

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 47. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 11, 12 i 13 stycznia 2010 r.

## Porządek obrad

### 47. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 11, 12 i 13 lipca 2010 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie oraz niektórych innych ustaw.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.
6. **Powołanie** członków Rady Polityki Pieniężnej.
7. **Złożenie** przysięgi przez powołanych przez Senat członków Rady Polityki Pieniężnej.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

*Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Główny Inspektorat Sanitarny	– zastępca głównego inspektora Jan Orgelbrand
Ministerstwo Finansów	– minister Jan Vincent-Rostowski – sekretarz stanu Elżbieta Suchocka-Roguska
Ministerstwo Obrony Narodowej	– sekretarz stanu Czesław Piątas
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Jarosław Duda – podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– Kazimierz Plocke
Ministerstwo Skarbu Państwa	– podsekretarz stanu Krzysztof Łaszkiewicz – podsekretarz stanu Joanna Schmid
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu Bernard Błaszczyk
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– sekretarz stanu Tomasz Siemoniak
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– Andrzej Kremer
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Cezary Rzemek
Członkowie Rady Polityki Pieniężnej	– Jerzy Hausner – Andrzej Rzońca – Jan Winięcki

*(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Krystyna Bochenek i Zbigniew Romaszewski)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę zajmować miejsca. Otwieram czterdzieste siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Andrzeja Szewińskiego oraz senatora Witolda Idczaka. Listę mówców prowadzić będzie senator Andrzej Szewiński. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na pięćdziesiątym szóstym posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów w mieszkaniowym zasobie gminny i o zmianie kodeksu cywilnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego, do ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, do ustawy o uregulowaniu stanu prawnego niektórych nieruchomości pozostających we władaniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Na tym samym posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. Sejm przyjął jedną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Ponadto na pięćdziesiątym siódmym posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2009 r. Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o udzieleniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym.

Informuję również, że na pięćdziesiątym ósmym posiedzeniu w dniu 8 stycznia 2010 r. Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej, do ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia oraz niektórych innych ustaw.

Na tym samym posiedzeniu w dniu 8 stycznia 2010 r. Sejm przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz zmianie niektórych innych ustaw, a także odrzucił wniosek Senatu o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz pieczęciach państwowych.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu czterdziestego trzeciego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokoły czterdziestego czwartego i czterdziestego piątego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad czterdziestego siódmego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie oraz niektórych innych ustaw.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych.

(marszałek B. Borusewicz)

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r.

9. Drugie czytanie projektu apelu o poszanowanie Krzyża.

10. Powołanie członków Rady Polityki Pieniężnej.

11. Złożenie przysięgi przez powołanych przez Senat członków Rady Polityki Pieniężnej.

Proponuję rozpatrzenie punktu drugiego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw zostanie doręczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba, przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy kto z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad czterdziestego siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Wysoka Izbo! Informuję, że jutro upływa termin rozpatrzenia przez Senat ustawy budżetowej na rok 2010. W związku z tym jutro zostanie przeprowadzone głosowanie nad tą ustawą. Głosowanie nad pozostałymi punktami porządku obrad zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponadto informuję, że jutro o godzinie 12.00 zostanie zarządzona półgodzinna przerwa, podczas której nastąpi otwarcie wystawy „Stany Zjednoczone Ameryki w polskiej historiografii i publicystyce”.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010.

Marszałek Senatu skierował ustawę budżetową do komisji senackich. Komisje senackie, po rozpatrzeniu właściwych części budżetowych, przekazały swoje opinie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która na ich podstawie przygotowała sprawozdania w tej sprawie. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 742, a sprawozdanie Komisji i Budżetu Finansów Publicznych w druku nr 742A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010. Komisja Budżetu i Fi-

nansów Publicznych wnosi o przyjęcie ustawy budżetowej z poprawkami zamieszczonymi w projekcie uchwały Senatu. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku senackim nr 742A.

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Ustawa budżetowa na rok 2010 jest opracowana według nowych zasad wynikających z uchwalonej przez Sejm ustawy o finansach publicznych. Podstawową różnicą, jeśli chodzi o poprzednio przygotowane ustawy budżetowe, jest podział budżetu państwa na budżet środków europejskich i budżet środków krajowych. Oprócz tego są też dochody i wydatki ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej. Zarówno w jednym, jak i w drugim budżecie obecnie notujemy deficyt.

Założenia makroekonomiczne do budżetu państwa na rok 2010 i ich wpływ na dochody budżetu państwa. Obecnie wydaje się, że najgorszy etap kryzysu finansowego gospodarka światowa ma już za sobą i powoli zaczyna wchodzić w fazę ożywienia, niemniej jednak skutki kryzysu, związane między innymi z ogromnym zwiększeniem się nierównowagi fiskalnej w krajach rozwiniętych i załamaniem zaufania na rynkach finansowych, oraz ich wpływ na funkcjonowanie gospodarki światowej nie są jeszcze znane. W związku z tym, przygotowując prognozę makroekonomiczną na potrzeby ustawy budżetowej na rok 2010, kierowano się zasadą szczególnej ostrożności w prognozowaniu skali oczekiwanego ożywienia gospodarczego. Celem było przygotowanie konserwatywnej prognozy wpływów budżetowych, aby zapobiec niepotrzebnym napięciom w realizacji budżetu. Przyjęcie optymistycznej prognozy mogłoby wymusić dokonanie natychmiastowych dostosowań po stronie polityki fiskalnej, znacznie osłabiającej ożywienie aktywności gospodarczej w Polsce, w przypadku ewentualnej realizacji negatywnego scenariusza, jeśli chodzi o wzrost gospodarki światowej. Dlatego w oparciu o informacje dotyczące kształtowania się wzrostu gospodarczego w pierwszej połowie roku 2009 przyjęto, iż w całym roku ubiegłym produkt krajowy brutto wzrośnie realnie o 0,9%, przy czym głównymi czynnikami wzrostu miały być: poprawa salda wymiany dóbr i usług z zagranicą, popyt konsumpcyjny oraz inwestycje sektora rządowego i samorządowego. Należy zauważyć, że poprawa salda wymiany z zagranicą wynikała z mniejszego oczekiwanego spadku eksportu w porównaniu do importu. Wyniki przedsiębiorstw, w tym produkujących na eksport, miały się pogorszyć i pogorszyły się w stosunku do roku 2008.

Skutkiem wspomnianej wcześniej niepewności odnośnie do trwałości ożywienia gospodarczego było przyjęcie założenia, że realne tempo wzrostu PKB w roku 2010 zwiększy się tylko o 0,3% w stosunku do prognozy na 2009 r. i wyniesie 1,2%. Założono, że źródła wzrostu pozostaną podobne,



(senator K. Kleina)

jak w roku 2009, z jedną różnicą: wkład we wzrost PKB ze strony eksportu netto, w związku z oczekiwanym ożywieniem popytu krajowego, ma być ujemny i to zmniejszenie ma wynosi 0,2 punktu procentowego. Realny wzrost spożycia ma wynieść 1,1%, przy 0,9% wzrostu spożycia indywidualnego i 1,6% wzrostu spożycia zbiorowego. Relatywnie niski wzrost spożycia indywidualnego, będącego największą bazą podatkową do dochodu budżetu państwa, wynika z oczekiwanego niskiego wzrostu dochodów do dyspozycji gospodarstw domowych w związku z opóźnioną reakcją rynku pracy na ożywienie w gospodarce.

Przyjęto również, że nakłady brutto na środki trwałe w 2010 r. wzrosną realnie o 0,2% w stosunku do oczekiwanego 2,5% spadku w roku 2009. Wzrost ten wynikać będzie z oczekiwanego znacznego zwiększenia inwestycji sektora publicznego, współfinansowanych w dużej części ze środków Unii Europejskiej. Odnośnie do aktywności inwestycyjnej sektora prywatnego założono, że, podobnie jak w 2009 r., będzie ona bardzo ograniczona. Wynika to z braku wyraźnych sygnałów trwałości ożywienia na świecie, ograniczenia dostępności kredytu inwestycyjnego oraz dużego zapasu wolnych mocy wytwórczych przedsiębiorstw.

Przyjęte założenia makroekonomiczne znajdują odzwierciedlenie w projekcie dochodów budżetu państwa, które w 2010 r. zostały zaplanowane w wysokości około 249 miliardów zł. Dochody podatkowe budżetu państwa w 2010 r. prognozowane są na kwotę wyższą od dochodów zapisanych w nowelizowanej ustawie budżetowej na rok 2009 o około 6,3%. Poza wspomnianymi czynnikami makroekonomicznymi dochody budżetu państwa w 2010 r. kształtować się będą pod wpływem nielicznych planowanych zmian systemowych, wśród których najistotniejsze będą: podwyżka akcyzy na wyroby tytoniowe, wynikająca z implementacji zapisów dyrektyw Unii Europejskiej, oraz zwiększenie limitu zwolnienia podmiotowego z VAT w 2010 r. do 100 tysięcy zł. Te ustawy przyjmowaliśmy jeszcze w listopadzie, tak aby mogły wejść w życie z dniem 1 stycznia bieżącego roku.

Odnośnie do wydatków w zakresie środków krajowych zaplanowano wydatki budżetu państwa na kwotę nie większą niż 301 miliardów 198 milionów 800 tysięcy zł. Pomimo priorytetów w postaci generowania możliwie największych oszczędności nie udało się uniknąć wzrostu wydatków, głównie z uwagi na wzrost tak zwanych wydatków sztywnych, wśród których najważniejsze to: dotacje do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – wzrost o ponad 7 miliardów 500 milionów zł – z uwagi na niewielki wzrost planowanych przychodów z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne przy zakładanym dalszym wzroście wydatków z tytułu kolejnej waloryzacji świadczeń

emerytalno-rentowych – cała kwota dotacji na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych to około 38 miliardów zł; wydatki na obsługę długu Skarbu Państwa – wzrost o ponad 4 miliardy 200 milionów zł – z uwagi na wzrost poziomu długu w efekcie finansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa na lata 2009–2010, a także wydatków z tytułu poręczeń i gwarancji; wydatki na współfinansowanie z budżetu krajowego projektów z udziałem środków europejskich – jest to wzrost wydatków o 2 miliardy 200 milionów zł – w celu szybkiego i efektywnego wykorzystania przyznanych środków. W konsekwencji deficyt budżetu państwa zaplanowano na kwotę nie większą niż 52 miliardy 200 milionów zł.

Pragnę przypomnieć, że do budżetu w układzie tradycyjnym został dołączony plan wydatków budżetu państwa w układzie zadaniowym z podziałem na funkcje, zadania i podzadania wraz z mierzakami stopnia ich realizacji z wyszczególnieniem zadań priorytetowych. Taka forma prezentacji budżetu ma docelowo usprawnić planowanie i zarządzanie finansami publicznymi w celu bardziej efektywnego wydatkowania środków publicznych. Tak że można powiedzieć, iż stopień przedstawiania budżetu w układzie zadaniowym z roku na rok zwiększa się, tak abyśmy docelowo przeszli na ten układ zadaniowy.

Wysoka Izbo! Przystąpię teraz do omówienia zmian w projekcie ustawy budżetowej na rok 2010 wprowadzonych przez Sejm. My jako senatorowie pracowaliśmy także nad projektem budżetu przygotowanym przez rząd, ale oczywiście w końcówce roku Sejm dokonał zmian w przedłożeniu rządowym i to ta wersja jest dla nas podstawą do prac. W ustawie budżetowej na rok 2010 przekazanej do Senatu dochody budżetu państwa ustalone zostały na poziomie 248 miliardów 984 miliony 601 tysięcy zł, a wydatki – na kwotę nie większą niż 301 miliardów 198 milionów 817 tysięcy zł. Deficyt budżetu państwa pozostał niezmienny: 52 miliardy 214 milionów 216 tysięcy zł.

W porównaniu do projektu ustawy budżetowej przekazanej do Sejmu dnia 29 września 2009 r., w trakcie prac sejmowych dochody oraz wydatki budżetu państwa uległy zwiększeniu o 1 milion zł.

Do projektu ustawy budżetowej Komisja Finansów Publicznych wniosła poprawki. Przedstawię niektóre, najważniejsze. A więc dokonano zwiększenia dochodów budżetu państwa o 1 milion zł oraz zwiększenia wydatków o tę samą kwotę. Poprawka wpłynęła więc także na zmianę dochodu budżetu państwa, co oczywiste. Te wydatki budżetu państwa wzrosły właśnie o kwotę 1 miliona zł, co zostało spowodowane zwiększeniem wydatków bieżących w części 31 – prace związane z funkcjonowaniem jednostki budżetowej Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”. Pozostałe zmiany dokonane przez Komisję Finansów

(senator K. Kleina)

Publicznych nie spowodowały zmiany kwoty wydatków budżetu państwa ogółem, a jedynie przesunięcia w klasyfikacji wydatków. Zmiany te dotyczyły między innymi części 23 „Integracja europejska” – nastąpiła jej likwidacja, ta zmiana to kwota 80 milionów 440 tysięcy zł. Zmian na łączną kwotę 68 milionów 176 tysięcy dokonano także w części „Rezerwy celowe”. Te zmiany nastąpiły tu w poz. 49, poz. 56, poz. 8, poz. 19 oraz poz. 62. Dokonano także zmian w wydatkach jednostek pozarządowych na ogólną kwotę 33 milionów 780 tysięcy zł. To były zmiany w naczelnym organach administracji państwowej. I tak na przykład te kwoty zmniejszono: w budżecie Najwyższej Izby Kontroli – o 10 milionów zł; w Kancelarii Sejmu – o 9 milionów 637 tysięcy zł; w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji – o 4 miliony zł; w Instytucie Pamięci Narodowej – o 4 miliony zł; u Rzecznika Praw Obywatelskich – o 1 milion 300 tysięcy zł; w Kancelarii Senatu – o 644 tysiące zł; w Kancelarii Prezydenta łącznie o 4 miliony zł. W części 15 „Sądy powszechne” zmniejszono wydatki bieżące, wynagrodzenia w jednostkach sądownictwa powszechnego, o 200 tysięcy zł.

Zmniejszono także wydatki w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego o 631 tysięcy zł. Na skutek tych zmian, jakie dokonano, czyli zmniejszeń, zwiększono wydatki w poszczególnych częściach budżetu: w części 23 „Integracja europejska” wydatki zwiększyły się – one otrzymały nową nazwę „Sprawy zagraniczne i członkostwo Polski w Unii Europejskiej” – o kwotę 80 milionów 440 tysięcy zł, w części 46 „Zdrowie” wydatki zwiększyły się o 30 milionów zł, w części „Szkolnictwo wyższe” o ponad 20 milionów zł, w części „Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe” jest wzrost o prawie 20 milionów zł, to jest wzrost spowodowany wejściem w życie ustawy o służbie celnej. Nastąpiły też zwiększenia w części 25 „Kultura fizyczna i sport” o 10 milionów zł, w części „Nauka” – ogółem o 8 milionów 900 tysięcy zł. Następnie dokonano zmian w budżetach wojewodów na łączną kwotę 6 milionów 700 tysięcy zł. Te zmiany nastąpiły w poszczególnych województwach, a więc na przykład w województwie łódzkim. Zmian dokonano także w poszczególnych częściach: w części 66 „Rzecznik praw pacjenta” wydatki bieżące zwiększono o 2,5 miliona zł, w części „Sprawy wewnętrzne” dotacje w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej – o 2 miliony zł, w części „Transport” na działalność dydaktyczną w szkolnictwie wyższym – o 1 milion 300 tysięcy zł, i w części 37 „Sprawiedliwość” na wydatki bieżące – o 200 tysięcy zł.

W trzecim czytaniu, czyli już podczas debaty plenarnej w Sejmie, wprowadzono zmiany, które były zmianami dodatkowymi w stosunku do tego,

co proponowała komisja, i nad którymi głosowano wtedy, gdy głosowano nad całością budżetu. I tak, w części 33 „Rozwój wsi” nastąpiło zmniejszenie per saldo o 149 milionów zł. Zmniejszono także dotacje dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – 151 milionów zł, zwiększono o 2 miliony zł dotacje na centrum doradztwa rolniczego. Wydatki jednostek pozarządowych w urzędach naczelnym organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa zmniejszono ogółem o 3 miliony zł, z czego w części 05 „Naczelny Sąd Administracyjny” o 2 miliony zł, w części „Instytut Pamięci Narodowej” o 1 milion zł. W części „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” zmniejszono wydatki bieżące w szkołach artystycznych o 883 tysiące zł. Oczywiście efektem tych zmniejszeń było zwiększenie wydatków głównie w rezerwach celowych o kwotę 112 milionów 484 tysiące zł, z tym że największa zmiana dotyczyła dopłat do paliwa rolniczego, to jest 120 milionów zł, z przeznaczeniem na zwiększenie dotacji i subwencji w związku z przewidywanym zwiększeniem ilości wniosków rolników o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego.

Zmian dokonano także w części 85 „Budżety wojewodów”. Zwiększono wydatki dla wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego o 16 milionów zł. Słabością tej zmiany jest to, że rozdzielono te pieniądze po równo – po 1 milionie zł – między wszystkie ośrodki doradztwa rolniczego i wydaje się, że tutaj powinno nastąpić takie uszczegółowienie, aby te środki zostały przeznaczone na poszczególne ośrodki według ich rzeczywistych potrzeb. Wiem, że nad taką poprawką senatorowie już pracują.

Została zwiększona dotacja dla Polskiej Organizacji Turystycznej o kwotę 6 milionów zł. Zwiększono wydatki Najwyższej Izby Kontroli o 3 miliony zł. Zwiększono także kwotę 3 milionów zł dla inspektorów rybołówstwa morskiego, inspekcji handlowej, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych o 2 miliony zł, a dla Rządowego Centrum Legislacji – o 1,5 miliona zł.

Ponadto została przegłosowana zmiana załącznika 14 „Plany finansowe państwowych osób prawnych, o których mowa w art. 9 pkt 14 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych” w zakresie planu finansowego Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, polegająca na uzupełnieniu o kwotę 830 tysięcy zł dotacji celowej na inwestycje i zakupy inwestycyjne.

Dokonano także pewnych drobnych legislacyjnych zmian po to, aby dostosować nazwy rezerw do celów, na jakie zostały przeznaczone w tych rezerwach środki.

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Uchwalona przez Sejm w dniu 18 grudnia 2009 r. ustawa budżetowa skierowana została do komisji senackich zgodnie z zakresem ich właściwości dnia 23 grudnia 2009 r. Komisje

(senator K. Kleina)

w pierwszych dniach stycznia odbyły swoje posiedzenia i przekazały opinie o ustawie do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Nasza komisja 5 stycznia rozpatrzyła ustawę w częściach odpowiadających zakresowi działania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, a następnie 6 stycznia bieżącego roku zapoznała się z opiniami wszystkich komisji senackich i wypracowała jednolite stanowisko. Efektem tej pracy są poprawki zaproponowane przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych.

Nasza komisja, po analizie poprawek, które zostały przygotowane przez poszczególne komisje branżowe Senatu, a także poprawek zgłoszonych z własnej inicjatywy komisji, proponuje przyjęcie następujących poprawek. Ale zanim omówię poprawki, które zostały przyjęte przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, poinformuję o efektach prac poszczególnych komisji.

Dziesięć komisji branżowych Senatu nie wniosło żadnych zastrzeżeń do ustawy budżetowej, proponując ewentualnie rozpatrzenie w przyszłości pewnych zmian, tak aby dowartościować poszczególne sfery życia naszego państwa.

Pięć komisji senackich przedłożyło Komisji Budżetu i Finansów Publicznych opinie zawierające sześć poprawek. Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych dodatkowo zostało zgłoszonych jedenaście poprawek, z tym że jedna z tych poprawek konsumuje zalecenie poprawki nie w pełni przygotowanej przez komisję regulaminową.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych w głosowaniu przyjęła dwie poprawki komisji branżowych, a mianowicie: Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Środowiska, oraz wszystkie poprawki, które zostały zgłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Komisja Obrony Narodowej proponowała w swoich uchwałach zwiększenie o 1,5 miliona zł wydatków bieżących na Biuro Bezpieczeństwa Narodowego kosztem rezerwy z poz. 8, rezerwy celowej dotyczącej współfinansowania projektów realizowanych ze środków europejskich. Komisja nie odniosła się pozytywnie do propozycji zwiększenia tych wydatków. Z reguły uważamy, że każde cele, na które senatorowie chcą przeznaczyć pieniądze, są słuszne. Nie wyraziliśmy jednak zgody na zmniejszenie rezerwy celowej przewidzianej na współfinansowanie różnego rodzaju projektów unijnych, ponieważ efektem tego byłoby de facto wykorzystanie kilkakrotnie mniejszych środków przeznaczonych ze środków europejskich na różne cele realizowane w Polsce. Komisja Obrony Narodowej nie zaproponowała innych poprawek. Zwróciła uwagę na to, że w Ministerstwie Obrony Narodowej pojawiają się pewne

obawy, że w roku 2010 będzie ono zmuszone blokować część wydatków przewidzianych w budżecie państwa na obronę narodową. Dyskutowaliśmy na ten temat, pytaliśmy także ministra finansów publicznych, czy tego typu zagrożenia związane z blokowaniem części wydatków, jeżeli by nastąpiła jakaś trudna, nadzwyczajna sytuacja realizacji dochodu budżetu państwa, są możliwe i prawdopodobne. Oczywiście, jeżeli doszłoby do sytuacji, które są trudne do przewidzenia w dniu dzisiejszym, a więc do wyraźnego zmniejszenia wpływów do budżetu państwa z tytułu podatków, to teoretycznie takie sytuacje oczywiście są możliwe, ale nie ma, już dzisiaj, wcześniej, żadnych planów, że Ministerstwo Obrony Narodowej czy jakiegokolwiek inne ministerstwo będą zmuszone blokować już z góry wcześniej przewidzianą kwotę wydatków. A więc ta sprawa, na przykładzie budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej, jest oczywiście dyskutowana w poszczególnych środowiskach, była także dyskutowana wśród senatorów, ale jak mówię, te obawy są wyraźnie przedwczesne i raczej takiej nadzwyczajnej sytuacji ani Ministerstwo Finansów, ani Komisja Budżetu i Finansów Publicznych nie przewidują.

Komisja Obrony Narodowej zdecydowanie opowiada się za tym, aby w dalszym ciągu kwota przewidziana na wydatki obronne wynosiła 1,95% PKB, chociaż na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych zastanawialiśmy się, czy nie należałoby od tej zasady odejść, bo trzeba pamiętać o tym, że jednak budżety w najbliższych latach będą budżetami trudnymi i ustalenie tak sztywnych wydatków prowadzi do tego, że niektóre obszary życia są bardziej uprzywilejowane niż inne. Ale, jak mówię, wskaźnik 1,95% PKB dotyczący wydatków przeznaczonych na obronę narodową wynika z ustaw przyjętych wcześniej przez Sejm, a zatem oczywiście przy kształtowaniu budżetu państwa trzeba ten wskaźnik uwzględnić i w budżecie na rok 2010 kwota przeznaczona na obronę narodową jest w takiej wysokości.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji proponowała zwiększenie o 1,5 miliona zł wydatków bieżących rzecznika praw obywatelskich kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków na świadczenia emerytalne funkcjonariuszy w części „Sprawy wewnętrzne”. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych była przeciwna także tej poprawce głównie z tego powodu, że źródło pokrycia wydatków było właśnie takie, a w praktyce okazuje się, że ten fundusz jest bardzo ograniczony i są ciągle obawy, że fundusz przeznaczony na świadczenia emerytalne funkcjonariuszy może być zbyt mały, aby zrealizować wszystkie potrzeby związane z emeryturami służb mundurowych.

Kolejna poprawka Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zmierza do zwiększenia wydatków bieżących Instytutu Pamięi Narodowej o 4 miliony zł oraz wydatków majątkowych o 1 milion zł kosztem tego samego źródła, o któ-



(senator K. Kleina)

rzym wspomniałem, czyli chodzi o zmniejszenie go o 5 milionów zł. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych ponownie nie odnosiła się do celowości zwiększenia wydatków Instytutu Pamięi Narodowej, więcej, uważała nawet, że jest może taka potrzeba, aby ten budżet był większy, ale uważała również, że źródło pokrycia zaproponowane przez komisję jest źródłem niewłaściwym i prowadziło by to do dezorganizacji funkcjonowania innej jednostki.

Kolejna poprawka Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zmierza do utworzenia nowej rezerwy celowej, której celem byłoby utworzenie pięćdziesięciu etatów kuratorów zawodowych. Źródło pokrycia takie samo, jak w dwóch poprzednich poprawkach. Komisja zwróciła uwagę na to, że działanie polegające na tworzeniu dodatkowych etatów powinno być wynikiem inspiracji Ministerstwa Sprawiedliwości i w dość dużym budżecie ministerstwa powinny znaleźć się środki na ten cel, jeżeli ministerstwo uznałoby za celowe utworzenie tego typu etatów. Ale głównym powodem odrzucenia tej poprawki było to, że źródło pokrycia, według nas, też było niewłaściwe.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich zaproponowała zmianę ustawy budżetowej polegającą na zmniejszeniu wydatków Kancelarii Senatu w roku 2010 o kwotę 474 tysięcy zł. Zmniejszenie dotyczyć miało środków finansowych ujętych w grupie wydatków majątkowych. Komisja regulaminowa nie zdecydowała jednak, na jakie cele mogłyby być przeznaczone te pieniądze, i w związku z tym Komisja Budżetu i Finansów Publicznych podjęła decyzję o przeznaczaniu tych środków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawek, które Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przyjęła na swoim posiedzeniu, jest trzynaście.

Poprawka pierwsza zwiększa dochody budżetu państwa w części „Skarb Państwa” o 22 miliony zł z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków majątkowych Agencji Wywiadu. Ta poprawka, podobnie jak część następnych poprawek, to poprawka porządkowa. Ona wynika z takiego racjonalnego działania dotyczącego nieruchomości Skarbu Państwa i nieruchomości Agencji Wywiadu.

Poprawka druga zwiększa limit wzrostu zadłużenia z tytułu zaciągniętych i spłaconych kredytów lub pożyczek oraz emisji i spłaty skarbowych papierów wartościowych o kwotę 5 miliardów zł oraz upoważnia ministra finansów do udzielenia pożyczek Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych na wypłaty świadczeń gwarantowanych do kwoty 5,5 miliarda zł. Ta poprawka umożliwia bardziej elastyczne funkcjonowanie Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych, tak aby można było uchronić się przed ewentualnymi krótkotrwałymi niedoborami

w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i aby nie doszło do sytuacji, że byłyby trudności z wypłatą świadczeń w jednym czy drugim miesiącu. Oczywiście ta poprawka nie prowadzi do powstania większego zadłużenia czy budżetu państwa, czy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ona pozwala tylko na bardziej elastyczne działanie funduszu.

Poprawka trzecia zwiększa o 31 milionów zł odpis na fundusz administracyjny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Środki te będą przeznaczone między innymi na program, realizowany w ramach pożyczki Banku Światowego, dostosowania systemu KRUS do nowych rozwiązań organizacyjnych, dostosowania go do dyrektywy dotyczącej pojedynczego punktu kontaktowego oraz na szkolenia.

W poprawce czwartej zmniejsza się wydatki majątkowe Kancelarii Senatu o 474 tysiące zł i przeznacza tę kwotę na wydatki bieżące Archiwów Państwowych.

Poprawka piąta zwiększa o 300 tysięcy zł wydatki bieżące Urzędu do spraw Cudzoziemców kosztem zmniejszenia wydatków przeznaczonych na pomoc dla cudzoziemców. Środki są przeznaczone na dostosowanie wzoru zaproszeń dla cudzoziemców do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 września 2009 r.

Poprawka szósta zwiększa o 1 milion zł wydatki na Wyższy Urząd Górniczy kosztem zmniejszenia rezerwy celowej na wybory. Środki te mają być przeznaczone głównie na ekspertyzy Wyższego Urzędu Górniczego, związane także z zagrożeniem wybuchami metanowymi.

Poprawka siódma zwiększa o 1 milion zł środki przeznaczone na działania związane z obchodami trzydziestej rocznicy utworzenia „Solidarności” kosztem zmniejszenia rezerwy celowej na wybory. Podczas dyskusowania nad tą poprawką senatorowie pytali, czy środki przeznaczone na obchody związane ze strajkami sierpniowymi, strajkami roku 1980 są skierowane tylko i wyłącznie do jednej instytucji. Zmiany, które zostały dokonane przez Sejm w nazwie i funkcjonowaniu tej rezerwy, prowadzą do tego, że ten fundusz, w którym łącznie, po przyjęciu naszej poprawki, będzie 21 milionów zł, będzie funduszem, do którego będą mogły aplikować wszystkie podmioty chcące w jakiś sposób uczcić rocznicę 1980 r., a więc trzydziestą rocznicę i strajków, i powstania „Solidarności”.

Poprawka ósma dostosowuje nazwę rezerwy do zmian przyjętych w ustawie budżetowej na etapie procesu legislacyjnego w Sejmie.

Poprawka dziewiąta dokonuje wewnętrznych przeniesień w ramach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i dotyczy Inspekcji Transportu Drogowego.

Poprawka dziesiąta aktualizuje plan finansowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz z powodu utraty przez



(senator K. Kleina)

ten fundusz statusu funduszu celowego zamieszcza go we właściwym załączniku ustawy budżetowej.

Poprawka jedenasta zwiększa o 22 tysiące zł wynagrodzenia w Państwowej Straży Rybackiej kosztem zmniejszenia o tę kwotę wynagrodzeń Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w województwie mazowieckim.

Poprawka dwunasta jest kolejną poprawką porządkującą. Dotyczy tym razem wynagrodzeń w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim, a wynika z likwidacji gospodarstwa pomocniczego i przejęcia jego zadań. W innych urzędach wojewódzkich zmiany związane z funkcjonowaniem gospodarstw pomocniczych albo zostały przyjęte wcześniej, albo wojewodowie czekają z reorganizacją tych gospodarstw do końca roku 2010, a więc te zmiany będą skutkowały dopiero w roku 2011.

Poprawka trzynasta zwiększa o 48 tysięcy zł środki na wynagrodzenia nadzoru budowlanego w ramach budżetu województwa podkarpackiego ze względu na zwiększenie zadań kontrolnych wynikających z Euro 2012 oraz zwiększenie liczby kontroli budynków wielkopowierzchniowych.

Przy okazji tej poprawki prowadziliśmy też dyskusję nad budżetem nadzoru budowlanego nie tylko w województwie podkarpackim, ale w całej Polsce. Jak wiemy, problemy w funkcjonowaniu urzędów nadzoru budowlanego związane są z ograniczonymi środkami przeznaczonymi na ich utrzymanie i występują od wielu lat. Senatorowie wahali się, zastanawiali się, czy nie należałoby przygotować odpowiedniej poprawki, która przeznaczałaby środki finansowe na to, aby zwiększyć budżety urzędów nadzoru budowlanego. Niestety był problem ze znalezieniem źródeł pokrycia dla ewentualnej poprawki, co doprowadziło do tego, że na tym etapie senatorowie jej nie wprowadzili.

Kończąc swoje sprawozdanie, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie budżetu wraz z zaproponowanymi przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych poprawkami. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie?  
Pan senator Szaleniec.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, był pan łaskaw stwierdzić w swoim sprawozdaniu, że Komisja Regulamino-

wa, Etyki i Spraw Senatorskich zgłosiła nie w pełni przygotowaną poprawkę. Nie bardzo mogę się z tym stwierdzeniem zgodzić i byłbym rad, gdyby pan senator przedstawił mi, na czym polega problem. Myślę, że na tym, że nie wskazaliśmy celu, możliwości wykorzystania tych zaoszczędzonych środków, ale to nie jest chyba żaden błąd. Przy okazji prosiłbym też pana senatora, aby poinformował pan, na co te pieniądze, te 473 tysiące zł, poszły.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Dajczak.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, rozpoczynając dotyczące budżetu sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, mówił pan o powolnym wzroście gospodarczym w roku 2010, a także o deficycie większym niż ten, jakiego można się było spodziewać. Ja mam pytanie natury ogólnej związane z tym, że Komisja Budżetu i Finansów Publicznych zajmowała się całokształtem tego budżetu.

Płyną niepokojące sygnały dotyczące deficytu i długu publicznego. Mówi się nawet o długu w wysokości 66% PKB w roku 2011, co jest oczywiście bardzo niebezpieczne, bo sprawi, że rozwój gospodarczy Polski zamiast wejść na szybki tor, będzie pełzający, powolny. W tej kwestii również będą nas oceniali inwestorzy zagraniczni. Wiarygodność naszego kraju będzie uzależniona od możliwości redukcji obu tych deficytów. Czy Komisja Budżetu i Finansów Publicznych została przez rząd zapoznana z jakimiś radykalnymi działaniami, które miałyby doprowadzić do zahamowania wzrostu długu publicznego i deficytu? I chodzi mi nie o działania, które polegają na zmianie definicji długu publicznego, tylko o bardzo konkretne radykalne działania w roku 2010.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

I pan senator Bender, proszę bardzo.

(Senator Kazimierz Kleina: Panie Marszałku...)

Moment, Panie Senatorze. Jeszcze pan senator Bender zada pytania, a potem pan odpowie.

### **Senator Ryszard Bender:**

Dziękuję, Panie Marszałku, że był pan łaskaw mnie dostrzec.

Panie Senatorze Sprawozdawco, wieść niesie, że komisję proszono, żeby skupić uwagę, i komisja tak zrobiła, na wydatkach dotyczących ogół-

(senator R. Bender)

nopolskich problemów finansowych i ograniczyć regionalne do możliwego minimum.

Czy rzeczywiście wydatki regionalne nie mogą być traktowane paralelnie? Niekiedy przecież w oparciu o nie kształtuje się rzeczywistość gospodarcza i finansowa kraju.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie, dotyczące propozycji poprawki przygotowanej przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich. Komisja regulaminowa nie przygotowała poprawki w takim sensie, że podała i kwotę oszczędności, i cel, na który mają być przeznaczone te pieniądze. To była świadoma decyzja komisji regulaminowej, bardzo dobra z punktu widzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, ponieważ dzięki temu mogliśmy podjąć decyzję o przeznaczeniu tych pieniędzy. One zostały wygospodarowane w sposób niekonfliktowy, w uzgodnieniu z Kancelarią Senatu, że ta kwota oszczędności, o którą komisja regulaminowa proponuje zmniejszyć budżet kancelarii, nie zaważy na wykonywaniu stojących przed kancelarią zadań. W związku z tym mogliśmy dokonać przeznaczenia tych środków według własnego naszego uznania, ale w taki sposób, żeby docenić postawę senatorów w tej sprawie. Decyzja naszej komisji była taka, aby te środki, nie nadzwyczajnie ogromne z punktu widzenia budżetu państwa, przeznaczyć na wsparcie Archiwów Państwowych, ponieważ Archiwa Państwowe przez wiele lat były niedofinansowane. Ale trzeba też powiedzieć, że Sejm także, chyba po raz pierwszy, dość znaczne środki przeznaczył na funkcjonowanie Archiwów Państwowych. Z tego bardzo się cieszymy, bo to są bardzo ważne zadania. Archiwa Państwowe realizują wprawdzie trochę inne zadania niż Instytut Pamięci Narodowej, ale do nich podobne, a więc wsparcie dla obu tych instytucji powinno być możliwie jak największe.

Sprawa deficytu budżetu państwa, o którą pytał pan senator Dajczak, to był jeden z najważniejszych problemów podczas naszej debaty na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, bo ten deficytu budżetu państwa wzrasta z 27,2 miliarda zł, przewidzianych w budżecie na rok 2009, do kwoty 52,5 miliarda zł w roku 2010. I to jest rzeczywiście największe wyzwanie stojące przed państwem, przed rządem, przed ministrem finansów. Oczywiście wszyscy wolelibyśmy, aby deficyt był jak najmniejszy, i on mógłby być taki,

ale w konsekwencji na wiele zadań realizowanych przez państwo w różnych jego strukturach byłoby zdecydowanie mniej pieniędzy. Ja myślę, że ten rok będzie rokiem próby dla wszystkich dysponentów budżetu państwa, rokiem badania, na ile uda się tak ograniczyć wydatki, aby budżet realny i faktyczny był jednak mniejszy niż budżet planowany, aby deficyt był mniejszy niż te planowane 52 miliardy zł. Chcę bowiem powiedzieć, także minister pewnie o tym powie, że faktyczny deficyt w budżecie państwa w 2009 r. był o kilka miliardów złotych mniejszy od zaplanowanych 27 miliardów. Jeżeli tę praktykę udałoby się utrzymać, to mogłoby dojść do takiej sytuacji, że finanse publiczne w dłuższej perspektywie będą w lepszej kondycji.

Zagrożenia rzeczywiście są, pan senator ma rację, bardzo poważne. Gdyby doszło do przekroczenia dopuszczalnych konstytucją limitów, a więc relacja długu publicznego na koniec roku 2010 byłaby wyższa od 50% PKB, musiałyby dojść do bardzo radykalnych rozwiązań polegających na cięciach wydatków w następnych kolejnych budżetach w roku 2012, a na pewno także w 2013. W związku z tym rząd, minister finansów ma przygotować program konsolidacji, program poprawy czy też naprawy finansów publicznych i przedstawić go jeszcze w pierwszych miesiącach tego roku. Myślę, że minister finansów więcej powie o tych działaniach i konkretnych projektach, które zostaną przez rząd podjęte. Ja nie czuję się upoważniony, żeby tu przedstawiać już konkretne zadania. Ale to rzeczywiście są sprawy najważniejsze. Dyskusja wokół tego, w jaki sposób deficyt budżetowy ograniczać w tym roku i w latach następnych, to jest zadanie dla nas najważniejsze.

Pytanie pana senatora Bendera dotyczy poprawek regionalnych. Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych nie wprowadzaliśmy żadnych formalnych ograniczeń, więc każdy senator mógł zgłaszać na posiedzeniu komisji, i oczywiście może je zgłaszać dzisiaj, podczas debaty plenarnej, różnorodne poprawki, które będą przedmiotem analizy Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Ale w dyskusji przyjęliśmy taką wewnętrzną zasadę, że raczej nie zgłaszamy poprawek, które mają charakter regionalny, bez względu na to, z jakiej partii politycznej pochodzą senatorowie członkowie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, dlatego że po prostu w praktyce one prowadzą do sporów między senatorami. Poza tym poprawki, które dotyczą tej czy innej konkretnej inwestycji, nie zawsze są do końca przemyślane. Czasami one prowadzą do tego, że...

(Senator Ryszard Bender: Panie Senatorze proszę tak nie twierdzić.)

Mówię, że tak stwierdziliśmy na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, co nie znaczy, że tak muszą uważać poszczególni sena-

(senator K. Kleina)

torowie. Po prostu w praktyce często bywa tak, że zgłaszane poprawki, które dotyczą na przykład inwestycji drogowych czy inwestycji w służbie zdrowia... Wiadomo, że te inwestycje są potrzebne, ale nie zawsze te poprawki są na tyle dopracowane, żeby można było realizować zadania przygotowane w taki sposób. Następnym, najważniejszym argumentem za tym, aby było jak najmniej regionalnych poprawek, chociaż tego nigdy nie da się do końca uniknąć...

(Senator Ryszard Bender: Warszawska...)

Dlatego mówię, że tego nigdy nie da się całkiem uniknąć.

A więc następnym argumentem jest to, że te środki przeznaczone na programy regionalne są przewidziane w specjalnych, ogólnych rezerwach budżetu państwa, z których można korzystać później, przygotowując odpowiednie projekty europejskie, a także, ponieważ te zadania najczęściej są realizowane przez samorządy wojewódzkie, są przewidziane jako środki dla samorządów wojewódzkich. Ale, jak mówię, nad każdą konkretną poprawką trzeba by zawsze dyskutować oddzielnie. My na posiedzeniu naszej komisji ostatecznie właśnie tak postanowiliśmy. Zresztą chcę poinformować Wysoką Izbę, że podczas głosowania ten projekt budżetu wraz z poprawkami został zaakceptowany przez senatorów tylko przy... Nie było głosów sprzeciwu, większość senatorów była za przyjęciem całego budżetu wraz z poprawkami, kilku senatorów wstrzymało się od głosu. To też świadczy o tym, że ten budżet, trudny budżet na trudny rok, został przygotowany tak, że nie jest bardzo rażący – oczywiście dla opozycji. My uważamy, że jest on dobrze przygotowany.

(Senator Grzegorz Banaś: Czyżby się pan prze-  
pisał do opozycji, Panie Senatorze?)

Jeszcze nie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Teraz zadaje pytanie pan senator Ortyl.

### **Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, chciałbym zapytać, czy Komisja Budżetu i Finansów Publicznych debatowała nad sprawą ukrytego długu, który pojawia się w Krajowym Funduszu Drogowym. Ta sprawa wynika oczywiście ze sposobu emisji obligacji – emisja obligacji tą drogą, poprzez krajowy fundusz, jest droższa niż emisja poprzez budżet. Oczywiście trzeba powiedzieć, że to dobrze, iż będziemy szybciej budować drogi, pozostaje tylko kwestia tego, jakim kosztem i jakie trzeba będzie

ponieść ofiary z tego tytułu w przyszłości. Moim zdaniem, tego długu nie da się ukryć, on i tak będzie do spłacenia, a to oszczędzanie na prawdzie – bo ciągle nie możemy się dobić do tego, żeby ktoś przyznał, iż to rzeczywiście wpływa na deficyt, na dług publiczny... Komisja gospodarki oczywiście wita z radością... Ale czy Komisja Budżetu i Finansów Publicznych dyskutowała, debatowała z troską na temat tego mechanizmu?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Rulewski, proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Przewodniczący, czy do pana wpłynęły wnioski inne niż administracji państwowej czy samorządowej? A jeśli tak, to co pokrótce można by powiedzieć na temat stanowiska, jakie wobec nich zajęła komisja?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Problem ukrytego długu jest oczywiście problemem, o którym trzeba dyskutować. Myślę, że pan minister finansów powie na ten temat więcej. My ciągle podnosimy tę sprawę, zastanawiamy się, czy są jeszcze jakieś obszary, na których to zagrożenie wzrostem długu publicznego, niewyartykułowane wprost w budżecie państwa w tej kwocie 52 miliardów zł, występuje. Oczywiście poszczególne jednostki będą się zadłużały i one mogą się zadłużać. Przyjęliśmy odpowiednie ustawy upoważniające do tego, także ustawa budżetowa daje możliwość zaciągania kredytu poszczególnym instytucjom finansowanym z budżetu państwa. Jeżeli te instytucje będą działały racjonalnie – a od tego są ich przełożeni i instytucje nadzorujące, aby nie dochodziło do sytuacji takiej, że wydaje się pieniądze, których się nie posiada – to zagrożenia nie ma. Krajowy Fundusz Drogowy został tak skonstruowany, żeby wzmocnić budowę dróg i autostrad, przyspieszyć jej tempo. W tym roku wysiłek inwestycyjny ma być dużo większy niż w latach poprzednich. Jeżeli okaże się, że to zostało dobrze zorganizowane, że Krajowy Fundusz Drogowy został dobrze zaprojektowany, będziemy się z tego cieszyć. Trzeba jednak pamiętać o tym, żeby nie zwiększać deficytu budżetu państwa. Te zadania, o których pan minister na pewno powie, te programy, te działania związane z konsolidacją budżetu, z na-



(senator K. Kleina)

prawą... Na pytania o walkę z zagrożeniem wzrostem deficytu budżetowego pan minister również udzielił bardziej szczegółowej odpowiedzi.

Czy inne organizacje składały poprawki do budżetu? W zasadzie takie poprawki nie wpłynęły wprost do komisji, ale oczywiście poszczególni senatorowie otrzymali uwagi dotyczące braku środków finansowych na poszczególne cele. Na przykład parlament studencki, czyli reprezentacja studentów, zgłosił problem zbyt małych, według nich, środków przeznaczonych na fundusz stypendialny. Chodziło o to, że w tym obszarze jest zbyt mało środków finansowych. Sprawa ta nie była dyskutowana na forum całej komisji, ale wiem, że te poprawki, te uwagi otrzymali niektórzy członkowie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, dlatego zwracam na to uwagę. Wydaje się, że także system podziału funduszu stypendialnego, który jest obecnie w gestii ministerstwa, jest nie do końca sprawiedliwy, ponieważ okazuje się, że na niektórych uczelniach stypendia socjalne są kilkakrotnie wyższe od stypendiów socjalnych na innych uczelniach. Tę kwestię oczywiście należałoby przeanalizować. Wydaje mi się, że odpowiedni do tego byłby minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego. Chodzi o to, aby nie dochodziło do takiej dysproporcji, że są uczelnie, na których są stypendia socjalne rzędu nawet 700 zł czy 800 zł miesięcznie, a na innych – niespełna 300 zł. Studenci zwracali uwagę na to, że jest to problem algorytmu podziału środków pomiędzy poszczególne uczelnie czy poszczególne regiony. Generalnie mówili o tym, że środków na fundusz stypendialny jest zbyt mało i że powinno ich być więcej. Ale na razie nie została zgłoszona żadna poprawka w związku z tym problemem.

O tym była główna dyskusja. Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych problemy innych organizacji, szczególnie pozarządowych, dotyczące budżetu nie zostały zgłoszone, ale jest możliwe, że dotarły w listach czy innych głosach do poszczególnych pań senator i panów senatorów.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Nie ma więcej pytań. Może pan odpocząć.

(Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam jeszcze pytanie.)

No, Panie Senatorze, spóźnił się pan.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam, składałem...)

Panie Senatorze, przepraszam bardzo, spóźnił się pan. Ale będą jeszcze pytania do ministrów.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Jana Vincenta-Rostowskiego.

(Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku, czy mógłbym zabrać głos w sprawie formalnej?)

Proszę bardzo.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zwracam się do szanownego pana ministra z takim zapytaniem. Jeśli chodzi o poprzednie lata, to często pan minister, kiedy wygłaszał swoje przemówienie, wypowiadał się bardziej w sensie politycznym niż merytorycznym. W związku z tym mam pytanie: czy pan minister będzie łaskaw zostać na sali obrad, czy też nas opuści? Bo pewnie będą pytania do pana ministra.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, nie jest to sprawa formalna.

(Senator Piotr Kaleta: Ale bardzo istotna.)

Nie jest to sprawa formalna. Nadużył pan tej formuły.

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Proszę o wystąpienie.

### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Panie Senatorze!

Myślę, że dobrze byłoby, żeby była także ogólna dyskusja na temat polityki gospodarczej rządu, której kluczowym elementem jest oczywiście budżet państwa. I ja przedstawię ten aspekt sprawy. Zostanę potem trochę, jeżeli będą pytania do mnie, szczególnie jeśli będzie jakieś pytanie od pana senatora. Ale jeśli chodzi o pytania szczegółowe, to, jeśli pan senator pozwoli, pozwolę odpowiedzieć na nie pani minister, a sam opuszczę salę. Panie Senatorze, w obrębie Ministerstwa Finansów jest rozdział odpowiedzialności, minister konstytucyjny zajmuje się głównie szeroką strategią gospodarczą i budżetową. I myślę, że warto nad tą strategią się zastanawiać. Sprawy szczegółowe także są bardzo ważne, ale nimi zajmuje się głównie pani minister Suchocka.

(Senator Ryszard Bender: Słowa pana ministra obrażają Senat.)

Myślę, że to jest sensowny, racjonalny podział obowiązków. Rozumiem, że będzie skierowane przez pana senatora pytanie dotyczące ogólnej strategii gospodarczej i budżetowej rządu, więc oczywiście poczekam, aż pan senator takie pytanie zada.

Chciałbym teraz przejść, jeśli można, właśnie do opisu strategii ogólnej, strategii gospodarczej, dlatego że właśnie skończył się rok 2009, rok wielkiego kryzysu gospodarczego i finansowego na świecie. Był to rok kryzysu finansowego i gospo-



(minister J. Vincent-Rostowski)

darczego, przez który Polska jako jedyny kraj w Unii Europejskiej przeszła bez recesji. Chciałbym powiedzieć kilka słów o tym, dlaczego tak się stało i pokazać pewne aspekty, z których należy też wyciągnąć wnioski dotyczące dalszych lat. Potem będę chciał powiedzieć kilka słów o tym, jak budżet na 2010 r. pasuje do ogólnej strategii finansów publicznych, strategii gospodarczej rządu i jakie rząd ma zamiary w dalszych latach, także w kontekście zagrożeń, o których mówił pan senator.

Tak więc, jak już wspomniałem, chciałem powiedzieć kilka słów o sposobie, w jaki rząd Donalda Tuska, rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, walczył z tym kryzysem. Myślę, że wszyscy się zgodzimy, iż skutecznie walczył z tym kryzysem. Może cofnijmy się do początku 2009 r. Właśnie wtedy Polacy codziennie słyszeli od polityków i ekonomistów, że kryzys dotrze do Polski i uderzy w nas z taką samą siłą, jak w inne kraje naszego kontynentu. Tak się jednak nie stało. Polska, jak państwo wiecie, była jedyną zieloną wyspą wzrostu w czerwonym oceanie recesji w Europie. Według niektórych komentatorów przeszliśmy przez ten kryzys bez recesji dzięki szczęściu, dzięki niemieckiemu programowi złomowania samochodów, dzięki słabemu złotemu i dzięki środkom unijnym. Jeżeli jednak zastanowimy się przez chwilę nad tymi wytłumaczeniami, nad tymi rzekomymi powodami, to zrozumiemy, że one nie tłumaczą zjawiska wyjątkowej odporności polskiej gospodarki i faktu, że w Polsce – i tylko w Polsce – recesji nie było. Oczywiście nie mogę udowodniać, że Polska nie miała wyjątkowego szczęścia. Jeżeli tak było, to bardzo się cieszę; myślę, że jest to oczywiście czymś dobrym. Jasne jest jednak, że niemiecki program złomowania samochodów nie pomógł uniknąć kryzysu ani Republice Czeskiej, ani Słowacji, ani Szwecji, a wszystkie te kraje mają większy udział przemysłu motoryzacyjnego w PKB niż Polska. Co więcej, ten program nie pomógł samym Niemcom, które także mają większy udział tego przemysłu w swojej gospodarce niż Polska. A więc chyba to nie program złomowania samochodów spowodował to, że Polska przeszła przez kryzys bez recesji. Jeśli chodzi o to, że złoty się zdeprecjonował, to na pewno można powiedzieć, że pomogło to eksportowi. Jednak należy pamiętać, mówiąc o deprecjacji polskiego złotego względem euro, że Republika Czeska miała taką samą deprecjację korony czeskiej względem euro, a Szwecja miała taką samą deprecjację korony szwedzkiej względem euro.

(Głos z sali: A udział eksportu w PKB? Jak to jest?)

Co więcej, udział eksportu w PKB jest znacznie większy w Czechach i w Szwecji, wobec tego stymulujący efekt tej deprecjacji, Panie Senatorze, powinien być w Czechach i Szwecji większy niż w Polsce. A jednak w Czechach mamy spadek

PKB w 2009 r. o 5%, w Szwecji też był podobny spadek. Wobec tego raczej to nie kwestia deprecjacji złotego była tym elementem, który Polskę wyróżniał na tle innych krajów. Trzeci rzekomy powód braku recesji w Polsce to wysoki poziom środków unijnych. Ja oczywiście, tak jak inni członkowie rządu, cieszę się z tego. Myślę, że mogę się pochwalić tym, że rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego skutecznie wykorzystał środki unijne w 2009 r. Pani minister Elżbieta Bieńkowska włożyła wiele wysiłku właśnie w to, żeby te środki unijne wykorzystać w maksimum. Ale oczywiście...

(Głos z sali: Ile było tych środków?)

Około 25 miliardów zł łącznie, z czego 18–19 miliardów zł poza wspólną polityką rolną.

Myślę, że panowie senatorowie z opozycji przyznają, że i Bułgaria, która miała spadek PKB chyba o 7%, i Rumunia, która miała spadek PKB o 7%, i Węgry, które miały spadek PKB w okolicach 7%, i Czechy, które miały spadek PKB o 5% – że nie wymienię już krajów bałtyckich, które proporcjonalnie do wielkości gospodarki miały mniej więcej taki sam dostęp do środków unijnych jak Polska... Wobec tego trudno powiedzieć, że Polska uniknęła recesji na skutek środków unijnych.

Jak już powiedziałem, myślę, że Polacy mogą być dumni z tego, że Polska była w 2009 r. tą zieloną wyspą wzrostu, tym bardziej że osiągnęliśmy ten sukces, stosując własne metody walki z kryzysem, a nie metody, które proponowała opozycja, nie metody, które stosowano w Europie Zachodniej. (Oklaski)

Jak z tym kryzysem walczyliśmy? Przede wszystkim tak, że wzmocniliśmy polską gospodarkę tam, gdzie wiedzieliśmy, że ona potencjalnie potrzebuje wzmocnienia, i nie takimi sposobami, które były polskiej gospodarce niepotrzebne.

Pytała mnie dziennikarka w ubiegłym tygodniu, jak to jest, że otrzymałem nagrodę za to, że szybko działałem przeciwko kryzysowi, chociaż opozycja mówiła, że działałem opieszale. Odpowiedź jest bardzo prosta: nie działałem tam, gdzie chciała opozycja, bo było to niepotrzebne, ale działałem tam, gdzie to było skuteczne, i to działanie było właśnie takie, jakiego polska gospodarka potrzebowała. Stąd bierze się rozbieżność ocen... (Oklaski) ...między ekspertami zagranicznymi i naszą, zresztą przesympatyczną, opozycją.

(Senator Czesław Ryszka: W ogóle pan nie działał...)

(Rozmowy na sali)

Myślę, że nie będę odpowiadał na okrzyki, które nie przystoją.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, proszę nie wdawać się w takie dyskusje.)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Politycy opozycji domagali się natychmiastowego olbrzymiego wzrostu deficytu budżetowego, zresztą...

(minister J. Vincent-Rostowski)

(Głos z sali: Który nastąpił.)

(Głos z sali: On wystąpił.)

(Wesołość na sali)

Ale przez pakiet stymulacyjny. Właśnie tego nie było i tym się różni... Bardzo się cieszę, że pan senator bierze żywy udział w tej debacie, bo od tego ona jest. Właśnie na tym polegała różnica, że myśmy wiedzieli, iż i tak nastąpi znaczący wzrost deficytu na skutek działania amortyzatorów automatycznych, na skutek tego, że w czasie spowolnienia dochody budżetowe, a szczególnie dochody podatkowe, w sposób nieuchronny muszą się zmniejszyć, jak też wzrosną niektóre wydatki związane z potrzebami socjalnymi. Uważaliśmy, że nie ma potrzeby wprowadzania pakietu stymulacyjnego. Uważaliśmy, że te amortyzatory automatyczne będą zupełnie wystarczające. I tutaj właśnie jest różnica między działaniami rządu i propozycjami opozycji. Bo gdybyśmy wprowadzili program stymulacyjny, to ponieśliśmy ryzyko utraty wiarygodności w oczach inwestorów – nie tylko zagranicznych, ale także krajowych – którzy muszą finansować deficyt, a on i tak musiał rosnać. Oczywiście gdybyśmy wprowadzili ten pakiet stymulacyjny, o którym mówiła opozycja, opiewający na więcej niż 11 miliardów zł, i gdybyśmy nie wprowadzili pakietu oszczędnościowego, który wprowadziliśmy w dwóch ruchach – wpierw w poprawce do budżetu w grudniu, a potem w programie oszczędnościowym na przełomie stycznia i lutego 2009 r.... Te dwa pakiety przyniosły oszczędności na poziomie 12 miliardów zł, to znaczy prawie 1% PKB. Polska była jedynym krajem, który niezmuszony do tego w obliczu kryzysu wprowadził pakiet oszczędnościowy. Były kraje, które wprowadziły pakiet oszczędnościowy w kontekście kryzysu, ale to były kraje, które musiały taki pakiet wprowadzić, bo nie miały dostępu do finansowania – myślę o Węgrzech, Łotwie i Litwie. Były kraje, które nie musiały wprowadzać pakietów oszczędnościowych i takich pakietów nie wprowadziły – myślę o Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, w pewnym sensie o Niemczech, Francji i pozostałych krajach Europy Zachodniej. Polska jako jedyny kraj, który nie musiał wprowadzić pakietu oszczędnościowego, wprowadziła ten pakiet. I bardzo słusznie, bo dzięki temu zachowaliśmy wiarygodność w oczach inwestorów i także Polaków. A zachowanie wiarygodności w oczach inwestorów i Polaków było kluczowe, dlatego że tylko dzięki temu mogliśmy zastopować deprecjację złotego, która jednak postępowała w IV kwartale 2008 r., a rozpełtała się na dobre w I kwartale 2009 r. Myślę, że Wysoki Senat na pewno jest świadom tego, iż największe zagrożenie dla polskiej gospodarki w tamtym momencie to byłaby właśnie nieopętana deprecjacja złotego, czyli niezahamowane, nie-

kontrolowane osłabienie złotego, dlatego że takie osłabienie złotego spowodowałoby wzrost pasywów sektora bankowego w relacji do kapitałów tego sektora, co uniemożliwiłoby z powodu funkcjonowania tak zwanych wskaźników adekwatności kapitałowej nie tylko zwiększenie, ale nawet utrzymanie akcji kredytowej przez system bankowy. Mogłoby także spowodować panikę wśród normalnych deponentów, normalnych właścicieli depozytów i lokat. Myśmy zadziałali przeciwko temu zagrożeniu, które, według naszej oceny – a była to, jestem o tym przeświadczony, słuszna ocena – było największym zagrożeniem dla polskiej gospodarki, i to zadziałaliśmy wielowymiarowo.

Jeszcze w 2008 r. wprowadziliśmy ustawy zabezpieczające depozyty i podwyższyliśmy gwarancje depozytów bankowych dla ludności z 22 tysięcy euro do 50 tysięcy euro, wprowadziliśmy ustawę płynnościową dla instytucji finansowych, zresztą przy wsparciu ze strony opozycji, za co naprawdę serdecznie dziękuję, i wprowadziliśmy pakiety oszczędnościowe – ten z grudnia i ten z przełomu stycznia i lutego. Niestety, jeśli chodzi o pakiety oszczędnościowe, to nie mieliśmy poparcia opozycji, a było to kluczowe działanie dla odzyskania wiarygodności Polski. W tym samym czasie rozpoczęliśmy też negocjacje w sprawie dostępu do elastycznej linii kredytowej, co pozwoliło w maju na zwiększenie rezerw dostępnych dla Narodowego Banku Polskiego o 21 miliardów dolarów. Zresztą polski rząd już wcześniej, w marcu, wymienił pewne kwoty euro ze środków unijnych na złote.

Uważaliśmy że był to dobry moment, bo euro wtedy było drogie. To działanie pomogło także w zatrzymaniu niekontrolowanego osłabienia złotego.

Myślę, że warto przypomnieć, że nie byliśmy jedynymi, którzy uważali, że fundamenty polskiej gospodarki są silne. Otóż MFW, udzielające nam dostępu do elastycznej linii kredytowej, uzasadnił to stwierdzeniem, że Polska będzie filarem stabilności w naszym regionie, że MFW chce wzmocnić potencjalnie bardzo stabilną Polskę, żeby potem Polska mogła dzięki swojej stabilności wzmocniać stabilność innych krajów. I dlatego bardzo smutne jest to, że ważne instytucje międzynarodowe, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, tak widziały polską gospodarkę, a wielu ekspertów i polityków w Polsce mówiło o nadchodzącej katastrofie gospodarczej i ekonomicznej. Myślę, że warto także przypomnieć, że dostęp do elastycznej linii kredytowej w kwietniu 2009 r. – i tu chciałbym zaznaczyć, że rozpoczęliśmy negocjacje z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w sprawie dostępu do tej linii już w listopadzie 2008 r., czyli cztery miesiące wcześniej – oznaczał, że już nie będziemy narażeni na ataki spekulacyjne, które mogłyby zniszczyć nasz sektor bankowy. Warto też pamiętać, że już dziewięć miesięcy później,

(minister J. Vincent-Rostowski)

w grudniu 2009 r., rezerwy Narodowego Banku Polskiego, bez uwzględnienia dostępu do linii kredytowej, wzrosły o 21 miliardów dolarów – właśnie mniej więcej o tę kwotę, do której uzyskaliśmy dostęp przez wynegocjowanie wspomnianej linii kredytowej. Czyli uzyskaliśmy czas na to, żeby na skutek różnych działań, takich jak przewalutowanie środków unijnych i kilka innych działań, nasze rezerwy wzrosły. Zdziałaliśmy w momencie najbardziej krytycznym, dzięki temu stworzyliśmy pewien most do momentu, kiedy nasze rezerwy walutowe, a więc rezerwy walutowe Narodowego Banku Polskiego, będą większe, i dzięki temu osiągnęliśmy cel zabezpieczenia gospodarki polskiej w tym zakresie, w którym potrzebowała wzmocnienia.

Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego walczył na forum międzynarodowym także z protekcjonizmem handlowym i finansowym. Niezmiernie ważna była inicjatywa premiera Donalda Tuska i premiera Czech Mirka Topolánka, kiedy w marcu 2009 r. na dwóch szczytach Rady Europejskiej, wpraw na nieformalnym na początku marca, a potem na formalnym, już chyba 19 marca, przyszli oni ze wsparciem dla Komisji Europejskiej w jej walce z protekcjonizmem, z egoizmem narodowym w ramach Unii Europejskiej. Było to ważne nie tylko jeśli chodzi o protekcjonizm handlowy. Państwo pamiętajcie, że pewien ważny polityk Europy Zachodniej powiedział, że jeżeli pewna firma motoryzacyjna ma zamknąć fabryki, to nie u niego, tylko w Słowacji. Już po tej interwencji, po tym szczycie takich głosów nie było. Tak że walka przeciwko tak zwanemu protekcjonizmowi finansowemu była niezmiernie ważna. Musimy pamiętać, że w tamtym okresie z powodu tego, że systemy finansowe Europy Zachodniej – i nie tylko Europy Zachodniej, także Ameryki Północnej – były zagrożone kryzysem, rządy tamtych krajów udzielały gwarancji swoim instytucjom finansowym. I były pokusy, aby ograniczyć środki gwarantowane do kraju macierzystego, nie pozwolić na to, aby instytucje finansowe, szczególnie te duże grupy transgraniczne, korzystając z gwarancji w kraju Europy Zachodniej, mogły część tych gwarantowanych środków wysyłać do swoich spółek córek w nowym krajach członkowskich czy w innych krajach naszego regionu. My stanowczo i aktywnie przeciwko temu interweniowaliśmy, ja osobiście interweniowałem na posiedzeniu rady ministrów finansów Unii Europejskiej Ecofin. Dzięki naszemu działaniu w ogóle powstało pojęcie protekcjonizmu finansowego. Inne kraje potem przyłączyły się do naszego działania, i to nie tylko kraje naszego regionu, ale także na przykład Wielka Brytania, i było to niezmiernie ważne działanie. Mimo że my jako Polska nie byliśmy bezpośrednio

zagrożeni takim protekcjonizmem finansowym, bo transgraniczne grupy finansowe dobrze wiedziały, że polska gospodarka jest wystarczająco silna i nie chciały wycofywać środków z naszego systemu finansowego, o czym zresztą wiedzieliśmy bardzo dobrze, nawet w czasach, kiedy był w związku z tym wielki alarm w prasie i wśród niektórych ekspertów, to jednak byli niechętni te środki przelewać do naszych krajów ościennych i mogło to, przez osłabienie tamtych gospodarek, pośrednio wpłynąć także na stan gospodarki polskiej. Dlatego chcieliśmy prewencyjnie interweniować w Komisji Europejskiej i na forum rady ministrów finansów Unii Europejskiej Ecofin, i zrobiliśmy to bardzo skutecznie.

Myślę, że warto powiedzieć tu kilka słów o nowelizacji budżetu w ubiegłym roku. Przedstawiając budżet na 2009 r. w Sejmie w październiku powiedziałem – bo kryzys światowy już się rozpoczął – że jeżeli będzie trzeba, to ten budżet będziemy nowelizowali. Poprawiliśmy go nieznacznie w grudniu 2008 r., a wtedy powiedziałem, że jeżeli będzie potrzeba, to będzie nowelizacja budżetu, ale dopiero w połowie roku, i to nie przypadkiem tak powiedziałem, bo dopiero wtedy mogliśmy mieć informacje dotyczące tego, jak kształtują się najważniejsze kategorie ekonomiczne. Ja nie będę wspominał o nieustającej presji ze strony opozycji, żeby znowelizować budżet wcześniej, kiedy nie mieliśmy potrzebnych do tego danych i sytuacja nie była wystarczająco jasna, aby ten budżet nowelizować. Chcę tylko powiedzieć, że my jako rząd, wprowadzając pakiet oszczędnościowy na przełomie stycznia i lutego 2009 r., zabezpieczyliśmy płynność budżetu na okres co najmniej do połowy roku ze świadomością, że jeżeli wtedy, w połowie roku, będzie taka potrzeba, nowelizacja nastąpi. A wtedy ta nowelizacja będzie już wersją, która sama nie będzie musiała być nowelizowana. Chciałbym powiedzieć także, że wtedy w ramach tego pakietu ostrożnościowego przewidywaliśmy wzrost gospodarczy na 2009 r. na poziomie 1,7%. Zobaczymy za kilka tygodni, jaki on się okaże.

Nie będę mówił o...

(Senator Grzegorz Banaś: A budżet na 2010? Czekamy.) (Wesołość na sali)

O budżecie na 2010 będę mówił... (Oklaski) ...ale nie będę mówił o tym, jak kwaśno przyjmowała opozycja, czołowi politycy opozycji, nadchodzące fakty wskazujące na dobry stan polskiej gospodarki. (Oklaski) Nie powiem o tym...

(Senator Czesław Ryszka: A o bezrobociu?)

Gdy już otrzymaliśmy dane o II kwartale 2009 r. i gdy okazało się, że ten wzrost był powyżej 1%, to pan prezydent sugerował, że dobre wyniki polskiej gospodarki są wiarygodne, ale że pewne liczby mu się nie zgadzają. Ale o tym nie będę mówił. (Oklaski)

(Senator Czesław Ryszka: Otwieramy część polityczną.)



(minister J. Vincent-Rostowski)

Nie, część polityczna się już skończyła. (*Wesołość na sali*)

(*Senator Czesław Ryszka: Zaczęła się część polityczna...*)

Ale chciałbym wyciągnąć wniosek z tych faktów, o których nie mówiłem. (*Wesołość na sali*) Otóż odporność Polski na kryzys – to jest naprawdę bardzo ważne, patrzę więc na państwa nie przypadkiem, ale... (*Wesołość na sali*) A więc to była odporność ludzi na katastrofizm i histerię opozycji. (*Oklaski*)

(*Senator Grzegorz Banaś: Czy mógłby pan minister jeszcze raz to powiedzieć?*)

Polska pokonała kryzys, pokonując strach i nie poddając się fali paniki. (*Oklaski*) (*Wesołość na sali*)

I to był jeden kluczowy element tego sukcesu. A drugi kluczowy element jest taki, że rząd polski nigdy nie stracił wiary, i to nie tylko w stabilne i silne fundamenty naszej gospodarki – bo to jest oczywiste...

(*Senator Czesław Ryszka: My straciliśmy wiarę w cuda.*)

...w odróżnieniu od opozycji, która tej wiary nie miała – ale także nigdy nie stracił wiary i zaufania w mechanizmy wolnego rynku. Wzmacnialiśmy gospodarkę, jak mówiłem, w tych zakresach, w których ona wzmocnienia potrzebowała.

(*Rozmowy na sali*)

Polska wobec tego udowodniła, że wiara w wolny rynek to najlepsza reakcja na kryzys. I myślę, że to jest bardzo ważne, bo także tym różniliśmy się od krajów Europy Zachodniej.

(*Senator Czesław Ryszka: Wielkie słowa: wiara w rynek...*)

Teraz chciałbym powiedzieć bardzo krótko, tylko kilka zdań, o wynikach budżetu na 2009 r.

Jak państwo wiecie, dochody krajowe będą o mniej więcej 11 miliardów wyższe niż przewidywaliśmy w nowelizacji budżetu. Jest tak także dlatego, że ta nowelizacja, zresztą tak jak i budżet na 2010 r. – i słusznie – została zaprojektowana bardzo odpowiedzialnie i ostrożnie. Z tych dochodów krajowych, które są o 11 miliardów zł wyższe niż przewidywano, 9 miliardów to dochody podatkowe... To znaczy, dochody podatkowe będą wyższe o 9 miliardów w zestawieniu z tym, co przewidywaliśmy w nowelizacji. O ponad 5 miliardów wyższe będą dochody z VAT, o ponad 2 miliardy wyższe będą dochody z akcyzy i o ponad 1 miliard zł wyższe będą dochody z PIT, a dochody z CIT będą mniej więcej na poziomie przewidywanym.

Deficyt budżetu będzie o 2–3 miliardy zł niższy niż zapisany w nowelizacji budżetu. Ale – co jest może ważniejsze – skąd ta różnica, to znaczy, o tyle wyższe dochody krajowe, ale niewiele wyższe niż deficyt? Różnica wynika z tego: jeżeli popa-

trzymamy na środki unijne, to okaże się, iż przewidywaliśmy, że przewalutowujemy ponad 42 miliardy zł środków unijnych, a to przewalutowanie w pewnym sensie, w ramach tego, co już w 2010 r., nazywamy budżetem środków unijnych – ale w 2009 r. takiego pojęcia nie było – wytworzyłoby dość znaczący deficyt. Jednak to, co mogliśmy osiągnąć, to jest to, że w 2009 r. przewalutowaliśmy 33 miliardy zł środków unijnych, a jest to o prawie 1 miliard zł mniej niż suma wydatków unijnych, która kształtuje się na poziomie 24 miliardów zł, oraz środków ze zwrotów Komisji Europejskiej, które pierwszy raz w naszej historii przekroczyły 10 miliardów zł. A więc gdy wziąć razem wydatki unijne, wydatki finansowane ze środków unijnych i zwroty z Komisji Europejskiej, czyli te dwie kwoty, to stanowią one razem 34 miliardy zł. Myśmy przewalutowali nieco ponad 33 miliardy. Czyli można powiedzieć, że nie przewalutowaliśmy tytułu środków, ile uzasadnione byłoby, z tych dwóch tytułów... Choć oczywiście to nie jest jedyne uzasadnienie, dla którego można przewalutować środki unijne.

Jeśli chodzi o budżet na 2010 r., to tak jak powiedział pan senator Kleina, jest to budżet ostrożny i odpowiedzialny. Przewidujemy wzrost wynoszący 1,2% realnego wzrostu gospodarczego. Jak państwo wiecie, już możemy powiedzieć, że wzrost na 2009 r. – tak, na 2009 r. – będzie trochę wyższy. A więc jest to ostrożny, odpowiedzialny budżet.

Ale musimy pamiętać, że gospodarka światowa jeszcze w pełni się nie ustabilizowała, wobec tego powinniśmy zakładać, że istnieje możliwość jakiegoś dalszego szoku zewnętrznego. Ja nie przewiduję tak zwanej drugiej fali kryzysu, ale nawet jeżeli jej nie przewidujemy, to powinniśmy się na nią przygotowywać. I dlatego zakładamy ostrożny poziom wzrostu gospodarczego w 2010 r. Ten ostrożny poziom wzrostu gospodarczego na 2010 r. powoduje, w naturalny sposób, przewidziany wysoki, zresztą maksymalny, deficyt budżetu państwa na poziomie 52,2 miliarda zł. Ale mam nadzieję, że w realizacji będzie to niższy poziom.

Myślę, że w przyszłości powinniśmy... Bo warto przypomnieć sobie, że Polska jako jeden z niewielu krajów w Europie zapisuje deficyt budżetowy, to znaczy, zapisuje do budżetu maksymalny poziom deficytu. Uważam, że jest to dobra praktyka, bo powoduje to czy też wzmacnia to dyscyplinę budżetową. Ale nie powinniśmy mylić tego maksymalnego poziomu, który zapisujemy, z tym najbardziej prawdopodobnym. Bo gdybyśmy zapisywali najbardziej prawdopodobny, to wtedy, gdyby coś trochę się zmieniło w sytuacji gospodarczej na niekorzyść budżetu, natychmiast byśmy musieli nowelizować ten budżet. Myślę więc, że dobrze będzie, jeżeli do ustawy o finansach publicznych w stosownym momencie wprowadzimy nowe po-



(minister J. Vincent-Rostowski)

jęcie maksymalnego deficytu, którego nie można przekroczyć, i prognozowanego deficytu, który jest bardziej wskaźnikiem dla rynków, także dla państwa. Myślę, że czas, kiedy obie izby były nastawione i wiele partii było nastawionych tak, że powinniśmy maksymalizować deficyt, powinniśmy wykorzystać w pełni deficyt, który jest zapisany w budżecie, dawno minął. W tym kontekście wypowiedź pana senatora odbieram jako bardzo pozytywną. Troskę o wysokość deficytu i o to, żeby dług publiczny w relacji do PKB nie był zbyt wysoki, odbieram jako coś bardzo pozytywnego w tej debacie i serdecznie za nią dziękuję.

Budżet na 2010 r. jest budżetem nie tylko ostrożnym, odpowiedzialnym i ostrożnym, ale także bardzo, można by powiedzieć, rygorystycznym, to znaczy, bardzo ostrożnym co do wydatków.

Wydatki płacowe w sferze budżetowej, z wyjątkiem tej części subwencji dla samorządów, która idzie na płace dla nauczycieli, nie wzrosną nominalnie. Wydatki rzeczowe są zmniejszone o 10% nominalnie i wydatki inwestycyjne także o 10% nominalnie. Nie dotyczy to jedynie współfinansowania środków unijnych, bo gdyby dotyczyło, to oczywiście to by osłabiło użytkowanie tego koła zamachowego, jakim są dla polskiej gospodarki środki unijne. One, jak wspomniałem wcześniej, takim kołem były także dla Bułgarii, Rumunii, Węgier, Czech i Łotwy...

(Senator Grzegorz Banaś: Dobrze nam pan minister prognozuje...)

Ale może tam nie były tak skutecznie wykorzystane albo inne elementy powodowały tę różnicę, jeśli chodzi o wyniki gospodarcze.

Wydatki na programy wieloletnie wzrosły o 10%, ale nie jest to duża kwota: z 5 miliardów zł do 5,5 miliarda zł.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej ważnej sprawie, jeśli chodzi o budżet na 2010 r. W uzasadnieniu do budżetu jest wiele tabel i między innymi jest taka tabela, która pokazuje, że udział wydatków sektora finansów publicznych w relacji do PKB wzrośnie – chodzi o realizację budżetu z 2008 r. i zaplanowany budżet na 2010 r. – o 5,5%. Pewnie eksperci zwrócili na to uwagę i wzniesli alarm, że to jest olbrzymi wzrost udziału wydatków w PKB i w ogóle olbrzymi wzrost wydatków. Ale ja bym zwrócił uwagę na jedną sprawę, której eksperci nie wzięli pod uwagę: na to, że z tego pięcioipółprocentowego wzrostu udziału wydatków sektora finansów publicznych w relacji do PKB aż 3,5% to wzrost wydatków finansowanych ze środków unijnych lub z nich współfinansowanych. To są wydatki, które z czasem będą malały, i to na pewno nie są wydatki, które chcielibyśmy w tej sytuacji kryzysowej na świecie i w sytuacji spowolnienia gospodarki polskiej ograniczać.

Wzrost wydatków w relacji do PKB czysto krajowych to 2%, z czego 1,5% to wzrost w samym 2009 r., w roku najbardziej kryzysowym. Tak więc mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że nie mamy do czynienia z jakimś olbrzymim wybuchem wydatków krajowych w Polsce. Oczywiście będziemy musieli – do tego wracam – bardzo rygorystycznie ograniczać wzrosty wydatków w następnych latach.

I tu musimy przejść do kwestii progów ostrożnościowych. Jak państwo wiecie, w 2009 r. byliśmy – jak dane będą ogłoszone, to pokażą to – w pobliżu pierwszego progu ostrożnościowego, który relację długu publicznego do PKB określa na poziomie 50%. Na koniec 2010 r. będziemy blisko, ale uważam, że nie przekroczymy go, progu 55%, jeśli chodzi o relację długu publicznego do PKB.

Chcę powiedzieć bardzo jasno z tej trybuny, że zapis konstytucyjny o ograniczeniu długu publicznego w relacji do PKB do 60% jest bardzo pożyteczny, bardzo celowy i jest czymś, co w bardzo ważny i zasadniczy sposób zapewnia wiarygodność polskiego państwa. Także progi ostrożnościowe określone na poziomie 55% i 50% uważam za bardzo celowe i za godne największego szacunku...

(Senator Grzegorz Banaś: ...ale...)

(Wesołość na sali)

Nie, żadne „ale”. Nie „ale”, ale dlatego...

(Senator Grzegorz Banaś: ...ale trzeba je zmienić...)

Nie, absolutnie... Przepraszam, Panie Senatorze, w pierwotnej wersji nowelizacji ustawy o finansach publicznych mieliśmy zamiar obniżyć te progi ostrożnościowe. Tak się nie stało, bo 15 września 2008 r. nastąpił kryzys światowy. Ja myślę, że czymś innym jest wiara w to, że bardzo ważne jest utrzymanie zdrowych finansów publicznych, a czymś innym jest popełnienie budżetowego harakiri, to znaczy, nie było potrzeby obniżania tych progów w tamtym momencie. Musimy podchodzić do spraw zarządzania finansami publicznymi w sposób pragmatyczny i myślę, że w 2009 r. rząd premiera Donalda Tuska pokazał, że podchodziliśmy do nich pragmatycznie, nie ideologicznie, o czym mówiliśmy od początku. Zresztą wiem, że to było wielkim zawodem dla państwa... (Wesołość na sali) ...że podchodziliśmy do nich pragmatycznie, a nie dogmatycznie. Podchodziliśmy do nich pragmatycznie, a nie dogmatycznie, ale za tym pragmatyzmem oczywiście muszą stać bardzo głęboko ugruntowane zasady i właśnie te zasady są odzwierciedlone w tym limicie konstytucyjnym i tych progach. Właśnie dlatego przygotowujemy program rozwoju i konsolidacji finansów publicznych. Chcę powiedzieć, że w tym programie jednym z kluczowych elementów będzie reguła wydatkowa, która bardzo rygorystycznie ograniczy wzrost wydatków publicznych w latach 2011, 2012, 2013 do momentu aż

(minister J. Vincent-Rostowski)

deficyt sektora finansów publicznych i deficyt budżetu państwa znajdzie się na zadawalającym poziomie. Opracujemy też drugą regułę budżetową, która zapewni utrzymanie bezpieczeństwa finansów publicznych w dłuższym okresie, po tym jak już osiągniemy bezpieczny poziom deficytu przez zastosowanie reguły wydatkowej.

Chcę jasno powiedzieć, że deficyt w sektorze finansów publicznych w 2010 r. będzie prawdopodobnie nieco wyższy niż w roku 2009. Jak mówiłem wcześniej, jest to skutek opóźnionych efektów spowolnienia gospodarczego. Jednak już od 2011 r. konsekwentnie rok po roku będziemy obniżali deficyt sektora finansów publicznych, tak aby, po pierwsze, nie przekroczyć tego drugiego progu ostrożnościowego relacji długu publicznego do PKB, to jest 55%, a po drugie, żeby w stosownym czasie, jak najszybciej, ale w sposób pragmatyczny, osiągnąć relację deficytu sektora finansów publicznych do PKB poniżej 3%, by móc wstąpić do strefy euro. Myślę, że ważne jest, iż w ustawie o finansach publicznych, którą Wysoka Izba przyjęła i która zaczęła obowiązywać 1 stycznia tego roku, jest także kwestia wieloletniego planowania finansowego, pierwszy raz w naszym kraju, czteroletniego planowania finansowego. To powinno nam bardzo pomóc w konsekwentnym schodzeniu z deficytem i w konsekwentnym unikaniu przekroczenia drugiego progu ostrożnościowego.

Chciałbym powiedzieć także, że reguła wydatkowa, którą wprowadzimy, będzie obowiązywała nie tylko, jeśli chodzi o ogólne wydatki, ale powinna obowiązywać także w odniesieniu do poszczególnych wydatków sankcjonowanych przez nowe ustawy. Chodzi o to, żeby nie była to tylko ogólna reguła, ale żeby ona naprawdę funkcjonowała konkretnie na poziomie poszczególnych ustaw. I nad tym pracujemy.

Żeby nie zrazić pana senatora, żeby odpowiedzieć na pytanie pana senatora albo jakieś inne pytania co do tych spraw ogólnych, które będą skierowane bezpośrednio do mnie, to oczywiście jeszcze pozostanę...

Chciałbym odpowiedzieć na pytanie dotyczące Krajowego Funduszu Drogowego. Po pierwsze, według prawa polskiego krajowy fundusz znajduje się poza sektorem finansów publicznych i jest to zupełnie słuszne, dlatego że będzie on finansowany z opłat autostradowych. Po drugie, gdy będą zwroty z Komisji Europejskiej, to środki wydane przez Krajowy Fundusz Drogowy na budowę dróg, które są finansowane w ramach projektów unijnych, wpłyną do krajowego funduszu. A więc to nie tworzy normalnego długu publicznego, to jest po prostu pragmatyczne przyjęcie do wiadomości tego, że Komisja Europejska nie pracuje zgodnie z naszym rocznym cyklem budżetowym i że bar-

dzo często jest tak, iż na przykład buduje się w 2010, a dostaje się zwrot w 2011 albo nawet później. A skoro budujemy drogi nie tylko dużo szybciej niż państwo, co nie byłoby specjalnie trudne, ale i każdego roku coraz szybciej, to mamy coraz większe wydatki na te drogi, zaś zwroty dotyczą poprzedniego roku. Wobec tego wystąpiłby przejściowy deficyt. Ale gdybyśmy rozliczali się w okresie dwuletnim, to ten deficyt praktycznie by nie wystąpił. I dlatego wydaje się pragmatyczne i racjonalne – przepraszam za poprzednie zaczepienie państwa – żeby stworzyć raczej coś, w ramach czego można się rozliczać w trochę dłuższych okresach niż jednoroczne. Normalnie sprawa długu publicznego wygląda tak, że wydajemy te pieniądze i tak naprawdę będziemy to spłacać w dalekiej przyszłości, a nie że dostaniemy środki, które pozwolą na spłacenie tego w krótkim czasie, to znaczy, w następnym roku czy najpóźniej po półtora roku.

Jeśli chodzi o pytanie, czy koszt zadłużenia się KFD na budowę dróg jest znacząco wyższy, to powiem, że nie jest znacząco wyższy – jest wyższy o kilkadziesiąt punktów bazowych. Ale warto pamiętać, że gdyby to zadłużenie zwiększało zadłużenie sektora finansów publicznych, to jest dość prawdopodobne, iż koszt zadłużenia sektora finansów publicznych byłby większy. Nie o tyle samo, ale jeśli by rozłożyć to na całe rolowane zadłużenie sektora finansów publicznych w ciągu roku, które wynosi 150–160 miliardów zł, to bardzo możliwe, że okazałoby się, iż w tym koszcie globalnym nie byłoby znaczącej czy zauważalnej różnicy. Ja myślę, że warto także o tym pamiętać.

Chciałbym zakończyć, dziękując Wysokiej Izbie za uwagę i prosząc państwa senatorów z obu stron Izby o przyjęcie budżetu na 2010 r. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za pierwszą część wystąpienia. Zaraz będzie druga, mam nadzieję.

Proszę o pozostanie. Tam jest jeszcze woda, w razie czego mogę też wręczyć panu ministrowi długopis.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Mam długopis.)

Teraz rozpoczynamy drugą część – pytania. Dla sali będzie ona bardzo interesująca.

Mam trzy uwagi. W tej chwili zapisanych jest już pierwszych dziewięciu pytających. Będziemy zadawać pytania po troje. Panie Ministrze, będą po trzy pytania i potem odpowiedzi. Proszę, żeby to były pytania, a nie stwierdzenia, proszę o nie przekraczanie czasu i o to, żeby to nie były pyta-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

nia, czy można coś podrzucić... Myślę, że to powinny być takie bardziej interesujące sprawy.

Panie Ministrze, pierwsza trójka pytających, panowie senatorowie: Dajczak, Pupa i Witczak.  
Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, z wielką uwagą wysłuchałem pana wystąpienia. Podziwiam wielki optymizm, który pan minister nam tu dzisiaj pokazał. Chciałbym w takim razie dopytać, bo... Na to pytanie, które postawiłem panu senatorowi Kleinie, odpowiedział mi on w zasadzie podobnie jak pan minister: że zrobimy wszystko, aby deficyt w tym roku był niższy i aby w latach następnych oczywiście schodzić z takiego poziomu. Ale ja pytałem o jakieś konkretne, bardzo konkretne decyzje i działania rządu w konkretnych obszarach, które pokażą, że rząd ma plan walki z tym długiem, deficytem. Ta sprawa przecież, tak jak pan minister sam powiedział, będzie się wiązała z naszą wiarygodnością, jeśli chodzi o inwestorów, i wiarygodnością na arenie międzynarodowej. To jest pierwsza sprawa.

I druga. Kiedy przestaniemy robić tak zwane – tak mówią niektórzy specjaliści, ale rozumiem, że to są specjaliści, których pan minister nie popiera – sztuczki księgowo w budżecie, takie jak chociażby ostatnia pożyczka budżetu dla FUS? Kiedy ten budżet stanie się bardziej przejrzysty i będziemy wiedzieli, że ten deficyt jest taki, a nie inny i że pewne pozycje są ukrywane i de facto jest wzrost deficytu budżetowego? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Pupa.  
Proszę bardzo.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Panie Ministrze, z uwagą wysłuchałem pańskiego wystąpienia, które oczywiście nosiło znamiona bardzo dużej ogólności i jednocześnie odnosiło się do historii, czyli do sprawozdania z wykonania budżetu za 2009 r. Chcę przypomnieć pewną sytuację, która miała miejsce w ubiegłym roku, a która była czymś nieprawdopodobnym w historii prac nad budżetem. Już po przyjęciu przez Sejm poprawek budżetowych nastąpiło pewne wydarzenie, mianowicie nagle, na gwałt, szukanie oszczędności w wysokości 20 miliardów zł w poszczególnych resortach. Była to pierwsza nowelizacja budżetu, która miała miejsce...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pan senator zdaża do pytania, jak rozumiem? Tak?)

Tak, tak, już zadaję pytanie. Druga nowelizacja miała miejsce tuż po wyborach majowych, przed wakacjami. Szkoda, że pana ministra nie było na sali senackiej, kiedy dyskutowaliśmy na temat nowelizacji budżetu.

Chcę zapytać, Panie Ministrze, mając na uwadze pański bardzo duży optymizm – podobnie było w ubiegłym roku – czy nie obawia się pan, że w tym roku może być podobna sytuacja.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Witczak.  
Proszę bardzo.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Przepraszam, nie usłyszałem pytania, tego na samym końcu poza optymizmem. Przepraszam.)

Czy pan minister będzie równie optymistyczny jak w zeszłym roku? Chodzi o porównanie, Panie Ministrze.

Proszę bardzo, pan senator Witczak.

### **Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym dopytać o prognozy, ponieważ ten budżet budowany jest na bazie dosyć ostrożnych prognoz, jak pan minister twierdził. Pytam więc o intuicję pana ministra, a jest ona najlepsza w Europie, z czego bardzo się cieszymy.

Jaka jest szansa na mniejszy deficyt i na większe dochody? Co podpowiada panu ministrowi intuicja ekonomiczna, jaki będzie taki bardziej optymistyczny wskaźnik?

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.  
Pierwsza trójka zadała pytania.

### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o konkretne decyzje, Panie Senatorze, to one już są zawarte w tym budżecie. W tym budżecie nie ma żadnego wzrostu nominalnego, jeśli chodzi o wydatki płacowe, z wyjątkiem tych, które są finansowane pośrednio wskutek zwiększenia subwencji dla samorządów terytorialnych, co pozwoli na zwiększenie wynagrodzeń dla nauczycieli. To jest konkretna decyzja, Panie Senatorze, na której podjęcie nie zdecydował się chyba żaden rząd od czasu ministra Belki. Jest to decyzja, tak uważam, jak najbardziej odpowiedzialna, zapewniająca bezpieczeństwo finansów i, jeżeli będzie trzeba, będziemy kontynuować to działanie w dalszych latach.

Chciałbym powiedzieć jeszcze coś. W pierwotnym projekcie budżetu na 2009 r. obniżyliśmy



(minister J. Vincent-Rostowski)

wzrost wydatków krajowych, który w budżecie pani premier Gilowskiej na 2008 r. wynosił ponad 12%, do 5,9%. Potem wprowadziliśmy oszczędności w tych dwóch pakietach. I nie włączam tu przesunięcia wydatków – 10 miliardów zł – do KFD, ale oszczędności wydatków, których nie było gdzieś indziej, o 12 miliardów zł, czyli o prawie cztery punkty procentowe. Wobec tego można powiedzieć, że wydatki w 2009 r. były ledwo wyższe od wydatków krajowych na 2008 r. To jest wyraz naszej determinacji. Podobnie jest z wydatkami na 2010 r. Jak już mówiłem, wydatki inwestycyjne obniżono nominalnie o 10%, wydatki rzeczowe obniżono nominalnie o 10%.

Jeśli chodzi o konkretne decyzje na przyszłość, to one nie są jeszcze w pełni opracowane. I to jest naturalne. Dopiero prosimy państwa, prosimy Wysoki Senat o przyjęcie budżetu na 2010 r. Tamte decyzje już były podjęte, opracowane, państwo – i Wysoki Senat, i Wysoki Sejm – pracowali nad tym decyzjami, które też musiały przecieżyć... To też nie jest tak, że Ministerstwo Finansów przesyła budżet i nie ma żadnych dostosowań. To są właśnie te konkretne decyzje i państwo jesteście w tym momencie w trakcie podejmowania właśnie tych konkretnych decyzji, które mają zapewnić bezpieczeństwo finansów publicznych w 2010 r. A co zrobimy, żeby zapewnić bezpieczeństwo finansów publicznych w dalszych latach, to, niestety, muszę przyznać, że w tej chwili, na początku 2010 r., mogę powiedzieć tylko w zarysie i naprawdę bardzo wstępnie, za co przepraszam. Chcemy przedstawić plan rozwoju i konsolidacji jak najszybciej. Mam nadzieję, że do końca stycznia zostanie to przeprowadzone.

Jeśli chodzi o sztuczki... Tutaj przede wszystkim muszę podziękować panu senatorowi. Myślę, że to, iż pan senator użył zwrotu „sztuczki”, wynika z bardziej łagodnej atmosfery w tej Izbie niż w Sejmie. Pana koledzy, czasami nawet koleżanki, mówią w Sejmie o kłamstwach, zamiataniu pod dywan, ukrywaniu prawdy itd., itd. Oczywiście niczego takiego nie było. A oni mówią, że tak było w budżecie. Niczego takiego nie było. Jeśli chodzi o same wydatki i dochody budżetowe, to na stronach internetowych Ministerstwa Finansów były one przedstawiane co miesiąc, a potem na koniec każdego kwartału bardzo szczegółowo. To, o czym mówi pan senator, to jest przesuwanie niektórych kategorii wydatkowych. Ja się tego nie wstydzę z jednej bardzo prostej przyczyny. Mówiliśmy wcześniej o tym, że znaczącą wartością polskiego systemu finansów publicznych są właśnie te silne, twarde, rygorystyczne ograniczenia, takie jak nieprzekraczalna relacja długu publicznego do PKB na poziomie 60%, zawarta w konstytucji, a także progi ostrożnościowe. Drugim mechanizmem, także, jak uważam, co do zasady dobrym, jest nieprze-

kraczalność kwoty deficytu zapisanego w budżecie państwa. Niemniej jednak jest to rozwiązanie wyjątkowe. To znaczy, jest kilka krajów w Europie, które takie rozwiązanie mają, ale jest to kwestia tylko tych kilku krajów. Nie jest to rozwiązanie normalne. Gdy w gospodarkę światową uderzył kryzys, który w Polsce objawił się spowolnieniem, mieliśmy w zasadzie możliwość zrobienia jednej z dwóch rzeczy: albo przesunięcia niektórych wydatków do KFD, co zrobiliśmy w przypadku wydatków drogowych, bo było to uzasadnione w sposób, który opisałem wcześniej, albo czegoś, co i tak chcieliśmy później zrobić, i zrobiliśmy, czyli tak zwanej sztuczki. To było coś, co było i tak uzasadnione i mieliśmy zamiar zrobić to później w ustawie o finansach publicznych. Myśmy tylko wprowadzili ten mechanizm szybciej i dzięki temu nie musieliśmy nowelizować ustawy przedwcześnie.

I tutaj odpowiem na pytanie pana senatora. My przeprowadziliśmy nowelizację ustawy budżetowej w listopadzie nie dlatego, że chcieliśmy czekać na wybory do Parlamentu Europejskiego. Ja powiedziałem, że przeprowadzimy nowelizację, jeżeli będzie potrzebna. Powiedziałem w grudniu w Sejmie podczas wprowadzania przez rząd poprawek do budżetu w tamtym momencie, że to zrobimy w połowie roku. Ja w ogóle mogę panu senatorowi przysiąc, że w tamtym momencie, kiedy kryzys gospodarczy szalał na świecie, ostatnią rzeczą, o której myślałem, były wybory do Parlamentu Europejskiego. Ale powiedziałem, że to będzie w połowie roku dlatego, że wiedziałem, że dopiero wtedy kryzys światowy... To znaczy, nie wiedziałem, tylko przypuszczałem, miałem taką intuicję – to miłe, że pan senator ocenił, że moja intuicja jest nie najgorsza – że gdzieś w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, w II kwartale ten kryzys się ustabilizuje, nie będzie się coraz silniej rozwijał, i że w tym momencie będziemy mogli rozejrzeć się, zobaczyć, jaki jest stan gospodarki, i w odpowiedzialny sposób przedstawić nowelizację.

### Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, jeżeli pan marszałek pozwoli, to ja chciałbym tylko dopytać. My mieliśmy wcześniejszą nowelizację. Pan premier był bardzo zapracowany, spotykał się, siedział, szukał 20 miliardów zł oszczędności, potem były święta. Ja tu mam zapisane, to było jeszcze przed podpisaniem ustawy budżetowej przez pana prezydenta. To było takie preludium, można by powiedzieć, do nowelizacji ustawy w lipcu 2009 r. Pamięta pan minister?

### Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Nie, nie, ja myślę, że pan senator się pomylił. Na przełomie stycznia...

(Senator Zdzisław Pupa: W niczym się nie mylę.)



(minister J. Vincent-Rostowski)

Panie Senatorze, na przełomie stycznia i lutego prowadziliśmy program oszczędnościowy, w którym przewidywaliśmy wzrost gospodarczy w 2009 r. na poziomie 1,7%, za co zostaliśmy wyśmiani przez państwa, ale zobaczymy, jak to będzie. Mechanizm egzekwowania tego programu oszczędnościowego stanowiły limity wydatkowe narzucone poszczególnym ministrom. To miało spowodować, żebyśmy w sytuacji gdy nowelizacja będzie potrzebna, a okazało się, że była potrzebna, nie musieli – dzięki temu, że wydawaliśmy mniej niż było w budżecie na 2009 r. zapisane, dzięki tym limitom i temu programowi oszczędnościowemu – dokonywać ostrych cięć w drugiej połowie roku. I tak naprawdę nowelizacja składała się z wprowadzenia, no w dużej mierze, bo tam były oczywiście także dostosowania, tego programu oszczędnościowego, który był prowadzony i realizowany poprzez limity od lutego 2009 r. Myślę, że jest tutaj pewna rozbieżność co do faktów.

Jeśli chodzi o sztuczki, to chciałbym powiedzieć, że nie sztuczka, tylko pewna antycypacja zmian, których i tak chcieliśmy dokonać, pozwoliła nam wprowadzić tę nowelizację w momencie, kiedy to było racjonalne, a nie wtedy, kiedy musielibyśmy to zrobić. Dochodziliśmy po prostu do limitu deficytu, bo inaczej naprawdę nie bylibyśmy w stanie odpowiedzialnie, racjonalnie i sensownie przewidzieć, jaka powinna być ta nowelizacja. Ja myślę, że sztuka rządzenia w kryzysie to jest także sztuka zarządzania efektami kryzysu. I myślę, że byliśmy w stanie tymi efektami tak zarządzać, żeby nie dostarczać gospodarce dodatkowych szoków. O to głównie chodziło, o to chodziło, żeby nie wprowadzać jakichś ostrych zmian, które w tamtym czasie naprawdę nie były potrzebne.

Co do pożyczki dla FUS, to wprowadzając nowelizację, nie bylibyśmy w stanie dokładnie przewidzieć, jakie wydatki będą rosły i w jakim tempie. Ja wiem, że część z państwa z opozycji odczuwa pewną nostalgię za takimi pewnikami minionego okresu, sprzed dwudziestu lat, kiedy wiadomo było dokładnie, jaka będzie produkcja gwoździ, jaki będzie wzrost PKB, jaki będzie wzrost płac, bo wszystko było centralnie zarządzane. Ale gospodarka rynkowa ma ten właśnie urok, że jest bardziej elastyczna, może trochę mniej przewidywalna, ale dzięki temu także bardziej odporna. I wobec tego chcieliśmy w tej sytuacji, żeby Fundusz Ubezpieczeń Społecznych mógł uzyskać środki z pożyczki budżetowej, która jest tańsza niż pożyczka z banków.

Czy jestem równie optymistyczny? Ja na pewno wolę optymizm od pesymizmu, Panie Senatorze. (Oklaski) Myślę, że ten pesymizm, który państwo okazywaliście, czy państwa koledzy w drugiej Izbie okazywali, był nie tylko nieuzasadniony, jak się

okazało, ale także szkodliwy, a potencjalnie bardzo szkodliwy. Ja myślę, że ważniejsze jest, tak jak pan senator powiedział, być ostrożnym i odpowiedzialnym. Jeśli mówię z pewnym optymizmem w tonie, to jednak na tle budżetu, który jest ostrożny i odpowiedzialny, i uważam, że tak być powinno. I to będzie moja odpowiedź dla pana senatora. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Kolejna trójca to państwo senatorowie Majkowski, Fetlińska i Paszkowski.

Proszę bardzo, pan senator Majkowski.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wiem, że liczba zadawanych pytań, została ograniczona, więc postaram się jak najbardziej skondensować swoje pytania. Otóż proszę o odpowiedź na pytanie, jaki wzrost płac w gospodarce narodowej przewidziany jest na rok 2010 i jaką państwo przewidujecie indeksację rent i emerytur w roku 2010? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Myślę, że pan minister przyzna mi rację, że rok 2009 był chyba znaczący, jeśli chodzi o zmniejszenie inwestycji, i to zarówno napływu kapitału zagranicznego, jak i inwestycji planowanych centralnie. Czy mógłby pan minister odnieść się do tego procederu, mając na uwadze kilkudziesięcioprocentowe obniżenie poziomu inwestowania?

I ostatnie pytanie, Panie Ministrze. Mówił pan o instrumentach, które rząd zastosował w celu ratowania budżetu przed skutkami kryzysu w roku 2009. Ja dzisiaj przeczytałem całe opracowanie byłego ministra, pana Gabryśia, to jest ekspert do spraw energetyki, no i nie darowałbym sobie, gdybym przy okazji budżetu problemu energetyki nie podjął. Z tego raportu wynika, Panie Ministrze, że produkcja energii elektrycznej i ciepłej w skali ubiegłego roku spadła o około 6%, podczas gdy ceny energii wzrosły o około 31%. Czy uważa pan, że to słuszne, że wtedy, kiedy wielkość produkcji spada, rekompensujemy sobie ten spadek przez znaczny wzrost cen?

I może powiedziałyby pan jeszcze, jakie jest pańskie stanowisko, jeśli chodzi o fundusz reprivatyzacyjny, który powstaje na skutek sprzedaży majątku Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chcę powiedzieć, że po trzykroć panu dziękuję. Dziękuję, że pan doprowadził

(senator J. Fetlińska)

wielu z nas, senatorów opozycji, którym tak często podczas swojego exposé rzucał pan rękawicę, do śmiechu, czasem gorzkiego śmiechu, ale śmiechu, a nie palpitacji serca jak w ubiegłym roku. Dziękuję, że pan nie atakował dzisiaj pana prezydenta jak w roku ubiegłym, że pan...

(Senator Piotr Kaleta: Jeszcze nie wiadomo.)

(Wesołość na sali)

...się skupił na niezwykle sprawnym socjotechnicznie wykazaniu osiągnięć w działaniach, które często polegały na braku działania. Bardzo dziękuję, że pan dzisiaj się wypowiada, Panie Ministrze, antystresowo, uspokajająco, budząc nadzieję społeczeństwa...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani Senator, elementy pytań, bardzo proszę...)

Będą, ale...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale to wszystko to może być w dyskusji, naprawdę.)

...to jedyna okazja, żeby panu ministrowi to powiedzieć, bo potem go nie będzie...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: No, rozumiem, ale...)

Dziękuję za to wszystko, ale martwię się, że w ten sposób pan minister usypia czujność Polaków, a to może się okazać bardzo smutne i niekorzystne dla nas.

Twierdzi pan minister, że otrzymał pochwały z zagranicznych ośrodków ekonomicznych za pakiet stymulacyjny i w ogóle za doprowadzenie do sytuacji...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę przejść do pytań.)

Już przechodzę.

...że Polska stała się zieloną wyspą na tym czerwonym oceanie kryzysu, i gani pan nas in gremio, że histeryzujemy i wołamy o rozsądek.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Pytania!)

(Senator Jan Rulewski: Ale gdzie pytania?)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani Senator!)

(Senator Zbigniew Szaleniec: Czas minął. Panie Marszałku...)

Pytam wobec tego, czy pan minister nie dostrzega analogii do sytuacji w czasie II wojny światowej, kiedy to Polacy walczyli zawsze tylko po jednej stronie na wszystkich frontach, kiedy rozkładano przed nimi czerwone dywany, chwalono, a potem się okazało, że straciliśmy 20% terytorium, 30% ludności...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Więcej, więcej.)

...i na pięćdziesiąt lat wpadliśmy w niewolę totalitarnego systemu.

I teraz konkretne pytanie. Przepraszam, że ono będzie może niedelikatne, ale zadam je, ponieważ bardzo mnie nurtuje, dlatego też ten duży wstęp. Czy pan minister się nie obawia podobnych, dalekosiężnych skutków swojego działania dla polskiej racji stanu? Przepraszam za ten wstęp, ale on jednak był potrzebny. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo o pytanie.

## Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Ja bym prosił, żeby pan minister wyjaśnił takie trzy zagadnienia związane z tym, co pan powiedział.

Użył pan takiego stwierdzenia... Ja jestem tu...

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Przepraszam.)

...bo widzę, chce mi pan spojrzeć w oczy.

Użył pan takiego stwierdzenia, że na przełomie 2008 i 2009 r. broniliśmy naszego kraju przed atakami spekulacyjnymi. Ja pamiętam tamten okres. Były nawet takie twierdzenia, że w zasadzie kraj o takich, powiedzmy, zasobach, takim potencjale ekonomicznym jest bezbronny wobec ataków spekulacyjnych.

Ja bym chciał, żeby pan minister wskazał ewentualnie, jakież to instytucje, podmioty lub osoby wykonują takie ataki spekulacyjne, ale mnie chodzi nie o to, żeby pan powiedział, że są to instytucje finansowe, tylko o to, żeby je pan wymienił z imienia i nazwiska. To jest jedna sprawa. I jakie w tej chwili państwo polskie posiada zabezpieczenia przed takimi ewentualnymi atakami?

Drugie zagadnienie wiąże się trochę z tym pierwszym. Mianowicie chciałbym zapytać pana ministra – bo mamy taką świadomość, że dług publiczny się zwiększa, zadłużenie zagraniczne się zwiększa – jacy są w tej chwili, i też porosiłbym o wymienienie ich z imienia i nazwiska, że tak powiem, główni wierzyciele Polski? I czy pan minister mógłby określić, jaka mniej więcej jest skala tego zadłużenia?

I trzecie zagadnienie, też wiążące się poniekąd z tymi wcześniejszymi zagadnieniami. Pan minister gdzieś tam wspomniał o dojściu Polski do euro. Na ile to jest aktualny plan i jaki czas dojścia do euro jest w tej chwili zakładany, jeśli się weźmie pod uwagę i te trudności z zadłużeniem, i te trudności z deficytem, i w ogóle trudną konstrukcję budżetu, i tę otoczkę ekonomiczną, światową i polską? Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, było co najmniej dziewięć pytań. Proszę bardzo.

## Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Spróbuję dać radę.

Panie Senatorze... Muszę przyznać, z dużym poczuciem winy, że pierwszego pytania nie zapamiętałem, bo byłem tak zaskoczony tym pytaniem

(minister J. Vincent-Rostowski)

o produkcję elektryczną... Jest to ważne, ale może pan senator by... Czy mogę poprosić pana senatora, żeby...

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Majkowski będzie łaskaw powtórzyć pytanie.

**Senator Krzysztof Majkowski:**

Jaki jest przewidywany wzrost płac oraz jaka jest przewidywana indeksacja rent i emerytur w 2009 r.?

(Senator Kazimierz Kleina: 2010 r.)

(Głosy z sali: 2010 r.)

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Wzrost płac ogólnie... Jeśli dobrze pamiętam, ale mogę się mylić, to przewidujemy wzrost płac na poziomie 1,1% – jak mówię, jeśli się nie mylę, ale jakoś mniej więcej taki. Wzrost gospodarczy, o który pan senator też pytał – tak pan senator zapytał, może nie taka była intencja – to 1,2%. Walo-ryzacja... muszę przyznać, że nie pamiętam...

(Senator Jan Wyrowiński: 4,1%.)

4,1%, dziękuję, Panie Senatorze.

Jeśli chodzi o produkcję elektryczną, to produkcja elektryczna spadła także dlatego, że w pierwszej połowie roku jednak był pewien spadek produkcji przemysłowej. Chciałbym zauważyć, że Polska jako chyba pierwszy kraj zaczęła odnotowywać wzrosty w porównaniu z 2008 r. produkcji przemysłowej z miesiąca na miesiąc już od stycznia, ale w związku z tym dużym spadkiem w IV kwartale 2008 r. mieliśmy jednak poziom produkcji przemysłowej, który był znacząco niższy niż na początku 2008 r., i to wpłynęło na konsumpcję elektryczności.

Wzrost cen... Nie znam tego wskaźnika 30%, ale jak pan senator prawdopodobnie wie, jest pewien problem także...

(Senator Krzysztof Majkowski: Są opracowania.)

Ja tego nie neguję, ale jest także pewien problem potrzeby odnowienia majątku trwałego elektrowni, a także sieci. Dlatego ta suma, mimo że jej nie znam... To znaczy jakies wzrosty na pewno będą. Ja wiem, że to niezadowolająca odpowiedź, wyręczyłbym się więc ministrem gospodarki, jeśli pan senator pozwoli.

Jeśli chodzi o inwestycje, to jest obniżenie o 10% wydatków na inwestycje budżetowe, ale oczywiście jest bardzo znaczący wzrost, jeśli chodzi o inwestycje infrastrukturalne realizowane przez Krajowy Fundusz Drogowy w 2010 r. Tak

więc ogólnie mamy dodatni i bardzo znaczący wkład inwestycji infrastrukturalnych i w ogóle inwestycji publicznych we wzrost PKB, był on już w 2009 r. i będzie w 2010 r. Zresztą także ten pakiet oszczędnościowy, o którym mówiłem, a który był wprowadzony pierwotnie na przełomie stycznia i lutego 2009 r., pozwolił na podtrzymanie i nawet przyspieszenie inwestycji infrastrukturalnych. Było bardzo ważne, że właśnie dzięki tym oszczędnościom mogliśmy pozwolić sobie na wzrost tych inwestycji, tak ważnych także dla długoterminowego rozwoju naszego kraju.

Jeśli chodzi o fundusz reprivatyzacyjny, to ja rozumiem, że ustawa o reprivatyzacji, ta nowa ustawa, jeszcze nie została wprowadzona, a nie jestem pewien... Może bym poprosił pana senatora o doprecyzowanie tego pytania.

**Senator Krzysztof Majkowski:**

Pani minister Schmid na posiedzeniu komisji gospodarki stwierdziła, że jeśli chodzi o przedsiębiorstwa, które będą prywatyzowane w 2009 r., to ze środków, które wpłyną do budżetu państwa nie będzie odpisu na fundusz reprivatyzacyjny, co jest niezgodne z ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. W związku z tym...

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Ale zapowiedziała... Nie, to na pewno nie będzie sprzeczne z ustawą... Zresztą chwilę temu pani minister była tutaj, już jej nie ma, ale na pewno wróci i pan senator będzie mógł jej to pytanie zadać. Ale nie ma możliwości, żeby rząd...

(Senator Krzysztof Majkowski: Ale ja pytam pana ministra jako odpowiedzialnego za finanse, czy pan się podpisuje pod tego typu intencją.)

Uważam, że w obecnej sytuacji, sytuacji kryzysu, nie jest to moment na tworzenie dodatkowych funduszy zabezpieczających przyszłe wydatki. Kiedy sytuacja będzie lepsza, to wtedy będziemy to robili. Skoro chodzi tu o gromadzenie środków na zaspokojenie przyszłych potrzeb, to racjonalne jest robić to raczej w dobrej sytuacji niż w sytuacji kryzysu światowego, a spowolnienia w Polsce. Ale ogólnie oczywiście popieram ten kierunek, zadośćuczynienie za mienie zagrabione w okresie komunizmu.

Pani Senator, ja powiem tylko tak. W 2009 r. PKB w Polsce, liczone na zasadzie porównywalnej siły nabywczej, czyli porównywalnych cen za różne towary i usługi niehandlowalne, tak liczona wartość gospodarki polskiej w relacji do przeciętnej unijnej, wzrosło więcej niż w jakimkolwiek innym roku, bo o całe 6 punktów procentowych, trochę powyżej 50% średniej unijnej, do ponad 56% średniej unijnej; oczywiście to jest podawane



(minister J. Vincent-Rostowski)

na głowę mieszkańca. A jeśli chodzi o całą wartość PKB, mierzonego według tych cen porównywalnych, to pierwszy raz w naszej historii, na pewno powojennej, ale myślę, że także przedwojennej, przegoniliśmy Holandię i jesteśmy teraz szóstą największą gospodarką w Europie.

(Głos z sali: No proszę...)

Panie Senatorze, ja bym się nie śmiał, bo w Holandii jest jednak osiemnaście milionów mieszkańców, którzy są ponad dwa razy bogatsi od nas, więc nic dziwnego, że to są gospodarki o porównywalnym rozmiarze. No, ale przegoniliśmy gospodarkę holenderską. I jeśli dobrze pamiętam, to nigdy w naszej historii, to znaczy chyba od XVI w., relacja dochodów na głowę w Polsce do tych w Europie Zachodniej nie była taka, jak teraz. A stało się to właśnie w 2009 r., dzięki temu, że w Polsce był wzrost gospodarczy, dzięki temu, że polska gospodarka była odporna na kryzys światowy, a gospodarki krajów Europy Zachodniej nie były. To są fakty ekonomiczne.

Czy to wzmacnia naszą pozycję międzynarodową? Tak, jak najbardziej. Nie przypadkiem pan premier Tusk był zaproszony do dyskusji nad traktatem klimatycznym na konferencji w Kopenhadze razem z panią kanclerz Merkel, panem prezydentem Sarkozym, panem premierem Braunem, panem premierem Berlusconiem i panem premierem Zapatero. Żaden inny przedstawiciel krajów z naszego regionu na to spotkanie, na którym główni przywódcy Unii Europejskiej decydowali o stosunku Unii Europejskiej jako całości do postanowień konferencji, nie był zaproszony. Tak więc myślę, że 2009 r. jest także... Gdyby pani senator, czego bardzo bym sobie życzył, mogła towarzyszyć mi na tych europejskich forach, toby pani zobaczyła, że stosunek naszych partnerów europejskich do Polski, do rządu polskiego, teraz, po dwóch latach rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest... No, nie chciałbym powiedzieć, jak się on różni od stosunku do poprzedniego rządu, bo nie chcę wywoływać złych skojarzeń, robić aż takich porównań, ale mogę państwu powiedzieć, że jesteśmy dzisiaj bardzo poważnie traktowani. Niestety, poprzedni rząd nie był. I myślę, że szczególnie tutaj, jeśli chodzi o te sprawy, jesteście państwo na niepewnym gruncie. Polska jest dzisiaj szanowanym, znaczącym w Europie państwem. I mogę powiedzieć, że to chyba największa różnica, największa zmiana, która nastąpiła w ciągu ostatnich dwóch lat. (Oklaski)

Powiem państwu szczerze: ja wolę mieć za sojuszników Francję, Stany Zjednoczone, Niemcy, Rosję jako spokojnego partnera, niż Mołdowę czy Gruzję. I myślę, że jesteśmy teraz w lepszym towarzystwie. Ale muszę powiedzieć, że oczywiście to, co łączy nas wszystkich, to strategiczny cel Polski,

aby wzmacniać i utrzymywać niepodległość Ukrainy; tutaj chyba wszyscy byśmy się zgodzili. I mogę państwu powiedzieć, że teraz mamy taką pozycję, iż możemy to robić. Kiedy ja dzwonię do ministrów finansów Unii Europejskiej, aby wesprzeć starania rządu Ukrainy o wsparcie finansowe w tych miesiącach, albo do prezesa Międzynarodowego Funduszu Walutowego, to jesteśmy wysłuchiwanie poważnie i z uwagą. Może pomaga to, że jesteśmy w stanie rozmawiać z nimi po angielsku...

(Głos z sali: A nie po rosyjsku.)

(Wesołość na sali)

...albo nawet po francusku.

Czy kraj takich rozmiarów jak nasz jest bezbronny, Panie Senatorze, jeśli chodzi o ataki spekulacyjne? Odpowiedź na to pytanie brzmi: to zależy. To zależy od tego, czy rynek jest głęboki, czy płytki. Jeżeli mamy do czynienia z głębokim rynkiem, jeżeli próbujemy w obliczu ruchów na głębokim rynku utrzymać jakiś kurs, z którym ten głęboki rynek o dużej płynności się nie zgadza, to oczywiście takiej możliwości nie ma. Ale myśmy mieli do czynienia w IV kwartale 2008 r. i w I kwartale 2009 r. ze spekulacją na relatywnie płytkim rynku i dzięki temu zakupy czy przewalutowanie środków unijnych, które podjęliśmy w marcu, mogło wpłynąć... Oczywiście był to jakby uboczny efekt naszych działań, ale bardzo się cieszyliśmy, że tak się stało i spodziewaliśmy się, że tak się stanie. Niemniej jednak te działania w marcu dotyczyły bardzo małych kwot. Tym, co było ważne, było otrzymanie dostępu do elastycznej linii kredytowej na kwotę 21 miliardów dolarów. To już była znacząca kwota. Mogę państwu powiedzieć, że w tamtym czasie rezerwy Narodowego Banku Polskiego były w granicach 60 miliardów dolarów, czyli oznaczało to zwiększenie potencjalnego poziomu tych rezerw o 1/3. Dzisiaj Narodowy Bank Polski ma już ponad 80 miliardów dolarów rezerw i jeszcze dostęp do tych 21 miliardów, gdyby miał taką potrzebę. Jaka instytucja ma, powiedzmy, obowiązek chronienia złotego przed atakiem spekulacyjnym? Właśnie Narodowy Bank Polski, to jest jego suwerenna decyzja. Celem naszego działania, działania rządu, było tylko zapewnienie środków dla Narodowego Banku Polskiego, tak aby miał wystarczające rezerwy, także dlatego, że gdy na rynku wiedza, iż jest wystarczająca ilość rezerw, to jest mniej prawdopodobne, że atak spekulacyjny będzie miał miejsce, niż gdy myślą, że tych rezerw może być za mało.

Kto spekulował? Nie chcę o tym mówić. Myślę, że nie byłoby to celowe.

Kto jest głównym wierzycielem? Obligacjami polskimi handluje się na bardzo płynnym rynku, struktura własności obligacji polskich cały czas się zmienia. Ale mogę powiedzieć, że są także fundusze, które kupują te obligacje i trzymają je przez długi czas. Mogę powiedzieć, że w 2009 r.,

(minister J. Vincent-Rostowski)

po raz pierwszy kilka banków centralnych krajów Europy Zachodniej kupiło nasze obligacje, co było sposobem lokowania ich rezerw, nie na dużą skalę, ale to zrobiły. I to był pewien przełom, pewien znak jakości, znak, że polskie obligacje skarbowe są akceptowane jako naprawdę wysokiej jakości aktywa.

I ogólnie rzecz biorąc, nie można powiedzieć, że ataki spekulacyjne, z którymi mieliśmy do czynienia w IV kwartale 2008 r. i w I kwartale 2009 r., odbywały się na rynku obligacji Skarbu Państwa. Były to ataki... Zresztą trudno powiedzieć, czy to były ataki spekulacyjne, czy to był strach i ucieczka od złotego, powodowana także niefortunnymi komentarzami ze strony polskich ekspertów. Myślę, że komentarze opozycji gracze na rynku może nie uwzględniali, ale chodzi o komentarze niektórych polskich ekspertów. A więc nie odbywało się to na rynku obligacji skarbowych.

Kiedy dojdziemy do euro? No, pan premier powiedział, że 2015 r. jest realną możliwością. Ale ja dzisiaj nie będę... nie będziemy wyznaczali daty przystąpienia. Mamy obecnie inne, ważniejsze sprawy. Jedną z nich jest ograniczenie wzrostu długu publicznego, zmniejszenie deficytu sektora finansów publicznych. Wpierw zajmujemy się tymi sprawami, a potem, jako silna gospodarka z bardzo silnymi finansami publicznymi – bo chciałbym zaznaczyć, że obecnie nie mamy słabych finansów publicznych, tylko pewien problem wynikający z tego, że podchodzimy pod limity, własne limity konstytucyjne... Ale jeżeli porównamy nasze zadłużenie z zadłużeniem wielu krajów Europy Zachodniej, to jest ono znacznie niższe. I tak powinno być. I chciałbym, żeby było jeszcze niższe, bo będzie to oznaczało, że niższe będą koszty obsługi naszego długu, a także i to, że będziemy bardziej wiarygodni i że będziemy przyciągali więcej inwestycji zagranicznych, co jest pożądane, dlatego że tworzy to wysoko opłacane miejsca pracy w naszym kraju. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, chcę powiedzieć, że jest w tej chwili dziesięciu pytających do pana ministra.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: To ja przepraszam, że tak długo...)

Nie, nie, to mówiąc, powiedziałem, że listę pytających do pana ministra Vincenta-Rostowskiego chciałbym zamknąć.

Pan senator Zając, jako przewodniczący klubu, będzie miał pytanie ostatnie.

A następna trójka to panowie senatorowie: Piotrowicz, Szewiński, Andrzejewski.

Proszę bardzo.

#### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Senator Jan Rulewski: Ciągłe opozycja!)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Taka była kolejność zapisywania się, Panie Senatorze.)

(Senator Jan Rulewski: To faworyzowanie...)

Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu wielokrotnie pan wspominał o światowym kryzysie gospodarczym, o wpływie tego kryzysu na gospodarkę polską, o zachowaniu się krajów zachodnich, o praktykach protekcjonistycznych i o spokoju ze strony polskiego rządu oraz o wielkim zaufaniu do gry wolnorynkowej. Wspomniał pan również o dobrym wizerunku polskiego rządu na Zachodzie, o partnerskich relacjach.

Proszę mi powiedzieć, jak to wszystko ma się do faktu, że w tej dobrej, serdecznej atmosferze tracimy bardzo ważne elementy polskiej gospodarki. Chodzi mi o to, że w tej atmosferze tracimy polskie stocznie, a w ślad za tym prawdopodobnie pięćdziesiąt innych zakładów pracy. Czy nie uważa pan minister, że kryzys gospodarczy stworzył nowe możliwości podejmowania interwencji po to, by te zakłady ratować? Rodzi się też pytanie, jakie przełożenie na ratowanie polskich stoczni miała ta dobra atmosfera i to zaufanie do polskiego rządu.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Szewiński, proszę bardzo.

#### **Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam takie pytanie: czy w celu zbilansowania przyszłorocznego budżetu przewiduje pan minister wprowadzenie podwyżki tak zwanych podatków konsumpcyjnych? Dziękuję serdecznie.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I pan senator Andrzejewski.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, prosiłbym o przybliżenie mi kwestii tego deficytu z art. 2, co do środków europejskich, ustalonego w tak ogromnej kwocie. Czy to jest podyktowane okresem rozliczeniowym, czy też tym, że chodzi o rezerwę do przewalutowania, jaką moglibyśmy ewentualnie zastosować przy wahaniach kursowych? I czy jest uzasadnione tworzenie deficytu budżetowego środków europejskich, czy podlega to racjonalizacji w zakresie zrównoważonego budżetu i w zakresie pozyskiwania środków europejskich? W jakim czasie nastąpi zrównoważenie tego deficytu? To pierwsze pytanie.

(senator P. Andrzejewski)

Pytanie drugie, już bardziej szczegółowe. Czy rzeczywiście odejmowanie pomocy materialnej dla studentów i doktorantów jest niezbędne ze względu, jak tu podano w sprawozdaniu, na te 150 milionów zł? Z punktu widzenia budżetu państwa to nie jest duża kwota, ale dla tych ludzi, którzy... To jest bardzo istotny element, to jest też element polityczny, nie kryję. To gwałtowne obniżenie pomocy materialnej dla studentów i doktorantów to niby nie jest dużo, ale dla tych ludzi to jest przeżyć albo nie przeżyć, to jest przyszłość pokolenia. Motywacja, o jakiej tu usłyszałem, powinna być, jak myślę, zweryfikowana przez pana ministra, przewodniczącego komisji finansów. Motywacja taka, że jednym przyznawano więcej, a drugim – mniej. Myśmy wyrosli już z systemu urawniłowki socjalistycznej. W każdym razie jest to chyba inwestowanie w przyszłość i nie powinno podlegać tak dalekim ograniczeniom, jeśli chodzi o pomoc materialną dla studentów i doktorantów. To moje pytania. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.

Rząd nie ma zamiaru podwyższać podatków konsumpcyjnych...

(Senator Tadeusz Skorupa: Nie w tym roku.)  
Co?

(Senator Tadeusz Skorupa: Nie w tym roku, tylko w przyszłym.)

Ja zakładałem, że... O który rok chodziło?

(Głos z sali: Rok 2010.)

W roku 2010 nie mamy zamiaru podwyższać podatków konsumpcyjnych.

Jeśli chodzi o stocznie, Panie Senatorze, to, jak pan senator dobrze wie, stocznie były deficytowe w okresie wielkiej hossy gospodarczej, która poprzedzała kryzys. Przemysł stoczniowy jest przemysłem wysokocyklicznym, to znaczy, że reaguje bardziej pozytywnie na hossy niż inne sektory gospodarki i bardziej negatywnie na kryzysy. W tej sytuacji trudno sobie wyobrazić, że w ogóle mogło być możliwe znalezienie inwestora, który chciałby prowadzić biznes stoczniowy w naszych stoczniach, które padły. A możliwość podtrzymania pomocy publicznej, którą one otrzymywały przez te dobre lata, po prostu kompletnie się wyczerpała. Unia Europejska nie była gotowa zgodzić się na dalszą pomoc publiczną. Uważam, że rząd zrobił absolutnie wszystko, co mógł, żeby znaleźć inwestora, co do którego była szansa albo nadzieja, że

będzie w te stocznie inwestował i prowadził tam działalność stoczniową. Niestety, nie udało się. Myślę, że to nie jest wielkim zaskoczeniem dla kogokolwiek. Nawet w dobrych warunkach byłoby to bardzo trudne, w warunkach kryzysu graniczyło to z absolutną niemożliwością.

Jeśli chodzi o ogólne stwierdzenie, że kryzys był momentem, kiedy można było pójść drogą interwencjonizmu państwowego i protekcjonizmu, to myślę, że to jest właśnie ta zasadnicza różnica między nami. To znaczy, my uważaliśmy i uważamy – i mieliśmy rację – że sposobem na wyjście z kryzysu jest wzmacnianie mechanizmów wolnorynkowych i ochrona mechanizmów wolnorynkowych, a wy uważaliście, że to była okazja na wprowadzenie interwencjonizmu państwowego i protekcjonizmu. Dzięki Bogu, że nie rządziście w tym momencie, bo byłaby katastrofa gospodarcza w naszym kraju. Gdyby Polska poszła tą drogą, którą proponowaliście i którą, jak widzę, niektórzy z was dalej proponują, to wtedy rząd francuski miałby wymówkę i sam wprowadziłby protekcjonizm. Mogę państwu powiedzieć, że na takiej protekcjonistycznej i interwencjonistycznej wojnie Polska musiałaby przegrać.

Jednym z przykładów naszej walki z protekcjonizmem była walka o to, żeby programy wsparcia dla poszczególnych sektorów przemysłowych gdziekolwiek, ale także w Europie Zachodniej, były dostępne dla każdego obywatela danego kraju. Jeśli państwo mówicie – zresztą, jak wspomniałem wcześniej – absurdalnie, że Polska miała wzrost w 2009 r. dzięki programowi złomowania samochodów w Niemczech... Myślę, że już wykazałem, iż nie to różniło Polskę. W naszej gospodarce przemysł motoryzacyjny ma mniejszy udział niż w gospodarkach krajów ościennych, także Niemiec. Ale jeśli w ogóle możecie użyć tego argumentu, to dzięki temu, że Polska, a także Komisja Europejska narzuciły rządowi niemieckiemu taki wymóg, że ten program nie mógł być ograniczony do producentów niemieckich. Gdybyśmy poszli drogą, którą wyście proponowali – myślałem, że już z niej zrezygnowaliście, widząc, że druga droga, droga wolnorynkowa, droga otwartości, a nie zamknięcia, się sprawdziła, jednak niektórzy z państwa z tego się nie wycofali – to sytuacja mogłaby być, myślę, naprawdę katastrofalna. Ogólna opinia ekonomistów jest taka, że fakt, iż świat przeszedł przez kryzys w 2008 i 2009 r. relatywnie lekko, czyli że ten kryzys nie miał takich katastrofalnych skutków jak kryzys w 1929 r.... Jednym z zasadniczych elementów różnicy jest to, że świat nie popadł w protekcjonizm, nie popadł w interwencjonizm państwowy. W tamtym czasie właśnie ten interwencjonizm powodował kolejne kurczenie się gospodarek poszczególnych krajów świata. A więc ja bym tak odpowiedział na pana pytanie.



(minister J. Vincent-Rostowski)

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Andrzejewskiego... Ja już mówiłem, że w sytuacji, w której Komisja Europejska nie rozlicza się w ramach jednego roku, tylko trwa to dłużej, naprawdę nie ma powodu, żebyśmy ograniczali...

(Senator Piotr Andrzejewski: Wydatki.)

...wydatki do dochodów. I uważam, że zmiana, którą wprowadziliśmy w ustawie o finansach publicznych, z tego powodu jest słuszna. Trochę czym innym jest to, co mówiłem o 2009 r. W tamtym roku przewidywaliśmy wyższe dochody między innymi dlatego, że podejrzewaliśmy, iż złoty może być znacząco słabszy, niż się to okazało pod koniec roku, i że będzie to także dobra okazja, żeby przewalutować euro i dostać dużo złotych za każde euro. Tak więc nie chcieliśmy nie móc wykorzystać tej sytuacji.

(Senator Piotr Andrzejewski: To wygenerowało ubytek.)

Nie, właśnie że nie wygenerowało. Wygenerowałyby ubytek, ale okazało się, że złoty był silniejszy, i okazało się, że dochody krajowe były wyższe. Wobec tego ubytek, który zapisaliśmy jako możliwość, nie wystąpił. I o tym mówiłem wcześniej, Panie Senatorze.

Jeśli chodzi o kwestię pomocy dla studentów, to oczywiście jest to bardzo ważna sprawa. Zwróć się, jeśli pan senator pozwoli, do pani minister Kudryckiej z prośbą, żeby odpowiedziała na to pytanie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Kolejna trójca – panowie senatorowie: Kaleta, Ortyl i Sepioł.

Proszę bardzo.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja może zaczę od tego, że powiem szczerze, że trochę... Tutaj jestem, Panie Ministrze. To ja właśnie.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: O, bardzo dziękuję, Panie Senatorze.)

Zacznę od tego, że trochę się obawiałem o stan pana zdrowia. Pan minister był dość łaskawy, jeśli chodzi o opozycję, w pierwszej części swojej wypowiedzi. Niestety, pani senator Fetlińska trochę zapeszyła. W związku z tym jestem już uspokojony, że pan minister jednak czuje się dobrze.

Ale wracam do pytań. Panie Ministrze, można by postawić takie ogólne pytanie: skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Mówienie o wszystkich wskaźnikach, które pan minister był łaskaw podać... Możemy mówić o tym, czy one są prawdziwe, czy też nie i jak to wszystko wygląda,

ale wystarczy spojrzeć na polskie ulice – chociażby dzisiejszy protest Bumaru, protest stoczniowców, fatalna sytuacja w zbrojeniówce, w służbie zdrowia...

(Rozmowy na sali)

My odpowiadaliśmy za powódz...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo proszę ograniczyć się do pytania, Panie Senatorze. Proszę uprzejmie. Dobrze?)

Ale senatorowie mi przeszkadzają. Bardzo dziękuję.

W związku z tym takie ogólne pytanie. Panie Ministrze, nie wygląda to dobrze. Jakkolwiek by patrzeć, Polska... Wydaje mi się, że stan ekonomii polskiej rodziny przekłada się na to, co jest na stole. Ale może wrócę do...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pytanie.)

Już, już zmierzam w tym kierunku.

Pierwsze pytanie, Panie Ministrze. Jeden z senatorów mówił o pana intuicji, najlepszej w Europie. W związku z tym takie ogólne pytanie: czy pan minister dostał może od tych innych krajów zagrożonych w kryzysie jakąś propozycję, żeby im trochę pomóc?

(Głos z sali: A kwestie budżetowe?)

Ale wracam do pytania, bo senatorowie mi to sugerują, o kwestie budżetowe...

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Panie Senatorze, zaczyna się trzecia minuta. Pan wie, że mają to być pytania trwające do minuty.

(Senator Piotr Kaleta: Tak.)

Więc ja jeszcze uprzejmie przypominam, żeby pan jednak zadał pytanie.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Chodzi mi o fundusz demograficzny. Wspomniał pan o tym, że pożyczka funduszu demograficznego dla FUS jak gdyby nie rodzi żadnych skutków finansowych dla tegoż funduszu demograficznego, nie płaci się tam bowiem odsetek bankowych.

Ale ja mam pytanie: czy Fundusz Rezerwy Demograficznej lokował pieniądze w jakichś aktywach i wycofanie tych pieniędzy skutkowało utratą takowych odsetek? Czy ta sytuacja rzeczywiście miała miejsce?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz proszę o zadanie pytania pana senatora Władysława Ortyla, a potem Janusza Sepioła.

Proszę uprzejmie.

**Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja chcę wrócić do kwestii Krajowego Funduszu Drogowego. Myślę, że pan minister reglamentuje trochę prawdę. Bo jeżeliby się okazało, że całość inwestycji drogowych jest finansowana z funduszy europejskich, to można by się było z tym zgodzić. Ale trzeba pamiętać, że jest pewien procent, który dostajemy, są pewne, i to znaczące, koszty niekwalifikowane, które przy tych inwestycjach występują, i wreszcie są błędy w wykonaniu, we wdrażaniu, które skutkują tym, że trzeba zwrócić środki albo nie otrzymuje się za nie refundacji europejskiej. Tak że w konsekwencji może się stać tak, że to będzie 50–60%. I wtedy to nie jest taka prosta sprawa z kosztami, które się pojawiają w związku z tego typu zabiegami, jak i tym, że tak czy tak trzeba będzie to zwrócić.

Ja zapytam, czy pan minister zdaje sobie sprawę, że może być taki poziom ryzyka, że można uzyskać tylko 50–60% tych środków?

Drugie pytanie dotyczy ubiegłorocznego budżetu, któremu pan poświęcił 3/4 swojej wypowiedzi i czasu. Szacowana różnica w deficycie, oczywiście na jego korzyść, wynosi 2–3 miliardów zł. Jest to dla mnie, w mojej ocenie bardzo duży rozrzut. Bo ja rozumiem, że to jest w setkach miliardów, ale jeśli weźmie się pod uwagę, jakie jest wykonanie za III kwartał, za kolejne miesiące, to różnica 1 miliarda zł budzi trochę wątpliwości. Pamiętajmy, że nie jest to prognoza, tylko czytanie jakichś wyników. I tutaj pan minister powiedział... W związku z tym jest pytanie, skąd się bierze taki duży rozrzut...

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: W 2009 r.?)

Tak.

Pan minister powiedział, że po stronie dochodów pojawiły się lepsze wykonania, ale nie mówił nic o stronie wydatków, która też została przyblokowana... Nie ma środków niewygasających, tak że to są setki milionów, które mogłyby być uruchomione na inwestycje w końcówce tego czy na początku przyszłego roku.

Tak że to są dwa pytania, na które o odpowiedź bym prosił.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, jeszcze pan senator Janusz Sepioł w tej części.

**Senator Janusz Sepioł:**

Kiedy rok temu prowadziliśmy podobną debatę, ogół prognoz był wyraźnie gorszy niż prognoza, którą przyjmowaliśmy dla budżetu na rok 2009, no i było takie stwierdzenie: jak pójdzie źle, to

trudno, będziemy ten budżet nowelizować. Oczywiście budżet został nowelizowany. Dzisiaj na cały rok patrzymy z satysfakcją. Ale dzisiaj sytuacja jest właściwie przeciwna, to znaczy, ogół prognoz jest wyraźnie lepszy niż prognoza, którą przyjmujemy dla budżetu. Założmy, że sprawy potoczą się według dobrego scenariusza i wzrost będzie wyraźnie wyższy niż założony.

Czy pan minister uważa, że nie będzie potrzeby żadnych nowelizacji i będziemy mieli wtedy wspólnie osiągnięcie w postaci niższego deficytu budżetowego? Czy powinniśmy utrzymywać tę sytuację do końca roku, bo z prywatyzacją może być różnie, więc niech taki amortyzator będzie, czy też raczej widziałby pan potrzebę aktualizacji, bo są po prostu jakieś takie działy, jakieś takie wydatki, których jest panu żal? A więc, gdyby wypadki potoczyły się tak, że byłoby 2,5% czy 3%, to jaka byłaby strategia: niwelacja deficytu, trzymanie tego jako rezerwy bezpieczeństwa, czy jednak jakaś nowelizacja? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora Kalety, to ja powiem tak... Skoro miała być taka katastrofa, dlaczego jej nie było?

(Oklaski) (Wesołość na sali)

Oczywiście jest to...

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze, teraz ja, jeśli mogę.

Oczywiście sytuacja jest trudna dla polskich rodzin, dla Polaków, ale jest o wiele lepsza w porównaniu z sytuacją sprzed roku we wszystkich innych krajach Europy. Oczywiście Polska jest krajem biedniejszym od wielu, wielu innych krajów Europy, ale okazała się niezmiernie odporna na kryzys. I jedna z najważniejszych... I tutaj nie chodzi oczywiście o to, że jest idealnie, ale to był kryzys, który naprawdę mógł ostro w Polskę uderzyć. Państwo mówiliście, że będzie katastrofa, jeśli nie będziemy robili tego, co wy sugerujecie. My zrobiliśmy dokładnie odwrotnie, i słusznie, bo katastrofy nie było, a był wzrost, co oczywiście nie znaczy, że ludziom jest lekko. Ludziom jest ciężko, to rozumiem...

(Senator Piotr Kaleta: Jest katastrofa.)

Nie, proszę pana, nie, Panie Senatorze, katastrofy nie ma. Katastrofa mogłaby być, gdybyśmy poszli drogą, którą wy sugerowaliście. I żeby zobaczyć, jak jest, gdy jest naprawdę źle, wystarczy zapytać Węgry, Łotysza, Rumuna albo nawet Francuza czy Brytyjczyka, jak jest w porównaniu

(minister J. Vincent-Rostowski)

z tym, co miał rok wcześniej. Ale oczywiście sytuacja jest poważna i trudna w kontekście znacznego spowolnienia, którego oczywiście nie negujemy.

Ja bym powiedział tylko jedno: jednym z najważniejszych wskaźników dla rządu jest wzrost bezrobocia według porównywalnej miary, którą stosuje Europejski Urząd Statystyczny Eurostat. W Polsce to bezrobocie, po uwzględnieniu wahań sezonowych, wzrosło o 1,4% i to jest znacznie mniej niż przeciętnie w Unii Europejskiej, w której wzrosło o 2,1%. To plasuje Polskę chyba w połowie czy gdzieś tak na siódmym czy ósmym miejscu stawki krajów z najniższym wzrostem bezrobocia. Nie w połowie, bo w połowie jesteśmy, jeśli chodzi o przeciętny poziom, a jeśli chodzi o najniższy wzrost bezrobocia, jesteśmy na siódmym albo ósmym miejscu. I to jest bardzo ważna sprawa dla ludzi, bo oczywiście utrzymanie pracy jest kluczowe dla utrzymania tego, co ludzie mają na swoich rodzinnych stołach. Jest to także olbrzymia różnica w porównaniu z poprzednim kryzysem, który był w Polsce w latach 2001, 2002, 2003, kiedy bezrobocie wzrosło dramatycznie. I to tylko chciałbym podkreślić, oczywiście nie twierdząc, że mamy teraz okres szybkiego wzrostu. Trudno, żeby tak było w sytuacji kryzysu światowego i nie będę mówił, że ludzie powinni być zachwyceni obecną sytuacją. Mówię tylko, że jednak jest ona dużo lepsza niż opozycja przewidywała, i mniej więcej taka, jak my przewidywaliśmy, że będzie.

Jeśli chodzi o Fundusz Rezerwy Demograficznej, to poprzednie pytanie pana senatora chyba dotyczyło nie Funduszu Rezerwy Demograficznej, tylko pożyczki budżetu państwa dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jeśli chodzi o Fundusz Rezerwy Demograficznej, ja mogę powiedzieć tylko tyle, że ten fundusz by oczywiście zarabiał, gdyby środki w funduszu lokowane były albo poza sektorem finansów publicznych, albo w sektorze, w obligacjach Skarbu Państwa, które oczywiście także są oprocentowane. Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na to, że fundusz będzie znacznie większy na koniec przyszłego roku, mimo ściągnięcia tych środków z funduszu, na skutek tego, że będzie większy udział odpisów na fundusz z prywatyzacji i będzie znacznie więcej prywatyzacji. Tak, Panie Senatorze, tak będzie.

(Senator Piotr Kaleta: To są wirtualne porównania.)

Nie, Panie Senatorze, absolutnie nie. Zresztą pani minister Schmid będzie mogła przedstawić panu szczegóły. Pan się tutaj po prostu myli.

Jeśli chodzi o Krajowy Fundusz Drogowy, to oczywiście pan senator ma rację, na budowę dróg są przeznaczone nie tylko środki unijne, ale także Krajowy Fundusz Drogowy będzie zasilany z opłat z autostrad, dlatego w dłuższym okresie fundusz się zamyka. Wyobraźmy sobie, że zamiast Krajo-

wego Funduszu Drogowego stworzylibyśmy krajowe przedsiębiorstwo budowy dróg i autostrad. Byłoby to przedsiębiorstwo poza sektorem finansów publicznych, mogłoby się finansować w ten sam sposób i zadłużenie tego przedsiębiorstwa nie obciążałoby sektora finansów publicznych i nie stanowiłoby długu publicznego. Są różne sposoby na osiągnięcie różnych celów. Ja nie sugeruję, że to byłby dobry sposób, zresztą uważam, że byłby to zły sposób z powodu dobrze znanej nam wszystkim ułomności organizacyjnej przedsiębiorstw państwowych. Ale można by sobie coś takiego wyobrazić i wtedy byłoby to uprawnione. Póki w długim czy w średnio długim okresie to finansowanie się zamyka, nie ma powodu, żeby w ten sposób tego nie zorganizować.

Dlaczego mówię o deficycie za 2009 r. w przybliżeniu? Rozumiem, że o to chodziło w pytaniu pana senatora, tak? Dlatego, że do 20 stycznia mają miejsce zwroty VAT i do momentu, dopóki nie zostaną one zakończone, nie ma pewności, ile ich będzie. Te zwroty są odliczane z dochodów VAT na 2009 r. Ja oczywiście mogłem bardziej precyzyjnie opisać ten wynik za 2009 r., ale z pewnym ryzykiem, że będzie pomyłka, i wolałem być ostrożny i odpowiedzialny, jak zawsze.

Pytanie dotyczące nowelizacji – co, jeśli będą lepsze wyniki. Jak już wcześniej mówiłem, mamy taką osobliwość w naszym systemie finansów publicznych, że deficyt, który zapisujemy w budżecie, jest deficytem nieprzekraczalnym, nie jest to deficyt, który przewidujemy, tylko deficyt, którego nie możemy przekroczyć. Wobec tego na ogół mamy lepsze wyniki – prawie zawsze, z wyjątkiem bardzo rzadkich przypadków, kiedy, nawet jeśli zapisany jest duży deficyt, to deficyt, z którym kończymy rok jest większy. Tak więc deficyt prawie zawsze jest niższy, chyba że w międzyczasie była konieczność wprowadzenia nowelizacji. I wobec tego nie powinni... Panowie senatorowie mówili dość często o konieczności ograniczenia deficytu, nieprzekroczenia progu ostrożnościowego, nie mówię już o 2010, w 2011 r.... Ogólnie zgadzamy się z tym, że następna faza rozwoju gospodarczego Europy będzie fazą problemów finansów publicznych w wielu, wielu krajach Europy, głównie Europy Zachodniej. I rząd uważa, że właśnie te kraje, które będą miały niską relację długu publicznego do PKB i niskie deficyty, będą miały przewagę konkurencyjną i będą najszybciej się rozwijały. Dlatego powinniśmy zrobić wszystko, co możemy, aby mieć jak najmniejszy deficyt w 2010 i w następnych latach, wobec tego nie przewiduję możliwości zwiększania jakichkolwiek wydatków na skutek tego, że mamy wyższe dochody, i chcę to jasno dzisiaj powiedzieć.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo naszych finansów publicznych, to chciałbym powiedzieć, że gdybyśmy chcieli porównać relacje naszego długu publicznego do PKB do tej relacji w innych kra-



(minister J. Vincent-Rostowski)

jach Europy, to żeby to zrobić, powinniśmy odjąć od naszego długu publicznego tę jego część, która wynika z rekompensaty składek do OFE, bo inne kraje tego systemu nie mają, i to jest pewne ujawnienie ukrytego długu publicznego, który ma wiele innych krajów. Jeżeli takie porównanie zrobimy, to według szacunków Komisji Europejskiej na koniec tego roku relacja – po odjęciu tego długu wynikającego ze składek do OFE tylko po to, żeby ten dług był porównywalny do długu innych krajów – naszego długu publicznego do PKB będzie na poziomie 42%. Jak mówię, to nie jest liczona według naszych zasad, tylko w taki sposób, żeby można było porównać tę relację do relacji w innych krajach. A przeciętnie ta relacja w krajach strefy euro to dokładnie dwa razy tyle, czyli 84%. Tak więc można powiedzieć, myślę, że jeśli chodzi o zasadnicze bezpieczeństwo i stabilność finansów publicznych Polski, nie jesteśmy w najgorszej sytuacji. Mamy, będziemy mieli na tej porównywalnej zasadzie dziewiątą najniższą relację długu publicznego do PKB w Unii Europejskiej, a ja bym chciał, żebyśmy za kilka lat byli w pierwszej piątce. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Przypominam, że jeszcze pięć osób może zadać pytania. Taka była umowa, jak rozumiem, z panem marszałkiem Ziółkowskim. Potem pan minister ma już inne obowiązki.

Trzy następne pytania zadają w kolejności panowie senatorowie: Przemysław Błaszczuk, Stanisław Jurcewicz i Jan Rulewski.

Bardzo proszę, pan senator Przemysław Błaszczuk.

**Senator Przemysław Błaszczuk:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja mam takie dwa pytania.

Pierwsze dotyczy... Przypadkowo – może nie przypadkowo, bo często oglądam ten program – oglądałem wykład pana profesora Kowalika, jeśli dobrze pamiętam, specjaliści w dziedzinie makroekonomii, w tym okresie, kiedy się ukazały wyniki wzrostu gospodarczego, na które pan minister tak często się powołuje, mówiąc, że to nasz wielki sukces. I pan profesor, można powiedzieć, obśmiał cały ten wzrost, stwierdzając, że środki czy jakieś dochody z tego wzrostu nie zasila budżetu naszego kraju, tylko wypłyną za granicę. Nie wiem, jak to rozumieć, Panie Ministrze...

(Głos z sali: Zobaczymy.)

Czy wzrost gospodarczy u nas w jakimś stopniu wystąpił, ale nie przekłada on się na wzrost wpływu podatków do budżetu? Czy mogą to rozu-

mieć w taki sposób, że niektóre firmy, które u nas mają swoje zakłady, są zwolnione z podatku? Bo wiemy, że są dość duże ulgi. Jak by pan minister nam to wytłumaczył?

I kolejne pytanie, a właściwie prośba. Proszę, żeby pan minister odniósł się do pewnych sugestii wielu ekspertów, że ten nasz, można powiedzieć, dobry wynik, jak pan minister tu wskazuje, jest spowodowany tym, że nasza gospodarka jest małą gospodarką, dlatego ten kryzys nas tak bardzo nie dotknął. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Stanisław Jurcewicz zadaje pytanie.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam trzy pytania, jak myślę, w miarę konkretne.

Czy w ramach budżetu na rok 2010 nastąpi – i ewentualnie w wyniku jakich działań – poprawa wskaźnika popytu krajowego brutto w stosunku do tego, co było w 2009 r.?

Jak będzie się zachowywała inflacja? Czy są przewidywane mechanizmy, żeby, że tak powiem, nie wymknęła się ona spod kontroli?

Ostatnie pytanie: czy przyjęte wskaźniki, jeżeli chodzi o budżety samorządów, mają wpływ na owe budżety samorządów, a jeżeli tak, to jaki? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.  
Jan Rulewski ma głos.

**Senator Jan Rulewski:**

Nie będę gorszy niż mój poprzednik, też zadam trzy pytania. Zacznę od najważniejszego.

Panie Ministrze! Droga Opozycjo! Przepraszam, że tak...

(Głos z sali: To bardzo grzecznie.)

Nie da się ukryć, że pan minister, mając za sobą jazdę pisowską, czasem strzelającą zza węgła, a przed sobą Morze Czerwone, przeszedł przez nie suchą stopą, z czystymi rękoma i otwartą przyłbicą – i to jest poza dyskusją. Niemniej jednak, skoro jest tak, że mamy dobrego ministra finansów, chciałbym zapytać: czy pan ma, Panie Ministrze, sposób na wyjście z pułapki, w jakiej od lat tkwimy, pułapki taniej siły roboczej? Bo Polska jest rezerwuarem taniej siły roboczej. Co to rodzi? Niskie podatki, bo od małych pensji są niskie podatki; niskie składki, z czego wynika brak bezpieczeń-

(senator J. Rulewski)

stwa emerytalnego; i ucieczki za granicę, bo można zarobić gdzie indziej – i tego my nie możemy ograniczyć. To jest pierwsze pytanie.

Drugie, z tym związane. Zapowiedział pan, i słusznie, ograniczenie wydatków, jakąś taką kotwicę wydatkową. Ale czy to może oznaczać ograniczanie wzrostu dochodów, zwłaszcza pochodzących z pracy? Czy to może oznaczać, że od obecnej waloryzacji płacowo-cenowej przejdziemy do waloryzacji produktu globalnego?

Trzecie pytanie, Panie Ministrze, jest trochę krytyczne. Mianowicie kładzie pan nacisk na sferę wydatkową, a bardzo mało tu słyszymy o elementach dochodowych. W moim przekonaniu – i wskazują na to dane – coraz bardziej ogranicza się siła działalności w zakresie pozyskiwania dochodów Skarbu Państwa. Uważam, że coraz więcej ludzi jest poza solidarnościowym systemem ubezpieczeniowym. Dane dotyczące kontroli urzędów skarbowych wskazują, że w minionym roku przeprowadzono mniej kontroli, pozyskano mniej dochodów, a do tego, co odnotowuję z prawdziwą przykrością, na apel premiera Tuska zaledwie trzy tysiące osób skorzystało z amnestii podatkowej. Czy zatem w ramach tej nowej strategii przewiduje pan, Panie Ministrze, amnestię podatkową, żeby postawić kreskę pod tym, co było, i wpisać się do tej nowej strategii?

(Senator Władysław Ortyl: Gruba kreska to już była.)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Proszę pana ministra o odpowiedzi.

### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, dziękuję, Pani Marszałek.

Czy chodziło o pana profesora Tadeusza Kowalika?

(Głos z sali: Tak, tak, chodzi o Tadeusza.)

No cóż, pan profesor Tadeusz Kowalik jest systemowcem, a nie ekspertem od makroekonomii. Jest znanym ekspertem od prac pana Oskara Langego. Ja nie jestem entuzjastą Oskara Langego – ale to tak jakby na boku...

Cóż, naprawdę nie bardzo rozumiem, o co panu chodzi. Polska była oczywiście przez wiele lat krajem, w którym inwestowano z zagranicy, tworząc miejsca pracy, dobrze opłacane miejsca pracy. W 2009 r. w naturalny sposób, skoro kryzys...

(Senator Tadeusz Skorupa: Czas hipermarketów?)

Nie, Panie Senatorze, absolutnie nie chodzi tylko o hipermarkety, bo także o wiele inwestycji produkcyjnych, informatycznych... I państwo

bardzo dobrze o tym wiedzą. Bo skoro kryzys w 2009 r. był także kryzysem inwestycji na skalę globalną, inwestycje dramatycznie się obniżyły, to także w Polsce było mniej inwestycji zagranicznych. Ale przypuszczam, że teraz, po tym, jak pokazaliśmy, jak odporna była Polska na ten kryzys, będziemy jeszcze częściej miejscem, w którym inwestorzy zagraniczni będą chcieli inwestować, co zwiększy relacje kapitału do siły roboczej. Bo to jest jeden z naszych największych problemów, że mamy tak niską relację, będąc relatywnie biednym krajem.

Jeśli chodzi o wyciek środków, to pan senator musiałby dużo bardziej precyzyjnie o tym powiedzieć. Jest oczywiście faktem to, że w niektórych częściach kraju mamy specjalne strefy ekonomiczne i tam nie pobieramy podatku CIT, a koszty wynikające z tego dla budżetu państwa wynoszą w skali rocznej nieco trochę poniżej 1 miliarda zł. Cóż, minister gospodarki jest entuzjastą specjalnych stref ekonomicznych, ale minister finansów w mniejszym stopniu. Jeżeli państwo będziecie... To znaczy, tyle bym chciał na ten temat powiedzieć. Ale tak było zawsze, w każdym rządzie. To nie jest kwestia tylko rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, tak było zawsze, także w rządzie Jarosława Kaczyńskiego.

Inflację na ten rok przewidujemy w budżecie na poziomie 1%. Instytucja, która jest odpowiedzialna za utrzymanie inflacji na poziomie celu inflacyjnego, czyli w okolicach 2,5% w skali rocznej, jest Narodowy Bank Polski.

To, jakie będą deficyty samorządów, jest sprawą bardzo trudną do przewidywania, ale oczywiście taka jest natura decentralizacji, takie są skutki decentralizacji sektora finansów publicznych. Są oczywiście, z drugiej strony, także duże korzyści – decyzje o wydatkach są podejmowane bliżej ludzi.

I jeszcze, Panie Senatorze, dziękuję za miłe słowa.

(Senator Jan Rulewski: To były słowa prawdy.)

Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Prawda też może być miła.)

Jesteśmy krajem o relatywnie taniej sile roboczej, dlatego że jesteśmy krajem biednym. Podtrzymywanie tempa wzrostu w średnim długim okresie jest sposobem na to. Także bardzo ważnym sposobem na to jest inwestycja w wiedzę, inwestycja w studia, inwestycja w edukację. Jesteśmy krajem o chyba najwyższym w całej Europie wskaźniku uczestnictwa w szkolnictwie wyższym, a jeśli nawet nie jest to wskaźnik najwyższy, to jeden z kilku najwyższych. Wiem, że jakość tej edukacji nie zawsze jest najlepsza, ale mogę panu senatorowi powiedzieć, że jestem w pełni przekonany, iż gdyby na taką skalę usługi szkolnictwa wyższego dostarczało państwo, to ich jakość byłaby jeszcze gorsza. Uważam, że jest to na-

(minister J. Vincent-Rostowski)

sze wielkie osiągnięcie. Wprawdzie nie można powiedzieć, że jakaś mała szkołka prywatna nie jest taka dobra jak Uniwersytet Jagielloński, bo oczywiście nie jest, ale jakaś mała szkołka publiczna w innym kraju także nie jest tak dobra jak Oxford czy Sorbona.

Będzie to długa droga, ale myślę, że warto tutaj powiedzieć, na dwudziestolecie wprowadzenia planu Balcerowicza – na konferencji w Sejmie miałem okazję to przypomnieć – że w tym okresie od 1990 r. PKB Polski wzrósł o 100%, PKB Słowacji o 70%, Czech, Estonii, Węgier, i jeszcze jednego kraju, nie pamiętam którego, o 40%, Rumunii o 25%, w ciągu tego dwudziestolecia, Rosji, Ukrainy... przepraszam, Rosji i chyba Bułgarii, ale nie chcę mówić z pamięci, w ogóle nie wzrósł, PKB Ukrainy niestety spadł o 40%. A więc jest to ważne, naprawdę ważne, żeby w długim okresie, w długim horyzoncie gospodarka się rozwijała, i tak też się rozwija. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Zostały jeszcze dwie osoby, które teraz zadadzą pytanie panu ministrowi.

(Senator Tadeusz Gruszka: Pani Marszałek, w kwestii formalnej. Czy można?)

Proszę bardzo.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Chciałbym zauważyć, że marszałek Ziółkowski zamknął listę w sposób nieformalny, bo nie zadał pytania, czy ktoś z sali pragnie jeszcze zadać pytanie, i nie uzgadniając tego z resztą senatorów, którzy przez cały czas tutaj siedzą. Takich uzgodnień nie było.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Nie, nie, Panie Senatorze. O ile rozumiem, chodziło o pytania, na które odpowiedzi udzieli jeszcze pan minister, potem będzie odpowiadała pani minister. Tak że to nie lista pytań jest zamknięta, tylko lista pytań adresowanych konkretnie do pana ministra.

(Senator Tadeusz Gruszka: Ale pana ministra nie będzie.)

Pan minister ma swoje obowiązki, musimy to zrozumieć, wiemy, jak wygląda życie ministrów.

(Senator Roman Ludwiczuk: Ale będzie pani minister.)

Pan senator Wojciech Skurkiewicz i pan senator Stanisław Zając. I może zgodzimy się, żeby zadał pytanie pan senator Tadeusz Gruszka, Panie Ministrze. Czy pan minister będzie mógł jeszcze...

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Oczywiście.)

A więc teraz te trzy pytania i poprosimy pana ministra o odpowiedź.

Proszę, pan senator Wojciech Skurkiewicz. Tak w tej kolejności.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Dwa pytania bardzo krótkie. Panie Ministrze. W roku 2009... Tutaj jestem, z tej strony, Panie Ministrze.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: A tak, przepraszam.)

W roku 2009 dochody budżetowe z tytułu prywatyzacji miały wynieść 12 miliardów zł, co zostało zrealizowane w 50%. W roku 2010, o ile się dobrze orientuję, proponujecie państwo, aby dochody budżetowe z tytułu prywatyzacji wyniosły 25 miliardów zł. Sprzedaż jakich podmiotów ma przynieść tak znaczące dochody? I co, jeśli takiego poziomu dochodów z tytułu prywatyzacji nie uda się osiągnąć? Jakie to będzie rodziło skutki dla realizacji budżetu na 2010 r.?

I drugie pytanie. 1 lipca 2011 r. Polska przejmie prezydencję w Unii Europejskiej. Już są w zapisach budżetowych propozycje finansowe co do przygotowania polskiej prezydencji i zapewne znaczne środki będą zapisane w budżecie na 2011 r. Ile będzie nasz kraj kosztowała prezydencja w Unii Europejskiej w roku 2010 i w roku 2011? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Proszę, pan senator Stanisław Zając.

### **Senator Stanisław Zając:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, wiele pan mówił, w swoim wystąpieniu i w odpowiedziach na pytania w sprawie deficytu, o długi publiczny. Pan minister pokazuje jako jeden z najlepszych wyników w zakresie stosunku długu do PKB dziewiąte miejsce. Ale proszę powiedzieć, przedstawić, jak rósł i będzie rósł dług publiczny na przestrzeni lat 2008, 2009, 2010, 2011, chodzi mi o informację w cyfrach, w porównaniu do długu publicznego we wcześniejszym okresie. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie, Panie Ministrze, dotyczy samorządu terytorialnego. Zaplanowany jest tutaj określony deficyt i chodzi mi o kwestię, czy przyjęty deficyt jest realny w zestawieniu z zadaniami samorządów, z tymi obowiązkami, które spoczywają na samorządach. Czy on nie będzie zdecydowanie wyższy? I jak samorzady będą w stanie po-



(senator S. Zając)

dołąć w tej sytuacji wszystkim swoim obowiązkom?

Wspomniał pan, Panie Ministrze, odpowiadając na pytanie, o możliwość wejścia Polski do strefy euro. Ja rozumiem, że niezręcznie jest mówić o dacie 2012, o tej krynickiej dacie, tak to nazwijmy, Donalda Tuska. Ale może byłby pan minister uprzejmy przedstawić nam, jakie byłyby konsekwencje, gdyby nie posłuchano wówczas głosu opozycji – tutaj życzliwych słów pod naszym adresem było niewiele – żeby się jednak z tym wstrzymać w sytuacji, kiedy zbliża się czy narasta kryzys. Jak wyglądałaby Polska, gdybyśmy weszli do strefy ERM II?

I jeszcze ostatnie pytanie, w kwestii bezrobocia. Mówi pan, że jest stosunkowo niskie jak na kryzys, ale ono jednak wzrasta w ostatnim okresie. Czy nie jest to zjawisko niepokojące? Z informacji, które do nas docierają, wynika, że sięga blisko 12%. Ostatnie komunikaty mówią, że wynosi 11,9%. Czy to nie jest sytuacja, która powinna zapalać, jeżeli nie czerwone, to przynajmniej żółte światło?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Tadeusz Gruszka.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mówił pan o wynikach, o tym, że są takie dobre, wspominał pan, że na pewno nie było to niemieckie „złomowanie”, słaby złoty, itd., itd.

Ja mam pytanie, czy na ten dobry wynik nie wpłynęły właśnie decyzje rządu PiS, który zostawił więcej pieniędzy w budżecie rodzinnym, dzięki czemu wzrósł popyt konsumpcyjny na rynku wewnętrznym. To pierwsze pytanie. Czy pan zgadza się z takim zdaniem?

Wymienił pan jako jedną z zasług pozyskanie dostępu do linii kredytowej w Międzynarodowym Funduszu Walutowym w wysokości 21 miliardów dolarów. Jaki jest koszt pozyskania tej linii kredytowej? Jaki jest ponadto koszt pozyskiwania funduszy gotówkowych przez ZUS w firmach komercyjnych, nie zaś na przykład przez obligacje państwowe?

I na koniec uwaga w odpowiedzi na uwagę, którą pan minister skierował do opozycji, że od początku marudziła nad budżetem na 2009 r. i że nie było to wynikiem realistycznego spojrzenia na kryzys, który wybuchł, jak pan wspomniał, 15 października. My mówiliśmy już wtedy o złych założeniach. Nie można krytykować opozycji za to, że zwraca uwagę na nierealistyczne założenia,

zwłaszcza że znalazło to potwierdzenie w oszczędnościach osiągniętych po zaledwie dwóch miesiącach, na przełomie stycznia i lutego, co w połowie roku skutkowało nowelizacją. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie odpowiedzieć.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o prywatyzację, to prywatyzacja daje budżetowi przychody, nie zaś dochody. Wobec tego finansuje deficyt w sposób, który nie tworzy długu, bo nie ma potrzeby finansowania przez emisję obligacji skarbowych, ale nie zmniejsza deficytu. Dochody z prywatyzacji w 2009 r. wynosiły ponad 7 miliardów zł, czyli nieco więcej niż 50%. Ale jeżeli wziąć pod uwagę, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości prywatyzacja w ogóle zamarła, a było jej także bardzo mało za rządów SLD, to trzeba powiedzieć, że jest to pewien proces, który trzeba rozkręcić. I jest zrozumiałe, że on nie rozkręcił się aż tak szybko, jak rząd miał nadzieję, w 2009 r. Skoro prywatyzacja daje przychody, nie zaś dochody budżetu, to gdyby się okazało, że miałyby mniejszy zakres, większa będzie po prostu emisja długu na pokrycie danego deficytu, wynikającego z realizowanych dochodów i wydatków.

Jeśli chodzi o prezydencję, to oczywiście odpowiemy szczegółowo na piśmie. W bardzo świadomy sposób zaplanowaliśmy wydatki na prezydencję na wszystkie lata na takim samym poziomie jak wydatki poniesione przez Szwecję i Czechy. To jest znacznie niższy poziom niż poziom wydatków bogatych krajów, można powiedzieć. Oszczędne kraje, takie jak Szwecja, Czechy, a teraz również Polska... Naprawdę przyglądaliśmy się każdej złotówce i nie pozwoliliśmy resortom podczepić się pod plan dotyczący prezydencji w celu osiągnięcia środków na wykonanie różnych inwestycji, ważnych z ich czysto resortowego punktu widzenia, ale niekoniecznych do przeprowadzenia prezydencji.

Jak rósł dług publiczny w relacji do PKB w porównaniu z poprzednimi latami? Oczywiście nie podam panu senatorowi danych tak z głowy. Mam nadzieję, że mi pan wybaczy. Rozumiem, że intencją pana senatora było to, żeby wykazać, iż dług publiczny wzrósł mniej w latach rządów PiS niż w roku 2008 i roku 2009. Nie jest to prawda, jeśli chodzi o 2008 r., ale jest to prawda, jeśli chodzi o rok 2009, bo jest to naturalny skutek spowolnienia gospodarczego, działania automatycznych stabilizatorów... Słucham?

(Senator Stanisław Zając: Kwotowo.)

(minister J. Vincent-Rostowski)

Naprawdę nie jestem w stanie podać tego z pamięci, jednak zgadzam się z tym, że dług wzrósł bardziej i będzie rósł bardziej w latach 2009 i 2010 niż w latach 2006 i 2007. Ale właśnie na tym polega ta kwestia. W dobrych latach powinniśmy tak samo ograniczać wydatki jak w złych. Chodzi o to, aby w dobrych latach mieć zerowy deficyt, a może nawet nadwyżkę, po to, żeby w złych latach móc zwiększać wydatki i, że tak powiem, zaabsorbować spadek dochodów na skutek funkcjonowania stabilizatorów automatycznych. Mój zarzut wobec rządu Jarosława Kaczyńskiego jest taki, że w tamtych czasach wydatki wzrosły o ponad 20%, o 52 miliardy zł. Nie spowodowało to... Procentowo wyglądało to tak: w 2006 r. było to 8%, w 2007 r. 10%, a jeśli chodzi o budżet na 2008 r. – to był jeszcze budżet pani Zyty Gilowskiej – to było 12%. Tak więc był olbrzymi wzrost wydatków i bardzo szybkie było tempo wzrostu wydatków. Dopiero my, w pierwotnym budżecie na 2009 r., obniżyliśmy ten wzrost do 5,9%. Tak że w tym tkwi problem. Trzeba było w dobrych latach zachowywać się tak samo gospodarnie i tak samo oszczędzać, jak w złych, i nie wpadać w coś, co można by nazwać euforią wydatków. Może pan senator pamięta, że w 2007 r. pani premier powiedziała, iż mamy przed sobą pięć tłustych lat. Niestety, okazało się, że jest inaczej...

(Głosy z sali: I przyszła Platforma.)

Pan myśli, że gdyby... No nie, Panie Senatorze...

Ja bym powiedział, że oczywiście było tak, jak pan senator implikuje. I dlatego wprowadzimy tę regułę wydatkową, która spowoduje, że jeżeli dobry, szybki wzrost gospodarczy wróci, to nie będziemy zwiększali wydatków bez opamiętania, tak jak to robiono za rządów Jarosława Kaczyńskiego.

Jeśli chodzi o kwestię deficytu samorządów, to mówiłem, że my możemy tylko prognozować te deficyty. Jeśli pan będzie chciał uzyskać bardziej dokładną odpowiedź, to poproszę panią minister Suchocką, aby powiedziała, jak to robimy. To w końcu są decyzje samych samorządów.

Jeśli chodzi o konsekwencje przystąpienia do ERM II, to oczywiście nikt nie proponował przystąpienia do ERM II w 2008 r. Proponowaliśmy przystąpienie w połowie 2009 r., ale w międzyczasie nastąpił kryzys. Myślę, że wykazaliśmy się już wystarczającym pragmatyzmem, żeby pan wiedział, iż jeśli sytuacja tak dramatycznie się zmienia, to zmienia się także nasza polityka gospodarcza. A więc nie było niebezpieczeństwa, że przystąpilibyśmy do ERM II w takiej sytuacji.

Jeśli chodzi o bezrobocie, to oczywiście dla ludzi jest to zawsze najważniejsza kwestia, ważniejsza nawet niż wzrost dochodów, choć oczywiście wzrost dochodów także jest ważny. Ja mówiłem o mierze bezrobocia, jaką stosuje Europejski

Urząd Statystyczny. Według tej miary jesteśmy chyba na siódmym miejscu, jeśli chodzi o wzrost bezrobocia. Ale nawet według naszej miary, która jest nieco inna, na koniec grudnia, jak pan widzi, jest wzrost do niecałych 12%, czego nie można porównać z poprzednim kryzysem, na początku tego tysiąclecia, kiedy bezrobocie wzrosło z 10% do 22%. To jest kluczowa sprawa i myślę, że właśnie to podejście wolnorynkowe i to, że nie weszliśmy na ścieżkę interwencjonizmu i protekcjonizmu, które w nieuchronny sposób spowodowałyby retorsje ze strony naszych partnerów europejskich, właśnie ta polityka, którą może zbyt obszernie, w opinii pana senatora, opisywałem, pozwoliły na bardzo znaczne ograniczenie wzrostu bezrobocia. Oczywiście ono wzrosło i to jest bardzo ważna sprawa. Jest to światło ostrzegawcze, powiedziałbym, że raczej żółte niż czerwone, bo czerwone byłoby wtedy, gdybyśmy szli w kierunku takiego wzrostu, jaki był na początku tysiąclecia, a od tego jesteśmy bardzo daleko, i musimy bardzo bacznie śledzić to, co się dzieje z poziomem bezrobocia. Dlatego też wprowadzono pakiet antykryzysowy z możliwością skorzystania z postojowego, bardziej elastycznych zasad pracy itd.

Przepraszam, było jeszcze pytanie...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Jeszcze pan senator Gruszka zadał pytanie.)

Tak, pan senator Gruszka.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Może pan senator je przypomni. Proszę bardzo...)

Nie, nie, ja pamiętam. Pytanie pana senatora dotyczyło tego, czy opozycja nie miała czasem racji, marudząc – to jest określenie pana senatora, nie moje, bo ja nie uważam, że opozycja marudziła, tylko że straszyla – czy wskazując na to, że założenia budżetu były nierealistyczne. Problem nie polegał na tym. Chodziło o to, że wtedy nie mieliśmy dość informacji, żeby skonstruować tę nowelizację w sposób odpowiedzialny. Łatwo było powiedzieć... Zresztą jeśli chodzi o wzrost gospodarczy, to w grudniu dostosowaliśmy projekcję do spadku z 4,7% na 3,7% i dostosowaliśmy dochody, które przewidywaliśmy... stworzyliśmy pewne dodatkowe bufory. Ale żeby skonstruować nowelizację głębszą, dalej idącą, musielibyśmy posiadać dużo więcej informacji, niż posiadaliśmy w tamtym momencie. Można było mówić, że te projekcje są nierealistyczne, ale nie było innych, wiarygodnych, realistycznych. Te przewidywania, o których państwo mówiliście, te o znaczących spadkach PKB, okazały się absolutnie nieprawdziwe. W pakiecie oszczędnościowym z przełomu stycznia i lutego skonstruowaliśmy coś w formie protezy, nowelizacji, która zakładała wzrost PKB na poziomie 1,7%. No i zobaczymy, jakie będą wyniki za kilka tygodni. A więc problem nie polegał na tym, że tamte prognozy były dokładne. Wiedzieliśmy, że ewidentnie nie mogą być. Problem polegał po prostu na tym, w jakim momencie, przy senso-

(minister J. Vincent-Rostowski)

wnym, racjonalnym i pragmatycznym zarządzaniu tym kryzysem, tę nowelizację skonstruować. I stałe przypominanie czy marudzenie, jak pan senator powiedział, że te prognozy są niedokładne czy nierealistyczne, po prostu jakby mijało się z celem, nie było do rzeczy, jeśli mogę tak powiedzieć. A co było niebezpieczne? Niebezpieczny był ten katastrofizm, mówienie nie tylko, że te prognozy są już nieaktualne, bo tak można było powiedzieć, tylko mówienie, że idzie jakaś wielka katastrofa. No i tu, dzięki Bogu – nie dlatego, że państwo jesteście opozycją, tylko dlatego, że wyszło dobrze dla Polski – okazało się, że tak się nie stało i że ta katastrofa gospodarcza nie nastąpiła.

Bardzo dziękuję państwu. Dziękuję, Pani Marszałek. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy serdecznie panu ministrowi Rostowskiemu.

Teraz zapraszam do nas panią minister Elżbietę Suchocką-Roguską, bo wiem, że też są kolejne pytania.

A więc lista nie jest zamknięta, źle pan senator zrozumiał. Zapisał się do zadania pytania pan senator Grzegorz Czelej.

Czy ktoś jeszcze zechce... Proszę pana senatora sekretarza o notowanie nazwisk.

(Rozmowy na sali)

Czyli przerwa techniczna, Panie Senatorze, tak? Prosimy przenieść rozmowy w kuluary, jeśli państwo mają ochotę porozmawiać.

Już, moment...

Witam panią minister, dzień dobry.

Pytania zadają w kolejności: pan senator Grzegorz Czelej, pan senator Tadeusz Gruszka i pan senator Dajczak. To jest taka porcja trzech pytań.

Zapraszam, senator Grzegorz Czelej.

(Senator Grzegorz Czelej: Przepraszam, sprostowanie: ja nie zgłaszałem się do zadawania pytań.)

Przepraszam, znacznie wcześniej otrzymałam tutaj taką informację. To w takim razie dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Tadeusz Gruszka, potem Dajczak i Majkowski.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pytanie do pani minister, do fachowca, bo nie uzyskałem odpowiedzi, czy ponosimy jakiegokolwiek koszty dostępu do linii kredytowej w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Pan minister

mi nie odpowiedział co do tej elastycznej linii kredytowej, co do tych 21 miliardów, czy ponosimy jakiegokolwiek koszty, a jeśli tak, to w jakiej wysokości?

Czy pozyskiwanie funduszy, gotówki przez ZUS w ubiegłym roku dodatkowo obciążało w jakiś sposób ZUS w porównaniu do tego, gdyby te same pieniądze, te same fundusze były pozyskiwane poprzez obligacje państwowe?

I kolejne pytanie, związane z Orlikami, bardzo pożyteczna sprawa. Czy w Komitecie Rady Ministrów był poruszany taki temat, by VAT, którym są obciążone Orliki, mógł zostać w samorządach? Czy taka propozycja, taki sygnał, który samorządy zgłaszają, był rozpatrywany w Komitecie? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I proszę, pan senator Władysław Dajczak. Proszę uprzejmie.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, pytania z zakresu pomocy społecznej. Mam taką uwagę, że jak się robi konieczne oszczędności, to, tak mi się wydaje, niekoniecznie trzeba bezdusznie, księgowo ciąć wszystko po kolei, jak leci. Chcę to odnieść do programu „Szkłanka mleka dla każdego”. Czy naprawdę oszczędności na tym programie są aż tak istotne i tak ratujące gospodarkę, że dzieci, które przez cały tydzień, każdego dnia mogły korzystać z tego programu, teraz mogą zeń korzystać tylko przez trzy dni, dlatego że to być może ratuje budżet państwa? Myślę, że nie.

I następne pytanie, o świadczenia rodzinne. Chodzi o to, że to kryterium dochodowe od kilku lat, chyba od pięciu, nie jest w ogóle zmieniane. I w tym roku rząd również się do tego nie przystosował. A później mówimy, że oczekiwania z tytułu akurat tego świadczenia rodzinnego są nie tak duże, bo tylko trzy miliony dzieci może z tego korzystać. A przecież korzystałoby znacznie więcej, przecież przez pięć lat zmieniały się płace, zmieniały się dochody. I naprawdę są rodziny, które powinny z tego korzystać, ale to niezmiennie od lat kryterium 504 zł to uniemożliwia. Czy naprawdę nie można było zastanowić się nad tym, w jaki sposób to zmienić?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

I jeszcze trzeci zadający pytanie, czyli Krzysztof Majkowski.

Proszę pana senatora.



**Senator Krzysztof Majkowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, jak to w porzekadle: do trzech razy sztuka. Po raz trzeci przy tworzeniu budżetu pytam panią, oczywiście bez złośliwości, czy w przewidywaniu tegorocznego budżetu znalazły się jakiegokolwiek środki finansowe na budowę Komendy Powiatowej Policji w Ostrołęce. To jest jedno pytanie.

Pytanie drugie. Pan minister Rostowski pomylił się, jeśli chodzi o wielkość dochodów z prywatyzacji za 2009 r. W planie było 12 miliardów, a wykonanie to nie jest 7 miliardów 500 milionów, tylko jest chyba 6 miliardów 700 milionów, z tego, co pamiętam, powtarzam tu za panią minister Schmid, z posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej. W związku z tym pytanie, czym państwo będziecie uzupełniać ten deficyt. Czy w ogóle on będzie uzupełniany? I jakie jest pani zdanie na temat dochodów prywatyzacyjnych w 2010 r.? Ja mówię o kwocie 25 miliardów złotych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeśli można, ja bym cofnęła się do jednego pytania i odpowiedziała na pytanie pana senatora Skurkiewicza dotyczące kosztów prezydencji.

Otóż w ustawie budżetowej na rok 2010 w ramach programów wieloletnich jest przewidziana kwota 430 milionów zł na sfinansowanie w latach 2010–2012 wszelkich kosztów związanych z prezydencją. Środki z tego tytułu są w roku 2010 zawarte w części 45 dotyczącej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w podstawowej kwocie u trzydziestu pięciu dysponentów, którzy będą realizowali zadania związane z prezydencją, i w rezerwie celowej na uzupełnienie tych wydatków, które w trakcie 2010 r. będą potrzebne. W ramach tych 430 milionów zł w 2010 r. jest w sumie 112 milionów, w roku 2011, czyli w tym roku najważniejszym, jest prawie 250 milionów, a w 2012 r. jest 13 milionów, już jako koszty finansowe.

Jeżeli chodzi o koszty związane z pożyczką z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, to, o ile mi wiadomo, ponosi je Narodowy Bank Polski i w budżecie one nie są uwidocznione.

Co do pożyczki dla FUS, w tej chwili zostały zmienione zasady uznawania pożyczek dla FUS czy udzielania kredytów przez banki...

*(Rozmowy na sali)*

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Przepraszam, Pani Minister, troszkę za głośno jest na sali.

Ja bardzo przepraszam, jeśli mają państwo ochotę wymieniać uwagi, to prosiłabym poza salą obrad, żebyśmy nie przeszkadzali pani minister. Przepraszam panią.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Zmienione zostało ryzyko, w związku z tym FUS zaciąga kredyty tak, jakby je zaciągał Skarb Państwa. Różnica pomiędzy kredytem zaciąganym w banku a pożyczką z budżetu państwa jest taka, że pożyczka z budżetu państwa udzielona w roku 2009 jest pożyczką nieoprocentowaną, czyli z tego tytułu fundusz nie będzie miał żadnych kosztów. Wszelkie koszty poniesie budżet państwa.

Co do VAT na Orliki, nie ma mechanizmu, który pozwalałby na rezygnowanie z VAT i pozostawianie tych środków w budżecie jednostki samorządu terytorialnego. Jedyną formułą to dotacja do zadań własnych jednostek samorządów w kwotach odpowiadających kwocie naliczonego VAT. W ramach zespołu finansowego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zostały rozpoczęte prace dotyczące w ogóle VAT w przypadku inwestycji infrastrukturalnych realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Prace te zostały w pewnym momencie zawieszane ze względu na powołanie zespołu, który analizuje problematykę dochodów jednostek samorządu terytorialnego i ewentualnych zmian w tych dochodach, jest to zespół rządowo-samorządowy.

Jeżeli chodzi o program „Szkłanka mleka”, to on w budżecie nie jest traktowany jako wydatki z zakresu pomocy społecznej, dlatego że te wydatki są realizowane poprzez Agencję Rynku Rolnego. Z tego, co mi wiadomo, minister rolnictwa miał trochę inne koncepcje, zarówno jeżeli chodzi o program „Szkłanka mleka”, jak i program dotyczący, zdaje się, owoców miękkich.

Kwestia kryterium dochodowego. Decyzja o wysokości dochodu stanowiącego podstawę do uzyskania zasiłku jest podejmowana wcześniej niż prace nad budżetem. Skutki finansowe w momencie, kiedy taka dyskusja trwała na posiedzeniu Rady Ministrów – przypomnę, że było to w połowie ubiegłego roku – powodowały, że nie można było w sposób odpowiedzialny podjąć decyzji, że taki wydatek będzie przez budżet możliwy do zrealizowania. Ja myślę, że minister pracy, w zależności od rozwoju sytuacji gospodarczej, będzie proponowała rozwiązania w tym zakresie.

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

Jeżeli chodzi o komendę miejską w Ostrołęce, to nie jestem w stanie powiedzieć, czy minister spraw wewnętrznych i administracji taką inwestycję planuje. Dlatego że w ustawie budżetowej jest jedna zbiorcza kwota wydatków inwestycyjnych dla Policji, decyzje o poszczególnych inwestycjach są już podejmowane w resorcie. Niemniej, jeżeli pan senator pozwoli, to poproszę ministra spraw wewnętrznych i administracji bądź komendanta głównego Policji, żeby takiej odpowiedzi udzielił. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I teraz kolejne osoby zadają pytania, panowie senatorowie: Piotr Kaleta, Władysław Ortyl, Stanisław Jurcewicz.

(Głos z sali: Deficyt, dochody z prywatyzacji.)  
Proszę pana senatora Kaletę...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Aha, przepraszam bardzo...)

Dobrze, jeszcze momencik.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Senatorze, ja uważam, że realizacja zaplanowanych przychodów – podkreślam, że to są przychody, czyli te środki, które finansują deficyt – jest możliwa, i myślę, że minister skarbu przy pomocy całego rządu uczyni wszystko, żeby uzyskać te kwoty. Patrząc tu na panią minister Schmid. Dlatego że im wyższe wpływy z prywatyzacji, tym mniejsza konieczność pozyskania środków w instytucjach finansowych, czyli mniejsze zadłużenie.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

**Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek, Pani Minister, ja chciałbym wrócić do kwestii Funduszu Rezerwy Demograficznej, o którą pytałem tu pana ministra Rostowskiego. Pojawiły się pewne wątpliwości z mojej strony, bowiem założenie jest takie, że 40% z prywatyzacji będzie zasilalo ten fundusz. Czyli może-

my mówić o pewnych wirtualnych pieniądzach, ponieważ na ten rok zakłada się, że będzie to 25 miliardów zł, ale ile się uda z tego zrealizować, tego nie wiadomo. W związku z tym proszę mi wytłumaczyć... Skoro przed chwilą fundusz liczył 7 miliardów zł, a 5,5 miliarda to była pożyczka z funduszu, która wpłynęła na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, to proszę mi powiedzieć, czy to było logiczne, że fundusz miał zainwestowane pieniądze w obligacjach i musiał te pieniądze z odsetek, z dywidend stracić? Wygląda na to, że skoro w funduszu pozostało tylko 2,5 miliarda zł, to on tak naprawdę idzie do likwidacji, bo to są pieniądze, które w założeniu są przeznaczone na jakąś czarną godzinę. To jest pierwsze pytanie, ja bym prosił, żeby pani minister mi tę kwestię wyjaśniła.

A drugie pytanie dotyczy sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się po zlikwidowaniu emerytur branżowych. Proszę mi powiedzieć, czy wzrosła liczba osób, które w tej chwili przechodzą na rentę. Czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych zauważył taką tendencję, że w tej chwili jest większa liczba wniosków o rentę, niż była do tej pory? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.  
Pan senator Ortyl.

**Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Pani Marszałek! Ja mam pytanie o tendencję, jaka będzie w przyszłości. Czy były robione jakieś prognozy czy badania dotyczące zachowania dotacji budżetowej do KRUS? Ona w tym roku zmalała. Chciałbym poznać, jeżeli można, przyczyny tej obniżki. Czy ta tendencja będzie się w kolejnych latach utrzymywała?

I chciałbym jeszcze wrócić do budżetu 2009 r. i dopytać o poziom obniżenia czy oszczędności, że tak powiem, wynikającej z blokady środków, jeżeli chodzi o środki niewygasające. Chcę powiedzieć, że już sama zapowiedź, że te środki niewygasające będą w taki, a nie inny sposób traktowane już w połowie roku, spowodowała, iż niektóre instytucje z tego zrezygnowały i były zwroty do budżetu. Ja oczywiście chwalebę ten instrument, uważam, że on musi być poddany wielkiej dyscyplinie, aczkolwiek jego zanik uważam za szkodliwy. Myślę, że on też będzie miał wpływ na deficyt w 2009 r., bo ta nieprecyzyjność w ocenie pana ministra, rzędu 1 miliarda zł, jest dla mnie troszeczkę niepokojąca. A to tłumaczenie, że nie da się określić wielkości zwrotu VAT do 20 stycznia, też budzi mój niepokój.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Jurcewicz, proszę.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, ja mam trzy pytania.

Pierwsze. Czy są zabezpieczone środki na tak zwany plan B, jeżeli chodzi o szpitale?

Drugie pytanie. Jakie mechanizmy zostaną użyte, aby poprawić wskaźnik popytu krajowego brutto? Przepraszam, ale odpowiedzi pana ministra, jakoś chyba się nie skupiłem, nie dosłyszałem. I jakie wskaźniki zostały przekazane samorządom do przygotowania budżetu? Czy w ocenie ministerstwa wpływ przychodów z podatku CIT, PIT jest zdecydowanie różny od roku 2009? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Dziękuję bardzo.

Pierwsza sprawa, Fundusz Rezerwy Demograficznej. Muszę powiedzieć, że ja nic nie wiem, żeby w tym roku fundusz udzielił pożyczki...

(*Senator Piotr Kaleta:* Pani Minister, 5,5 miliarda...)

...tak, ale to z budżetu państwa, a nie z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Fundusz Rezerwy Demograficznej póki co posiada środki takie, jakie ma zaplanowane, zrealizowane. Na to, żeby fundusz uruchomił swoje środki, potrzebne jest rozporządzenie Rady Ministrów, a takiego rozporządzenia nie było. W ostatnich dniach, bodajże 28 czy 29 grudnia, została udzielona pożyczka Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych ze środków budżetu państwa na podstawie ustawy, która na to zezwalała. Dlatego że zgodnie z ustawą o finansach publicznych, żeby można było udzielić pożyczki ze środków budżetowych, musi to być ujęte w ustawie budżetowej. Ponieważ w ustawie budżetowej na rok 2009 nie było pożyczki dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to nowelizując ustawę o ubezpieczeniach społecznych i wpisując możliwość udzielania pożyczki z budżetu państwa dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – bo takiej możliwości od 2004 r. nie było – a także umieszczając w tej ustawie zapis mówiący, że z Funduszu Rezerwy Demograficznej fundusz może dostać albo pożyczkę, albo bezwrotne środki, równocześnie wpisano, że w roku 2009 z budżetu państwa może być udzielona fun-

duszowi pożyczka w kwocie 5,5 miliarda zł, nieoprecentowana zresztą, i odpowiednich przepisów ustawy o finansach publicznych się nie stosuje. I w ostatnich dniach grudnia, już po opublikowaniu ustawy, taka pożyczka została udzielona, co pozwoli Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych spłacić niektóre kredyty i tym samym ograniczyć koszty obsługi długu.

Nie do końca zrozumiałam drugie pytanie, dotyczące rent. O które renty chodzi?

(*Senator Piotr Kaleta:* Dostyc ogólnie, czy w tej chwili jest zwiększona liczba wniosków o renty chorobowe, czy też...)

O renty chorobowe? Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć, nie śledziłam informacji w tej sprawie. Generalnie sytuacja była taka, że liczba świadczeniobiorców w pewnym okresie zaczęła mniej rosnać, to znaczy, nie było już tak znaczących przyrostów liczby emerytów i rencistów jak w poprzednich miesiącach roku. Rozumiem jednak, że chodzi o renty z tytułu niezdolności do pracy. Co do tego, to nie było informacji, że dzieje się coś złego, ale czy ta liczba wzrasta, czy się zmniejsza, trudno mi w tej chwili powiedzieć. To jest o tyle trudna sprawa, że aby to rzetelnie ocenić, trzeba by uzyskać z ZUS informację o tym, ile jest przyznawanych nowych rent i ile osób uzyskuje uprawnienia emerytalne i przestaje pobierać renty. Informacja, którą mamy jako liczbę świadczeniobiorców, jest saldem tych dwóch danych. W poprzednich latach był taki okres, kiedy liczba rent z tytułu niezdolności do pracy bardzo się zmniejszyła, wynikało to jednak głównie z tego, że osoby pobierające rentę osiągnęły wiek emerytalny i zaczęły pobierać emerytury zamiast renty.

KRUS a dotacja. Z KRUS jest sytuacja tego rodzaju, że dotacja do Funduszu Emerytalno-Rentowego składa się z dwóch części. Jedna część to jest to, co dopłacamy do wypłaty emerytur i rent i świadczeń z tym związanych, a druga to jest ta część, która stanowi środki na ubezpieczenie zdrowotne za osoby ubezpieczone w KRUS. Ta druga część jest płynna, dlatego że podstawą naliczania składki jest cena kwintala żyta ogłaszana przez prezesa GUS bodajże 30 czy 31 października. W 2009 r. cena kwintala żyta była znacznie niższa niż w poprzednim roku i stąd obniżona została wysokość środków dla KRUS. W przypadku funduszu rolniczego też obserwujemy obniżenie liczby osób, które pobierają świadczenia.

Wydatki niewygasające. Rzeczywiście, w 2009 r. nie było wydatków niewygasających. Taka informacja została przekazana do wszystkich dysponentów znacznie wcześniej. Dlaczego? Były dwie przyczyny. Po nowelizacji ustawy budżetowej w niektórych jednostkach pojawiły się sygnały, iż jest niedobór środków na realizację niektórych wydatków, takich jak świadczenia rodzinne, składki na ubezpieczenia zdrowotne za osoby bezrobotne, które były finansowane przez



(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

jednostki samorządu terytorialnego. Pojawiły się również problemy z wypłatą akcyzy od paliw. Uznano więc, że nie ma uzasadnienia, aby na rachunkach budżetu pozostawały niewykorzystane środki, które bardzo często pozostają na tych rachunkach do 30 czerwca, czyli do maksymalnego terminu, kiedy można realizować wydatki niewygasające. Potem, jako środki niewykorzystane, zostają one zwrócone do budżetu. Nasza informacja była na tyle wcześniej przekazana, że jednostki, które realizują zadania, mogły się do tego przygotować. A więc tam, gdzie była możliwość realizacji wydatków jeszcze w 2009 r., była szansa na to, żeby jednak pokonać zadania, pościągać faktury i dokonać płatności.

Odpowiedź na to pytanie będzie od razu powiązana z odpowiedzią na następne pytanie, dotyczące wykonania budżetu, dlatego że 31 grudnia, w sytuacji gdy budżet był ograniczony, znowelizowany, na rachunkach jednostek budżetowych pozostało niewykorzystanych, fizycznie przekazanych chyba 387 milionów zł. My te środki przekazaliśmy, a dysponenti ich nie wykorzystali. Dysponenti nie wystąpili... Nie były przekazane środki budżetowe na kwotę ponad 800 milionów zł. Tak że w sumie, mimo dokonywanych blokad – środki zmieniły przeznaczenie, to znaczy, wydatki zostały zgłoszone przez dysponentów, zostały zablokowane i następnie, za zgodą Komisji Finansów Publicznych, były tworzone nowe rezerwy celowe, przeznaczone na spłatę zobowiązań – było prawie 1 miliard 200 milionów zł, które można było przeznaczyć na spłatę zobowiązań pochodzących tylko z tych blokad, a drugi 1 miliard 200 milionów zł to były środki, które pozostały niewykorzystane. Tak że można powiedzieć, że po nowelizacji w budżecie pozostały w sumie 2 miliardy 400 milionów zł – to są dane wstępne – z kwoty przeznaczonej na wydatki, które nie zostały zrealizowane. A przed nami jeszcze – i to też jest między innymi powód, dla którego minister finansów nie może w tej chwili dokładnie podać, jaka będzie kwota deficytu – jest okres przejściowy, w którym jednostki zwracają niewykorzystane dotacje. Pan senator dobrze wie, że samorządy potrafią zwrócić po 31 grudnia środki, których nie wykorzystają. Tak że nie mamy jeszcze informacji o tym, ile tych środków będzie zwróconych, ponieważ spora, z naszego punktu widzenia, kwota pozostała na rachunkach wojewodów. Przeprowadziliśmy szybką analizę tego, co tam się stało, tego, dlaczego w budżetach wojewodów, na ich rachunkach według stanu z 31 grudnia było 75 milionów zł. Okazuje się właśnie, że już 31 grudnia samorządy zaczęły zwracać niewykorzystane dotacje. To jest między innymi przyczyna tego, że dzisiaj trudno jest precyzyjnie powiedzieć, jaka kwota wydatków będzie rzeczywiście zrealizowa-

na, a ile środków zostanie jeszcze zwróconych. Wydaje się, że po zastosowaniu mechanizmu blokad w budżecie państwa na dzień 31 grudnia praktycznie nie powinno być zobowiązań wymagalnych. Wszystkie zobowiązania, jakie występowały, zostały uregulowane, łącznie z wydatkami na świadczenia dla Policji. Tu muszę powiedzieć, że, niestety, do 31 grudnia pewne środki na rachunkach Policji nie zostały wykorzystane.

Jeżeli chodzi o pytania pana senatora Jurcewicza dotyczące planu B, to w rezerwach celowych jest kwota 620 milionów zł na dofinansowanie jednostek w związku z realizacją planu B oraz innych zadań służby zdrowia.

Jeśli chodzi o samorząd, to minister finansów, zgodnie z obowiązującym prawem, do 15 października przekazał informację o wysokości subwencji, a także przekazał informację o wysokości podatku dochodowego od osób fizycznych, który może być potencjalnie źródłem dochodów samorządu. Problem polega na tym, że samorządy otrzymują udziały w dochodach z podatku w zależności od indywidualnego dla każdego samorządu wskaźnika udziału podatku należnego z danego rejonu w stosunku do podatku całkowitego. Samorządy mogą przyjąć propozycję ministra finansów, ale nie muszą. Następna informacja zostanie przekazana do samorządów po ogłoszeniu ustawy budżetowej, czyli prawdopodobnie w połowie lutego. Regionalne izby obrachunkowe zebrały informacje od samorządów, jeżeli chodzi o projekty ich budżetów. Prawdopodobnie jutro taka informacja zostanie opublikowana na naszych stronach internetowych. Ja, niestety, nie mogę podać państwu tych danych – wiem, że są one przygotowywane, ale jeszcze ich nie widziałam. Zobaczę je jutro rano i wtedy opublikuję.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora, dotyczące podjęcia przez ministra finansów czy przez rząd działań dotyczących zwiększenia popytu, to – jakby tu powiedzieć – jest to taka sytuacja, że decyzję o tym podejmują indywidualnie obywatele i podmioty gospodarcze. Jakie tutaj mogą być działania rządu? Ustanowienie wszystkich obciążeń tak, żeby w miarę możliwości jak najwięcej środków pozostało do dyspozycji obywatela i żeby on mógł indywidualnie podejmować decyzje o tym, w jaki sposób te środki chce wykorzystać. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Kilka osób chce zadać pytanie pani minister, potem jest jeszcze sporo osób do głosu w dyskusji. Mówię to, ponieważ widzę przedstawicieli rządu, którzy czekają na kolejne punkty naszych obrad. Chciałabym uprzedzić, że procedowanie nad pier-

(wicemarszałek K. Bochenek)

wszym punktem chwilę potrwa. Uprzedzam państwa, że kilkanaście osób chce zabrać głos w dyskusji.

Teraz zapyta panią minister pan Maciej Klima, a potem kolejni senatorowie – Ryszard Bender i Lucjan Cichosz.

Proszę uprzejmie, pan senator Klima.

### **Senator Maciej Klima:**

Pani Marszałek, Pani Minister, mam kilka krótkich pytań.

W ustawie budżetowej na rok 2010 w art. 3 jest zapis: przychody budżetu państwa w wysokości 352 miliardów, rozchody rządu 285 miliardów. Chodzi mi o potwierdzenie lub też zaprzeczenie. Czy to jest prawda, czy nie? Tylko tyle.

Następne pytanie. Na początku stycznia usłyszeliśmy bardzo miłą wiadomość, zakomunikowaną przez pana ministra, że dochody podatkowe i niepodatkowe rządu w 2009 r. były 9–11 miliardów zł większe niż zaplanowane po nowelizacji w sierpniu. Teraz przyglądam się dochodom zaplanowanym w tym tak zwanym lepszym roku, bo państwo planujecie, że przyrost PKB będzie rządu nawet 2%. Ponieważ w 2009 r. de facto uzyskano dochody wyższe niż te, które państwo planujecie w 2010, więc można mniemać, że ostrożność rządu i ostrożność ministra finansów jest nadmierna. Prawdopodobnie te dochody podatkowe i niepodatkowe powinny być wyższe. Rozumiem, że ta informacja do państwa dotarła po skonstruowaniu budżetu, ale chodzi mi o pani opinię w tej sprawie, bo to jest kwestia, która niewątpliwie będzie rzutowała na najbliższy czas.

I ostatnie pytanie, też krótkie, o dywidendy i wpłaty z zysku. Państwo planujecie ponad 4 miliardy 223 miliony zł. Uzyskaliśmy informację z Narodowego Banku Polskiego o dość rekordowym zysku w 2009 r., powyżej 4 miliardów zł. Czy w zaplanowanych dochodach niepodatkowych uwzględniliście państwo te ewentualne dochody Narodowego Banku Polskiego? W poprzednim roku usłyszeliśmy, że były zakusy rządu na pozyskanie tych dochodów. Chciałbym w tym momencie uzyskać też informację, czy dochody podatkowe i niepodatkowe nie powinny być wyższe w związku z taką sugestią, która się pojawiła? To może tyle. Dzięki.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Ryszard Bender, zada pytanie.

### **Senator Ryszard Bender:**

Pani Wiceminister, pan minister Rostowski, pani zwierzchnik, powiedział, żeby ze szczegółami zwracać się do pani. Polecił to nam, senatorom.

A więc zwracam się do pani, bo pan minister pojawił się w naszej Izbie jak meteoryt nad Ziemią i znikł. W związku z tym, chociaż pytanie nie dotyczy drobiazgu, chcę panią zapytać o sprawę stypendiów. Przed chwilą zostałem wręcz zobligowany przez jakiegoś stoczniowca do tego, żeby zabrać głos. Córka moja nie będzie mogła studiować – mówił stoczniowiec czy były stoczniowiec.

Czy jest szansa, żeby zwiększyć pulę, którą się przewiduje w budżecie na stypendia, a przynajmniej tego zapisu nie skreślać? O to mnie pytał przez telefon stoczniowiec, który zaobserwował, że jestem na sali. W związku z tym zabieram głos i pytam panią minister.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Lucjan Cichosz, proszę.

### **Senator Lucjan Cichosz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, moje pytanie brzmi następująco. W planowanym budżecie w budżetach wojewodów są największe cięcia. Jak sobie poradzą wojewodowie z instytucjami, które muszą utrzymywać? Mam tu na myśli chociażby doradztwo rolnicze czy inspektoraty weterynaryjne. Dotknięte są zmniejszeniem, i to znacznym, również nakłady na prace geodezyjno-urządzeniowe i na rolnictwo ekologiczne. Sądzę, że w tym układzie na postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej i roślinnej takich cięć, jak są zaplanowane, być nie powinno. Te spadki, dzisiaj może nawet drastyczne w niektórych działach, będą skutkowały w przyszłości naprawdę poważnymi restrykcjami, chociażby jeśli chodzi o postęp biologiczny. Nie wyobrażam sobie rolnictwa i rozwoju hodowli w przyszłości, skoro ograniczamy wydatki na te dziedziny nauki.

Dlatego pytam, czym jest podyktowane tak drastyczne zmniejszenie środków na ten dział gospodarki narodowej. Ja rozumiem, że trudno było złożyć budżet na ten rok, ale sądzą, że niektóre przyjęte działania naprawdę będą negatywnie skutkowały w przyszłości. Spadek nakładów na prace geodezyjno-urządzeniowe jest rządu prawie 90%.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pytanie, Panie Senatorze.)

Czy to nie jest za wiele? Chodzi o dziedziny dotknięte zmniejszeniem nakładów budżetowych. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

I proszę uprzejmie panią minister o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Pytania pana senatora Klimy. Oczywiście potwierdzam: te wszystkie informacje, które są w art. 3, są zgodne z załącznikiem nr 5 do ustawy budżetowej. Czyli przychody 352 miliardy, rozchody 285 miliardów zł. Różnica 66 miliardów zł jest na finansowanie potrzeb pożyczkowych budżetu państwa w roku 2010, czyli deficytu budżetu państwa w wysokości 52 miliardów zł i deficytu budżetu środków europejskich – 14 miliardów zł.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, to, Panie Senatorze, w momencie, kiedy był przygotowywany projekt ustawy budżetowej, szacunek Ministerstwa Finansów, dotyczący poziomu możliwych do zrealizowania podatkowych i niepodatkowych dochodów budżetu państwa, wynosił 235 miliardów 861 milionów zł, czyli był znacznie niższy od dochodów, które faktycznie można osiągnąć. W związku z tym istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że dochody zrealizowane w roku 2010 będą odpowiednio wyższe i pozwolą na ograniczenie deficytu budżetu państwa.

W ramach planowanych dywidend i wpłat z zysku nie ma przewidzianej wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego. Jest to zupełnie odrębna kategoria dochodów budżetu państwa. Ona nigdy nie znajdowała się w tej kategorii „dywidendy i wpłaty z zysku”, dlatego że te środki są pozyskiwane od podmiotów gospodarczych. Ale podczas konstruowania projektu ustawy budżetowej nie było żadnych sygnałów z Narodowego Banku Polskiego, że może on osiągnąć zysk i taka wpłata może być w projekcie ustawy budżetowej zapisana. Zresztą jeśli pan senator śledzi dyskusje na ten temat, to pan wie, że do dnia dzisiejszego prezes NBP nie jest w stanie powiedzieć, jaki naprawdę ten zysk będzie i jakie środki mogłyby być wpłacone do budżetu państwa. W związku z tym nie można tego w tej chwili zaplanować. Ale jeżeli taka wpłata zostanie dokonana, to niewątpliwie środki te nie zostaną przeznaczone na żaden inny cel jak tylko na zmniejszenie deficytu budżetu państwa.

Szczerze mówiąc, Panie Senatorze, ja nie do końca wiem, na czym polega problem z tymi 150 milionami zł, jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe. W Sejmie pojawiła się poprawka mówiąca o tym, żeby o 150 milionów zł zwiększyć wydatki na stypendia i ograniczyć, o ile dobrze pamiętam, środki na współfinansowanie programów unijnych, i to od razu na wejściu spowodowało, że taka poprawka nie mogła uzyskać akceptacji rządu. Szkolnictwo wyższe jako jeden z nielicznych działów ma dynamikę wydatków wynoszącą 102,7%, czyli wydatki w roku 2010 są wyższe niż zrealizowane w roku 2009. Ja mówię tylko o środkach krajowych, dlatego że wszystkie środki unijne są

już z tego budżetu wyłączone. Tak więc wydaje się, że tu...

(*Senator Ryszard Bender: Uda się, czy się nie uda zwiększyć, Pani Minister?*)

Myślę, że w tej chwili znalezienie takiej kwoty w budżecie byłoby trudne.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Cichosza, to ja nie wiem, czy tutaj nie ma pewnego nieporozumienia, zwłaszcza że pan senator powiedział o ograniczeniu wydatków o 90%. Wydaje się, że to może być sytuacja tego rodzaju, że – przepraszam za określenie – żywcem zostały wzięte wydatki roku 2009 łącznie ze środkami unijnymi. W budżecie na rok 2010 środków unijnych już nie ma, w związku z tym porównywanie tych wielkości nie do końca jest prawidłowe. Ale każdy wojewoda indywidualnie ustalał, ile w ramach swojego budżetu może przeznaczyć na finansowanie określonych jednostek. Ja spróbuję co do tego się zorientować i myślę, że będzie okazja, żebym jeszcze w trakcie prac nad budżetem w takim trybie bardziej roboczym przekazała panu senatorowi informację, jak wygląda ten problem, dlatego że niewątpliwie takie analizy w Ministerstwie Finansów były przygotowywane, ale ja niestety nie mam ich przy sobie. Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, pytanie podstawowe. Kiedy polski rząd zacznie traktować poważnie polskich rolników i zacznie stosować mechanizmy krajowego wsparcia? Jeszcze za poprzedniej koalicji zostały wypracowane takie mechanizmy, że będzie zwrot akcyzy w 100%, że będzie porównywalny ze zwrotem w krajach starej Piętnastki. I przykład: w Belgii jest stuprocentowy zwrot akcyzy w przypadku paliwa rolniczego, a w Polsce dalej nie ma, mogłoby być 1 zł 4 gr, a jest 85 gr. Dlaczego rząd nie chce wyrównywać tych tak zwanych dochodów rolniczych, kiedy i tak mamy niższe dochody niż w starej Piętnastce? To było priorytetem, było przyrzeczone, że to będzie. I to się zatrzymało dwa lata temu i teraz trzeci rok już tego nie ma. Czy rząd nie widzi takiej możliwości – a gdyby zgłoszono poprawkę, to czy chciałby ją przyjąć – aby po pierwsze, zmienić rozporządzenie, które określiłoby stawkę, a po drugie... Gdyby znaleziono środki na dofinansowanie i wskazano je w poprawce, to czy rząd zechciałby przyjąć taką poprawkę, żeby narzeczcie pokazać, że nie tylko obciążenia dodatko-



(senator J. Chróścikowski)

we... Bo niedawno uchwaliliśmy ustawę o funduszu autostrad i torów kolejowych – bodajże troszkę inne jest brzmienie tego, ale taki jest sens – w której się nakłada stawkę 16 gr za 1 l oleju napędowego i rolnicy, używając oleju napędowego do pracy w polu, będą płacić na autostrady. Jeśli taką drogą będziemy szli, to nigdy nie zrównamy się z rolnikami starej Unii Europejskiej, zawsze będziemy się cofać.

I kolejne pytanie. Ile środków zostało wydanych z zaplanowanych w 2009 r. na wspólną politykę rolną? Czy wszystkie zaplanowane środki zostały wydane? Jak widzę, w tym roku planowanych środków jest dużo, podaje się, że jest to nawet kwota 17 miliardów zł. Pytanie: ile zostało wydanych w ubiegłym roku, tak jak już mówiłem, i czy rzeczywiście te środki są takie, jak nam przysługują, czy to jest wirtualne? Bo ze względu na to, że składka była liczona według innego przelicznika, wychodzi na to, że my dostajemy tylko tak zwaną rekompensatę w części, bo to nie są środki większe o ponad 3 miliardy zł, tylko to powstaje na skutek przeliczenia euro na złotówki. Jak to się ma do rzeczywistych podwyższeń?

I następna sprawa, pani nawet już o tym wspomniała. Rzeczywiście KRUS dostał mniejsze środki. Mam informację, ale proszę o potwierdzenie: czy środków na KRUS jest rzeczywiście mniej o 1,5 miliarda zł ze względu na zmianę przelicznika odnoszącego się do żyta? Czy to jest taka kwota? A z tego wynika, że również dostępność do świadczeń rolników na wsi będzie jeszcze bardziej ograniczona, gdyż jak narodowy fundusz mówi, brakuje mu środków. Czy rolnicy znowu nie będą mieli dostępu do usług medycznych?

To może tyle, a później jeszcze raz, bo rozumiem, że pan marszałek tylko minutę pozwala zadawać pytania. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:**

To już wszystkie?

(Rozmowy na sali)

To ja może odpowiem.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie... Panie Senatorze, ja nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy jeżeli będą dodatkowe środki, to rząd będzie zmieniał rozporządzenie. Ja nie mam upoważnienia, żeby wypowiadać się w tej kwestii. Rząd przyjął rozporządzenie, w którym jest zwrot akcyzy w wysokości 85 gr, i taki poziom zwrotu akcyzy dziś

obowiązuje. Nie mogę w tym zakresie odpowiadać w imieniu ani rządu, ani ministra rolnictwa.

Jeżeli chodzi o wspólną polityką rolną, to tutaj środki są naliczone zgodnie z naszymi zobowiązaniami, czyli jest ta pula środków... Myślę, że pan minister Plocke byłby lepszym ode mnie odpowiadającym. Z mojej wiedzy wynika, że sytuacja jest taka: tyle środków, ile nam przysługuje z Unii Europejskiej, czyli taki procent dopłat, który możemy dostać, jest przeliczanych zgodnie z kursem z dnia chyba 30 września. Jest to kurs korzystniejszy niż w roku 2009, niż kurs z września 2008 r., czyli do rolników popłynie z tego tytułu większa pula środków. Przy tym poziom tych środków, które daje Unia Europejska, jest taki, jaki wynika z zawartego traktatu. Rząd polski ma uprawnienie, które zostało zrealizowane, żeby dołożyć pewną pulę środków ze środków krajowych. I taka maksymalna pula, która jest możliwa do dołożenia w roku 2010 – ja patrzę, ale pan minister Plocke kiwa głową, to znaczy, że mówię prawdę – została dołożona.

Ja dzisiaj nie jestem w stanie odpowiedzieć, jaka dokładnie kwota została do 31 grudnia przekazana przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na dopłaty bezpośrednie. Takie dane sprawozdawcze będą do nas dopiero wpływały. Ale pula środków, która była dostępna z ograniczeniem – nie umiem w tej chwili powiedzieć jaka dokładnie – pula kilkuset milionów złotych... Musieliśmy zmienić przeznaczenie rezerwy ósmej i przeznaczyć ją na sfinansowanie zwiększonej składki do budżetu Unii Europejskiej i wtedy o chyba 300 czy 400 milionów zł została obniżona ta część rezerwy ósmej, która była przeznaczona na finansowanie wspólnej polityki rolnej. Musieliśmy zgromadzić kwotę łącznie nieco ponad 1 miliard zł i to się rozkładało na ponad 600 milionów zł z funduszy strukturalnych i około 400 milionów zł ze środków przeznaczonych na wspólną politykę rolną. Ale to zostanie w pewien sposób uzupełnione w roku 2010, dlatego że dopłaty są wypłacane od 1 grudnia do chyba 30 czerwca i w następnym roku jest znowu ten sam cykl. W każdym razie na pewno ta pula środków, która jest na wspólną politykę rolną, jest pulą maksymalną, która zgodnie z traktatem mogła być zrealizowana.

Teraz patrzę na Fundusz Emerytalno-Rentowy, na jego plan finansowy. I szczerze mówiąc, sytuacja wygląda w ten sposób, że na finansowanie wypłat emerytur i rent, czyli jak gdyby na to dofinansowanie podstawowej działalności funduszu, przewidywana dotacja z budżetu w 2009 r. wynosiła 15 miliardów 805 milionów, a planowana na ten rok – 15 miliardów 445 milionów, czyli różnica to jakieś 350 milionów zł. Z kolei w przypadku składki na ubezpieczenie zdrowotne różnica jest prawie rzędu 700 milionów zł, dlatego że składka planowana na rok

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

2009 to były 2 miliardy 729 milionów, a składka planowana na rok 2010 to 2 miliardy 65 milionów zł. Jednak, Panie Senatorze, nigdy nie zgodzę się z tym, że wysokość składki ma wpływ na dostęp do świadczeń zdrowotnych. System ubezpieczenia zdrowotnego jest skonstruowany w ten sposób, że każdy obywatel ma prawo do pełnego dostępu do świadczeń, niezależnie od składki, która z tego tytułu jest za niego wpłacana. Tak że tutaj absolutnie nie można wiązać wysokości wpływów z funduszu emerytalno-rentowego do Narodowego Funduszu Zdrowia z dostępem do świadczeń. Inaczej można byłoby powiedzieć, że osoby, za które płacą wojewodowie, kiedy składka jest inaczej ustalana, też miałyby trudniejszy dostęp. Nie ma w ogóle takiej możliwości, nie ma takich zasad korzystania ze świadczeń zdrowotnych.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Klima, proszę bardzo.

**Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Nie wiem, mo- że to pytanie padło wcześniej.

Czy planowane jest w budżecie blokowanie jakichś środków, tak jak to było w roku poprzednim, a jeśli tak, to w jakich częściach, w jakich resortach? I co jest ewentualnie powodem? To jest jedno pytanie.

W drugim pytaniu chodzi o dochody z 2009 r. przechodzące na 2010 r. Czy są takowe i w jakiej sumie ewentualnie się zamkną?

Teraz bardziej szczegółowe pytania z zakresu części dotyczącej zdrowia, części 46.

Wiadomo, że jednym z priorytetów rządu jest wykorzystanie funduszy unijnych, dlatego ze zdziwieniem stwierdzam, że współfinansowanie projektów z udziałem Unii Europejskiej jest mniejsze w stosunku do 2009 r. o prawie 60 milionów. Chciałbym usłyszeć wyjaśnienie, dlaczego tak jest.

Następne pytanie. Co powoduje, że świadczenia wysokospecjalistyczne dotyczące zwalczania AIDS, zwalczania narkomanii i przeciwdziałania alkoholizmowi zostały uznane przez resort zdrowia za niewymagające podobnych nakładów jak w 2009 r., tylko mniejszych?

Kolejne pytanie dotyczy wydatków majątkowych szpitali klinicznych. To też jest dziwna sprawa. Zmniejszenie w dzisiejszych czasach tych wydatków, kiedy wszyscy wiemy, jakie są te wydatki

w Narodowym Funduszu Zdrowia... A to też będzie kilkadziesiąt milionów mniej niż w 2009 r.

To wszystko. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o blokowanie, to nie ma żadnych takich zamierzeń jak w roku 2009. Pan minister Rostowski w swojej wypowiedzi już coś sygnalizował. Po prostu w momencie, kiedy uznano, że sytuacja gospodarcza jest taka, że może być potrzebna nowelizacja ustawy budżetowej, zdecydowano się na ustalenie, wspólnie z dysponentami, kwot, które nie będą angażowane. W styczniu 2007 r. nie było akcji blokady, po prostu ustalono, że na wypadek, gdyby trzeba było nowelizować ustawę budżetową, musi być taka pula środków, których ograniczenie nie spowoduje negatywnych konsekwencji dla dysponentów i nie spowoduje wystąpienia zobowiązań. Z tego względu już na przełomie stycznia i lutego sygnalizowano, że być może pewna kwota wydatków nie będzie mogła być zrealizowana. Każdy z dysponentów miał możliwość określenia, które wydatki nie muszą być realizowane od razu, tylko mogą poczekać. I dysponenci korzystali z tego prawa. Porównanie pierwotnych zgłoszeń dotyczących tego, jakie wydatki nie będą realizowane, a tego, co zostało faktycznie ujęte w nowelizacji, wskazuje, że w niektórych przypadkach oszczędności pojawiały się samoistnie, chociażby z tego względu, że nie było możliwości zrealizowania zadania, na przykład z powodu procedur przetargowych. Ale w 2010 r. nie ma takiego zagrożenia, żeby ustawa budżetowa musiała być nowelizowana z tego względu, że nie będą zrealizowane dochody, w związku z tym nie przewidujemy tego typu działań.

Jeżeli chodzi o dochody przychodzące, to wszystkie dochody, które wpłynęły do budżetu państwa do 8 stycznia, a miały pieczętkę przelewu sprzed 1 stycznia, są uznawane za dochody z roku 2009. Wszystkie te dochody, które wpłyną bądź już zostały przekazane po tym terminie, są już dochodami z roku 2010. Nie ma takiego dochodu, który z jakiegoś powodu byłby odłożony w czasie, na którego realizację by oczekiwano.

Jeżeli chodzi o część 46, to wydaje mi się, że pierwsze pytanie jest prostsze. Chodzi o środki unijne. W 2009 r. w części 46 były zarówno

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

środki na współfinansowanie, jak i te środki, które są dochodami pochodzącymi z budżetu Unii Europejskiej, czyli te, które podlegają refundacji. W 2010 r. budżet środków unijnych jest już wyłączony i w części 46, w ochronie zdrowia, w sumie tych środków unijnych mamy prawie 214 milionów zł. To, co jest w części 46, w załączniku nr 2, to jest tylko ta część, która stanowi współfinansowanie bądź jeszcze pomoc techniczną, jeżeli resort z tych środków korzysta.

Jeżeli chodzi o szczegółowe wydatki związane z realizacją poszczególnych zadań, to jest to już wybór resortu. Myślę, że jeżeli będzie taka potrzeba, to minister zdrowia przekaze panu senatorowi szczegółową informację i wyjaśni, jakie były przesłanki tego, że określone wydatki zostały ograniczone w stosunku do 2009 r. W przypadku wydatków inwestycyjnych sytuacja jest tego rodzaju, że w wielu przypadkach inwestycje są nie do końca przygotowane i nie ma możliwości zrealizowania wydatków w takiej kwocie, jaka pierwotnie wydawała się możliwa do realizacji. Jeśli można, Panie Senatorze, to szczegółową informację przekazemy później.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Rachoń.

**Senator Janusz Rachoń:**

Pani Minister, ja bym chciał wrócić do problemu środków inwestycyjnych, i to, niestety, w służbie zdrowia, ponieważ w projekcie budżetu na 2010 r. Sejm przyjął ograniczone wysokości środków inwestycyjnych. Chciałbym się posłużyć przykładem inwestycji realizowanej przez Gdański Uniwersytet Medyczny, który kilka lat temu rozpoczął inwestycję na bazie zapewnień ministerialnych dotyczących transz, jakie miał otrzymywać. W wyniku przetargu powołał wykonawcę, dzisiaj jest już stan surowy. Efekt tego projektu budżetu jest taki, że Gdański Uniwersytet Medyczny otrzyma w 2010 r. mniej o 30 milionów zł w stosunku do planu.

Pytanie moje zmierza do wyjaśnienia tego, czy jesteśmy świadomi skutków takiej sytuacji, bo oczywiście trzeba będzie zerwać umowę z wykonawcą, trzeba też będzie zapłacić karę. Abstrahuję już tutaj od cyklu realizacji tej inwestycji, która się oczywiście wydłuży, z dużymi szkodami dla tej inwestycji, ale z jakich środków i kto będzie musiał... No, kto będzie musiał zapłacić, to ja wiem, ale z jakich środków Gdański Uniwersytet Medyczny ma zapłacić kary, które są dosyć wysokie?

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Senatorze, mogłabym odwrócić pytanie i zapytać, na jakiej podstawie Gdański Uniwersytet Medyczny zaciągnął zobowiązania, skoro nie miał żadnego formalnego przyzwolenia.

(Senator Janusz Rachoń: Mogę odpowiedzieć.)

W budżecie funkcjonują promesy, prawda?

(Senator Janusz Rachoń: Dokładnie. I on takie promesy miał.)

Od ministra finansów?

(Senator Janusz Rachoń: Nie. Od swojego ministra resortowego. Mogę?)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę, proszę.

**Senator Janusz Rachoń:**

Pani Minister, ja muszę powiedzieć, że w wypadku takiej dużej inwestycji nie widzę innej możliwości. Ja nie znam przypadku, żeby którykolwiek inwestor takiego typu jak uniwersytet medyczny mógł dostać promesę od ministra finansów na trzy czy cztery lata naprzód. W planie na kolejne lata, ja mam te dokumenty, zapisane były kolejne transze, oczywiście jako projekty. Ale inaczej nie można było ogłosić przetargu. To jest oczywista sprawa. Tak działamy w naszym kraju. Ja podaję tylko przykład Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, bo to spotkało nie tylko Gdański Uniwersytet Medyczny, ale i inne akademie, które miały rozpoczęte tego typu inwestycje.

(Senator Maciej Klima: Z wyjątkiem wrocławskiego.)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Senatorze, ja myślę, że jeśli będę mogła pana marszałka o to poprosić, to potem pan minister Rzemek z Ministerstwa Zdrowia mógłby udzielić informacji, bo on na pewno ma bardziej szczegółową wiedzę na ten temat. Ja chciałabym



(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

tylko powiedzieć panu senatorowi jedną rzecz. W nowej ustawie o finansach publicznych mamy już możliwość udzielania promes na wszelkiego rodzaju wydatki inwestycyjne. W związku z tym wydaje się, że gdyby już było tak, że wszystkie harmonogramy realizacji są harmonogramami rzetelnymi, że wszystkie wartości kosztorysowe są wartościami rzetelnymi, zupełnie spokojnie można wydawać promesy. W wypadku inwestycji realizowanych ze współudziałem środków unijnych mamy wydane promesy do roku 2012.

(Senator Janusz Rachoń: Ja wiem, oczywiście. To jest zupełnie inna sytuacja.)

Czy to jest zupełnie inna sytuacja? Tu też istnieje pewne zagrożenie. To jest raczej kwestia tego rodzaju, że harmonogramy, a także wartości realizowanych zadań są nowelizowane, są na bieżąco uaktualniane. Po uzyskaniu danych z przetargu natychmiast dociera do nas informacja, jaka jest faktyczna wielkość środków, które będą niezbędne. Wydaje się, że taki system można będzie uruchomić również w odniesieniu do dzisiejszych inwestycji wieloletnich, a szczególnie do wieloletnich programów inwestycyjnych, co zmobilizuje, moim zdaniem, realizatorów tych programów do rzetelnego przygotowywania wszelkiej dokumentacji. Pan senator wie i ja wiem, wszyscy wiedzą, że bardzo często działa to na takiej zasadzie, że pierwsza informacja o wartości kosztorysowej jest dość zachęcająca i wydaje się, że nie będzie to powodowało takich skutków. No ja mam niestety smutne doświadczenia, pan marszałek chyba też takie wielkości pamięta. Na ogół potem się okazuje, że tak naprawdę to wartość kosztorysowa jest trzy razy większa i tej inwestycji nigdy nie można skończyć, bo jak wydaje się, że brakuje nam tylko 50 milionów, to okazuje się, że to nieprawda, bo brakuje nam 350 milionów.

(Senator Janusz Rachoń: Czy mogę?)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę, proszę.

**Senator Janusz Rachoń:**

Mam jeszcze pytanie, kto będzie płacił te kary umowne. Ja muszę powiedzieć, jeśli pani minister pozwoli, że w momencie gdy ogłaszam przetarg, ogłaszam ten przetarg na konkretny projekt, z konkretnymi środkami. Wiem, jaka jest wartość, wykonawca może wygrać przetarg na niższą wartość, ale nie na wyższą. Podpisuję dwustronną umowę. Jak nie mam środków, to zrywam umowę i wykonawca obciąża mnie karą. Kto zapłaci tę karę?

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Niewątpliwie kary będą elementem kosztów inwestycji, tak to się odbywa. Ale jeśli można prosić, Panie Senatorze, nie wiem, czy teraz czy później, Panie Marszałku...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Może później, niech pani po prostu skończy.)

Może pan minister Rzemek powróciłby do tego pytania i szerzej powiedział o tych inwestycjach.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, grupa senatorów Platformy Obywatelskiej przedstawiła inicjatywę nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, której celem jest między innymi podporządkowanie państwowych wyższych szkół zawodowych marszałkom województw. Czy to jest koło ratunkowe rzucające ministrowi szkolnictwa wyższego po to, żeby wydatki na utrzymanie tych szkół przenieść do samorządów, czy też merytoryczna sprawa?

Drugie pytanie, które chciałabym zadać. Ile łącznie, w sumie, Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Obrony Narodowej i samorządy wszystkich szczebli przeznaczą w tym roku na ochronę zdrowia? Pomijam oczywiście plan finansowania świadczeń zdrowotnych w Narodowym Funduszu Zdrowia.

I trzecie pytanie. Ile Polska w tym roku, w 2009, wpłaciła do Unii Europejskiej z tytułu składki członkowskiej, a ile absorbowała? Ile wynoszą koszty obsługi tego finansowania? Czy w sytuacji tej absorpcji, o jakiej mówił pan minister, myślę, że pani minister przypomni te dane, nie jesteśmy czasem płatnikami netto? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Marszałku, już odpowiadam.

Jeżeli chodzi o szkoły zawodowe, to ja nie potrafię w tej chwili powiedzieć, jaka jest intencja klubu Platformy Obywatelskiej, ale zgodnie z ustawą o dochodach jednostek samorządu tery-

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

torialnego, jeżeli szkoła zawodowa jest w gestii marszałka, to dotacja z budżetu państwa na finansowanie tej szkoły jest przekazywana za pośrednictwem marszałka. Tak że wydaje się, że to, że szkoły zawodowe zmieniają swoje podporządkowanie, nie wpłynie na zmianę finansowania z budżetu państwa.

Jeżeli chodzi o wydatki na ochronę zdrowia, to w ustawie budżetowej w dziale „Ochrona zdrowia” łączne wydatki z wyłączeniem środków na współfinansowanie projektów unijnych wynoszą mniej więcej 6 miliardów 165 milionów zł. Ja to podaję z pamięci, bo łącznie ze środkami unijnymi to jest 6 miliardów 256 milionów, w tym prawie 96 milionów zł to współfinansowanie.

Co do samorządów, to dopóki nie będziemy mieli szczegółowej informacji o uchwalonych czy projektowanych przez samorzady budżetach, nie będziemy w stanie powiedzieć, jakie środki na ten cel samorzady w swoich budżetach planują. W rezerwie celowej, tak jak już mówiłam wcześniej, mamy 620 milionów zł na sfinansowanie planu B i innych działań w zakresie ochrony zdrowia. Chyba innych rezerw na finansowanie służby zdrowia już w budżecie nie ma.

I było jeszcze trzecie pytanie, przepraszam...

(Senator Janina Fetlińska: Ile wpłaciliśmy do budżetu Unii Europejskiej.)

Aha. Nasza składka do budżetu Unii Europejskiej wyniosła w sumie 13 miliardów 403 miliony zł. Ja w tej chwili nie mam aktualnych danych, jak kształtuje się pula środków, które wpłynęły. Ale na pewno nie jesteśmy płatnikiem netto, na pewno pula środków, które wpłynęły do budżetu państwa, jest wyższa niż przekazane środki. Same dochody unijne, te, które są przekazane do budżetu państwa, to kwota około 32 miliardów zł. Ale jeżeli Pani Senator pozwoli... Tak, 32 miliardy 700 jest obecnie zarejestrowane na rachunkach. Nie oznacza to, że to jest pełna pula, bo przez cały czas dysponujemy tylko informacjami o stanie rachunków. Ale zderzenie tych dwóch kwot już pokazuje, nawet gdyby były pewne nieścisłości, że na pewno nie ma takiej możliwości, żeby środki, które uzyskujemy z Unii, były niższe niż to, co przekazujemy jako składkę do budżetu Unii Europejskiej.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Smulewicz, proszę bardzo.

**Senator Eryk Smulewicz:**

Panie Marszałku! Pani Minister!

W nawiązaniu do wcześniejszych wypowiedzi pani minister, a także pana ministra Rostowskie-

go, trzeba podkreślić dbałość rządu o sprawy społeczne, między innymi o kwestię rent i emerytur. Mam tu na myśli zaplanowany około pięcioprocentowy wzrost zarówno emerytur i rent wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jak i przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Nic jednak nie bierze się z niczego. Dla KRUS zaplanowano w budżecie ponad 16 miliardów zł dotacji. Chciałbym zapytać, ile zaplanowano w ramach wsparcia z budżetu państwa dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Kwota dotacji z budżetu państwa na dofinansowanie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – czyli na tę część płatności, która nie jest pokryta składką, bo po prostu tej składki brakuje – zaplanowana w budżecie państwa to prawie 38 miliardów zł, dokładnie 37 miliardów 923 miliony zł. Tak jak powiedziałam, to jest różnica pomiędzy tym, co wpływa ze składki, a tym, co z funduszu powinno być płacone. Generalna łączna dotacja przekazywana do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych to 45 miliardów zł, w tym prawie 3,5 miliarda na świadczenia, które są finansowane z budżetu państwa, a zlecone do realizacji Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych, następnie składka na ubezpieczenie społeczne, którą płacimy za kobiety na urloпах wychowawczych i kobiety na urloпах macierzyńskich, to jest prawie 1 miliard 600 milionów zł. Tak się przedstawiają podstawowe środki, które przekazujemy do ZUS. Dofinansowanie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych to 37 miliardów 923 miliony zł.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz.

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Pani Minister, mam dwa pytania. W czerwcu ubiegłego roku nowelizowaliśmy ustawę o ochronie zdrowia psychicznego i w rozporządzeniu Rady Ministrów ma być przyjęty Narodowy Program Ochrony Zdrowia Psychicznego. Wejście w życie tego rozporządzenia trochę się opóźnia i ja nie znalazłem w budżecie środków na ten cel. Czy pani minister coś wie na temat tych środków? Pan minister na posiedzeniu Komisji Zdrowia mówił, że one są przewidziane w rezerwie, ale ja nie wiem, czy wydatki i rezerwy są już rozpisywane. Czy zna pani wielkość ewentualnych nakładów na ten program, który jest bardzo oczekiwany i potrzeb-

(senator W. Sidorowicz)

ny, bo nasze leczenie psychiatryczne odstaje pod względem jakości od standardów europejskich bardzo mocno.

Drugie pytanie też wiąże się z oczekiwanym rozporządzeniem Rady Ministrów na temat programu wczesnej interwencji. Dwa lata temu zakończył się program pilotażowy, w którym badano dzieci tuż po porodzie i kwalifikowano je do wczesnej rehabilitacji, to był program, który opierał się na współpracy resortów edukacji i zdrowia, wspierane przez PFRON. Ja pisałem w tej sprawie oświadczenie do pani minister Radziszewskiej. I na ten cel także nie widzę środków w tym budżecie, chociaż przygotowywane jest wydanie rozporządzenia Rady Ministrów w tej sprawie. Czy pani minister mogłaby mi coś na ten temat powiedzieć? Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Panie Marszałku, już odpowiadam...)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Chcę się tutaj wspomóc... W rezerwach celowych w poz. 51 jest przewidziana kwota, jak już wspomniałam, 620 milionów zł. Jest ona rozpisana jako wsparcie jednostek samorządu terytorialnego w działaniach stabilizujących system ochrony zdrowia oraz dofinansowanie innych zadań w dziale „Ochrona zdrowia”. Ta rezerwa ma, że tak to określe, różne przypisanie, dlatego że 245 milionów to dotacje, 270 milionów to wydatki bieżące i 105 milionów to wydatki majątkowe. Wydaje się, Panie Senatorze, że programy, o których pan senator mówi, mogą być finansowane z tej części, która jest ujęta w wydatkach bieżących, bo to będzie zakup pewnych usług przez ministra zdrowia, i tutaj, tak jak powiedziałam, jest 270 milionów zł. Jeżeli to będą programy wieloletnie, to będą one ustanowione uchwałą Rady Ministrów, a jeżeli taka uchwała zostanie podjęta, to środki na ten cel są w budżecie zapewnione.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Klima, proszę bardzo.

**Senator Maciej Klima:**

Pani Minister, parę pytań. W części 27 „Informatyzacja” jest zmniejszenie wydatków o 1/5. Chciałbym usłyszeć uzasadnienie, dlaczego podjęto taką decyzję.

Drugie pytanie. Od dwóch lat obserwujemy wzrost wydatków budżetu państwa, są jednak dwie instytucje, które odpowiadają za bezpieczeństwo zarówno wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz, to jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencja Wywiadu, a których wydatki od dwóch lat maleją. Chciałbym prosić o wyjaśnienie, dlaczego taką decyzję podjęto. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Przepraszam, ale muszę znaleźć tabelkę, będzie mi łatwiej odpowiedzieć.

Panie Senatorze, sytuacja jest tego rodzaju, że w roku 2009 w ramach wydatków na informatyzację mieliśmy w sumie duże uzupełnienie środków z rezerw celowych, dlatego że z wydatków z tej części de facto zrealizowano 265 milionów, a planowano 267 milionów. Trudno mi dzisiaj powiedzieć, czym kierował się minister spraw wewnętrznych i administracji, podejrzewam że... Ponieważ nie są to wydatki o charakterze stałym, tylko są to pewne programy, które są realizowane, to część zadań mogła już zostać zrealizowana i z tego względu nie są one przewidywane na rok 2010.

Jeśli chodzi o agencje, to przy ustalaniu ich budżetów był zastosowany taki sam klucz naliczania wydatków jak przy innych dysponentach, czyli wynagrodzenia na poziomie roku 2009, a wydatki bieżące generalnie zmniejszone w relacji do 2009 r. Decyzje o wielkości środków na poszczególne służby podejmowało też Kolegium do spraw Służb Specjalnych. Poza tym tu może jeszcze odgrywać jakąś rolę kwestia wydatków majątkowych, w zależności od zadań i od tego, jakie wydatki majątkowe są realizowane.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, czytałam w prasie, że stan uzbrojenia naszej armii jest zatrważający, począwszy od karabinów jeszcze z czasów II wojny światowej, a na pojazdach transportowych i okrętach kończąc. I chciałabym zapytać, jakie widzi pani minister w najbliższym czasie możliwości sfinansowania zakupu sprzętu i wyposażenia, i czy



(senator J. Fetlińska)

w rządzie rozważano możliwość zamówienia tego rodzaju wyposażenia u polskich producentów.

I drugie pytanie, też związane z wojskiem. Czy zgodzi się pani z twierdzeniem, które też wyczytałam w prasie, że brak środków na wynagrodzenia dla żołnierzy zawodowych szeregowych powoduje, że mamy bardzo niski nabór do naszej armii, ona liczy w tej chwili niecałe dziewięćdziesiąt tysięcy.

(Głos z sali: Odwrotnie...)

Ja o to pytam, Panie Senatorze, po to, żeby pani minister zweryfikowała te informacje.

Trzecia sprawa. Znacząco obniżono planowane wydatki na opiekę stomatologiczną, czyli na leczenie próchnicy zębów, która jest problemem społecznym w Polsce. W programach polityki zdrowotnej na profilaktykę próchnicy zębów zaplanowano tylko 500 tysięcy. Czy w obecnej sytuacji nie należałoby wzmocnić tego właśnie programu?

I czwarte pytanie, bardzo krótkie. Chciałabym, żeby pani minister była łaskawa mi wyjaśnić, bo ja rozumiem że Fundusz Rezerwy Demograficznej jest zdeponowany po to, żeby w różnych... jest zdeponowany jako bezpiecznik dla starzejącego się społeczeństwa i na pewno jest lokowany w różnych formach inwestycji finansowych, zarabia, prawda? A pożyczka dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych... Mówi się, że ona nie powoduje kosztów, ale przecież ona powoduje, że Fundusz Rezerwy Demograficznej utraci korzyści. Jak pani minister od strony ekonomicznej mi to wyjaśni? Bo ja nie jestem ekonomistą. Dziękuję.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Jeśli można, to zacznę od tego ostatniego pytania. W ustawie budżetowej w przychodach funduszu zapisano kwotę 7,5 miliarda zł i na obecnym etapie w planie finansowym to nie jest pożyczka, dlatego że te środki są wpisane jako przychody. Gdyby to była pożyczka, to musiałaby się znaleźć w innym punkcie. Dotychczasowe przepisy nie przewidywały w ogóle udzielania pożyczek z Funduszu Rezerwy Demograficznej, zostało to wprowadzone dopiero w nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń. Jeżeli będzie udzielona pożyczka z Funduszu Rezerwy Demograficznej, to nie musi być ona nieoprocentowana. Dzisiaj nieoprocentowana jest tylko ta pożyczka, która jest udzielona FUS z budżetu państwa, te 5,5 miliarda zł, i to od razu było ustanowione w ustawie, która mówiła, że ta pożyczka z budżetu państwa w roku 2009 jest nieoprocentowana. Ale w przypadku innych pożyczek, które być może fundusz zaciągnie w Funduszu Rezerwy Demograficznej, bo to dzi-

siaj nie jest przesądzone... Nie jest też przesądzone, że to ma być pożyczka nieoprocentowana i że Fundusz Rezerwy Demograficznej nie będzie miał z tego tytułu przychodów. Być może – ja spekuluję w tej chwili, tak że proszę to tak traktować – środki, które Fundusz Ubezpieczeń Społecznych uzyska, pożyczając od Funduszu Rezerwy Demograficznej i płacąc mu na przykład takie odsetki jak odsetki od obligacji, będą tańsze niż środki z kredytu i odsetki, które musiałby zapłacić bankowi z tytułu kredytu. Tak że tutaj możliwe są wszelkie rozwiązania, nic nie jest przesądzone, a tym bardziej nie jest jeszcze przesądzone, czy będzie pożyczka, czy będzie dotacja. Tak jak wspomniałam wcześniej, żeby uruchomić środki z Funduszu Rezerwy Demograficznej, musi być rozporządzenie Rady Ministrów. Ja jeszcze o tym, żeby takie rozporządzenie było przygotowywane i było w ogóle w obiegu legislacyjnym w ramach rządu, nie słyszałam.

Jeżeli chodzi o MON, to wydaje się, Pani Senator, że gwarancja, że to ma być 1,95% produktu krajowego brutto, określa to, co dzisiaj jest wielkością maksymalną, to, na co Ministerstwo Obrony Narodowej może liczyć z budżetu państwa. Jest to wydatek sztywny, bardzo mocno krytykowany. Wszyscy mówią, że należy odejść od wydatków sztywnych w budżecie. Bo decyzja o tym, jak te środki są rozdysponowane, jest podejmowana w resorcie i to, ile środków jest na zakup uzbrojenia, gdzie to uzbrojenie jest kupowane... To wszystko rozgrywa się w Ministerstwie Obrony Narodowej i tam są podejmowane decyzje.

Nie wydaje mi się – jeżeli mogę przejść do drugiego pytania – żeby zawodowi żołnierze u nas mieli jakieś wyjątkowo niskie wynagrodzenia, jeśli się spojrzy na cały pakiet wynagrodzeń finansowanych z budżetu państwa, i one na pewno się mieszczą w jakiejś proporcji. Ja zgadzam się z panią senator, że z reguły jest tak, że jak się patrzy na przeciętną, to ta przeciętna wygląda całkiem nieźle. Nie pamiętam w tej chwili, ale wydaje się, że mnożnik, który mają służby – patrzę na pana przewodniczącego Zajaca – to jest chyba w granicach 3,5 kwoty bazowej, tak więc generalnie średnia nie jest niższa. Ale zawsze jest tak, że oficerowie z wyższymi stopniami mają pobory, uposażenie znacznie wyższe, a na tych niskich poziomach to wynagrodzenie jest znacznie gorsze.

Przyznam szczerze, że o próchnicy, jeżeli chodzi o program, nic nie wiem, tak że postaram się dowiedzieć i odpowiem pani. Bo rozumiem, że tu chodzi nie o próchnicę w MON, tylko o próchnicę, której dotyczy program...

(Senator Janina Fetlińska: ...zębów dzieci, polityka zdrowotna...)

...polityki zdrowotnej. Bo był problem implantów w Ministerstwie Obrony Narodowej, ale ustawa okołobudżetowa go rozwiązała. Dziękuję.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Pani Minister, to na koniec moje pytanie. Pani Minister, uzyskałem taką wiadomość, że wykonanie deficytu za rok 2009 jest wyjątkowo korzystne i że jest o 2–3 miliardów zł lepsze, niż to przewidywała ustawa. Czy, po pierwsze, pani minister to potwierdza, a po drugie, jaki to ma wpływ na budżet 2010 r.?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Marszałku, powiem tak: rzeczywiście potwierdzam. Obecnie szacujemy, że deficyt budżetu państwa może wynieść 24–25 miliardów zł. Nie są to wielkości ostateczne, dlatego że do 20 stycznia trwa jeszcze ten okres przejściowy, kiedy następują zwroty VAT zaliczane w ciężar 2009 r., a także jest taka sytuacja, że jednostki wykorzystujące dotacje zwracają niewykorzystane dotacje do budżetu państwa.

Ja już wspomniałam, że jest taka sytuacja, że dochody krajowe, podatkowe i niepodatkowe, były o około 11 miliardów zł – tak szacujemy, bo mamy tylko stan rachunków, więc nie mamy jeszcze szczegółowej informacji – wyższe. To o tyle dobrze rokuje dla roku 2010, że one będą o jakieś 5,5–6 miliardów zł wyższe, niż przewidywaliśmy, a to było podstawą konstrukcji projektu dochodów w roku 2010. To może sygnalizować, że te dochody w 2010 r. też będą lepsze, niż są w tej chwili prognozowane.

I druga kwestia to niezrealizowane wydatki. Na rachunkach budżetowych 31 grudnia osiadło ponad 380 milionów zł środków przekazanych przez ministra finansów, a niewykorzystanych, zaś ponad 800 milionów zł dysponenci w ogóle od ministra finansów nie wzięli, nie mieli możliwości ich wydatkowania. Tak że w sumie dzisiaj wydatki na pewno są o prawie 1 miliard 200 milionów zł niższe od maksymalnej kwoty, a nie wiemy, co się jeszcze okaże, jeżeli chodzi o zwrot dotacji. Szacujemy, że w stosunku do lat ubiegłych te zwroty dotacji będą relatywnie niewielkie dlatego, że dysponenci, a szczególnie wojewodowie, w miarę możliwości na bieżąco monitorowali wykorzystanie dotacji przez jednostki samorządu terytorialnego z tego względu, że tam wystąpiły zobowiązania w innych tytułach wydatków. Były problemy z płatnościami świadczeń rodzinnych, były problemy z akcyzą od paliw, ze składkami na ubezpieczenie zdrowotne. I wszystkie środki, które zostały zablokowane – natychmiast za pośrednictwem Komisji Finansów Publicznych były tworzone rezerwy na zobowiązania – wracały do wojewodów na finansowanie tych zobowiązań. Tak że praktycznie zarówno świadczenia rodzinne, jak i składki na ubezpieczenie zdrowotne zostały za-

płatne w pełnej wysokości, i nie ma prawa być żadnych zobowiązań z tego tytułu. Jeżeli zobowiązania gdzieś się pojawiają, to tylko z powodu niedbałości służb za to odpowiedzialnych, czy po stronie samorządu... Myślę, że wojewodowie dołożyli wszelkich starań, żeby tego dokonać.

Tak że sądzę, że 24–25 miliardów zł to kwota bardzo realna. To nam poprawia sytuację o tyle, że mniejsze będą musiały być środki, które pożyczamy, żeby pokryć wydatki roku 2010.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Rachoń odbył już rozmowę z panem dyrektorem, tak że sprawa została wyjaśniona.

Wobec tego możemy przystąpić do dyskusji.

Dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: A jeszcze pan minister Rzemek.*)

Nie, nie, rozmowa z panem ministrem Rzemkiem właściwie była już odbyta, tak że dziękuję bardzo.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator Wyrowiński.

Zapraszam.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! (*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę państwa, poprosiłbym o ciszę i odbycie pożegnań w kularach – jest taka możliwość – bo panu senatorowi to przeszkadza.*)

W dniu dzisiejszym najdłużej na tej trybunie stał pan minister finansów Jan Vincent-Rostowski. Myślę, że rzadko się zdarza, aby minister, minister w pełnym tego słowa znaczeniu, tak długo angażował się w dialog z senatorami. Sądzę, że ta jego postawa jest godna szacunku i warto chyba dzisiaj w czasie tej debaty budżetowej również to podkreślić.

Pan minister był uprzejmy powiedzieć, i to jest truizm, że ustawa budżetowa to jest ten zasadniczy instrument kreowania polityki gospodarczej państwa, jakim dysponuje rząd, a pośrednio, poprzez to, że ostatecznie to Senat i Sejm uchwalają ustawę budżetową, dysponujemy nim również my. I w związku z tym, dyskutując o ustawie budżetowej, trudno nie nawiązać do... No, zawsze to się wiąże z osobą, która odpowiada w kraju za finanse publiczne. I na kanwie tej naszej dzisiejszej dyskusji, na kanwie tego, czego doświadczyliśmy rok temu w czasie takiej debaty i potem w czasie debaty nad nowelizacją budżetu, chciałbym pozwolić sobie na taką trawestację znanego stwier-

(senator J. Wyrowiński)

dzenia, że trudno być prorokiem we własnym kraju: jeszcze trudniej być ministrem finansów we własnym kraju, Szanowni Państwo.

Otóż trzeba było dopiero werdyktu cieszącego się dużym prestiżem pisma „The Banker”, werdyktu będącego oceną tych, którzy mają ogromny wpływ na to, co się dzieje z finansami na świecie. Oni zauważyli, że jest taki kraj nad Wisłą, w którym w ciągu tego 2009 r. sprawy gospodarcze miały się całkiem nieźle – i już nie wspominam o opozycji, bo opozycja ma do tego prawo, chciałbym opozycji tylko przypomnieć, że przecież Komisja Europejska w swojej prognozie na początku 2008 r., mówiła o minus 1,4%, jeżeli chodzi o tempo wzrostu PKB, i dopiero parę tygodni temu komisarz Almunia przyznał, że jednak będzie chyba 1%, a może nawet więcej – i że jest taki kraj, w którym w czasie tej zawieruchy kryzysowej, jaka przeszła i której skutki jeszcze w dalszym ciągu odczuwane są przez świat, jednak nie było recesji, a wręcz przeciwnie. I że jest taki kraj, w którym to, co rzeczywiście ludzi boli, co ich dotyka i co jest konsekwencją kryzysu, czyli bezrobocie, nie wzrastało w takim tempie, jak w innych krajach. I tamci panowie z zagranicy temu panu, który tutaj stał przez dwie czy trzy godziny, powiedzieli: tak, w porządku, to jest dobry minister finansów, najlepszy w Europie w 2009 r.

Myślę, Szanowni Państwo, że przynajmniej część z nas podziela tę opinię, i chciałbym z tego miejsca jako przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej Senatu również wyrazić uznanie panu ministrowi. Bo to dzięki polityce jego i rządu, dzięki polityce trzymania nerwów na wodzy, nieulegania podszeptom nie tylko opozycji, ale więcej – również ekspertów. Niektórzy z nich muszą dzisiaj, że tak powiem, połykać własny język, proszę państwa, tyle że oczywiście robią to w sposób odwrotny: jeszcze bardziej wymyślają nowe sytuacje i nowe problemy. Rzeczywiście ta łódź polskiej gospodarki poruszała się w miarę sprawnie i to warto dzisiaj, Szanowni Państwo, powiedzieć, że jest rzeczywiście ten polski fenomen. I być może faktycznie te wszystkie zabiegi piarowskie rządu są denerwujące, ja się z tym zgadzam, ale warto się tym chwalić, to jest powód do dumy dla nas wszystkich, zrozumiemy to. Ja myślę, że warto, abyśmy byli z tego dumni, choć być może nie ma w Polsce drugiej Irlandii. Tylko, Szanowni Państwo, chciałbym przypomnieć, że Irlandia to jest zielona wyspa, czyli *green island*, i Polska rzeczywiście stała się zieloną wyspą, choć w nieco innym znaczeniu. Warto, jak myślę, sobie to dzisiaj powiedzieć.

I warto również dzisiaj powiedzieć tak, w ślad za tym, co tutaj mówił pan minister i co się wiąże z tym budżetem, który był, i z tym, który będzie, że w tym, iż się jako tako trzymamy, jest również ogromna zasługa polskich przedsiębiorców. Polscy przedsię-

biorycy, oczywiście nauczeni tym kryzysem, wspomnianym tutaj na początku naszego nowego tysiąclecia, stali się na tyle elastyczni i na tyle dobrze zorganizowani, że takie kryzysy im niestraszne. I, proszę państwa, oni również wykorzystali, jak myślę, w sposób bardzo efektywny to, że w 2004 r. możliwości ich działania, rynek ich działania, powiększyły się o całą Unię Europejską. A przecież było trudno, przecież w pierwszej połowie roku, który minął, na przykład dostęp do kredytu był znacznie trudniejszy. Nawet dobre firmy miały kłopoty z otrzymaniem kredytu, a mimo to polscy przedsiębiorcy byli na tyle zahartowani w boju różnego rodzaju kryzysami, że również ten ich wkład, czyli podatki, które płacą, okazał się znaczący, nawet większy, jak tutaj pan marszałek był uprzejmy uświadomić nam wszystkim poprzez pytanie do pani minister, niż w tej znowelizowanej formie, postaci budżetu.

Druga sprawa to było jak sądzę to, mówił o tym już kiedyś pan senator Rachoń, że Polacy mimo wszystko zachowali, tak powiedzmy, zimne głowy, zachowali spokój. To oczywiście było konsekwencją, jak myślę, twardej polityki rządu, że jednak nie pobiegli do banków i nie wycofali swoich depozytów, chociaż państwo doskonale wiecie, że to była, tak myślę, nasza wspólna troska wtedy, na przełomie lat 2008 i 2009. I pan minister też o tym mówił, że przecież te możliwości prognostyczne, ta baza danych o tym, jak będzie, były niezwykle wątle. I na przykład kwestia pewności zachowań banków, kwestia zdolności do spłacania kredytów hipotecznych, to wszystko było przedmiotem naszych obaw. Ten czarny scenariusz na szczęście się nie sprawdził, proszę państwa, i myślę, że to był też wielki sukces wszystkich Polaków. Tak, to była kwestia zimnej krwi, zdolności przewidywania i zdolności niestandardowych działań. Bo zauważmy, jak tu mówił pan minister Rostowski, że odeszliśmy od takiego sposobu reagowania na kryzys, który był sposobem, powiedzmy sobie, amerykańskim, francuskim itd., itd. Uznaliśmy, że nasz pakiet stabilizacyjny, czyli, po pierwsze, obniżka podatku od osób fizycznych, jaka już miała miejsce, to te pieniądze, po drugie, obniżka składki rentowej, pamiętajmy o tym, to też były spore kwoty, miliardy...

(Rozmowy na sali)

Tak, oczywiście, oczywiście, ale podtrzymana...

(Rozmowy na sali)

To był ten nasz pakiet i, jak sądzę...

(Senator Grzegorz Banaś: Nasz czy wasz?)

Nasz wspólny, powiedzmy sobie, wspólny, bardzo proszę, możemy tak mówić. Powtarzam: to jest sukces Polski. To jest sukces Polski.

Chciałbym tylko przypomnieć, Panie Senatorze Banaś, że proponowaliście, tak powiem, dołać paliwa...

(Rozmowy na sali)

Tak. Te 11 miliardów zł, bo takie były propozycje. Proponowaliście również obniżkę VAT, jakieś 3–4%.



(senator J. Wyrowiński)

(Senator Grzegorz Banaś: Proponowaliśmy ostrożnie...)

I gdybyśmy ulegli tym podszeptom...

(Senator Grzegorz Banaś: ...byłby nasz.)

...i gdybyśmy nie przygotowali tych dwóch tak bardzo rygorystycznych, niemniej jednak oszczędnościowych działań, które w sumie wyraziły się w kwocie 12 miliardów zł, o których mówił tu też pan minister, to mielibyśmy dzisiaj deficyt większy, lekko licząc, o 35 miliardów zł. I to też warto sobie dzisiaj powiedzieć.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę kończyć, Panie Senatorze.)

Już kończę, Panie Marszałku.

Warto tak pro memoria o tym wszystkim wspomnieć, Panie i Panowie Senatorowie.

A wracając do samego budżetu, to chciałbym – bo to może nie było dzisiaj mocno podkreślone – przypomnieć: nie podnosimy podatku. Nie podnosimy podatku, czyli...

(Senator Grzegorz Banaś: To jest błąd.)

...czyli chcemy, aby obywatel dysponował większą ilością pieniędzy. To jest, moim zdaniem, bardzo ważny krok.

(Senator Grzegorz Banaś: Ale wasz czy nasz?)

Mówię o tych podatkach, które są istotne, Panie Senatorze.

Deficyt oczywiście jest pokaźny, ale, Szanowni Państwo, trzeba ten deficyt zobaczyć w perspektywie europejskiej. I rzeczywiście, jeżeli posłużymy się do obliczenia deficytu tymi standardami, które są w krajach europejskich, jak również weźmiemy pod uwagę tę z winy poprzednich rządów nie do końca zrealizowaną zasadę, że środki do OFE są liczone w taki, a nie inny sposób, to nie wypadamy najgorzej. Naprawdę nie wypadamy najgorzej.

Kończąc, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, powiem tak: wydaje mi się, że dobrze się stało – Pani Senator Fetlińska, również do pani chciałbym to powiedzieć – iż akurat w tym kryzysowym czasie przy sterze okrętu, który nazywa się Polska, stali właśnie pan premier Tusk i pan minister Rostowski. Wydaje mi się, że dobrze się w tym czasie zapisali w naszej historii. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś.

### **Senator Grzegorz Banaś:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Choć chciało mi się też powiedzieć: i Ty, Niepoprawny Socjalisto, Senatorze Janie Rulewski... Ale to już, proszę wybaczyć, pomnę... Nawiązałbym natomiast tu do twoich asocjacji à propos kondycji Prawa i Sprawiedliwości.

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję za uznanie.)  
(Wesołość na sali)

(Senator Henryk Woźniak: I vice versa.)

Szanowni Państwo, po tym nieco rozluźniającym akapicie chciałbym przystąpić do spraw o wiele poważniejszych.

Wcale nie jestem zadowolony – a myślę, że to moje niezadowolenie dzielą nie tylko osoby, które siedzą na tej sali, ale też niemała liczba naszych rodaków – iż u steru tej nawy państwowej stoi akurat pan premier Donald Tusk ze swoim ministrem finansów Vincentem-Rostowskim. Zresztą idąc na tę trybunę, słyszałem porównania – oby one się nie ziściły! – w których jest jednak niemały element racji, a mianowicie że ten statek to Titanic, na którym orkiestra rżnie w najlepsze, ale rzeczy mają się zupełnie inaczej, niż komendanci chcą załodze i pasażerom wmówić.

Bo jakież to kraj, w którym minister finansów dostaje, owszem, ową wymienioną przez pana senatora nagrodę „The Banker”, ale to, że przebrnęliśmy w miarę suchą nogą, jest zasługą – na co, całe szczęście, pan senator zwrócił uwagę – milionów polskich przedsiębiorców i pracobiorców? Ja bym chciał wreszcie żyć w takim kraju, w którym minister finansów zbierze zasłużone laury za rzeczywistą reformę finansów publicznych.

I już przechodzę do tego, co działo się w szczególności w okresie roku 2009, co do którego dzisiaj pan minister i jego apologety mogą nas epatować dużymi liczbami pokazującymi, jak to wspólnie z naszym budżetem bywało. Otóż wystarczy tu chociażby przytoczyć parę faktów, które pokazują – przy czym to nie jest tylko i wyłącznie ocena opozycji, to jest ocena bardzo renomowanych ekonomistów oraz instytucji ratingowych – że tak naprawdę ten dług, którym kończymy rok 2009, będzie prawie trzy razy większy od tego deklarowanego. Dlaczego? Z prostych powodów. No, choćby dlatego, że tak naprawdę z potrzeb pożyczkowych państwa zostały wyrugowane te pożyczki, które zaciągnął chociażby Krajowy Fundusz Dróg czy Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. To jest jakby jedna rzecz.

Druga, związana z przychodami. Cieszymy się, że pan minister zaanonsował, iż przychody są na niemałym poziomie, bo na poziomie mniej więcej 275–276 miliardów zł, i że to jest o 22–23 miliardy zł więcej niż przed rokiem. No tak, wynik jest rewelacyjny. Tylko co na to wpłynęło? Ano w roku 2009 w budżecie państwa były, proszę o uwagę, środki Unii Europejskiej. W roku 2010 już ich nie ma. W roku 2008 też ich nie było. A więc tutaj znów dotykamy tego, do czego zresztą przejdę w dalszej części mojego wystąpienia, czyli do tej kreatywności w tworzeniu, po pierwsze, zapisów budżetowych, a po drugie, wskaźników, które są związane z budową tego budżetu.

Dlatego wybaczenie mi, Państwo, ale ta teza, którą na początku postawiłem, że jesteśmy na

(senator G. Banaś)

okręcie, na którym gra orkiestra, a przed nim jest góra lodowa, jest naprawdę warta przynajmniej wzięcia pod uwagę, a nie tylko i wyłącznie – jak nieraz dało się wyczuć w wystąpieniu pana ministra – wyśmiewania.

Jeszcze tylko na chwileczkę zatrzymam się na tych wspaniałych zdarzeniach, które pozwoliły Polsce – a w szczególności tym jej liderom, którzy dziś jeżdżą po salonach Europy – czuć się wspaniale na tle mapy, bo tam wszystko jest oznaczone na czerwono, tylko Polska maluje się na zielono. Tutaj by się chciało przypomnieć, że już raz obiecywano nam coś zielonego, czyli Irlandię, a dzisiaj malujemy się na zielono w związku z tymi liczbami obrazującymi tu wzrost, a przede wszystkim w danych krajach spadek PKB. Rzeczywiście tak jest. Ale co jest dla obywateli tego kraju najważniejsze? Najważniejsze jest to, o czym wspominał pan senator Rulewski, ten niepoprawny marzyciel socjalista, czyli: ile mogą kupić towarów za to, co dostają w ramach swoich pensji?

(Senator Jan Rulewski: Sprostowanie. Tak nie mówiłem!)

Otóż realna siła nabywcza naszych pensji sytuuje nas ledwo przed Rumunią, ledwo przed Bułgarią, ale za Czechami, za Węgrami, ba, nawet za Słowakami. Szanowni Państwo, to zdaje się pan minister przywoływał tutaj czasy realnego socjalizmu i to, że oto opozycja chciałaby traktować budżet w taki sam sposób, jak to onego czasu było: kilo gwoździ równa się 100 zł, plus transport, plus narzut zysku – i wychodzimy na jakąś kwotę. No, ja bardzo przepraszam, ale nic innego nie da się powiedzieć właśnie w odniesieniu do twórców tego budżetu. Bo to jest taki budżet, że, jak się okazuje, przez to, że lokomotywy nie zdrożały, nam ma być lepiej. Tylko że zdaje się, iż nie wszyscy ten pogląd podzielają.

Przechodzę do oceny budżetu tegorocznego. Przyjrzyjmy się najpierw kwestii strategii, bo to przecież z pewnej strategii, z pewnej wizji, jak powinna rozwijać się Polska w najbliższych i nieco dalszych latach, powinny wynikać zapisy budżetowe. To nie jest suchy rachunek przychodów, dochodów i wydatków, rachunek przychodów i rozchodów. To wszystko powinno być podporządkowane pewnej myśli, pewnej strategii. Czym taka strategia jest? Gdzie ją można znaleźć? Są chociażby dwa dokumenty, które można w tej sprawie zidentyfikować. Pierwszy to ten, który określa strategię rozwoju kraju na lata 2007–2015, a drugi – zresztą, jak wiadomo, gorąco komentowany przez media – to ten prezentowany przez pana ministra Boniego, a związany ze strategią „Polska 2030”. Znajdźcie mi tam, Państwo, odniesienia do tych dwóch strategii! Na palcach jednej ręki, i to w porywach, można by je policzyć. Być może da się tam znaleźć osiem budowanych strategii

cząstkowych, które jednak w żaden sposób nie są powiązane z tymi dwoma dokumentami. Czy tak się buduje prawdziwy rozwojowy budżet? Nie. Tak się składa – tu przepraszam uszy wszystkich państwa senatorów – do kupy słupki. Jak się nie zgadza, to się zamiecie pod dywan. A jak się zamiata, zaraz państwu o tym postaram się powiedzieć.

Popatrzmy na te zapisy, które są związane z czymś, co wielu ekonomistów, popularyzatorów wiedzy ekonomicznej i nie tylko określa jako zapisy pewnej kreatywności w budżecie, to znaczy, nie tej kreatywności dobrze pojętej, tylko tej, która manipuluje zapisami po to, żeby pewne wydatki ukryć, a pewne wydobyć na wierzch. To było już podkreślane podczas zadawania pytań w tej Izbie. Mianowicie popatrzmy na zapisy dotyczące Funduszu Rezerwy Demograficznej. Owszem, pojawiła się nowelizacja ustawy o zabezpieczeniach społecznych, która na to pozwoliła, ale to wcale nie oznacza, że powinniśmy być z tego powodu spokojni i że to nas powinno uspokoić. Bowiem, Szanowni Państwo, coś, co zgodnie z intencją miało być funduszem, do którego sięgamy w naprawdę drastycznych wypadkach, związanych z brakiem możliwości wypłat przede wszystkim emerytur, dzisiaj staje się przedmiotem gry bieżącej i jest kwitowane takim oto zapisem, który ma nas uspokoić, że dochody z prywatyzacji będą uzupełniać ten fundusz. Szanowni Państwo, przecież wszyscy znamy banalną prawdę, że sprywatyzować da się raz. Gdy braknie tego typu środków na uzupełnienie Funduszu Rezerwy Demograficznej, to gdzie sięgniemy, po jakie środki? Nie wolno takiego wyłomu tworzyć. Każdy następny rząd będzie się tym posługiwał. Fundusz Rezerwy Demograficznej tym samym został zresetowany, i to już raczej na trwałe. To jest narzędzie, które będzie używane na bieżąco wtedy, kiedy będzie potrzebne. To nie jest coś, co będzie realizować strategię obrony wypłat naszych emerytur w razie ewentualnych kłopotów.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, nielegalnie przedłużę panu czas o dwie minuty, ponieważ poprzednio też przedłużyłem, ale potem będę już bardzo rygorystyczny.)

Panie Marszałku, dziękuję uprzejmie, ale ja jestem dopiero...

(Głosy z sali: W połowie.)

W połowie. No dobrze. Zatem powoli będę próbował konkludować, aczkolwiek nie jest to sprawa łatwa, bo elementów, które ex definitione pozwalają odrzucić ten budżet, jest o wiele więcej.

Należałoby się na przykład zastanowić nad zgodnością tego budżetu z konstytucją. Okazuje się bowiem, że tak naprawdę mówimy o paru różnych deficytach. Jest deficyt budżetu, jest deficyt finansów publicznych i jest coś nowego, co zostało wprowadzone – deficyt finansów unijnych. To jest zupełnie novum, to jakiś cząstkowy deficyt.

(senator G. Banaś)

Szanowni Państwo, wydaje mi się, że nikt nie panuje nad tym budżetem, że nie ma jasnej strategii, która przypisuje zarówno wydatki, jak i dochody pewnym celom, jest tylko, tak jak mówiłem, sklejanie na bieżąco i zamiatanie pod dywan tych wydatków, które i tak... Chociażby ten Eurostat. Panie i Panowie Senatorowie, przecież środki, czy to KFD, czyli Krajowego Funduszu Drogowego, czy to środki, którymi uzupełniamy wypłaty przechodzące do OFE, Eurostat uwzględnia, czy my chcemy, czy nie chcemy, czy my to zapisujemy w ustawie budżetowej, czy nie. Dla własnych celów to zamiatamy pod dywan. Uważam, że jest to bardzo złe i z tym należałoby skończyć. Niestety, nadal tkwimy w tej irracjonalności.

I na koniec ostatnia zasada, którą chciałbym państwu przywołać. Ci, którzy pracowali w samorządach, znają ją na pamięć. To złota zasada budżetowa. Mówi ona, że pożyczki bierze się po to, żeby sfinansować inwestycje. Ten, kto bierze kredyty po to, żeby je przejeść, marnotrawi tak naprawdę przede wszystkim swoją przyszłość. Popatrzmy na to od strony kwot, jak to wygląda w naszym budżecie. Deficyt całego sektora finansów publicznych wynosi ponad 80 miliardów zł, a wydatki majątkowe tylko 16 miliardów. Dołączmy jeszcze wydatki związane z budżetem Unii Europejskiej – tam jest około 6,5 miliarda. A więc będzie to około 22 miliardów zł. Czyli co my robimy? My zapożyczamy państwo – zapożyczamy nas dzisiaj, a jutro tych, którzy przyjdą po nas – po to, by sfinansować bieżącą konsumpcję. Ja pamiętam te wypowiedzi, te ozdobniki, te oratoria na początku naszej kadencji, mówiące, że zdecydowanie takiego działania nie będzie. Te głosy dobiegały z lewej strony ode mnie, patrzącego dzisiaj z tego samego miejsca na Wysoką Izbę.

Zatem, Szanowni Państwo, myślę, że tak jak do klasyki przeszło to słynne zdanie o termometrze: jak zbijesz termometr, to nie będziesz czuł gorączki; tak dzisiaj przejdzie zdanie pana ministra finansów, który stwierdził na tej sali, że jak będą kłopoty, że jak będą problemy, to będziemy antycypować budżet. Co to znaczy antycypować budżet? Antycypacja, Szanowni Państwo, to nie jest nic innego jak – tutaj sięgam po dokładny cytat, bo sobie to sprawdziłem w słowniku języka polskiego – przyjmowanie poglądu bez względu na doświadczenie. Co by tu jeszcze antycypować, Szanowni Panowie? Że przywołam jeszcze innego klasyka.

Na koniec powiem, że senacki klub Prawa i Sprawiedliwości w poczuciu pełnej odpowiedzialności za ten budżet złoży cztery grupy poprawek, które mają bardzo ogólny charakter, a związane są: z opieką zdrowotną – chociażby te ostatnie przypadki dotyczące braku środków na procedury wysokospecjalistyczne – to jest około

200 milionów zł, ze sprawami społecznymi – o tym była już mowa, chociażby akcja: szklanka mleka dla dziecka – to nie jest wiele, to ledwo 80 milionów; ze szkolnictwem wyższym i studentami – to też nie są duże środki; z wymiarem sprawiedliwości. Gdzie poszukujemy środków na to? Ano trzeba sięgnąć do tego miejsca, gdzie są oszczędności wynikające z emerytur i rent w MSWiA, czyli tych, w cudzysłowie, ubeckich, jak też uwzględnić to, że strona dochodowa jest do zwiększenia. A jest ewidentnie! Zresztą państwo senatorowie już o tym wspominali.

A zatem dziękując i przepaszając zarówno pana marszałka, jak i Wysoką Izbę za to, iż przedłużyłem o trzy minuty swoje wystąpienie...

(Senator Jan Rulewski: O pięć minut.)

A, to pan senator Rulewski...

(Senator Jan Wyrowiński: Antycypujesz.)

(Głosy z sali: Antycypujesz.)

A tak, właśnie antycypowałem, zgodnie z zasadą, którą wyznaje naczelny księgowy naszego budżetu.

Dziękuję bardzo za uwagę. Nie sędzę, żeby to był budżet dobry dla Polski. Tym samym na pewno my go nie przyjmujemy. Mówiąc „my”, mam na myśli klub Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję u-przejmie. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

### **Senator Henryk Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie zamierzałem zacząć w ten sposób, ale nie mogę abstrahować od słów, które przed chwilą wybrzmiały z tej mównicy. Chciałbym zacząć od przywołania przysłowia, które znamy doskonale, które znamy nie od dziś – mądry Polak po szkodzi. Tak. Dziś łatwo mówić, że trzeba inaczej kształtować ten budżet, że powinien być jeszcze bardziej prorozwojowy. Ale łatwo mówić coś takiego, kiedy nie ponosi się odpowiedzialności i kiedy w pamięci zacierają się fakty. Jakie? Ano takie. Mam przed sobą materiał, który wszyscy możemy mieć, jeśli jeszcze nie mamy, bo on jest powszechnie dostępny – jest to ekspertyza Kancelarii Senatu. Planowany wskaźnik dynamiki wzrostu PKB na rok 2010 – 1,2; szacunek 2009 – 0,9; 2008 – 5,0; 2007 – 6,6; 2006 – 6,2. Tak było, kiedy rządziło środowisko polityczne pana senatora Banasia, kiedy były dochody, o których dzisiaj możemy tylko marzyć, kiedy były warunki, by kreować rozwój i wzrost, by minimalizować deficyt finansów publicznych, by porządkować finanse.

(Senator Grzegorz Banaś: Oddaliśmy pieniądze Polakom – 20 miliardów zł.)

(Rozmowy na sali)



(senator H. Woźniak)

Panie Senatorze, jest dopiero połowa kadencji, jeszcze pan będzie miał wiele okazji, by mówić. Niech pan pozwoli innym się wypowiedzieć.

Proszę państwa, pan minister Rostowski długo mówił o pierwszej grupie czynników, która sprawia, że jesteśmy w sytuacji może nie komfortowej, ale dobrej. Należy do niej przezorność rządu, umiarkowanie, wstrzeźliwość i podjęcie działań, o których nie ma powodu w tej chwili mówić, bo na bieżąco o tym informowaliśmy. W roku 2007 już zaczęliśmy wiele rzeczy, w 2008 podejmowaliśmy wiele inicjatyw, były liczne przedłożenia rządowe, które ustabilizowały finanse publiczne, wzbudziły zaufanie do systemu bankowego, stabilizowały sytuację finansów publicznych, finansów prywatnych, a także sytuację gospodarczą kraju. Tej grupie czynników bez wątpienia zawdzięczamy obecną sytuację. Jak powiedziałem, przede wszystkim przezorności rządu.

Ale jest i druga grupa czynników, o której trzeba mówić, i to głośno mówić. A jest to przedsiębiorczość społeczeństwa, przedsiębiorczość przedsiębiorców i przedsiębiorczość w szczególności młodego pokolenia, które swoją pracą, często w trudnych warunkach, daleko od domu, od ojczyzny wzbogacało Polskę, którego praca spowodowała wytransferowanie do Polski miliardów złotych, tutaj na miejscu pobudzających popyt konsumpcyjny. Popyt konsumpcyjny jest to czynnik niezwykle ważny. To, że popyt konsumpcyjny się nie załamał, jest drugim wektorem wzrostu produktu krajowego brutto.

Proszę państwa, ja miałem przynajmniej dwie okazje w minionym roku, by czuć się dumnym z tego, że jestem Polakiem. A myślę, że nie tylko dwie.

(Senator Piotr Kaleta: Mamy cały czas.)

Dwie na pewno, bez wątplenia. Naprawdę mogłem czuć się dumny, że jestem Polakiem. Pierwsza z tych sytuacji to wybór Jerzego Buzka na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. I to niezależnie od osobistych walorów profesora Jerzego Buzka... Przecież doskonale wiemy, że taki wybór nie jest wyborem tylko ze względu na osobiste walory. Pozycja Polski zapewniła tę niezwykle istotną prestiżową i wpływową funkcję Polakowi. Drugi powód do dumy to zielona Polska na tle czerwonej, ogarniętą recesją Europy, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy, o wzrost PKB. To powód do dumy i do wielkiej satysfakcji. Udało nam się zmierzyć z tym, z czym nie udało się zmierzyć wielu wielkim narodom i gospodarkom Europy. Do nich się porównujemy. Utrzymaliśmy pozytywne tendencje, jeśli chodzi o wzrost produktu krajowego, a wiele krajów, nawet największe gospodarki, łącznie z niemiecką, podejmowało takie wysiłki, transferowało miliardy euro do realnej gospodarki i do finansów, i mimo to nie było w stanie utrzymać dodatniego wzrostu produktu krajowego. Gospodarka niemiecka to -5% PKB.

(Senator Grzegorz Banaś: Tyle samo co i nasz...)

(Senator Władysław Ortyl: Nie mieli PiS.)

Załóżcie PiS w Niemczech, to może będą mieć -15, szybciej ich dogonimy.

Jestem optymistą. Wierzę, że tak jak w ubiegłym roku nie spełniły się marzenia opozycji, żeby było gorzej, tak i w 2010 r. nie ziszczą się marzenia...

(Senator Władysław Dajczak: Marzenia ludzi, żeby było lepiej.)

Ziszczają się marzenia ludzi – jest lepiej. Ja wiem, że to kogoś może denerwować...

(Senator Piotr Kaleta: W Gdańsku...)

(Senator Janina Fetlińska: W służbie zdrowia...)

Jeśli ktoś nie jeden, nie dwa razy był dumny z tego, że jest Polakiem... Myślę, że jeżeli Europa patrzy z podziwem na Polskę, to nie trzeba opluwać Polski, tylko chodzić z podniesionym czołem.

(Głos z sali: Codziennie.)

Po raz pierwszy w tym budżecie został wydzielony budżet środków unijnych. Po raz pierwszy w tak dużym stopniu został wydzielony budżet zadaniowy. Nasz budżet ewoluuje w kierunku standardów, do których zmierzamy, ugruntowują się pozytywne tendencje. Przypomnę, że wskaźnik wzrostu produkcji za listopad ubiegłego roku wyniósł prawie 10%. Porównuję rok do roku, listopad do listopada. Nie ma bardziej satysfakcjonującego wskaźnika niż wskaźnik wzrostu produkcji, listopad 2009 r. – prawie 10%.

Pani minister Suchocka mówiła, że wstępne dane z wykonania budżetu za rok 2009 są optymistyczne. One tylko potwierdzają pozytywne tendencje w gospodarce. Jestem przekonany, że budżet w 2010 r. będzie realizowany po stronie dochodów znacznie lepiej od tego, który został uchwalony w Sejmie. Jestem przekonany, że w skali całego roku 2010 deficyt uda się ograniczyć o wiele miliardów złotych. Z całą pewnością nie będzie on wynosił 52 miliardy zł. I jestem przekonany, że efekty wzrostu gospodarczego zostaną zagospodarowane w celu ograniczenia deficytu budżetowego, rząd nie ulegnie presji i nie zostanie to przejedzone.

Z całym przekonaniem będę głosował za przyjęciem tego budżetu, który jest najlepszy w istniejących warunkach. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zając, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Zając:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Panowie Senatorowie!

Nie wiem wprawdzie, co wspólnego z debatą budżetową ma wybór pana premiera Buzka na

(senator S. Zając)

przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, ale nie będę wdawał się w dyskusję na ten temat. Przechodzę od razu do oceny tych ustaleń, które dzisiaj są przedmiotem naszej dyskusji. Chcę się odnieść do tych rozwiązań budżetowych, które dotyczą oceny realności zapisów ustawy, którą minister finansów określa jako najważniejszy dokument finansów państwa, wpływający bezpośrednio na całą gospodarkę, kształtujący zachowania, oczekiwania, nie tylko obywateli, ale wszystkich podmiotów gospodarczych na terenie naszego kraju. Ale kiedy mówimy o budżecie, to najistotniejszą kwestią jest realność tego dokumentu. Pan minister finansów przyzwyczaił nas w swoich wypowiedziach w debatach budżetowych do przedstawiania swojego stanowiska w formule niezwyklego optymizmu. Nie mogło być zatem inaczej również w debacie nad budżetem na rok 2010. Tak jak przyzwyczailiśmy się jeszcze za czasów exposé Donalda Tuska do mówienia o zaufaniu, o miłości, tak kiedy jest mowa o budżecie w wydaniu pana ministra Rostowskiego, słowo „optymizm” jest słowem kluczem. Inne kwestie, te dotyczące zapisów ustawy, wydatków, dochodów, są mniej istotne, są na dalszym planie. Ważny jest optymizm.

Stwierdzenie, że mamy najlepszy wynik w całym OECD, wśród najbogatszych krajów Europy, Ameryki Północnej i Pacyfiku, że obok Australii jesteśmy jednym z dwóch krajów należących do OECD, który zanotuje w tym roku wzrost gospodarczy, można by przyjąć z zadowoleniem, gdyby rozwiązania budżetowe wskazywały na realność wykonania budżetu z uwzględnieniem zarówno wpływów, jak i wydatków budżetowych. Gdyby wskazywały. Dokładna analiza tej ustawy nie pozwala niestety na taki optymizm, wręcz przeciwnie – sprawia, że zaproponowane rozwiązania mijają się, że użycie sformułowania, z rzeczywistością.

Jedna z przedstawionych przez pana ministra finansów 8 października 2009 r. w debacie sejmowej przesłanek jest taka, że tym, co sprawiało, iż budżet staje się realny, a także że uniknęliśmy kryzysu, jest optymizm i spokój wszystkich Polaków, którzy nie przestraszyli się kryzysu. Takie stwierdzenie zostało zresztą dzisiaj przez pana ministra powtórzone. Ta uwaga byłaby istotna, gdyby jej towarzyszyły dalsze czynniki pozwalające ocenić ustawę budżetową jako dokument, który zaspokaja potrzeby, o których dzisiaj mówimy. Tymczasem pan minister jakoś unikał odniesienia się do jednego z niezwykle istotnych elementów, które sprawiają, że patrzemy na ten budżet nie tylko z niezwykle ostrożnością, bo to jest zrozumiałe, ale również z pewnym niepokojem. Mam na myśli lawinowo rosnący dług publiczny.

Wróćmy, proszę państwa, do sytuacji, kiedy pan minister ocenia opozycję, ocenia uwagi opozycji w stosunku do budżetu na 2009 r. jako nieuzasadnione. Pada konkretne pytanie: Panie Ministrze, czy byłby pan uprzejmy określić wysokość rosnącego długu publicznego. Długu publicznego, który określamy nie w milionach, nie w dziesiątkach milionów złotych, ale w dziesiątkach miliardów złotych. To jest ponad 100 miliardów rocznie! Tymczasem pan minister Rostowski mówi: nie pamiętam. No cóż to jest 100 miliardów zł, tego można przecież nie pamiętać. A jeżeli to narasta lawinowo, to o czymże mówić! Są przecież ważniejsze rzeczy. Warto powiedzieć, że opozycja krytykowała, nie potrafiła widzieć naszych przemysłów, tej naszej dalekowzroczności, tego naszego, powiedziałbym, genialnego spojrzenia na rozwiązywanie spraw gospodarczych.

Ja nie chcę ironizować, proszę państwa, bo nie o to chodzi w debacie budżetowej. Mówię o tym, aby pokazać, jak wybiórczo manipuluje się faktami, kiedy przychodzi mówić o konkretach. Możemy tak powiedzieć, że dług publiczny w Polsce to nie jest taka istotna sprawa, bo jesteśmy na dziewiątym miejscu w Unii Europejskiej. No tak, tylko że mamy obok siebie gospodarkę Francji, gospodarkę Niemiec, gospodarkę Wielkiej Brytanii. Ja nie cieszyłbym się specjalnie z tego dziewiątego miejsca w sytuacji, kiedy mówimy o setkach miliardów złotych długu publicznego, który lawinowo rośnie. Ja bym się tym niezmiernie martwił i nie odbijał pierwszej z brzegu piłeczki, mówiąc: a przecież wyście mogli zmniejszyć deficyt. Znam o czymś takim przypowieść troszeczkę z afrykańskiego klimatu. Mówiąc o budżecie, proszę państwa, mówmy o cyfrach, które są ważne i które należy aprobować, o tych rozwiązaniach, które są istotne. Musimy je zauważać i pozytywnie oceniać, jeżeli jest taka potrzeba. Nie zapominajmy jednak o wskaźnikach, które dzisiaj może jeszcze tego nie robią, ale na przyszłość będą mimo wszystko rzucać w sposób dalece niekorzystny.

Innym czynnikiem istotnym dla budżetu państwa, zwłaszcza dla oceny budżetu państwa, realności jego zapisów, jest planowany krajowy deficyt budżetowy. Mówimy, że ten planowany krajowy deficyt w roku 2010 wyniesie 52,2 miliarda zł. Ale padały z sali pytania, patrzę na pana senatora Andrzejewskiego, patrzę na moich kolegów obecnych na sali, którzy pytali: no dobrze, mówimy o 52 miliardach zł, ale jednocześnie może pamiętalibyśmy o tym, że do tej sumy należy dodać deficyt budżetu środków europejskich w wysokości 14,4 miliarda zł. Dzisiaj słyszę przed chwilą z ust mojego przedmówcy: nie, to jest kwota, która w doskonaleniu budżetu została wyłączona, znalazła się poza, stała się kwotą nieistniejącą, kwotą istniejącą w próżni. Dodajmy te 14,4 miliarda. Pan minister finansów niechętnie na ten temat się wypowiadał i mówił: to są rozliczenia, to się

(senator S. Zając)

przesuwa w czasie, Komisja Europejska nie do końca tak szczegółowo tego wymaga, w związku z czym może być nad tą kwotą bliżej nie zastanawiali, nie zatrzymywali. No ale mówmy o kolejnej kwocie, mówmy o tym, że należałoby doliczyć wartość składek, które będą odprowadzane przez budżet do Otwartych Funduszy Emerytalnych. Bagatela – 22,5 miliarda zł. Jeżeli bierzemy pod uwagę tylko niektóre kwoty, to rzeczywiście ten zapisany deficyt budżetowy wynosi 52,2 miliarda zł. Ale jeżeli widzimy także te cyfry, które znalazły się poza deficytem budżetowym, to dług publiczny w powiązaniu z deficytem budżetowym stawia nas w bardzo trudnej sytuacji. To nie jest powód, aby to uważać za element, który opozycja chce wykorzystywać. To jest element troski, jaką my wykazujemy, pokazując zagrożenia dla realizacji budżetu również przez ten rząd, który aktualnie sprawuje władzę. Niewielkie nawet wahnięcie w realizacji dochodów budżetowych, na przykład opóźnienie realizacji wpływów z prywatyzacji szacowanej na 25 miliardów zł, może przecież spowodować w sektorze finansów publicznych przekroczenie deficytu w wysokości 55% PKB. A więc mówimy o tym drugim progu.

Dalsze niekorzystne trendy, jakie mogą się pojawić, mogą sprawić, że sytuacja, która dzisiaj wydaje się pozytywna, nie będzie się przedstawiać w tak różowym świetle, tak optymistycznie, jak tu słyszeliśmy przed dwoma godzinami. Nie zapominajmy, proszę państwa, że padło też pytanie o bezrobocie, o te 11,9% na koniec listopada. Mówimy znowu, że w porównaniu z innymi państwami Unii Europejskiej mieścimy się mniej więcej w środku. Uzasadniamy to oczywiście tak, że jest kryzys, że to jest zrozumiałe. Ale wzrost z 8% do 12% to jest skok o zasadniczym znaczeniu. A ja chcę przypomnieć, że na niektórych terenach naszego kraju, myślę o województwach południowych, wschodnich czy północno-zachodnich, bezrobocie sięga 20%, a w niektórych powiatach nawet przekracza 20%. Jest to zjawisko, które musimy widzieć w sytuacji, kiedy omawiamy realny budżet, poszukując zapisów, które będą możliwe do skrojenia, przepraszam za ten kolokwializm, na te warunki ekonomiczne, choć może nie takie, które wprawia nas w nadmierną euforię.

Szanowni Państwo! Mówiąc o realności ustawy budżetowej w zakresie bezpieczeństwa państwa nie możemy pominąć środków przeznaczonych dla Ministerstwa Obrony Narodowej. Pamiętajmy, że budżet tego resortu w ubiegłym roku mieszczący się w granicach około 25 miliardów zł, został z powodu koniecznego uregulowania poprzednich zobowiązań z 2008 r. ograniczony o ponad 3 miliardy zł, z dodatkową blokadą środków na kwotę blisko 2 miliardów zł. 5 z 25 miliardów zł w tak wrażliwym resorcie, jakim jest resort obro-

ny narodowej! Ponownie mówimy o takiej samej sytuacji w roku bieżącym, mówimy o budżecie rządu 25 miliardów 720 milionów zł, który od razu został tak skonstruowany przez ministerstwo, że jest w nim blokada na blisko 2 miliardy zł, i to – chcę zwrócić uwagę na ten niezwykle istotny segment – w zakresie zobowiązań majątkowych, inwestycyjnych, szkoleń wojskowych. Ograniczenie budżetu o 2 miliardy zł w sytuacji, kiedy mamy tak odpowiedzialne, niebezpieczne misje zagraniczne. A w dodatku słyszę na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, że Ministerstwo Finansów żadnej blokady nie stosuje, nic podobnego, żadnej takiej blokady nie ma. To ja w tym momencie stawiam pytanie: czy konstrukcja budżetu przygotowana przez ministra obrony narodowej była wadliwa, skoro taka rezerwa i takie ograniczenia się w tym budżecie znalazły? Mam zresztą przed sobą dokument, w którym wyraźnie jest określona blokada środków na 2 miliardy zł. A może chodzi zupełnie o co innego, a mianowicie o to, żeby dotrzymać zapisu 1,95 punktu procentowego wynikającego z ustawy i po to przyjęto budżet w wysokości 25 miliardów 720 milionów zł i z góry ograniczono go o kwotę blisko 2 miliardów zł? I tu znowu wracamy do kwestii realności zapisów ustawy budżetowej. Ktoś powie w ten sposób: ale przecież nie ma blokady, bo w ubiegłym roku myślnie zwolnili te środki. Szanowni Państwo, tak jak powiedziałem, zablokowano 2 miliardy zł, wypłacono zaległości za poprzedni rok, wynoszące 3 miliardy zł, i wiecie, Szanowni Państwo, ile odblokowano? 204 miliony zł.

(Przewodnictwo obrad obejmuje Marszałek Bogdan Borusewicz)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, z przykrością muszę poprosić o zakończenie.)

Już kończę, Panie Marszałku, bo rzeczywiście... Ale na jeszcze jedną kwestię chciałbym zwrócić uwagę, to będzie minuta.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: O dwie minuty już pan przekroczył limit, niech pan rekapitułuje.)

Rekapitułuję. Proszę państwa, chcę jeszcze powiedzieć tylko o sprawie związanej z Narodowym Funduszem Zdrowia. Otóż ostatnie dni najbardziej dotkliwie pokazały niezwykle trudną sytuację w służbie zdrowia, brak oczekiwanej, niezbędnej interwencji państwa zmierzającej do zapewnienia Polakom należytej ochrony zdrowia. Pokazane zostały dramatyczne obrazy, ujawniające brak leczenia ciężko chorych pacjentów dotkniętych chorobami nowotworowymi, w odpowiedzi na co usłyszeliśmy jakieś pokrętne tłumaczenia, że to wina lekarzy, ich błędnej interpretacji itd., itd.

Uważając, że powinniśmy te zagadnienia związane ze służbą zdrowia traktować priorytetowo – wierzę, że rząd też będzie je traktował priorytetowo – zgłaszam poprawkę, która sprowadza się do tego, aby zwiększyć o kwotę 200 milionów zł wydatki na świadczenia wysokospecjalistyczne,



(senator S. Zając)

które są konieczne, co unaocznily dramatyczne wydarzenia, które miały miejsce i które rozgrywały się właściwie na naszych oczach. Nie wchodzę w ocenę, kto ponosi za to winę, nie o to chodzi. Ważne jest dobro pacjentów, ważne jest zdrowie pacjentów, dlatego jestem absolutnie przekonany, że Wysoka Izba taką poprawkę zaakceptuje.

Szanowni Państwo, z uwagi na brak czasu... Na pewno w dalszych wypowiedziach moich kolegów zostanie przedstawionych wiele uwag do tego budżetu. Ja mogę tylko powiedzieć, że ten optymizm, który przedstawia pan minister Rostowski, wydaje mi się optymizmem nadmiernym, nieuzasadnionym. A naszą wspólną troską jest to, aby budżet był ustawą możliwą do przyjęcia, w jak najlepszym kształcie, umożliwiającą realizację tych zadań, które są zamierzeniem naszych rodaków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę o zabranie głosu pana senatora Dajczaka.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy, już po raz kolejny, nad najważniejszym dokumentem finansowym państwa, budżetem państwa, który będzie kształtował przez najbliższy rok zachowania i oczekiwania naszych rodaków, ale też przedsiębiorców i tych, którzy się poruszają w obszarze gospodarki. I to wszystko, co zostało zapisane w budżecie, te wszystkie założenia są dla nich niezmiernie ważne.

To dobrze, że mówimy o tak ważnym dokumencie z optymizmem. Dzisiaj usłyszeliśmy wiele optymistycznych wypowiedzi z ust pana ministra finansów, ten optymizm był również w wystąpieniach, które wygłosili z tej trybuny przedstawiciele koalicji rządzącej. I ja myślę, co zresztą już powiedziałem, że dobrze by było, gdyby to był optymizm oparty na realnych założeniach, ale jest to niestety, muszę to powiedzieć, choć z przykrością, optymizm bardzo na wyrost, optymizm trochę piarowy, a piar w ostatnim czasie jest bardzo modny i opiera się na nim większość kwestii.

Myślę, że o to, co mówił pan senator Woźniak, że to jest budżet dla Polaków i Polacy z tego budżetu będą bardzo zadowoleni, warto by spytać samych Polaków, zwłaszcza po tych wydarzeniach z ostatnich dni. Warto by spytać Polaków, czy te założenia do budżetu, o których dzisiaj mówimy, ten ogromny deficyt budżetowy... A przypomnę, że pan premier Donald Tusk w swoim exposé mówił, że najważniejszym zadaniem dla jego rządu będzie doprowadzenie w ciągu kilku lat do równo-

wagi budżetowej. Jak to dojście do tej równowagi budżetowej się odbywa, to właśnie widzimy. W tym roku sytuacja związana z deficytem, z długiem publicznym i tym, o czym wspominał pan senator Zając, jest po prostu dramatyczna. To nie jest tak, że to są 52 miliardy zł, zresztą mówiłem o tym w pytaniu do ministra finansów. Uważam, że te sztuczki księgowy, których się dokonuje, zamazują tylko obraz sytuacji budżetu, jeszcze bardziej ją komplikują. Ale wracając do tego, o czym mówiłem, chciałbym powiedzieć, że warto by spytać o zdanie Polaków, którzy w ostatnich dniach wyrażają swój ogromny niepokój i strach. Strach przed tym, co w tym roku nas czeka. I nie jest to strach – o czym mówił z tej trybuny minister finansów – zasiewany przez opozycję. Ten strach wynika z tego, co w ostatnich dniach się wydarzyło, i z tego, że w tym budżecie, nad którym dzisiaj debatujemy i który będziemy przyjmowali, przewidziane zostały kwoty – które powinny być wykazane w działach dotyczących obszarów, gdzie państwo jest zobowiązane wypełniać swoje zadania wobec obywateli, aby zapewnić im bezpieczeństwo zdrowotne, zapewnić im bezpieczeństwo w ogóle – i właśnie te kwoty budzą przerażenie. I rzeczywiście Polacy mają podstawy do strachu, mają podstawy do obawy. Bo jeśli spojrzymy chociażby na to, co w ciągu ostatniego roku zdarzyło się w obszarze bezpieczeństwa publicznego, w bardzo istotnym jego elemencie...

Dzisiaj mówiono z tej trybuny, że Polacy sobie poradzą, i tutaj trzeba się zgodzić, jako opozycja zgadzamy się z tym, co mówił pan senator Wyroński, co mówił pan senator Woźniak, że to, że jesteśmy na tej czerwonej mapie zieloną wyspą, to jest ogromna zasługa polskich przedsiębiorców, to jest ogromna zasługa Polaków. Polacy doskonale się nauczyli radzić sobie w trudnych sytuacjach i doskonale sobie poradzą również w tej sytuacji. Ale nie ma, naprawdę nie ma w tym wielkiej zasługi rządu. Ja przypomnę, że rząd deklarował – mówił o tym również premier w exposé – ogromną pomoc dla przedsiębiorców, a nie tak dawno na tej sali mówiliśmy o ustawie, która dla przedsiębiorców była po prostu kłoda pod nogi. Ja także miałem okazję zabrać głos w tej sprawie i apelować o to, aby tej ustawy nie przyjmować. Na szczęście udało się jej nie przyjąć, o co przedsiębiorcy apelowali, i przynajmniej tutaj głos opozycji został wysłuchany i tego przepisu nie uchwaliliśmy.

Trzeba nam także wiedzieć, że ten deficyt budżetowy, który w tym budżecie się ujawnia, ten dług publiczny... To nie jest tak, jak pan minister finansów mówił, że ci wszyscy eksperci, którzy mówią inaczej niż eksperci, którym pan minister Rostowski daje wiarę... To, że Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju zakłada – wspominałem o tym w swoim pytaniu – że w wypadku Polski stosunek długu publicznego do PKB

(senator W. Dajczak)

w roku 2011 będzie na poziomie 66%, a w roku 2017 może nawet ponad 70%, to nie są jakieś głosy, które, powiem brutalnie, są głosami pomylnych ludzi, którzy nie wiedzą, co mówią. Myślę, że minister finansów powinien z większą pokorą do tego podejść, a przynajmniej znaleźć receptę na to, aby wobec tego długu zostały podjęte działania radykalnie, ale to radykalnie ograniczające ten dług. A na moje pytanie, jakie rząd przewiduje działania, aby ten dług malał, a nie wzrastał, uzyskałem niestety odpowiedź – i to zarówno od szefa Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, który relacjonował przebieg prac nad budżetem, jak i od ministra finansów – która mnie bardzo zmartwiła. Pan minister powiedział: zrobimy wszystko, aby ten dług w roku 2010 był jak najniższy. Może to będzie 2 miliardy, może to będzie 3 miliardy mniej. Ale, Szanowni Państwo, to nie o to chodzi. Chodzi o to, aby rząd miał jasny program konkretnych działań w sferze finansów publicznych, które spowodują, że ten dług nie będzie przyrastał, że Polacy będą mogli spokojnie patrzeć w przyszłość, i o to, żeby gospodarka mogła wkroczyć na ścieżkę szybkiego rozwoju.

Bo jeśli nie podejmiemy tych działań, tych radykalnych działań w sferze finansów publicznych, to tak jak mówią eksperci, tak jak mówi Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, rozwój Polski będzie tak zwanym rozwojem pełzającym, czyli będzie wynosił 1–2%, i to tak się będzie toczyło, bo ten dług uniemożliwi szybszy rozwój. I jak widzieliśmy dzisiaj, niestety nie ma odpowiedzi rządu na pytanie, jakie są potrzebne radykalne zmiany w finansach publicznych, gospodarce, aby zahamować ten wzrost długu. Pan minister odpowiedział, że jeszcze nie pora, że jeszcze czas, może w następnym budżecie, może za dwa lata. Ja myślę, że tego czasu już naprawdę nie ma. Już dwa lata zostały zmarnowane, bo te działania rządu, które były podejmowane w tym czasie, niestety były działaniami tylko i wyłącznie pozornymi, tak jak wspomniałem, działaniami piarowskimi. I szkoda, bo straciliśmy dwa lata, które można było w znacznie lepszy sposób wykorzystać. I tu jest ta obawa Polaków i Polacy mają prawo mieć obawę, że ten następny rok może być jeszcze trudniejszy. Bo tak jak wspomniałem, te zadania, które państwo powinno na mocy konstytucji wypełniać wobec obywateli, są zagrożone. Jak mówiłem, bezpieczeństwo, służba zdrowia... Ja tu mam tabelę, która pokazuje, jak nakłady na bezpieczeństwo w stosunku do całego budżetu radykalnie maleją, jak maleją nakłady na obronność, o czym wspomniał pan senator Zając. Nawet tego współczynnika, który jest założony, nie wykonujemy. Tak że to wszystko to są ogromne zagrożenia. I założenia przyjęte w tym budżecie są nad wyraz optymistyczne, ale nie są oparte na za-

dnych realnych przesłankach. Myślę, że tak jak wspomniałem, ten optymizm, który tutaj został wyrażony, przekonanie, że to jest budżet dobry dla Polaków, jest nad wyraz nierealne i myślę, że Polacy już zaczynają to wyrażać, i mają prawo to wyrażać, że jest to budżet, który tak jak mówił pan minister finansów... To nie jest strach, który budzi opozycja, to jest strach, który wynika z założeń, który wynika z tego, co nasi rodacy obserwują, z tych działań, które rząd obecnie podejmuje. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Rulewskiego.

### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zauważmy: wystąpiło już co najmniej czterech senatorów z PiS, ekstraklasa...

(Głosy z sali: Dziękujemy.) (Oklaski)

Zauważmy, Panie Marszałku, że wszyscy skorzystaliby z premii czasowej, a mimo to nie przekonali mnie, żebym zmienił miejsce polityczne.

Bo, po pierwsze, PiS jako partia, która ma ambicje od lat, aż do znudzenia opowiadać, że zdobędzie ponownie władzę, nie przedstawiła niczego, co by mogło kogokolwiek zainteresować, jeśli chodzi o pewną alternatywę, Panie Senatorze, recydywisto w zakresie przekraczania czasu.

(Senator Grzegorz Banaś: Komu dziś są potrzebni socjaliści, Panie Senatorze?)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam bardzo, Panowie Senatorowie. Panie Senatorze, czasu ja pilnuję.)

Po drugie, partia ta wykazała się wyjątkowym brakiem dyscypliny logicznej. Bo jeśli jest prawda, że dyskusja o deficycie jest istotną sprawą, to wszelkie poprawki, przynajmniej te do tej pory zgłoszone, mówią o tym, że trzeba ten deficyt jeszcze bardziej pogłębić.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Przynajmniej te 200 milionów zł na służbę zdrowia, środki na bezpieczeństwo czy też na pomoc dla Gruzji...

(Senator Grzegorz Banaś: A poczytać trochę.)

Wobec tego ja rozważam, Panie Marszałku – jeśli pan pozwoli na to – aby senatorowi Banasiowi przyznać jeszcze dodatkową premię czasową, a ja zrezygnuję ze swojego czasu.

Podkreślam zatem: nie znalazłem przesłanek do zmiany swego miejsca na scenie politycznej, bo choć mogę być określany jako niepoprawny socjalista, to znacznie lepiej to brzmi, a przynajmniej na pewno jest bardziej wartościowe, niż niepoprawny populistą.

(senator J. Rulewski)

Myślę, że w państwa wystąpieniach nie znalazłem również... Ja rozumiem, że trudno skonstruować budżet, ja nie wymagam tego i chyba nikt na tej sali nie wymaga, aby opozycja tworzyła budżet. Trzeba mieć instrumentarium, trzeba mieć dane. Niemniej jednak można było określić pewne mechanizmy pokazujące, jak wy uważacie, jakie mają być wskaźniki, jakimi drogami do nich należałoby dojść, co zrobić, żeby ten deficyt zmniejszyć.

I żeby wyjść naprzeciw, żeby nie być tylko tym, który polemizuje, chciałbym namówić Wysoką Izbę do podtrzymania pewnego mechanizmu w ubezpieczeniach społecznych. Jak wiadomo, reformy, które wspólnie tutaj wprowadzaliśmy, może w trochę innym składzie, zakładały, że fundusze będą gospodarowały składkami. Zauważam, że bardziej są one kasjerami niż gospodarzami. Dzieje się to między innymi w przypadku gospodarowania tak zwanym funduszem wypadkowym, na który wszyscy się składamy i który stanowi niebagatelną kwotę 5,5 miliarda zł, jak się zakłada w tym roku. Wydatki są na poziomie 5 miliardów zł, co oznacza, że od lat jest już spora nadwyżka. Tymczasem w tym budżecie założono, że nie będzie się tego mitu swoistej niemocy zwalczać.

Moja poprawka zmierza do tego, aby jednak przełamać tę niemoc, żeby ZUS zaczął gospodarować, żeby stał się podmiotem, a nie tylko kasą wpłat. Inaczej niż rząd zakładam podniesienie w stosunku do projektu budżetu kwoty niezbędnej na prewencję wypadkową do poziomu około 6 milionów zł, tak jak było w zeszłym roku. Podzielał jednak pewien sceptycyzm Ministerstwa Finansów, które powiada, że tymi środkami źle się gospodaruje. Bo jakże zrozumieć to, że wydaje się w ostatnich dniach 2 miliony zł na spoty w telewizji? Wprawdzie nie podejrzewam, że w ZUS są zwolennicy telewizji Farfała, niemniej jednak wspólnie z Radą Ochrony Pracy zgłaszamy gotowość takiego poprawienia ustawy, żeby nie było wydawania pieniędzy z dnia na dzień. Służy to rzeczywiście socjalistycznym ideom, temu, żeby praca była przyjemna i dobrze opłacana.

Jeśli, Panie Senatorze Banaś, pan odczuł, że... Gdy ja mówiłem o tym, że płace w Polsce są pułapką, to bardziej myślałem o tym, abyśmy może wspólnie zdobyli się na to, aby spowodować, żeby polski robotnik, inżynier księgowy czy bankowiec tworzyli większą wartość dodaną, żeby więcej w tym było pracy abstrakcyjnej. I ja myślałem, że tak wielka partia jak PiS mi podpowie, jak to zrobić.

Jeszcze raz zatem deklaruję, Panie Marszałku, że nie zmieniam tego miejsca, w którym tkwię, czyli miejsca na środku sali. Bo minister Rostowski – proszę zauważyć, Panie Senatorze – przedstawił budżet dla większości Polaków. On może

nie zadawałać tych, którzy żądają mniejszych podatków, i tych, którzy chcieliby otrzymywać pieniądze budżetowe za nic, ale większości Polaków on odpowiada. A przede wszystkim zauważcie, Szanowni Państwo, że to nie jest budżet przelomu, ale to jest budżet, od którego można mówić o zmianach. I to minister Rostowski zapowiedział. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę...

(Głos z sali: Janek...)

Panie Senatorze, ja bym poprosił o wyrozumiałość dla wszystkich, a wtedy będzie także wyrozumiałość dla tych, którzy podejmują polemikę czy wnoszą jakieś okrzyki z ław senatorskich.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Gruszkę. Proszę uprzejmie.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Trudno nie polemizować w sprawie tego, co tu się dzieje od godziny 13.00. Pan senator Wyrowiński z namaszczeniem powiedział, że pan minister tutaj został, ale nie docenił senatora Kalety, który pytaniem formalnym w zasadzie przymusił ministra do tego, żeby on został i odpowiadał na nasze pytania. Dlatego dziękuję panu Kalecie za to pytanie... (oklaski) ...które spowodowało, że pierwszy raz się zdarzyło, że pan minister Rostowski został i odpowiadał na nasze trafne pytania.

Piar jest silną bronią tego rządu. Mówienie o zielonej wyspie i pomijanie zasług innych... Pan senator Wyrowiński starał się załagodzić stanowisko pana ministra, który, kiedy zapytałem o podatki, które zostały obniżone przez rząd PiS, i o składkę zdrowotną, nie odpowiedział na to pytanie, nie powiedział, jaki jest jego stosunek do takich działań rządu PiS, przemilczał to, nie dyskutował. Wolał mówić, że jesteśmy marudami, podchwytując ten wyraz, twierdził, że straszymy nasz naród, straszymy Polaków. Nie, to nie jest straszanie. Pomiędzy dwiema skrajnościami, pomiędzy optymizmem a pesymizmem, jest jeszcze realizm. I ja w takim właśnie miejscu się widzę. W tym samym miejscu widzę całą grupę PiS. Występujemy tutaj jako realiści, a nie jako pesymiści i straszaki. (Oklaski)

Gdyby było tak dobrze, jak powiedział pan minister Rostowski... Senator Woźniak wspomniął tutaj, że miliardy – nie wiem, skąd on wziął takie dane – zwiększają tutaj popyt, chodzi o pieniądze przesyłane przez Polonię. Zgadza się, wpływają pieniądze. Ale było też powiedziane, że autokary, samoloty będą wracały z Polakami, którzy tam są, żeby pracować tutaj, w Polsce. I gdzie te samocho-



(senator T. Gruszka)

dy, te autokary pełne Polaków wracających do kraju? Nie ma ich. W śniegu utknęły? Jedno okienko – niewypał. Chciano powiedzieć, że będzie to rozwiązanie dla małych przedsiębiorców. I co? Niewypał. Inny przykład – pakiet gospodarczy. Tak samo. Ilu przedsiębiorców skorzystało z tego? Na palcach jednej ręki można wyliczyć te elementy.

Tyle polemiki do wystąpienia pana ministra i kolegów przede mną, teraz chciałbym się zająć dwoma tematami szczegółowymi.

Inwestycje początkowe dla górnictwa. Przypomnę, że wspominałem o tych inwestycjach, kiedy pierwszy raz tutaj stanąłem, w grudniu 2007 r. Wtedy nikt za bardzo nie wiedział, co to takiego jest i generalnie zostało to odrzucone. Kiedy w zeszłym roku wspominałem o tym przy uchwalaniu budżetu, miałem już poparcie kolegów ze Śląska, senatora Korfantego, senatora Czesława Ryszki, którzy bliżej tego żyją. Wiedzieli o tej potrzebie, zdawali sobie sprawę, że jest ważna. Czy trzeba było wypadków w kopalni „Wujek-Śląsk”, czy trzeba było wypadków w „Boryni”, w „Halembie”, żeby ten rząd w końcu zrozumiał, że górnictwu należy pomóc? 90% energii pochodzi właśnie z węgla, a my chcemy zdusić... Zabrakło działań w poprzednich latach, dopiero teraz pewne straszne wydarzenia na Śląsku docierają do rządzących. Mówi się o tym, aby wyasygnować 400 milionów. A właśnie w tym roku kończy się taka możliwość. Ja już wspominałem w 2007 i 2008 r., kiedy był konstruowany budżet, że należy to wykorzystać, bo notyfikację Komisji mamy tylko do 2010 r. Korzysta się z tego w ostatnim momencie. Bardzo dobrze, że to jest, bardzo dobrze, bo potrzeby są wielkie. Żeby jednak nie było wrażenia, że górnictwo tylko potrzebuje i żąda, chciałbym przytoczyć pewne dane, które uzmysłowia, w jakim miejscu górnictwo się znajduje. W ciągu ośmiu lat górnictwo wpłaciło do budżetu państwa 52 miliardy, w różnych formach. Żeby to w jakiś sposób zobrazować, przyjąłem, że to by było 1270 km autostrad. W 2008 r. wpłynęło z górnictwa 7 miliardów zł. Co ono dostaje w zamian? 400 milionów na inwestycje początkowe, przy czym jest to tylko 30%, resztę muszą sami dołożyć. 70% górnicy, kampania węglowa, spółki węglowe muszą dołożyć, aby móc zabezpieczyć inwestycje początkowe, które są niezbędne dla bezpieczeństwa górników, dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, którego zagwarantowanie jest obowiązkiem państwa. Jak już powiedziałem, jeżeli notyfikacja nie będzie przedłużona, to pomoc publiczna na 2010 r. to jedynie 400 milionów zł w tym roku. Dlatego wniosek mój oraz senatorów Korfantego i Ryszki mówi o tym, aby tę kwotę zwiększyć, poprzez przesunięcia w istniejącym budżecie, o 200 milionów zł, z racji tego, że być

może nie będzie już takiej możliwości. Jest to możliwe. To pierwsza uwaga, którą chciałem się podzielić z szanowną Izbą.

Dруга kwestia – drogi. Pan minister wyraził się tutaj tak: gdybyśmy budowali tak, jak wy – a mówił, patrząc w naszą stronę – toby tych dróg nie było. No więc, skoro żonglujemy liczbami, to powiem, że w latach 2006–2007 oddano do użytku 198 km autostrad. W latach, kiedy rządzi PO, w latach 2008–2009, tych kilometrów jest mniej, tylko 152 km, więc trudno określić wypowiedzi pana ministra jako obiektywne. W 2009 r. zaplanowano wydać na drogi 32 miliardy, potem, po poprawce, 23 miliardy, w końcu zostało 18 miliardów, w tym 1 miliard zaległych rachunków. Każdy z nas wie, co się dzieje na drogach. Dane z badań dróg krajowych dowodzą, że do natychmiastowego remontu jest 21% dróg, a niezadowolający stan jest na 25% dróg. I co się dzieje? Obcinamy wydatki na bieżące utrzymanie, na konserwację dróg krajowych. Czy zaplanowane 31 miliardów 300 milionów zł zostanie wydane? Stawiam tu duży znak zapytania. Jeżeli te środki będą wydane w taki sam sposób jak w roku 2009, to oszczędności będą tylko papierowe, a nie w inwestycjach, o których mówimy, że są najważniejsze. A chodzi o to, by koło zamachowe gospodarki w jakiś sposób powiększało u nas produkt krajowy brutto. Była też mowa o przesunięciach, o tych sztuczkiach, jak tutaj wyraził się któryś z senatorów, co podchwycił minister. Właśnie te sztuczki mówią o tym, że z deficytu budżetu państwa usuwane są w cień pewne fundusze, co stanowi o naszym całkowitym deficycie publicznym. I nikt głośno nie chce mówić, ile on wynosi i jak wygląda w chwili obecnej.

Kończąc, proszę o poparcie poprawki związanej z inwestycjami początkowymi i o ustosunkowanie się do rzetelnego wykorzystania funduszu drogowego na rok 2010. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Błaszczyka.

### **Senator Przemysław Błaszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Wysłuchałem z ciekawością na początku tej kadencji wystąpienia nieobecnego dzisiaj pana senatora Misiaka, już nawet nie przewodniczącego. Pamiętam, jak krytykował, jakie miał pomysły, jak miało być pięknie i jak to się skończyło. Nie chcę dłużej tego przypominać. Słuchałem także w tamtym roku pana ministra Rostowskiego. Tak jak tutaj podkreślił, akurat jego wypowiedź w tej Izbie w tamtym roku, pamiętam to dokładnie, nie

(senator P. Błaszczyk)

była może zbyt agresywna, ale w Sejmie – miałem możliwość uczestniczyć w tym posiedzeniu – był bardzo agresywny, bardzo pewny siebie. Obecnie troszeczkę stonował, jednak sytuacja wygląda troszeczkę inaczej, niż przedstawiał, niż myślał, że będzie wyglądała.

Szanowni Państwo, pytaliśmy dzisiaj pana ministra, co ministerstwo, co pan minister zrobił, aby tę sytuację zmienić. Otrzymywaliśmy taką odpowiedź: pakiet oszczędnościowy, oszczędzaliśmy, robiliśmy wszystko, żeby jak najmniej wydać. Wiemy, w jaki sposób to skutkowało w służbie zdrowia, w wojsku, w policji, co dawały te oszczędności. Pytaliśmy, co konkretnie ministerstwo zrobiło, jakie kroki poczyniło, żeby poprawić sytuację budżetową. Przykład jakichś prób ministerstwa? No, mamy aferę hazardową. Już wcześniej zadawałem pytanie, przed wybuchem tej afery: co z tym działem gospodarki? Jak donosiły media, był to bardzo intratny biznes, z którego państwo nie czerpało odpowiednich dochodów, który nie był odpowiednio opodatkowany. Wchodziły tu w grę miliardy złotych.

Innym dowodem na to, że ministerstwo jednak nie szuka pieniędzy, jest publikacja prasowa, która wskazała, że cła uzyskiwane w polskich portach są o połowę za małe w stosunku do tego, jakby to mogło wyglądać, jak to powinno być zrealizowane, albo w ogóle niezrealizowane. Szczycimy się ostatnio, że do naszego portu będą zawijały potężne kontenerowce, a więc z racji tego ten wzrost powinien być większy. Obawiam się, że nie będzie. A jaka jest przyczyna? Taka, że odprawa w Polsce trwa trzy tygodnie, a w Niemczech czy ogólnie w portach Europy – jeden dzień. I przez to tracimy, jak się szacuje, w granicach 2 miliardów zł z ceł. I jeszcze raz tyle jest odprawiane nie w Polsce, bo przedsiębiorcy wolą to odprawić poza naszym krajem. Nie szukamy takich realnych oszczędności, konkretnych pieniędzy, tylko oszczędzamy. Jak to wygląda – wiemy.

I pan minister wspominał, że my jesteśmy na bardzo wysokim miejscu w Europie, zapraszają nas na różne spotkania, doceniają nas, liczą się z naszą gospodarką. Jednak, Szanowni Państwo, ciężko mi porównać naszą infrastrukturę do infrastruktury takich krajów, jak Niemcy czy Francja. Jeżeli byśmy musieli zbudować taką infrastrukturę, jeżeli byśmy mieli zainwestować w ten rozwój, to byśmy pięć razy zbankrutowali. A więc nie wiem, czy możemy w pewnym sensie porównywać się tutaj do tych krajów Europy.

Następna sprawa, Szanowni Państwo. Patrząc na ostatnie dwadzieścia lat, powiem tak: sprzedaliśmy dużą część majątku, ale w jakiś sposób tego nie wykorzystaliśmy. Jak i dlaczego do takiej sytuacji doszło, możecie państwo sami oceniać. Tych pieniędzy nie ma. Co do budżetu i państwa, my mówimy, że tu jest na swój sposób tak super i że rozwija się mocna gospodarka. Nie okreś-

liłbym, że mamy mocną gospodarkę. Aspirujemy do roli potężnego mocarstwa, do roli silnego kraju w Europie, chcemy także, aby nas doceniano. Tymczasem mamy XXI w., jesteśmy w Unii Europejskiej, a jednak sytuacja co do budżetu – nie chcę już odnosić się tutaj do sytuacji w służbie zdrowia, która jest najbardziej ewidentna – nie wskazuje na nasz kraj jako kraj XXI w. Dlatego ja bym tutaj bardzo ostrożnie podochodził do naszych wypowiedzi o tym, że jest bardzo dobrze, nasza gospodarka jest w bardzo dobrym stanie i że wszystko wygląda tak kolorowo i pięknie. To może tyle tak ogólnie co do budżetu.

Szanowni Państwo, chciałbym się także odnieść do części dotyczącej rolnictwa, bo z tym środowiskiem jestem związany. Szkoda, że w budżecie ministerstwa rolnictwa obcięto środki na takie działy, jak postęp biologiczny, postęp produkcji rolnej, zwierzęcej, melioracje, rolnictwo ekologiczne, na które po wielekroć się tutaj powołujemy. Stwierdzamy, że nasze rolnictwo powinno zmierzać w tym właśnie kierunku, tymczasem tutaj mamy wskazania, że nakłady na postęp biologiczny, na rolnictwo ekologiczne spadną o 55%.

I chciałbym także zauważyć, że cała ta sytuacja kryzysu ponownie jest jakby złożona po części na barki rolników. Możemy mówić o dopłatach, ten kurs euro jest troszeczkę wyższy. Nie da się ukryć, są dopłaty, jednak ceny zbóż i produktów rolnych nie są zadowalające. Rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego wskazywał na to, że jednak tę przepaść między wsią a miastem trzeba niwelować, a obecna sytuacja doprowadza do tego, że ciężko to będzie zrealizować. Sytuacja wsi i rolników nie jest tak optymistyczna i tak dobra, jak byśmy się tego spodziewali. Jeżeli rolnicy mają się jakoś rozwijać, choćby częściowo, na przykład przez szkolnictwo, jeżeli młodzież rolnicza ma rywalizować z młodzieżą z miast...

Szanowni Państwo, uwzględniając problemy budżetu, ustaliliśmy, że każde województwo będzie zgłaszać jedną, najważniejszą dla niego poprawkę. Dlatego w imieniu własnym oraz senatorów Wiesława Dobkowskiego i Grzegorza Wojciechowskiego chciałbym złożyć poprawkę dotyczącą rozbudowy portu imienia Władysława Reymonta w Łodzi. Dla nas, dla naszego miasta, dla naszego regionu, dla rozwoju naszego województwa to bardzo istotne, dlatego przekazuję tę poprawkę panu marszałkowi. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszkę.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Debatując na temat budżetu, próbowano już tutaj spojrzeć na to, jaka jest Polska u progno-

(senator Cz. Ryszka)

2010 r., po dwóch latach rządów Platformy Obywatelskiej.

Jak sądzę, nawet dla wielu sympatyków Platformy ten półmetek jest ogromnym rozczarowaniem. Niestety, kryzysem finansowym i gospodarczym na świecie nie da się wszystkiego ani przykryć, ani wytłumaczyć. Co ma bowiem wspólnego kryzys gospodarczy z zapowiadany na przykład zmianami prawa, które miało być bardziej przyjazne dla przedsiębiorców? Nie doczekaliśmy się żadnego kompleksowego opracowania przepisów, a wyrywkowe zmiany zaproponowane przez tak zwaną komisję Palikota były regularnie wyśmiewane przez specjalistyczną prasę. Podobnie nie doczekały się spełnienia oczekiwania kierowane do Ministerstwa Finansów co do reformy podatków. Właściwie nie wymyślono niczego poza ograniczeniem wydatków w celu łatania dziury budżetowej.

Albo inny problem, który tutaj był już wielokrotnie poruszany: premier obiecywał w exposé, że rząd ograniczy zwiększanie długu publicznego. Tymczasem obecne zadłużenie Polski osiągnęło poziom niespotykany od lat: 600 miliardów zł. Stoimy na krawędzi przekroczenia tak zwanych progów ostrożnościowych, barier chroniących nas przed nadmiernym zadłużeniem. Czyli to, co za rządów PiS było nie do pomyślenia, teraz jest przedstawiane jako przemyślana, odpowiedzialna polityka ekonomiczna.

Przed wyborami w 2007 r. Platforma Obywatelska piętnowała opóźnienia w budowie autostrad. A teraz? Teraz możemy już zapomnieć o autostradach na Euro 2012.

Przypomnę, że w latach 2006–2007 udało się wyremontować około 4 tysiące kilometrów dróg krajowych, rok później było tego zaledwie 600 kilometrów. Miniony rok nie został jeszcze ujęty w statystykach, ale już teraz wiadomo, że w nadchodzącym roku uda się wyremontować nie więcej niż 350 kilometrów.

Bezrobocie sięga już 12%, czyli blisko półtora miliona osób pozostaje bez pracy. A jak wygląda walka z bezrobociem? Owszem, zwalnianym ze stoczni pracownikom zaproponowano między innymi przekwalifikowanie się na inne zawody: wizażysty, fotografa, specjalisty od przekłuwania ciała, a nawet psiego fryzjera. Ale żarty na bok, problem jest poważniejszy. Urzędowi pracy brakuje pieniędzy na opłacanie składek zdrowotnych dla bezrobotnych, kończą się pieniądze na wspieranie rozwoju własnych biznesów przez bezrobotnych. Także mechanizm wsparcia bezrobotnych z unijnych środków prawie nie działa.

Należałoby dalej wspomnieć o niebotycznym chaosie i braku pieniędzy w ochronie zdrowia, edukacji, wojsku, a także o fiasku polityki proro-

dzinnej, panie senatorze Rulewski. Ale czy mogło być inaczej, skoro rządzący nie mają ani wizji rozwoju państwa, ani też koncepcji i środków ratunku?

Co prawda – teraz trochę optymistycznie – udało się rządowi uniknąć głębokiej recesji, a nawet uzyskać symboliczny wzrost PKB. Jednak trzeba pamiętać właśnie o tym bezrobociu, które sięga już 12%. Wzrost z 8% do 12%, czyli prawie o 50%. A więc nie posiłkujmy się obrazem Niemiec, że tam jest aż 8%. Tak, ale było 7%. Spadają zyski przedsiębiorstw, a przez to zmniejszają się wpływy z podatków płacone przez firmy do budżetu, spada import, spadają nakłady inwestycyjne.

Chwalenie się przez premiera, że Polska jest zieloną wyspą, to nic innego, jak przerzucenie wszystkich kosztów i obciążeń budżetowych na społeczeństwo. Jak sądzę, głębszego kryzysu uniknęliśmy nie dzięki rządowi, ale dzięki przedsiębiorczości Polaków, tej rozwijanej od dwudziestu lat umiejętności zaciskania pasa i przystosowania się do trudnych warunków.

Warto przypomnieć, co już tutaj było wielokrotnie mówione, jak wyglądały błędne założenia budżetowe na 2009 r. Dochody państwa miały wynieść ponad 303 miliardy zł, wydatki miały być na poziomie 321 miliardów, czyli deficyt na koniec 2009 r. miał wynieść tylko niecałe 18 miliardów zł. Przewidywano, że takie wyniki zapewni wynoszący blisko 4% wzrost PKB. Mimo że wielu ekonomistów wskazywało, że te liczby są nierealne, mimo że politycy Prawa i Sprawiedliwości wzywali do wprowadzenia poprawek do budżetu, czyli zwiększenia deficytu przynajmniej do 27 miliardów... Mówię o tym dlatego, że minister finansów wówczas zbywał te apele ironicznymi uwagami. I co się okazało? Niestety, to naukowcy mieli rację, to opozycja miała rację, ale dopiero w połowie roku resort finansów przygotował nowelizację ustawy budżetowej, przyznał się do wzrostu deficytu tylko o 9 miliardów, wiedząc, że on będzie i tak wyższy. I właściwie do dzisiaj trwa ta karuzela różnych sztuczek księgowych, aby ukryć prawdziwy rozmiar deficytu, który w obecnej ustawie budżetowej jest na rekordowym poziomie ponad 52 miliardów zł. Ale trzeba pamiętać o tym, że w minionym roku wiele potrzeb pożyczkowych państwa zostało wyrzuconych poza budżet centralny, więc deficyt, jak tu już było mówione, będzie znacznie większy. Zresztą już widać, na czym polega ta kreatywna księgowość. Mianowicie w budżecie wprowadzono podział na budżet krajowy i budżet środków europejskich, a jednocześnie deficyt środków europejskich nie jest wliczany do deficytu budżetu państwa, a to jest około 14,5 miliarda zł. Jeżeli dodamy do tego finansowanie budowy dróg przez Krajowy Fundusz Drogowy, czyli ponad 10 miliardów zł, i jeśli dodamy do tego brak środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to doliczymy się przynajmniej 90 miliardów zł.



(senator Cz. Ryszka)

Gdzie jest ta zapowiadana aktywna polityka gospodarcza rządu? Jak można twierdzić, że jesteśmy wyspą stabilności, że mamy dodatni wzrost gospodarczy, skoro w budżecie doprowadzono do gigantycznego wzrostu zadłużenia? Te problemy z budżetem wzięły się z zaniechań rządu, który zamiast prowadzić aktywną politykę gospodarczą, zachowuje się tak, jakby czekał, aż wszystko rozwiąże się samo.

A przypomnę, że takiego zakłamania, takiej nonszalancji wobec narodu, jakie miały miejsce przy sprzedaży stoczni, nie powstydziliby się chyba nawet któryś z czarnoskórych prezydentów w Afryce. Mówią o tym kompromitujące ministra skarbu dokumenty o prowadzonym przetargu, ujawnione przez media. To także osobista kompromitacja premiera, który rzekomo negocjował z katarskim inwestorem, z katarskim premierem.

Czy ratowanie budżetu państwa zapowiadana w tym roku prywatyzacją i tymi 25 miliardami zł, których oczekujemy ze sprzedaży majątku narodowego, nie skończy się kompromitacją podobną do tej ze stoczniami?

Na zakończenie chciałbym przywołać słowa papieża Benedykta XVI, który w grudniu 2008 r., zaniepokojony negatywnymi skutkami światowej sytuacji ekonomicznej, apelował podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym, aby przywódcy polityczni i gospodarczy kierowali się w swych decyzjach mądrością, przezornością i uznaniem dobra wspólnego, aby szukali rozwiązań długofalowych w solidarności, w najlepiej pojętym interesie wszystkich ludzi, szczególnie tych, którzy są narażeni na największe cierpienia wskutek obecnego kryzysu finansowego. Te słowa Benedykta XVI przypominam naszym rządzącym, aby nie koncentrowali się wyłącznie na własnym wizerunku, często za cenę oszukiwania narodu, ale pamiętali choćby o alarmistycznym raporcie Komisji Europejskiej dotyczącym biedy, w jakiej żyje znaczny procent polskich dzieci. Jak się ta bieda ma do tego odpowiedzialnego, ostrożnego, dobrego budżetu? Pozostawiam to bez komentarza. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan marszałek Romaszewski. Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poza, powiedziałbym, szerokimi, ogólnymi wątpliwościami przedstawianymi przez kolegów, dotyczącymi parametrów makroekonomicznych tego budżetu, istnieją w przedłożonym budżecie jeszcze inne mankamenty. O jednym z nich chciałbym mówić.

Wysoka Izbo! Jest dla mnie czymś kompletnie niezrozumiałym to, że w budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w części 42 w rozdziale 75301 „Świadczenia pieniężne z zaopatrzenia emerytalnego” w ogóle nie została uwzględniona suma, o którą zostaną obniżone wydatki budżetu w związku z obniżeniem emerytur funkcjonariuszy SB i UB.

W tej chwili mówi się, że budżet MSWiA jest napięty, że potrzebuje środków na inne cele, na wydatki związane ze świadczeniami dla funkcjonariuszy... Różne takie rzeczy się opowiada, ale tego nie ma ani w budżecie ogólnie, ani w części 42, która była nam przedstawiana na posiedzeniu komisji. Wobec tego sprawa wydaje się dosyć dziwna, wydaje się, że ministerstwo spraw wewnętrznych po prostu gra z parlamentem w ciuciubabkę. A to są gry, które podczas ustalania budżetu nie powinny mieć miejsca.

Proszę państwa, dlaczego tak mówię? Kiedy budżet ministerstwa spraw wewnętrznych był dyskutowany na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, nie padały żadne wątpliwości co do tego, że w budżecie tym nie ma dostatecznych środków, że niezbędne są środki na to i na tamto... Owszem, powiedziano, że budżet świadczeń pieniężnych Funduszu Emerytalno-Rentowego wynoszący około 6 miliardów zł uwzględni przejście na emeryturę dodatkowych czterech tysięcy trzystu funkcjonariuszy, że budżet ten uwzględni w odpowiedni sposób wzrost płac funkcjonariuszy o 4,1% – i wszystko było w porządku. Dopiero kiedy padło pytanie o to, co będzie z tymi środkami, które zwolnią się w funduszu emerytalnym po obniżeniu rent i emerytur funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa i Urzędu Bezpieczeństwa, to wtedy właśnie zaczęły się jakieś dziwne zabiegi.

Proszę państwa, my tu nie mówimy o rzeczach małych. Być może – i tu prawdopodobnie zgodziłbym się z ocenami ministerstwa spraw wewnętrznych – uzyskane z tego tytułu oszczędności nie będą tak duże, jak tego oczekiwaliśmy. Bo oczekiwaliśmy około 400 milionów zł, a będzie to prawdopodobnie, jak podawano ostatnio, 160 milionów zł. No ale 160 milionów, proszę państwa, też piechotą nie chodzi i w zasadzie parlament powinien mieć możliwość rozdysponowania tych pieniędzy, tym bardziej że ustawę o obniżeniu emerytur funkcjonariuszom SB i UB przyjmowaliśmy mniej więcej zimą zeszłego roku, był to gdzieś styczeń i luty, i wchodzi ona w życie 1 stycznia roku 2010. Tak że był czas na przeprowadzenie wszystkich oszacowań, które są tutaj niezbędne. A więc nie wiem, czy tak było przed pracami Ministerstwa Finansów, ale na pewno przed pracami parlamentu wydatki funduszu emerytalnego, w których nastąpi planowana nadwyżka, zostały zaplanowane nieprawidłowo. Ukrywają one po prostu obniżenie się wydatków funduszu ze

(senator Z. Romaszewski)

względu na obniżenie emerytur. I to jest niewątpliwa nieprawidłowość.

Jeżeli MSWiA potrzebuje pieniędzy, to trzeba było o tym mówić na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, kiedy omawialiśmy budżet MSWiA, a nie teraz. Poza tym moglibyśmy jako parlament mieć w tym momencie pełny przegląd budżetu i rozdysonować te 160 milionów czy też ile tam by wyszło: tyle na wsparcie funkcjonariuszy, tyle na to, tyle na tamto, tyle na owo.

Trzeba przyznać, że zaskakujące dla nas były również pewne decyzje, na przykład ścięcie 5 milionów zł w wydatkach Instytutu Pamięci Narodowej. Można by powiedzieć, że właściwie powinniśmy się już do tego przyzwyczaić. Odpowiadam, że chyba nie, bo w poprzednim roku ścięto 45 milionów zł, a w tym roku tylko 5 milionów. Niemniej jednak, proszę państwa, trzeba się zastanowić, jakie były tego skutki, tym bardziej że słyszymy, iż ma być nowa ustawa o IPN, która ma upowszechnić dostęp do zbiorów. To jest taki nasz polski... Mamy doskonale pomysły, ale nie uwzględniamy, że na ich realizację są potrzebne środki. W związku z tym spokojnie można zabrać IPN 5 milionów zł, mówiąc, że zapewni się powszechny dostęp do zbiorów. Ciekaw jestem, jak IPN miałby to zrobić. W zeszłym roku obcięto te 45 milionów zł, a obciążono IPN obowiązkiem weryfikacji i sporządzenia list funkcjonariuszy SB, którym mają być obniżone emerytury. Było to około trzystu tysięcy funkcjonariuszy. Nic też dziwnego, proszę państwa, że w tym roku nie tylko nie było powszechnego dostępu do zbiorów, ale nawet osoby, które poprzednio nazywały się osobami poszkodowanymi, to znaczy te, które podlegały represjom, też nie bardzo mogły mieć do nich dostęp, bo wszyscy zajmowali się tymi trzystoma tysiącami weryfikowanych esbeków. Jak można mówić, że zapewni się powszechny dostęp i jednocześnie obcinać budżet? To jest nienormalne, to jest to całkowicie życzeniowe, całkowicie fałszywe podejście do sprawy, tym bardziej że część tych pieniędzy szła... Z czego? No z tego, co miało umożliwić ten ewentualny powszechny dostęp, a więc ze środków majątkowych, to znaczy, z cyfryzacji, digitalizacji źródeł archiwalnych. I to jest ten problem.

W związku z tym na posiedzeniu komisji zdecydowaliśmy, że te 5 milionów zł zostanie przywrócone Instytutowi Pamięci Narodowej i że zostanie to przywrócone właśnie kosztem funduszu emerytalno-rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Mamy drugi podobny przypadek, kiedy jesteśmy przekonani, że nasze ustawy mogą się, że tak powiem, bezfinansowo realizować. Przyjęliśmy niedawno ustawę o realizacji kary ograniczenia wolności. Komu powierzyliśmy wykonywanie kary ograniczenia wolności? Powierzyliśmy to kura-

torom. Co się dzieje z kuratorami? Czy w związku z tym wzrosły środki na kuratelę? Ilu kuratorów dodatkowo przyjęto? Nic na ten temat nie wiemy.

W związku z tym komisja wnosi o zwiększenie liczby etatów kuratorów zawodowych o pięćdziesiąt i proponuje utworzenie w części 83 „Rezerwy celowe” w poz. 63 rezerwę w wysokości 3 milionów zł. Te 3 miliony zł powinny pochodzić z ukrytych 160 milionów zł, które gdzieś tam tkwią w budżecie ministra spraw wewnętrznych.

I wreszcie zupełnie jest dla nas niezrozumiała decyzja o obciążeniu budżetu rzecznika praw obywatelskich.

W związku z tym 1,5 miliona zł, które zostało obcięte w budżecie rzecznika praw obywatelskich, zostaje do tego budżetu przywrócone kosztem funduszu emerytalnego MSWiA.

Takie poprawki, właściwie w imieniu komisji, bo taka była decyzja Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, składam. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wiatra.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Pani Minister!

Ławy rządowe są puste, ale bardzo dziękujemy pani minister za obecność. Zresztą muszę powiedzieć, że dziękujemy też za niezwykle rzeczowe odpowiedzi na pytania. Ja ich nie zadawałem, ale się przysłuchiwałem i one rzeczywiście były bardzo dobre.

Panie Senator i Panowie Senatorowie! Oczywiście można się zastanawiać, czy rok 2009 był dobry, czy mógł być lepszy, czy był zły. Mówimy o roku 2010. Jest pewna ograniczona ilość środków finansowych. Ja chciałbym w swoim wystąpieniu zająć się problemem takiego zainwestowania środków budżetowych, ażeby potrzeby w najważniejszych obszarach były zaspokojone.

Nie mam wątpliwości, że do tych najważniejszych obszarów należą sprawy dzieci, młodzieży, oświaty, może szerzej – edukacji, ale także wychowania, w tym sportu powszechnego, szkolnictwa wyższego, bo to jest przyszłość, to jest nasza przyszłość. Trzeba też powiedzieć, że na osobną uwagę zasługuje finansowanie nauki. Wszystko to są obszary, którymi zajmuje się Komisja Nauki, Edukacji i Sportu. Chciałbym się przy nich trochę zatrzymać.

Zacznę od sportu, bo tutaj sytuacja jest wyjątkowo dobra, można nawet powiedzieć, że przesadnie dobra, ponieważ finansowanie sportu, o czym tu jeszcze nie było mowy, wzrasta w stosunku do roku 2009 o 87%, czyli prawie dwukrotnie. Budżet nie jest wielki, ale wzrasta z 270 do 505 milionów zł. Senatorowie na posiedzeniu komisji zwracali uwagę, że mają wątpliwości co do

(senator K. Wiatr)

dobrego wykorzystania wszystkich zaplanowanych środków; były podawane przykłady zaplanowanych inwestycji, które niekoniecznie są inwestycjami dobrymi. Trzeba zwrócić uwagę, że w kwotach przeznaczonych na sport są zawarte środki Unii Europejskiej. Myślę, że to, iż my się zastanawiamy, co będzie, gdy za rok, dwa, trzy te środki się skończą i jak będą wyglądały budżety tych resortów, dotyczy wielu pozycji budżetowych. W tych środkach finansowych przeznaczonych na sport są również środki na Euro 2012 – na budowę stadionów, infrastruktury. Muszę powiedzieć, że zawsze – i to wiedzą szczególnie panowie senatorowie z Komisji Nauki, Edukacji i Sportu – pytam o sport powszechny. Żeby na tym nie ucierpiał sport powszechny, bo to jest kwestia nie tylko przyszłości sportu, ale to jest też sprawa działalności prozdrowotnej, a także wychowawczej. Czy ten sport będzie należycie rozwijany?

Drugim takim ważnym obszarem jest oświata. Tutaj myląc można odczytać w tabelach, które nam przygotowało nasze Biuro Legislacyjne, że jest spadek finansowania do poziomu 90%, bo w części 30 środki maleją z 441 milionów zł do 397 milionów zł. Ale to, oczywiście, jest mylące, ponieważ zasadnicze środki finansowe zawarte są w subwencji oświatowej, która jest w budżetach samorządów, i tutaj jest to 35 miliardów zł. To jest wzrost o 1 miliard 600 milionów zł. To jest duża kwota, 4,8%... Ale wiemy, że oświata jest bardzo finansochłonna, jeśli można użyć takiego słowa. Jeśli chodzi o zaplanowany wzrost wynagrodzeń od czerwca 2010 r. o 7%, to zastanawiamy się, czy to wystarczy, tym bardziej że zawsze myślimy o szkole szerzej, myślimy o zajęciach pozalekcyjnych, których ciągle jest mało. Czasami narzekamy na młodzież – można powiedzieć, że niektórzy często narzekają na młodzież – ale nie zastanawiamy się, czy ta oferta dla młodzieży jest dobra.

Kolejne niezwykle ważne obszary to jest nauka i szkolnictwo wyższe. Trzeba je traktować oddzielnie. Pan minister finansów mówił dzisiaj z tego miejsca w dwóch zdaniach, że to jest ważne, że to jest inwestycja w przyszłość, i ja się z tego cieszę. Chciałbym także i na tej wypowiedzi pana ministra zbudować fragment mojego wystąpienia. Muszę powiedzieć, że padło tu takie zdanie, które mnie zabolalo i myślę, że wielu innych też by zabolalo, gdyby byli na tej sali. Padło bowiem sformułowanie, że małe uczelnie może nie są najlepsze, ale gdyby były publiczne, to byłyby nie lepsze czy gorsze... Coś takiego. Muszę powiedzieć, że jest obecny temat deprecjacji szkolnictwa wyższego publicznego, który od jakiegoś czasu wciąż się pojawia. Myślę, że jest on absolutnie bezpodstawny. Mówimy tu o międzynarodowych i światowych rankingach uczelni. Porównajmy te rankingi, bio-

rac pod uwagę współczynnik wagi związany z poziomem finansowania. Wtedy się okaże, że może nie jest tak źle, jeżeli wszędzie to finansowanie jest wielokrotnie wyższe. W takim świetle te sukcesy inaczej by wyglądały. Ale wracam już do właściwego tematu.

Tendencja do niedofinansowywania nauki i szkolnictwa wyższego trwa od lat i ten rok też niestety nie wpisuje się w dobrą arytmetykę. Proszę państwa, w ciągu dwudziestu lat nastąpił pięciokrotny wzrost studentów, a nakłady na szkolnictwo wyższe pozostają bez zmian. Ja to powtarzam z tej mównicy od czterech lat i nic. No może teraz rzeczywiście jest trudno, ale proszę państwa, rezerwy proste są już naprawdę na wyczerpaniu. Była kiedyś taka anegdota o tym, kto odpowiada za upadek Związku Radzieckiego, gdzie zapasy wystarczyły na sześćdziesiąt lat. Podobnie jest tutaj – nasze zapasy są na wyczerpaniu. Przecież nie może być tak, że jest pięć razy więcej studentów... No, może część z nich kształci się w ramach szkolnictwa niepublicznego. Ale przecież z czegoś trzeba to finansować. Zapewne rektorzy to jakoś organizują. Może odbywa się to kosztem finansowania nauki, może są środki z innych źródeł, na przykład ze sprzedaży nieruchomości. No ale to przecież nie może tak dłużej funkcjonować. Strategia Lizbońska, co się wiąże z integracją z Unią Europejską, wymaga od nas nakładów na szkolnictwo wyższe na poziomie 2% PKB. My w tej chwili mamy 0,88%, a było lepiej: 2006 r. – 0,92%, 2007 – 0,94% PKB. A więc nie jest dobrze. I ja w związku z tym składam poprawkę. Myślę, że ona zyska poparcie. To jest poprawka bezpieczna, nikomu niczego nie zabiera. To jest poprawka warunkowa, która mówi, że jeśli kondycja finansowa budżetu państwa będzie dobra, to dofinansujemy szkolnictwo wyższe. Jeżeli do końca sierpnia uzysk z podatku VAT osiągnie poziom 2/3, to możemy uruchomić te środki. O to, proszę państwa, bardzo proszę, bo to jest ważne.

Kolejne dwie poprawki są miniaturowe, dotyczą stypendiów i pożyczek. Proszę państwa, to jest nasza przyszłość. Jeżeli mówimy bez namysłu o społeczeństwie informacyjnym, o gospodarce opartej na wiedzy, to nie możemy odkładać tych spraw. Muszę powiedzieć, że moja poprawka jest wsparta i stanowiskiem naszej komisji nauki, i NSZZ Solidarność, i Konferencji Rektorów, i Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Ten głos od wielu lat jest powtarzany. Bardzo proszę, żeby nie traktować tego... To nie jest tak, że Wiatr czy ktoś tam złożył jakąś poprawkę ot tak sobie. Jest taki głos i taka potrzeba. Muszę powiedzieć, że zatkanie o finanse państwa czasami blokuje nas w prowadzeniu pewnych rozwiązań, ale patrzmy szerzej, bo to jest nasza przyszłość.

Podobnie jest z nauką. W ostatnim dwudziestoleciu był taki okres, że było dwa razy więcej pieniędzy. W tej chwili jest ich mało. Jest przyrost,



(senator K. Wiatr)

ale to nie jest duży przyrost, tym bardziej że w tym zawarte są środki Unii Europejskiej. One są w jakiś sposób dedykowane. My wiemy, że aby mechanizm funkcjonował, muszą być dotacje podmiotowe. Te instytucje muszą jakoś funkcjonować. Jeśli będą tylko konkursy, ciężko będzie to wszystko utrzymać, tym bardziej że ze środków Unii Europejskiej w zasadzie nie pokrywa się kosztów pośrednich, w kosztach pośrednich mogą być tylko uwzględnione bezpośrednie koszty obsługi projektu. A więc z tego nie da się utrzymać administracji. I dlatego to jest ważne.

Ja powiem tak: Strategia Lizbońska wymaga od nas, żeby 3% przeznaczać na naukę, oczywiście nie tylko z budżetu. Powiedzmy: 2% z budżetu, 1% z gospodarki. Ale w tym tempie, jakie jest, potrzeba na to sześćdziesięciu lat. Ja liczyłem to w ubiegłym roku. W tym tempie za sześćdziesiąt lat to osiągniemy. I oczywiście można by powiedzieć, że to nie jest poziom szybko osiągalny w Europie. Ale u nas jest 0,42% PKB, w wielu państwach jest powyżej 1%, a są takie państwa, gdzie jest na to przeznaczane prawie 2%. I o tym tutaj mówię. Tym bardziej, że obowiązująca ustawa o zasadach finansowania nauki w art. 1 ust. 3 mówi: wydatki na naukę finansowane przez ministra ustala się w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojście Polski do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej. Nie pisze się tylko, że sześćdziesiąt lat na to potrzeba. Był taki postulat, aby wpisać do ustawy o nauce i do ustawy o szkolnictwie wyższym, tak jak jest w wojsku, określony poziom – 2% tu i 2% tu. Ale gdybyśmy dzisiaj wpisali po 1%, to już byłby to ogromny sukces, bo to razem daje 2%, a my w tej chwili mamy 1,3%, jak dodamy 0,88% i 0,42%. Gdyby były 2%, to już byłoby lepiej.

Proszę państwa, jak wspominałem, narzekamy na szkolnictwo wyższe, na rankingi i Unii Europejskiej, i świata, a jednocześnie dostrzegamy wciąż mały udział nauki w kreowaniu gospodarki, szczególnie gospodarki nowoczesnej, nowych technologii, nanotechnologii, biotechnologii. Jest duża szansa dla Polski, jak mówił pan premier Buzek. Mam na myśli czysty węgiel. W tej chwili konsorcjum polskie wygrało duży konkurs europejski na węzeł wiedzy z zakresu energetyki. Ale bez środków finansowych nic z tego nie będzie. Jeśli jest mało pieniędzy, to w pierwszym rzędzie trzeba finansować to, co jest najważniejsze. Są ustalone proporcje, jeśli chodzi o finansowanie wojska i finansowanie nauki: na świecie – 1,6:1, w Polsce – 3,5:1. A więc u nas jest ponad dwa razy więcej środków na wojsko. I powstaje pytanie: czy wojsko nie jest przefinansowane? Chyba nie. Raczej nauka bardzo cierpi. Ktoś niedawno powiedział, że na przykładzie wojska można zobaczyć takie trzy poziomy finansowania...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, przepraszam bardzo, proszę już kończyć.)

Pół minuty. I jeszcze z pięciu minut zrezygnuję.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, nie, Panie Senatorze, proszę kończyć. Potem jeszcze raz może pan zabrać głos. Niech pan konkluduje.)

A zatem proszę o poparcie przedstawionych poprawek, bezpiecznych i bardzo ważnych dla rozwoju naszego społeczeństwa jako kapitału ludzkiego będącego podstawą rozwoju gospodarczego. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan zgłaszał jakieś poprawki, tak?

(Senator Kazimierz Wiatr: Tak.)

Poproszę pana senatora Andrzejewskiego o zabranie głosu.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku!

W ramach tego koncertu życzeń, jakim jest rozpoznanie ustawy budżetowej w Senacie, złożę dwie poprawki.

Pierwsza poprawka dotyczy bardzo istotnego problemu pomocy materialnej dla studentów i doktorantów. Wszyscy dostaliśmy pismo interwencyjne parlamentu młodzieżowego. Wydaje mi się, że nie sposób przejść nad tym do porządku dziennego. Przypomnę, że wprowadzone w ustawie ograniczenia wydatków na pomoc materialną dla studentów i doktorantów dotyczą przede wszystkim uczelni będących pod nadzorem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Mówienie tutaj o tym, że zasada równości nakazuje odjęcie kwot, bo ta pomoc materialna jest nierówna, jest chyba chybionym argumentem. Ta kwota została zmniejszona w budżecie o 150 milionów zł. Weźmy pod uwagę, co znaczą te drobne kwoty pomocy materialnej dla studentów i doktorantów. Wydaje mi się, że dla nich jest to sprawa życiowa.

Dlatego też pozwałam sobie złożyć w takim zakresie, w jakim to jest jeszcze możliwe, co wynika z listu skierowanego do nas jako do senatorów, poprawkę w części 38 „Szkolnictwo wyższe” w rozdziale 80309 „Pomoc materialna dla studentów i doktorantów”: zwiększa się dotacje i subwencje o 27 milionów 207 tysięcy zł. Oni to sami wyliczyli. Jest to absolutne minimum, które wydaje mi się, że powinno być przez nas uwzględnione.

Współfinansowanie jest wskazane, zgodnie z analizą dokonaną wraz z biurem prawnym. To jest pierwsza poprawka, którą składam łącznie z uzasadnieniem na ręce pana marszałka.

Druga *pars pro toto* dotyczy zapewnienia minimalnej – w zakresie kosztów realnych, i to dotyczących nie wynagrodzeń, tylko czynszu i wdrożenia dyrektywy o audiowizualnych usługach me-

(senator P. Andrzejewski)

dialnych – drobnej kwoty, w porównaniu z tym, co odjęto, Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Chodzi mianowicie o kwotę 2 milionów 793 tysięcy zł, która ma być przeznaczona przede wszystkim na opłaty czynszowe za wynajmowaną powierzchnię biurową i która jest pewnym minimum. Bo na posiedzeniu komisji mówiono nam o tym, że ewentualnie będzie trzeba dalej zadłużać nie tylko państwo, ale i poszczególne organy konstytucyjne. Nie wiem, czy to mają być, a jeśli tak, to w jakim zakresie, środki pozyskiwane na rynku bankowym albo w jakimś innym trybie. Na pewno jest to pewne minimum, które powinno wynosić 2 miliony 793 tysięcy zł, bo to jest określone czynszami i umowami czynszowymi, i które powinno być uwzględnione. Jest również problem tej dyrektywy. Tak że ta poprawka dotyczy 1 miliona 817 tysięcy zł na wyliczone wdrożenie dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, co jest naszym zobowiązaniem wobec całego systemu transeuropejskiego, oraz kwoty na opłaty czynszowe za wynajmowaną powierzchnię biurową. Też składam tę poprawkę.

Teraz, korzystając z czasu, który mi pozostał, chciałbym powiedzieć tylko o tym, w jakim stopniu nasza analiza tego budżetu jest analizą doraźną i w jakiej perspektywie powinniśmy dzisiaj spojrzeć w na tę zbliżającą się jednak konieczność planowania budżetu zrównoważonego: ile przychodów, tyle wydatków. Z moich wyliczeń wynika, że w wyniku tego budżetu polski dług publiczny skoczy do 54,7% PKB. Wynika to z tego, że przecież finanse publiczne, o których mówi konstytucja, to i Zakład Ubezpieczeń Społecznych, i Narodowy Fundusz Zdrowia, i Krajowy Fundusz Drogowy, i ten deficyt 14 miliardów 400 milionów zł, jeżeli chodzi o art. 2 ustawy budżetowej, w środkach unijnych, które tu są wliczone, ale przecież nie tylko po stronie przychodów, ale i po stronie deficytu. Stąd trzeba poważnie się zastanowić, jak to będzie wyglądało po tym roku wyborczym, pod którego kątem ten budżet chowa te parametry, a które są tak groźne, że przywołuje to inną perspektywę historyczną. Wtedy, kiedy wojska Hannibala zagrażały Rzymowi, w Rzymie sformułowano alert, który miał postawić w najwyższej gotowości imperium rzymskie: *Hannibal ante portas*. I u nas to nie kryzys *ante portas*, ale te progi, bo już pomijam księgowy sposób ich pacyfikowania w treści ustawy i w budżecie... W rzeczywistości to zagraża rewolucją, która będzie szokiem dla społeczeństwa. I na ten szok już dzisiaj, wydaje mi się, powinniśmy się szykować. Obym był złym prorokiem, ale lawinowo rosnący dług publiczny przy prawie siedemdziesięcioprocentowych wydatkach sztywnych nie daje nam w tej chwili gwarancji spełnienia wszystkich zobowiązań wynikających i ze Strategii Lizbońskiej, i z umów

międzynarodowych. Bo jeżeli chodzi o NATO, to przypomnę, że miało być wydatkowane 2% PKB. Stajemy się partnerami niewiarygodnymi. Jesteśmy niewiarygodni w poszczególnych pozycjach, ale jesteśmy również niewiarygodni w zakresie przezwyciężenia struktury budżetowej odziedziczonej po PRL, bo budżet zadaniowy jest w dalszym ciągu realizowany w niewystarczający sposób. To rozdzielnictwo podmiotowe, te funkcje i pozycje budżetowe... Nic się nie zmienia w poszczególnych kadencjach w sposób, który pozwoliłby powiedzieć: tak, to już jest nowy budżet, nowa formuła budżetu III Rzeczypospolitej. *Hannibal ante portas*. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Ortyła.

### **Senator Władysław Ortył:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Na wstępie chcę zaznaczyć i zauważyć, że oczywiście pan minister Rostowski zmienił dzisiaj znacznie ton w stosunku do tego, który prezentował w tamtym roku. Ten atak zmienił się na być może niepoprawny optymizm, ale myślę, że to zawsze trochę lepsze od takiego bezpardonowego, ostrego ataku na opozycję. Jego rolę przejął troszkę nasz kolega senator Jan Rulewski, stwierdzając, że oto opozycja strzelała zza węgła do pana ministra, ale nie dopowiedział, że może z zakrzywionej lufy. Ta retoryka mówiąca o Morzu Czerwonym może przejdzie do klasyki, Panie Senatorze, zobaczymy. Ale uważam, że to, że ktoś – i do siebie też to odnoszę – potrafi sformułować proste zdanie, nie znaczy jeszcze, że ma rację i że jest to jakaś prawda, która będzie się gdzieś tam przez pokolenia przewijała. Myślę, że dobrze, iż rozumiemy, bo powinniśmy rozumieć, swoje miejsce i sytuację, w której się znajdujemy.

Pan minister jeszcze nie tak dawno mówił z trybuny, że budżet przez opozycję wykorzystywany jest do walki politycznej, a nie myślał o tym i nie patrzył na to, że opozycja też po prostu przejawia w ten sposób troskę o budżet, o przyszłość państwa, o tę perspektywę gospodarczą na najbliższy rok i na dającą się przewidzieć najbliższą przyszłość. Bo takie dyskusje, takie debaty do tego prowadzą. Ten niepoprawny optymizm w moim odczuciu wpłynął też na tę ocenę pana ministra, gdy wygłosił on pochwałę dotyczącą przewalutowania środków europejskich w budżecie. Przede wszystkim pan minister nie przewalutował wszystkiego, co mógł, a wynika to z tego, że jest to dług, który zostaje zaciągnięty w ramach budżetu, i mamy taką chwilową radość z tych wyników statystyczno-papierowych, że tak to określe, a tak czy

(senator W. Ortyl)

inaczej jest on rolowany, ciągniony. Jakkolwiek byśmy go nazwali, po prostu trzeba go w przyszłości oddać i na pewno kogoś to dotknie, a kogo innego, jak nie społeczeństwo i gospodarkę, która na tym będzie kiedyś cierpiała.

Jeżeli chodzi o wydatkowanie środków europejskich, to myślę, że trzeba też powiedzieć, że ten ostatni pozytywny skok, tę dynamikę, która się pojawiła, w dużej części zawdzięczamy samorządom, które wniosły naprawdę dużo pracy, mimo piętrzących się w ostatnim czasie problemów. Były też takie sytuacje, że brakowało środków na to, aby wypłacić poniesione i zakwalifikowane koszty.

Odnosząc się do deficytu, koniecznie trzeba powiedzieć, że jest to deficyt największy od kilku ostatnich lat. W 2001 r. wynosił około 30 miliardów zł, w 2004 r. wynosił 40 miliardów zł, od 2005 r. zaczął maleć, ale wzrastał bardzo gwałtownie od roku 2008. I bez podkładania podmiotów, które za ten budżet w tym czasie odpowiadały, pewne wnioski się nasuwają. Pamiętajmy o tym, że ten deficyt w przyszłym roku jest o 100% większy od deficytu w tym roku: 25 miliardów do około 52 miliardów to, jakkolwiek byśmy liczyli, jest ponad 100%, co za chwilę się okaże, jeżeli chodzi o plan, bo jak będzie z wykonaniem, to zobaczymy. A w stosunku do roku 2007 to jest praktycznie około 300%. Tak że te porównania, myślę, muszą napawać pewną troską, a nie tylko optymizmem, który był tutaj prezentowany.

Pan minister oczywiście przedstawił też kilka prawd, ale przypisał je sobie, bo mówił, że rząd nie stracił wiary w fundamenty gospodarki, ale wiadomo, że tych fundamentów nie buduje się w tak krótkim czasie. Pewna bezwładność gospodarki mierzona jest nie tylko miesiącami, ale w pewnych wypadkach także latami. I trzeba o tym pamiętać.

Ja myślę, że wszyscy musimy sobie uświadomić, ale także przypomnieć... To znaczy, wyobraźmy sobie, że gdybyśmy dalej brnęli w euro i gdybyśmy na przykład budżet ubiegłego roku i tego przeliczyli w efektach na koniec roku w euro, to dla budżetu roku 2009 mielibyśmy ujemny przyrost PKB, i to prawdopodobnie nawet dwucyfrowy. No taka jest prawda! A kto grzmiał, żeby zatrzymać brnięcie w euro? Kto mówił, że euro – tak, ale nie dziś? Może opozycja, która była tu dzisiaj niejednokrotnie wykpiwana. Kto mówił o tym, żeby zwiększyć deficyt i żeby zmienić wartość wzrostu PKB? I to wszystko zostało zrobione, prawda, ale nie wtedy, kiedy opozycja zwracała uwagę, tylko troszeczkę później. Podobnie było ze świętem Trzech Króli. Jak ktoś zgłasza, to jest źle, a jak my zgłosimy, to może będzie dobrze. Tak że jest taka, że tak powiem, dosyć dziwna taktyka... (oklaski) ...która towarzyszy Platformie już od ponad

dwóch lat. Myślę, że gdybyśmy po prostu nie zgłaszali spraw związanych i ze zwiększeniem deficytu, i ze zwiększeniem frontu inwestycyjnego, to na pewno byłoby inaczej z tym budżetem. Myślę, że opozycja też zawsze wnosi do budżetu i do wszelkich działań pozytywne rzeczy.

Chciałbym się też nie zgodzić z tym, co powiedział pan minister, oceniając specjalne strefy ekonomiczne. Oceniał je albo powiedział, że je lubi czy nie lubi, tylko poprzez pryzmat CIT. Jeżeli uwzględnimy PIT, jeżeli uwzględnimy VAT, jeżeli uwzględnimy nowe technologie, pobudzenie budownictwa, całego frontu inwestycyjnego, stworzone miejsca pracy, niewypłacone zasiłki dla bezrobotnych, niewypłacone zasiłki socjalne, jeżeli powiemy sobie, że w otoczeniu strefy – no, właściwie tak niezbyt precyzyjnie licząc, ale na pewno bezpiecznie – generuje się około jednego miejsca pracy poza strefą, w systemie kooperacji, w systemie świadczenia usług, to wtedy będzie pełna ocena i pełny bilans. I na pewno tak trzeba na to patrzeć, a nie tylko przez pryzmat samego CIT, bo gdybyśmy tak patrzyli, to rzeczywiście nie wygląda to dobrze.

To było już tu wielokrotnie podnoszone, ale zmniejszanie środków na naukę, szczególnie tą na wyższym poziomie, jest bardzo niepokojące. Jest to szczególny sygnał dla doktorantów i tych wszystkich, którzy obecnie albo w przyszłości zamierzają poświęcić swoje zdolności nauce, tej wielkiej inwestycji w przyszłość, że tu nie znajdą miejsca i żeby szukali gdzie indziej, gdzie ich zdolności zostaną docenione. Prawda? Dadzą wkład w naukę europejską, a może światową, ale niekoniecznie zrobią to w Polsce. I to jest bardzo niebezpieczny sygnał. O ile kwotowo ma to jakieś tam znaczenie, większe czy mniejsze, to w kategoriach sygnału i tego, co może się zdarzyć... Przecież takie rzeczy ci ludzie muszą planować z pewnym wyprzedzeniem. To jest bardzo niebezpieczny sygnał.

Oczywiście ogłoszono sukces, a tu maleje front inwestycyjny, mimo funduszy europejskich. Mamy zmniejszony napływ inwestorów zewnętrznych, wzrasta bezrobocie, spadają zamówienia, w jakiejś mierze zakłócone są także bilanse eksportowo-importowe. Tak że myślę, że oczywiście nie należy popadać w katastrofizm, ale nadmiernego optymizmu również nie warto prezentować. Przyszłość może nas czekać taka – ja mówię o tych niestandardowych działaniach, bo o nich trzeba powiedzieć – że ten dług ciągniony, rolowany trzeba będzie kiedyś spłacić. Przewalutowanie, wyprowadzanie zadłużenia poza kreskę, Krajowy Fundusz Drogowy, ZUS, właściwie likwidacja funduszu demograficznego. Niestety, ale w bilansie nie ma tak, że będzie próżnia i to nie da żadnych konsekwencji. To są obciążenia na przyszłość i na pewno należy za nie zapłacić.

Panie Marszałku, na koniec pozwałam sobie złożyć poprawkę, która dotyczy poprawy komuni-



(senator W. Ortyl)

kacji kolejowej, transportu bardzo ekologicznego i przyszłościowego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Górecki, proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Chcę powiedzieć, że budżet – a w pracach nad nim uczestniczę już po raz czwarty, właściwie po raz piąty – zawsze staje się przedmiotem walki politycznej. I to wcale dobrze nie służy ani nam, tu obecnym senatorom, ani społeczeństwu. Wcale nie jest tak, jak się niektórym wydaje, że jest to element promocji senatorów. Społeczeństwo źle odbiera te ataki, bardzo źle odbiera walkę polityczną. I musicie państwo wszyscy mieć tego świadomość.

Dlatego też dobrze odebrałem wypowiedź opozycyjnego pana senatora Kazimierza Wiatra, który mówił merytorycznie, nie mówił politycznie. Mówił on o pewnych obszarach, które są naprawdę kluczowe dla przyszłości kraju, i ja do tego nawiążę.

Chcę też powiedzieć, że nie zgadzam się z wieloma opiniami, które zawierały atak na ministra Jacka Rostowskiego. Gdybyśmy popatrzyli na to, co o ministrze mówi Europa, co mówi świat... Powinniśmy też być realistami – nawiązuję tu do wypowiedzi pana senatora Wyrowińskiego. Przecież w mediach podaje się informację, że Jacek Rostowski jest najlepszym ministrem finansów, co ogłosił brytyjski miesięcznik „The Banker”, który wyróżnił Jacka Rostowskiego tytułem ministra finansów 2009 r. Pismo podaje, że został wyróżniony za prowadzenie spokojnej polityki, która pozwoliła utrzymać płynność polskiego rynku kapitałowego. „The Banker” docenił także uzyskanie z Międzynarodowego Funduszu Walutowego elastycznej linii kredytowej o wartości 20,5 miliarda. Czasopismo dostrzegło również fakt, że Polska jako jedyny kraj unijny utrzymała przez ostatni rok dodatni wskaźnik PKB. Czy to powinno być przedmiotem ataku? Chyba ten człowiek, ten minister, walczył o dobro naszego kraju. Dlatego bądźmy trochę bardziej rozsądni.

(Głos z sali: Panie Senatorze...)

Proszę bardzo. Przekazuję, Panie Senatorze.

(Głos z sali: „The Banker”...)

Ja tylko ogłaszam to i informuję.

(Senator Grzegorz Banaś: A kto słyszał o „The Banker”?)

Chcę powiedzieć także...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze Banaś, teraz naprawdę nie jest pan przy głosie.)

Ja panu nie przeszkadzałem...

(Senator Grzegorz Banaś: Bardzo uprzejmie przepraszam.)

Kultura osobista wymaga, żeby jednak nie przeszkadzać, a pan przeszkadza każdemu. Jak się pan pokaże, to pan przeszkadza. A ja siedziałem cały czas cicho i nikomu nie przeszkadzałem. (Wesołość na sali)

Chcę powiedzieć tak: jako nauczyciel akademicki pragnę odnieść się do uwag, które wypowiedzieli pan profesor Wiatr i pan doktor Ortyl. Popieram was. Macie rację. Szkolnictwo wyższe razem z nauką jest sprawą kluczową, fundamentalną dla przyszłości naszego kraju. W obecnej sytuacji finansowej nie jesteśmy w stanie zwiększyć wydatków na szkolnictwo wyższe i naukę do tych 3%, o czym mówił senator Wiatr. Byłoby dobrze, gdyby to nie było 0,88%, bo taka jest stała. Byłoby dobrze, gdybyśmy w najbliższej przyszłości – pani minister Suchocka jest przyjazna nauce – jednak zadbali o to, gdybyśmy to uwzględnili. My w tym roku mamy realny wzrost kwoty na naukę i szkolnictwo wyższe o 1,4%. To jest niewiele. Nie będziemy w stanie powstrzymać emigracji najbardziej cennego kapitału polskiej nauki, a więc talentów naukowych. Utalentowani ludzie emigrują, bo choć mają już warunki infrastrukturalne zupełnie dobre, to pensje, zarobki są tak niskie, że wyjeżdżają z powodów materialnych, by utrzymać siebie i swoją rodzinę. Dlatego też uznając finansowanie szkolnictwa wyższego i nauki za fundamentalną, kluczową sprawę dla rozwoju kraju, prosiłbym bardzo, abyśmy to jednak w przyszłości uwzględniali, bo tylko mądry naród będzie w stanie rozwiązać zasadnicze problemy rozwoju kraju. Jeśli patrzymy na historię, to widzimy, że to już miało miejsce. Nie finansowanie armii, ale mądrość narodu sprawiła, że kraj był w stanie w wielu sytuacjach się odbudować.

Chcę powiedzieć, że wiele krajów unijnych, wiele krajów świata czyni w tej dziedzinie kluczowe postępy. Przykładem jest prezydent Nicolas Sarkozy, który w grudniu 2009 r. ogłosił specjalny program finansowania nauki i szkolnictwa wyższego w wysokości 35 miliardów euro. To jest specjalny plan inwestycyjny, plan, w którym 8 miliardów przeznaczają się na elitarne naukowe centra badawcze, centra akademickie, po to by nauka stała się bardziej produktywna, by społeczeństwo było mądrzejsze, by ekonomia stała się elementem konkurencyjności, a środowisko czystsze. Ten plan stymulacji ekonomicznej został przecież zorganizowany na wzór Stanów Zjednoczonych, które są największym liderem w postępie, w rozwoju całego świata i samych Stanów. Dlatego też finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego powinniśmy traktować jako sprawę strate-

(senator R. Górecki)

giczną, nie zaś polityczną, tak jak wypowiadał się pan senator Wiatr.

Jako członek Polskiej Akademii Nauk chcę powiedzieć, że część 67 budżetu w ubiegłym roku zawierała kwotę 56 milionów z groszami, w tym roku jest tu zapisane 54,5 miliona, co oznacza spadek o 3%. To dobrze pani minister, że to jest tylko 3%, bo niektóre części budżetowe przewidują spadek o 10%. Ale półtora miliona w tak niskim budżecie jest bardzo istotne, podczas gdy dla budżetu państwa nie jest chyba kluczowe. Ale jeśli będzie szansa, by pomóc w rozwiązaniu pewnych problemów, a są problemy, które wiążą się z historią Polskiej Akademii Nauk, z przeszłością uposażania Akademii Nauk w majątek, to będziemy apelowali, będziemy prosili o pomoc ze strony państwa z Ministerstwa Finansów. I to czynię w imieniu korporacji, w imieniu wszystkich jej członków.

Na koniec jeszcze raz wiele słów uznania, chcę to podkreślić, dla ministra Rostowskiego za tę pracę. Kiedy ostatnio byłem w Niemczech pan minister Wolfgang Schäuble, z którym mam przyjemność się przyjaźnić, powiedział: macie jednego z lepszych ministrów w czasach powojennych w całej Europie. Tak się mówi o Rostowskim.

Także nieobecny na sali pan senator Sidorowicz prosił, abym powiedział to w jego imieniu, co niniejszym czynię. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Brawo!)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Widzę, że pan senator Piotrowicz już jest gotowy, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Senator! Panowie Senatorowie.

Podobnie jak pan minister Rostowski ja również należę do ludzi, którzy są mimo wszystko optymistycznie do życia i do rzeczywistości nastawieni. Mój optymizm zmierza w innym kierunku, w takim oto, że o sprawach trudnych można i trzeba mówić uczciwie, że można różnić się w poglądach, ale czynić to szlachetnie. Jestem wdzięczny panu ministrowi Rostowskiemu za to, że zmienił retorykę, że mówił dziś do nas normalnie. Z wieloma poglądami nie zgadzałem się, ale była to zupełnie inna mowa, to nie, że i dzisiejsza opozycja nie jest tą opozycją, która była wtedy, kiedy Prawo i Sprawiedliwość sprawowało rządy.

Myślę, że chyba nigdy nikomu nie udało się stworzyć takiego budżetu, z którego wszyscy byliby zadowoleni. Stąd i my jako opozycja, co zresztą było widać nawet z przebiegu dzisiejszej debaty,

nie przypuszczaliśmy, w moim przekonaniu, agresywnego, niesprawiedliwego ataku na tych, którzy ten budżet tworzyli. Chcieliśmy zwrócić uwagę na pewne jego słabości, bo wydaje się nam, że to jest nasz obowiązek, że to jest powinność sumienia, jaka mimo wszystko powinna cechować polityka.

Myślę też, że trzeba uczciwie powiedzieć, że wkraść się tu pewien brak logiki, na co chciałbym zwrócić uwagę. Bardzo mnie bolało, gdy w poprzednim roku pan minister Rostowski, odpowiadając na krytykę rządu, na krytykę budżetu, a nawet tę krytykę wyprzedzając, mówił, że budżet jest taki, bo go odziedziczono po złych rządach PiS. Później usłyszałem, że zmarnowaliśmy lata wzrostu. Trzeba się zdecydować na jedno albo na drugie. Albo państwo zostało przekazane w dobrym stanie albo w kiepskim, logika jest przecież nieubлагana. Można czynić zarzuty, że nie wykorzystaliśmy szans w wystarczającym stopniu, to prawda, taki zarzut zawsze można czynić. Ale uczciwie trzeba powiedzieć, że gospodarka była w dobrym stanie, a tymczasem niesprawiedliwie zrzucano na rządzących wówczas winę, mówiąc, że budżet jest kiepski, bo w takim stanie państwo przekazano.

Dziś, gdy patrzymy na obecny budżet, stwierdzamy, że niektóre rzeczy nas niepokoją. Zdajemy sobie sprawę z trudności, zdajemy sobie sprawę z tego, że jest kryzys. Może dlatego Prawo i Sprawiedliwość przestało być atakowane za wszystkie nieszczęścia, bo oto pojawiła się nowa okoliczność, pojawił się kryzys. Myślę, że to uczciwie mówić, że kryzys ma jakiś wpływ na to, co się w tej chwili w państwie dzieje. To nie ulega wątpliwości. Ale trzeba też zwrócić uwagę na to, jak gwałtownie wzrasta dług publiczny. To musi przecież niepokoić nas wszystkich, zarówno rządzących, jak i opozycję. Nie możemy mówić, że tego zjawiska nie ma. Ono jest, ono występuje, i nie bójmy się tego powiedzieć. Myślę, że prestiż polityków wzrasta wtedy, kiedy o trudnych sprawach mówią wprost, otwarcie. Bo cóż się okaże? Okaże się po jakimś czasie, że naród był okłamywany, że nikt go nie informował o zbliżających się katastrofach. Trzeba przecież powiedzieć uczciwie, że służba zdrowia jest niedoinwestowana. Trzeba powiedzieć o rosnącym bezrobociu. Trzeba powiedzieć o niedoinwestowaniu armii, Policji i szkolnictwa. O tym wszystkim mówili już moi przedmówcy.

Ja chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że czas pokazał, że opozycja nie rzuca populistycznych haseł, że kiedy krytykuje, wielokrotnie ma rację. Wynikło to również z dzisiejszej debaty. Opozycja miała rację w poprzednim roku co do tego, że tamten budżet był nierealny. Mówiliśmy o tym. Nawoływaliśmy do wcześniejszej nowelizacji budżetu. Mieliśmy rację. Mówiliśmy o zjawisku

(senator S. Piotrowicz)

rosnącego deficytu. Mieliśmy rację. Byliśmy też przeciwni wprowadzeniu euro. Dziś minister przyznał, może nie powiedział tego wprost, ale przyznał, że nie pora i nie czas na to, żeby wchodzić w strefę euro. Trzeba też jeszcze powiedzieć, myślę, że do wielu rządów to się odnosi, że na przestrzeni lat nie przeprowadzono reformy finansów publicznych.

Chciałbym powiedzieć, że nie mamy jakiegos wielkiego powodu do samozadowolenia. Myślę, że powodów do zadowolenia nie powinien też mieć rząd, dlatego że zadowolenie usypia, a i tak jest to zadowolenie – w moim przekonaniu – na wyrost.

Przede wszystkim pewien wzrost gospodarczy to, jak sądzę, sukces jeszcze minionego okresu. Gospodarka polska weszła w okres kryzysu z pewnym rozpędem. Sądzę, że to jest uczciwe i że to trzeba powiedzieć. Trzeba też powiedzieć o przedsiębiorczości Polaków. Ale myślę, że jeżeli uważnie słuchaliśmy wystąpienia pana ministra, to usłyszeliśmy, że i on poniekąd w stwierdzeniu, że rząd zdał się na gospodarkę wolnorynkową, że był przeciwny protekcjonizmowi, interwencjonizmowi państwowemu, w jakimś stopniu przyznał, że w dobie tego kryzysu rząd stosunkowo biernie się zachowywał i to gospodarce polskiej wyszło na dobre.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną sprawę, która bardzo mnie niepokoi. Wszyscy tu dziś... Przepraszam, wielu mówców odwoływało się do sukcesów ministra Rostowskiego i do tego, jak to jest chwalony w obcych mediach, jak to chwalony jest za granicą. Chciałbym, żeby o Polakach, o polskim rządzie wszędzie na świecie mówiono dobrze. Ale też chciałbym, żebyśmy do tego nie podchodzili bezkrytycznie. Ja z historii pamiętam takie czasy, kiedy w ościennych państwach budowano monarchie absolutne, a w Polsce rozwijała się demokracja szlachecka granicząca z absurdem. Jakie były wtedy reakcje państw ościennych? Poklepywanie po ramieniu: tak czyńcie, świetnie robicie, w dobrym kierunku idziecie. A jak się to zakończyło? Z historii trzeba wyciągać pewne wnioski. Chciałbym, żeby sukcesy ministra Rostowskiego były widoczne tu, w tym państwie, a nie na zewnątrz. Bo tym spektakularnym sukcesem, tej wspaniałej opinii w prasie zachodniej tak na dobrą sprawę, powiedzmy sobie szczerze, nie towarzyszą jakieś sukcesy państwowe i gospodarcze. Cieszę się z tego, że Polacy obejmują prestiżowe stanowiska. Tylko jakie pożytki z tego płyną dla państwa poza prestiżem? Jakie pożytki płyną z tego, że o polskim rządzie piszą dobrze, że poklepują po ramieniu, wypiją lampkę szampana za to, że jest wspaniały rząd? Co z tego, skoro wszystkie sprawy strategiczne przegrywamy? Przegrywamy sprawę stoczni, przegrywamy sprawę rurociągu północnego. I okazuje się, że tu

nie odnosimy sukcesu. I nie wiem, czy ta dobra prasa to nie jest pewna nagroda za to, że gdzie indziej, w strategicznych dla państwa kwestiach przegrywamy.

Mówię o tym wszystkim nie po to, żeby komukolwiek sprawić przykrość, daleki jestem od tego. Ale myślę, że wszystkim Polakom potrzebna jest refleksja, żeby nasza czujność nie została uspijona pogłaskiwaniem, poklepywaniem, dobrymi słowami, z których nic nie wynika. Chciałbym, żebyśmy realnie stąpali po tej ziemi i abyśmy wspólnie, zarówno opozycja, jak i rządzący, troszczyli się o dobro tego państwa.

Chciałbym jeszcze dodać, że wspólnie z panem marszałkiem Romaszewskim wniosłem poprawkę dotyczącą zwiększenia środków na działalność rzecznika praw obywatelskich, na Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz na zwiększenie liczby etatów kuratorów zawodowych. Pan marszałek Romaszewski szczegółowo omówił te poprawki.

Ja chciałbym zwrócić jedynie uwagę na to, że są w państwie takie instytucje – takie odnoszę wrażenie – które zawsze są traktowane tak jak niechciane. Jest kilka takich, na których co roku się oszczędza. Do nich należy Instytut Pamięci Narodowej. W przypadku innych instytucji podnosi się taki argument, że oto wzrosły płace prokuratorów, wzrosły płace sędziów na podstawie innych aktów prawnych, a zatem w tych instytucjach muszą również wzrosnąć środki. Myślę tu o Trybunale Konstytucyjnym, o Sądzie Najwyższym itd. Podobna sytuacja dotyczy również Instytutu Pamięci Narodowej. Wszakże tam również są zatrudnieni prokuratorzy, których wynagrodzenia zostały podniesione na mocy innych ustaw. Tej okoliczności w odniesieniu do IPN nie podnoszono, a jest to coś, co nie zależy od instytutu, tylko jak wspomniałem, zostało uregulowane innymi ustawami. A zatem uszczuplenie środków o 5 milion zł wydaje mi się wysoce krzywdzące.

Pragnę również powiedzieć, że w przypadku rzecznika praw obywatelskich zostały zwiększone obowiązki. Kwota 1,5 miliona zł, o którą wnosimy, to są roczne wydatki na funkcjonowanie krajowego mechanizmu prewencji, do którego wprowadzenia ostatnio został zobowiązany rzecznik praw obywatelskich na mocy uregulowań unijnych.

Nie będę już mówił o kuratorach zawodowych, o tym szczegółowo powiedział pan marszałek Romaszewski.

Bardzo gorąco proszę o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.



**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy dzisiaj już, można powiedzieć, od godziny 13.00. Pewnie każdy z nas powinien skrać wystąpienie, żeby...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: A niektórzy ciągle przedłużają.*)

...niektórzy mówcy mogli jeszcze zabrać głos.

Panie Marszałku, powiem tak: moi przedmówcy już dość wyraźnie wskazali na to, że za mało jest dyskusji o dochodach budżetu państwa. Myślę, że warto powiedzieć, że za mało zrobiliśmy, żeby te dochody wpływały. Ja patrzę na to jako przewodniczący komisji rolnictwa. Parokrotnie dyskutowaliśmy o wsparciu produkcji biopaliw, które miały być takim mechanizmem napędzającym polskie rolnictwo. Wprowadzaliśmy przepisy, które mówią o tym, że jest wskaźnik zużycia biopaliw – podnosimy go co roku – względem zobowiązań, jakie nakłada Unia Europejska. Z przykrością muszę powiedzieć, że produkcji biopaliw w Polsce prawie nie rozwijamy albo rozwijamy ją w minimalnym stopniu. W związku z tym, że zwalniamy z akcyzy, wyprowadzamy z budżetu państwa miliardy złotych, które płyną do koncernów zachodnich, niemieckich i innych. Pewnie pani minister potwierdzi, ile to jest rocznie. Ponad 800 milionów zł rocznie wypływa poza budżet krajowy, już trzeci rok z rzędu. Gdyby te pieniądze wpłynęły do polskich podmiotów, to o ile mielibyśmy więcej dochodów tu i można by było powiedzieć, że wzbogacamy swój przemysł narodowy. I udowadniamy to wielokrotnie, mówiąc, że produkowane to jest w Brazylii i tu jest przywożone. I tak to wygląda.

Nie walczyliśmy o dochody. Walczyliśmy tutaj o to, żeby uzyskać wsparcie dla polskich rolników, gdyż w związku z wynegocjowanymi w Kopenhadze warunkami, które były dla nas niekorzystne, miały nam pomóc mechanizmy wsparcia krajowego. Muszę powiedzieć, że poprzedni rząd koalicyjny, Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin, walczył wyraźnie o wsparcie mechanizmów krajowych i co rusz były notyfikowane działania, które można było wspierać z budżetu krajowego, gdyż nie ma szansy uzyskania do 2013 r. większego wsparcia finansowego dla polskiego rolnictwa, bo w Kopenhadze zapadły decyzje. W związku z tym nie rozumiem tego działania, że ten obecny rząd cały czas próbuje zahamowywać te mechanizmy, które można by było uzyskiwać. One by przynosiły wymierne efekty również w zakresie dochodu do budżetu państwa. Bo trzeba powiedzieć wprost jedno: jeżeli poprawia się sytuacja ekonomiczna rolników, to cały przemysł na tym zyskuje, gdyż rolnik głównie inwestuje. Jeśli rolnik inwestuje, to i dochód będzie rósł. A jeżeli rolnik ma już drugi rok z rzędu kryzys w rolnictwie, i to już drugi rok z rzędu pogłębia-

jący się, to widać wyraźnie, że utrzymuje się ono, można powiedzieć, jeszcze tylko dzięki mocnemu wsparciu przez naszych rolników, którzy jeżdżą za granicę i pracują u rolników niemieckich, belgijskich, francuskich, hiszpańskich czy angielskich – można by tu wymieniać po kolei. Pytam nieraz na wsi: ilu z was stąd wyjeżdża? W niektórych wsiach co dziesiąty, w niektórych – co trzeci. I oni utrzymują tę gospodarkę rolną tylko z tego, że wyjeżdżają i pracują tam czasami po trzy, po cztery miesiące. To dzięki temu rolnictwo jeszcze się jakoś utrzymuje. I inwestują, nie tracą tych pieniędzy, tylko je inwestują. Gdyby nie ci rolnicy, którzy wyjeżdżają, dzisiaj rolnictwo byłoby w tragicznej sytuacji, mielibyśmy fale protestów, takich jakie są w Niemczech, we Francji, w Belgii i w innych krajach. Polscy rolnicy są bardzo cierpliwi, liczą, że rząd im pomoże, że wskaże mechanizmy wsparcia. Niestety, muszę z przykrością stwierdzić co do tych mechanizmów, o które walczyliśmy przy ustalaniu budżetu, że w ubiegłym roku obcięto ich wysokość o 10% i potem, przy zmianach budżetowych, jeszcze obcięto ponad 200 milionów. I tak to wygląda – nie wydano jeszcze znacznych środków, które przewidziano w budżecie, bo minister rolnictwa nie był w stanie zrealizować wszystkich działań wspólnej polityki rolnej, która jest dla PROW. W zeszłym roku nie uruchomiono mechanizmu, który już mógł funkcjonować, miał akredytację – myślę tu o rentach strukturalnych, które miały zmienić strukturę agrarną, o co nam przecież chodzi, dzięki którym młodzi rolnicy mogliby przejmować gospodarstwa. Do dzisiejszego dnia nie mamy uruchomionego mechanizmu, o którym pan minister rolnictwa mówił, że jest na etapie przygotowania. Wiele można by powiedzieć o innych instrumentach, które powinny usprawniać funkcjonowanie naszego rolnictwa, ale bez wsparcia finansowego nie jesteśmy w stanie konkurować...

Mieliśmy dzisiaj wspólne spotkanie organizacji związków rolniczych z ministrem rolnictwa. Słyszałem w samych superlatywach o tym, ile pan minister czyni dobrego. Tylko ja ubolewam, że minister finansów nie chce się spotkać z rolniczymi związkami zawodowymi. Premier rządu też nie chce się spotkać ze związkami rolniczymi, zostaje to na etapie ministra rolnictwa, który ubolewa, iż nie może pewnych rzeczy wprowadzić.

(*Senator Mariusz Witczak: Miało być krótko, Jurek.*)

(*Głos z sali: Ale z taką uwagą słuchacie...*)

I w związku z tym próbujemy przynajmniej poprawić to, co jest możliwe. Będę chciał zgłosić jedną, ale zarazem dwie poprawki...

(*Wesołość na sali*)

...dlatego że ta sama poprawka, w której mowa o wsparciu finansowym tej tak zwanej szklanki mleka, wskazuje jedno źródło dochodu z rezerwy budżetowej, a druga poprawka, ta sama, inne

(senator J. Chróścikowski)

źródło dochodów. Może pani minister będzie łaskawa uwzględnić choć jedną z tych możliwości finansowych. Wiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa ze swojego zasobu własności rolnej Skarbu Państwa ma lepsze wyniki finansowe i będzie miała wyższy dochód, w związku z tym wskazuję na to źródło, żeby ewentualnie, w przypadku uzyskania większych dochodów, dofinansować Agencję Rynku Rolnego, która zechce współfinansować tutaj te większe wydatki na promocję mleka i owoców, o których też teraz mowa. W tej chwili mamy bowiem największy problem z produkcją mleka i trzeba nam zwiększać spożycie krajowe przez promocję wśród najmłodszych dzieci, bez względu na to, jakie są dochody. Tak to robią Francuzi, tak to robią Amerykanie. Nie bądźmy inni, tylko chciejmy wesprzeć to, co w przyszłości pomoże w funkcjonowaniu polskiego mleczarstwa, jak również polskiego sadownictwa. A więc zgłaszam te dwie poprawki. Mam nadzieję, że którąś z nich pani minister zechce pozytywnie zaopiniować.

I prosiłbym jeszcze o jedną rzecz...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Już jest jedenasta minuta, Panie Senatorze.)

...choć wiem, że pani minister nie wyraża na to zgody, podobnie jak pan minister rolnictwa, mianowicie o to, żeby przynajmniej tak jak w tym roku zwiększyć środki finansowe z rezerwy na paliwo rolnicze czy zwrot akcyzy, gdyż – w mojej opinii – powinien być na to zabezpieczony prawie 1 miliard zł. Ja rozumiem, że Sejm zwiększył projektowaną kwotę o 120 milionów. Moim zdaniem, będzie brakować jeszcze co najmniej 100–150 milionów zł. Wiem, że nie ma zgody na zwiększenie, ale proszę o rozważenie tego, ewentualnie z rezerwy, i podjęcie takiej decyzji, żeby wystarczyło na zwrot akcyzy i paliwa rolniczego w 2010 r. Dziękuję bardzo i proszę o poparcie tej poprawki.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Pan senator, jak rozumiem, składa poprawkę, tak?

Teraz pan senator Kaleta. Proszę bardzo.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Pannie Senatorowie!

Zielona wyspa to dzisiaj taki, można powiedzieć, jedyny i, jak odnoszę wrażenie, wirtualny sukces rządu i ministra Rostowskiego, na który on się tu bardzo często powoływał. I tak na dobrą sprawę, jeżeli przeanalizowalibyśmy to, co zostało dzisiaj powiedziane, to nie było nic innego, jeśli chodzi o sukcesy. A, jak powiedziałem, jest to

sukces wirtualny, który należy wziąć w taki duży cudzysłów, bowiem można odnieść wrażenie, że może okazać się jakimś takim jednorazowym wybrykiem natury to, że ten zielony kolor pojawił się na mapie Europy w miejscu, gdzie leży Polska.

Proszę państwa, ja przypominam sobie pierwszą debatę budżetową zaraz po tym, gdy państwo objęliście władzę, kiedy to Platforma Obywatelska wszem i wobec obwieściła, że cuda premiera Donalda Tuska są możliwe i jest tylko kwestią krótkiego czasu to, że będą nam objawiane. Jak się stało, wszyscy wiemy, a przykładem tego niech będzie chociażby dzisiejsza frekwencja na sali właśnie po stronie Platformy Obywatelskiej. Wtedy jakże trudno było dopchać się tutaj na mównicę, bowiem senatorowie Platformy okupowali ją niemal non stop, uświadamiając nam, jak to będzie dobrze, jak to będzie lepiej, jak to będzie wspaniale. Dzisiaj niestety jest ich tutaj niewiele.

Nie sposób nie odnieść się do dyskusji, jaka przetoczyła się dzisiejszego dnia przez tę salę, bowiem zostało poruszonych bardzo wiele ciekawych tematów. Ale tak na dobrą sprawę, szukając jakiegoś dobrego słowa, jakiegoś dobrego symptomu, można powiedzieć, że pan minister Rostowski rzeczywiście w pewien sposób ewoluuje w swoim zachowaniu i że dzisiaj był wyjątkowo grzeczny jak na swoje możliwości.

Ale wracamy do debaty, i to może już nie tyle do słów pana ministra Rostowskiego, co do dyskusji, jaka miała dzisiaj miejsce na tej sali. Nie wiem, nie przypominam sobie, który z bardzo wielu panów senatorów prosił o uwzględnienie opinii swojego kolegi co do tego, że pan minister Rostowski jest bardzo chwalony za granicą. To dobrze. Niewątpliwie powinniśmy się cieszyć, że Polaka chwalą za granicą. Ale najważniejsze, Szanowni Państwo, i najbardziej podstawowe jest to, żeby minister finansów był chwalony w Polsce, a z tym rzeczywiście macie państwo problem.

(Senator Mieczysław Augustyn: Państwo macie problem, my nie.)

Tak że nie przeceniałbym tych opinii. To Polacy mają problem, że niestety nie do końca, a jest ich znacznie więcej, Panie Senatorze, niż niektórzy... Pan senator Augustyn mnie tutaj poprawia...

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie wszyscy...)

...ale myślę, że najbliższa przyszłość pokaże, że jednak tych Polaków, którzy niekoniecznie są dumni ze swojego skarbnika, jest aż tak wielu.

Pan senator Woźniak, którego naprawdę szanuję i lubię, był łaskaw sprowokować mnie tutaj do komentarza, bo jego wypowiedź była rzeczywiście zdumiewająca. Otóż powiedział on, że dwa razy w roku był dumny z tego, że jest Polakiem. Ja przypominam sobie, że w ubiegłym tygodniu była wystawa dzieł Dudy-Gracza, który tak pięknie pisał, że on jest chory na Polskę. Można by było wysnuć z tego taki wniosek, że z bycia Polakiem trzeba być dumnym codziennie, permanentnie. I myślę, że bardzo wielu

(senator P. Kaleta)

z nas takiej dumy doświadcza – szkoda, że nie pan senator Woźniak. A jego przykłady dotyczące tego, dlaczego był dumny, że jest Polakiem, można by było porównać do tego, że możemy być dumni, iż Barack Obama dostał pokojową nagrodę Nobla.

Kolejna wypowiedź, która mnie zdumiała, to wypowiedź pana senatora Jana Rulewskiego, który ostatnio, jak się wydaje, ma jakieś problemy z prawidłowością, jak i przekazem swoich słów i myśli. Szkoda, że nie ma go w tej chwili na sali. Cóż, my dzisiaj dyskutujemy na temat budżetu, a nie na temat przynależności partyjnej pana senatora Rulewskiego – bo pan senator Rulewski powiedział, że on nie widzi siebie w Prawie i Sprawiedliwości. Ja zaś mogę odpowiedzieć, że my też go w PiS nie widzimy. Tak że jeśli chodzi o pana senatora Rulewskiego, to może nie tędy droga, może powinien on podyskutować na przykład z panem senatorem Cimoszewiczem... Aczkolwiek dobre jest to, że pan senator Rulewski widzi, iż należy swoją formację polityczną zmieniać. To jest dobry objaw.

Poza tym, Szanowni Państwo, jeszcze jedno, zanim przejdę do sprawy poprawki. Otóż można było usłyszeć, że pana ministra Rostowskiego cenią również na Zachodzie, dlatego – przynajmniej taka była, jak mi się wydaje, intencja jego wypowiedzi, chciał się bowiem sam jak gdyby tym pochwalić, że liczą się z nim w Europie – że mówi po angielsku, a także może mówić po francusku. No, z przykrością trzeba powiedzieć, że w Polsce liczą się z nim chyba nie tak bardzo, bo może za rzadko mówi po polsku.

Ale wracam do istoty sprawy, do poprawki do ustawy budżetowej. Otóż chciałbym zgłosić poprawkę, która ma charakter regionalny. Jestem senatorem z Wielkopolski – a mamy tu aż dziewięciu senatorów z Wielkopolski, w tym szanownego pana marszałka, dlatego myślę, że w związku z tym i pan marszałek pod tą poprawką się podpisze – a więc moja poprawka dotyczy stolicy naszego regionu, to znaczy miasta Poznania. Chciałbym złożyć poprawkę mającą na celu pozyskanie środków finansowych na budowę Szpitala Matki i Dziecka w Poznaniu.

Panie Marszałku, niniejszym na pana ręce, na ręce Wielkopolanina, składam tę poprawkę.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Kaleta: Bardzo dziękuję.)

I poproszę panią senator Fetlińską. Zapraszam.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Debata nad budżetem należy do najważniejszych w ciągu roku. Jej zapisy pokazują planowa-

ny stopień zaspokajania potrzeb społecznych, ale także wskazują sposób myślenia rządu. Ukazują, czy plan budżetu ma pełnić dla rządu rolę strażaka przy palącym się domu, czy też ma być przykładem strategicznego myślenia polityków. Dalekowzroczność jest cechą mężów stanu, a gaszenie pożarów – cechą polityków, którzy chcą przetrwać do następnych wyborów. Przedstawiony przez pana ministra – trzeba to przyznać, bardzo inteligentnie i z entuzjazmem – budżet na 2010 r. jest, niestety, przygotowany przez polityków o orientacji strażackiej, w dodatku niezwykle uzdolnionych, którzy porażki potrafią przedstawić jako sukces. Gratuluję, bo to jest bardzo cenna umiejętność.

Jednak przerażenie budzi fakt wysokiego zadłużenia państwa, bo dług publiczny wyniesie w 2010 r. 740 miliardów – a aktualnie jest to 600 miliardów, co podaję za źródłami. Jeszcze większą groźbę budzi obserwacja Polaków na ulicy, w tramwaju, autobusie – a ja tymi środkami komunikacji często się poruszam. Widać szare, smutne twarze, co najmniej 50% ludzi jeszcze gustownie ubranych, ale w odzież ze sklepów *second hand*, z drugiej ręki, do tego widoczny jest brak nadziei i strach o pracę. Ten strach nie pozwala ludziom, często lękającym się właśnie utraty pracy, zająć właściwego stanowiska, zgodnego z sumieniem, gdy rozstrzygają się sprawy lokalne, samorządowe czy w zakładach pracy. Jest widoczny smutek i bladeść dzieci, które są głodne w domu i nie są dokarmiane w szkole, bo brakuje na to pieniędzy w budżecie. Nie będę rozwijać tych tematów, bo szeroko je omówiono, więc nie chcę się powtarzać. Koledzy z mojego klubu dosyć dokładnie to przedstawili.

Chcę jedynie odnieść się jako pielęgniarka, a więc adwokat chorych, do wydatków planowanych w części 46 „Zdrowie” na 2010 r. Co możemy tam zauważyć? Otóż w stosunku do budżetu na rok 2009 znacznie zmniejszyło się finansowanie szpitali ogólnych. Aktualny budżet na 2010 r. stanowi 34,5%, a szpitali klinicznych 74,3%. W wypadku od wielu już lat niedofinansowanych zakładów leczniczo-opiekuńczych i zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych, gdzie leżą przewlekle chorzy wymagający pielęgnacji i leczenia, jest to 97%. Inspekcja Farmaceutyczna – 96%, Inspekcja do spraw Substancji i Preparatów Chemicznych – 96%, Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych – 87%, a jest wiele nowych zadań. Jeśli chodzi o dopłaty do oprocentowania kredytów dla lekarzy, dentystów i pielęgniarek oraz o umarzanie tych kredytów – 90%. Publiczna służba krwi, w sytuacji gdy mamy braki, jeśli chodzi o krew, co szczególnie dostrzega się latem, gdy są wypadki – 95,8%. Medycyna pracy – 85%. Programy polityki zdrowotnej – 91,4%. Świadczenia wysokospecjalistyczne – 90%. Zapobieganie i zwalczanie AIDS –



(senator J. Fetlińska)

93,9%. Zwalczanie narkomanii – 91%. Przeciwdziałanie alkoholizmowi – 93,8%. Składki na ubezpieczenie zdrowotne dla osób nieobjętych obowiązkowym ubezpieczeniem – 90%.

Szanowni Państwo, chciałam złożyć poprawki, ale doszłam do wniosku, że to nie ma sensu. Popieram tę, która dotyczy zwiększenia środków na świadczenia wysokospecjalistyczne, bo wydaje mi się, że w tej Izbie nie uda mi się doprosić o środki na profilaktykę.

Ale takie traktowanie profilaktyki zdrowotnej jest bardzo niepokojące, dlatego że profilaktyka zawsze była uważana za tańszy sposób zabezpieczenia zdrowia ludności. A w tym planie budżetu mamy sytuację niepokojącą o tyle, że zarówno w roku 2010 zmniejszamy budżet, jak i w roku 2009 zmniejszaliśmy go w stosunku do tego z roku...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Przepraszam. Panowie Senatorowie, proszę nie prowadzić równoległych obrad. Wasza koleżanka, pani senator, przemawia.)

(Głos z sali: Tak jest.)

Mnie to rzeczywiście rozprasza.

Myślę, że niekoniecznie musimy podchodzić do tego z zapartym tchem, niemniej jednak jest to ważna sprawa, a tymczasem profilaktyka jest ciągle pomijana przez naszą zmedyalizowaną medycynę, a także, niestety, polityków. Proszę zwrócić uwagę, że przez ostatnie dwa lata ciągle zmniejszamy środki na profilaktykę w stosunku do stanu z poprzednich lat. To jest bardzo niepokojące zjawisko. I to się odbija na zdrowiu ludności. To naprawdę jest rozwiązanie, które nie doprowadzi do dobrej sytuacji.

Ostatecznie muszę powiedzieć, że wobec tej sytuacji, kiedy mamy słaby dostęp do ochrony zdrowia, do opieki zdrowotnej, bo brakuje pieniędzy, i kiedy jeszcze mamy kolejne zmniejszenie w projekcie budżetu środków na profilaktykę i na świadczenia wysokospecjalistyczne, los Polaków, którzy będą potrzebowali opieki zdrowotnej, będzie bardzo, bardzo przykry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę już rozwijać tego tematu, bo myślę, że tutaj, w tym gronie, mądrej głowie dość dwie słowie. Chcę tylko podkreślić na zakończenie, że polityka to jest sztuka służenia ludziom. Spory na sali Sejmu i Senatu to nie są kłótnie, ale są to próby pokazania, że do tego samego celu można dojść różnymi drogami. Dlatego też proszę pana senatora Góreckiego, żeby nie nazywał rzeczowej dyskusji i sporów politycznych o ideały, o cele i metody, kłótnią. To jest tylko kwestia postrzegania i nazewnictwa. Ale gdy przypomnę sobie debaty na temat budżetu toczące się w Senacie jeszcze dwa lata temu, w latach rządów PiS, kiedy mieliśmy nasze pro-

jekty budżetu, to myślę, proszę państwa, Wysoka Izbo, że jesteśmy na salonach Wersalu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Józef Bergier, proszę bardzo.

### **Senator Józef Bergier:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Po wysłuchaniu wystąpienia senatora PiS, pana Piotrowicza – w którym pan senator powiedział: jestem wdzięczny panu ministrowi Rostowskiemu – pomyślałem, że wszyscy zrozumieliśmy, że to jest dobry budżet. Ale szybko sprowadziło nas na ziemię wystąpienie senatora Kalety, który nie chciał obiektywnie spojrzeć na budżet 2010 r. Spróbuję zatem swoim wystąpieniem przekonać także i pana senatora do projektu budżetu na 2010 r., a skupię się na części 25 „Kultura fizyczna i sport”.

Chciałbym zauważyć, iż zaplanowano tu na rok 2010 kwotę ponad 500 milionów zł, co stanowi 183,3% w stosunku do ustawy z roku 2009. Chciałbym zwrócić uwagę, że także kolejny senator opozycji, pan senator Wiatr, o tej części budżetu wyraził się ciepło. Szanowni Państwo, warto pamiętać, że w tym budżecie uwzględniono między innymi środki w wysokości 250 milionów zł na inwestycje w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012”, który to projekt zostanie zrealizowany znacznie wcześniej i w większym wymiarze, niż było to planowane na mistrzostwa Europy w naszym kraju. Już w tym budżecie ten projekt jest rozszerzany o takie zadania jak stadiony lekkoatletyczne, tak zwane białe Orliki czy pełnowymiarowe boiska piłkarskie.

Warto także podkreślić, że w tym budżecie znalazły się środki w wysokości 912 milionów na realizację programu wieloletniego „Przygotowanie i wykonanie przedsięwzięć Euro 2012”.

(Senator Piotr Kaleta: Dzisiaj jest raport i nie zdążymy, Panie Senatorze...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze...)

(Senator Piotr Kaleta: To tak na marginesie.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bez marginesów społecznych.)

Ja głęboko wierzę, Panie Marszałku i Panie Senatorze, że dalszymi informacjami uda mi się pozyskać zwolennika budżetu na rok 2010 w osobie pana senatora, gdyż to już w tym roku zostaną zrealizowane inwestycje w postaci dwóch stadionów w Gdańsku na czterdzieści cztery tysiące kibiców – na co w tegorocznym budżecie państwa przewidziano środki w wysokości 119 milionów – a także stadionu w Poznaniu na czterdzieści pięć tysięcy miejsc, też ze

(senator J. Bergier)

środków budżetowych w wysokości 73 milionów. Szanowni Państwo, jak słusznie zauważył wybitny trener piłki nożnej, a obecnie nasz kolega, senator Rzeczypospolitej Antoni Piechniczek, to jest mały plan Marshalla. I w ten sportowy plan wpisuje się budżet kultury fizycznej na rok 2010.

Prawem – co podkreśla niemal każdy z nas, zarówno z opozycji, jak i z koalicji, także i ja podkreślę to zdanie – podstawowym prawem opozycji jest krytykowanie ustaw, a zwłaszcza tak szczególnej ustawy, jaką jest ustawa budżetowa. Ale sądzę, że ważne jest, aby krytykować ten budżet z umiarem, z wyważeniem. Tak samo krytykowany był budżet na rok 2009, na co zwracali uwagę moi rozmówcy, a dzisiaj kłaniamy się temu budżetowi, bo był to dobry budżet. Spróbujmy może uwierzyć i w budżet na rok 2010.

Jeżeli wierzą w ten i w poprzedni budżet obywatele innych państw Europy, niech w ten budżet spróbują uwierzyć także Polacy z opozycji w Senacie Rzeczypospolitej. Budżet na rok 2010 to dobry, wyważony plan finansowy na tle ogólnoświatowej czy europejskiej sytuacji gospodarczej. Dlatego chciałbym podziękować panu senatorowi Piotrowiczowi, który – jeszcze raz to przypomnę – powiedział w debacie nad tym budżetem: jestem wdzięczny panu ministrowi Rostowskiemu. Chcę podziękować panu senatorowi Wiatrowi, który ciepło mówił o tym budżecie, oraz innym senatorom z opozycji. Zauważyłem w wielu wystąpieniach dużą równowagę. O dobrym budżecie mówili między innymi pan senator Wyrowiński i pan senator Górecki – mówię do tych, którzy są na tej sali – ale i senatorowie opozycji.

Padało wielokrotnie to określenie „zielona wyspa”. Spróbujmy może w to uwierzyć, bo w Europie o Polsce mówi się dobrze. Spróbujmy także dobrze mówić o naszym kraju w perspektywie budżetu 2010 roku. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator, profesor Górecki, zapraszam.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę króciutko tylko, w uzupełnieniu do swojej poprzedniej wypowiedzi, odnieść się do szeregu krytycznych głosów wskazujących na fakt dużego długu publicznego. Chciałbym uświadomić sobie i państwu, że jest to skutek pewnych działań. Wszystko ma swoją cenę. Niestety, jest to skutek pewnych działań legislacyjnych o charakterze też i populistycznym, które miały miejsce także na tej sali. Kilka lat temu przyjęto ustawy zakładające

między innymi obniżenie składek ubezpieczeń społecznych, ulgi prorodzinne, podwójne becikowe. Czy taki był sens? Czy o to chodziło?

(Głosy z sali: Wszyscy to chwalili.)

Tak? Kto był inicjatorem, powinien o tym pamiętać. I potem następne działania: obniżenie podatków itd. Niestety, musimy mieć świadomość, że to wszystko ma swoją cenę, i teraz nie krytykujemy samych siebie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Cichoń zbliża się do mównicy. Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Ja uważam, że są takie sprawy, w wypadku których trzeba podejmować decyzje tu i teraz, nie znośszą one odwlekania w czasie. Dlatego mam małą poprawkę związaną z sytuacją Kopalni Soli „Wieliczka”. Jak wiadomo, jest to jeden z pierwszych osiemnastu zabytków wpisanych przed trzydziestu laty na listę światowego dziedzictwa kulturalnego przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Jeżeli, proszę państwa, dzisiaj nie przyjdziemy na ratunek tej kopalni, to jest ryzyko, że ona bezpowrotnie zniknie, stanie się z nią to, co się stało z kopalniami soli na terenie Wielkopolski, i ten bezcenny zabytek, który rozśławia Polskę, przestanie istnieć i będzie to strata nie do powetowania. Jest to rzecz nie do odrobienia, nie do zrekonstruowania. W związku z tym mam propozycję, za chwilę złożę ją na ręce szanownego pana marszałka, aby dokonać zmian w rezerwach celowych w dziale 758, gdzie chodzi o finansowanie wydatków związanych z Euro 2012, poprzez przeniesienie kwoty 83 milionów zł – a przypominam, że ta rezerwa jest olbrzymia, bo wynosi 1 miliard 354 miliony 700 tysięcy zł – czyli zaledwie około 5% tej rezerwy na cele ratowania Kopalni Soli „Wieliczka”, bo tak jak mówiłem, jest to niezbędne, jest to wymóg czasu, wymóg obecnej chwili. Proponuję również zmniejszenie wydatków Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, z teźże rezerwy celowej, o kwotę 562 tysiące zł także z przeznaczeniem na ten cel. Czyli łącznie będą to 83 miliony 562 zł.

Jest to, proszę państwa, w skali budżetu, jak i w skali proponowanych rezerw przeznaczonych na te dwa cele, odrobina, a dla bytu teźże kopalni, tego zabytku, który, jak mówię, rozśławia Polskę na cały świat i jest obiektem światowego dziedzictwa kultury, jest to coś, co może przynieść ratunek. Dlatego apeluję do państwa o przyjęcie tego rozwiązania i myślę, że jesteśmy w stanie ponad podziałami politycznymi taką poprawkę zaakceptować. Proszę bardzo, składam ją.

## Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Stanisław Jurcewicz, proszę bardzo.

## Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Zacytuję kilka określeń, kilka wypowiedzi czy słów, które padały w trakcie debaty, a mam ogromną wątpliwość, czy są związane z budżetem: „strażacy”, „przerażenie”, „groza”...

(Senator Piotr Kaleta: Wszystko się zgadza.)

...„niewypał”...

(Senator Piotr Kaleta: Też się zgadza.)

...„dwa lata stracone” – a z tym się akurat zgadzam, tylko że poprzednie – „są zagrożone”, „niepokój”, „strach”. Tych słów na pewno nie będę używał, bo w mojej ocenie nie są one związane z budżetem.

(Senator Piotr Kaleta: To błąd.)

Czy błąd, to ocenią wyborcy, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Bisztyga: Zobaczymy.)

Chciałbym pokazać elementy tego budżetu.

Było pytanie, na czym oparty jest ten budżet, i odpowiedź, że na optymizmie. Z czego on wynika? Myślę, że żeby go ocenić w miarę obiektywnie, należy popatrzeć na założenia makroekonomiczne. Sądzę, że one w tej ocenie ustawy budżetowej stworzą bazę wyjściową do określenia trzech podstawowych kategorii, jak: dochody, wydatki, wynik finansowy w postaci nadwyżki lub deficytu.

Mowa była o priorytetach. Szanowni Państwo, czy priorytety pokazane w tym budżecie wszystkim odpowiadają, to jest inna sprawa. Ale one są. Możemy je różnie oceniać, ale w tym budżecie one się znajdują.

Myślę, że bardzo pozytywną ocenę należy dać temu, że to jest budżet zadaniowy i taki, który pokazuje, w jakim kierunku zmierzamy. Są tu umieszczone także programy wieloletnie i myślę, że to jest bardzo wielka zaleta. Mam nadzieję i wewnętrzne przekonanie, że już nie dojdzie do sytuacji, w której będzie się przekazywało inwestycje samorządom, które przez lata nie mogły tego skończyć. Krótko o zaletach budżetu czy planowania najpierw wieloletniego. Myślę, że jest to przełamanie jednorocznego systemu wykonywania zadań państwa. Jest to umożliwienie oceny części zadań i ewentualnej ich korekty oraz kontroli postępu prac. Są jeszcze inne, jak uelastycznienie gospodarki budżetowej itd. To były cechy planowania wieloletniego. Budżet zadaniowy pokazuje to bardzo wyraźnie i wystarczy mieć odrobinę dobrej woli, żeby w ten dokument wniknąć merytorycznie, a nie populistycznie.

Dług publiczny. Zgadzam się z koleżanką i kolegami z opozycji, że budzi on pewien niedosyt. Ale czym on jest spowodowany? Są to wydatki szty-

wne. Myślę, że nikogo nie trzeba przekonywać, ale przypomnę jedną nieodległą sytuację. Trzeba zmieniać poprzez legislację na przykład ubezpieczenia, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Pamiętamy, jaka była determinacja, aby nie uchwalić zmiany emerytur pomostowych...

(Senator Piotr Kaleta: To nie o to chodziło.)

...jaka była determinacja dotycząca służby zdrowia. Tylko dwa przykłady. Myślę, że dług publiczny to jest nasza wspólna sprawa, bo po nas zostają te zobowiązania. Zatem mam propozycję: zdejmijmy czy zdejmijcie państwo nogę z hamulca.

Inwestycje. Od dwudziestu lat nie było tylu rozpoczętych prac i podpisanych umów. Chcę przypomnieć jednemu z kolegów senatorów, że od 16 listopada do 5 stycznia obecnego roku podpisane umowy i budowy w trakcie obejmowały 1 tysiąc 311 km. Należy to, co jest dobre... Myślę, że i u opozycji były bardzo pozytywne merytoryczne wystąpienia takie jak pana senatora Piotrowicza – i tutaj zgadzam się z kolegą – czy częściowo senatora Ortyła. Przecież jest program odnowy dróg lokalnych, to te tak zwane schetynówki. Czyżbyśmy już o tym zapomnieli? To bardzo dobry program, który daje wymierne wyniki.

Kwestia: podatki a strefy ekonomiczne, tak to w skrócie nazwę. Tutaj także zgadzam się z panem senatorem Ortyłem i apeluję, aby Ministerstwo Finansów znalazło pewną równowagę między polityką fiskalną a działalnością gospodarczą w strefach ekonomicznych, bo to faktycznie podatki z PIT, miejsca pracy, inwestycje infrastrukturalne w konkretnych obszarach. Warto, jak sądzę, nad tym się zastanowić.

Poprawki regionalne. Proszę państwa, bardzo namacalny przykład z mojego okręgu wyborczego. To nie w tej kadencji wstrzymano budowę zbiornika Kamieniec Ząbkowicki. A propos pewnej symboliki wypowiedzi powiem, że to nie w tej koalicji jeden z koalicjantów powiedział, iż to nie Wersal.

I na zakończenie chcę przytoczyć bardzo ciekawe wyniki głosowania, bo było to przeprowadzone na próbie – taka jest tu informacja – dziewiętnastu tysięcy osób. Internauci wybrali rozwój infrastruktury drogowej, kolejowej, lotniczej i energetycznej, stworzenie silnych centrów naukowo-innowacyjnych – i tutaj skłaniam się do wypowiedzi senatora Góreckiego – i realną demokrację, wolny rynek. Dziękuję za uwagę.

## Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

## Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
W tej debacie nad ustawą budżetową zabrakło mi zdefiniowania mechanizmu, który sprawił, że



(senator S. Gogacz)

powstała ta prawda obiektywna – bo wszyscy z nią się zgadzamy – że sytuacja gospodarcza Polski jest lepsza niż innych państw. Bo skoro jest lepsza niż innych państw, to u podłoża tego mechanizmu leżą działania, które nie sprowadzają się do cudownych zachowań czy też tak zwanego jednorazowego wybryku natury, tak jak to pan senator Kaleta powiedział, ale rządzą się jakąś logiką. I skoro Polska potrafiła wykształcić taki mechanizm, to wydawałoby się, że dzisiejsza debata jest wspaniałą okazją, żeby go zdefiniować i elementy, które składają się na ten mechanizm, odpowiednio docenić, odpowiednio doinwestować. Mówiono tu o polskich pracodawcach, o polskim biznesie, również o średnim biznesie, który ma na to wpływ, ale to były tylko częściowe informacje.

Jeżeli chodzi o zapisy w ustawie budżetowej, to przeraża mnie cały czas to, że tak wiele środków, które zostały w niej zapisane, miałyby pochodzić z prywatyzacji, która jest czasami renacjonalizacją, bo to inne państwa mają kupować nasz majątek. Przykładem jest oczywiście TP SA, którą France Télécom zakupił jako francuski operator narodowy. Ale przypominam sobie debatę, kiedy tu występował minister skarbu i kiedy próbowaliśmy dopytać się, jakaż filozofia jest w tym, że coś, co jest permanentne, coś, co jest dochodem czy też przychodem, ale jako dywidenda, czyli coś, co się powtarza rokrocznie, miałyby być zastąpione czymś, co ma być jednorazowe, czyli krótko mówiąc, sprzedają. Tego nie mogłem wtedy usłyszeć w odpowiedzi pana ministra skarbu i nigdzie nie mogłem się tej logiki doczytać. W jednym z wywiadów jeden z przedstawicieli rządu wspominał, że jest to filozofia ogólnoeuropejska. Chyba nie tak do końca, skoro France Télécom może być państwowy, a TP SA nie może być państwowa. Przez analogię można oczywiście mówić o KGHM, który ma wspaniałe dochody, przychody, może się poszczycić dywidendą. Ale, jak się okazuje, udział państwa w KGHM sprowadzamy do 33%. To oczywiście jest dla mnie niezrozumiałe. Chciałbym jeszcze zatrzymać się na moment przy środkach, jakie przeznaczamy na działalność organizacji polonijnych, na pomoc dla Polaków mieszkających za granicą. Pozostaje cały czas ten sam nominal, 75 miliardów zł. Ten nominal, który zapisaliśmy rok temu, jest i w tym roku. Mamy taką sytuację, że jesteśmy chyba jedynym państwem, które ma tak liczną diasporę, bo tak wielu Polaków mieszka za granicą. Kiedy się z nimi spotykamy, w powszechnie używanej formule występują Polacy za granicą i Polonia, pięknie się wypowiadamy, że oni są wspaniałymi ambasadorami polskości, że są tym naszym kapitałem, ale zapisy tegorocznego budżetu nie wysyłają takiego sygnału właśnie do tego środowiska.

Chciałbym też zgłosić poprawki regionalne. Chciałbym poprosić o przegłosowanie poprawki, która zmierza do tego, ażeby po prawej stronie Wisły nie było tylko jedno lotnisko rangi międzynarodowej, lotnisko w Rzeszowie, tylko żeby również Lublin – mówię o porcie lotniczym w Świdniku – mógł się poszczycić taką właśnie inwestycją. Inwestycja ta jest bardzo zaawansowana, bardzo dużo już zrobiono, w zasadzie brakuje nam tylko tego, żeby dokonać kilku wywłaszczeń. To jest na ukończeniu, wkrótce prace ruszą pełną parą. Myślę, że istnienie takiego lotniska nawet dla lotniska Warszawa-Okęcie byłoby bardzo dobre, bo czasem są sytuacje, kiedy samoloty jednak nie mogą tu lądować, a to lotnisko chyba byłoby jednym z najbliższych. Stąd pozwalam sobie zgłosić poprawkę, która została podpisana przez... Z naszego województwa jest sześciu senatorów. Pod poprawką podpisałem się ja, pan senator Ryszard Bender, pan senator Grzegorz Czelej, pan senator Lucjan Cichosz i pan senator Jerzy Chróścikowski. Mam nadzieję, że pan senator Bergier, który też jest z naszego województwa, również się podpisze, bo sprawy inwestycji, sprawy lotnisk są sprawami ponadpartyjnymi. Myślę, że to będzie piękny akcent współpracy ponadpartyjnej. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, pan senator Kaleta.

#### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Na wstępie, Panie Marszałku, niech mi będzie wolno wyrazić swoje przerażenie tym, że pan senator Jurcewicz nie jest przerażony, bo używał tu wielu wyrazów: strach, przerażenie itd. Tak, Panie Senatorze, niestety, w takich kategoriach przyszło nam mówić o tym budżecie i o całej sytuacji. Chciałbym się również odnieść do tego, co mówili moi poprzednicy, bowiem odnoszę wrażenie, że część państwa jakby żyje w innym świecie. Pan senator Begier, mówiąc nam tutaj o...

(Senator Jan Wyrowiński: Bergier, Bergier.)

Bergier, przepraszam. Chciałem trochę upiększyć.

(Senator Marek Ziółkowski: Pan żyje w innym świecie, Panie Senatorze.)

Nie, nie, ja żyję w Polsce, w Wielkopolsce, Panie Marszałku, gdyby pan nie wiedział. Ale to tak na marginesie.

(Senator Stanisław Bisztyga: Tam się nie wymawia „r”.)

A nie, to domena Platformy, Panie Senatorze, „r” nie wymawiają prominenci...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę mówić, bo ma pan jeszcze cztery minuty, Panie Senatorze.)

(senator P. Kaleta)

(Senator Stanisław Bisztyga: I fajnie.)

W związku z tym chciałbym powiedzieć panu senatorowi o wiadomym nazwisku, że Euro to nie tylko stadiony, to także infrastruktura, to drogi, to zaplecze, to hotele. A raport NIK, Najwyższej Izby Kontroli, Panie Senatorze – jest taka instytucja w Polsce – jasno i wyraźnie mówi, że nie zdążymy. Skoro pan senator ma inną wiedzę na ten temat, to gratuluje, aczkolwiek jestem przekonany, że w związku z tym, iż wszystko idzie zgodnie z planem, pan senator podpisze się pod apelem mojego szanownego przedmówcy, kolegi z Prawa i Sprawiedliwości.

Jeśli chodzi o pana senatora Góreckiego... Szkoda, że tak szybko wychodzi, nigdy nie mogę go złapać, żeby do jego wypowiedzi się ustosunkować. Ale, z tego, co mi wiadomo, za becikowym Platforma głosowała?

(Senator Stanisław Zając: Na złość PiS.)

Na złość PiS. Tak że nie wiem, czemu pan senator Górecki tak bardzo się za tym tu wypowiada. Chyba właśnie dlatego go nie ma, żeby się nie mógł odnieść. Mało tego, z tego, co mi wiadomo, pan minister Rostowski chwalił obniżenie podatków, składki rentowej, w związku z tym chyba mówienie o czymś takim, że to były złe posunięcia, jest nieuprawnione i nielogiczne.

A teraz chciałbym się jeszcze odnieść do tego, co pan senator Jurcewicz mówił chociażby na temat emerytur czy służby zdrowia. Otóż, Panie Senatorze, chciałbym panu przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość nigdy nie było przeciwko dyskusji na temat emerytur. Prawo i Sprawiedliwość protestowało i protestować będzie przeciwko stylowi, w jakim państwo to zrobiliście, przeciwko temu, jak przeprowadziliście dyskusję społeczną. Jest bardzo prosta zasada, której, jak widać, pojąć nie możecie: nie zmienia się zasad gry w trakcie grania meczu. Ale do tego trzeba jeszcze, Panie Senatorze Jurcewicz, dorosnąć. Jeśli chodzi o służbę zdrowia, to jeszcze tylko dodam, tak na marginesie, że po rękach powinniście całować szanownego pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego za to, że te ustawy zawetował, bo dzisiaj mamy problem z dializami, ostatnio jest afera z chemioterapią. Ciekaw jestem, co by było, gdyby to się znajdowało w rękach prywatnych. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Wyrowiński, proszę bardzo.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym tu oddać sprawiedliwość panu ministrowi Rostowskiemu w przedmiocie deficytu,

mówiąc tak brzydko. Otóż pan przewodniczący Zając i niektórzy inni państwo senatorowie byliście uprzejmi ocenić wypowiedź pana ministra w tej sprawie w taki sposób, że się prześlizgnął nad tematem, że unikał...

(Senator Stanisław Zając: To są dwie różne sprawy.)

Ale deficyt składa się potem na dług, prawda? No, tak jest, Panie Senatorze. Gdyby nie było deficytu, to nie byłoby i długu. Najpierw musi być deficyt, roczna nierównowaga w budżecie, potem ona skutkuje konkretnymi działaniami, są obligacje itd. I narasta dług. Taka jest konsekwencja. Otóż pan minister dawał już temu wyraz w wywiadach, jak również dzisiaj mówił, jaka jest w tej chwili najpoważniejsza sprawa w Polsce, jeżeli chodzi o finanse publiczne. Chodzi o wysokość długu publicznego i oczywiście skalę deficytu. A ten deficyt też jest duży w tym roku, nie da się ukryć. Ale żądaliście państwo recepty, sposobu, jak się z tym uporać. O tym też mówimy. Dzisiaj, jak sądzę, od strony dochodowej mówił o tym w zasadzie wyłącznie pan senator Chróścikowski, mówił coś o biopaliwach itd., itd. Oczywiście jest jeden sposób – zwiększać dochody do budżetu, czyli rozpedzać gospodarkę itd., itd. Ale gospodarki nie da się w tej chwili rozpedzić w ciągu, nie wiem, roku czy półtora do poziomu wzrostu 4, 5, 6% PKB – a taki powinien być, jeżeli chcemy gonić tych, którzy są od nas lepsi – w związku z tym pozostaje nam cięcie wydatków. W tym budżecie tniemy wydatki, i to dosyć brutalnie. W wypowiedziach panów senatorów ta sprawa się przewijała. Pan minister mówił – i to jest napisane, Szanowni Państwo – że wydatki rzeczowe, inwestycje tniemy o 10%. Płace pozostają na poziomie nominalnym. Jedyna sfera, która idzie do przodu, to płace nauczycielskie. I tu jesteśmy konsekwentni. I nie zgadzam się tu z państwem, jeżeli chodzi o sferę drogownictwa. Panie Senatorze Kaleta, w tym roku liczą się faktury, liczy się zdana robota. A wszystko wskazuje na to, że będą faktury na te 18 czy 19 miliardów zł. Za taką ilość roboty jeszcze faktur w naszym kraju nie było. No taka jest prawda. Liczymy, być może optymistycznie, że w tym roku będzie ich za 32 miliardy zł.

Wróćmy do długu, Panie Senatorze Zając. Otóż w lutym ma być przedstawiony, powiedział to pan minister, nie rozwijając tematu, plan rozwoju i konsolidacji finansów publicznych, gdzie będą ujęte te trudne tematy. Jak państwo doskonale wiecie, myśmy to też mówili, wydatki sztywne są głównym źródłem narastających wydatków. Nie oszukujmy się. Chcemy podejść w sposób rozważny do kwestii ubezpieczeń rolniczych, do kwestii emerytur mundurowych. W dzisiejszym wywiadzie pan minister Boni o tym mówi dosyć wyraźnie. Tu nie chodzi o jakieś gwałtowne rozwiązania. Chodzi o zapoczątkowanie pewnego koniecznego procesu, bo to tam jest między innymi

(senator J. Wyrowiński)

permanentne źródło napędzania czy zwiększania wydatków.

Chciałbym, Szanowni Państwo, abyśmy po tej debacie, która była, jak sądzę, z punktu widzenia rzetelnego, merytorycznego wydzwięku na nieco wyższym poziomie niż rok temu... To jest nasza wspólna zasługa. I myślę, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, że jest to jakiś optymistyczny akcent naszego dzisiejszego spotkania, które trwa od godziny 13.00 do 22.00. Myślę też, że przynajmniej dla niektórych było to z ogromną korzyścią, dla mnie tak w każdym razie. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Stanisław Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Ja zawsze z ogromną uwagą słucham wypowiedzi pana senatora Kalety.

(Senator Piotr Kaleta: Nie wierzę.)

Ale dziś w jej ostatniej fazie był tylko ładunek emocjonalny, głębszej treści się nie doszukałem.

(Senator Piotr Kaleta: Jak pan uważa, że ja mogę się wypowiadać emocjonalnie, to pan mnie nie słucha.)

Szanowny Panie, chcę panu powiedzieć, że informowanie wszystkich, kto się z czym zapoznał, nie jest trafione. Pokazuje to chociażby przykład o szpitalach i o ustawie. Pomylił się pan ogromnie, bo nie chodzi o żadną prywatyzację, więc sądzę, że treść nie do końca była panu znana, podobnie jak i ustawa budżetowa. Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Kaleta: Chyba tylko pan senator wie, o czym mówi.)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, tak?

Przypominam, że wszystkie ostatnie wypowiedzi to są drugie wypowiedzi. Ja chcę tylko powiedzieć, że jeżeli dyskusja przeciągnie się po godzinie 22.00, to ogłoszę przerwę do godziny 24.00, do czego mam prawo. (Oklaski)

(Senator Stanisław Bisztyga: Nie, zakończmy.)

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku. Ja króciutko w takim razie.

(Senator Jan Wyrowiński: To groźba karalna, Panie Marszałku.)

Można, Panie Marszałku? Tyle, żeby nie poza godziną 22.00.

(Senator Stanisław Jurcewicz: To perswazja.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak, Panie Senatorze.)

Dziękuję bardzo.

Chodzi o drogi, chciałbym się dowiedzieć, bo poruszyłem ten temat wcześniej, o tę różnicę 5 miliardów zł, o to, czy było to zamierzone niewykonanie planu, czy też ukryte oszczędności. Porównałem, Panie Senatorze Jurcewicz, dwa lata rządów PiS i dwa lata rządów PO. Wtedy były fakty, mówiliśmy o tym, co jest zaplanowane, i o tym, co jest zamierzone, więc to było porównanie dwóch konkretnych dróg. Mówi pan, że w samorządach można wiele zdziałać. Ja chcę jedynie powiedzieć, co się dzieje z planem, z regionalną drogą Racibórz–Pszczyna. To będzie odpowiedź na pytanie, jak można to załatwić. Schetynówki nie załatwiają wszystkiego, one zostały po prostu wyjęte z puli zadań, być może po to, żeby uczcić nazwisko. Gloria temu, kto to wymyślił, tak samo jak Orliki. Szkoda, że pana Drzewieckiego nie ma w nazwie dla uczczenia jego pomysłu.

Samorządy regionalne to nie są samorządy jednego miasta, ale całego regionu, subregionu. Jest Narodowy Plan Rozwoju na lata 2007–2013 i w nim jest wpisana budowa regionalnej drogi Racibórz–Pszczyna. I co z tego wynika? Ten projekt jest z roku na rok przedstawiany do budżetu państwa. Jest to koszt 1 miliarda 200 milionów zł, samorządy nie są w stanie tego sfinansować, a projekty są odrzucane. Byłem przygotowany, aby złożyć odpowiednią poprawkę, ale znając nastawienie senatorów strony rządzącej, że nie ma to szans, odstępuję od tego zamiaru. Tak wygląda rzeczywistość w tych mniejszych regionach, w subregionach. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, Wysoki Senacie.

I teraz muszę przeczytać listę tych, którzy złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu, obecnym jeszcze na sali serdecznie za to dziękuję. Są to senatorowie: Krystyna Bochenek, Roman Ludwiczuk, Sławomir Kowalski, Czesław Ryszka, Tadeusz Skorupa, Stanisław Bisztyga, Stanisław Zajac złożył swoje drugie wystąpienie\*.

Teraz czytam nazwiska tych, którzy złożyli wnioski o charakterze legislacyjnym: Grzegorz Banaś, Krzysztof Kwiatkowski, Stanisław Zajac, Krystyna Bochenek, Władysław Dajczak, Jan Rulewski, Tadeusz Gruszka, Przemysław Błaszczuk, Zbigniew Romaszewski, Kazimierz Wiatr, Piotr Andrzejewski, Władysław Ortyl, Kazimierz Kleina, Witold Idczak, Norbert Krajczy, Sławomir Sadowski, Jerzy Chróścikowski, Tadeusz Skorupa,



*(wicemarszałek M. Ziółkowski)*

Piotr Kaleta, Zbigniew Cichoń, Grzegorz Banaś, Stanisław Gogacz. To są wszystkie poprawki złożone do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Pani Minister, czy chciałaby się pani wypowiedzieć w tej fazie?

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Dziękuję.)*

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów o ustosunkowanie się do wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie nad budżetem zostanie przeprowadzone jutro.

A teraz, i nie jest to żadna groźba karalna, chcę ogłosić przerwę do jutra do godziny 10.00.

Proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Senator Sekretarz Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Komunikaty. Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 8.15 w sali nr 176. Porządek posiedzenia obejmuje jeden punkt, ale jakże ważny: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy budżetowej na rok 2010 – druk senacki nr 742. Dziękuję.

*(Senator Stanisław Gogacz: My jako pierwsi się zgłosiliśmy.)*

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Możliwe że było to zapowiedziane wcześniej, Panie Senatorze. Pan senator sekretarz w każdym razie takiego wniosku nie ma. Dziękuję bardzo.

Czyli budżetowcy spotykają się o 8.15. Senat rozpoczyna posiedzenie plenarne o 10.00.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 59)*

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Zbigniew Romaszewski i Marek Ziolkowski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 740, a sprawozdania komisji w drukach 740A, 740B i 740C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedłożyć sprawozdanie w sprawie ustawy uchwalonej przez Sejm 17 grudnia 2009 r., ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw.

Tak się składa, że obradujemy dwa dni po kolejnej akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, podczas której dziesiątki tysięcy wolontariuszy ofiarnie zbierały pieniądze na pomoc chorym dzieciom. Należą im się podziękowania i gratulacje. *(Oklaski)* To największa akcja, ale każda jest ważna, także te najmniejsze działania wykonywane przez kilkadziesiąt tysięcy organizacji pozarządowych działających w Polsce, w tym przez mniej więcej siedem tysięcy organizacji posiadających status organizacji pożytku publicznego.

Nowelizacja ustawy o pożytku publicznym wychodzi im naprzeciw i zdaniem członków Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Pań-

stwowej, a wcześniej Sejmu, może pomóc w rozwoju trzeciego sektora. Jej celem jest bowiem poprawienie warunków współdziałania organizacji pozarządowych z organami administracji publicznej, wzmocnienie samych organizacji, a także instytucji, zasad i form dialogu obywatelskiego oraz zwiększenie racjonalności społecznej i ekonomicznej realizacji zadań publicznych.

Najważniejsze zmiany w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie są następujące.

Następuje rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do prowadzenia działalności pożytku publicznego o spółdzielnie socjalne, spółki akcyjne, spółki z o.o. oraz kluby sportowe będące spółkami nie działającymi w celu osiągnięcia zysku, czyli przeznaczające zysk na cele statutowe.

Rozszerza się katalog zadań publicznych o dziewięć zadań.

Następuje rozbudowanie form współpracy administracji publicznej z trzecim sektorem. Staje się możliwe wprowadzenie wieloletnich programów współpracy organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi, programów obejmujących do pięciu lat.

Umożliwia się zlecenie realizacji zadań publicznych z pominięciem konkursu w specjalnych sytuacjach, na przykład klęskowych, ale także realizacji zadań publicznych z pominięciem trybu otwartego konkursu ofert w sytuacji, gdy wysokość środków na zadanie nie przekracza kwoty 10 tysięcy zł, a okres realizacji jest nie dłuższy niż dziewięćdziesiąt dni. Jest to bardzo dobre, ważne rozwiązanie ułatwiające działalność małym organizacjom pozarządowym, lokalnym.

Wprowadza się instytucję inicjatywy lokalnej. Mieszkańcy jednostek samorządu terytorialnego będą mogli realizować zadania publiczne, oczywiście zgodnie z określoną procedurą.

Następują zmiany w kryteriach nabywania statusu organizacji pożytku publicznego. Ustawa mówi o dwuletniej działalności jako wymogu. Tu muszę zaznaczyć, że w trakcie obrad komisji była dyskusja na ten temat, część senatorów podważała ten zapis, niemniej poprawki nie zgłoszono.

(senator I. Niewiarowski)

Wprowadza się obowiązek informowania o sposobie wykorzystania 1%, a także sankcje w sytuacji uchylania się od tego obowiązku, obowiązku przedstawienia sprawozdania. Zostaliśmy poinformowani w trakcie obrad, że około 1/3 organizacji pożytku publicznego obecnie nie składa takich sprawozdań, choć też są do tego zobowiązane.

Wprowadzono możliwość tworzenia wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad działalności pożytku publicznego.

Panie i Panowie Senatorowie! Dyskutowana dzisiaj ustawa wnosi znacznie więcej zmian niż te wymienione przeze mnie. Generalnie można powiedzieć, że są to przepisy upraszczające i uelastyczniające procedury zlecania zadań publicznych.

Ustawa zmienia też osiemnaście innych ustaw w podobnym duchu i zakresie, w tym między innymi wprowadza osobowość prawną dla stowarzyszenia zwykłego – to bardzo ważna zmiana.

Wysoki Senacie! Ustawa jest projektem rządowym złożonym w Sejmie 17 lutego 2009 r. W trakcie procedowania w Sejmie odbyły się wysłuchania publiczne, w pracach brali udział przedstawiciele organizacji pozarządowych. Ten temat był też dyskutowany przez Parlamentarny Zespół do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, którego członkami są również senatorowie i którego pracami kieruje pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Sejm przyjął ustawę jednogłośnie: 406 głosów za. Podobnie było 4 stycznia 2010 r., gdy Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jednogłośnie zagłosowała za przyjęciem ustawy. Do tekstu sejmowego komisja wprowadziła dwadzieścia poprawek. Wszystkie poprawki także przyjęto jednogłośnie. Usuwają one dostrzeżone błędy stylistyczne, uściślają nazewnictwo, czyszczą ustawę ze zbędnych zapisów, wprowadzają też inną datę wejścia w życie ustawy.

Ustawa jest odpowiedzią na zgłaszane postulaty organizacji pozarządowych i na pewno wzmocni trzeci sektor w Polsce oraz realizację zadań publicznych.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proszę o przyjęcie ustawy wraz ze zgłoszonymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Dobrze, że rząd po sześciu latach funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego przedłożył projekt nowelizacji, bardzo obszernej nowelizacji, która, trzeba to zaznaczyć, nie tylko w mojej opinii, ale i w opinii członków naszej komisji, realizuje bardzo wiele postulatów zgłaszanych przez organizacje pozarządowe. Jednak nie tylko. Są w niej też wnioski, które odnoszą się do władzy publicznej, jeśli chodzi o funkcjonowanie tej ustawy.

Ustawa ma ogromne znaczenie nie tylko dla rozwoju trzeciego sektora, ale przede wszystkim dla rozwoju polskiej demokracji, zwłaszcza demokracji lokalnej. Chciałbym państwu uzmysłowić, że w Polsce działa, jeśli wierzyć danym rejestru REGON, sto dwadzieścia dziewięć tysięcy organizacji pozarządowych, a tych, które są zarejestrowane w KRS, jest w tej chwili prawie sześćdziesiąt tysięcy. W większości są to fundacje i stowarzyszenia. Wiemy, że nie wszystkie one działają, ale jest to potężny ruch, który skupia aktywność ponad czterech milionów Polaków. Dawno nie mieliśmy tutaj aż tak doniosłego przedłożenia.

Zmiany, o których wspominał pan senator Niewiarowski, były bardzo szeroko zakrojone i można by je podzielić na kilka ważnych części. Chciałbym je państwu przedstawić jako uzupełnienie tego, co mówił pan senator sprawozdawca.

Pierwsza część dotyczy kwestii partycypacji i partnerstwa. Jeśli polska demokracja ma funkcjonować dobrze, to zasada subsydiarności nie może się sprowadzać do przekazywania przez państwo zadań samorządom. Nasza komisja zorganizowała w tym roku dużą międzynarodową konferencję poświęconą zasadzie subsydiarności. Już wówczas stwierdziliśmy, że zmiany w tym zakresie są konieczne, dlatego że ta zasada jest rozumiana przez samorządy trochę opacznie. Przecież ta zasada nie polega na tym, że organizacje mają pomagać samorządom. Najczęściej słyszymy: to dobrze, że działają, bo nam pomagają. A powinno być odwrotnie – to samorząd powinien być nastawiony na pomaganie tym organizacjom, na włączenie ich w procesy decyzyjne. I w tym zakresie ustawa wnosi bardzo wiele dobrego. Przewiduje się w niej możliwość powoływania wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad pożytku publicznego – nasza komisja kładzie tutaj akcenty trochę inaczej, ale o tym powiem za chwilę. Rozszerza się katalog form współpracy, o czym już była mowa, ale też wprowadza się możliwość podejmowania inicjatywy lokalnej. Jest temu poświęcony cały nowy rozdział w ustawie, bardzo ważny, który nawiązuje zarówno do starych tradycji, jak i tych całkiem nieodległych. Umożliwia on pracę na



(senator M. Augustyn)

rzecz dobra wspólnego bez potrzeby powoływania stowarzyszenia ludziom mającym pomysł i chęć działania. Przewiduje się umowy partnerstwa, będzie Rada Działalności Pożytku Publicznego wskazująca członka do rady nadzorczej, na przykład, Narodowego Funduszu Zdrowia. Rada Ministrów będzie zobowiązana co dwa lata przedkładać Sejmowi i naszej Izbie sprawozdania z realizacji tej ustawy. Uchwalanie programu współpracy, które już wcześniej było zapisane w ustawie, będzie teraz obligatoryjne, z czym wiąże się przewidziane w ustawie konsekwencje dla samorządu w przypadku, gdyby takiego programu nie uchwalili. Te programy będą mogły być zresztą wieloletnie, o co wnosili obie strony partnerstwa.

Zatrzymam się na chwilę przy kwestii zupełnie nowych rozwiązań, głównie przy inicjatywie lokalnej. Proszę państwa, ten nowy rozdział daje szansę na przewyższenie bierności, która towarzyszy wielu środowiskom postrzegającym cały proces rejestracyjny jako biurokratyczne utrudnienie. Niesłuchanie ważne jest to, żeby dać nowy impuls do działania. Mówiliśmy o tym nieraz w Parlamentarnym Zespole do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Dużo dyskutowaliśmy nad tym, czy stowarzyszeniom zwykłym powinna być przyznana osobowość prawna. Zdania na ten temat były podzielone.

Ja osobiście będę składał poprawkę, która ma dać szansę na dłuższy namysł w tym zakresie. Wydaje się, że organizacje nierejestrowe nie są jeszcze gotowe do tego, żeby to udźwignąć. Wymaga to też głębszego namysłu ustawodawczego – warto tu przypomnieć, że równolegle pan senator Abgarowicz na prośbę, czy nawet na zlecenie, Parlamentarnego Zespołu do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi pracuje nad ogromną zmianą ustawy o stowarzyszeniach, która to ustawa również wymaga zmiany. Jesteśmy przekonani, że tam będzie to właściwie, porządnie uregulowane.

Zmieniła się nasza sytuacja i sytuacja organizacji pozarządowych, mamy liczne kontakty międzynarodowe. To jest oczywiście bardzo ważne, żeby ustawa dawała możliwość wspierania i powierzania zadań na podstawie umów międzynarodowych. I taka możliwość jest.

Organizacje najczęściej narzekają na sposób finansowania, to jest ich największa bolączka. W tym zakresie też sporo się zmieni. Jednostki samorządu terytorialnego będą mogły udzielać pożyczek, gwarancji i poręczeń organizacjom pożytku publicznego. Będzie też możliwość prowadzenia na korzystniejszych zasadach działalności odpłatnej. Bardzo często jest tak, że organizacje, na przykład w ramach warsztatów terapii zajęciowej, wytwarzają różnego rodzaju bardzo przydat-

ne, ciekawe pamiątki, bibeloty itd., które potem sprzedają – tutaj w holu Domu Poselskiego widziałem też takie wystawy. Tworzą też i poważniejsze rzeczy, ale nie mogą ich tak naprawdę legalnie sprzedawać, ponieważ nie wiadomo, do czego to zaliczyć, trzeba by było rejestrować działalność gospodarczą. Teraz będzie to mogło być wliczone do odpłatnej działalności tych stowarzyszeń, pod warunkiem że oczywiście będzie to odpowiednio ewidencjonowane i że zyski będą przeznaczone wyłącznie dla tych, którymi te organizacje się zajmują, będą służyć ich dobru. Zostało też doprecyzowane, na co może być przeznaczony ten przychód z działalności odpłatnej. Podniesiono również limit wynagrodzenia do trzykrotności średniego wynagrodzenia w przedsiębiorstwach. Proszę państwa, w polskich organizacjach pracuje ponad sto tysięcy osób, to jest 0,8% wszystkich zatrudnionych. Ale od tego, co jest w krajach Europy, Unii Europejskiej, w której jesteśmy, gdzie ta przeciętna wynosi 4,4%, dzieli nas jeszcze przepaść. Między innymi dlatego, biorąc pod uwagę profesjonalizację, która towarzyszy sektorowi, zdecydowano się na taki ruch.

Wiele regulacji, o czym mówił mój przedmówca, dotyczy kwestii konkursów. Ważne jest, żeby podkreślić, że teraz będą jednolite zasady stosowania procedury konkursowej do zadań publicznych oferowanych przez samorządy. Przypomnijmy, że na przykład w ustawie o pomocy społecznej był odrębny tryb, co wywoływało zamieszanie, jaki tryb dla organizacji tak naprawdę należy stosować, czy ten z ustawy o działalności pożytku publicznego, czy też ten z ustawy o pomocy społecznej. To zostało ujednoczone. Przy pomocy tej ustawy chcemy zadbać o udział organizacji pozarządowych w komisjach konkursowych. Tryb uproszczony, o którym tutaj była mowa, wywołał sporo dyskusji w naszej komisji, która obradowała na dwóch odrębnych posiedzeniach. Dyskutowano, czy ten margines powinien dotyczyć 20% czy 10% wszystkich środków, czy wysokość tej dotacji ma wynosić, tak jak się proponuje, 20 tysięcy zł czy tylko 10 tysięcy, czy to ma być trzydzieści dni, czy dziewięćdziesiąt dni – tak jak jest teraz po noweli sejmowej. Ostatecznie jednak pozostawiliśmy te zapisy, doprecyzowując, że nie można doliczyć do tej puli wszystkiego tego, co samorządy przeznaczają na przykład na sport. Gdyby się te pule zsumowało, mogłoby się okazać, że tryb niekonkursowy dotyczyłby ogromnych środków i właściwie pozwalał samorządom nienastawionym na współpracę zakwestionować ideę konkursów, która nadal ma pozostać podstawowym sposobem zlecania zadań organizacjom pozarządowym.

Skrócony został termin składania ofert, o co bardzo zabiegano, bo ta procedura była mało mobilna. Jest możliwość składania ofert wspólnych tam, gdzie organizacje muszą dla zrobienia zadań

(senator M. Augustyn)

łączyć swoje siły i powinniśmy temu sprzyjać. Ustawa nie przewidywała takiej możliwości w trybie konkursowym, a teraz to jest. Za wkład własny, co jest bardzo podkreślane, uznaje się również wkład rzeczowy oraz pracę wolontariuszy i członków organizacji. My idziemy jeszcze troszeczkę dalej w swojej poprawce, proponując, aby na równi traktować zasoby finansowe, zasoby rzeczowe i pracę, którą organizacja może w konkursie zaoferować jako swój atut. Ustalono też kryteria unieważniania konkursu ofert.

Gdy idzie o działalność organizacji pożytku publicznego, czyli tych, które otrzymują ten 1%, o którym ciągle się przypomina i teraz będzie się szczególnie przypominać, to zmiana polega na zwiększeniu przejrzystości. To jest bardzo oczekiwane. Chodzi o to, żeby organizacje pożytku publicznego wtedy, kiedy otrzymują środki publiczne, bo tak naprawdę przecież ten 1% to są środki publiczne, którymi my dysponujemy, musiały zdawać odpowiednią relację. Ta relacja będzie publikowana, będzie dostępna na stronach internetowych, będziemy wiedzieli, na co organizacja pożytku publicznego przeznaczająca pieniądze. Wprowadza się także odpowiedzialność członków zarządu za szkody powstałe w wyniku działań niezgodnych z prawem. Organizacje pożytku publicznego zobowiązują się, tak jak mówił mój poprzednik, tym razem już naprawdę pod groźbą sankcji, do składania odpowiednich sprawozdań z tego zakresu. Za bezprawne używanie tytułu organizacji pożytku publicznego grozić będzie kara.

I jeszcze parę zapisów, które dotyczą wolontariatu, bo ta ustawa doprecyzowuje definicję nie tylko organizacji pozarządowej, ale także definicję wolontariatu. Pozwala ona uważać za wolontariat pracę osób niepełnoletnich. To jest dosyć ważne, proszę państwa. W Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, której graniu dopiero co się zakończyło, ogromna rzesza gimnazjalistów i uczniów szkół średnich brała udział, można powiedzieć, nie do końca legalnie. W świetle dotychczasowych przepisów zawsze powinien tam stać dorosły, który ponosiłby za to odpowiedzialność. Tego się już w większości krajów nie stosuje, to są przepisy jeszcze sprzed wojny. Ta zmiana jest, moim zdaniem, bardzo korzystna. Korzystający z pomocy wolontariusza będzie mógł wolontariuszowi zapewnić świadczenia i ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej.

I tylko parę słów o poprawkach. My zaakceptowaliśmy jednomyślnie dwadzieścia poprawek legislacyjnych, ale złożonych zostało dalszych dziewiętnaście poprawek, z których większość ma charakter merytoryczny. Toczyła się mianowicie dyskusja nad tym, czy do kategorii organizacji pozarządowych mogą być czy nie powinny być włączane organizacje, w których udział jest obli-

gatoryjny, a które są organizacjami pozarządowymi. Na przykład niektóre korporacje. Ostatecznie w komisji za aprobatą rządu przyjęto zgłoszoną przez pana senatora Abgarowicza poprawkę, ażeby taką możliwość dopuścić.

Chcieliśmy zadbać o to, aby programy współpracy, teraz już obligatoryjne, co podkreślam, były pełne, to znaczy zawierały nie tylko to, co najczęściej jest, czyli to, ile środków i na co będzie przeznaczony, ale także określały, jak organizacje pozarządowe mają uczestniczyć na przykład w stanowieniu prawa lokalnego i programów. I dlatego dokonaliśmy zmiany w art. 1 dotyczącym art. 5a ustawy, tak aby zapewnić, że te programy będą miały charakter kompleksowy, pełny.

Kolejna zmiana dotycząca programów współpracy mówi o tym, że one powinny ustalać tryb powoływania i zasady działania komisji konkursowych. Był to także wniosek znaczących organizacji uczestniczących w pracach naszej komisji. On zyskał aprobatę rządu i Rady Działalności Pożytku Publicznego i jeśli Wysoka Izba podzieli ten pogląd, to do art. 5a dodany zostanie pkt 10 w ust. 4, tak aby tryb powoływania i zasady działania komisji konkursowych były częścią programu współpracy.

Wzmocniliśmy kwestię udziału organizacji pozarządowych w komisjach konkursowych. Ustawodawca proponował, żeby ona była fakultatywna, żeby to była tylko możliwość udziału. Mnie się wydaje, że tam, gdzie mówi się o partnerstwie, ten udział jest konieczny. I my zaproponowaliśmy, ażeby organizacje pozarządowe uczestniczyły w komisjach konkursowych. Oczywiście jest tam już zastrzeżenie, że nie mogą rzecz jasna uczestniczyć w rozpatrywaniu wniosków, które ich dotyczą.

Doprecyzowaliśmy rygory związane z wykluczeniem możliwości korzystania przez członków i działaczy organizacji z różnych usług na niejasnych zasadach. Ustawa mówiła o tym, że to będzie dotyczyć tylko ceny, że nie będzie można sprzedawać członkowi władz, członkowi organizacji czegoś po innych cenach niż rynkowe. My dołożyliśmy jeszcze do tego zapis, żeby sprzedaż odbywała się na tych samych zasadach, bo chodzi nie tylko o cenę, ale także o sposób przeprowadzenia transakcji.

Złagodiliśmy troszeczkę zapis, który daje ministrowi pracy i polityki społecznej prawo wnoszenia o wykreślenie w sądzie zapisu, że organizacja jest organizacją pożytku publicznego w sytuacji, gdy w wykorzystaniu otrzymanych dotacji publicznych nie jest przestrzegane prawo. Błędy, proszę państwa, organizacje mogą popełniać i popełniają ich bardzo wiele. Nie każdy błąd w wydatkowaniu środków daje się usunąć. Wobec tego zaproponowaliśmy kompromisowe rozwiązanie, polegające na tym, że wnosić o wykluczenie z grona organizacji pożytku publicznego można tylko w razie po-

(senator M. Augustyn)

wtarzania się tych sytuacji. Inaczej organizacji, która wydała na przykład 150 tysięcy zł na ważny projekt i popełniła błąd w wydatkowaniu 100 zł, i nie ma możliwości, aby go usunąć, na podstawie tego przepisu groziłoby wykluczenie.

Bardzo dużo zmian dotyczyło kwestii powoływania rad działalności pożytku publicznego. Komisja, za aprobatą ministerstwa i Rady Działalności Pożytku Publicznego, jednogłośnie wprowadziła zmianę, by nie tylko Rada Działalności Pożytku Publicznego w ministerstwie miała charakter obligatoryjny, ale żeby w sytuacji, podkreślam, w sytuacji, gdy jest wniosek odpowiedniej liczby organizacji na poziomie samorządu województwa, samorządu powiatu bądź samorządu gminy, powoływanie tych rad było obligatoryjne. Próbowaliśmy sobie wyobrazić taką sytuację, że oto poważna grupa organizacji, na przykład pięćdziesiąt organizacji, wnosi w sejmiku o powołanie rady działalności pożytku publicznego, a samorząd, z niewiadomych nam, nieznanych względów, mówi „nie”. Byłaby jakaś dysproporcja między tym, co państwo uznaje za ważne na poziomie ministerstwa, a tym, co uważamy za ważne w skali państwa. Warto też przypominać wszystkim nam, jak również samorządowcom, że samorząd jest częścią państwa i że jego autonomia, owszem, jest cenna, ale nie może ona wykraczać poza reguły ustalone dla całej wspólnoty narodowej. I dlatego tę zmianę zaproponowaliśmy, cieszymy się, że zyskała ona aprobatę i została jednogłośnie przyjęta. Oczywiście tym samym wprowadziliśmy do ustawy graniczne liczby organizacji, jakie są potrzebne do powołania tego rodzaju rady. Proszę państwa, jeszcze raz podkreślę: tylko wówczas ten obowiązek by powstawał, gdyby była taka inicjatywa oddolna. Nikt nie zmusza samorządów do powoływania na siłę rad działalności pożytku publicznego, to będzie jedynie na wniosek i koniecznie na wniosek.

Druga zmiana jest porządkowa, bo gdy idzie o kwestie konkursowe, to jest to już teraz właściwie uregulowane w ustawie: tam, gdzie chodzi o stanowienie trybu i zasad, jest od tego organ stanowiący, a tam, gdzie chodzi o funkcje wykonawcze, jak powołanie kogoś do czegoś, konkretne ustalenie zadań, ich zlecenie itd., jest oczywiście organ wykonawczy. I myśmy tutaj takie zmiany porządkujące wprowadzili, tak żeby tryb powoływania rad i tryb powoływania komisji konkursowych były po stronie rad, gdy zaś idzie o całą sferę zarządczą, to ma ona oczywiście pozostać nadal po stronie organów wykonawczych. Ta zmiana, trzeba powiedzieć, spotkała się z wielką aprobatą przedstawicieli organizacji obecnych na naszym posiedzeniu, spotkała się też z aprobatą rządu. I proponuję również Wysokiej Izbie, aby ją przyjąć.

Wprowadziliśmy też przepis, który pozwala, aby dotychczas uchwalone programy współpracy, w takim zakresie, w jakim nie kłócą się z ustawą, mogły zachować moc. Przecież nie o to chodzi, żebyśmy teraz mocą tej ustawy, że tak powiem, przymuszali samorządy, aby mimo że mają być może bardzo dobre programy współpracy, musieli je uchylać jeszcze raz.

Ostatnia ze zmian merytorycznych to zmiana terminu wejścia w życie ustawy. Miała wejść w życie od nowego roku, ale mamy już rok 2010, więc musieliśmy to zmienić.

Komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy z wszystkimi zaproponowanymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Zbigniewa Cichonia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na swoim posiedzeniu postanowiła odrzucić projekt ustawy. Argumentacja jest taka, że zmiany, które są tutaj wprowadzone, przede wszystkim stwarzają ryzyko wyprowadzania dużej części finansów publicznych różnego rodzaju bocznymi drogami, zwłaszcza poprzez wprowadzenie zasady, że organizacją pożytku publicznego mogą być spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki akcyjne, bowiem wiadomo, że tego typu instytucje z reguły nie prowadzą działalności w sposób charytatywny. Oczywiście jest tutaj w ustawie sformułowanie, że tego typu spółki mogą uzyskać taki status jedynie wtedy, gdy celem ich działalności nie jest osiąganie zysku, jednak wiemy, że istota tego typu podmiotów gospodarczych jest przeciwna prowadzeniu działalności w sposób charytatywny. W związku z tym taka była tutaj opinia komisji. Stanowisko komisji jest definitywnie negatywne. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Teraz państwo senatorowie mogą zgłaszać trwające minutę pytania... Już zaraz będziemy... O, bo nie nadażymy notować.

Zapraszam serdecznie tutaj bliżej obu panów senatorów sprawozdawców...

(Głosy z sali: Trzech. Jest trzech.)

Trzech jest nawet? Dobrze, to poproszę trzech panów sprawozdawców.



(wicemarszałek K. Bochenek)

I notujemy pytania. Kto się zgłosił jako pierwszy? Pan senator Andrzej Szewiński.

Do kogo będzie pytanie, Panie Senatorze?

Rozpoczniemy w ten sposób, a potem już może po dwa albo trzy pytania.

(Senator Andrzej Szewiński: Do pana przewodniczącego Augustyna, krótkie pytanie.)

Proszę, pytanie do pana przewodniczącego Mieczysława Augustyna. Do minuty, przypominać.

### **Senator Andrzej Szewiński:**

Ja mam pytanie, Panie Senatorze, czy zasadne jest rozszerzenie katalogu organizacji pożytku publicznego o spółki prawa handlowego. Dziękuję.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Tak, wydaje mi się, że tak. Proszę państwa, dzisiaj organizacje na całym świecie dążą do profesjonalizacji i podniesienia efektywności. Wiele form realizacji zadań publicznych może być realizowane także w formie spółek, bo organizacja pożytku publicznego może, państwo to wiecie, po zarejestrowaniu w KRS prowadzić działalność gospodarczą. I powstało takie pytanie: co zrobić w sytuacji, gdy organizacja powołuje spółkę, która ma wykonywać jakieś zadania publiczne, a cały zysk ma być przeznaczony na działalność charytatywną? Co zrobić z organizacjami czy z organizmami, które w takiej formule chcą działać na rzecz wykonania jakichś zadań w sposób wykluczający, to chcę podkreślić, absolutnie wykluczający osiąganie zysków przez powołujących taką spółkę? To ustawa gwarantuje. Dlatego uważam, że to dobrze, iż ten wniosek, bo tak to trzeba powiedzieć, wniosek organizacji pożytku publicznego i Rady Działalności Pożytku Publicznego, został w ustawie uwzględniony.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz proszę o zadawanie pytań w grupach po trzy osoby. Grupujemy to, ponieważ jest olbrzymie zainteresowanie tematem. Pan senator Zbigniew Meres, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski i pan senator Sadowski.

Proszę uprzejmie, senator Meres.

### **Senator Zbigniew Meres:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Pytanie do pana senatora Niewiarowskiego. Zmieniając kryterium nabywania statusu organizacji pożytku publicznego, ograniczono możliwość

uzyskania tego statusu w taki sposób, że trzeba, tak powiem, terminować przez dwa lata.

Ja mam pytanie, z czego wynika taki termin i czy to był wniosek organizacji pozarządowych, zwłaszcza że chodzi tutaj przede wszystkim o ten 1%. I wiemy, że do tej pory organizacja, która zaczęła prowadzić działalność, mogła bez takiego wyczekiwania stać się organizacją pożytku publicznego. Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Panie Senatorze...)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Moment, bo teraz chciałabym prosić o trzy pytania, tak jak zaznaczyłam. Drugie pytanie zadaje pan senator Piotr Łukasz.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Zapytuję trzech przedstawicieli komisji...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, ale to...)

„Zapytuję” to złe słowo, niepolskie?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Nie, jak najbardziej ładne, bardzo ładne, tylko czy wyobraża pan sobie, że na każde z pytań trzech senatorów sprawozdawców...)

Tak, tak to sobie wyobrażam. Sformułowałem wyraźnie swoje życzenie, Pani Marszałek: do trzech. Sprawa tego wymaga.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo pan jest wymagający.)

Pytanie pierwsze. W jakim zakresie do organizacji pożytku publicznego będzie się stosować kodeks handlowy? Bo przecież są spółki, są też kluby, i tutaj, mimo że wypracowany zysk będzie przeznaczany na inne cele, to jest działalność, obowiązuje kodeks handlowy. W związku z tym prosiłbym o określenie, w jakim zakresie ten kodeks będzie się tu stosować. Jeżeli panowie nie możecie tego zrobić sami, prosiłbym, żeby później te wyjaśnienia uzupełnił przedstawiciel rządu czy przedstawiciel wnioskodawców.

I pytanie drugie. W jakim zakresie tak rozszerzone podmioty będą mogły brać udział w partnerstwie publiczno-prywatnym i na jakiej zasadzie, z tymi ograniczeniami? Dwa pytania. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I trzecia osoba pytająca, to jest pan senator Sławomir Sadowski.

Proszę bardzo.

### **Senator Sławomir Sadowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam trzy pytania do kolegi senatora Mieczysława Augustyna, jeżeli można prosić.

(senator S. Sadowski)

Pierwsze pytanie. W jakich dziedzinach działalności pożytku publicznego upatruje pan senator największych szans?

Drugie pytanie. Czy ustawa określa liczbę podmiotów i organizacji pożytku publicznego w radzie działalności polityki pożytku publicznego na szczeblu miasta i gminy?

I trzecie pytanie, które zrodziło się pod wpływem sprawozdania kolegi senatora Zbigniewa Cichonia. Czy może być tak, że w procedurze konkursowej dojdzie do pewnych nadużyć, to znaczy do forowania pewnych organizacji pożytku publicznego? Chciałbym tylko zapytać o pana zdanie. Dziękuję bardzo. Takie trzy pytania.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Proszę pana senatora i pozostałych senatorów sprawozdawców o udzielenie odpowiedzi na pytania pana Andrzejewskiego.

Proszę.

### **Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Pani Marszałek, jeśli chodzi o pytania pana senatora Andrzejewskiego, to ja poproszę rząd o odpowiedź.

Na pytanie pana senatora Meresa skierowane do mnie, a dotyczące wymogu dwóch lat, odpowiem w ten sposób. Trwała wokół tego dyskusja i nie ma jakiegokolwiek powszechnej zgody co do tego rozwiązania czy co do innych rozwiązań. W dzisiejszym prawie jest zapis, który mówi o podjęciu działalności. Sądy rejestrowe bardzo różnie traktują ten zapis i różnie się do niego odnoszą. Czasem wystarczy dosłownie zgłoszenie do rejestru i już uznają, że jest to rozpoczęcie działalności. W związku z tym pojawił się motyw związany z wymogiem dwóch lat. Dlaczego dwa lata, a nie na przykład rok? Ponieważ po roku działalności składa się sprawozdanie i to sprawozdanie jest dowodem tejże działalności. Nie da się precyzyjnie zapisać, żeby to był jeden rok, ponieważ sprawozdanie składa się po rocznej działalności. Stąd te dwa lata. Dziękuję.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Senatorze, jeszcze tylko dopowiem, bo padło też pytanie, czy to było na wniosek organizacji pożytku publicznego. Przeciwnie. Organizacje wносиły o skrócenie tego okresu. Powiem szczerze, że ja nawet taką poprawkę przygotowałem, ale ostatecznie doszedłem do wniosku, że okresy sprawozdawcze, o których mówił pan senator Niewiarowski, są takie i że powinno być chociaż jedno sprawozdanie, a ono jest po roku

obrachunkowym, czyli tak naprawdę musi być zrobione do połowy następnego roku. Tak więc te dwa lata wydają się być dolną granicą. Mniej chyba już nie może być.

Odpowiadam na pytanie pana senatora Andrzejewskiego: na pewno ministerstwo może to doprecyzować. Ja tylko powiem, że według mojego rozważania, a kierowałem organizacją, która prowadziła działalność gospodarczą, wszystkie przepisy kodeksu handlowego obowiązują – nas obowiązywały – i chyba ustawa tego nie zmienia. Chociaż spółka, która by była zarejestrowana jako organizacja pożytku publicznego, zyskuje wówczas pewne przywileje z mocy ustawy. Tu może wystąpić pewien konflikt, ale ja się do tego szczegółowo nie jestem w stanie odnieść. Wiem tylko, że w pierwotnej wersji ustawy – pan minister kiedyś o tym mówił – był zamiar wprowadzenia odmiennej kategorii partnerstwa, partnerstwa publiczno...

(Głos z sali: ...społecznego.)

...społecznego, dla tych organizacji, które nie prowadzą działalności gospodarczej, a chciałyby się związać z samorządem na przykład przy realizacji zadania publicznego w trochę innej formule aniżeli zlecenie czy też wspieranie. Ale ostatecznie ten przepis w ustawie się nie ostał.

Czy organizacje pożytku publicznego będą mogły brać udział w PPP? Te, które działają w formie spółki, lub te, które prowadzą działalność gospodarczą, w moim przekonaniu, tak, ponieważ obowiązują je wszystkie uregulowania dotyczące podmiotów gospodarczych. Ale oczywiście, powtarzam: w moim przekonaniu.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Lewandowskiego...

(Senator Sławomir Sadowski: Sadowskiego.)

...Sadowskiego – przepraszam – powiem tak: Panie Senatorze, to jest celne pytanie. Wydaje mi się, że jednym z największych... Nie wydaje mi się, tylko, zgodnie z wiedzą na temat tego, co najbardziej utrudnia pracę i rozwój trzeciego sektora, to jest dostęp do finansów, to jest nadmierna biurokracja i to jest nietraktowanie organizacji jako partnera. Uważam, że w tej ostatniej kwestii robimy wiele. Jeżeli poprawki Senatu zostaną przyjęte, to nastąpi tutaj pewien przełom.

Proszę państwa, działalność w organizacjach pozarządowych jeszcze nie tak dawno deklarowało 22% dorosłych Polaków, teraz jest to zaledwie 13%, o połowę mniej. Czy wyobrażamy sobie młodego człowieka, który znajdzie szansę dla samorealizacji w sytuacji, kiedy będzie musiał, że tak powiem, klamkować za wszystkim w samorządzie, kiedy będzie musiał zginać kark daleko przed drzwiami pana burmistrza lub pana prezydenta? Czy wyobrażamy sobie to jako atrakcyjną perspektywę? No, chyba że byłby tam traktowany jako partner, chyba że miałby wpływ. Wtedy byłaby to znakomita szkoła demokracji. I do tego zmierzają te przepisy, zwłaszcza po poprawkach, które proponujemy.

(senator M. Augustyn)

Ile osób przy radzie gminnej? Myśmy ustalili całkowicie minimalny próg. Wystarczy wniosek trzech organizacji. Ktoś powie: no, ale bywają gminy, gdzie nie ma nawet trzech. Można by powiedzieć: zgroza! I to nie jest ani dobra wiadomość dla samorządowców, ani też dobra ocena ich działalności, bo samorząd powinien pobudzać powstawanie tego rodzaju inicjatyw. Ale odpowiadam: jeśli nie będzie trzech, to z dwójką można przecież współpracować bez powoływania jakiejś rady. Gdy będą trzy, ale chętne do powołania takiej rady, to dobrze, żeby ona powstała.

Czy przepisy zapobiegają różnym manipulacjom w sprawach konkursowych? Wydaje mi się, że propozycja, którą zgłosiliśmy, ażeby to rada ustalała tryb powoływania i zasady działania komisji konkursowych, to jest dobry ruch. No bo wyobraźcie sobie państwo, że burmistrz czy wójt sam określa, kto ma być w tej komisji, jak ona ma działać i jakie są jej priorytety. Tak naprawdę może to zrobić jednoosobowo i wybierać sobie organizacje, jakie chce. Przeniesienie tych kompetencji do rady zapobiega manipulacjom. Dlaczego używam słowa „manipulacja”? Jest to słowo wzięte z programu „Kompas”, realizowanego przez Instytut Spraw Publicznych. Wskazuje on, że jednym z mankamentów funkcjonowania mechanizmu konkursowego jest możliwość manipulacji. My chcemy poprawić przepisy w tej mierze, chcemy wyciągnąć wnioski z dotychczasowych konkursów. Ale też warto powiedzieć, że mechanizm konkursowy przyniósł wiele dobrego. Źle by było, gdyby ktoś odebrał te słowa, a także ten wniosek Instytutu Spraw Publicznych tak, że w większości gmin dochodzi do jakichś manipulacji itd. Nie, na pewno nie. Ale dobrze by było takie sytuacje minimalizować.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Który z panów senatorów...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze jeden kolega. Pytanie o kodeks handlowy.)

Proszę bardzo, pan senator Cichoń.

**Senator Zbigniew Cichoń:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Oczywiście na pytanie pana senatora Andrzejewskiego odpowiedź jest taka, że kodeks spółek handlowych ma tutaj zastosowanie. Jeżeli w ogóle przyjąć to, co my jako komisja krytykowaliśmy, że tego typu podmioty, czyli spółki z o.o. oraz spółki akcyjne, mogą być organizacjami pożytku publicznego. Bo dotychczas przepisy tego nie przewidywały i jest to istotne novum wzbudzające uzasadnione obawy, o których wcześniej już mówiłem.

(Senator Piotr Andrzejewski: A jeszcze partnerstwo publiczno-prywatne.)

Szczerze mówiąc nie znam dokładnie rozwiązań ustawy o partnerstwie publiczno-prawnym, ale z tych ogólnych informacji, jakie pamiętam, wynika, że to oczywiście nie wyłącza stosowania partnerstwa publiczno-prawnego.

(Głosy z sali: Prywatnego, prywatnego.)

Tak, publiczno-prywatnego, przepraszam za przejęzyczenie.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do zadania pytań senatorów Władysława Dajczaka, Waldemara Kraske i Eryka Smulewicza.

Władysław Dajczak.

**Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Moje pytanie w zasadzie uprzedził pan senator Meres, ale chciałbym dopytać, może pan senator Augustyn odpowie mi na moje wątpliwości. Chodzi o ten dwuletni okres terminowania. Faktycznie są pewne wątpliwości, ale chciałbym dopytać, jak rozumieć to słowo „działalność”. Czy wystarczy formalnie sprawdzić, że organizacja została zarejestrowana i działa już dwa lata, czy też ktoś będzie oceniał, jak ta działalność faktycznie wyglądała? Może być tak, że była zarejestrowana, ale w zasadzie była martwa. Czy żeby uzyskać ten status, wystarczy, że dwa lata była zarejestrowana, czy też ta działalność będzie w jakiś sposób oceniana, a jeśli będzie oceniana, to kto będzie ją oceniał?

(Senator Piotr Andrzejewski: Wystarczy zadeklarować.)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Momencik, to jest pierwsze z serii pytań.

Zapraszam – pan senator Waldemar Kraska.

**Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora Niewiarowskiego.

Panie Senatorze, w omawianej ustawie jest mowa o możliwości uchwalania programu wieloletniego, jeśli chodzi o współpracę organów samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi. Mówi się o możliwości. Czy będzie to obligatoryjne, czy też pozostanie dowolność w tej kwestii? Jeżeli będzie to dowolność, to w jakich przypadkach będzie tak się działo i od czego to będzie uzależnione? Dziękuję.



**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Eryk Smulewicz, proszę.

**Senator Eryk Smulewicz:**

Pani Marszałek, kieruję pytanie do pana senatora Cichonia.

Panie Senatorze, czy zasadne jest takie podejście komisji, której sprawozdanie pan przedstawiał, skoro inne ustawy, między innymi kodeks spółek handlowych, przewidują, że spółka z o.o. czy spółka akcyjna mogą prowadzić działalność na zasadzie non profit, czyli nie dla osiągnięcia zysku? Zresztą taką działalność przewiduje też ustawa o spółdzielniach socjalnych. Czy to nie jest tak, że właśnie misja organizacji, statut organizacji określają tego typu działalność? A często bywa przecież tak, że pewna forma wynika z tego, że dzięki niej łatwiej było pozyskiwać środki na prowadzenie danej formy działalności społecznej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, który z panów senatorów pierwszy podejździe do mównicy?

Proszę, pan senator Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Wróćę najpierw do sprawy tych dwóch lat. Tak, oczywiście sąd będzie oceniał nie tylko pod względem formalnym, ale w jakiejś mierze pod względem merytorycznym działalność tej organizacji. Na pewno, jeśli chodzi o te dwa lata, to będzie to ocena pod względem formalnym, czyli od momentu zarejestrowania, ale on też jest zobowiązany nie tylko... To złożone sprawozdanie ma dać sądowi możliwość wglądu w to, czy ta organizacja w sposób niebudzący wątpliwości realizowała zadania z dziedzin określonych w ustawie jako dziedziny pożytku publicznego. Sąd nie musi podjąć decyzji automatycznie, ma możliwość oceny. Tak że gdyby powziął jakąś wątpliwość co do zgodności działania tej organizacji z prawem lub co do tego, czy działa ona w obszarach, które są objęte ustawą, to mógłby odmówić nadania takiego statusu. Oczywiście, o ile wiem, przysługuje normalne odwołanie od tego rodzaju decyzji do sądu wyższej instancji.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Niewiarowski.

**Senator Ireneusz Niewiarowski:**

W art. 5a ust. 2 zapis brzmi tak: „organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego może uchwalić – może, czyli nie ma obligatoryjności – w sposób określony”... itd. Tak więc może to być ustanowione, ale na zasadzie konsultacji i wzajemnego porozumienia, czyli nie ma obligatoryjności. Wynika to z wzajemnych relacji, a zapewne też z tego programu, z tego, w jakim stopniu jest on potrzebny, pożądany itd. Dziękuję bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Jeśli mogę tytułem uzupełnienia...

Proszę państwa, to wynika troszeczkę z praktyki. Wiele samorządów i organizacji mówi tak: proszę państwa, nie tak wiele w gminie czy w samorządzie się zmienia i tak naprawdę co roku powielamy te same zapisy. Lepiej jest rzeczywistości, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że samorządy w innych dziedzinach ustanawiają programy wieloletnie, żeby tam, gdzie dotyczy to działań podobnego typu, te programy wieloletnie były możliwe, ale tylko możliwe, a nie obligatoryjne.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze pan senator.

**Senator Zbigniew Cichoń:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! W istocie ustawa – Kodeks spółek handlowych wskazuje, że zarówno spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jak i spółki akcyjne mają określony cel działania, i nie jest on sprecyzowany jako działanie w celu osiągania zysku. Taka rzeczywistość jest, generalnie rzecz biorąc, definicja i taki jest wymóg, żeby wskazać ten cel. Niekoniecznie musi to być cel związany z osiąganiem zysku. Ale doświadczenie, praktyka i historia istnienia tego typu podmiotów gospodarczych wyraźnie dowodzą, że powstają one dla osiągania zysku. Nawet komentatorzy kodeksu handlowego, doskonałego kodeksu z 1934 r., wyraźnie wskazywali jako cel działania tego typu podmiotów osiągnięcie zysku.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

W takim razie przechodzimy do pytań panów senatorów Piotra Gruszczyńskiego i Stanisława Jurcewicza oraz pani senator Janiny Fetlińskiej.

Proszę, senator Piotr Gruszczyński.

### **Senator Piotr Gruszczyński:**

Ja może skieruję pytania do senatora Cichonia.

Jakie miałyby być rola rad pożytku publicznego na szczeblach lokalnych?

Drugie pytanie dotyczy możliwości udzielania przez samorządy pożyczek stowarzyszeniom. Czy to dotyczy też stowarzyszeń zwykłych? Jeśli tak, to jaka miałyby być forma zabezpieczenia? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Teraz senator, który siedzi ławkę bliżej.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam pytanie dotyczące zawarcia umowy realizacji zadania publicznego lub powierzenia realizacji tego zadania, która może być zawarta na czas określony nie dłuższy niż pięć lat. W zasadzie w tej ustawie chyba po raz pierwszy jest wskazane, że zadania publiczne mogą być realizowane w okresie nie dłuższym niż pięć lat.

Mam więc pytanie – może też do pana senatora Cichonia – z czego wynika akurat te pięć lat?

I może poproszę o wyjaśnienie, dlaczego pan senator użył stwierdzenia „wyprowadzanie pieniędzy”. Myślę, że jest to dosyć ciężkie gatunkowo określenie. Skoro komisja odrzuca to i mówi – bo takie sformułowanie zanotowałem – że jest to możliwość wyprowadzania pieniędzy, to prosiłbym o wskazanie jakiejś podstawy takiego przypuszczenia.

I pytanie do pana senatora Niewiarowskiego. Czy było formalne stanowisko samorządów dotyczące tej ustawy, a jeżeli tak, to jakie?

Jeszcze jedno pytanie. W zmianie szóstej w art. 5a w ust. 3 jest zapis: organ wykonawczy jednostki składa sprawozdanie... itd. ...do 30 kwietnia każdego roku organowi stanowiącemu. Czy ten zapis będzie oznaczał, że będzie to element oceny absolutorium, jeżeli chodzi o ocenę organu wykonawczego? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Pani senator, proszę.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Chciałabym zadać pytanie panu senatorowi Augustynowi.

Mianowicie, jak pan wspominał, ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie ma już sześć lat. Sprawozdawczość nie jest pełna. Ale

czy wiadomo, chociażby szacunkowo, ile rocznie mniej więcej wpływa środków do tych organizacji, a także na jakie cele, jakie najczęściej są cele? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Jeżeli na przykład organizacja pożytku publicznego, jakieś towarzystwo przyjaciół dzieci z autyzmem, chce zorganizować usługi zdrowotne, świadczenia zdrowotne dla tych dzieci, to musi założyć niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, żeby te świadczenia mogły być formalnie realizowane. Zakłada niepubliczny ZOZ, spółkę z kodeksu handlowego. I tutaj jest moje pytanie. Kto wówczas – bo to jest jedyne wyjście, żeby to zorganizować, chyba że zatrudni indywidualnie praktykujących lekarzy, chociaż nie wiem, czy to jest możliwe – będzie zawierał umowę, towarzystwo czy ten niepubliczny zakład? To chyba nie jest w tej ustawie rozstrzygnięte. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, teraz odpowiedzi.  
Pan senator Cichoń.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Pierwsze pytanie, związane z zawieraniem umów między organami administracji państwowej a stowarzyszeniami zwykłymi w zakresie wykonywania określonych zadań zleconych. Tu reguły są takie same, jak w przypadku zawierania umów z pozostałymi podmiotami. Jeśli chodzi o kwestię wyodrębnienia ich osobnej pozycji z racji tego, że są zwykłymi stowarzyszeniami, to ustawodawca, z tego, co pamiętam, nie przewidział żadnych szczególnych odstępstw od ogólnej reguły zawierania umów.

Następne pytanie, dotyczące kwestii, dlaczego czas trwania umów przewidziano maksymalnie na pięć lat. Trudno mi doprawdy powiedzieć, skąd się wzięła ta cezura czasowa. Sądzę jednak, że jest to o tyle uzasadnione, iż najczęściej jest to okres, który daje podstawę do właściwego, powiem kolokwialnie, rozkręcenia określonej działalności na niwie pożytku publicznego. To czasami wymaga dłuższego działania. Oczywiście są jednorazowe akcje, na przykład zorganizowanie kolonii dla dzieci czy zorganizowanie jakiegoś szkolenia lub też jednorazowej akcji pomocy. Są jednak również pewne działania długofalowe, związane na przykład z prowadzeniem, dajmy na to, poradni, która będzie udzielała różnego rodzaju porad czy to psychologicznych, czy innej natury, a to już wymaga, jeśli chodzi o ocenę funkcjonowania, więcej czasu i stąd chyba właśnie ta cezura czasowa, te pięć lat.

Nie wiem, czy nie pominąłem jakiegoś pytania. Jeżeli tak, to proszę mi przypomnieć, bo w natłoku pytań mogłem o jakimś zapomnieć.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze ktoś się domaga rozwinięcia odpowiedzi?

Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Senatorze, prosiłbym o rozwinięcie następującej kwestii: jakie były przesłanki użycia określenia „wyprowadzanie pieniędzy”? A niewątpliwie takie określenie padło z pańskich ust.

**Senator Zbigniew Cichoń:**

To określenie zostało użyte po to, by wskazać na możliwość pozyskiwania pieniędzy publicznych przez różnego rodzaju podmioty gospodarcze, między innymi kluby sportowe. Nie miałem tu namyśli pejoratywnego znaczenia tego wyrazu, jednak on wskazuje na pewne niebezpieczeństwo polegające na tym, że podmioty gospodarcze, ze swej natury nastawione na osiąganie zysku, mogą pozyskiwać takie fundusze, które powinny być raczej przeznaczone na realizację pewnych celów na zasadzie non profit. Poza tym mieliśmy chyba również na uwadze to – jeżeli wolno mi użyć takiego argumentu – że na przykład, jeśli chodzi o kluby sportowe, to, proszę państwa, dobrze wiemy, jaka jest sytuacja, zwłaszcza w klubach piłkarskich. Różnego rodzaju afery, których świadkami byliśmy ostatnio, dają nam asumpt do tego, żeby bardzo ostrożnie podchodzić do takich rozwiązań prawnych, z których wynika, że między innymi owe kluby sportowe miałyby prawo pozyskiwania środków z funduszy publicznych, oczywiście, jeżeliby się stały, tak jak jest to projektowane w tej ustawie, organizacjami pożytku publicznego. Nie chcę tu w żadnym wypadku formułować jakichkolwiek oskarżeń, jednak uważam, że jako Senat powinniśmy być ostrożni w podejmowaniu pewnych rozwiązań prawnych.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Proszę o zadanie pytania senatora Bisztygę, będącego w ruchu. Potem senator Meres...

(*Senator Ireneusz Niewiarowski:* Pani Marszałek, jeszcze odpowiedź na pytanie pana senatora...)

(*Senator Mieczysław Augustyn:* I jeszcze pytania senator Fetlińskiej.)

Dobrze, proszę bardzo.

**Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Pan senator Stanisław Jurcewicz pytał, czy odbyły się konsultacje. W czasie procedowania w Sejmie odbyły się bardzo szerokie konsultacje

i tym konsultacjom towarzyszyły wysłuchania publiczne i przeróżne seminaria. Rada Działalności Pożytku Publicznego aktywnie w tym uczestniczyła, wielokrotnie się wypowiadała. Oczywiście w okresie procedowania senackiego, w tym krótkim okresie, wyglądało to inaczej, ponieważ nie było takiej potrzeby.

Czy w art. 5a pkt 3 termin 30 kwietnia jest związany z absolutorium? Może być związany, ale nie musi. Zależy to od konkretnych zadań, które są realizowane przez organizacje, i od tego, czy te zadania mieszczą się w budżecie. Zapis wskazuje na to, że uwzględniano taką możliwość. Dziękuję.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Dwa pytania pani senator Fetlińskiej.

Pierwsze dotyczy ilości środków, którymi – tak to zrozumiałem – obracają organizacje pozarządowe. Ja mam dane, a niełatwo je uzyskać, może nie są one takie świeże, z 2005 r. Wtedy było to prawie 11 miliardów zł, czyli 1/10 ówczesnego PKB. Z tym że trzeba również pamiętać o tym, że następuje bardzo duża polaryzacja, jeśli chodzi o dochody tych organizacji i o to, czym one zawiadują, w 2005 r. 10% tych organizacji zadeklarowało, że nie ma żadnych przychodów, 20% – że dysponuje zaledwie 1 tysiącem zł na rok, a 50% – że przychody nie przekroczyły w ciągu roku kwoty 10 tysięcy zł. 20% organizacji rozporządzało kwotą powyżej 100 tysięcy zł, a jedynie 4% deklarowało, że kwotą powyżej 1 miliona. Na co są przeznaczane te pieniądze? Oczywiście na te wszystkie zadania, które są zawarte w statucie. Na ogół jest tak, że te pieniądze są przewidziane na działalność statutową. Co zwyczajem? 38% to sport, turystyka i rekreacja, 13% – kultura, 13% – edukacja i wychowanie, 11% – usługi socjalne i 7,7% – zdrowie.

Odpowiadając na drugie pytanie... Może jeszcze dodam, a propos finansowania, że mniej więcej połowa środków pochodzi z dotacji samorządowych.

Czy organizacje pozarządowe mogą tworzyć zozy? Oczywiście, mogą. Mogą to robić na dwa sposoby, Pani Senator. Jeśli w statucie takich organizacji będzie zawarte to, że jakiś ich oddział – bo są przecież organizacje działające w całym kraju – ma osobowość prawną... Jeżeli taka komórka w postaci zakładu opieki zdrowotnej będzie miała nadaną statutowo osobowość prawną, to może ona być podmiotem zawierającym umowy. Najczęściej jednak będzie tak, że organizacja macierzysta, która tworzy zakład opieki zdrowotnej, będzie nadawała mu statut i to właśnie ona będzie podpisywała umowę.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Senator Bisztyga, proszę bardzo.



### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Mam trzy pytania. Bardzo bym prosił o odpowiedź dotyczącą następujących kwestii. Ja wiem, że wszystkiego się nie da rozstrzygnąć, jednak te kwestie mnie niepokoją.

Pierwsze. Rozszerzyliśmy możliwość uzyskania statusu organizacji pożytku publicznego również na kluby sportowe, ale tylko takie, które mają statut spółek akcyjnych. Spotykam się z przedstawicielami bardzo wielu klubów, którzy mówią: robimy bardzo wiele pożytecznych, wspaniałych rzeczy, a nie możemy stać się organizacją pożytku publicznego. Być może nie chodzi tylko o spółki akcyjne, może chodzi o samodzielne sekcje... Może po prostu w ramach pracy nad ustawą o kulturze fizycznej należałoby jakoś inaczej rozwiązać kwestię klubów sportowych, jakoś to rozszerzyć. Chodzi o to, żeby wszystkim dać równe szanse. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Wprowadza się obowiązek podania do publicznej wiadomości informacji o sposobie wykorzystania 1% podatku. W porządku, ale czy nie powinno być również informacji o tym, od kogo się otrzymuje te pieniądze? Ja osobiście byłem zwolennikiem tego rozwiązania, jakie kiedyś stosowały organizacje, które otrzymywały takie pieniądze, dziękowały, wysyłały pisma. A teraz nawet jeżeli chcą podziękować, to nie są w stanie, bo to wszystko jest anonimowe, ponieważ to urzędy skarbowe bezpośrednio doliczają te sumy. Ja spotkałem się również z organizacjami, które chciałyby podziękować swoim darczyńcom, ale nie mają takiej możliwości, o ile oni sami nie zasygnalizują, że to właśnie oni wpłacili jakieś środki.

Trzecie pytanie. Ustawa daje organom administracji publicznej możliwość nie tylko tworzenia, ale również prowadzenia jednostek organizacyjnych działających na rzecz organizacji pozarządowych. Czy to nie wiąże się z nowymi etatami, z jakimiś nowymi strukturami i komórkami organizacyjnymi, czy też urzędy będą to załatwiały przy pomocy sił, którymi już w tej chwili dysponują? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
I proszę, pan senator Zbigniew Meres.

### **Senator Zbigniew Meres:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pytanie do pana senatora Augustyna. Panie Senatorze, pan w swoim sprawozdaniu powiedział, że organizacje pozarządowych pożytku publicznego jest sto dwadzieścia dziewięć tysięcy. Ja chciałbym zapytać, skąd te dane i czy są one jedyne i ostateczne. Czy nie chodzi tutaj w ogóle o róż-

ne stowarzyszenia, a nie tylko organizacje pożytku publicznego? To jest jedna sprawa.

Druga rzecz. Pan senator powiedział również, że w tych organizacjach pracuje jakby na etatach – ja tak to rozumiałem – sto tysięcy ludzi. Czy tak jest w istocie i czy także te dane są wiarygodne? Bo one rzeczywiście, w zależności od źródła, do którego sięgamy, są różne. Według mojej wiedzy, i to pochodzącej z różnych źródeł, tych organizacji, a właściwie stowarzyszeń, jest nieco ponad osiemdziesiąt tysięcy lub może blisko dziewięćdziesiąt tysięcy – takie dane też są podawane.

I jeszcze jedno pytanie z tym związane, zwłaszcza że pan senator to w sprawozdaniu przytaczał. Jeśli przyjąć te dane, które pan podał, czyli że jest sto dwadzieścia dziewięć tysięcy czy blisko sto trzydzieści tysięcy organizacji, to ilu członków jest zrzeszonych w tych organizacjach?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, Andrzej Misiołek.

### **Senator Andrzej Misiołek:**

Dziękuję, Pani Marszałek.  
Ja mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy art. 5 ust. 2 pkt 1. Jest tam mowa o zlecaniu zadań. Wydaje mi się, że słowo „zlecenie” oznacza umowę, czyli generuje się umowę cywilnoprawną z elementem odpłatności, tymczasem wolontariat jest nieodpłatny. Czy nie ma tutaj jakiejś sprzeczności? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy art. 6, gdzie mówi się, iż działalność pożytku publicznego nie jest działalnością gospodarczą, a jednocześnie dopuszcza się to, że ta działalność może być działalnością odpłatną. Czy to nie stoi w sprzeczności? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Najpierw pytania pana senatora Bisztygi. Informacja o tym, od kogo napłynęły pieniądze z 1%, jest przekazywana, o ile wiem, do wiadomości samych organizacji za pośrednictwem urzędów skarbowych. Czy to powinna być ogólnie dostępna informacja? Ja osobiście nie jestem przekonany. Ja na przykład być może bym sobie nie życzył, żeby ktoś wiedział, na jaką ja organizację i z jakich motywów przekazuję pieniądze. Nie wydaje mi się, że by było konieczne nałożenie takiego obowiązku.

Gdy idzie o kluby sportowe, to, o ile wiem, kluby sportowe – a działają one najczęściej jako klu-

(senator M. Augustyn)

by w stowarzyszeniach sportowych – już wcześniej mogły korzystać z dobrodziejstw tej ustawy. Tu tylko rozszerzamy tę grupę o kluby sportowe, które – tutaj padło określenie „spółka akcyjna”, więc mówię: nie, nie spółka akcyjna – działają w formie spółek w obszarze sportu.

Czy na wszystkie pytania odpowiedziałem? Chyba tak.

Teraz pytania pana senatora Meresa. Dane na temat tego, ile jest organizacji, są niekompletne i rzeczywiście często sprzeczne. Jeśli idzie o REGON, to wskazania są wysokie, ponieważ tak naprawdę nie ma dzisiaj obowiązku, także wobec firm, wyrejestrowywania się. W związku z tym te dane to pewna historia rejestracji organizacji, ale wiadomo, że znaczna ich część może już nie działać. Tak że pewniejsze są dane KRS, ale i one jeszcze nie są kompletne, tak że szacuje się, iż około 25% podanych tam organizacji nie funkcjonuje. Ale to są szacunki oparte na badaniach Klon/Jawor, wyspecjalizowanej organizacji... Proszę?

(Głos z sali: Urząd Statystyczny...)

No tak. W każdym razie nie ma pełnej jasności, ile tych organizacji, Panie Senatorze, jest. Tym samym oczywiście także te dane o zatrudnieniu są, być może, niekompletne. Ale chcę powiedzieć, że jest obowiązek przekazywania do urzędów statystycznych danych o zatrudnieniu i te dane o stu tysiącach są raczej bliższe prawdy...

Tyle tylko, że jest pytanie, co tak naprawdę do tych organizacji się zalicza. Obaj jesteśmy członkami zespołu strażackiego i mamy silne poczucie, że jest to potężna organizacja pozarządowa. Ale często w tych statystykach, także w tych dotyczących zatrudnienia, się mówi tak: to jest ze strażą pożarną, a to bez straży pożarnej. Bo tych ochotniczych straży pożarnych jest oczywiście bardzo wiele w Polsce, w każdej gminie jest ich po kilka, w związku z tym wliczenie ich zmienia obraz.

Ilu członków tych w tych organizacjach działa albo deklaruje, że działa? Otóż we wszystkich tych organizacjach działają cztery miliony osób, to jest około 13% Polaków. Rok temu było gorzej, cieszymy się więc, że odbiliśmy się od dna, bo rok temu było tylko 11%, teraz ponownie jest 13%, ale, jak mówiłem, kiedyś było to 22%.

Teraz trzecia grupa pytań. To dotyczące art. 5, czy nie ma sprzeczności między tym, że...

(Głos z sali: Art. 6.)

Przepraszam, chodzi o zlecenie zadań...

(Głos z sali: To jest art. 6.)

Ale chodziło też o zlecenie zadań, o to, czy nie ma sprzeczności między tym, że zlecane są zadania, które, jak to zadania zlecane, są w 100 % opłacane przez samorząd... I w tym jest zawarta oczywiście jakaś... to znaczy, można to traktować jako odpłatność za usługę, z tym że organizacja działa nie dla zysku, czyli działa nieodpłatnie. Nie

ma tu tej sprzeczności przede wszystkim dlatego, że chociaż w wypadku zlecenia zadań możliwe jest pokrycie 100% kosztów, to jednak, po pierwsze, nie ma takiego obowiązku i gmina może, szukając lepszego rozwiązania, zlecić całość zadania, ale pokryć niecały koszt; po drugie, nawet jeżeli to jest pokrycie 100% kosztów, to działalność nieodpłatna oznacza, że organizacja wykonuje usługi nie po to, by wygenerować zysk, więc oczywiście od podopiecznych tej organizacji, na przykład jakiegoś domu pomocy społecznej, zgodnie z przepisami innej ustawy, odpłatność może być pobierana.

Czy mógłby pan powtórzyć, Panie Senatorze, pytanie dotyczące art. 6?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, pan senator Augustyn prosi o powtórzenie pytania dotyczącego art. 6.)

Czy mógłby pan powtórzyć to pytanie? Bo nie zdążyłem zanotować.

### Senator Andrzej Misiołek:

Otóż w art. 6 mówi się o działalności pożytku publicznego jako o działalności, która nie jest rozumiana jako działalność gospodarcza. Ale w tym samym artykule dopuszcza się, że może ona być działalnością odpłatną. Czy to nie stoi ze sobą w sprzeczności?

### Senator Mieczysław Augustyn:

Nie, nie wydaje mi się, dlatego że nie jest to działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej. Ten przepis nie zobowiązuje do przestrzegania wszystkich rygorów, które są w tej ustawie zawarte. To nie oznacza, że organizacja nie może sama prowadzić działalności gospodarczej, a wtedy sama zdecyduje się na to, że w jakimś fragmencie przepisy kodeksu handlowego będą ją obowiązywały. I jest jeszcze ta nowa zmiana, doprecyzowanie, że może też pobierać odpłatność, ale nie jest to traktowane jako przychód w działalności gospodarczej. Ma pan rację, tu chodziło właśnie o to, żeby tego przychodu nie traktować tak, jak obrót w działalności gospodarczej, dlatego że to siłą rzeczy wszystkie organizacje pozarządowe, które pobierają jakąś odpłatność, czyniłoby podmiotami na równi ze spółkami prawa handlowego. Chodziło właśnie o to, żeby to wyłączyć. Wiadomo, że organizacje pozarządowe działają troszeczkę na styku, ale wydaje się, że ustawodawca dość precyzyjnie rozdziela tutaj teraz te dwie sfery. Do tej pory można było zgłaszać te wątpliwości, tak jak pan mówił, a teraz nie będzie można, bo jest wyjaśnione, że tego rodzaju pobieranie odpłatności nie będzie traktowane jak część działalności gospodarczej.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czy któryś z panów senatorów sprawozdawców chce jeszcze dodać coś do tej części pytań? Nie.

W takiej sytuacji proszę o zadanie pytań senatorów Marka Konopkę, Adama Massalskiego i Grzegorza Wojciechowskiego.

**Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam takie króciutkie pytanie.

Każda organizacja pożytku publicznego, która jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym, winna złożyć sprawozdanie na koniec roku. Wiem jednak, że nie wszystkie te organizacje składają takie sprawozdania. Jakie są tego konsekwencje?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Senatorze.  
Senator Adam Massalski.

**Senator Adam Massalski:**

Ja chciałbym pogłębić pytanie pana senatora Jurcewicza, bo czuję niedosyt po wysłuchaniu odpowiedzi.

To, że były szerokie konsultacje, to bardzo dobrze, ale – to pytanie do pana senatora Niewiarowskiego – jaki był wynik tych konsultacji? Bo my tutaj usłyszeliśmy tylko to, że były szerokie. A pamiętamy – na szczęście to już odległa przeszłość – jak się podpierało konsultacjami, a potem okazywało się, że wszystkie były negatywne. Wychodził jakiś człowiek i mówił: ja tu mam pełno wyników konsultacji z uczonymi. A wszystkie te konsultacje, jak się okazywało, dawały negatywny wynik. Tak więc chciałbym się dowiedzieć, jaki był wynik tych konsultacji i kto był ich uczestnikiem. Bo usłyszeliśmy tylko, że prowadzono szerokie konsultacje, a to nie jest...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Precyzyjnie.*)

...moim zdaniem wyczerpujące. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Senator... Pani Marszałek, przepraszam...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: No, senator też.*)

Przepraszam.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę bardzo.*)

Wysoka Izbo! Chodzi mi o sformułowanie „język regionalny” w art. 4 ust. 1 pkt 5. To sformułowanie wydaje mi się troszeczkę niefortunnie użyte, bo język mniejszości narodowych, gwara, a język regionalny... Nie bardzo potrafię do czegoś to przyłączyć. Czy panowie sprawozdawcy mogliby przybliżyć tę kwestię?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Istnieje język regionalny, jak dotąd jeden. Ale to za chwilę. Może sprawozdawcy... Czy to już jest...

(*Głos z sali: Teraz Sidorowicz?*)

Nie, senator Sidorowicz będzie w następnej grupie pytających.

Proszę.

**Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Uzupełnienie, jeśli chodzi o konsultacje. Tak więc one były szeroko prowadzone, padało bardzo wiele propozycji ze strony organizacji pozarządowych i myślę, że wiele zapisów jest właśnie z ich inicjatywy. To się działo w długim okresie, więc pewnie trudno by było... Myślę, że przedstawiciele rządu mogą nawet wskazać dokładnie, która propozycja pochodzi od kogo, czy od Rady Działalności Pożytku Publicznego, czy generalnie od organizacji pozarządowych. Było to szeroko konsultowane, a wynik konsultacji, można powiedzieć, ogólnie był pozytywny.

Pan senator Konopka pytał o to, co się dzieje dziś i co się będzie działo w przyszłości, kiedy ustawa wejdzie w życie, jeśli organizacje nie będą składały sprawozdań. Dzisiaj jest taki wymóg, ale sankcji nie ma, więc praktyka jest nie najlepsza; spora część tych organizacji nie składa sprawozdań. Nowe rozwiązania przewidują wyraźne sankcje. Zgodnie z art. 33a minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego zwraca organizacje pożytku publicznego do przedstawienia niezbędnych wyjaśnień w przypadku niezłożenia, nieopublikowania sprawozdania itd., itd. Jeżeli organizacja uparczywie go nie składa, to mogą być nałożone sankcje, łącznie z wykreśleniem tejże organizacji z KRS. Dotyczy to zarówno składania sprawozdań, jak i rozliczenia tego 1%. Czyli to, na co 1% jest przeznaczony, powinno być wyraźnie zaznaczone w sprawozdaniu. Ustawa też zawiera określone wymogi co do tego. I tak nienadesłanie informacji o rozliczeniu środków pochodzących ze zbiórki publicznej lub informacji o otrzymanych w darowiznach niesie takie skutki, że może nawet dojść do wykreślenia organizacji pożytku publicznego z KRS.



**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Odpowiadam na pytanie pana senatora Wojciechowskiego. Te obszary najczęściej zgłaszały w czasie konsultacji same organizacje pozarządowe. Jest część stowarzyszeń, nazwijmy to tak, regionalistycznych, które zajmują się pielęgnacją języków regionalnych, pięknej pamiętki po regionalizmach, ukazującej także rozwój języka polskiego. Tak że wydaje mi się, że jak najbardziej warto tutaj wpisać również ten obszar, żeby i tego rodzaju organizacje mogły być objęte wsparciem, bo niektóre języki regionalne – sami to wiemy – jako ginące takiej ochrony już wymagają. Tak więc jak najbardziej jestem za tym, żeby tutaj był ujęty ten obszar.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czy pan senator chce jeszcze coś dodać? Nie. Teraz zapisali się pan senator Władysław Sidorowicz i senator Stanisław Piotrowicz. Czy ktoś jeszcze?

Proszę uprzejmie.

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Mam pytanie do pana senatora Augustyna, bo nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. W sprawozdaniu wspominał pan, iż obecnie warsztaty terapii zajęciowej będą mogły sprzedawać niektóre swoje produkty, a przychody z tej sprzedaży będą mogły przeznaczać na zaopatrzenie. Ale czy to dotyczy także zazów? Bo to, co widzieliśmy tutaj, w Sejmie, to na ogół były dzieła zazów, zakładów aktywności zawodowej. I do tej pory one w gruncie rzeczy nie były specjalnie zainteresowane taką produkcją, która mogłaby zyskiwać uznanie na rynku, z tego względu, że środki z tej sprzedaży nie szły do budżetu tych organizacji.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o głos pana senatora Piotrowicza.

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Moje pytanie zmierza w tym samym kierunku, co pytanie pana profesora Massalskiego. Nie uzyskaliśmy na nie satysfakcjonującej odpowiedzi, przeto ja to pytanie skonkretyzuję.

Jaki był stosunek organizacji pozarządowych do rozszerzenia katalogu organizacji pożytku

publicznego? Jeżeli ten stosunek był pozytywny, to proszę o wymienienie przynajmniej kilku najważniejszych organizacji, które się za tym opowiedziały. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Lucjan Cichosz.

**Senator Lucjan Cichosz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, również ja chciałbym doprecyzować sprawozdawczość finansową. Na czym ona polega? Każdy z nas, jak wiadomo, na koniec roku składa PIT, odpowiedni PIT. Czy w tym przypadku organizacja pożytku publicznego również składa PIT – a jeśli tak, to jaki – czy to jest tylko opisówka? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan senator pyta, czy to jest popisówka. (Senator Lucjan Cichosz: Opisówka.)

Opisówka. Dobrze.

(Głosy z sali: Popisówka...)

Myślałam, że jakiś neologizm tutaj...

To były pytania do senatorów sprawozdawców. Proszę, pan senator Niewiarowski.

**Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Odpowiem panu senatorowi Piotrowiczowi; to już trzecia odsłona tego pytania. Jeśli chodzi o Radę Działalności Pożytku Publicznego czy organizacje, które są w niej zrzeszone, to one nawet wniosły o to rozwiązanie... Nie wymienię ich wszystkich, ale na pewno były to federacja banków żywności, Caritas – to są te bardzo duże organizacje pożytku publicznego, które o to wniosły. A więc...

(Senator Stanisław Piotrowicz: O rozszerzenie katalogu.)

O rozszerzenie katalogu, tak.

(Senator Kazimierz Wiatr: Organizacji.)

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Ja również to potwierdzam. Na posiedzeniu naszej komisji byli przedstawiciele Rady Działalności Pożytku Publicznego, w której są wszystkie, prawie wszystkie, federacje skupiające dziesiątki organizacji, były też pojedyncze organizacje z terenu całej Polski. I ten przepis nie budził żadnych kontrowersji.

Odpowiadając na pytanie pana senatora, jakie dokumenty sprawozdawcze organizacja składa do urzędów skarbowych – PIT, CIT – powiem, że to oczywiście zależy od przedmiotu jej działalności.

(senator M. Augustyn)

A więc jeżeli zatrudnia pracowników, to pojawia się PIT, jeżeli prowadzi działalność gospodarczą, to oczywiście pojawia się CIT. To zależy od tego, jakie nakłada na działających... To działa na ogólnych zasadach, o ile wiem, to nie ma żadnych ustawowych zwolnień co do sprawozdawczości wobec urzędów skarbowych. A więc w zależności od rodzaju działalności, zgodnie z ogólnymi zasadami, PIT i CIT muszą być przedkładane urzędowi skarbowym.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Zgłosiła się pani senator Fetlińska. Czy ktoś jeszcze? Pan senator Gruszka i...

(Senator Władysław Sidorowicz: Pan senator Augustyn nie odpowiedział na moje pytanie.)

Pan senator Sidorowicz prosi jeszcze o uzupełnienie odpowiedzi, Panie Senatorze.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Przepraszam najmocniej, Panie Senatorze. Ja przywołałem tutaj warsztaty terapii zajęciowej jako przykład. Oczywiście wszystkie organizacje, które prowadzą takie zajęcia, będą miały wydzieloną nieodpłatną działalność... Jako nieodpłatną działalność traktuje się sprzedaż produktów wytworzonych w czasie, że tak powiem, terapii i jest tam zaznaczone, że zwłaszcza, gdy to służy rehabilitacji. Przychód musi być przeznaczony oczywiście na cele statutowe oraz musi być jego ewidencja. Jeżeli te warunki zostaną spełnione, to żadna organizacja, a więc zakłady aktywności zawodowej również, nie będzie już miała tego kłopotu, jak właściwie traktować to, co zostało tam wytworzone.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

To jest satysfakcjonująca odpowiedź, tak?

To teraz, proszę bardzo, pani Janina Fetlińska...

(Senator Janina Fetlińska: Dziękuję...)

... potem pan senator Tadeusz Gruszka... Czy jeszcze ktoś? Wyczerpiemy tym samym czas na pytania.

Proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Proszę o uwagę. Wiem, że panowie senatorowie sprawozdawcy już długo muszą wykazywać wielką czujność, ale proszę o jeszcze chwilę.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam takie pytanie, które trochę waham się zadać, ale je zadam, ponieważ często spotykam się z takim problemem.

Otóż są organizacje społeczne, towarzystwa, które nie zatrudniają etatowo żadnych osób, ponieważ są małe i nie mają takich możliwości finansowych, ale okresowo zdobywają granty i wtedy jest bardzo dużo pracy. Problem tych organizacji polega na tym, że ich członkowie, zarząd muszą się mocno angażować, zdarza się, że nawet kosztem swojego czasu pracy, a nie mogą sobie zapłacić, bo to jest po prostu niemożliwe. Czy to rzeczywiście jest niemożliwe, czy oni po prostu nie mają o tym dobrej wiedzy? Ja też w tej chwili nie mam takiej wiedzy. I czy oni mogą za część działań, które wynikają z grantu, zapłacić sobie tak samo jak innym osobom, z zewnątrz, czy nie mogą? Jaki przepis jest tu podstawą? Myślę, że pan senator Cichoń, jako prawnik, byłby pewnie zorientowany. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czy poza panem senatorem Tadeuszem Gruszką, który teraz będzie zadawał pytania, jest jeszcze ktoś chętny do zabrania głosu? Nie.

Proszę bardzo.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pytanie do senatora Augustyna. Pragnę, aby pan wrócił do sprawozdania, w którym wyłuszczał pan problemy związane ze sprawozdawczością. Tam był taki niefortunny, a być może fortunny, przykład tych 100 zł różnicy, które eliminują lub nie. Szukałem w sprawozdaniu komisji i nie znalazłem w zapisach ustawy... Prosiłbym o wyłuszczenie tego przykładu, który pan przytoczył, jeszcze raz i odpowiedź, czy to jest zasada równa wobec prawa... To znaczy, ta zasada zastosowana w pana wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I to by było drugie pytanie.

Czy jeszcze... Nie.

Zamykamy część pytań.

Proszę teraz o odpowiedź.

**Senator Zbigniew Cichoń:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Senator! Z tego, co się orientuję, to możliwe jest takie rozwiązanie, aby przyjąć w kosztach realizacji zadania pewną kwotę przeznaczoną na zaangażowanie fachowców do rozliczenia tego zadania, dlatego że bardzo często są to kwestie, które wymagają pracy księgowego czy jakiegoś ekonomisty, a osoby, które pracują społecznie w tychże, najczęściej, stowarzyszeniach zwykle takich kwalifika-

(senator Z. Cichoń)

cji nie mają. A więc tutaj rzeczywiście taka możliwość istnieje. Z tym że, niestety, w praktyce to różnie bywa, dlatego że bardzo często, przynajmniej w dotychczasowej praktyce tak było, jeżeli były przydzielane jakieś granty, to się wręcz wymagało, żeby jakiś procent, z reguły 20%, zadania, jeśli chodzi o koszty, był realizowany nakładem właśnie owego stowarzyszenia. A bardzo często to stowarzyszenie nie miało własnych przychodów, które by pozwoliły sfinansować w owych 20% to zadanie, a tym bardziej nie miały środków na zapłatę fachowcom na rozliczenie tego zadania. Myślę, że obecnie może to ulec zmianie, dlatego że nie ma tu, z tego co pamiętam, przepisów, które by owe procenty ustalały. Z tym że nie jest wykluczone, iż niestety utrzyma się dotychczasowa praktyka organów administracji, a zwłaszcza samorządu terytorialnego, i te 20% własnych środków finansowych zaangażowanych w wykonanie zadania dalej będzie ustanawiane. To byłoby bardzo niebezpieczne przedłużanie praktyki, która już w tej chwili istnieje.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dopowiadamy jeszcze słowo... Tak?

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Ja odpowiem na pytanie pana senatora Gruszki. Pani Senatorze, tu chodziło o art. 33a ustawy, a konkretnie o pkt. c; to jest zmiana trzydziesta druga. Myśmy zaproponowali dopisanie tam słów: w przypadku powtarzającego się wykorzystania otrzymanych dotacji niezgodnie z przeznaczeniem, stwierdzonego decyzją organów administracji publicznej lub prawomocnym orzeczeniem sądu, minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego może wystąpić do sądu o wykreślenie informacji o tym, że ta organizacja jest organizacją pożytku publicznego. A więc właściwie składa wniosek o pozbawienie jej tego statusu. Ta zmiana zmierza do tego, żeby nie było możliwe z błahych powodów, z powodu jednorazowej pomyłki, której niestety nie można usunąć... Bo praktyka jest taka, że organ stwierdza w wyniku rozliczenia, że coś zostało wadliwie wydane, na przykład organizacja źle zrozumiała, jakiego rodzaju koszty to są koszty kwalifikowane, i urząd kwestionuje... Naprawić się tego nie da, bo wydatek został poniesiony. I teraz można by było odczytać ten przepis w ten sposób, że w przypadku wykorzystania środków niezgodnie z przeznaczeniem klamka zapadła, minister składa ten wniosek. Co prawda jest to fakultatywne, ale mogłoby dochodzić do takich sytuacji. Myśmy chcieli tego uniknąć i zaproponowaliśmy łagodniejsze brzmienie

tego przepisu, to znaczy, miałyby tak być w przypadku powtarzającego się, czyli uporczywego, nieprzestrzegania przepisów w zakresie wydatkowania środków. Minister mógłby, ale nie musiałby składać tego wniosku. Chodzi o to, żeby nie było tak, iż z błahych powodów minister zostanie zarzucony wnioskami dotyczącymi tysięcy organizacji, i pojawi się problem, czy minister będzie składał wnioski, czy nie, bo doszło do niewielkiego uchybienia. Chcieliśmy więc to wyeliminować, co spotkało się ze zrozumieniem przedstawicieli zarówno resortu, jak i organizacji będących na posiedzeniu komisji.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Proszę jeszcze dopowiedzieć.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

W związku z tą odpowiedzią... Czy komisja nie starała się tego doprecyzować? Przykład był adekwatny, bo te 100 zł jako działa na wyobraźnię, ale tutaj mamy zbiór otwarty i nie wiemy, jakie to powtarzające się przewinienia będą przez ministra rozpatrywane. Jest to zbiór otwarty i jest to bardzo niekorzystny zapis w tej ustawie. Dziękuję bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

To prawda, ale trudno było tutaj zapisać, jakie postępowanie jest błahym uchybieniem. Jeżeli dotacja wynosi 1 tysiąc zł, to te 100 zł to jest 10%. Jeśli dotacja wynosi 100 tysięcy zł, to wtedy te 100 zł to jest już drobiazg. Nie zapisaliśmy więc tego tak ostro. Dlaczego? Dlatego, proszę zauważyć, że mówimy tutaj o stwierdzeniu omawianego problemu decyzją organów administracji publicznej lub prawomocnym wyrokiem. Na końcu jest jeszcze minister, który to ocenia ze względu na wagę sprawy i podejmuje decyzje. I wydaje mi się, że jest to dosyć bezpieczne. Gdybyśmy zastosowali tutaj jakiś bardzo twardy wskaźnik, to moglibyśmy nie osiągnąć rezultatu, o który nam chodziło. A chodzi nam o to, żeby ten przepis był na tyle zobowiązujący, a zarazem elastyczny, żebyśmy nie tworzyli nadmiernej biurokracji, a eliminowali patologie. Bo racja istnienia tego przepisu jest oczywiście taka, żeby patologie eliminować.

Myślę, że minister, mając możliwość, że tak powiem, oceny przedłożonych przez organa orzeczeń lub decyzji administracyjnych, będzie podejmował tego rodzaju kroki, to znaczy wspomniane decyzje, w sporadycznych przypadkach. Mam taką nadzieję, bo jestem mocno przekonany, że organizacje na ogół starają się działać zgodnie z prawem.



## **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję państwu senatorom za aktywność, za wiedzę i za wyczerpującą interpretację tych wszystkich zawiłości. Dziękuję senatorom sprawozdawcom.

Przypominam, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Gościmy dziś naszego kolegę, pana ministra, senatora, Jarosława Dudę, sekretarza stanu. Witamy pana ministra. Czy pan minister chce zabrać głos? Widzę, że zdąża tutaj, aby przedstawić stanowisko rządu. Zapraszam.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować wszystkim panom sprawozdawcom komisji i ich członkom, którzy tak wnikliwie pochylił się nad naszym projektem o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw. Państwa wkład jest nieoceniony.

Odpowiadając na pewne sugestie i pytania, które się tutaj pojawiły, chcę powiedzieć, że w moim odczuciu jest to, choć trudno się chwalić, najlepiej skonsultowana ustawa w mojej, że tak powiem, działalności legislacyjnej i poselskiej, i senatorskiej, i ministerialnej. Ona była przez wiele, wiele miesięcy bardzo gruntownie oglądana z każdej strony przez naszych partnerów.

Musimy sobie postawić pytanie: po co jest ta ustawa? Po co ją kiedyś stworzono i dlaczego ją teraz nowelizujemy? Odpowiedź jest oczywista: poprzez ten akt prawny chcemy spowodować, żeby budowa – bo chcę używać słowa „budowa” – społeczeństwa obywatelskiego była procesem optymalnie tworzącym polską obywatelskość. Chodzi również o to, żebyśmy przy okazji mogli poprzez tę ustawę realizować zasadę pomocniczości, która jest najistotniejszą zasadą, jeśli chodzi o budowanie społeczeństwa obywatelskiego.

Chcę powiedzieć, że naszym celem, jeśli chodzi o ten wyjściowy materiał, bardzo skonsultowany... Chodzi tu więc oczywiście o Radę Działalności Pożytku Publicznego, która zrzesza wszystkie organizacje pozarządowe najistotniejsze w Polsce. Chodzi również o wysłuchanie publiczne – to bardzo istotny element – bo nie zawsze, jak państwo wiecie, ustawy są konsultowane z wykorzystaniem takiej formy, jaką jest wysłuchanie pub-

liczne. Chodzi też w końcu o prace z organizacjami. A prace takie trwały już po wniesieniu tej ustawy do komisji sejmowych. Mam wrażenie, że gdyby dzisiaj stanęli tutaj przedstawiciele polskich organizacji pozarządowych, to stwierdziliby jednoznacznie, że jest to ustawa naprawdę z nimi skonsultowana. To nie jest dyktat – chociaż dyktat to nie jest odpowiednie słowo – to nie jest coś, co sobie wymyślono w ministerstwie pracy i nagle przedstawiono... To jest zrobione dla tych organizacji i te organizacje brały w konsultacjach czynny udział. Dzięki temu mamy dzisiaj projekt, który, mam nadzieję, spowoduje efektywniejsze współdziałanie organizacji z organami administracji publicznej oraz doprecyzowanie wszystkich zasad i form dialogu obywatelskiego.

To tyle, dziękując państwu za te uwagi poprawkowe, które zostały w trakcie prac, również senackich, wniesione. One są bardzo ważne i cenne.

Chciałbym teraz przez moment odnieść się do tych kilku uwag, które usłyszałem, a które pojawiły w pytaniach i które pewnie będą uzupełnione. Nie widzę pana senatora Andrzejewskiego, ale jest chyba pan senator Cichoń, którego to komisja negatywnie odniosła się do tej nowelizacji.

Chcę powiedzieć tak. Dla nas było to o tyle oczywiste, że po wyroku Sądu Najwyższego z 2006 r., który uznał, że spółki prawa handlowego mogą być organizacjami OPP, czyli organizacjami pożytku publicznego... No i od 2006 r. nie ma z tym kłopotu. My chcieliśmy to po prostu doprecyzować i zapisać w tej nowelizacji, że jeśli spółka działa dla zysku, to nie stara się o status OPP. Jest to oczywiste. Jeśli jednak stara się o status OPP i go otrzyma, to znaczy, że wypracowane, wygenerowane zyski musi przeznaczać nie na podział wśród akcjonariuszy, wśród członków, tylko na działalność statutową – to dla nas jest oczywiste – tym bardziej że w tej nowelizacji absolutnie nie dotykaliśmy dwóch ustaw, to znaczy, kodeksu spółek handlowych i ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Nie mieliśmy ani aspiracji, ani też potrzeby jakiegokolwiek dotknięcia kwestii w tym zakresie.

Pan senator Andrzejewski mówił o tym, że jest tutaj niebezpieczeństwo związane z ustawą o partnerstwie publiczno-prywatnym, ja więc chcę odpowiedzieć, że ta ustawa ma zastosowanie do przedsięwzięć gospodarczych – to chodzi o wieloletnie zlecenia, o działania, które mają charakter infrastruktury technicznej. Ale nie dotyczy to tych organizacji, które w tym obszarze funkcjonują. Pan senator Smulewicz bardzo trafnie na ten temat się wypowiedział. Tak że nie widzimy tutaj niebezpieczeństwa, które by miało wskazywać na to, że spółka działająca w celu uzyskania zysku może być również organizacją pożytku publicznego. Nie może być, nie stara się wtedy o ten status i jest po prostu zwykłą spółką prawa handlowego.

(sekretarz stanu J. Duda)

Pewnie będą pytania, więc nie chciałbym przedłużać. Jeszcze raz państwu dziękuję za wkład w tę nowelizację, czyli za te wszystkie poprawki, które uzgodniliśmy w czasie posiedzeń komisji i które rząd akceptuje.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Chciałabym przypomnieć państwu senatorom, że dziś o godzinie 12.00 będziemy mieli przerwę w obradach. Nastąpi otwarcie wystawy, którą państwo mieli już okazję oglądać w kuluarach Senatu – to tak tytułem informacji.

Jeśli państwo będziecie mieli dużo pytań, to ewentualnie po tej przerwie będziemy kontynuować. Ale teraz oczywiście zaczynamy, bo mamy jeszcze dwanaście minut.

Pan senator Zbigniew Meres, pan senator Paweł Klimowicz i pani senator Małgorzata Adamczak.

Bardzo proszę, pan senator.

**Senator Zbigniew Meres:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Zgodnie z ustawą zwaną w skrócie ustawą o zarządzaniu kryzysowym odkładane są pieniądze na ewentualne potrzeby wynikające z powstałych klęsk żywiołowych. W ustawie, która jest w tej chwili procedowana, mamy trzy dodane artykuły: 11a, 11b i 11c. Jednakowa formuła tych artykułów mówi, że w razie wystąpienia klęski żywiołowej, katastrofy naturalnej lub awarii technicznej, w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 18 kwietnia, można poza konkursem i bez stosowania zapisów ustawy o zamówieniach publicznych zlecać organizacjom zadania, które będą w określony sposób finansowane. Zwłaszcza w art. 11c, gdzie przywołuje się również jednostki ochrony przeciwpożarowej, określone w art. 15 pkt 6 i pkt 7, czyli ochotnicze straże pożarne i Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Moje pierwsze pytanie dotyczy tego, czy po to jest wprowadzana ta regulacja, aby mieć możliwość finansowania tych działań, bo z tym są największe problemy i trudności w konkretnych przypadkach. To jest jedna sprawa.

I drugie pytanie z tym związane. Czy będą ograniczenia w udzielaniu zlecenia poza ustawą o zamówieniach publicznych, ograniczenia co do wielkości tych zleceń? Mówię o ograniczeniach kwotowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Klimowicz.

**Senator Paweł Klimowicz:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, kto będzie odpowiadał za zobowiązania zaciągnięte przez stowarzyszenia zwykle? Jest to szczególnie istotne ze względu na bardzo szeroki zakres inicjatyw lokalnych, takich jak budowa, rozbudowa lub remonty dróg, kanalizacji, sieci wodociągowej, budynków oraz obiektów architektury stanowiących własność jednostek samorządu terytorialnego. Czy zgodnie z formułą wynikającą z art. 33<sup>1</sup> kodeksu cywilnego odpowiedzialność taką ponosić będą członkowie stowarzyszenia zwykłego? Kodeks cywilny w art. 33<sup>1</sup> mówi: „§1. Do jednostek organizacyjnych, nie będących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zgodność prawną, stosuje się odpowiednio przepisy o osobach prawnych; §2. Jeżeli przepis odrębny stanowi inaczej, za zobowiązania jednostki, o której mowa w §1 odpowiedzialność subsydiarną ponoszą jej członkowie. Odpowiedzialność taka powstaje z chwilą, gdy jednostka organizacyjna stała się niewypłacalna”.

Chciałbym wiedzieć, Panie Ministrze, ile działa aktualnie stowarzyszeń zwykłych powołanych przez ich członków zgodnie z intencją prowadzenia działalności odformalizowanej. Ich status zostaje teraz arbitralnie zmieniony. Czy taka zmiana nie narusza wolności zrzeszania się?

Czy już istniejące i działające stowarzyszenia zwykle będą funkcjonować, Panie Ministrze, według ustawy uchwalonej przez Sejm w dniu 17 grudnia 2009 r. o działalności pożytku publicznego, wolontariacie oraz niektórych innych ustaw? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pani senator.

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy poza siedmioma milionami osób, które skorzystały z możliwości przekazania jednoprocentowego odpisu za ubiegły rok, rząd dostrzeże również inne grupy podatników? W szczególności chodzi mi o sześć milionów emerytów i rencistów, którzy chętnie skorzystaliby z takiej możliwości.

I jeszcze inna sprawa. Jeżeli stowarzyszenie prowadzi warsztaty i ma problem z lokalem, to czy ten 1% pożytku będzie mogło na przykład przekazać na rozbudowę lub budowę warsztatów? To byłoby wszystko. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Dziękuję panu senatorowi Meresowi za to pytanie, bo właśnie po to stworzyliśmy tę możliwość. W pewnych sytuacjach, które były wymieniane przez pana senatora, szczególnie w czasie klęsk żywiołowych, takie organizacje jak ochotnicze straże pożarne mogą być finansowane z tych źródeł bez wszystkich procedur konkursowych. W sytuacji nagłej potrzeby działania nie ma czasu na przeprowadzanie tego typu procedur. Środki wykorzystane w niezbędnym wtedy zakresie nie będą, o ile mi wiadomo, ograniczane, i będzie można zapłacić na przykład za paliwo w czasie akcji powodziowej. Po to ten przepis został zapisany w tej ustawie.

Panu senatorowi Klimowiczowi odpowiem na pytanie na piśmie, bo ono jest dosyć rozbudowane. Powiem na razie, że chodzi generalnie o inicjatywę lokalną. Chcę powiedzieć, że w tej nowelizacji, którą robi między innymi pan senator Abgarowicz, będziemy chcieli kwestię dotyczącą stowarzyszeń zwykłych jednoznacznie określić. Nasza dyskusja, którą prowadziliśmy w tej kwestii, wynika z tego, że... Pan senator sugerował, że w inicjatywie lokalnej mamy dodatkowy podatek, czy kolejne...

(*Głos z sali:* To nie to.)

To nie to. To nie o to chodzi.

(*Senator Paweł Klimowicz:* Dopiero zadam o to pytanie.)

Dobrze. W takim razie jeśli pan pozwoli, Panie Senatorze, to ja się do tego odniosę na piśmie. Dzisiaj nie mogę jednoznacznie, w sposób rzetelny, ustosunkować do tego pytania.

Pani senator Adamczak pyta o emerytów, o to, czy mogliby przekazywać 1% na działalność pożytku publicznego. Rozważamy taką możliwość, żeby emeryci, których jest, jak słusznie pani powiedziała, ponad sześć milionów, a chyba nawet więcej, mogli stać się partnerami w tym przekazywaniu. Przypomnę tylko, że w tym roku państwo wsparło organizacje pozarządowe poprzez ten 1% kwotą w wysokości 390 milionów zł, a więc prawie 400 milionami zł, które są w obrocie poza takimi funduszami na przykład jak Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. W sumie sięga to kwoty pół miliarda zł.

I oczywiście wutezety, warsztaty terapii zajęciowej, finansowane poprzez ten jednoprocentowy odpis mogą wykorzystywać te środki na remonty czy na modernizację lokali.

(*Głos z sali:* A na budowę?)

Na budowę nie, bo to są środki... Tu chodzi o modernizację. Na budowę od podstaw są inne środki, za te się nie buduje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pan senator Kogut chce zadać pytanie, tak? (*Senator Stanisław Kogut:* Tak.)

Dobrze.

Czy ktoś jeszcze... Pani senator Fetlińska i pan senator Kraska. Po tych trzech pytaniach zrobimy przerwę.

Proszę.

**Senator Stanisław Kogut:**

Panie Ministrze, dyskusja w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej była bardzo konstruktywna, pan dyrektor z ministerstwa pracy odpowiadał na pytania konkretnie, ale ja mam jeszcze jedno pytanie. Ja nie ukrywam, Drodzy Państwo, że czekam z utęsknieniem na modernizację ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej czym prędzej, żeby umocować PFRON jako podmiot. Moje dzisiejsze pytanie idzie w tym samym kierunku co w komisji. Chciałbym wiedzieć, Panie Ministrze, kiedy my uregulujemy sprawę tego jednoprocenowego odpisu. Organizacji pozarządowych jest sześć tysięcy. Niech one się w końcu rozliczają z tego, na co spożytkowały ten 1%. Ja mówię jako prezes jednej z najpotężniejszych organizacji. Te organizacje powstają jak grzyby po deszczu i ten 1% jest niewłaściwie wykorzystywany. Gros środków idzie na sprawy administracyjne, nie na wsparcie tych stowarzyszeń. Przez cały czas moje myślenie, i tu zadaję panu publicznie pytanie, idzie w tym kierunku, żeby było tak, że przykładowo moja fundacja otrzymuje ten 1% i ja muszę w pewnym okresie wykazać, na co ten 1% spożytkowałem. Ja akurat rozliczam się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, w Ministerstwie Zdrowia i w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Ale teraz zadajemy pytania, Panie Senatorze.)

Tak, to jest konkretne pytanie. Kiedy to będzie unormowane? Jest znowelizowany art. 23 chyba, jak się nie mylę, Panie Dyrektorze, ale ja uważam, że to jest za mało. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy bardzo.

Kto teraz?

Pani senator i potem pan senator Kraska. Proszę.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam, Panie Ministrze, krótkie pytania.

Czy środki przeznaczone przez podatnika dla konkretnego dziecka na leczenie podlegają opodatkowaniu czy też nie? To pierwsze pytanie.



(senator J. Fetlińska)

Drugie pytanie. Jeżeli podatnik wskaże w swoim PIT jakąś konkretną organizację, której przekazuje środki, a ona w międzyczasie, mija przecież kilka miesięcy, przestaje istnieć, to komu urząd skarbowy przekazuje te środki, czy wzywa podatnika, jak prowadzi korektę?

I trzecie pytanie, już bardzo krótkie. Dlaczego w radzie wojewódzkiej jest wyodrębniony oddzielnie przedstawiciel marszałka województwa i sejmiku województwa? To jest przecież jeden samorząd województwa. Co było przyczyną, że tak dokładnie wyeksponowano te dwa elementy władzy samorządowej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I Waldemar Kraska.

**Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy rząd zamierza wprowadzić jakieś zmiany dotyczące przyspieszenia przekazywania środków z tego jednoprocentowego odpisu na rzecz organizacji pożytku publicznego? Jak wiemy, urzędy skarbowe mają obowiązek prawny przekazania tych środków do 1 lipca, ale zdarza się, że niestety trwa to trochę dłużej. Czy jest jakaś możliwość, aby środki trafiły do tych organizacji zdecydowanie wcześniej? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo.

Rozpocznę od pytania pana senatora Kraski. To jest problem bardziej ministra finansów niż nasz. Ja odpowiem ogólnie, że my domagamy się, żeby jak najszybciej te środki były uruchamiane. W tym roku rzeczywiście dotarły one trochę później i to wywołało określone perturbacje. Organizacje pozarządowe jednak rozumiały, jakie były przyczyny tego stanu rzeczy. Ale oczywiście staramy się i będziemy się starać, żeby tamtegoroczne 390 milionów jak najszybciej zostało przekazane, bo trudno, żeby one też były lokowane. Myślmy o tym, żeby to odbywało się jak najszybciej.

Pani senator Fetlińska, pytanie czy te środki są opodatkowane. Ja powiem szczerze, patrzę w tej chwili na swoich dyrektorów, że byłem przekonany, że nie, ale... O ile mi wiadomo, nie są opodatkowane. Tak, dyrektorzy potwierdzają, nie są te środki opodatkowane.

Co dzieje się z pieniędzmi, jeśli w międzyczasie organizacja przestaje istnieć. One są zwracane do urzędu skarbowego i później przekazywane do Skarbu Państwa i w tym obszarze funkcjonują.

I trzecie pytanie, Pani Senator, bo chyba trzeciego...

(Senator Stanisław Kogut: Jeszcze moje pytanie.)

Ja wiem, zaraz panu senatorowi odpowiem.

(Senator Janina Fetlińska: Dlaczego w radzie wojewódzkiej jest oddzielnie przedstawiciel marszałka...)

Chodziło o to w tej nowelizacji, i to zostało zaakceptowane, żeby zarówno sejmik województwa, czyli ciało złożone z radnych miało swojego przedstawiciela, na przykład z jakiejś komisji, no i żeby był członek zarządu... nawet nie członek zarządu, tylko ktoś wskazany przez urząd, to znaczy zarząd województwa samorządowego, żeby były dwie osoby, żeby był pewien dualizm. Inaczej nie potrafię tego w tej chwili wytłumaczyć.

Co do pytania pana senatora Koguta, to na pewno te środki nie są pozostawione same sobie, Szanowny Panie Senatorze. One są kontrolowane. Pracujemy nad tym, w komisji to się pojawiło i pan dyrektor o tym mówił, żeby doprecyzować przepisy, żeby w sprawozdawczości było powiedziane, na co te środki bezpośrednio są wydatkowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I ja dziękuję.

Jak rozumiem, nie będzie więcej pytań. Zrobimy teraz przerwę, a potem... Zgadzą się państwo senatorowie, tak?

A więc zarządzam przerwę w obradach do 12.30. Po przerwie przeprowadzimy dyskusję nad tym punktem porządku, który w tej chwili omawiamy. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 01 do godziny 12 minut 33)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym, co już częściowo się stało.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że przed przerwą w obradach senatorowie zadawali pytania przedstawicielowi rządu.

(Senator Paweł Klimowicz: Przepraszam, mam wniosek formalny...)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Obecnie możemy przejść do dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu senatora Wiatra.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Paweł Klimowicz: W kwestii formalnej.)

Proszę.

### Senator Paweł Klimowicz:

Przepraszam bardzo, ale przed ogłoszeniem przerwy pani marszałek Bochenek powiedziała, że będzie można jeszcze zadawać pytania ministrowi. Ja przygotowałem się do zadawania pytań.

(Głos z sali: Ale otwarto dyskusję.)

(Głos z sali: I nie ma ministra.)

(Senator Mieczysław Augustyn: Jeszcze prawdopodobnie wróci.)

### Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Nie ma ministra. Musielibyśmy...

(Senator Paweł Klimowicz: Ale ja mam trzy ważne pytania.)

(Senator Kazimierz Wiatr: Ja mam wrażenie, że pani marszałek pytała i było powiedziane, że lista jest wyczerpana. Pan senator, który prowadzi listę... Lista pytań do ministra była wyczerpana.)

(Senator Paweł Klimowicz: Tak? A to przepraszam bardzo.)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Było powiedziane, że zamykamy etap pytań.)

(Senator Sekretarz Andrzej Szewiński: Lista pytań była wyczerpana i pan minister wyszedł.)

Dobrze.

Proszę państwa, sytuacja jest taka, że lista osób pytających została zamknięta.

Wobec tego ponownie otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wiatra.

Proszę bardzo.

### Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie!

Sala jest stosunkowo pustawa, ale widzę dwóch sprawozdawców komisji, więc przynajmniej tyle. Proszę państwa, sprawa jest ważna... Trochę boleję, że sala jest pustawa, bo chcę powiedzieć o ważnej sprawie, no ale trudno.

Sprawy organizacji pożytku publicznego są ważne. I muszę powiedzieć, że także w Senacie ma to odzwierciedlenie, bo jest chociażby Parlamentarny Zespół do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, są też inne zespoły, chociażby zespół do spraw harcerstwa czy zespół do spraw sportu.

Muszę powiedzieć, że szerzy się jakiś taki entuzjazm i optymizm w związku z tą działalnością, zresztą dzisiaj na tej sali od 10.00 też był. Ale chcę też powiedzieć, że my, stanowiąc prawo, musimy dostrzegać tak zwane plusy dodatnie i ujemne. Niestety te, że tak powiem, plusy ujemne również się pojawiają. W pytaniach, i do sprawozdawców komisji, i do pana ministra, już trochę się ujawniało, że widzimy pewne niebezpieczeństwa. Muszę powiedzieć, że miałem okazję pracować nad projekt tej ustawy, zanim powstała. Jako doradca pana premiera Buzka pracowałem w zespole rządowym, międzyresortowym i miała to być trochę inna ustawa. Wtedy to miała być trochę inna ustawa. Nie ma wątpliwości, że według zamysłu twórców tej ustawy zakres podmiotów, które ustawa objęła, miał być dużo mniejszy. Przecież jest wysyp, jest masa organizacji, organizacyjek, podmiotów i podmiocików i rzeczywiście może jest tak... To jest kwestia funkcji celu, tego, czy nam bardziej zależy na ożywieniu społeczeństwa, czy bardziej na pożytku z działalności tych organizacji. I w końcowej frazie chyba wypowiedzi pana ministra zabrzmiał ten ton, była mowa o skutkach takiego społeczeństwa obywatelskiego.

Ale tak naprawdę cały czas mówimy o tym, jakie to są wspaniałe organizacje. Gdy mówi się o patologjach, jakie tutaj są, to trzeba powiedzieć, że one dotyczą różnych obszarów. Taka najbardziej rzucająca się w oczy, to jest niezwykle ostry PR w zakresie pozyskiwania 1%. Po prostu chwilami tego nie da się oglądać, bo organizacje na przykład służące niepełnosprawnym pokazują przesadnie tę niepełnosprawność i nagle okazuje się, że dla niepełnosprawnego ta niepełnosprawność jest większą wartością, niż gdyby on był sprawny, gdyż jest to przedmiotem takiego zainteresowania, takiego, że tak powiem, hołubienia, że nawet można mówić o pewnej wartości materialnej tej niepełnosprawności. Tutaj trzeba pewnej refleksji, także wśród nas, stanowiących prawo, także wśród animatorów. Widzimy, że coraz bardziej... Powstaje nowy dział administracji rządowej, który ma to koordynować, do tej pory był jeden punkt, teraz będą dwa. Widać, że to się niesłychanie rozszerza.

Muszę powiedzieć, że podzielam wątpliwości, o których mówił pan senator Cichoń, dotyczące dalszego rozszerzenia katalogu zarówno materii, która ma być przedmiotem działalności pożytku publicznego, jak też i podmiotów, które mogą się stawać organizacjami pożytku publicznego, bo mogą to być i spółdzielnie, i spółki z o.o., i spółki

(senator K. Wiatr)

akcyjne, i kluby sportowe. Chcę powiedzieć, że jest to o tyle ważna decyzja, że łatwo się daje, a dużo trudniej się odbiera. Jeśli okaże się, że to źle działa, będzie niesłychanie ciężko z tego się wycofać.

Sprawa druga. Zbyt równą miarę przykłada się do tych organizacji, a są one bardzo różne. Dotyczy to wielkości tych organizacji, ich misji, ich charyzmatu, ich formuły, udziału wolontariuszy. Powiedzmy sobie, że są takie organizacje, które powstały po to... W momencie, kiedy ta ustawa była procedowana, ja czułem na plecach oddech tych, którzy już mieli je zakładać, bo oni czekali, że ta ustawa będzie, oni stworzą organizacje i to już będzie. Jestem niesłychanie ostrożny, żeby tymi słowami nie urazić tych wspaniałych, których jest – nie potrafię tego określić dokładnie – 90%, 85% czy 95%, ale my musimy widzieć całość obrazu. Chyląc czoła przed tymi wspaniałymi, trzeba jednak dostrzec, że jest to olbrzymi sektor finansów, który poszerza się, a poziom kontroli jest coraz niższy. Muszę powiedzieć, że była tu mowa o kosztach ogólnych, ale i wynagrodzeniach liderów i wielu innych sprawach, które są jednak bardzo zróżnicowane.

Pan senator Augustyn bodajże przywoływał stan z czasów II Rzeczypospolitej. Ale, Panie Senatorze, to były stowarzyszenia wyższej użyteczności. Ile ich było? Jakie one były? Muszę powiedzieć tak: ja od ponad czterdziestu lat działałem w harcerstwie i jak patrzę na tych instruktorów harcerskich... Z panem senatorem Rulewskim rozmawialiśmy o tym rok temu. Są lepsi i gorsi. Są wpadki. To są wariaci, nawiedzeni młodzi ludzie. Ale jaką ilość czasu oni poświęcają? Tysiące godzin! Tysiące godzin! A wiem, że są inne, podobne organizacje. I teraz nagle się okazuje, że stowarzyszenie, które się składa z trzech osób, jest tak samo ważne jak inne. Chyba to nie jest dobre, chyba to nie jest dobre.

Powiem tak: są w tej nowelizacji dobre i oczekiwane zapisy, dlatego namawiam panów senatorów – a czasu jest niewiele – żeby jednak w tym zakresie, który uważamy za stosowny, zgłosić poprawki, bo jeszcze potem na posiedzeniu komisji będzie możliwość zastanowienia się nad nimi. Jeśli tego teraz nie zrobimy, to i tak ta maszynka będzie się kręcić.

Muszę powiedzieć, że ja szczególnie zająłem się sprawą, o którą słusznie pytał pan senator Klimowicz, dotyczącą stowarzyszeń zwykłych. Proszę państwa, co to jest stowarzyszenie zwykłe? Była wcześniej mowa o tym, że pan senator Abgarowicz przygotowuje jakąś nowelizację, więc może wstrzymajmy się, może nie róbmy tego teraz. Nie ruszajmy tego jednego zapisu, tylko poczekajmy i zrobmy to dobrze. Stowarzyszenie zwykłe to są trzy osoby. Nie ma ono statutu, nie ma władz. Ja-

ka jest odpowiedzialność? Zgłoszenie działalności, regulamin napisany na kolanie, może nie na kolanie, bo nie chcę przesadzać. A zabezpieczenia? A zdolność realizacji? Proszę państwa, jeżeli podmiot się zgłosi, to jak prezydent miasta czy marszałek może odmówić? Nie może odmówić. A potem się okaże, że ktoś w ogóle czegoś nie realizuje, bo nie potrafi. Jakie są skutki? Jakie są sankcje? A poza tym nawet jeżeli wprowadza się tutaj sankcje, o których pan senator mówił, i okaże się, że ono zostanie wykreślone, po uporczywym, czyli dwu- czy trzykrotnym... To te trzy osoby zakładają nowe stowarzyszenie. Przecież tak nie można! Tworzenie stowarzyszenia, statut, piętnaście osób, zarząd, walne zebranie, organ kontroli wewnętrznej, stosowny nadzór starosty itd. Czy to jest takie trudne do spełnienia? Otóż ja powiedziałbym nawet tak: jeżeli rzeczywiście jednym z celów państwa jest ożywienie tej aktywności społeczeństwa, społeczeństwa obywatelskiego, także poprzez ten 1% i organizacje pożytku publicznego, to nie wiem, czy nie jest psuciem państwa wprowadzanie tych stowarzyszeń zwykłych. Bo proszę zobaczyć, czy tak ciężko jest przekroczyć próg stowarzyszenia zwykłego. A jeżeli nawet okaże się, o co pytała pani senator Fetlińska, że rzeczywiście jest jakaś unikatowa niepełnosprawność i nie warto się skupiać w piętnaście osób, to wystarczą trzy osoby, ale takie trójki mogą się skupić w jakiś większy organizm. I to jest dla mnie działalność propaństwowa. Chodzi o to, żebyśmy tworzyli też większe organizmy, zorganizowane, a państwo ma zapewnić do tego instrumenty, tym bardziej że... Ja nie wiem, ale to trochę tak zaczyna wyglądać, że organizacja, która nie jest organizacją pożytku publicznego, jest gorsza, że jak nie ma umowy z urzędem miasta czy 1%, to jest gorsza. Czy to jest wolontariuszom potrzebne? Nie. To jest potrzebne szefom, liderom, tym, którzy biorą wynagrodzenie, wolontariuszom to nie jest potrzebne. I ja się boję... Zresztą wypowiedź pana senatora Klimowicza była bardzo trafna i dobrze przygotowana. Powiedział, że z jednej strony się boimy, bo dajemy uprawnienia trzem osobom, stowarzyszeniu zwykłemu, a z drugiej strony, jeżeli mamy takie uprawnienia, to w ślad za tym pójdzie obostrzenie dotyczące zrzeszania się w stowarzyszenia zwykłe, że te najzwyklejsze stowarzyszenia, które powstają w związku z jakimiś w ogóle epizodycznymi sprawami, będą miały wyższą barierę, a my tego nie chcemy, bo to jest znowu ograniczanie wolności obywatelskich.

Mało tego, jeżeli mówimy, proszę państwa, o rozwarstwieniu tej działalności, to cztery miliony to jest dużo, dla mnie to jest dużo. Pamiętam czasy, gdy w ZHP było trzy i pół miliona członków. Jacy to byli członkowie? I jacy to są wolontariusze? Cztery miliony. Może bardzo dobrzy. Ale zobaczmy, że może być milion wolontariuszy bardzo zaangażowanych, dwa miliony średnio, następny



(senator K. Wiatr)

milion mniej. Chodzi o to, żeby to jakoś próbować... Nie chcę wprowadzać do ustawy takich kategorii, ale mówimy o sprawach jednak na styku z finansami państwa, o sprawach niezwykle ważnych. Jaki jest poziom etatyzacji? Jaki procent uzyskanych środków idzie do adresata? To jest niezwykle ważny parametr. Nie chcę się odwoływać... Na początku były takie entuzjastyczne wypowiedzi o pewnych konkretnych przedsięwzięciach, nawet z ostatniego czasu... Zarobki szefów. Pamiętam ustawę kominową wobec zarobków szefów organizacji. A więc jednak nawiałbym do pewnego namysłu. Przesadny brak zasad może nie być najlepszy. Jeżeli mówimy o tym, że są cztery miliony wolontariuszy, a siedem milionów osób wpłaciło 1%, to już widać, że to źle działa. To znaczy, że jeden wolontariusz ile przyprowadził osób, które zapłaciły 1%? Nawet nie dwie. Sam zapłacił, więc zostaje jeszcze niecała jedna osoba. To znaczy że jest źle, że jednak rozwiązania ustawowe nie zmierzają w tym kierunku, żeby to wzmocnić.

I dlatego składam poprawkę, ażeby na tym etapie prac jednak wykreślić te stowarzyszenia zwykle, czyli na tym etapie legislacji anulować całą poprawkę dotyczącą prawa o stowarzyszeniach. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Dzisiaj w sprawozdaniach padło wiele ciepłych słów pod adresem organizacji pozarządowych, działających non profit, korzystających jako organizacje pożytku publicznego z 1%. Przy okazji tej ustawy, która jest obszerną nowelizacją, obawiam się, zaprzepaszczone zostanie ta idea, która została pięknie wyrażona w pierwotnym tekście ustawy z 2003 r. Dowiedzieliśmy się dzisiaj, że 1% w skali roku, to jest 390–400 milionów zł. I myślę, że ta kwota powoduje pewne zainteresowanie niektórych podmiotów.

Ja osobiście ograniczę się tylko do jednej kwestii, wspomnianej już wcześniej, która była przedmiotem burzliwej dyskusji podczas posiedzenia Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, któremu miałem zaszczyt przewodniczyć. Wtedy to, podczas posiedzenia komisji, złożyłem poprawkę, aby spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie mogły być organizacjami pożytku publicznego. Poprawka ta została przyjęta, ale później nikt z senatorów nie powie-

dział się za całością ustawy i dlatego też poprawka przepadła wraz z ustawą.

A cała dyskusja koncentrowała się właśnie wokół potrzeby i zasadności rozszerzenia kręgu podmiotów korzystających jako organizacje pożytku publicznego z tego 1%. Idea jest piękna i rozbudowuje się, a cała ustawa wydaje się służyć dobremu celowi, ale z mojego prawniczego doświadczenia wiem, że o jakości ustawy najczęściej decydują konkretne, precyzyjne i bardzo wąskie zapisy. I to niebezpieczeństwo w tej wielkiej i dobrze opakowanej, że tak powiem, ustawie sprowadza się właśnie do rozszerzenia katalogu podmiotów.

Droży Państwo, co oznacza spółka z ograniczoną odpowiedzialnością niedziałająca z chęci zysku? To może być spółka zatrudniająca wiele osób, które bardzo dobrze zarabiają i wobec tego mogą nie wypracowywać zysku, bo to wszystko, co wypracują, pochłoną koszty działalności, a więc zysku nie będzie, jeżeli zaś będzie niewielki, to zostanie przeznaczony na jakąś skromną działalność charytatywną czy inną, zapisaną w ustawie. O jakie pieniądze może chodzić w przypadku wynagrodzenia? A więc ustawa podwyższa wysokość zarobków do trzykrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. To przeciętne wynagrodzenie jest co miesiąc określane przez Główny Urząd Statystyczny. Dla przykładu podam, że w listopadzie 2009 r. przeciętne wynagrodzenie wynosiło 3 tysiące 403 zł, a więc zatrudnienie osoby w spółce z o.o. może kosztować trzykrotność tej wielkości, czyli blisko 10 tysięcy zł. Takich osób w spółce może być nieograniczona liczba. W ten sposób tworzy się wielkie koszty i można mówić o tym, że spółka działa bez chęci zysku, zaś wszyscy w niej dobrze zarabiają.

Myślę, że troszcząc się, i słusznie, o organizacje pożytku publicznego, a jednocześnie rozszerzając katalog poprzez wprowadzenie spółki prawa handlowego, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, tak na dobrą sprawę uderzamy w świetnie dotychczas funkcjonujące organizacje pożytku publicznego. I w tym właśnie widzę główne niebezpieczeństwo związane z tą ustawą, dlatego też moja poprawka zmierza do wykreślenia w art. 1 ust. 3 pktu 4. Dodam, że w tym punkcie jest również mowa o klubach sportowych, ale przecież środki na działalność sportową można pozyskiwać wtedy, kiedy tworzą się stowarzyszenia sportowe, zatem nie muszą to być kluby sportowe.

Była też mowa o tym, że w końcu to obywatel będzie decydował, na co przekaże 1%. To prawda, ale jeżeli ktoś jest zatrudniony w spółce akcyjnej, jest pracownikiem spółki akcyjnej, to wyobrażam sobie, jaka presja będzie wywierana i jaka będzie kontrola tego, kto i na co będzie przekazywał 1%. Boję się, że to wszystko doprowadzi do wypaczenia szlachetnej instytucji pożytku publicznego.

Proszę uprzejmie o przyjęcie mojej poprawki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Klimowicz, proszę bardzo.

**Senator Paweł Klimowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym się skupić w szczególności na dwóch kwestiach dotyczących przyjętej przez Sejm 17 grudnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw. Mianowicie na zapisie o stowarzyszeniach i na pojęciu inicjatywy lokalnej.

Do ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. wprowadzono zapis: „Stowarzyszenie zwykle może we własnym imieniu nabywać prawa, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywane”. W uzasadnieniu opisane jest to jako nadanie ułomnej osobowości prawnej. Zmiana statusu prawnego stowarzyszeń zwykłych jest pozornie szlachetna. Zgodnie z uzasadnieniem „obywatele przejawiający wolę wykonania inicjatywy lokalnej powinni zorganizować się w określonej formie prawnej w celu uzyskania podmiotowości prawnej jako grupa, co jest konieczne do zapewnienia poprawności obrotu prawnego oraz ułatwienia współpracy. W polskim systemie prawnym naturalną formułą adekwatną do charakteru działań podejmowanych w ramach inicjatywy lokalnej jest stowarzyszenie zwykle. Dotychczasowa konstrukcja prawna tego stowarzyszenia zakłada prosty sposób jego utworzenia przez uchwalenie regulaminu działalności oraz poinformowanie organu nadzorującego. Nie nadaje jednak stowarzyszeniu zwykłemu podmiotowości prawnej, uniemożliwiając tym samym samodzielne występowanie w obrocie. Brak podmiotowości prawnej stowarzyszenia zwykłego znacząco ogranicza wykorzystanie tej formy prawnej w praktyce, także w relacjach z samorządem terytorialnym. W konsekwencji, aby w pełni wykorzystać walory stowarzyszenia zwykłego do podejmowania inicjatyw lokalnych, jest niezbędne wyposażenie tego stowarzyszenia w ułomną osobowość prawną. Nadanie przepisem szczególnym podmiotowości prawnej stowarzyszeniu zwykłemu, zważywszy także na jego inne cechy, jak: jeden przedstawiciel stowarzyszenia odpowiedzialny za reprezentację, brak możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, a także brak konieczności zapewnienia specjalistycznej obsługi, powinno uczynić z niego idealnego partnera do zawierania porozumień z władzą lokalną”.

Mnie się wydaje, że argumenty wskazane w przytoczonym przeze mnie fragmencie uzasadnienia przemawiają raczej za tezą przeciwną. Stowarzyszenie zwykle jest mało przydatną formą prawną do realizacji zadań z zakresu budowy in-

frastruktury. Co więcej, przystąpienie do takiego stowarzyszenia w nowej formule poważnie godzi w zasadę pewności obrotu prawnego. Dodatkowo w sposób arbitralny cechą podmiotowości nadano już istniejącym stowarzyszeniom, które były przecież zakładane jako podmioty niefunkcjonujące w obrocie cywilnoprawnym, i takimi były w świadomości ich członków. W kontekście zasadniczego celu wprowadzenia systemowej zmiany dotyczącej podmiotowości prawnej stowarzyszeń zwykłych nasuwają się pytania, które wcześniej zadałem i na które, niestety, nie uzyskałem odpowiedzi od pana ministra. Pan minister zobowiązał się do przekazania odpowiedzi na piśmie. W mojej opinii, są to tak ważne pytania, że warto je tutaj przypomnieć. Kto będzie odpowiadał za zobowiązania zaciągnięte przez stowarzyszenia zwykle? Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy w szczególności, zgodnie z formułą wynikającą z kodeksu cywilnego, to jest art. 33<sup>1</sup>, odpowiedzialność taką ponosić będą członkowie stowarzyszenia zwykle. W mojej opinii, tak będzie. Obawiam się też, że dotychczas działające stowarzyszenia zwykle, powstałe przed 17 grudnia 2009 r., takie obowiązki na siebie przyjmą. Chodzi o to, że w razie niepowodzenia przedsięwzięcia członkowie stowarzyszenia będą ponosić odpowiedzialność finansową solidarnie.

Drugą kwestią, z którą, jak mi się wydaje, wiąże się pewne niebezpieczeństwo, jest kwestia inicjatywy lokalnej rozumianej jako forma współpracy jednostek samorządu terytorialnego z ich mieszkańcami w celu wspólnego realizowania zadania publicznego na rzecz społeczności lokalnej. W nowym rozdziale 2a ogólnie uregulowano tak rozumianą inicjatywę lokalną: „W ramach inicjatywy lokalnej mieszkańcy jednostki samorządu terytorialnego bezpośrednio, bądź za pośrednictwem organizacji pozarządowych – w tym również stowarzyszeń zwykłych – mogą złożyć wniosek o realizację zadania publicznego do jednostki samorządu terytorialnego”. Wniosek ten w szczególności może dotyczyć: budowy, rozbudowy lub remontów dróg, kanalizacji, sieci wodociągowej, budynków oraz obiektów architektury stanowiących własność jednostek samorządu terytorialnego. „Po uwzględnieniu wniosku (...) organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego zawiera z wnioskodawcą na czas określony umowę o wykonanie inicjatywy lokalnej (...). Zobowiązanie wnioskodawcy może polegać na świadczeniu pracy społecznej, na świadczeniach pieniężnych lub rzeczowych. Wnioskodawca może na podstawie umowy użyczenia otrzymać od jednostki samorządu terytorialnego na czas trwania umowy rzeczy konieczne do wykonania inicjatywy lokalnej. Organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego wspólnie z wnioskodawcą opracowuje dokumenty niezbędne do przeprowadzenia inicjatywy lokalnej, w tym harmono-

(senator P. Klimowicz)

gram i kosztorys. W zakresie nieuregulowanym w ustawie do umowy o wykonaniu inicjatywy lokalnej stosuje się przepisy kodeksu cywilnego”.

Mimo że uzasadnieniem przyjęcia takich rozwiązań są ich niewątpliwe pozytywy – jako że mają one służyć pobudzaniu działalności obywateli – ja mam do nich pewne zasadnicze zastrzeżenia. Przyjęty model inicjatywy lokalnej sprowadza się do stworzenia możliwości nakładania przez gminy na mieszkańców świadczeń pieniężnych i rzeczowych, które mają być związane z realizacją zadań własnych gminy, czyli, jak już wcześniej wspomniałem, budowy, rozbudowy lub remontów dróg, kanalizacji, sieci wodociągowej etc. Choć formalnie ukształtowano to jako możliwość, jest jednak sprawą oczywistą, że – jeśli się weźmie pod uwagę wieloletnie zaniedbania i niedostatek środków finansowych – w praktyce musi stać się zasadą podejmowanie przez gminy wyłącznie, a już na pewno w pierwszej kolejności, takich przedsięwzięć, w ramach których mieszkańcy wniosą na rzecz inicjatywy świadczenia pieniężne. Doprowadzi to do sytuacji, w której zadania własne gminy wykonywane będą na rzecz mieszkańców odpłatnie. To zaś rodzi konieczność udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: czy po wprowadzeniu tych zmian zadania własne gminy – tam, gdzie nie będą występowały inicjatywy lokalne, a zwłaszcza tam, gdzie nie będzie tych, którzy zadeklarują świadczenia pieniężne – będą w ogóle realizowane? Jaka będzie granica dobrowolnego świadczenia pieniężnego, do której to świadczenie będzie mogło być wnoszone? Z treści ustawy nie wynika, że jest jakaś konkretna granica. Przypuśćmy, że może to być 99%, a nawet 100%. Kto będzie właścicielem tak wytworzonego majątku? Obawiam się, że wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast i rady tych gmin będą chętniej patrzeć na przedsięwzięcia niewymagające stuprocentowego udziału gminy. Być może będzie dochodziło do patologii, kiedy wręcz sugerować się będzie, żeby społeczność lokalna najpierw złożyła się na jakiś cel, a następnie dostanie dotację. W moim odczuciu jest to ukryta danina, która nie powinna mieć miejsca w gminie. Gmina żyje z podatków, działa za podatki mieszkańców i nie widzę powodu, dla którego po raz kolejny obywatele mieliby do takich przedsięwzięć dokładać swoje pieniądze.

Przypomina mi się taka już właściwie nie anegdota, tylko historia z czasów komuny. Co prawda nie byłem jeszcze wtedy dorosłym człowiekiem, ale pamiętam, że istniały tak zwane sklepy mięsne komercyjne, gdzie bez kolejki można było dostać mięso, oczywiście...

(Senator Zbigniew Romaszewski: W pewnym sensie bez kolejki.) (Wesołość na sali)

... za wyższą cenę. I rzeczywiście na początku to funkcjonowało, płaciło się więcej za kiełbasę i szynkę, tyle że z czasem wszystkie te sklepy stały się komercyjne i ceny się wyrównały. Obawiam się, że ten mechanizm może zadziałać również tutaj. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Dyrektorze! Panie i Panowie Senatorowie!

To dobrze, że dyskutując o tej ustawie, pytamy o sprawy zasadnicze, o aksjologiczne podstawy budowy naszego ładu społecznego, o podstawy budowy naszej demokracji. Przyjrzyjmy się przez chwilę tym podstawom. O co nam chodzi w budowie polskiego ładu społecznego, kogo mamy na myśli i, przedkładając tę ustawę, kogo chcemy zobaczyć oraz co chcemy osiągnąć?

Wydaje się, że to jest pytanie o to, jakich chcemy mieć obywateli. To jest pytanie o granice naszej wolności. Czy marzy nam się takie społeczeństwo, w którym każdy, kto chce coś zrobić, kto chce działać dla dobra wspólnego, każdy, kto chce trochę więcej, bez nadmiernych przeszkód i ograniczeń będzie mógł szukać swojej szansy? Czy do tego modelu się zbliżamy, czy się od niego oddalamy? Jaką chcemy mieć młodzież? Taką, która tylko patrzy swego, czy też taką, która będzie chciała się angażować społecznie i której nie zrażą biurokratyczne przeszkody?

Wydaje się, że zarówno projektodawcy ustawy macierzystej, jak i projektodawcy tych zmian starają się dążyć do zrealizowania takiego modelu społecznego, w którym w cenie będą inicjatywa oddolna i człowiek realizujący swoją wolność na rzecz innych, to przede wszystkim. Czy to oznacza, że przy takiej okazji, tak jak na całym świecie, przy realizacji tego rodzaju inicjatyw nie jest możliwe zatrudnienie, tworzenie miejsc pracy itd.? Ależ oczywiście, że jest możliwe i powinno być możliwe.

To będzie ciekawe – rzecz dotyczyła dotacji dla organizacji pozarządowych. Zadałem kiedyś jednemu z prezydentów miast takie pytanie: czy chce pan, by społecznicy pracowali za darmo? A on nie mógł sobie przypomnieć, kiedy zrobił coś za darmo. A więc pytam: za kogo pan tych ludzi uważa? Zadałem mu takie pytanie. I warto takie pytania stawiać. Czy za oszołomów, czy za tych, którzy chcą wytworzyć jakąś wartość dodaną? A oprócz tego mają przecież prawo do tego, by żyć.

Proszę państwa, organizacje pozarządowe chcą się rozwijać i artykułują od lat swoje problemy.



(senator M. Augustyn)

Warto zapytać, czy ta nowelizacja wychodzi im naprzeciw, a jeśli tak, to czy w dostatecznym stopniu. Wydaje mi się, że nie do końca, ale to, co jest w tej ustawie, warte jest poparcia. Jakie to problemy? Czy ta nowelizacja wychodzi naprzeciw organizacjom, które zgłaszają, że ich podstawowym problemem jest niedostateczny dostęp do środków finansowych potrzebnych, aby mogły realizować zadania z pożytkiem dla społeczności, którym chcą służyć? W jakiej mierze te rozwiązania tutaj są, bo jeżeli popatrzy się na zmianę w procedurach konkursowych, na to, co proponuje się, jeśli chodzi o działalność odpłatną, to takie poluzowanie niewątpliwie jest widoczne. Ale czy to oznacza, że przepaść, jaka wytworzyła się między 10% liczby organizacji, które konsumują 90% środków, zarówno krajowych jak i zagranicznych, a pozostałymi 90%, które niestety muszą się zadowolić pozostałymi 10% środków finansowych, zostanie dzięki tej nowelizacji jakoś zmniejszona? Wydaje się, że nie. A więc należy dalej pracować nad zmianą mechanizmów dotyczących finansowania tego rodzaju działalności.

Wprowadzenie tej ustawy – nie wiem, czy zdajemy sobie z tego sprawę – było zarazem osiągnięciem i ciosem. Ktoś tutaj pytał, czy mamy dwa rodzaje organizacji. Właśnie tą ustawą to kiedyś zrobiono. Jaki był skutek? Dopiero teraz, w tym roku, wielkość środków, które zbiorą organizacje od społeczeństwa, sięgnie tej kwoty, jaka była przed wprowadzeniem tej ustawy. Dopiero nadrabiamy ten dystans. Przy czym wcześniej te pieniądze trafiały do wszystkich organizacji bez tak wielkiego zróżnicowania, a dzisiaj trafiają do siedmiu tysięcy spośród siedemdziesięciu tysięcy, bo taka jest liczba organizacji pożytku publicznego. To jest poważny problem i wydaje się, że trzeba przypominać, iż 1%, który możemy przeznaczać, nie jest jedyną formą wspierania organizacji pozarządowych i nie musi być formą podstawową. Są zachęty podatkowe, w których mowa, że każdy z nas może i powinien przekazywać środki, nie oczekując, że będą to te, które chciałoby się przekazać, czy te, które i tak trafiłyby do fiskusa, tylko te z naszej własnej kieszeni. Kiedyś tak było i to dobrze funkcjonowało, a dzisiaj słyszymy bardzo często w firmach i od ludzi: przepraszam bardzo, ja już nie daję, bo dałem 1%. A ten 1% to jest dyspozycja przekazania podatku do jakiejś organizacji, to nie jest dar tej osoby, tylko dyspozycja. I w tym sensie ustawa ta budziła zawsze moje wątpliwości. Powiem państwu, że z grona jej twórców wycofałem się wtedy, gdy upierano się przy wprowadzeniu dla organizacji tych, że tak powiem, dwóch prędkości. Ale wydaje mi się, że ten mechanizm jest doskonały. Chciałem nawet do tej ustawy wprowadzić przepisy przypominające o innych możliwościach finansowania, ale byłoby

to wychodzenie za daleko, poza materię, i ostatecznie nie można było tego zrobić.

Czy nowe przepisy wprowadzają prawdziwe partnerstwo między organizacjami i samorządami? Wydaje mi się, że możemy liczyć tutaj na sporą poprawę. Czytałem w „Polityce Społecznej” bardzo znamienity artykuł pani profesor Golinowskiej. Chciałbym państwu coś z niego przytoczyć: We współczesnych samorządach raczej dominuje kultura charakterystyczna dla rynku, aniżeli dla wspólnoty. Zamiast zaufania, zamiast partnerstwa mamy nastawienie na aspekt techniczny, na aspekt polityczny, na sukces w tym zakresie, na efektywność, na urzędowe ewaluacje, na kontrole. Tymczasem – twierdzi pani profesor – Polsce potrzebna jest równoległa kultura partnerstwa. I wydaje mi się, że ta ustawa buduje tę kulturę, a przynajmniej przybliży nas do niej, zwłaszcza jeśli senatorowie zdecydują się na przyjęcie zaproponowanych przez nas poprawek.

Bolejemy wszyscy nad tym, że maleje zaangażowanie w wolontariat, że coraz częściej są pogrzeby organizacji, zamiast radości z powstawania nowych. Czy wychodzimy tutaj naprzeciw? W jakiej mierze tak. Jest to owoc wielu dyskusji, także z siedzącym tutaj panem dyrektorem Więckiewiczem. Jest możliwość – było o tym pytanie, ja nie odpowiedziałem na nie, teraz korzystam z okazji, żeby pod koniec swojego wystąpienia o tym przypomnieć – tworzenia ośrodków wspierania organizacji pozarządowych. Proszę państwa, miejmy nadzieję, że samorządy z tego skorzystają. Duże organizacje, sfederowane, mające personel, sobie poradzą. Ale jak mają sobie poradzić ci, którzy dopiero teraz decydują się na to, żeby robić coś dla innych nieodpłatnie, by się zaangażować? Dobrze by było, żeby tego rodzaju centra, tak jak są centra wspierania przedsiębiorczości, w formie ośrodków wsparcia dla organizacji pozarządowych powstawały bodaj w każdej gminie. Myślę, że zapowiedź premiera, że powstaną w każdej gminie centra wspierania wolontariatu, koresponduje z tymi zapisami ustawy i że to właśnie te ośrodki staną się także ośrodkami wsparcia wolontariatu. Trzeba to robić, jeśli nie chcemy wychować sobków nastawionych tylko na własny sukces, pomijających sukces wspólnoty.

Proszę państwa, z całą stanowczością i z wielkim przekonaniem, na podstawie wiedzy o organizacjach pozarządowych i ich oczekiwaniach rekomenduję państwu przyjęcie tej ustawy. Ale nie jest ona wolna od ryzyka.

Czy inicjatywa lokalna, Panie Senatorze Klimowicz, jest pomysłem dobrym, czy niedobrym? Myślę, że zamykanie oczu na jakiś element ryzyka byłoby niesłuszne. Wydaje mi się jednak, że ten pomysł, bardzo postulowany przez organizacje pozarządowe, na tyle poszerza sferę wolności, że powinniśmy z tej możliwości skorzystać. Czy jest coś naganego w tym, że wspólnoty lokalne będą, być

(senator M. Augustyn)

może także i finansowo, zachęcane i mobilizowane do wnoszenia wkładu własnego w realizację potrzebnych przecież im przedsięwzięć? Osobiście to, że tak się stało, jak pan mówi, że już wszystko ma zależeć od podatku i mój wkład nie jest potrzebny, bo ja płacę podatek... Od tego myślenia chciałoby się odejść, bo to jest niedobre myślenie. To jest myślenie o państwie obcym, o państwie, w którego życiu ja nie muszę uczestniczyć. Nie wystarczy moim zdaniem, że płacę podatki, zwłaszcza jeśli teraz będzie możliwość i działania, i wniesienia wkładu własnego, a także partycypacji finansowej. Nie widzę tutaj zagrożenia, widzę dużo, dużo dobra.

Czy będą patologie? Jeśli się pojawiają, to są zapisy. Za dwa lata tutaj, w tej Izbie, będziemy patrzeć, co się stało. Jeśli się okaże, że pan miał rację, będziemy to zmieniać, Panie Senatorze. Ale jeśli się okazało, że z lęku przed tym, że doprowadzi to do patologii, nie damy szansy wielu wspólnotom na to, żeby podjęły wysiłek w celu realizacji własnych celów, bardzo ważnych, to popełnimy naprawdę ogromny błąd.

Co do osobowości, tej ułomnej osobowości prawnej stowarzyszeń to z panem senatorem Wiatrem akurat się zgadzam. Kwestie stowarzyszeń i ich statusu będą – i to będzie przygotowywane pod patronatem Senatu i pana senatora Abgarowicza – rozwiązywane oddzielnie. Ja też zgłaszam taką poprawkę. Ale od razu chcę powiedzieć, że o to wnosił bardzo wiele organizacji. I już słyszę...

(Senator Małgorzata Adamczak: No właśnie.)

...nawet tutaj, w Izbie, sprzeciwy, że posuwamy się za daleko. Ja bym może się na to nie zdecydował, bo jakoś to nie konweniuje z tym, co do tej pory powiedziałem o swobodzie, o poszerzaniu zaangażowania, gdyby nie to przekonanie – a wiem to dobrze od pana senatora Abgarowicza – że zaskakująco daleko projektodawcy nowej ustawy o stowarzyszeniach chcą pójść w poszerzaniu pola wolności obywatelskiej, która jest w naszym przekonaniu jeszcze nie dość dobrze ustawowo promowana, i raczej myślny o deregulacji w tym zakresie aniżeli o nakładaniu nowych obowiązków. Taka pewnie będzie ustawa przygotowywana w Senacie i mam nadzieję, że Senat, który w ubiegłym roku przypominał, kto jest ojcem samorządności, tą ustawą przyczyni się do tego, że samorządność będzie mocno zakorzeniona.

Na koniec powtórzę za panią profesor Golinowską: nie będzie dobrej demokracji, jeśli organizacje pozarządowe nie będą zaproszone do współpracy na poziomie samorządów. Tam można odebrać dobrą lekcję zaangażowania obywatelskiego, na czym wszystkim nam powinno zależeć.

Panie Marszałku, zgłaszam poprawkę skreślającą art. 2, w którym jest mowa o nadaniu tej ułomnej osobowości prawnej stowarzyszeniom zwykłym.

## Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoki Senacie!

Dosyć dużo mojego życia spędziłem, prowadząc działalność społeczną. I muszę powiedzieć zupełnie szczerze, że w ramach istniejącej organizacji państwa właściwie tej działalności społecznej już mi po prostu nie chce się prowadzić. A nie chce mi się dlatego, że z jednej strony działalność społeczna ulega profesjonalizacji i stanowi pewnego rodzaju źródło dochodów, a wobec tego znaczna liczba ludzi traktuje to jako pewnego rodzaju zatrudnienie. Trudno to uważać w tym momencie za działalność społeczną. Ale z drugiej strony, jeżeli uwzględni się obszar biurokracji, która się wali na te inicjatywy, trudno sobie wyobrazić, żeby ludzie, którzy piszą niekończące się sprawozdania, dokonują nieskończonych wyliczeń, składają wyjaśnienia i załatwiają dziesiątki zezwoleń, pozwoleń itd., mieli to czynić całkowicie za darmo. Tak więc my tutaj stajemy przed jakimś niezwykle złożonym problemem.

Sama ustawa, kiedy ją czytałem i do niej zajrzałem, zrobiła na mnie, muszę powiedzieć, dobre wrażenie, ponieważ zawierała wiele elementów, które uważałem za potrzebne. Więc te elementy w ustawie niewątpliwie są. Jednakże wydaje się, że dzisiejsza dyskusja ujawniła ogromne nieporozumienia, które w gruncie rzeczy są w całej sferze i których ta ustawa po prostu nie usuwa.

Chyba jednym z największych nieporozumień jest to, że ustawa w gruncie rzeczy nie dokonuje pewnego rozróżnienia pomiędzy organizacjami użytku publicznego. Między innymi uznaje, że właśnie stowarzyszenie zwykłe, które, jak podawano, liczy trzy osoby, ale może być tych osób i piętnaście, ma podobne prawa jak liczący cztery miliony członków Związek Harcerstwa Polskiego czy ochotnicze straże pożarne. No, proszę państwa, nie można opisywać pcheł i słoni jednym prawem, bo mają one zupełnie inne prawa. No, naprawdę. Jak się to wszystko zmiesza, to po prostu przestanie funkcjonować. Jeżeli prawa słoni zastosujemy do pcheł, to pchły po prostu zdechną, bo zwyczajnie nie mają żadnej możliwości przeżycia. Jeżeli stowarzyszenia zwykłe będą musiały prowadzić księgowość, wyliczać się, pisać podania itd., itd., to po prostu to przestanie mieć sens, one do niczego nie będą wtedy potrzebne, one się nie zawiążą. Tak że to po prostu jest coś, co jest podstawowe i czego w tej ustawie nie ma: rozróżnienie różnych form działalności społecznej. I bez tego dobrej ustawy napisać się nie uda.

Stowarzyszenia zwykłe. Proszę państwa, ja oczywiście uważam, że podstawową formą działalności obywatelskiej, takiej zwykłej, prostej, powinny być stowarzyszenia zwykłe, powstające po prostu ad hoc w celu przeprowadzenia pewnych działań. Chcemy skopać ogródek, chcemy mieć plac zabaw,

(senator Z. Romaszewski)

to się zbieramy i możemy uzyskać wsparcie od samorządu. I to byłoby normalne. Ale jeżeli my to uzyskamy, jeżeli będziemy mieli księgowego, jeżeli wystąpimy z dziesięcioma podaniami, jeżeli będziemy podlegali pięćdziesięciu kontrolom... itd., itd. To zwyczajnie nie ma sensu, jeżeli całe nakłady wynoszą 2 tysiące czy 5 tysięcy. Po prostu w pewnym momencie trzeba uznać, że działalność obywatelska, działalność społeczna, musi się toczyć spontanicznie i nie może być wciśnięta w ścisłe reguły prawa.

Co wobec tego zrobić? Wykreślić te stowarzyszenia? Na pewno z tej ustawy, bo jeżeli my to wprowadzimy, to potem będziemy mieli potworny kłopot, żeby to uregulować. Czy one mają podlegać tym samym rygorom co, bo ja wiem, ochotnicze straże pożarne czy Związek Harcerstwa Polskiego? Oczywiście musi tak być ze Związkiem Harcerstwa Polskiego czy ochotniczymi strażami pożarnymi, po prostu część ludzi musi zwyczajnie urzędować, to jest normalne w tak wielkiej organizacji. Ale nie nazywajmy tego działalnością społeczną, jest to już pewna profesjonalizacja tych działań. Stąd uważam, że ta ustawa po prostu jest zła.

A jeżeli dopuścimy jeszcze do tego spółki, spółki akcyjne, spółki z o.o., gdzie działalność dochodowa będzie się mieszała – albo i nie – z działalnością pożytku publicznego, to tam trzeba będzie wprowadzić zupełnie niezwykle rygor, żeby coś takiego mogło funkcjonować. Tam trzeba wprowadzić kontrole, które będą sprawdzały, czy nie ma tu przepływu pieniędzy pomiędzy częściami tej spółki czy pomiędzy spółką matką a spółką córką, bo to natychmiast takie formy przybierze. Wobec tego musimy tworzyć jakieś niezwykle przepisy kontrolne i niezwykle rygor. Muszę powiedzieć, że zdusi się jakakolwiek działalność, jeżeli wszystkich poddamy tym rygorom. A jeżeli z kolei nie poddamy, to będziemy mieli tę samą hazardę, która była na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy zamiast przedsiębiorstw tworzyło się fundacje. Przecież tak było. I stąd mój sceptycyzm wobec całej ustawy. Uważam, że zarówno te spółki, jak i stowarzyszenia zwykle powinny być z tej ustawy wykreślone.

A czy w ogóle należy ją przyjmować? Mówimy o równości tych podmiotów, a przecież zostały one tak sklasyfikowane, że podlegają zupełnie różnym przepisom podatkowym, zupełnie inaczej są uregulowane problemy vatowskie. Myślę, że ta ustawa ma bardzo dużo niedoróbek. Nad tą ustawą trzeba by jeszcze posiedzieć, bo w gruncie rzeczy jest to jedna z pilniejszych ustaw. Jeżeli my chcemy otworzyć okno na działania spontaniczne, na działania społeczne, to właściwie trzeba by tutaj jeszcze bardzo dużo zrobić. Chyba na tym skończyć. W każdym razie czeka nas ciężka praca, bardzo poważna praca. Te dwie poprawki wydały mi się zdecydowanie sensowne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Jurcewicza.

## Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Wysoka Izbo!

Kiedy dzisiaj rozpoczęła się dyskusja nad tą ustawą, byłem optymistą. Teraz także nim pozostałem, ale umiarkowanym, ponieważ wsłuchując się w głosy i kolegów z opozycji, i moich kolegów z Platformy, pomyślałem, że ministerstwo powinno się głęboko, bardzo poważnie zastanowić i w trakcie przerwy w obradach na posiedzeniu komisji pewne elementy wziąć pod uwagę. Przekonał mnie głos senatora Klimowicza, którego w przerwie zapytałem, dlaczego z taką determinacją stawia sprawę stowarzyszeń zwykłych. Przekonał mnie kolega i teraz uważam, że to należy bardzo dokładnie przemyśleć. Sądzę też, że trzeba uhonorować tę pracę, która została przeprowadzona, bo nie mam powodu mieć wątpliwości co do stwierdzenia pana ministra, że przeprowadzono długie i rzeczowe konsultacje. Nie wiem, czy jest to prawnie możliwe, ale może w zakresie stowarzyszeń należałoby uczynić odesłanie do innych przepisów o stowarzyszeniach, aby przynajmniej to, co zostało w tej ustawie zawarte, wypracowane, jednak weszło w życie. Tego jestem zwolennikiem. I stąd mój optymizm zamienił się na umiarkowany optymizm.

A teraz dwie sprawy, na które chcę zwrócić uwagę, w mojej ocenie i na styku z życiem godne podkreślenia.

Pierwsza sprawa dotyczy inicjatywy lokalnej. Tutaj mój szacowny kolega Klimowicz mnie nie przekonał. Inicjatywa lokalna winna zostać, bo tak jak powiedział pan marszałek Romaszewski, nie wchodząc w szczegółowy zakres takiej inicjatywy podejmowanej ad hoc, jest ona niezmiernie pożyteczna i potrzebna. Stąd bardzo dobre jest to wprowadzone rozwiązanie, myślę też, że dosyć logicznie obwarowane. Tego typu inicjatywy w pewnym okresie już bywały i naprawdę przynosiły pozytywne skutki.

Drugi bardzo ważny element, który został tutaj uwidoczniiony, Szanowni Państwo, to była sprawa związana z działalnością odpłatną pożytku publicznego. Jest to określone w art. 8 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz ust. 2. O czym tutaj chcę powiedzieć? Na przykład o zakładach aktywności zawodowej, w tym o warsztatach terapii zajęciowej. Otóż ci niepełnosprawni wytwarzają naprawdę różne rękodzieła. Do tej chwili na różnych charytatywnych spotkaniach one były odpłatnie przekazywane tym, którzy brali udział, zatem była to wątpliwa prawnie działalność. Tutaj jest zawarte bardzo dobre rozwiązanie. Teraz będzie to przynosiło pożytek także warsztatom terapii zajęciowej, któ-



(senator S. Jurcewicz)

rych, jak wiemy, w każdym regionie jest po kilka czy po kilkanaście.

I ostatni element: czy to myślenie jest dobre, czy niedobre? Myślę, że wskazany jest inny punkt widzenia; ja bym w ten sposób podszedł do sprawy. Dzięki temu innemu myśleniu okazuje się, że punkty widzenia doprowadziły jednak do pewnej refleksji, do innego spojrzenia, a być może do tej mądrości zbiorowej, która chyba zawsze jest najlepsza, żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą.

À propos biurokracji – faktycznie układamy jabłko obok jabłek, a gruszki obok gruszek. Przepraszam pana senatora, ale nie o nim mówię...

(Głos z sali: A co ze śliwkami?)

Chodzi o to, żeby stowarzyszenia miały własny zakres działalności i żeby duże organizacje pożytku publicznego miały bardzo wyraźny sposób postępowania, choć duża organizacja niekoniecznie wykonuje jakieś szczytne zadania. I żeby osiągnąć tutaj jakiś kompromis. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę o głos pana senatora Cichonia.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przyznam, że miałem nadzieję, iż ta ustawa wprowadzi pewne rozwiązania prawne, które usuną dotychczasowe bolączki. Sprowadzały się one do tego, że wiele organizacji społecznych, niekoniecznie mających charakter organizacji pożytku publicznego, w dotychczasowym systemie prawnym mogło się ubiegać o sfinansowanie swoich, czasami bardzo wartościowych projektów, ale dochodziło do oddalania ich wniosków przez określone organy administracji państwowej, najczęściej samorządowej. I właściwie nic nie mogły wskórać poza tym, że mogły się żalić, mogły narzekać, mogły ubolewać. Jednak ta ustawa nie wprowadza żadnego mechanizmu skutecznej kontroli, żadnych środków odwoławczych od podejmowanych decyzji o odmowie sfinansowania określonego zadania. Skutki tego są takie, że w dalszym ciągu będzie utrzymana dotychczasowa praktyka i bardzo często przyjęcie realizacji określonego zadania zgłoszonego przez taką organizację społeczną będzie zależało praktycznie, od widzimisię decydenta, albowiem nie ma zachowanej żadnej skutecznej procedury odwoławczej. I to jest clou sprawy, proszę państwa.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: I koniec.)

Jeżeli chodzi zaś o kwestię tego, czy organizacje typu stowarzyszenia zwykle powinny być objęte za-

kresem tej ustawy, to ja, proszę państwa, odważę się mieć trochę inne zdanie niż większość kolegów senatorów występujących przede mną. Otóż, proszę państwa, problem nie polega na tym, że stowarzyszenie zwykle może liczyć zaledwie trzy osoby, bo trzy osoby mogą utworzyć takie stowarzyszenie, i że w związku z tym jest to wspieranie działania instytucji, która ma charakter szczątkowy, kadłubowy. Proszę państwa, żeby to stowarzyszenie zwykle miało charakter organizacji pożytku publicznego, będzie musiało de facto liczyć znacznie więcej członków aniżeli przewidziane ustawowo w prawie o stowarzyszeniach trzy osoby. Bo pamiętajmy o jednym wymogu. Mianowicie wymóg, który musi być spełniony, by dana organizacja miała charakter organizacji pożytku publicznego, jest między innymi taki, że musi istnieć statutowy kolegialny organ kontroli lub nadzoru, który jest odrębny od organu zarządzającego danym stowarzyszeniem. Ale jeżeli ma być to organ kolegialny, to wiadomo, że musi to być co najmniej trzyosobowa komisja rewizyjna czy jakaś rada nadzorcza... mniejsza z tym, jak nazwiemy tę instytucję, która ma kontrolować od strony finansowej i od strony merytorycznej działalność tego stowarzyszenia. A zatem te obawy, które tu państwo przedmówcy przede mną zgłaszali, zdają się być płonne, jeśli zważy się na to, że art. 20, tak jak mówię, przewiduje istnienie tego kolegialnego organu kontroli, co wyklucza rzeczywiście z kręgu tych organizacji pożytku publicznego stowarzyszenia zwykle, które by liczyły tylko trzy osoby, bo takie minimum przewiduje ustawa. Dlatego, proszę państwa, byłbym przeciwny tej poprawce, którą proponuje się wprowadzić.

Chciałbym z kolei powiedzieć, że zaproponowana zmiana ustawy o stowarzyszeniach, która przyznaje im ułomną osobowość prawną, czyli zdolność do tego, żeby stowarzyszenia zwykle zaciągały zobowiązania i były stroną powodową, jak i stroną pozwana w postępowaniu sądowym, moim zdaniem, zasługuje na przykłaśnięcie. No, jest to, proszę państwa, uregulowanie stanu prawnego, w którym do tej pory była pewna luka. Nie było regulacji, która by przewidywała, kto odpowiada za zobowiązania stowarzyszeń zwykłych. W tej chwili zaś, jak wynika z tego, całe stowarzyszenie będzie odpowiadało, w związku z czym istnieje możliwość pozywania takiego stowarzyszenia, istnieje możliwość zawierania przez te stowarzyszenia różnego rodzaju umów. Jest to regulacja, która – moim zdaniem – zasługuje na aprobatę, bo usuwa lukę prawną i wprowadza pewien porządek prawny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Klimowicz i pan senator Augustyn – mają panowie po pięć minut.

Pan senator Klimowicz, proszę bardzo.

**Senator Paweł Klimowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jest mi bardzo przykro, że nie przekonałem pana senatora Jurcewicza. Postaram się to uczynić teraz.

Inicjatywa lokalna określona w zapisie proponowanym w ustawie z 17 grudnia 2009 r. kojarzy mi się z czynem społecznym z czasów komunizmu, ponieważ ma podejmować działania, którymi powinna zajmować się gmina. Przypomnę jeszcze raz: budowa, rozbudowa, remonty dróg, kanalizacji, sieci wodociągowej. To wszystko to są zadania gminy. I proponowanie przez społeczności lokalne dodatkowych danin, które stają się argumentem, aby dane zadanie wykonać, oznacza podatek, ale taki dobrowolny podatek. Jeżeli chodzi o dobrowolny podatek, to troszeczkę sam sobie przeczę, bo jest to pewna danina. Uważam po prostu jako liberał gospodarczy, że gmina jest od tego, aby realizować swoje zadania.

Jestem skłonny poprzeć tę ustawę, ale pod warunkiem, że w ramach inicjatywy lokalnej gmina nie będzie finansować zadań, które są zadaniami gminy. I taką poprawkę teraz zgłaszam. Mianowicie chodzi mi o to... Może ją teraz sformułuję ustnie, a potem dostarczę sekretarzowi na piśmie. Chodzi mi o to, aby wszystkie zadania własne gminy nie były finansowane jako inicjatywy lokalne. Będę prosił o pomoc w dokładnym sformułowaniu tej poprawki.

W dyskusji z niektórymi senatorami chciałbym przytoczyć argument, iż jeżeli pozostawimy taki zapis, to dzielnice, które są bogate i potrafią się dodatkowo zmobilizować finansowo, będą jeszcze bogatsze, będą miały lepsze drogi, lepszą infrastrukturę, wyremontowaną, nową, a dzielnice, które nie potrafią się tak zmobilizować i będą oczekiwały od gminy stuprocentowego udziału samorządu, po prostu nie będą miały tej infrastruktury. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

I przypominam panu senatorowi, że poprawkę można złożyć do zamknięcia dyskusji.

Pan senator Augustyn – pięć minut – proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Dyrektorze! Panie i Panowie Senatorowie!

Czy ustawa rozróżnia różne rodzaje organizacji, różne formy skupiania się ludzi w celu realizacji zamierzeń wspólnotowych? Tak, wydaje mi się, że tak. Ja akurat, Panie Marszałku, bo odnoszę się do pana wypowiedzi, mówiłem o tym i nawet

uważałem, że nie zawsze to rozróżnienie jest dobre. Po pierwsze, są inicjatywy lokalne, po drugie, są stowarzyszenia rejestrowe, po trzecie, są stowarzyszenia zwykłe, po czwarte, są fundacje i po piąte, są organizacje pożytku publicznego. I dla każdej z tych form są trochę odmienne regulacje, są oczywiście i wspólne.

Czy należy bać się inicjatywy lokalnej? Naprawdę jestem mocno przekonany, że to jest akurat jedno z najlepszych rozwiązań, które w tej ustawie się pojawiło, warte utrzymania i poparcia. To jest pytanie o to, czy rzeczywiście ma sens wspieranie tych, którzy chcą zrobić coś wspólnie z innymi. Gdybyśmy naprawdę chcieli wszystko segmentować, to po co mamy robić Orliki, po co schetynówki? To nie są zadania państwa, to są zadania samorządu i niech on to robi, a państwo ma swoje zadania i się zadłuża, bo nie ma na to pieniędzy. Dlaczego to robimy? Dlatego, że współpraca jest sama w sobie ogromną wartością, tym bardziej współpraca z ludźmi, którzy wykonują inicjatywę. Naprawdę chciałbym bardzo państwa przekonać do tego, żeby głosować za tym. Czy to przypomina jakieś czyny społeczne? Niech sobie przypomina, co chce. Ważne, żeby pobudzać inicjatywy lokalne i dawać wsparcie.

Czy jest tam ukryte to, że nakładane będą jakieś obowiązki? O tym decydować będzie przecież cała wspólnota przez swoich reprezentantów, nie będzie to się działo woluntarystycznie. Czy w związku z tym, że niektórzy będą to robić, a inni nie, mamy ciągnąć w dół – niech nikt nic nie robi, wtedy będzie sprawiedliwie i dobrze? W wielu sferach słyszy się takie zdania, ale to jest chyba droga donikąd.

Chcę też powiedzieć wyraźnie, że ci, którzy się obawiają styku spółek, które tutaj są wpisane, z sektorem publicznym, a zwłaszcza z finansami publicznymi, muszą pamiętać, że przecież wydawanie środków publicznych, a także 1%, zgodnie z tą ustawą podlega szczególnym rygorom przejrzystości i ochrony. I to będzie obowiązywało. A forma organizacji społecznych, od inicjatywy lokalnej po spółkę, i jeszcze wiele innych – dlaczego nie? To jest sfera wolności.

Na koniec chcę wyjaśnić, dlaczego tak mówię o tej sferze wolności. Otóż ustawa stara się nie ingerować nadmiernie w tę sferę wolności, w sferę tego, jak my się chcemy organizować, stara się tylko decydować o tym, jakie mają być relacje między wolnymi obywatelami, zrzeszonymi w czym chcą i jak chcą, gdy dochodzi do współpracy z władzą publiczną. Temu tak naprawdę jest poświęcona ta ustawa, bo inaczej po cóż mielibyśmy ustawy o fundacjach, po cóż mielibyśmy ustawy o stowarzyszeniach. Tam są regulowane fundamenty, a tu jest mowa tylko o tej styczności, o relacjach, tak aby one były czyste, przejrzyste. Uważam, że w tym zakresie ustawa wnosi bardzo wiele dobrych rzeczy i mocno wspie-

(senator M. Augustyn)

ra tę zasadę przejrzystości. A co do wątpliwości, jeśli się pojawia, i uchybień, bo takie też mogą być, to zgodnie z tą ustawą – wprowadzamy taki przepis – będziemy za dwa lata dokonywać przeglądu, jak to wszystko działa, i być może będziemy ją zmieniać. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani Senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo szczegółowo omawiano dzisiaj problem ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Ja chciałabym skupić się tylko na jednej sprawie, drobnej, ale istotnej z punktu widzenia wyborców.

Otóż chyba do wszystkich senatorów zwrócił się pan Wojciech Płaneta, jeden z naszych wyborców, prosząc, aby zastanowić się, jak usprawnić przekazywanie środków, tego 1% podatku dochodowego, na konkretny cel, dla konkretnego chorego dziecka. Rodzice tych dzieci, które mają problem zdrowotny czy są niepełnosprawne, bardzo walczą o to, żeby umożliwić im dobre leczenie. Często szukają osób, które te środki złożą, które zaoferują je poprzez urząd skarbowy dla ich dziecka. Tymczasem ta procedura trwa bardzo długo, czasem nawet nie można wpisać, że to jest konkretnie dla tego dziecka, i rodzice bardzo długo walczą o te pieniądze dla swoich dzieci. Stąd prośba naszego wyborcy, aby zabezpieczyć szybkie i sprawne przekazywanie tych środków. Co prawda, w art. 4 dotyczącym zmiany ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych jest opisana ta procedura i ona wygląda właściwie pozytywnie, chciałabym jednak zwrócić się do ministra finansów – szkoda, że go tu nie ma, ale mam nadzieję, że będzie możliwość przekazania mu tego – aby przygotowując kolejny formularz PIT zwrócił na to uwagę, tak żeby ten szczegółowy cel, o którym jest mowa w art. 5 ust. 2 pkt 3, można było dokładnie wpisać. Chodzi na przykład o nazwisko dziecka, dla którego w danej organizacji przeznaczają się te środki. Wtedy rodzice mogliby po prostu bardzo szybko pozyskać te środki i nie byłoby problemów z wyczekiwaniem. A wiadomo, że sprawy zdrowia i leczenia są dla ludzi ważne i dotkliwie odczuwają się dłuższe oczekiwanie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Iwan. Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja chcę odnieść się do jednej kwestii, dosyć szczegółowej, takiej, którą ta ustawa właściwie już pozytywnie rozstrzyga. Mianowicie jest w tej chwili sprawą publiczną w Zielonej Górze, iż jeden z wiceprezydentów miasta został ukarany za to – przedstawiono o tym program – że spółdzielniom mieszkaniowym, wspólnotom czy parafiom były udzielane dotacje z budżetu miasta na realizację zadań społecznie potrzebnych, takich na przykład jak plac zabaw dla dzieci, parking na terenie przykościelnym itd., itd. Ten program funkcjonował przez ponad rok, po czym RIO dopatrzyła się tam naruszenia ustawy o finansach publicznych. W związku z tym wiceprezydent, powiedziałbym, ku bolesci wszystkich mieszkańców miasta, bo była wielka akceptacja tej akurat podjętej przez miasto inicjatywy, został ukarany, na szczęście w sposób mało dotkliwy: dostał upomnienie z wpisaniem do akt. To będzie przechowywane przez dwa lata, taka jest najniższa kara. Ale widać tu, że do tej pory prawo nie pozwalało na prowadzenie w mieście bardzo skądinąd potrzebnych i akceptowanych działań.

Ta nowelizacja ustawy zmienia również ustawę o finansach publicznych i ja jeszcze się upewniałem przed chwilą, rozmawiając z panem dyrektorem, czy na pewno jest tak, że tego rodzaju działania będą w przyszłości prawnie dozwolone i nie będą groziły tego rodzaju reperkusjami w postaci kar. A kary w przypadku samorządowców, jak wiemy, mogą prowadzić do daleko idących konsekwencji. W związku z tym chcę pokazać ten pozytywny aspekt ustawy.

I dzieląc część wątpliwości, jakie formułowali tu senatorowie występujący w dyskusji, będę głosował za częścią tych poprawek, które były sygnalizowane, zgłaszane. Po takim długim przemyśleniu, po wahaniach w lewo i w prawo, dojdę do wniosku, że swoją intencją ta ustawa jednak zasługuje na to, aby po uwzględnieniu kilku poprawek ją poprzeć. I w związku z tym ją poprzę. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że do protokołu swoje wypowiedzi złożyli: senator Czelej, senator Ludwiczuk, senator Gruszka, jeszcze raz senator Czelej, a także pani senator Adamska...\*

(Głos z sali: Adamczyk.)

Pani senator Adamczyk, przepraszam bardzo. Kto jeszcze? Kto jeszcze? Kogo jeszcze tu mamy?

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.



(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Aha, i senator Stanisław Jurcewicz\*, niezależnie od tego, że zabierał głos.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym...

(Głos z sali: Przepraszam, jeszcze pan senator Meres.)

Aha, pan senator Meres\* także złożył swą wypowiedź do protokołu.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

I tak, proszę państwa, przekroczyliśmy próg punktu drugiego.

Teraz będziemy rozpatrywali punkt trzeci porządku obrad.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 741, a sprawozdania w drukach nr 741A i 741B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Jadwiga Rotnicka:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiam sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 17 grudnia 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw.

Nad tą ustawą komisja obradowała na posiedzeniu w dniu 4 stycznia 2010 r. i zawarła sprawozdanie w druku nr 741A...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę państwa o ciszę. Bo te rozmowy bardzo przeszkadzają sprawozdawcy.)

Omawiana ustawa jest w zasadzie dość obszerną nowelizacją ustawy o odpadach oraz wprowadza zmiany w sześciu innych ustawach, to znaczy: w ustawie – Prawo ochrony środowiska; w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyj-

nych; w ustawie o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji; w ustawie o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów; w ustawie o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenie oddziaływania na środowisko; i wreszcie w ustawie o odpadach wydobywczych.

W nowelizacji zawarto szereg uregulowań mających na celu dostosowanie przepisów do wytycznych zawartych w dyrektywie Rady UE nr 1991/31/WE w sprawie składowania odpadów, w traktacie akcesyjnym oraz w innych wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej, a także w Krajowym Planie Gospodarki Odpadami 2010. Jakże to są uregulowania? Odnoszą się one przede wszystkim: do zamykania z urzędu składowisk odpadów niespełniających wymagań prawnych – dotyczą tego dodawane art. 54b–54e ustawy o odpadach; do zakazu składowania odpadów palnych selektywnie zebranych – to jest art. 55 ustawy o odpadach; do zakazu składowania odpadów ulegających biodegradacji również selektywnie zebranych – art. 55; wreszcie do wprowadzenia środków dyscyplinujących przedsiębiorców do wywiązywania się z obowiązku składania zbiorczych zestawień danych – art. 37 ustawy.

Kolejne zmiany ustawy, która została już przyjęta przez Sejm, dotyczą wprowadzenia nowego rodzaju decyzji administracyjnej, to znaczy takiej decyzji, która zatwierdza program gospodarowania odpadami dla przedsiębiorców świadczących usługi w zakresie budowy, rozbioru, remontu obiektów budowlanych, czyszczenia zbiorników lub urządzeń oraz sprzątania, konserwacji i napraw, co umożliwi przedsiębiorcom prowadzenie działalności na terenie całego kraju. Dotychczas prowadzenie takiej działalności było bowiem ograniczone terytorialnie.

Dalsze uregulowania dotyczą wprowadzenia przepisów dopuszczających przetwarzanie odpadów zawierających azbest w urządzeniach przevoźnych, a także przepisów określających prowadzenie takiej działalności. To jest art. 17, art. 21a, art. 21b, art. 38 oraz art. 63.

Dalsze uregulowania dotyczą wprowadzenia zakazu zbierania niektórych odpadów poza miejscem ich wytwarzania. Dotyczy to między innymi zakaźnych odpadów medycznych i weterynaryjnych czy też komunalnych osadów ściekowych. To jest art. 13a.

Wprowadzono zmiany w przepisach karnych, które zmierzają do zaostrzenia sankcji za nieprzestrzeganie wymogów ustawy. Wprowadzono kary pieniężne w dość szerokim zakresie wysokości, od 5 do 20 tysięcy zł. To reguluje art. 79b–79d. Te kary będzie wymierzał wojewódzki inspektor ochrony środowiska.

Wiele zmian odnosi się także do recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, czyli do ustawy o recyklingu i do tych wszystkich ustaw, na przy-

\*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Rotnicka)

kład o ochronie środowiska, gdzie zagadnienia recyklingu samochodów są poruszane.

Muszę tutaj wyraźnie podkreślić, że z nowelizacji ustawy, o której dzisiaj mówimy, wyłączone zostały zmiany dotyczące gospodarki odpadami komunalnymi, bowiem te kwestie mają być uregulowane w odrębnej ustawie.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zaproponowała wprowadzenie do omawianej ustawy siedmiu poprawek, których wykaz znajduje się w sprawozdaniu komisji w druku nr 741A. Te poprawki mają charakter legislacyjny bądź redakcyjny.

Komisja jednogłośnie przyjęła ustawę wraz z poprawkami i wnosi, by Wysoki Senat uchwalić raczej załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Środowiska, senatora Krzysztofa Majkowskiego.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja nie chciałbym powtarzać kwestii, o których mówiła pani senator Rotnicka. Odniosę się tylko do stanowiska, które zajęła Komisja Środowiska podczas swoich obrad w dniu 5 stycznia bieżącego roku.

Otóż... A, jeszcze dwa zdania informacji. Szanowni Państwo, przedłożony projekt jest projektem rządowym, z tym że wskutek prac sejmowych, zarówno tych na posiedzeniu sejmowej komisji środowiska, jak i tych na posiedzeniu plenarnym, projekt ten uległ pewnego rodzaju modyfikacjom, zmianom, polegającym na tym, że... To znaczy pan Jan Orgelbrand, zastępca głównego inspektora sanitarnego, na posiedzeniu komisji środowiska przedstawił w imieniu głównego inspektora sanitarnego stanowisko rządu w sprawie proponowanych zmian, przy których rząd będzie obstawał, jeśli chodzi o nowelizację tej ustawy. Cóż takiego jest w tych zmianach? Otóż stanowisko, które przedstawił nam inspektor sanitarny, zakłada, że minister zdrowia opowiada się za przywróceniem rozwiązań zawartych w przedłożeniu rządowym, czyli w tej pierwszej wersji projektu ustawy, złożonej do Sejmu. Dalej, projekt rządowy zakłada, że minister zdrowia w porozumieniu z ministrem środowiska wskaże metody, jakie będzie można stosować, i określi niezbędne parametry procesu unieszkodliwiania i monitorowania. Dalej, domaganie się wyłącznego spa-

lania zakaźnych odpadów medycznych i zakaźnych odpadów weterynaryjnych należy uznać za wspieranie monopolu, co w gospodarce rynkowej nie powinno mieć miejsca. Dalej, na świecie, w tym również w Unii Europejskiej, do unieszkodliwiania zakaźnych odpadów wykorzystywane są określone metody, a o ich zastosowaniu, dopuszczaniu, decyduje władza publiczna, biorąc pod uwagę skuteczność osiągalnego celu, jakim jest pozabawienie odpadów ich właściwości zakaźnych.

Następnych punktów nie będę już państwu tak precyzyjnie przedstawiał. W pktcie 10 tego pisma napisane jest, że metody stosowane w innych państwach do unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych i weterynaryjnych to: przekształcanie termiczne, czyli spalanie, sterylizacja za pomocą pary w autoklawie przemysłowym, odkażanie podgrzaną parą wodną. Następna metoda, którą inspektor nam wskazuje, to hydroliza ograniczonych składników odpadów. Dalej mamy: przetwarzanie mikrofalowe, dezaktywację elektryczno-cieplną, suchą dezynfekcję termiczną, mineralizację odpadów i dezynfekcję chemiczną. To są metody, które wskazuje nam główny inspektor sanitarny.

W przepisach przejściowych w szczególności wskazane zostały terminy, w których działalność w zakresie zbierania pozostałości z sortowania odpadów komunalnych, komunalnych osadów ściekowych, odpadów medycznych i weterynaryjnych o właściwościach zakaźnych – polegająca na świadczeniu usług w zakresie budowy, rozbiórki, remontu obiektów, czyszczenia zbiorników lub urządzeń oraz sprzątania, konserwacji i napraw, w zakresie unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych i zakaźnych odpadów weterynaryjnych innymi metodami niż termiczne przekształcanie odpadów – może być kontynuowana na podstawie dotychczasowych zezwoleń lub decyzji. Przepisy te zawierają ponadto regulacje dotyczące terminu zachowania mocy przez przywołane akty administracyjne oraz okresów, po upływie których wygasają one w całości lub w określonej części.

Ustawa wejdzie w życie po upływie czternastu dni od ogłoszenia, z wyjątkiem zmian odnoszących się do obowiązku przekazywania właściwemu marszałkowi województwa zbiorczego zestawienia danych, o których mowa w art. 37 ust. 1 i 2, zakazu składowania odpadów palnych selektywnie zbieranych oraz ulegających biodegradacji selektywnie zebranych, a także odpowiednich przepisów ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji.

Szanowni Państwo, myślę, że elementem wzbudzającym najwięcej kontrowersji, zarówno podczas prac nad tą ustawą w komisji, której sprawozdawcy, pani senator Rotnickiej, przed chwilą wysłuchaliśmy, jak i w Komisji Środowiska, był punkt doty-

(senator K. Majkowski)

czący unieszkodliwiania odpadów medycznych. Jest to art. 42 procedowanej ustawy, który wskazuje, że najskuteczniejszą metodą unieszkodliwiania odpadów zarówno medycznych, jak weterynaryjnych jest ich spalanie. Argumentacja, z którą zwracało się do nas Ministerstwo Środowiska w związku z możliwością wprowadzenia innych metod niż proponowana, czyli spalanie, opiera się przede wszystkim na tym, że brany był pod uwagę aspekt ekonomiczny, z którego wynikało, iż spalanie jest metodą najbardziej kosztochłonna. Ja nie chciałbym w tej chwili dyskutować o tym, czy faktycznie tak jest. Myślę, że dyskusja na sali plenarnej pokaże pewne elementy, a ja chcę tylko państwu przekazać to, co działo się na posiedzeniu Komisji Środowiska.

Szanowni Państwo, na posiedzeniu Komisji Środowiska 5 stycznia zostało zgłoszonych i przegłosowanych czternaście poprawek. Większość z nich to są poprawki typowo redakcyjne, dwie lub trzy są, nazwijmy to, merytoryczne, a pozostałe uszczegółwiają poszczególne zapisy.

W wyniku głosowania komisja przedkłada Wysokiemu Senatowi projekt uchwały z czternastoma poprawkami w celu jego przyjęcia. Dziękuję państwu bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo serdecznie dziękujemy panu senatorowi sprawozdawcy.

Czy państwo senatorowie mają... Czy jak są dwie ręce w górze, to znaczy, że są dwa...

(Głos z sali: Dwa pytania.)

Dwa pytania, nie trzy, tylko dwa.

Czy jeszcze ktoś... Chciałabym też... Dziękuję bardzo. Proszę zapisać państwa kolegów.

Bardzo proszę, pan senator Bisztyga.

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Mam pytanie do senatora sprawozdawcy. Ja nie jestem członkiem tej komisji, a otrzymałem, pewnie tak jak państwo senatorowie, do skrzynki informacje od różnych organizacji.

Chciałbym zapytać, czy w trakcie posiedzenia komisji dyskutowano nad tym, jaki jest los pisma Stowarzyszenia Racyklerów Pojazdów, które twierdzi, że w toku prac podkomisji sejmowej powstał dopisek, o którym mowa w art. 10, nieobjęty projektem rządowym, zmieniający pierwotne założenia ustawy, powodujący jednocześnie kolizję z art. 38 Traktatu o Unii Europejskiej. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Dostałem do skrzynki pismo Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju i Stosowania

Bezdioksynowych technologii unieszkodliwiania Niebezpiecznych Odpadów Medycznych. Tam jest takie bardzo mocne zdanie, które mówi o silnym i zwartym lobby spaleniowym, okłamującym opinię publiczną. Jest mowa o tym, że ono chce zachować swój udział w nieuczciwym wyciąganiu pieniędzy od biednej służby zdrowia i że monopol nigdy nie był dobry dla społeczeństwa. Gdyby mógł się pan do tego odnieść... Ten apel kończy się tym, żeby poprzeć projekt rządowy, bo to jest krok w dobrym kierunku. To są te kwestie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, może damy kolegom szansę. Pan senator Szewiński, potem pan senator Waldemar Kraska.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam takie pytanie. W jakim terminie od wprowadzenia w życie procedowanej ustawy składowiska niespełniające kryteriów i standardów będą musiały zostać zamknięte?

I drugie pytanie. Czy były prowadzone analizy dotyczące skutków wprowadzenia przedmiotowej ustawy dla środowiska? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Waldemar Kraska.

**Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, czy w czasie prac komisji było przedstawiane stanowisko Ministerstwa Zdrowia na temat odpadów medycznych, a właściwie czy było omawiane, która z proponowanych metod, spalanie czy metoda autoklawowa, jest skuteczniejsza i bezpieczniejsza, jeśli chodzi o odpady? Czy takie stanowisko w ogóle było państwu przedstawiane? Jak wiemy, ta ustawa nie była omawiana na posiedzeniu Komisji Zdrowia i dlatego chciałbym się tego dowiedzieć.

I drugie pytanie. Ustawa dość obszernie mówi o odpadach zawierających azbest. Czy obecnie w naszym kraju są urządzenia do przewożenia takich odpadów? Czy na posiedzeniu komisji rozmawialiście państwo na ten temat? I czy są już znane szacunkowe koszty przetwarzania tych odpadów zawierających azbest? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.



**Senator Krzysztof Majkowski:**

Nie ma różnicy, jeśli chodzi o kolejność?

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Nie ma.)

To, jeśli państwo pozwolicie, zacząłbym od końca, a więc od pytania pana senatora Kraski, dotyczącego azbestu. Na posiedzeniu Komisji Środowiska nie było większej dyskusji, jeśli chodzi o azbest, ale z tego, co wiem, wynika, że poszczególne jednostki samorządu terytorialnego, od gmin, przez powiaty i województwa, wprowadzają do swoich budżetów, do swoich planów zadania dotyczące unieszkodliwiania azbestu. Dzieje się to w wielu jednostkach samorządu terytorialnego. Ja jestem byłym samorządowcem i w gminie, w której miałem przyjemność pracować przez długi czas, od wielu lat były prowadzone programy dotyczące utylizacji azbestu. Polegało to na tym, że w budżecie zawsze była gwarantowana pewna kwota – oczywiście decydowali o tym radni – i ta kwota była przeznaczana tylko i wyłącznie na utylizację azbestu, oczywiście na terenie gminy. W pierwszej kolejności wskazywane były te obiekty, których właścicielem była gmina, no i wiadomo, że najpierw na te podmioty wydatkowane były środki finansowe z tego tytułu. Wiem, że prowadzone są – ja nie mówię, że we wszystkich gminach, ale w wielu – działania polegające na tym, że również osoby fizyczne mogą ubiegać się o dofinansowanie, na przykład, wymiany pokrycia dachowego wykonanego z azbestu. Oczywiście jest to uwarunkowane wielkością środków finansowych, które gmina ma do dyspozycji na ten cel.

Obecnie, z tego, co ja wiem, są firmy zajmujące się utylizacją azbestu. Oczywiście one muszą mieć, Panie Senatorze, odpowiednie uprawnienia, a co za tym idzie, zaświadczenia. Konsekwencją tego jest składowanie odpadów z azbestu w miejscach do tego wyznaczonych. Chciałbym państwa poinformować – ja myślę, że pan minister na pewno ma większą wiedzę na ten temat, jeżeli się mylę, to na pewno mnie poprawi – że z tego, co wiem, wynika, iż na terenie naszego kraju są trzy profesjonalne składowiska, które przyjmują odpady azbestowe. Tak jak większość kwestii związanych z gospodarką odpadami, ta też staje się powoli biznesem. I ten przedsiębiorca, który zajmuje się między innymi utylizacją azbestu, chcąc deponować te odpady na składowisku, ponosi znaczne koszty. Ja w tej chwili nie umiem dokładnie powiedzieć, jakie, ale wiem, że w stosunku do odpadów komunalnych jest to różnica, jak myślę, kilkunastu razy.

Co do środków transportu, które bezpośrednio biorą udział w procesie utylizacji azbestu, to naprawdę nie mam na ten temat wiedzy. Myślę, że pan minister na pewno będzie chciał się do tego ustosunkować w swoim wystąpieniu, więc proszę o zezwolenie na tę odpowiedź od pana ministra.

Co do pytania dotyczącego stanowiska Ministerstwa Zdrowia na posiedzeniu Komisji Środowiska, to powiem, że takiego stanowiska nie było, Panie Senatorze. No cóż, ja sam byłem zdziwiony. Wydawało mi się, że kwestie związane z utylizacją odpadów zarówno medycznych, jak i weterynaryjnych powinny być rozpatrywane przez Komisję Zdrowia, bo to są już kwestie szczegółowe, tam występują zalecenia dotyczące bakterii, różnego rodzaju wirusów, sposobu likwidowania tego typu odpadów. No tyle mogę powiedzieć na temat stanowiska Komisji Zdrowia.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Bisztygi.)

Nie, na pytanie pana senatora Bisztygi odpowiem na końcu.

Jeśli chodzi o pana senatora Szewińskiego, to mam zanotowane tylko jedno jego pytanie dotyczące zamykania składowisk. Otóż zamykanie składowisk, o ile wiem, powinno odbywać się na zasadzie ujmowania tej procedury w poszczególnych planach gospodarki odpadami, od systemu centralnego poczynając. Czyli w krajowym planie gospodarki odpadami i odpowiednio w planach wojewódzkich oraz powiatowych ujęte powinny być składowiska, które mają być zamykane według wcześniej opracowanego harmonogramu. Na te działania zarówno administrator, jak i właściciel składowiska powinni sobie wcześniej zagwarantować środki finansowe. Chcę pana poinformować, Panie Senatorze, na zasadzie uzupełnienia, że oprócz kosztów związanych z zamknięciem składowiska koszty powstają jeszcze przez długie, długie, długie lata. Monitoring zamkniętego składowiska obejmuje okres chyba dwudziestu pięciu lat. W związku z tym powstają koszty, które później, po zamknięciu tego składowiska, w dalszym ciągu będą ciążyły na dotychczasowym właścicielu czy dotychczasowym administratorze w zależności od tego, jak jest skonstruowana umowa. A więc jeśli podczas procesu przyjmowania odpadów kwota wystarczająca do tego, żeby zamknąć to składowisko, nie zostanie zabezpieczona, to później zarówno właściciel, jak i administrator muszą starać się o pozyskanie takich środków, żeby zadania wynikające z ustawy o odpadach można było ozezwolować.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Teraz wracamy do pierwszego pytania.)

I teraz wracamy do pytań pana senatora Bisztygi.

Panie Senatorze, ja jako członek Komisji Środowiska, zresztą nie tylko ja, ale wszyscy chyba senatorowie, znajduję w swojej skrytce różnego rodzaju korespondencje. Część tej korespondencji jest podpisana, część jest, powiedzmy, zupełnie anonimowa. Otóż chciałbym pana poinformować, że otrzymałem korespondencję między innymi od Stowarzyszenia, o którym pan mówił, od Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju i Stosowania

(senator K. Majkowski)

Bezdioksynowych Technologii Unieszkodliwiania Niebezpiecznych Odpadów Medycznych. Czy tak ono się nazywa, Panie Senatorze?

Z treści pisma wynika, ja to tak czytam, że nie tylko posłowie i senatorowie, ale każdy ma prawo do swojej interpretacji. To jest, za przeproszeniem, banda, proszę pana, która lobbuje, w zależności od tego, z której strony jest ten lobbying inicjowany.

A więc z treści pisma, które otrzymaliśmy od tego stowarzyszenia, wynika, że ustawa o odpadach jest oczywiście złą ustawą, że respektowanie tej ustawy jest niewłaściwe, że proces legislacyjny, który rozpoczął się podczas nowelizacji w Sejmie ustawy o odpadach, o której w tej chwili mówimy... W Sejmie są prawie sami... Ja zaraz znajdę to pismo i ze dwa stwierdzenia panu przytoczę.

(Senator Stanisław Bisztyga: Może, Panie Sprawozdawco...)

O, jest stowarzyszenie, akurat to mam.

(Senator Stanisław Bisztyga: Jeśli można. Niech pan się nie męczy, bo mnie nie chodzi o to, żeby pan się męczył. Chcę tylko wiedzieć, czy pan się z tym zapoznał.)

Nie, Panie Senatorze, ja do czego innego zmierzam.

Otóż wśród korespondencji dotyczącej lobbingu występującego potencjalnie wśród posłów i senatorów, znajduję również korespondencję, z której wynika, Panie Senatorze... Dostałem na przykład taką oto tabelę, zaraz panu powiem, przez kogo opracowaną, zatytułowaną: schemat blokowy personalno-organizacyjno-firmowych powiązań lobbujących w trwającej nowelizacji ustawy o odpadach. W skład zarządu w Krakowie Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju i Stosowania Bezdioksynowych Technologii Unieszkodliwiania Niebezpiecznych Odpadów Medycznych, o którym przed chwilą mówiłem, wchodzi panowie: Bolesław Kulikowski, Sylwester Kwiatkowski, Arkadiusz Tułeczki i Piotr Baduchowski. I teraz po kolei.

Pan Bolesław Kulikowski jest wiceprezesem Vintantonio De Nigris Newster Polska, gdzie współnikiem jest Newster Włochy z 51% udziałem. Adal Sp. z o.o. z 49% udziałem. I tak dla ciekawości podam, że firma sprowadza sterylizatory i nimi handluje, a prezesem jest właśnie pan Bronisław Kulikowski.

Weźmy drugie nazwisko. Pan Sylwester Kwiatkowski, osławiona Emka. Ja myślę, że jeżeli pan senator przygotowywał się do pracy nad ustawą o odpadach, to pan wie, co to za firma. Emka to zakład transportu, segregacji i utylizacji odpadów.

Trzecia osoba, która w skład zarządu tej organizacji wchodzi, to pan Arkadiusz Tułeczki, właściciel prowadzący działalność gospodarczą w Kra-

kowie pod nazwą Serwimed. Firma Serwimed unieszkodliwia poprzez sterylizację odpady z Małopolski, Podkarpacia i z Lubelskiego. A tak na marginesie to sterylizator zakupiła od Szpitala Specjalistycznego Gruźlicy, Chorób i Płuc w Rzeszowie.

I jako ostatni pan Piotr Baduchowski, członek komisji rewizyjnej stowarzyszenia, prezes zarządu zakładu unieszkodliwiania odpadów Utylmed. Posiada sterylizator typu Bravo Hospital Newster, decyzja ważna do 30 czerwca 2008 r.

Pokazuję panu korespondencję, którą otrzymałem na temat tej samej firmy. W imieniu firmy podpisuje ją pan Bolesław Kulikowski, który optuje za tym, żeby metody innej niż spalanie, broń Panie Boże, nie wprowadzać. I ten sam pan Bronisław Kulikowski zapomniał dopowiedzieć, że wchodzi w skład stowarzyszenia, które panu senatorowi właśnie przedstawiłem.

Co do innych pism, które wpłynęły, to otrzymałem również, Panie Senatorze, pewnego rodzaju analizę porównawczą kosztów postępowania z odpadami medycznymi po zastosowaniu i metody spalania, i metody sterylizacji. Dostał pan coś takiego, czy nie?

### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Panie Senatorze, przytłoczył mnie pan ogromem wiedzy. Odpowiedział pan na jedenaście pism, a ja dostałem tylko dwa. (*Wesołość na sali*) Bardzo dziękuję, naprawdę.

(Senator Krzysztof Majkowski: Dziękuję.)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Senatorowie: Pupa, Pawłowicz, Fetlińska.

Pan senator Zdzisław Pupa.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Chciałbym zapytać, Panie Przewodniczący, czy w pracach komisji uczestniczyli przedstawiciele Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, którzy prowadzili kontrolę w spalarniach i w sterylizatorach odpadów. Czy w pracach komisji była przedstawiana ekspertyza Biura Analiz Sejmowych przygotowana przez pana doktora Grzegorza Wielgościńskiego, który przedstawiał wyniki kontroli przeprowadzonych przez NIK i przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Pawłowicz.

**Senator Zbigniew Pawłowicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, czy metody alternatywne do metody spalania odpadów medycznych, bo jako medyk pytam o odpady medyczne, są metodami ostatecznymi w ujęciu poprawki zgłoszonej w komisji, a jeżeli nie, to co będzie się z tymi odpadami dalej działo.

Czy panu senatorowi znane są istniejące w Polsce firmy, które wbrew prawu unijnemu i prawu polskiemu odzyskują paliwa alternatywne z odpadów medycznych? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pani senator.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja chciałabym zapytać, czy w posiedzeniach komisji brali udział lobbyści, a jeżeli tak, to z jakich grup. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy w komisji analizowano koszty spalania i koszty sterylizacji czy innych alternatywnych form niszczenia odpadów? Ja dowiedziałam się z przykładowej analizy, która jest w przysłanych także mnie materiałach, posługuję się tymi danymi, że koszt spalania materiałów ze szpitala wynosi 81 tysięcy, a sterylizacji – 61 tysięcy zł. Ale gdyby uwzględnić koszt sterylizatora, to okres zwrotu zainwestowanego kapitału wynosiłby trzydzieści jeden lat. Czy brano pod uwagę także ten koszt?

Trzecie pytanie. Czy brano pod uwagę opinie specjalistów, niezależnych ekspertów? W skrytce miałam dwie takie opinie, jedną przygotowaną przez Katedrę Mikrobiologii Wydziału Rolniczo-Ekonomicznego. Podpisał się pod nią pan profesor Wiesław Barabas, który pisze między innymi, że opakowania – chciałabym przedstawić tylko krótki fragment – plastikowe lub papierowe mogą skutecznie chronić drobnoustroje przed termiczną inaktywacją zastosowaną w autoklawach. Dalej pisze, że źle unieszkodliwione zakaźne odpady medyczne i weterynaryjne znajdujące się na składowiskach odpadów komunalnych stanowią zagrożenie dla zdrowia ludzi i mogą spowodować poważne następstwa epidemiologiczne dla środowiska. Następnie – to już ostatni fragment z tej opinii – zakaźne medyczne odpady szpitalne i weterynaryjne powinny być bezwzględnie spalane, aby nie stwarzać jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla zdrowia.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pani Senator, bardzo proszę o pytanie.)

Chciałabym zapytać, czy są znane... Drugą taką opinię mamy w podobnym tonie. Jest to również

opinia niezależnego eksperta, profesora Romana Petrusa, kierownika Katedry Inżynierii Chemicznej i Procesowej. Chciałabym zapytać, czy brano pod uwagę te lub inne niezależne opinie dotyczące samego procesu sterylizacji i spalania w aspekcie bezpieczeństwa środowiska. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź pana senatora sprawozdawcę.

**Senator Krzysztof Majkowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Senator, jeśli chodzi o materiały, o których pani teraz mówi, to podczas prac Komisji Środowiska nie mieliśmy do nich dostępu. Ja mówię w tej chwili we własnym imieniu. Myślę, że nawet z daty nadania niektórych dokumentów wynika, że one po prostu zostały wysłane na adres Kancelarii Senatu już po zakończeniu prac Komisji Środowiska. Czy ktokolwiek wcześniej miał do nich dostęp, tego nie wiem. W każdym razie te pisma, które właśnie otrzymaliśmy, które znalazły się w naszych skrytkach, są dowodem na to, że jeśli chodzi o... Nie mówię już o lobbowaniu, tylko na przykład o napieraniu na senatorów w kwestii podjęcia ustawy dotyczącej...

Weźmy na przykład art. 42 o unieszkodliwianiu odpadów medycznych. Chodzi o to, że z jednej strony otrzymywaliśmy korespondencję, która pokazywała, że najlepszą metodą unieszkodliwiania odpadów, najlepiej uzasadnioną pod względem ekonomicznym i wykorzystywaną w sposób gospodarczy jest metoda inna niż spalanie, a z drugiej strony otrzymywaliśmy korespondencję wskazującą, że najskuteczniejszą metodą jest właśnie spalanie odpadów medycznych i weterynaryjnych.

I tutaj, odpowiadając panu senatorowi na pytanie dotyczące paliw alternatywnych, chciałabym powiedzieć, że tak się składa, iż wartość kaloryczna odpadów pochodzenia medycznego i weterynaryjnego wbrew temu, co się zazwyczaj sądzi, jest bardzo wysoka, bo jest to rząd wielkości 15–16 kJ/kg. Czyli jest to wielkość porównywalna z wartością kaloryczną węgla brunatnego, a być może nawet odrobinę od niej większa. Tak że przy odpowiedniej skali wielkości jest to po prostu surowiec, o który należy wojować i który należy w systemie energetycznym wykorzystywać. Ale czy jest to ekonomicznie uzasadnione? Żeby ten surowiec otrzymać, najpierw musimy zastosować jedną z metod wskazanych wcześniej. I teraz, sumując te koszty, o których mówiła między innymi pani senator Fetlińska...



(senator K. Majkowski)

Jeżeli szpital, który ma w skali roku 30–40 t... Był podawany taki przykład, 60 t w skali roku – ja nie wiem czy to jest dużo, czy mało dla jednostki. Jeżeli jeden szpital ma faktycznie 60 t odpadów medycznych do unieszkodliwienia i stanie przed dylematem, czy wykorzystywać istniejącą spalarnię, oczywiście jeżeli takową ma, czy płacić najpierw za transport, a później za proces unieszkodliwiania w innych spalarniach – chociaż są to na pewno skalkulowane koszty – czy też zakupić nowe urządzenie do utylizacji... Mieliśmy już takie wyliczenia, że na przykład sterylizator kosztuje około 600 tysięcy zł. I teraz, przy założeniu, że jest 60 t odpadów, stopa zwrotu, biorąc pod uwagę MPV czy RR... Z tych wyliczeń wynika, że to się zwróci po trzydziestu latach. Trzydzieści lat! Ja tu nie chcę filozofować, ale myślę, że w sektorze energetycznym przedsięwzięcia, które zwracają się dłużej niż przez dwadzieścia, dwadzieścia pięć lat uważane są w tej chwili za przedsięwzięcia ekonomicznie nieuzasadnione. Tak więc jeżeli mamy czekać przez trzydzieści lat na to, żeby to urządzenie, zakupione oczywiście ze środków budżetowych, miało się zwrócić... Każdy powinien się zastanowić, czy to się faktycznie opłaca, czy nie. Z góry zastrzegam, że ja nie wypowiadam się w tej chwili w imieniu Komisji Środowiska. Mówię o tym, co było na posiedzeniu Komisji Środowiska, ale wszystko to, co dotyczy tych materiałów, to są moje własne przemyślenia i aktualne odczucia.

Chciałbym jeszcze uczulić państwa na dwie kwestie. Otóż w 2013 r., a więc w terminie już niezbyt odległym, zacznie obowiązywać przepis dotyczący zakazu składowania odpadów, których wartość kaloryczna będzie wynosić powyżej 6 kJ/kg. Krótko mówiąc, wszystkie odpady, o których w tej chwili mówimy – będzie je można poddać tylko utylizacji termicznej czyli spalaniu – nie będą klasyfikowały się do tego, żeby je składować na jakimkolwiek składowisku. I będziemy mieć wybór, to jest oczywiście kwestia wyboru i kosztów z tym związanych, albo poddamy je jeszcze jednej obróbce, albo oddamy firmie specjalistycznej, oczywiście za odpowiednie pieniądze, która zutylizuje je w taki sposób, że będziemy mogli je składować.

Drugim elementem, również bardzo istotnym, i to nas czeka w niedalekiej przyszłości, jest to, że chyba od 2012 r. – Panie Ministrze, jeżeli się mylę, to proszę mnie poprawić – będzie nas obowiązywał całkowity zakaz składowania na wszystkich składowiskach odpadów, które mają więcej niż 5% węgla organicznego. I również w tym przypadku żadna z metod, o których mówimy, nie będzie spełniała tego pięcioprocentowego kryterium.

Jeśli o czymś zapomniałem, to proszę mi przypomnieć.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: I teraz...)

Aha, przepraszam, spojrziałem na senatora Pupe i sobie przypomniałem... Na posiedzeniu Komisji Środowiska, z tego, co pamiętam, nie było ani lobbysty, ani żadnego z pracowników, z inspektorów NIK.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Przepraszam, czy to jest pytanie uzupełniające, Panie Senatorze?

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Przepraszam, Pani Marszałek, ale nie dostałem precyzyjnej odpowiedzi na część pytania pierwszego...)

Czy pan włączył mikrofon? Pytam, bo źle słychać.

### **Senator Zbigniew Pawłowicz:**

Czy komisja uznała alternatywne metody zaproponowane na posiedzeniu komisji za metody ostateczne, a jeżeli nie, to co się będzie działo z tymi odpadami medycznymi na przykład po autoklawowaniu. Oczywiście są również inne metody.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Panie Senatorze, komisja uznała, że te metody w żaden sposób nie wykluczają tej podstawowej metody termicznej utylizacji odpadów. Czyli możemy spalać, ale możemy również autoklawować, możemy stosować pirolizę, mikrofałę itd. To jest kwestia podjęcia decyzji przez dyrektora placówki.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Czy można?)

Proszę.

### **Senator Jadwiga Rotnicka:**

Pan senator pyta o to, czy odpady, że tak powiem, pierwotnie przepuszczone przez autoklaw są ostateczną formą utylizacji, czy tak komisja zdecydowała, czy też to wymaga jeszcze jakiegoś innego procesu? Pan senator o to pyta, tak?

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Co będzie się z nimi dalej działo?)

Co się będzie z tym działo?

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Nie, nie. One z powodu właściwości fizykochemicznych muszą być poddane dalszej obróbce. Bo w innym przypadku nie będą spełniały norm, które Ministerstwo Zdrowia przyjmuje dla odpadów pochodzenia medycznego i weterynaryjnego.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Przechodzimy do następnej części pytań.  
Bardzo proszę, senatorowie: Andrzejewski, Skurkiewicz, Jurcewicz.

(*Senator Krzysztof Majkowski:* Może pan minister odpowie.)

(*Głos z sali:* Tak.)

Proszę bardzo, senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

To pytanie do sprawozdawców obu komisji.

Czy definicja odpadów, głosząca, że substancje i przedmioty, które nie spełniają wymagań technicznych, przez co stanowią zagrożenie itd., nie powinna zostać zawężona do nieocennego charakteru niespełniania wymogów technicznych? Niespełnianie wymogów technicznych jest tutaj automatycznie przesłanką stanowienia zagrożenia dla środowiska i zagrożenia zdrowia. A przecież nie każdy przypadek niespełniania wymogów technicznych... Na przykład w Muzeum Techniki czy u kolekcjonerów istnieje szereg przedmiotów mających pewną wartość albo osobistą, albo historyczną. Nie można ich uznać automatycznie za odpady, one są chronione, one są wyselekcjonowane. Nie wiem, czy nie za szeroko działamy, niwelując całą przeszłość polskiej myśli technicznej, która operuje szeregiem zabytków. Ja będę proponował, żeby określenie „przez to” zastąpić spójnikiem „i”.

Pytanie następne dotyczy szczególnego ograniczenia reglamentacyjnego w art. 4. Chciałbym wiedzieć, czy komisje brały pod uwagę, że w art. 2 mówi się tak: właściciel pojazdu wycofanego z eksploatacji przekazuje go wyłącznie do przedsiębiorcy prowadzącego stację demontażu. Czy to znaczy, że sam nie może nic wymontować z tego pojazdu i nie może tej części użyć? Przepis jest rygorystyczny. W związku z tym ustaliśmy niedopuszczalny w społeczeństwie liberalnym monopol. Czy rozpatrywaliście państwo wyłączność tej kompetencji stacji demontażu? Następuje tu wyłączenie osób prywatnych, które mogą przecież chcieć na swój użytek wymontować części z pojazdu.

I wreszcie przepis karny, on jest chyba najbardziej ostry, który nie uwzględnia elementu niebezpieczeństwa, tylko mówi, że usunięcie pojazdów wycofanych z eksploatacji, usuwanie elementów lub substancji niebezpiecznych jest zagrożone określoną grzywną do 300 tysięcy zł. Czy to jest przeoczenie, czy celowo usunięte z pojazdów elementy nie są opatrzone określeniem „niebezpieczne”? Penalizowane jest każde usunięcie, a zwłaszcza poza stacją demontażu. Czy rozważyliście w komisji, czy nie powinno to ulec korekcie?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Teraz poproszę pana senatora Skurkiewicza.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam dwa pytania do pani senator Rotnickiej dotyczące posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Pani Senator, czy podczas tegoż posiedzenia odbywała się również dyskusja dotycząca nowelizacji art. 42 ustawy o odpadach? To pierwsze pytanie.

I drugie moje pytanie. Czy podczas obrad komisji samorządu w jakikolwiek sposób pojawiła się sprawa tak zwanego władztwa nad odpadami? Z zapowiedzi ministerstwa wynikało, że miało to być doprecyzowane już w tej ustawie. W Komisji Środowiska nad tym tematem się nie pochyliśmy, bo cała nasza dyskusja została praktycznie zdominowana przez problem odpadów medycznych i weterynaryjnych. Czy ta kwestia pojawiła się podczas posiedzenia komisji samorządu? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Stanisław Jurcewicz.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie dotyczące art. 12. Czy w komisji był poruszany temat... Ja może przytoczę pkt 4 tego artykułu, w myśl którego zarządzający składowiskiem, który w pozwoleniu na budowę nie ma określonej wysokości formy zabezpieczenia rozszczeń obowiązany jest do wystąpienia w terminie do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy z wnioskiem o zmianę pozwolenia na budowę w tym zakresie.

Czy to jest zgodnie z ogólnymi przepisami dotyczącymi wydawania pozwoleń na budowę? Zmiana pozwolenia na budowę jest bardzo istotnym elementem. Czy ten temat był poruszany? Jeżeli nie, to pozwolę sobie zadać później...

(*Senator Krzysztof Majkowski:* Ja może szybko...)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pytania są kierowane do obojga państwa, więc podzielicie się nimi, wedle własnej woli.

**Senator Krzysztof Majkowski:**

Ja proponuję, aby na pytanie pana senatora Andrzejewskiego odpowiedział pan minister albo

(senator K. Majkowski)

ministerstwo udzieliło panu senatorowi odpowiedzi na piśmie. Na te tematy, o których pan mówi, w Komisji Środowiska po prostu nie było szczegółowej rozmowy.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie rozmawialiście? Rozumiem.)

Co do pytania pana senatora Skurkiewicza odpowiedź jest taka sama. Nie było podczas posiedzenia Komisji Środowiska rozmowy na temat pozwolenia na budowę.

### **Senator Jadwiga Rotnicka:**

Jeśli pan senator pozwoli, to ja ustosunkuję się teraz do tego, co działo się na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Otóż na pytanie pana senatora Skurkiewicza dotyczące art. 42 mogę odpowiedzieć, że była na ten temat mowa, ale krótka, bowiem ja zadałam pytanie, jak się sprawa kształtuje, i nikt nie podjął dyskusji. Nie została też zgłoszona żadna poprawka.

Jeżeli chodzi o władztwo nad odpadami komunalnymi, to też nie było o tym mowy, ponieważ sprawa gospodarowania odpadami komunalnymi została wyłączona z tej noweli ustawy. Wobec tego mogę tylko powiedzieć, na podstawie zapewnień i tego, co wiem sama, bo w komisji nie padło to słowo, będzie odrębne uregulowanie prawne dotyczące odpadów komunalnych.

Zagadnienie recyklingu wycofanych samochodów nie było podnoszone ani w jednej, ani na drugiej komisji. Jestem wprawdzie sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, ale jestem też członkiem Komisji Środowiska, więc w dyskusji w tej komisji również uczestniczyłam. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Czy państwo wyczerpali już tę część swoich wypowiedzi?

Pan senator Pupa chce o coś dopytać? Nie. Pan senator Jurcewicz już zadawał pytanie.

Pan senator Gruszka i później pan senator Michał Wojtczak, proszę uprzejmie.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję, Pani Marszałek...)

Przepraszam. Państwo Sprawozdawcy, słuchajcie pytań, bo w tej chwili one do was są kierowane.

Proszę bardzo.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Już zadaję pytania.

Pierwsze – do sprawozdawcy Komisji Środowiska, senatora Majkowskiego.

Padło pytanie o pisma, które wpłynęły na ręce senatorów czy też do komisji. Rozpatrujemy tę ustawę w trybie dopasowania do prawa Unii Europejskiej i nietaktem byłoby, gdybyśmy popadli w kolizję, która jest sygnalizowana przez Stowarzyszenie Recyklerów Pojazdów. Czy dyskutowalście nad tym na forum komisji?

Może pani senator Rotnickiej też zdałbym pytanie. Czy w komisji samorządu był poruszany temat kolizji z art. 38 Traktatu o Unii Europejskiej. Czy te wątpliwości zostały w trakcie prac komisji rozstrzygnięte? To pierwsze pytanie. Czy w tej materii jest opinia, ja szukałem i nie znalazłem takiego dokumentu, że przedstawiona Senatowi ustawa nie wchodzi w konflikt z prawem unijnym? Nie znalazłem czegoś takiego, jeżeli jest, to proszę mnie uspokoić w tej sprawie.

I jeszcze jedno pytanie do pani senator Rotnickiej.

Wspomniała pani o konieczności zamykania z automatu...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Składowisk, tak?)

Tak, składowisk. Czy mamy rozeznanie, czy była w komisji podjęta taka dyskusja, ile jest w Polsce takich składowisk?

Dość rygorystyczny jest zapis zakazu składowania odpadów palnych selektywnie zebranych, który ma obowiązywać od 1 stycznia, to znaczy, już obowiązuje...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Od paru dni wstecz.)

Wstecz działa. Czy nie jest to błąd w stanowieniu prawa? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Pan senator Jan Dobrzyński i za moment będzie cała ta nasza trójca. Proszę bardzo.

### **Senator Jan Dobrzyński:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie do pana senatora Majkowskiego, który tak bardzo długo i dużo mówił na temat ochrony środowiska.

Otóż, Panie Senatorze, bardzo wiele jest takich sytuacji, że miasta pobudowały za swoje własne budżetowe pieniądze zakłady utylizacji odpadów komunalnych. I teraz okazuje się, jest tak bardzo często, iż mają za mało odpadów, które mogłyby być w tych zakładach przetwarzane – są przypadki zwolnień, może nie grupowych, ale jednak zwolnień pracowników w tych zakładach – a to dlatego, że odpady komunalne, śmieci, są z tych miast wywożone poza ich teren czy też poza teren gminy.

Czy komisja ten temat rozważała i czy sprawa własności odpadów komunalnych będzie w przyszłości uregulowana? Jeżeli nie uzyskam odpowiedzi, chciałbym, żeby na podobne pytanie odpowiedział przedstawiciel ministerstwa. Dziękuję.



**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.  
Pan senator Wojtczak.

**Senator Michał Wojtczak:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam dwa pytania do pana senatora Majkowskiego.

Panie Senatorze, w swojej wypowiedzi wspominał pan, że odpady medyczne nawet po unieszkodliwieniu mogą być łakomym kąskiem ze względu na swoją wartość energetyczną, krótko mówiąc. Czy mógłby pan powiedzieć, jaka jest wielkość odpadów medycznych nadających się do tego celu, ewentualnie w porównaniu z ogólną masą odpadów innego rodzaju, możliwych do przetworzenia w jakikolwiek sposób na energię?

Kolejne pytanie nawiązuje do wątku mówiącego o kosztach różnych metod unieszkodliwiania odpadów i porównywaniu ich ze spalaniem. Czy niezależnie od tego, jakie są koszty spalania, autoklawowania i wszelkich innych metod alternatywnych, ustawa, po wejściu jej w życie z poprawkami przyjętymi na posiedzeniu komisji, w jakikolwiek sposób zmusza czy obliuguje kierowników placówek medycznych do stosowania którejsz z wybranych metod? I kto będzie decydować o wyborze metody unieszkodliwiania odpadów medycznych?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

Pani Marszałek, ponieważ do mnie jest nieco mniej pytań, pozwolę sobie na nie odpowiedzieć pierwsza. Dotyczą one głównie tego, o czym była mowa w komisji.

Zwracając się do pana senatora Gruszki, muszę powiedzieć, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej nie mówiła o zgodności naszych uregulowań z dyrektywą Rady, aczkolwiek widziałam takie pismo załączone do druku nr 2002 dotyczącego ustawy, która trafiła do Sejmu.

Jeśli chodzi o inne pytania, są one bardzo szczegółowej natury. To wszystko trzeba czytać z całą ustawą o odpadach. Dodam tylko, że sprawy dotyczące zamykania składowisk regulują dodane art. 54a–54e, które sprowadzają się do tego, że jeżeli składowisko odpadów lub jego wydzielona część nie spełnia wymogów technicznych albo formalnych określonych przepisami prawa lub w wyniku kontroli wojewódzki inspektor ochrony śro-

dowiska stwierdzi nieprawidłowości, to wówczas organ właściwy zarządza przeprowadzenie ekspertyzy, której koszt ponosi prowadzący składowisko odpadów. Właściwy organ, którym jest organ przywołany, na podstawie ekspertyzy wydaje decyzję o zamknięciu składowiska odpadów.

Dodam jeszcze, że Komisja Środowiska zaproponowała uszczegółowienie ust. 1 w art. 54b poprzez dopisanie słów: „z własnej inicjatywy lub na wniosek wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska albo państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego”. Taką... Ale nie chcę się w imieniu Komisji Środowiska wypowiadać. To powie kolega Majkowski...

(*Senator Krzysztof Majkowski: Też nie powie.*)

Też nie powie. Myślę, że najlepiej odpowie na to pytanie pan minister, który będzie mógł zinterpretować szczegółowo wszystkie te zapisy.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Teraz poprosimy pana senatora...

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Pani Marszałek, jeżeli pani Rotnicka skończyła odpowiadać...

Chodzi o działanie prawa wstecz. Dzisiaj jest już 12 stycznia, a od 1 stycznia...

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

To znaczy, uregulowanie to obowiązywałoby od 1 stycznia 2010 r. Czy tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: 2011 r.*)

Od 2011 r.

(*Senator Tadeusz Gruszka: Czy odnośnie do tego jest poprawka? Bo ja jej nigdzie nie znalazłem.*)

Ona musi być zawarta na końcu, jeśli się nie mylę, w artykule... Nie wiem. Może w art. 16. Panie Ministrze?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Tam nie ma.*)

Nie ma?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Są trzy miesiące.*)

Trzy miesiące. Wobec tego...

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan minister będzie miał jeszcze okazję wystąpić.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Pan minister będzie mógł odpowiedzieć. Tak?!*)

Tak że może zostawmy tę kwestię.

Panie Senatorze Majkowski, są jeszcze pytania do pana.

### Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Myślę, że panu senatorowi Gruszcze na większość kwestii, o które pytał, odpowiedziała pani senator Rotnicka. Ja mogę powiedzieć, że na posiedzeniu Komisji Środowiska był co prawda przedstawiciel organizacji, która zajmuje się recyklingiem samochodów, ale początkowo sporne kwestie zostały wyjaśnione z panem ministrem, i z poprawkami, które przegłosowaliśmy, przedstawiciele recyklerów samochodowych – tak ich kolokwialnie nazwę – się zgodzili. To tyle co do recyklingu samochodów.

Czy wystąpił jakikolwiek konflikt z prawem unijnym? Ja nie umiem powiedzieć. Był legislator. Zresztą w wystąpieniu pana ministra na pewno akcenty dotyczące obowiązującego prawa i wszystkich tych modyfikacji będą uwzględnione.

Nie wiem, kto zadał pytanie, które mam zapisać, dotyczące zamykania składowisk. Jaka to jest liczba w skali kraju? Ja nie umiem precyzyjnie podać liczby zamykanych składowisk. To oczywiście trzeba by było sprawdzić w planach gospodarki odpadami, najlepiej, myślę, wojewódzkich, bo jednak wszystkie wojewódzkie plany gospodarki odpadami mają taki rozdział, z którego wynika, jakie składowiska na terenie województwa będą w dalszym ciągu eksploatowane, a jakie są przewidziane do zamknięcia i w jakim terminie. Mogę powiedzieć tylko tyle, że na tak zwanych dzikich składowiskach, o których mówimy, że z nimi są największe problemy, jest w tej chwili 15–20% wszystkich odpadów. Czyli gdzieś 1/5 strumienia odpadów w skali kraju jest poza wszystkimi statystykami, poza kontrolą.

Na pytanie pana senatora Dobrzyńskiego, dotyczące zakładów utylizacji odpadów komunalnych, mogę odpowiedzieć tak. Oczywiście nie mam wiedzy na temat ich funkcjonowania w skali kraju, ale ze względu na to, że odrobinę interesowałem się odpadami również zawodowo, mogę powiedzieć, iż w momencie, kiedy zaistniała szansa na pozyskanie środków finansowych i na budowę zakładów przetwórstwa odpadów, niejednokrotnie wystąpiło zjawisko, w wyniku którego w tej chwili te zakłady autentycznie borykają się z wielkimi problemami, jeśli chodzi o utrzymanie się na rynku. Moim zdaniem, związane jest to przede wszystkim z dwoma podstawowymi kwestiami. Po pierwsze, pomimo że prawa ekonomiczne tego wyraźnie nie mówią, podobno z przeinwestowania też można paść. Jest wiele przykładów na to, że niektóre jednostki samorządu terytorialnego po prostu przeinwestowały. Ja mogę podać przykłady obiektów, gdzie wybudowano nowe składowisko za grube miliony złotych, a teraz okazuje się – mówię humorystycznie – że chociaż odbyła się impreza, organizowana przez starostę w związku z otwarciem tego zakładu, to żadna wywrotka, za-

den samochód z odpadami tam nie wjechał, bo wojewódzki inspektor sanitarny nie wydał zgody na eksploatację takiego obiektu. Tak że to jest jedna przyczyna dotycząca rozmiarów i charakteru tego. Po drugie, niestety, jest tak zwany przymus ekonomiczny dotyczący tego, że przecież klient ma prawo wyboru odbiorcy odpadów. Jeżeli konkurencja zaproponuje, że odbierze od nas te same odpady i będzie taniej o 10%, 15% czy 20% w stosunku do firmy, która przewozi odpady do tego właśnie zakładu utylizacyjnego... No niestety, takie są prawa rynku. Kto oferuje lepsze warunki finansowe... Ludzie po prostu wybierają lepsze warunki finansowe i z nich korzystają. Tak że samorządy, podejmując decyzję o wyborze technologii i wielkości obiektu, na pewno brały na siebie również odpowiedzialność za dalszą jego eksploatację. A jak z tym jest, to sami państwo wiecie. Nie zawsze jest kolorowo.

Pan senator Wojtczak pytał o wielkość odpadów medycznych. Jaka to jest skala? Nie umiem powiedzieć, jak to jest w skali kraju, bo po prostu nie mam takich informacji. Myślę, że przedstawiciel Ministerstwa Środowiska precyzyjnie panu odpowie. Ale z opracowania, do którego wrócę, a o którym mówiła pani senator Fetlińska, wynika, że z trzech województw, a więc z podkarpackiego, z lubelskiego i z tarnowskiego – zaraz to znajdę – w skali roku było 1 tysiąc t odpadów medycznych. Jeśli przyjmie się średnią cenę, bo przeprowadziłem pewnego rodzaju wywiad środowiskowy, po jakich cenach jednostki szpitalne oddają odpady do utylizacji... Ceny są naprawdę różne: od 1 zł 30 gr do 1 zł 70 gr, 2 zł, a są przypadki, że nawet 5 zł, i 6 zł, oczywiście mówimy o kilogramach, nie o tonie. Tak że w porównaniu z surowcem energetycznym skala jest na pewno niewielka. Ale gdy weźmiemy pod uwagę to, że firma jakby dwa razy tym surowcem obróci, bo najpierw na przykład z tytułu autoklawowania będzie pozyskiwać jakieś pieniądze, a później sprzeda surowiec energetyczny powstający na skutek procesu, który zachodzi w autoklawie, to wtedy będziemy mówić o, jak sądzę, znacznych środkach finansowych. Ile to jest w skali kraju, naprawdę nie umiem powiedzieć, myślę, że minister Błaszczuk na pewno lepiej to wie.

Mówi pan, Panie Senatorze, o wyborze metody, wyborze, którego kierownik placówki medycznej może dokonywać w momencie podejmowania decyzji, jeśli chodzi o utylizację. Według mnie, nie ma żadnego przymusu, a każdy dowodzący jednostką medyczną chyba korzysta z ustawy o zamówieniach publicznych i nie wiem, czy w formie przetargu, czy z wolnej ręki, czy w formie zapytania ofertowego... W jakiś sposób powinno to być rozstrzygnięte.

Korzystając jeszcze z okazji, chciałbym coś zasygnalizować. Bo mówimy o spalarniach i o kosztach związanych z tymi spalarniami. Otóż z tego, co ja wiem, na terenie kraju jest chyba trzydzieści sześć albo trzydzieści siedem czynnych spalarni,

(senator K. Majkowski)

które spełniają warunki, ażeby utylizować w nich odpady medyczne. Teraz zwróćcie państwo uwagę na pewną sprawę. Ja w przerwie przed tym punktem rozmawiałem z panem ministrem Błaszczakiem. W moim mieście, w Ostrołęce, w szpitalu specjalistycznym jest akurat spalarnia, która została zaprojektowana i wykonana w taki sposób, że możemy w niej spalać odpady medyczne. Tylko że Ostrołęka, jeśli chodzi o usytuowanie geograficzne, jest w północno-wschodniej części województwa mazowieckiego. Gdybyśmy mieli stosować metodę bliskości, to odpady medyczne moglibyśmy spalać w spalarniach będących na terenie danego województwa. Z Ostrołęki do Radomia jest 240 km, to jeżeli ja chciałbym spalać odpady medyczne z miasta Wojtki Skurkiewicza, to wiadomo, że koszt transportu przewyższyłby wszystkie pozostałe koszty związane ze spalaniem tego odpadu. Ale jeżeli na przykład pokusiłbym się o to, żeby zawrzeć jakieś porozumienie z dyrektorem szpitala w Łomży, która notabene jest 35 km od nas, ale już w innym województwie, to wtedy ten koszt jednostkowy zdecydowanie by spadł. Bo myślę, że minęły czasy tego osławionego żuka, gdy ktoś z 5 kg jechał 100 km, żeby to dostarczyć. W tej chwili są tak specjalistyczne firmy i tak specjalistyczne metody, że na zasadzie, nie wiem, tak jak kiedyś w handlu obwoźnym, można te odpady zbierać i je spalać i wówczas podjąć decyzję, czy koszt utylizacji przez spalanie jest w dalszym ciągu tak wysoki, że na przykład opłaca się faktycznie kupić autoklaw za kilkaset tysięcy złotych i utylizować. Dziękuję, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Widzę, że jest duże zainteresowanie tematem. Proszę o zadanie pytania pana senatora Andrzeja Misiółka, a potem pana senatora Stanisława Jurcewicza.

Czy ktoś jeszcze pragnie zadać pytanie? Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

**Senator Andrzej Misiółek:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie do pana senatora Majkowskiego.

Czy w trakcie prac komisji nad tą ustawą były przedstawiane ekspertyzy niezależnych ekspertów, to znaczy profesorów zajmujących się zarówno odpadami, jak i mikrobiologią? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz pan senator Jurcewicz.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pani profesor Rotnickiej.

Pani Senator, czy na posiedzeniu komisji samorządu była podana opinia wójtów, burmistrzów? Czy przez te grona samorządowe była przekazana jakaś opinia dotycząca tejże ustawy? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Pytanie do pani senator sprawozdawcy Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, zresztą do pana sprawozdawcy też, a jeżeli państwo nie zajmowaliście się tym, to do przedstawiciela rządu.

Chodzi o kwestię kompetencji, o pozwolenie. W jednym z przepisów pisze się, że kompetencje ma regionalny dyrektor ochrony środowiska lub starosta, a gdzie indziej pisze się – i to z prawnego punktu widzenia nie jest błahe – że to kompetencja regionalnego dyrektora ochrony środowiska albo starosty. Czy jest to tylko przeoczenie, że tu jest „lub”, a tam „albo”, czy też należałoby to ujednotwić? I jakie jest kryterium rozgraniczenia tych kompetencji? Bo tu jest wiele kompetencji wspólnych. Wydanie zezwolenia – regionalny dyrektor albo starosta. Czy oni według uznania uzgadniają to między sobą, czy mają kompetencje wspólne, czy dzielone, a jeżeli dzielone, to według jakiego kryterium, które pozwala petentowi zwrócić się albo do regionalnego dyrektora ochrony środowiska, albo do starosty? Czy to ma się odbywać według sympatii, czy według kompetencji? I czy decyzja jednego wyłącza decyzję drugiego? To takie pytania.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

To proszę teraz o udzielenie odpowiedzi.

**Senator Krzysztof Majkowski:**

Panie Senatorze, ja nie dlatego, że nie chcę, ale po prostu...

(Senator Piotr Andrzejewski: Rozumiem: nie omawialiście tego.)

...nie chcę zrobić błędu. Myślę, że pan minister...

(Senator Piotr Andrzejewski: To przerywam to pytanie na przedstawiciela tych, którzy redagowali projekt.)

Tak jest. A co do...



**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Nie ma takiej formy jak przerwienie, pan senator może jeszcze raz się zgłosić.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Jeszcze raz sformułuję to pytanie.)

W regulaminie nie istnieje takie sformułowanie jak „przerwienie pytania”.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Wobec tego proszę o zapisanie mnie do zadania pytania przedstawicielowi rządu.)

Do zadania pytania, które przed momentem zostało przerwione.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Antycypując swoje stanowisko, za chwilę...)

To taki transfer pytania.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* No tak, transfer pytania...)

Dziękuję bardzo.

To proszę odpowiedzieć na inne.

**Senator Krzysztof Majkowski:**

Odpowiadając na pytanie pana senatora Misiółka, powiem, że na posiedzeniu Komisji Środowiska nie mieliśmy dostępu do żadnych opinii dotyczących ani jednej, ani drugiej metody. Ale na przykład z Katedry Inżynierii Chemicznej i Procesowej Wydziału Chemicznego Politechniki Rzeszowskiej od pana profesora doktora habilitowanego inżyniera Romana Petrusa, profesora zwyczajnego, otrzymaliśmy opinię procesową, z której wynika, że... Ja przeczytam tylko końcówkę: „Odpady tego typu nawet po przetworzeniu metodami D9, to jest art. 1 ustawy pkt 2–4, rozporządzenie R1, nie powinny być dopuszczone do składowania na wszelkiego rodzaju wysypiskach odpadów. Na zakończenie mojej opinii chciałbym zauważyć, że próba zmiany zapisu art. 42 o odpadach nie ma nic wspólnego z zasadami uczciwej konkurencji, a jedynie może w istotny sposób obniżyć bezpieczeństwo ludzi, zwierząt i środowiska”. Celowo nie czytałem państwu tej opinii wcześniej, bo była to opinia, która po prostu została nam dostarczona po posiedzeniu Komisji Środowiska.

Drugą opinią, którą otrzymałem kilka dni temu, to jest opinia w sprawie unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych metodami alternatywnymi, czyli chodzi o sterylizację, autoklawowanie i działanie mikrofalami, i jest to opinia wydana przez Uniwersytet Rolniczy imienia Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny, Katedrę Mikrobiologii – i tu jest adres – opinia, pod którą podpisał się pan profesor zwyczajny doktor habilitowany Wiesław Barabas. Jest to opinia prawie że identycznej treści z poprzednią. Nie mówię, że taka sama, ale prawie że identycznej treści. Nie znaczy to, że nie ma opi-

nii, które na przykład będą przedstawiały to w inny sposób niż te, do których ja mam w tej chwili dostęp.

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

Postaram się także krótko odpowiedzieć na pytania, może nie wszystkie.

Prosto będzie mi odpowiedzieć panu senatorowi Jurcewiczowi. Otóż komisja nie miała do wglądu stanowiska czy opinii przedstawicieli samorządu terytorialnego dotyczącej omawianej kwestii, czyli ustawy o odpadach.

Pan senator Andrzejewski pytał o podział kompetencji. Ja oczywiście nie czuję się władna oceniać poprawności zapisu od strony prawnej, ale przecież byli tam legislatorzy. Żaden nie zwrócił uwagi na nieścisłości w tychże kompetencjach, więc mam nadzieję, że zapisy są prawidłowe. Dziękuję bardzo.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* W związku z tym należy doprowadzić do wyjaśnienia merytorycznego, a nie pomijać to.)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze są pytania do senatorów sprawozdawców, jak widzę...

Tak, Pani Senator?

(*Senator Janina Fetlińska:* Tak, tak.)

Pani senator Janina Fetlińska.

Czy jeszcze ktoś z państwa zgłasza się do zadania pytania? Nie. Rozumiem, że na tym zamknijemy tę serię.

Słucham.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałabym skierować pytanie do pani profesor, bo może nie byłam za dobra z chemii, chociaż wydawało mi się że tak... Chodzi mi o art. 42 ust. 1a w lit. a, zgodnie z którym zakazuje się unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych lub weterynaryjnych innymi metodami niż te, które prowadzą do obniżenia zawartości węgla organicznego do 5%. Jakie to są metody? Zakazuje się tutaj unieszkodliwiania tych odpadów przez współspalanie, czyli w zasadzie z tego wynika, że spalanie jest zakazane. Czy ja to dobrze rozumiem? Bo to język prawniczy, który może do mnie nie przemawia, ale... No, jestem zszokowana.

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Jeśli można, tak?)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę przejmie.

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

Ten zapis w art. 42 ust. 1a dowodzi tego, że jedyną metodą dopuszczalną jest właśnie spalanie, bo po spaleniu pozostaje właśnie to 5%. Zakaz współspalania oznacza, że nie wolno tychże odpadów spalać z innymi odpadami.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję senatorom sprawozdawcom za wyczerpujące odpowiedzi.

Ja przypominam szanownym paniom i panom, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd... *(Oklaski)*

Brawa się należą. Ktoś je tu rozpoczął, nie chcę przerywać... *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

To dla koleżanki i dla kolegi. Dziękujemy.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważniono ministra środowiska. Jest z nami pan minister Bernard Błaszczak, podsekretarz stanu. Jest również występujący w imieniu głównego inspektora sanitarnego jego zastępca, pan Jan Orgelbrand.

Czy pan minister Błaszczak chce podejść tutaj do nas, zabrać głos i ewentualnie odpowiedzieć na te pytania, które państwo zechcą postawić panu ministrowi?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Bernard Błaszczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja również chciałbym podziękować senatorom sprawozdawcom, bo tematyka jest bardzo trudna. I jeszcze jedno – chodzi o zharmonizowanie różnego rodzaju ustaw, to nie jest jednolita ustawa. Chcę również podkreślić, że jest to ustawa, która de facto będzie w tym roku zmieniana, bo w grudniu będą nowe dwie dyrektywy, obowiązujące od 10 grudnia 2010 r., i będziemy musieli dostosować tę ustawę o odpadach. Ale wiele z tych zapisów będzie można przenieść, tak że nie jest to, broń Boże, czas stracony, kiedy zajmujemy się procedowaniem nad tą ustawą.

Od razu zwrócę się do pana senatora Andrzejewskiego i powiem, że tu chodzi o jedną rzecz. Różnica między RDOŚ a działaniem starosty polega na jednym: RDOŚ zajmuje się terenami zamkniętymi, czyli wojskowymi, PKP, tymi, które należą do Skarbu Państwa, a pozostałymi zajmuje się starosta. I taki jest rozdział merytoryczny, o co pan konkretnie pytał.

Co do zapisu...

*(Senator Piotr Andrzejewski: A czy jest to gdzieś expressis verbis zawarte w ustawie?)*

Jedno jest w ustawie o kartografii, drugie jest w tym... Są to już obowiązujące zapisy i stąd to dostosowanie.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Omawiana na dzisiejszym posiedzeniu ustawa o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw stanowi istotną nowelizację przepisów. Z jednej strony jest transpozycją przepisów Unii Europejskiej... Nie ma tu senatora Gruszki, ale chcę powiedzieć, że szukałem wyjaśnienia tego, o co chodzi tym recyklerom w art. 38. Jeden art. 38 traktatu, stary, mówi o polityce zagranicznej, a nowy mówi o polityce rolnej, co kompletnie nie ma związku z przedmiotem naszej ustawy. Chcę również podkreślić, że cała ustawa była przeglądana przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i jest pozytywna opinia, taka, że nie jest ona sprzeczna, a wręcz przeciwnie, w pełni transponuje przepisy Unii Europejskiej.

Oprócz zmiany przepisów o odpadach przedmiotowy projekt w niniejszym zakresie dokonał nowelizacji między innymi przepisów prawa ochrony środowiska w zakresie dotyczącym finansowania gospodarki odpadami, ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji w celu wyeliminowania tak zwanej szarej strefy demontażu. Należy również zwrócić uwagę na zawarcie w projekcie najważniejszych regulacji, w szczególności dotyczących składowania odpadów, zamykania z urzędu składowisk odpadów niespełniających wymagań technicznych. Chcę podkreślić, że zamykanie składowisk z urzędu będzie mogło nastąpić dopiero po uchwaleniu tej ustawy, teraz odbywa się to na zasadach ogólnych. Zwracam też uwagę na poprawę systemu ewidencji odpadów i zaostrzenie sankcji za nielegalne składowanie odpadów. Jest to wypełnianie wymagań, które zostały nałożone na ministra środowiska przez „Krajowy plan gospodarki odpadami 2010”.

Przedmiotowa nowelizacja ma przede wszystkim umożliwić rozwiązanie istotnych problemów w zakresie gospodarki odpadami. Do problemów tych należy przede wszystkim eksploatacja składowisk odpadów, które wciąż nie spełniają standardów określonych przepisami prawa Unii Europejskiej. Funkcjonowanie ich na rynku gospodarki odpadami oznacza negatywne oddziaływanie na środowisko. Te obiekty nie są w pełni dostosowane do wymogów prawa i stają się w końcu mało konkurencyjne. Negatywnym zjawiskiem, które koniecznie należy wyeliminować, jest również istnienie tak zwanych dzikich wysypisk odpadów, dlatego w projekcie zaproponowano ostrzejsze sankcje z tytułu nielegalnego składowania odpadów. Kolejnym problemem jest słaba jakość danych przekazywanych przez posiadaczy odpadów, doty-

(podsekretarz stanu B. Błaszczyk)

czących gospodarki odpadami, co z kolei utrudnia prawidłowe monitorowanie faktycznego stanu w tym sektorze, a także zmniejsza możliwości racjonalnego planowania gospodarki odpadami na poszczególnych poziomach administracji. Ponadto ustawa zawiera regulacje dotyczące między innymi uporządkowania kwestii kompetencji organów właściwych do wydawania decyzji administracyjnych na podstawie ustawy o odpadach, wprowadza nowe regulacje dotyczące odpadów zawierających azbest oraz gospodarowania odpadami medycznymi i weterynaryjnymi. W projekcie zaproponowano także rozwiązania zmniejszające w znaczny sposób obciążenia administracyjne dotyczące przedsiębiorców prowadzących działalność polegającą na świadczeniu usług w zakresie budowy, rozbiórki, remontów obiektów, czyszczenia zbiorników lub urządzeń oraz sprzątania, konserwacji i napraw.

Reasumując, powiem, że ustawa proponuje takie zmiany przepisów, które powinny umożliwić Polsce realizację zobowiązań wynikających z prawa Unii Europejskiej, a także ułatwić przedsiębiorcom prowadzenie działalności w zakresie gospodarki odpadami, czego konsekwencją będzie również poprawienie obecnie funkcjonującego systemu gospodarki.

Pani Marszałek, ja bym się odniósł w tej chwili również do tych pytań, które były zgłaszane, a na które nie zostały udzielone pełne odpowiedzi. Postaram się w jakimś stopniu to uzupełnić.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Są jeszcze kolejne pytania, już zapisali się koledzy, więc...)

Aha, to może poczekam w takim razie.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Nie, nie, jeśli mogę prosić, to już...)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Chcę tu podkreślić dwie sprawy, jeżeli chodzi o brzmienie tego art. 42 ustawy z przedłożenia rządowego. Chcemy mieć tu świadomość, że przywrócenie tych zapisów z przedłożenia rządowego, z druku nr 2002, zgodne jest z zaleceniami WHO i rozwiązaniami, które są przyjęte w krajach Unii Europejskiej, ponieważ przedłożenie rządowe jest propozycją powrotu do normalności, jeśli chodzi o sposób unieszkodliwiania odpadów medycznych. Istnienie na tym obszarze do 2005 r.... Chcę podkreślić, że my w przedłożeniu rządowym nie zabraniamy spalania. Spalanie pozostaje jedną z form unieszkodliwiania odpadów. Propozycja rządowa wprowadza jednak również inne konkretne procesy, które mogą być stosowane niezależnie od spalania, a w tej chwili jest tylko spalanie, de facto nie ma innej możliwości. Jak przedstawiał pan senator Majkowski, jest prawie dziesięć alternatywnych metod. Nie będę ich tu wymieniał.

Jeszcze jedno chcę powiedzieć. Jest jeden wyjątek od tej reguły, mianowicie części ciała i organy stanowiące odpady medyczne – tam jest wyraźnie zapisane: 180102 – zgodnie z obowiązującą ustawą i dołączonym do tego projektem... One podlegają, podkreślam, wyłącznie termicznemu przekształceniu w procesie D10. Czyli te wszystkie obawy, że jeżeli chodzi o części ciała czy organy, ktoś gdzieś tam poprzez autoklawy będzie stosować... Chcę podkreślić, że ten wyjątek od reguły jest zastosowany w tym zakresie.

Było pytanie związane z tym, ile konkretnie jest tych odpadów medycznych i zakaźnych odpadów weterynaryjnych. To jest około 30 tysięcy t, taka jest globalna wielkość tych odpadów. A jeśli chodzi o uzmysłowienie, ile jest rocznie odpadów komunalnych, to jest to 9,5 miliona ton. Mogą państwo to porównać, po prostu bardziej zostanie to w pamięci.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z azbestem, to rząd przyjął program oczyszczania kraju z azbestu na lata 2009–2032, w którym zostały przewidziane środki budżetowe na ocenę i promocję nowych technologii unicestwiania włókien azbestu. W tym programie określono również wskaźniki oceny realizacji tego programu. Obecnie w kraju funkcjonuje dwadzieścia dziewięć składowisk odpadów zawierających azbest. W najbliższych latach planowana jest budowa kolejnych czterech obiektów, rozpatrywane są też możliwości wybudowania dalszych dziesięciu.

Nie istnieje jakiś ogólnie ustalony rejestr firm zajmujących się działaniami związanymi z usuwaniem azbestu. W wojewódzkiej bazie danych o wyrobach i odpadach zawierających azbest zarejestrowało się dotychczas dwieście siedemdziesiąt takich podmiotów, jednak z informacji, które otrzymaliśmy z województw, wynika, że jest ich wielokrotnie więcej. Ułatwienia wprowadzone w ramach nowelizacji ustawy o odpadach mogą przyczynić się do powiększenia grona podmiotów zajmujących się demontażem wyrobów zawierających azbest.

Kolejna sprawa, podnoszona już tutaj, dotyczy pojazdów historycznych. Chcę powiedzieć, że ta ustawa nie dotyczy pojazdów historycznych. Z pojazdami historycznymi jest tak, że albo mija dwadzieścia pięć lat i jest kwestia rzeczoznawcy, albo jakaś osoba uznaje taki pojazd za ważny dla niej. Jeżeli zaś ktoś uzna, że dla niego ten pojazd jest odpadem, to musi go przekazać do stacji demontażu. Jednak do czasu, kiedy dla kogoś ma to wartość historyczną, ma znaczenie, nie podlega regulacjom tej ustawy o odpadach.

Były również pytania dotyczące spraw związanych z zamykaniem składowisk odpadów. Ja chcę podkreślić jedno. Jeśli chodzi o programy miejskie, wojewódzkie i krajowy program gospodarki odpadami, to termin doty-



(podsekretarz stanu B. Błaszczyk)

czący posiadanych zezwoleń, pozwoleń, decyzji w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi czy odzysku był wyraźnie wskazany. Termin ten zakładał, że składowisko musi być dostosowane w ciągu ośmiu lat. Termin ewentualnego zamknięcia składowisk upływał z końcem roku 2009. Czyli mamy dość czytelną sprawę: od roku 2010 nie mogą funkcjonować składowiska odpadów, które nie spełniają wymagań. Wszystkie te składowiska podlegały weryfikacji przez wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska i przez organy administracyjne działające na danym terenie. Po tej dacie, jeżeli składowisko uzyskało decyzję o zamknięciu, to oczywiście powinno ono być zabezpieczone i zrehabilitowane, jak również nie powinny być na nim deponowane odpady.

Kolejna sprawa. W przypadku przyjęcia tej ustawy będziemy mieli możliwość zamykania składowisk odpadów z urzędu. Termin, który był tu przedmiotem jakichś kolizji słownych, dotyczy tylko i wyłącznie tego, że władza administracyjna musi wydać decyzję w ciągu trzech miesięcy. My uważamy, że przedłużenie go do sześciu miesięcy jest zbędne, bo akurat trzy miesiące to, według mnie, całkowicie wystarczający dla administracji czas, który może być wykorzystany na to, żebyśmy mogli zrobić ekspertyzę i wydać decyzję o zamknięciu.

Jeżeli chodzi o liczbę, to na koniec roku 2009 85% składowisk odpadów spełniało wymogi stawiane składowiskom odpadów. Pozostał problem tych 15%. Tutaj też muszę powiedzieć, że nie wszystkie informacje, które otrzymaliśmy z poszczególnych województw – nie chcę tu wymieniać, o które województwo chodzi – były informacjami ścisłymi. Mieliśmy informację, że jest problem prawie czterdziestu wysypisk, a to województwo wykazywało, że ma tylko czterdzieści cztery wysypiska, tylko tyle, taką liczbę. A więc wydaje się, że jeśli chodzi o składowiska niespełniające wymagań, to jest to w tej chwili problem około 7% składowisk w ogóle; tych składowisk jest siedemset sześćdziesiąt, te 7% można wyliczyć. Ale to, że nie podjęto prac, nie oznacza, że to musi być zamknięte, to jest też chyba jasne. W przypadku, gdy nie ma możliwości naprawy, zainteresowany, czyli wójt, burmistrz czy prezydent, musi zawrzeć umowy z innym miastem, gdzie będzie mógł dowozić i składować te odpady. Oczywiście jest pytanie, czy my nie obawiamy się zwiększenia liczby dzikich wysypisk. Ilość odpadów składowanych na składowiskach odpadów komunalnych systematycznie maleje.

My zdajemy sobie sprawę, że sprawa związana z termicznym rozkładem jest jednym z działań, które pomogą utrzymać w dużym czy więk-

szym stopniu.... Mamy możliwość finansowego uczestniczenia w budowie dwunastu spalarni, tak je nazwijmy, w Polsce. Obecnie najbardziej zaawansowane jest porozumienie między Bydgoszczą i Toruniem i tam odbywa się budowa wspólnej spalarni dla tego regionu. Również mocno zaawansowane są te sprawy, jeśli chodzi o Kraków, Białystok, Olsztyn. Ostatecznym terminem, kiedy musi być przyjęte rozwiązanie w zakresie termicznego rozkładu, jest 30 czerwca 2010 r. W przeciwnym wypadku nie będzie można w pełni rozliczyć się ze środków unijnych i albo przerzucimy te pieniądze na inne cele... Ale oczywiście chcielibyśmy to wykorzystać, o ile to jest możliwe, tylko na tę sprawę termiczną, tak to nazwę, związaną z gospodarką odpadami komunalnymi.

Było też pytanie, chyba pana senatora Skurkiewicza, co z założeniami nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi. Co do gospodarki odpadami komunalnymi, to w tej chwili jest już końcówka prac, jeżeli chodzi o założenia. 28 stycznia jest taką datą końcową przyjęcia założeń. Te założenia będą przyjęte równocześnie z ustawą o odpadach, czyli będą jakby dwa założenia. Zgodnie z przyjętym harmonogramem w lutym powstaje ustawa, a w marcu powinno się to znaleźć w Sejmie. Taką deklarację w imieniu przewodniczącego zespołu roboczego, pana ministra Boniego, chciałbym przekazać. To są ustalenia z ostatniego tygodnia.

Kolejna sprawa to Stowarzyszenie Recyklerów Pojazdów. Tak jak powiedziałem, ja nie wiem, gdzie jest ta kolizja art. 38 traktatu... Generalnie chodzi o to – zresztą było to pytanie pana senatora Iwana i innych – dlaczego nastąpiła zmiana przedłożenia rządowego, jakie będą skutki zapisów obecnego projektu i czy obecne rozwiązanie może spowodować niezgodność z przepisami unijnymi.

Zmiana w projekcie przepisów dotyczących obowiązku zapewnienia sieci nastąpiła na skutek wniesienia poprawki poselskiej. Strona rządowa nie wniosła zastrzeżeń do tej poprawki. Skutkiem wprowadzenia regulacji zawartej w obecnym brzmieniu ustawy będzie ograniczenie obowiązku tworzenia sieci zbierania pojazdów wyłącznie do dużych podmiotów wprowadzających pojazdy. Chodzi o tych, którzy sprzedają od tysiąca wzwyż; bo druga grupa to ta od zera do tysiąca, plus 500 zł; a trzecia grupa to są ci, którzy płacą 500 zł. Ci integratorzy sieci stowarzyszyli się w Stowarzyszeniu Recyklerów Pojazdów, jest to grupa zatrudniająca kilka osób, a ich działalność to nie jest zajmowanie się poprawą sytuacji w zakresie gospodarki pojazdami wycofanymi z eksploatacji. Oni oferują, krótko mówiąc czy może nazywając rzecz wprost, za wykonanie obowiązku niższe ceny w miejsce tych 500 zł.

(podsekretarz stanu B. Błaszczyk)

Celem wprowadzenia przez nas tych zmian przyjętych przez posłów jest przede wszystkim uszczelnienie systemu, co prowadzi do eliminacji szarej strefy, a nie rozwiązywanie problemów związanych z potencjalnymi – zaznaczam: potencjalnymi – zarzutami Komisji Europejskiej. Mamy opinię UKIE mówiącą o tym, że projekt rządowy w pełni odpowiada normom, które zakłada Komisja Europejska. Tak że tu nie ma żadnej niezgodności z wymogami Unii Europejskiej.

Podnoszona tu była również kwestia zasady bliskości. Tylko jedno tu uzupełnię. Jeżeli ma miejsce taka sytuacja, o jakiej mówił pan senator Majkowski – nie ma go tu teraz – że jest bliżej do istniejącej instalacji, to nie ma przeszkód, jeśli chodzi o przekazanie do tego bliższego miejsca, przyjęcie tego tam. Nie jest tak, że trzeba jechać do... czy jakoś tak rozwiązywać ten problem. Oczywiście jedną ze spraw, które są w tej chwili przedmiotem naszej troski, jest zapewnienie strumienia odpadów. Chodzi o to, o czym mówił pan senator Skurkiewicz, o te działania dotyczące ustawy o odpadach komunalnych, to znaczy, o zabezpieczenie i przekazanie własności odpadów gminie, jak również zapewnienie tego strumienia, a także, co jest szczególnie ważne, chodzi nam o to, żeby wyeliminować takie sytuacje, że ktoś z powodu obniżenia ceny o 10 czy 20 gr będzie tak konkurencyjny, że będzie, krótko mówiąc, zabierał tę ilość odpadów potrzebną w danym miejscu, dla danego województwa. I dlatego właśnie są te wojewódzkie programy. Z tym że myślę, że wielką sprawą jest nie tylko krajowy program, ale też programy wojewódzkie i miejskie dotyczące... Dlatego jeśli chodzi o te wszystkie propozycje dotyczące zmian w kwestii odpadów komunalnych, komunalnych osadów ściekowych, zasady bliskości, to jest robione zgodnie z tym, co podpowiada życie, jest to dla ludzi, a nie dla rozwiązań prawnych. Dlatego, jak mówię – to takie lekkie wymodelowanie odpowiedzi – jeżeli jest taka sytuacja, że gdzieś jest bliżej, to można również to tam przekazywać. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Ja bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Tutaj już jest kilka osób, które chcą zadać pytania. Pan senator Iwan, Szewiński, Gruszka – to pierwsza trójka. Potem – Owczarek, Muchacki, Konopka. Tak dotąd przedstawia się ta lista.

(Głos z sali: Pani Marszałek...)

Zaraz, Panie Senatorze.

Proszę, pan senator Iwan.

**Senator Stanisław Iwan:**

Pani Marszałek, dziękuję uprzejmie.

Pan minister był uprzejmy w zasadzie odpowiedzieć na pytanie, które chciałem tu zadać, niejako powtarzając je, pod adresem pana ministra. W związku z tym, że ta wypowiedź była wyczerpująca, rezygnuję z prawa głosu. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Senator Szewiński. Czas: do minuty. Przypominam to, Panie Senatorze, na wypadek gdyby pan zapomniał.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Oczywiście, znam regulamin, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy mógłby pan minister odnieść się do kwestii, która jest bezpośrednio związana z procedowaną ustawą, to znaczy, czy w ocenie pana ministra w procedowanej ustawie nie powinny być zawarte regulacje, które znoszą rejonizację spalarni odpadów? Żyjemy w...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Zniesienie rejonizacji spalarni odpadów?)

Tak, tak.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Ale my nie mamy w ogóle spalarni odpadów.)

Nie mamy?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Bernard Błaszczyk:**

Są tylko szpitalne... Jest jedna spalarnia, jedyna w Polsce, jest ona w Warszawie, przypada na czterdzieści tysięcy... Ale może przerabiać cztery razy więcej, tylko że nie ma strumienia odpadów. Jedna spalarnia...

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Ale może nie dyskutujemy, najpierw niech będzie zadane pytanie. Teraz jeszcze pan senator, a potem poprosimy o odpowiedź rząd.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Nie wiem, co potem odpowiedzieć.)

Że to nie jest tak. Dziękuję.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Może, Panie Ministrze, jestem niedoinformowany, ale chodzi mi o to, że rozmawiałem z przed-

(senator A. Szewiński)

stawicielami na przykład szpitali, którzy mówili, że są zobligowani do tego, aby w odpowiednim rejonie oddawać odpady medyczne. A więc po prostu nie mogliby...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: A, już rozumiem. To jest inny rodzaj... Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

I Tadeusz Gruszka. Zapraszam.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym, żeby pan jednoznacznie powiedział... Bo w jednym zapisie jest zasada bliskości, a w innym zapisie mamy nawiązanie do przepisów karnych mających na celu ułatwienie egzekwowania realizacji przepisów ustawy dotyczącej zasady bliskości. A więc z jednej strony pan mówi, że nie ma takiego obowiązku, ale z drugiej strony są zasady związane z przepisami karnymi, zapewniającymi to, aby ta zasada bliskości była realizowana. To pierwsza kwestia.

Czy na chwilę obecną znana jest liczba istniejących w Polsce składowisk odpadów niespełniających wymagań prawnych?

Kolejne pytanie. Zakaz składowania odpadów palnych selektywnie zebranych ma obowiązywać od 2011 r., od 1 stycznia. Czy do tego czasu będzie zapewniona dostateczna liczba spalarni, które będą mogły te odpady przerobić? Czy nie będzie takiej sytuacji: skoro nie wolno ich składować, to co z nimi zrobić? Czy takie coś w ustawie jest przewidziane?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Czy pan senator mógłby to rozszerzyć? Bo nie za bardzo... Chodzi o to ostatnie pytanie.)

Tak. Art. 55 ust. 1 ustawy o odpadach mówi o zakazie składowania odpadów palnych selektywnie zebranych. I to ma obowiązywać, jak już wyjaśniłem z legislatorem, od 1 stycznia 2011 r. Co w sytuacji, kiedy nie będziemy w stanie zapewnić spalania tej ilości, tej masy, która będzie na rynku? A więc nie będzie wolno składować, ale też nie będziemy w stanie tego spalić. Czy mamy jakieś rozwiązanie alternatywne lub też czy jesteśmy pewni – i pan mi to dzisiaj powie – że w 2011 wszelkie odpady palne będą spalane, nie będą składowane?

I trzecie pytanie, związane z sytuacją, która teraz się ujawnia. W ustawie tego aspektu mi brakuje. Chodzi o brak ustosunkowania się do kwe-

stii odpadów komunalnych ściekowych, które w wielu miejscach są składowane w przyzmach na polach rolników. Tego mi brakuje. Czy...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: To znaczy, chodzi o te ze ścieków komunalnych. Tak?)

Ze ścieków komunalnych.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Panie Senatorze, minuta już minęła.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo. Nie wyczerpałem jeszcze pytań, więc...)

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Bernard Błaszczyk:**

Wracam do pytania pana senatora Szewińskiego. Istotnie, mamy trzydzieści siedem spalarni szpitalnych, które w naszej ocenie, praktycznie rzecz biorąc, pokrywają zasięgiem cały kraj. Głównym założeniem tej właśnie ustawy było stworzenie alternatywnych rozwiązań – stąd te dziewięć czy dziesięć innych metod. Tak że nie chodzi tylko o spalarnie. Ale zgadzamy się co do jednej podstawowej sprawy: że w niektórych obszarach – jak mówiłem, chodzi o organy ludzkie, chodzi o sprawy związane z niektórymi odpadami – jedynym rozwiązaniem pozostanie spalarnia. W tej sytuacji nikt nikogo nie zwalnia z obowiązku... Ale to jednocześnie nie wskazuje, że to jest jedyna metoda.

Jeśli chodzi o przedstawione sposoby rozwiązań dotyczących spalarni, ustawa reguluje to w ten sposób, że daje możliwość alternatywnego rozwiązania... Ale w wyniku tych działań musi powstać odpad obojętny, który będzie można przekazać na składowisko odpadów komunalnych. To jedna sprawa. Ale w tej chwili istotnie sytuacja jest taka, że jedyną, wyłączną możliwością jest spalanie w spalarni. W związku z tym jakiegokolwiek inne działanie było niemożliwe, a co za tym idzie, było tu również wymuszanie – że musi to być spalanie. I to jest druga sprawa.

Pan senator Gruszka zadał dość dużo pytań. Ja odpowiadałem na te pytania. W tej chwili jest mniej więcej 7% składowisk odpadów komunalnych, które nie spełniają wymogów. Z niektórych województw nie mamy jeszcze informacji, czy zostały wyrażone zgody na wyjątkowe dopuszczenie ich do funkcjonowania, bo wykonano pewne prace, coś zrobiono, zmodernizowano itd. Na te siedemset sześćdziesiąt składowisk odpadów jest w naszej ocenie 7% składowisk, w przypadku których, jak wyszło nam ze sprawdzania, będą musiały być znalezione inne rozwiązania, jeżeli nie



(podsekretarz stanu B. Błaszczyk)

podjęto prac związanych z modernizacją. I wyraźnie podkreślam: było na to osiem lat, tak więc trudno mówić o tym, że... Ale to zamykanie odbywa się w trybie i na zasadach ogólnych. Dopiero ta ustawa umożliwi nam zamykanie ich w trybie urzędowym.

Jeżeli chodzi o zasadę bliskości, to oczywiście, że po to są robione wojewódzkie programy gospodarowania odpadami i do odpowiednich organów zainteresowany powinien się zwracać. I jeżeli uzyska taką zgodę, a ja nie przypuszczam, żeby wszędzie uzyskał zgodę, wtedy nie będzie podpadał pod przepisy karne itd. Stąd mówiłem, że niekiedy życie eliminuje pewne rozwiązania, które dla niektórych są niezrozumiałe. Wydaje się, że to rozwiązanie jest jak najbardziej słuszne. Ma to na celu jedno: żeby nie było to robione bez zgody, bez uzgodnienia. Bo tak jak powiedziałem, te 20 gr może powodować, że strumień odpadów po prostu odpłynie poza dany obszar, a co za tym idzie, uniemożliwi to budowę chociażby spalarni odpadów, bo nie będzie zabezpieczonego strumienia odpadów. Dlatego te wojewódzkie programy gospodarowania odpadami, które regulują sprawę rejonizacji, są tak ważne. I ta rejonizacja może przekraczać – i to jest określane na etapie uzgodnień – obszar województwa, jeżeli będzie to wymagane czy będą wskazania, że tak powinno to być uregulowane.

Kolejna sprawa. Zadał pan pytanie dotyczące odpadów związanych bezpośrednio ze ściekami, z odpadami komunalnymi. Wydaje się, że obecnie komunalne osady ściekowe, które są przekazywane przez oczyszczalnię właścicielowi, dzierżawcy czy innej osobie władającej nieruchomością, na której komunalne osady mogą mieć zastosowanie... Stąd w art. 43 chyba ust. 1, 4 i 5 jest sprawa wykorzystania ich w rolnictwie, rozumianym jako uprawa wszystkich płodów rolnych, do uprawy roślin przeznaczonych do produkcji kompostów czy do uprawy roślin nieprzeznaczonych do spożycia i do produkcji pasz. I wówczas to na podstawie art. 43 ust. 5 ci właściciele są zwolnieni z obowiązku uzyskania zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie odzysku lub obowiązku rejestracji. Odzysk polegający na ich wykorzystaniu do rekultywacji, do dostosowania gruntu może być prowadzony wyłącznie przez osoby posiadające stosowne decyzje w zakresie gospodarowania odpadami, w tym te zezwolenia na odzysk lub unieszkodliwianie wspomnianych odpadów. Oczyszczalnia, przekazując komunalne osady ściekowe podmiotowi, który posiada te uprawnienia, przekazuje również odpowiedzialność za prawidłowe ich stosowanie. Tak generalnie jest ujęta sprawa komunalnych osadów ściekowych. Również, przynajmniej w ostatnim czasie, po odpowiednim wysuszeniu część komunalnych osa-

dów ściekowych jest przekazywana do cementowni. To też zależy, w którym regionie, ale również i takie rozwiązania są stosowane.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Kolejna porcja pytań, Panie Ministrze. Pytania zadają senatorowie Owczarek, Muchacki i Konopka.

Proszę, pan senator Andrzej Owczarek.

(Senator Andrzej Owczarek: Dziękuję, Pani Marszałek, ale już uzyskałem odpowiedź, bo moje pytanie miało dotyczyć właśnie osadów ściekowych. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję również.

Pan senator Rafał Muchacki.

### **Senator Rafał Muchacki:**

Panie Ministrze, powiedział pan, że organy ludzkie, a więc amputowane noga, ręka czy, powiedzmy, oko, muszą ulegać spaleni. Ale mamy do czynienia z materiałem operacyjnym, czyli chustami operacyjnymi, na których mogą być jakieś materiały tkankowe, czy z gazikami. Jak ten problem pan widzi? Kto to ma kwalifikować i do jakiego sposobu utylizacji? No bo tutaj widzę pewien problem z tym. Czy to lekarz ma robić...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: My również, niestety.)

Bo jeżeli wiemy, że mamy wszystko spalać, to jest sprawa oczywista. A w przypadku, kiedy dopuszcza się ileś tych metod utylizacji, jest to duży problem. Proszę mi przybliżyć tę sprawę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I pan senator Marek Konopka.

### **Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, pan stwierdził, że bodaj siedemset sześćdziesiąt składowisk odpadów komunalnych nie spełniło wymogów, to jest 7%, i zostały one w zasadzie zamknięte. Wśród nich jest również wysypisko w gminie Pisz.

I, Panie Ministrze, czy jest jeszcze w ogóle szansa na negocjacje Urzędu Miejskiego w Pisz w sprawie uruchomienia czy odtworzenia tego wysypiska? Bo te śmieci będą wywożone na odległość 100–180 km. A dlaczego nie inwestowano akurat w to wysypisko czy składowisko? Dlatego, że środki Unii Europejskiej zostały przeznaczone na budowę dużego, wyspecjalizowanego wysypiska śmieci w Siedliskach, ale ten czas finansowania troszeczkę się przesunął. Nie inwestowano

(senator M. Konopka)

w to składowisko, a teraz zostało ono zamknięte i po prostu o 50% wzrosną koszty wywozu nieczystości. I oczywiście pojawi się problem nielegalnych wysypisk, bo nie wszystkich będzie stać na podpisanie umowy, będą robili różne rzeczy, żeby jednak nie płacić za wywóz nieczystości. Czy jest jeszcze taka szansa? Czy urząd miasta może negocjować, czy może zwrócić się jeszcze w tej sprawie o jakąś liberalizację czy odstąpienie od tej zasady? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Bernard Błaszczyk:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja miałbym pewną prośbę. Pytanie pana senatora Muchackiego jest dość szczegółowe. Ja powiem tak. Gdyby była segregacja, to oczywiście nie byłoby problemu, bo odpady tkanek ludzkich itd. byłyby spalane. Jednak pan senator Pawłowicz przeciwzył mnie...

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Chyba nie...)

Nie, nie, ja mówię, że przeciwzył mnie pan w sensie przekazania wiadomości...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Mała lekcja anatomii, tak?)

O, właśnie.

Pan senator pokazał wprost, że nikt nie robi tej segregacji w tym momencie itd., że jest to przekazywane. I mamy inną sytuację. Jeżeli więc pani marszałek pozwoli... Jest pan Orgelbrand, więc gdyby po zakończeniu mojej wypowiedzi mógł do tego się odnieść, to myślę, że zrobiłby to bardziej fachowo ode mnie. Generalnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że musi być to tylko i wyłącznie spalane, nie ma wyjścia itd. Ale ja mówię o generalnej zasadzie.

Te wszystkie metody, które tu zostały wskazane – to cały czas podkreślam – mają jedno zadanie: takie zmniejszenie zakaźności, żeby te odpady stały się obojętne i można je było przekazać na składowiska odpadów komunalnych. Odpady szpitalne i te, które zostały spalane itd., z uwagi na pewną zawartość muszą iść na składowiska odpadów niebezpiecznych. To są po prostu jak gdyby dwie... Ale jak mówię, jeżeli pan, Panie Senatorze, i pani marszałek pozwolicie, to byśmy tak zrobili.

Pan senator Konopka zadał pytanie dotyczące odtwarzania wysypiska, czy jest taka możliwość. Oczywiście są to przede wszystkim przepisy obowiązujące na zasadach ogólnych. Mnie trudno

powiedzieć, czy został już tam wyczerpany cały proces związany z wniesieniem odwołania, całą procedurą itd., czy nałożone obowiązki zostały wykonane przez bezpośrednio zarządzającego składowiskiem odpadów. Krótko mówiąc, cała likwidacja, dostosowanie itd., to wszystko, co jest związane z organami administracyjnymi szczebla podstawowego, tam, gdzie to się odbywa. I niestety w takich, powiedziałbym, drastycznych przypadkach, tych najgorszych, istotnie może być taka sytuacja, o jakiej pan mówił, że będzie trzeba to wozić aż 160 km dalej. Oczywiście ekonomicznie jest to rzecz trudna i przede wszystkim finansowo chłonna, obciążająca mieszkańców. Ale w każdej z tych spraw, jak powiedziałem, należy się kierować przede wszystkim zdrowym rozsądkiem i możliwościami. Jeżeli nic się nie zrobiło i nie przedstawia się żadnego programu, to trudno liczyć na to, że ktokolwiek tam podejmie działania.

Ja wiem, że pan chce jeszcze dopytać...

(Senator Marek Konopka: Tak, ja chciałbym dopytać, jeżeli można, Panie Marszałku.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.)

**Senator Marek Konopka:**

To nie było może zaniedbanie urzędu miejskiego z tego względu, że gdyby harmonogram budowy tego dużego wysypiska w Siedliskach był rzeczywiście zachowany, to wszystko byłoby w porządku. I nie byłoby sensu modernizować tego starego wysypiska, ponieważ te terminy zbiegły się po prostu w czasie, tyle że finansowanie przyszło troszeczkę później. To wysypisko jest w budowie i chodzi tylko o ten czas do chwili oddania do użytku właśnie tego budowanego wysypiska.

(Podsekretarz Stanu W Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Panie Senatorze, ja sobie tak zażartuję: wpisz pan do sztambucha, że osobno się tym zajmujemy.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Ale to nie było pytanie, Panie Senatorze.

(Senator Marek Konopka: Dziękuję bardzo.)

Panowie Senatorowie: Pawłowicz, Jurcewicz, Skurkiewicz.

Pan senator Pawłowicz, proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Pawłowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, był pan uprzejmy powiedzieć przed chwilą, że w naszym kraju funkcjonuje nieźle trzydzieści siedem spalarni odpadów medycznych. Jakbyśmy przeliczyli, to jest średnio powyżej dwóch spalarni...

(senator Z. Pawłowicz)

(Głos z sali: Na województwo.)

...na jednostkę obecnego układu administracyjnego. Według mojej wiedzy, jedna spalarnia jest w stanie rocznie spalić średnio od 600 t do 1 tysiąca t, a nawet nieco ponad 1 tysiąc t odpadów. Jednocześnie był pan uprzejmy stwierdzić, że odpady medyczne to jest wielkość rzędu 30 tysięcy t rocznie. Panie Ministrze, z tych wyliczeń wynika jasno, że problem utylizacji odpadów medycznych w naszym kraju jest problemem rozwiązany. W związku z tym proszę wyjaśnić, nie mnie, tylko Wysokiej Izbie, dlaczego chcemy ustawowo wprowadzić alternatywne sposoby utylizacji odpadów medycznych. Trudno jest mi, jako zarządzającemu niezłą firmą medyczną, zgodzić się, że jest to złamanie monopolu. Panie Ministrze, monopol jest wtedy, gdy zabraniamy komuś wybudowania w Polsce spalarni. My nie zabraniamy nikomu, ani prywatnej firmie, ani żadnemu obywatelowi, wybudowania w Polsce spalarni odpadów medycznych. A więc to nie jest złamanie monopolu.

Drużga sprawa, którą chciałbym również zaznaczyć. Pan minister był uprzejmy powiedzieć, że nie wolno składować odpadów na składowiskach komunalnych, które zawierają więcej niż 5% węgla, i to jest zgodne z przepisami. Panie Ministrze, proszę powiedzieć Wysokiej Izbie, ile węgla organicznego będą zawierać odpady medyczne po utylizacji alternatywnymi metodami. Z mojej wiedzy, jako lekarza, wynika, że będą zawierać od 40% do 50% węgla organicznego. W związku z tym jest to...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Około 30%.)

Proszę, tu się zgodzimy! Ja się zgadzam na 30%, ale nie na 5%.

W związku z tym, zgodnie z przepisami – pan minister o tym przed chwilą mówił – nie wolno składować tych odpadów na składowiskach komunalnych.

I ostatnie pytanie – Panie Marszałku, przepraszam za długą wypowiedź – pytanie bardzo krótkie. Jakie konkretnie będą, Panie Ministrze, unormowania prawne, kto będzie kontrolował skuteczność autoklawowania i jakie gwarancje będą obowiązywać? Bo jednocześnie zwracam się do pana jako ministra środowiska o określenie sposobów kontrolowania procesów autoklawowania i emisji do atmosfery – bo przecież to będzie się odbywać w temperaturze około 130°C. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Panie Senatorze...)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Może pan zapisywać, Panie Ministrze, tak?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk:**

Tak, tylko chciałbym, Panie Marszałku, powiedzieć, że umawialiśmy się tak: na pytania dotyczące spraw związanych z odpadami medycznymi, jak również zakaźnymi i weterynaryjnymi, odpowie pan Orgelbrand. Ja więc tylko w części odpowiem...

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Ministrze, jeszcze dwie osoby zapytają i potem... Proszę zapisywać, notować sobie te pytania.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Ja mam je odnotowane.)

Dobrze, dziękuję.

Pan senator Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja wracam do art. 12 pkt 4, gdzie jest mowa o zmianie pozwolenia na budowę w tym zakresie.

Czy ten zapis gwarantuje, że osoba, która wystąpi z takim wnioskiem, nie będzie miała problemów? Dotyczy to wszak pewnej procedury zmiany pozwolenia na budowę, które zostało uzyskane, bardzo ważnego dokumentu. Czy na przykład strony w trakcie tej procedury będą mogły też wносить swoje zastrzeżenia? Na co są przeznaczone roszczenia, o których się mówi w zabezpieczeniach? Co do art. 9, czy stwierdzenia w pktach 1 i 2 są tożsame i czy zawierają ten sam element? Tam mówi się o uzyskaniu decyzji zatwierdzającej program gospodarki odpadami, a później o programie gospodarki odpadami niebezpiecznymi. Chodzi tu o uzyskanie pewności, czy to są zapisy tożsame.

I pytanie ostatnie. Jakie wnioski przedstawiały samorzady do tej ustawy, jeżeli jakieś zostały przedstawione. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

W 100% podpisuję się pod tym, co przed chwilą powiedział pan senator Pawłowicz, i myślę, że tutaj swą krótką wypowiedzią na pewno przekonał nieprzekonanych, że zapis sejmowy powinien zostać utrzymany.

Ale moje pytanie, Panie Ministrze, dotyczy takiej oto sprawy. Pan reprezentuje resort środo-



(senator W. Skurkiewicz)

wiska, więc pytam pana, jako osobę odpowiedzialną za ochronę środowiska w naszym kraju.

Pana zdaniem, która z tych metod, jakie są proponowane czy byłyby proponowane, jeżeli Senat przyjąłby tę poprawkę – a są to: przekształcenie termiczne, sterylizacja czyli autoklawowanie, odkażanie, hydroliza, przetwarzanie mikrofalowe, dezaktywacja, sucha dezaktywacja termiczna, mineralizacja czy dezynfekcja chemiczna – z punktu widzenia ochrony środowiska byłaby najkorzystniejsza? Która z tych wszystkich proponowanych metod? Która byłaby najkorzystniejsza pana zdaniem, jako przedstawiciela Ministerstwa Środowiska?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Jak rozumiem, będzie odpowiadał także pan minister Orgelbrand, który się przygotowuje. Pan minister prosi, żeby odpowiedział on na pytanie specjalistyczne dotyczące odpadów medycznych. I teraz poproszę pana ministra.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Odpowiadam na pytanie przedstawione przez pana senatora Skurkiewicza. Przekształcenie termiczne, sterylizacja parą wodną, odkażanie przegrzaną parą wodną, hydroliza, przetwarzanie mikrofalowe, dezaktywacja elektryczna, cieplna, sucha dezynfekcja termiczna, mineralizacja, dezynfekcja chemiczna – odpowiedź na pytanie jest jedna: wszystkie metody. Bo na to się zgadzaliśmy, wprowadzając je, i nie mówimy, że któraś z tych metod jest najlepsza albo że jest jedynym rozwiązaniem itd., w przeciwieństwie do poprzedniej wersji, gdzie zakładano tylko spalanie. I uważamy, że wprowadzenie tych metod w niektórych... A w zarządzeniu ministra zdrowia wydanym we współpracy z ministrem środowiska będzie podane, które konkretnie sprawy i w jaki sposób będą monitorowane.

Jeżeli chodzi o kwestie, które przedstawił pan senator Pawłowicz, ja oczywiście chcę potwierdzić: trzydzieści siedem spalarni, 30 tysięcy t, do 30% węgla. A te 5% węgla to wprowadzili posłowie, i to też musi pan wziąć pod uwagę. Trudno jest mi polemizować, myśmy na te 5% nie mieli wpływu, to przez posłów zostało wprowadzone, że do 5% itd. Myślę jednak, że szczegółowe odpowiedzi na wszystkie pytania przedstawi pan minister Orgelbrand.

Co do pytania senatora Jurcewicza, ja chciałbym tu troszeczkę... Ja tu nie mam przed sobą tego art. 12, tych pktów 1 i 2, ale te zapisy...

Jeżeli pan pozwoli, to ja bym zaraz się do tego odniósł, tylko to wymaga chwili, muszę przejrzeć te zapisy. A więc na razie tak bym zakończył, a zaraz dałbym panu odpowiedź. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Misiołek, pan senator Pupa i pani senator Fetlińska.

Pan senator Misiołek, proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Misiołek:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Mianowicie ustawa nakłada na samorzady wojewódzkie, powiatowe i gminne obowiązek przygotowywania planów gospodarki odpadami. Czy pan minister ma wiedzę na temat tego, w jakim stopniu ten przepis jest w rzeczywistości realizowany, ile samorządów się do niego dostosowało i ma aktualne plany gospodarki odpadami? Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Pupa, proszę uprzejmie.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Chciałbym zapytać, czy pan minister analizował sytuację, dlaczego na początku 2006 r. właściwie wprowadzono zakaz autoklawowania, czyli sterylizacji odpadów medycznych. Co legło u podstaw tego, że pozwolono funkcjonować spalarniom, a wprowadzono zakaz sterylizacji odpadów medycznych? Co legło u podstaw, skoro, według pana ministra, wszystkie metody są bardzo dobre?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja w pełni się podpisuję pod pytaniem, które zadał pan senator Pawłowicz. Dziękuję za lekarską precyzję w tym pytaniu.

Chciałabym też zapytać, czy po otwarciu granic, szczególnie zachodniej, nadal mamy w Polsce tak dużą ilość odpadów z zagranicy, zwłaszcza z Niemiec, czy ten proceder został już przez nasze służby zahamowany? Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Bernard Błaszczyk:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Odpowiadam na pytanie pani senator Fetlińskiej – jak rozumiem, na część pytań odpowie Orgelbrand – nie, nie ma. To są incydentalne przypadki, rozwiązywane w ramach komisji mieszanych. Nie ma. Jeżeli zdarza się taki wypadek, to jest on dość konsekwentnie procedowany, łącznie z wywiezieniem i z karami, które bezpośrednio... Zresztą, tak jak powiedziałem, było sześć takich przypadków. Jeżeli chodzi o rok 2009, to nie mam jeszcze wszystkich danych.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora Pupy, co z rozstrzygnięciem, to jest mi oczywiście trudno odpowiedzieć. Ale z tego, co analizowałem, wynika, że była to poprawka wniesiona przez posłów...

(Senator Zdzisław Pupa: Ja nie o to pytałem.)

Ale, nieważnie.

...Dotycząca wprowadzenia tylko i wyłącznie spalarń. I...

(Senator Zdzisław Pupa: W 2006 r., bo to wtedy...)

Nie mam takiej analizy, więc nie odpowiem panu na to pytanie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Misiółka dotyczące krajowego programu gospodarki odpadami i wojewódzkich programów gospodarki odpadami, to, co wszędzie sprawdziliśmy, wojewódzkie programy podlegały zatwierdzeniu. Tak że mamy... To znaczy, niektóre trzy- czy czterokrotnie wycofywano i dodatkowo sprawdzano, ale wszystkie zostały doprecyzowane i przyjęte. Tak że można powiedzieć, że dysponujemy w tej chwili nie tylko krajowym programem gospodarki odpadami, ale również wojewódzkimi programami gospodarki odpadami.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Cichosz, potem pan senator Skurkiewicz.

**Senator Lucjan Cichosz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja występuję w imieniu samorządów gmin.

Czy słuszne są likwidacja składowisk odpadów komunalnych, które funkcjonują, i brak pozwoleń na rozbudowę takich gminnych składowisk? Tworzenie wysypisk czy składowisk komunalnych zgodnie z regionalnym programem opracowanym przez urzędy marszałkowskie uniemożliwia przekazywanie odpadów komunalnych do tych jednostek. To jest częste pytanie wójtów.

Następne moje pytanie. Kto odpowiada za przekazywanie odpadów weterynaryjnych w miejscu wykonywania czynności lekarza weterynarii? Większość czynności lekarz ten wykonuje w terenie. Czy to on, czy też właściciel zwierzęcia jest obowiązany zbierać te odpady i przekazywać je do punktów zbiorczych? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nie wiem, czy dobrze mnie pan zrozumiał. Ja zadałem to pytanie panu jako zarządzającemu ochroną środowiska. Bo te metody, poza spalaniem... Spalanie jest specyficzne, bo praktycznie w 100%... Po prostu nie ma wtedy żadnego dodatkowego odpadu. Ale sterylizacja redukuje masę o 75%. Są i inne sposoby. Na przykład odkażanie przegrzaną parą wodną redukuje masę odpadu o 50%, przetwarzanie mikrofalowe zmniejsza objętość odpadu o 80%, ale sam odpad nadal pozostaje. Ten odpad musi być gdzieś złożony i muszą być poniesione koszty jego składowania. Moje pytanie dążyło do tego, która z tych metod, pana zdaniem, jest najwłaściwsza z punktu widzenia zarządzającego ochroną środowiska?

Kolejne pytanie, Panie Ministrze, jest o wiele ważniejsze, a nawet niebezpieczne. Zapewne znaczna część spośród państwa wie, jak to jest z pozyskiwaniem odpadów niebezpiecznych, odpadów ze szpitali. Kto będzie dokonywał segregacji tych odpadów? Ustawodawca nakazuje, żeby odpady o kodzie 180102, czyli te najbardziej wrażliwe, części ciała czy organy, były spalane, ale one są wymieszane z innymi odpadami. Kto będzie dokonywał segregacji tych odpadów? I tak część musi iść do spalania, więc po co dawać alternatywę? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Iwan.

**Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym jednak dopytać pana, Panie Ministrze. Zmieniam temat i przechodzę od odpadów medycznych do utylizacji wraków samochodów. Mianowicie z pańskich poprzednich wypowiedzi wynikało, że zmiana wprowadzona na etapie procedowania podkomisji sejmowej jest akceptowana przez rząd, a ma ona na celu między innymi eliminację szarej strefy – tak zrozumiałem. Chodzi mi o taką rzecz: były właściwie trzy grupy, które mogły prowadzić te sieci, w tej chwili zostają dwie, bo starosta...

(senator S. Iwan)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: To jest czwarta, trzy zostają.)

Trzy zostają, czyli... O co mi chodzi? Mianowicie mam takie pismo, wszyscy je pewnie otrzymaliśmy, od firmy Eko-Gwarant, która jest członkiem stowarzyszenia recyklerów. Oni napisali, że: wprowadzenie tej zmiany doprowadzi do pozbawienia pracy ponad pół tysiąca osób, które pracują bezpośrednio przy zapewnieniu sieci, oraz do zmniejszenia przychodów kilkuset przedsiębiorców prowadzących stację demontażu pojazdów i punkty zbierania pojazdów. Chciałbym poznać opinię pana ministra na ten temat, bo tu była mowa o tym, że w wyniku tego ewentualnie kilka osób zostanie pozbawionych pracy. Chciałbym, żeby pan minister był uprzejmy zarówno rozwinąć temat dotyczący szarej strefy, jak i ustosunkować się do tego stwierdzenia, że ponad pół tysiąca ludzi straci pracę. Wydaje się, że z punktu widzenia gospodarczego może to być jakaś szkoda społeczna i szkoda gospodarcza dla państwa. A rozumiem, że intencje rządu zmierzają w takim kierunku, ażeby interes gospodarczy państwa poprawić. Tak że bardzo bym prosił o odpowiedź.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chcę odpowiedzieć na pytanie pana senatora Iwana. Są trzy grupy podmiotów – pierwsza to są podmioty, które wprowadzają, tak jak mówiłem, więcej niż tysiąc pojazdów i tworzą sieć, druga to są podmioty, nazwijmy je tak, wprowadzające do tysiąca pojazdów, tworzące sieć i płacące 500 zł, trzecia to są osoby fizyczne, które nie muszą tworzyć sieci, i czwarta grupa to są osoby, których dotyczy regulacja. Ja nawet sprawdziłem, kto to Stowarzyszenie Recyklerów Pojazdów tworzy i co ono robi. Niech pan zobaczy, że to są osoby fizyczne. Nie ma podanych... Dlatego nie jestem w stanie powiedzieć, jaka to jest dokładnie liczba. A to stowarzyszenie recyklerów ma za zadanie współpracę, czyli pośredniczy. Ono nie prowadzi własnych stacji demontażu, tylko pośredniczy między tym, kto ma pojazd, a stacją... Zresztą na ogół współpracuje z kilkoma stacjami. Przedstawiane takie czy inne rozwiązania są, w naszej ocenie, rozwiązaniami, które podnosili recyklerzy z dużych sieci. Oni mówili, że wystawiają lewe kwity. Ale na nasze pytanie, czy mogą je pokazać i przekazać do prokuratury te poświadczenia, nie było oczywiście odpowiedzi pozy-

tywnej. No i niektóre postępowania prowadzone w tym zakresie z uwagi na niską szkodliwość czynu zostały umorzone.

Tak że powiedziałbym, że te proporcje są przedstawiane w sposób korzystny dla tego stowarzyszenia recyklerów, ale nie dla samego rozwiązania. Uważamy, że likwidując tę szarą strefę poprzez... Bo te 200 czy 250 zł... Szukanie takiego sposobu, że potem to będzie problem dla miasta, jest rozwiązaniem złym.

Pytanie pana senatora Skurkiewicza, kwestia zaproponowanych w ustawie rozwiązań w celu dopuszczenia i udokumentowania potwierdzonych badaniami metod unieszkodliwiania odpadów zakaźnych. Cóż, ja chcę podkreślić, że nie mamy podstaw do kwestionowania w obecnej chwili skuteczności tych metod. Nie jestem jednak w stanie, że tak powiem, zgradować tych rozwiązań ani powiedzieć, które z nich jest najlepsze. Uważamy, że w niektórych fragmentach to rozwiązanie jest właściwe i może być stosowane.

Wracam jeszcze do tego, co podawałem wcześniej. Stanowisko dotyczące szczątek ludzkich jest jasne. Części ciała i organy, które stanowią odpady medyczne... Ja się nie spotkałem z tym, że jest to z innymi odpadami... Pan senator Pawłowicz w pytaniu wyraźnie mówił o tym, że można mówić o pewnym rodzaju tkanek, które po prostu są razem i nie jest to segregowane. To pytanie w tym zakresie... Myślę, że pan Orgelbrand w całości na nie odpowie. Nie chciałbym w tym zakresie próbować być specjalistą, bo po prostu nim nie jestem.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Cichosza dotyczące odpadów weterynaryjnych zakaźnych, to o przekazaniu zawsze decyduje właściciel. To właściciel musi zdecydować, z chwilą przejęcia... Nikt w żadnym stopniu nie zdejmie z niego tej odpowiedzialności. On po prostu musi za to odpowiadać. Oczywiście w większości przypadków nie zabiera tego lekarz weterynarii, tylko są podpisane umowy czy też jest to rozwiązywane, nazwijmy to, agencyjnie – dana osoba przyjeżdża... Ktoś powiedział, że nikt nic nie robi, ale my mamy informacje inne, tak że to jest... My mówimy o zakaźnych odpadach weterynaryjnych. To są więc dwie różne sprawy.

Sprawy związane ze składowiskami, bo pan również o to pytał. Generalnie rzecz biorąc, można powiedzieć o jednej podstawowej rzeczy. Jeśli chodzi o składowisko odpadów komunalnych i regulowanie go poprzez wydawanie decyzji, to decyzja ta nie tylko obliuguje zarządcę do tego, że musi wykonać pewne prace i spełniać wszystkie wymogi, ale również do tego, że w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości i podjęcia decyzji o zamknięciu... No, to na jego koszt się odbywa. Koszt jest więc przeniesiony na administrację, czyli na zarządzającego składowiskiem.

Być może czegoś nie dopowiedziałem. Ale ja, krótko mówiąc, przekazuję tezy, w jaki sposób te problemy się rozwiązuje.



(podsekretarz stanu B. Błaszczyk)

(Senator Lucjan Cichosz: Czy to jest słuszne?)

Jest to słuszne z jednego podstawowego powodu. Jak pan wyrzuca odpady, korzysta ze składowiska i za to płaci, to ma pan pewność, że ta osoba odpowiednio swoją pracę wykonuje. A jeżeli osoba zarządzająca składowiskiem przyjmuje odpady i w ten czy w inny sposób składowuje je w miejscu, które nie spełnia wymogów... Bo jeżeli składowisko spełnia wymogi, to nikt go nie zamyka. Nie ma takich sytuacji. Muszą być jakieś niespełnione wymogi, bo przecież nikt nie zamknie składowiska spełniającego wymogi. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński.

### **Senator Jan Dobrzyński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Ministrze, chciałbym jeszcze wrócić na chwilę do kwestii tych składowisk odpadów i do zakładów utylizacji odpadów komunalnych. Już mówiłem wcześniej o takim zjawisku, że duże miasta pokusiły się o budowę zakładów utylizacji odpadów komunalnych, wydając na ten cel bardzo znaczne środki finansowe ze swojego budżetu, bez udziału środków zewnętrznych. A teraz mają kłopoty z funkcjonowaniem, bo jest zbyt mała...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie. Środowiska Bernard Błaszczyk: Strumień odpadów...)

...ilość śmieci, Panie Ministrze, a to dlatego, że w ościennych gminach powstają, bez należytego przygotowania i całej infrastruktury, jakieś małe wysypiska śmieci.

Ja mam takie pytanie. Czy rozważa się w ministerstwie nowelizację ustawy, która by regulowała sprawy właścicielskie w przypadku śmieci? Bo jeżeli duże miasto jest właścicielem śmieci, to wiadomo, że zakład, który je obsługuje, będzie sobie radził dosyć dobrze. Problem polega na tym, że to nie jest regulowane i przewoźnicy wożą te śmieci, te odpady komunalne, na wysypiska, które nie są do tego przygotowane. Oczywiście dla nich to jest o wiele, o wiele taniej, niż gdyby je wozili na przykład do dużych zakładów przetwórczych odpadów komunalnych, jakimi w Polsce są niewątpliwie zakłady utylizacji odpadów komunalnych.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk:**

Ja już odpowiadałem na to pytanie, Panie Senatorze, Panie Marszałku...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: To raczej była taka wypowiedź...)

Ja już na to odpowiadałem. Pan senator Skurkiewicz zadawał takie pytanie. Chcę podkreślić je-

dną podstawową rzecz. Całkowicie zgadzamy się, że nie ma możliwości pełnego regulowania spraw związanych z odpadami komunalnymi, jeżeli nie jest zapewniony strumień śmieci. Własność tego strumienia śmieci jest przewidywana w ustawie o odpadach komunalnych – tak ją nazwijmy w skrócie. Na jej podstawie w dniu 28 stycznia mamy deadline, jeżeli chodzi o sprawy z tym związane, tak żeby do końca lutego zakończyć procedowanie i przedstawić dwie ustawy: o odpadach i o odpadach komunalnych.

Pan bardzo słusznie zauważył: jeżeli nie będzie zapewnionego strumienia śmieci, to nie tylko nie powstanie żadna spalarnia, ale nie powstanie również jakikolwiek mądry system rozwiązania tego problemu. W związku z tym my proponowaliśmy, żeby trzysta pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców tworzyło jeden, nazwijmy to, system związany z jedną ze spalarni. Ja się nie dziwię, że niektóre małe miasta czy firmy zakładają i tworzą nowe... To nie przeszkadza, bo można wykorzystać jeszcze wiele rozwiązań. Żebyśmy jednak mogli wybudować te dwanaście spalarni, o których tu mówiłem, musimy mieć zapewniony strumień śmieci – to jest mniej więcej rząd wielkości 350 tysięcy ton – żeby nie było takiej sytuacji, jaką mamy w Warszawie. Bo tu mamy wykorzystanie tylko i wyłącznie w wysokości 40 tysięcy, podczas gdy mogłoby to być dwa i pół raza więcej. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję. Dziękuję, Panie Ministrze.

Rozumiem, że pan minister Orgelbrand chce także wyjaśnić sprawę odpadów medycznych.

### **Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Jan Orgelbrand:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę powiedzieć, żeby rozwiać wszystkie wątpliwości, że to, co przedstawiam, jest autoryzowane przez Ministerstwo Zdrowia. Zatem nie tylko Główny Inspektorat Sanitarny, ale też Ministerstwo Zdrowia autoryzuje stanowisko, które pragnę państwu przedstawić.

Jesteśmy zwolennikami przywrócenia przedłożenia rządowego, a to z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, przez to przedłożenie rządowe chcemy przywrócić alternatywne metody, nie optując za żadną. Żeby była jasność: nie chcemy zmienić jednego monopolu na drugi. Uważamy, że normalne względy, które należą się gospodarzom zakładów opieki zdrowotnej, powinny pozwolić im dokonać racjonalnego wyboru spośród kilku możliwości. Po drugie, to przedłożenie rządowe zrodziło się przecież z oczekiwań i żądań kierowników jednostek ochrony zdrowia. Nie jest to więc wymyślone za biurkiem. Istnieje zatem potrzeba dokładnego przyjrzenia się, czy metody inne niż spalanie... Widocznie dyrektorzy widzą w tym ja-

(zastępca głównego inspektora J. Orgelbrand)

kiś sens, jakąś racjonalność. Dlatego powiadam: jesteśmy za wielością metod, za tym, aby władza publiczna nie przesądzała metody, tylko określała zasady bezpieczeństwa i skuteczności. Do tego zmierza przedłożenie rządowe, które mówi, że minister zdrowia w porozumieniu z ministrem środowiska określa warunki dotyczące skuteczności, kontroli i monitorowania tych procesów, zaś reszta będzie zależała od wytwórcy odpadów medycznych, w tym wypadku od kierowników jednostek ochrony zdrowia. Dlatego nie będziemy odpowiadali na pytanie, która metoda jest najlepsza. Jeżeli będzie wielość metod, a władza publiczna będzie kontrolowała tylko ich skuteczność i bezpieczeństwo, to za jakiś czas okaże się, jaka metoda zyskała uznanie dyrektorów jednostek. Być może w dużych szpitalach będą to spalarnie, ale w małych przychodniach będzie to autoklawowanie. Dzisiaj nikt nie jest w stanie tego przesądzić, ponieważ od pięciu lat dopuszczona jest tylko jedna metoda.

Na świecie, a zwłaszcza w Unii Europejskiej, Polska jest jedynym krajem, gdzie istnieje nakaz stosowania jednej metody. Istnieją różne metody, które w Europie i na świecie dopuszczone są na równych prawach. W niektórych krajach, z różnych powodów, jest nawet zakaz spalania, ponieważ pozostałości po spalaniu to niebezpieczny odpad. Kierujemy się tym, jak jest w Unii Europejskiej, jak jest na świecie, co stwierdza Światowa Organizacja Zdrowia, dlatego treść przedłożenia rządowego jest taka, jaka jest. Ponieważ nie jest tak, że spalanie jest na przykład tanie. Nie jest też tak, jak powiedziała pani senator Fetlińska, że mają to być nie wiadomo jakie koszty zakupu, inwestycji, ponieważ autoklaw kosztuje 50 tysięcy zł, a nie 500 tysięcy zł.

Podam konkretny przykład. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Warszawie, a to jest duży wytwórca odpadów zakaźnych, jeszcze ma prawo korzystać z autoklawowania. Koszt wynosi niecałe 4 grosze za litr, a autoklaw cztery lata temu kosztował 50 tysięcy zł. Zatem myślę, że ich wybór będzie dosyć prosty. Ale ja nie chciałbym przesądzać niczyjego wyboru, ponieważ dla nas istotne są tylko elementy skuteczności i bezpieczeństwa, i o to trzeba zadbać. Chciałbym podkreślić, i to bardzo mocno, że żadna metoda nie będzie wyróżniona.

Dzisiaj jest tak, że ceny – być może jest to skutek monopolu – są bardzo różne. Dziś mali wytwórcy odpadów, a mam tu na myśli praktyki lekarskie, małe zozy, niepubliczne zozy, są, powiem kolokwialnie, łupione, ponieważ często bierze się od nich po 9, 16, 20 zł za kg. Duży szpital być może płaci 1,50 zł. Mały wytwórca musi za to zapłacić ze składki ubezpieczeniowej, czyli z naszych pieniędzy. Jak by się zmieniła sytuacja, gdyby była wolność i gdyby w tym obszarze funkcjonował rynek? Myślę, że za dwa lata taką refleksję wspólnie będziemy mogli podjąć. Nie wykluczam, Panie Sena-

torze Pawłowicz, że za dwa lata spalarnie będą prowadziły w tym rankingu. Ale wtedy powiem tak: uczciwa konkurencja, uczciwy rynek to wykazały. Być może będzie inaczej, ale myślę, że dzisiaj taka futurologia nie powinna mieć miejsca. Dlatego Ministerstwo Zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny bardzo gorąco optują za przywróceniem przedłożenia rządowego, które nie przesądza żadnej metody i mówi o tym, że skuteczne i bezpieczne metody, których proces będzie monitorowany, będą dopuszczone.

Kto będzie segregował odpady? Oczywiście odpady będzie segregować ich wytwórca, czyli będzie to proces zachodzący wewnątrz szpitala czy przychodni. Ale koszt będzie też wkalkulowany w obliczenia dyrektora, który, zakładam, kieruje się racjonalnością ekonomiczną, zatem dokładnie policzy, co mu się bardziej opłaca, czy spalanie, czy poniesienie wszystkich kosztów, które na końcu zostaną zdefiniowane.

Oczywiście są inne metody niż spalanie, niebędące ostatecznymi, ponieważ pozostaje produkt, który jako odpad komunalny wylądowuje na składowisku. Ale będzie to jeden z czystszych odpadów komunalnych w całym obszarze. Na pewno będzie on oczyszczony biologicznie i chemicznie, będzie to jeden z najczystszych odpadów na tym składowisku. Chociaż szkoda tych odpadów, bo ich wartość energetyczna – o tym mówił pan senator Majkowski – jest tak wysoka, że w niektórych krajach, na przykład w Niemczech, jest obowiązek przeznaczania ich po rekombinacji, czyli po oczyszczeniu, na cele energetyczne lub ciepłownicze. W Niemczech i Austrii po prostu jest obowiązek takiego postępowania z odpadami, aby ich nie marnować. Nie można uzyskiwać energii z odpadów zakaźnych, można ją uzyskiwać dopiero z odpadów pozbawionych własności zakaźnych. I być może taka jest przyszłość, nie składowisko komunalne, tylko piec, który będzie wytwarzał energię albo ciepło dla jakiejś wspólnoty, czy ekonomicznej, czy ludzkiej.

Na podstawie doświadczeń, które mamy, nie możemy dzisiaj przedstawić żadnych obliczeń dotyczących skuteczności stosowania poszczególnych metod w Polsce, ponieważ od pięciu lat nie ma innych metod niż spalanie. Możemy jednak dokładnie opowiedzieć państwu – zresztą zrobił to pan profesor Heczko z Uniwersytetu Jagiellońskiego, uznana sława w dziedzinie mikrobiologii – jak to wygląda na świecie. To, że niektóre kraje stosują metody, z których spalanie nie jest na pierwszym miejscu, oznacza, że tam ekonomia jest królową, czyli wygrała z innymi metodami. My za niczym więcej nie optujemy, tylko za tym, żeby dać dyrektorom zożów możliwość zagrania w tę grę rynkową, a nie decydować za nich, co jest najlepsze. Niech oni spróbują, co jest najlepsze, a my tylko będziemy pilnowali tego – i tu daję państwu słowo, że jesteśmy do tego przygotowani – aby było to zarówno bezpieczne, jak i skuteczne, i do tego właśnie zmierza przedłożenie rządowe.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Są jeszcze pytania. Zgłaszali się pan senator Pupa i pan senator Pawłowicz. Czy są inni chętni?

(*Głos z sali: Nie.*)

(*Senator Zdzisław Pupa: Ja chciałbym zapytać... Mogę?*)

Jeszcze pan senator Krajczy.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Chciałbym zadać pytanie, bo wypowiedź pana zastępcy głównego inspektora sanitarnego wydaje mi się nie bardzo spójna z rzeczywistością, gdyż wyniki badań i opinie mikrobiologów – choćby nawet te, które przedstawił senator sprawozdawca – zupełnie przeczą temu, co pan tutaj mówi. Mam opinię pana profesora Heczki pokazującą, co rzeczywiście się dzieje na świecie.

Ale do rzeczy. Chcę zapytać pana zastępcę głównego inspektora, czy zostały wykonane badania. Pan powołuje się na badania WHO. A czy w Polsce zostały wykonane badania, które w sposób jednoznaczny pokazują, że metoda, na przykład, sterylizacji odpadów medycznych jest równie bezpieczna jak spalanie? Ja dysponuję opinią prawną eksperta z Biura Analiz Sejmowych, w której mówi się wprost, że nie ma skutecznych metod kontroli nad tym, czy sterylizacja lub autoklawowanie zostały przeprowadzone prawidłowo, więc nie ma gwarancji, że odpady te nie są zakaźne. To jedno pytanie.

Drugie. Powtórzę pytanie, które zadałem panu ministrowi. Co się stało, że rząd, i Sejm, i Senat, na początku 2006 r. przyjęły, można powiedzieć, zakaz funkcjonowania sterylizatorów? Dlaczego tak się stało? I jeszcze w nawiązaniu do tego, gdyby był pan uprzejmy powiedzieć, dlaczego podczas prac, które tak długo trwały w Sejmie, nie uwzględniono metody sterylizacji odpadów medycznych, i ustawa trafiła do Senatu w takiej formie, w jakiej trafiła. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Pawłowicz.

**Senator Zbigniew Pawłowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w nawiązaniu do pytania pana senatora Muchackiego chciałbym uprzejmie pana zapytać... Pan senator pytał o segregację odpadów w szpitalu. Z mojego doświadczenia, a nie jest ono długie, bo zarządzam szpitalem ponad dwadzieścia lat, wynika, że w szpitalu są trzy rodzaje odpadów: odpady zakaźne segregowane ja-

ko czerwone, na które generalnie składają się te z bloku operacyjnego i tkanki ludzkie – o czym mówił już pan senator – żółte, czyli odpady chemiczne, cytostatyki, ostatnio w mediach bardzo szeroko omawiane, i pozostałe odpady, niebieskie, w tym pampersy i opakowania po lekach.

Skoro już mowa o pampersach, to trzeba powiedzieć, że to są również odpady zakaźne. W związku z tym zapytam wprost: które z tych trzech jasno, konkretnie wymienionych odpadów medycznych w szpitalu należy, według pana ministra, skierować do autoklawowania czy innych miejsc utylizacji niż spalanie? Konkretnie. To jest pytanie bardzo konkretne.

Następne konkretne pytanie. Panie Ministrze, pan jako inspektor sanitarny na pewno jest bardzo dobrze zorientowany w sprawie środowiskowych warunków utylizacji bakterii i różnych prionów, szalonych krów, różnych innych rzeczy, nie będziemy tego rozwijać. Wpływ na to ma oczywiście, po pierwsze, współczynnik przewodzenia ciepła, wiadomo, że odpady medyczne są w różnego rodzaju opakowaniach, my, robiąc wsad do autoklawu, nie będziemy wiedzieli, jakie to są opakowania, a więc musimy założyć, jakie powinny być warunki termiczne. Po drugie, w innych warunkach hydrofobowych giną bakterie i różnego rodzaju zarazki chorobotwórcze. W zależności od tego, czy to jest roztwór wodny, czy roztwór tłuszczu całkiem inne są warunki utylizacji. Ponieważ pan był uprzejmy powiedzieć, że Ministerstwo Zdrowia określi w swoich rozporządzeniach warunki kontroli, chciałbym wiedzieć, jak w tym rozporządzeniu weźmiecie państwo te elementy pod uwagę. To są elementy bardzo istotne.

I ponawiam jeszcze raz pytanie, na które poprzednio nie dostałem odpowiedzi, o stwierdzenie, które pan był uprzejmy zawrzeć w swojej odpowiedzi, że odpady medyczne po zastosowaniu tych dziewięciu metod znajdują się na wysypisku śmieci, będą odpadem komunalnym. Te odpady, według opinii wszelkich specjalistów, nadal są odpadami niebezpiecznymi. Pan wymienia takie kraje jak Niemcy, Austria i inne, ale korzystamy widać z innych informacji, bo tam one wszystkie podlegają utylizacji termicznej: najpierw są to autoklawy, a później utylizacja termiczna. A więc nie mówmy, że wystarczy tylko autoklaw. Dziękuję, Panie Marszałku, i przepraszam, że tak długo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, pan senator Krajczy.

**Senator Norbert Krajczy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nie chcę się chwalić, mam o dwa lata krótszy staż w zarządzaniu od pana senatora Pawłowicza, niemniej jednak chodzi mi



(senator N. Krajczyk)

o rzecz następującą. W mojej centralnej sterylizacji są oczywiście sterylizatory plazmowe, formaldehydowe, a żeby była jasność co do mojego pytania, powiem, że jest oczywiście segregacja, o której mówił pan senator Pawłowicz, są między innymi te worki, które są niebezpieczne, ale największy problem mam, ja prowadzę oddział ginekologiczno-położniczy, nie z tym, co robić ze szczątkami po amputacjach. Proszę mi powiedzieć, co robić z ludzkimi szczątkami po poronieniach. W tej chwili według ustawy po poronieniu, jeżeli rodzina chce, to trzeba niestety wydać te fragmenty tkankowe, nawet sześciotygodniowe. Ale niejednokrotnie rodzina długo myśli i nie chce.

I inna sprawa, Panie Ministrze. Mnie obsługuje akurat firma z Bełchatowa, do Nysy jest jakieś dwieście parę kilometrów, oni przyjeżdżają, zabierają, ale jedno mnie zastanawia. Była tu mowa o tym, jak to się robi na świecie. Mnie się wydaje, że jednak na świecie to się jakoś chemicznie robi. Mówił o tym pan senator Pawłowicz, że jednak jest ten czynnik zakaźny, a coś się później z tym dzieje. Trudno, żeby to wrony rozgrzebywały po jakimś czasie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję. Straszną perspektywę zawarł pan na końcu.

(Senator Zdzisław Pupa: Ignorancja pana zastępcy jest ogromna.)

Dobrze, że jestem ignorantem w tej sprawie. Nie sądzę jednak, żeby dzisiaj występowały takie sytuacje.

(Senator Zdzisław Pupa: Nie pan marszałek...)

Proszę bardzo.

### **Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Jan Orgelbrand:**

Dziękuję bardzo.

Moja wiedza nie jest tak głęboka, jak wiedza pana profesora Heczki, który bardzo dokładnie opisał zarówno te procesy, jak i ich skutki na świecie. I naprawdę, jeżeli świat stosuje inne metody niż spalanie i nie sprowadza przez to niebezpieczeństwa, to ląduje to na składowisku jako jeden z bardziej czystych odpadów komunalnych. Przypominam, że to jest jedna trzysetna całego wolumenu śmieci w Polsce, w ogóle wszystkich odpadów w Polsce. A więc jest to wielkość nieznaczna, do tego odpady zakaźne stanowią tylko 2% produkcji szpitala, głównie, w 60%, to jest papier i tektura. To też warto wiedzieć, warto wiedzieć, jaka jest struktura śmieci w danym szpitalu. Są tu różne elementy.

Jak to się stało, że w Polsce jest jedna metoda, sam zachodzę w głowę, bo nie wiem, jak to się sta-

ło, była to kwestia pewnej procedury parlamentarnej. Lat temu kilka stało się tak, jak się stało. Myślę, Panie Senatorze, słuchając wypowiedzi o tym, ile w skrytkach znalazło się różnego typu opinii, że działają tutaj ogromne interesy, ogromne emocje. Być może w tym leży po części odpowiedź na pytanie, jak to się stało.

Jest tak, Panie Senatorze, że odpady zakaźne, czyli tak zwane czerwone, z całą pewnością nadają się do spalania. Ale przecież bardzo uważnie i naprawdę w szerokiej konsultacji naukowej i społecznej mówiliśmy o tym niejednokrotnie, wprowadzimy rozporządzenie, które z pewnym nadmiarem będzie gwarantowało bezpieczeństwo, co znaczy, że w razie wątpliwości skierujemy odpady do bardziej bezpiecznego miejsca.

Panowie Senatorowie zarzucacie nam, że my nie wiemy, ile by to kosztowało. Otóż władza publiczna nie dała szansy, żeby się dowiedzieć. Od kilku lat nie ma innej metody niż spalanie, więc skąd to mamy dzisiaj wiedzieć. Dlatego posługujemy się pewną wiedzą z zagranicy, zakładając, że jest ona bardzo racjonalna. Dlatego proszę mnie nie pytać o obliczenia. Wiem na konkretnym przykładzie, że mój własny sanepid autoklawowanie będzie kosztowało niecałe 4 gr za 1 l. Poza tym nie chciałbym, żebyśmy mówili o autoklawowaniu jako o metodzie przeciwstawnej spalaniu. Nie, mówimy o wszystkich bezpiecznych, skutecznych metodach. Nie mówimy o autoklawowaniu, ponieważ nie chcemy, jak powiadam, zamienić jednego monopolu na drugi. To jest niesłychanie ważne.

Jeżeli chodzi o priony i bakterie, to jest całkowicie pewne, że one zostaną spalone. Priony są przecież w tkankach, a tkanki podlegają spalaniu, więc nie ma możliwości, żeby taki prion nam się wymknął, że tak powiem, na składowisko. Dobrze przeprowadzony proces spalania eliminuje zakaźność, źle przeprowadzany proces tej zakaźności nie eliminuje. Samo przewożenie zakaźnego towaru do spalarni, na jakąś odległość, również grozi wypadkiem na przykład w razie gołoledzi i wtedy nieszczęście gotowe, jak na filmach grozy. Dlatego nie mówmy, że jedna metoda jest absolutnie bezpieczna, a druga jest wątpliwa. Nie, wszystkie metody przeprowadzone dobrze, pod pełną kontrolą procesu, czyli zgodne z procedurą, która zostanie stworzona, będą bezpieczne. I to chciałbym bardzo mocno podkreślić. Każdy proces można oczywiście przeprowadzić źle, ale na to już nic się nie poradzi. Każdy proces, włącznie ze spalaniem. Chcę też przypomnieć, że po spalaniu pozostaje niebezpieczny odpad, którego nie można przeznaczyć na żaden inny cel, podczas kiedy odpad, który zostanie pozbawiony własności zakaźnych, jest bardzo wydajnym produktem energetycznym. To też ma pewną wartość ekonomiczną.

(zastępca głównego inspektora J. Orgelbrand)

Być może za kilka lat będzie tak, że szpitale, zamiast płacić za spalanie, będą zarabiała na swoich „śmieciach”, żartobliwie mówiąc. Jest też taka perspektywa. Ale mój apel jest taki, abyśmy dali szpitalom szansę, żeby ich dyrektorzy wzięli kalkulator, policzyli i powiedzieli: to mi się opłaca, to mi się nie opłaca, zostaję przy starym. Może pan, Panie Senatorze, zostanie przy starym, jak pan policzy. Wydaje mi się, że szpitale onkologiczne, ginekologiczne będą miały jednak tendencję do pozostawiania przy starym, ale przecież mamy kilkadziesiąt tysięcy nieszpitalnych zakładów opieki zdrowotnej świadczących usługi medyczne, mamy ZOZ, NZOZ, myślimy również o tym, że one dzisiaj płacą straszne, naprawdę straszne pieniądze. Sanepid w ciągu ostatniego miesiąca dokonał szczegółowej kwerendy, pytając dyrektorów: ile państwo płacicie za spalanie? Płacą od 1,50 zł, tak jak pan senator mówi, aż do 40 zł, nie mówiąc już o horrorze, jaki jest po stronie nieszpitali, bo tam ceny rzeczywiście szybką, tam średnia cena wynosi 19 zł za kg. To jest, mnie się wydaje, niewątpliwie skutek monopolu. Bo wierzę głęboko, że w przypadku stosowania metod alternatywnych cena spalania zostanie zmodyfikowana z tego prostego powodu, że nie będzie to monopol, zatem ta renta monopolu, jak mówią ekonomiści, zostanie pomniejszona w związku z możliwością innych działań. Tyle chciałem państwu powiedzieć. To nie jest kwestia ignorancji, tylko to jest kwestia tego, że naprawdę korzystaliśmy i z własnej kwerendy, i z opracowań wybitnych specjalistów, przede wszystkim pana profesora Heczki, do którego, jako do mikrobiologa, mamy maksymalne zaufanie. Zapytaliśmy również szpitale i przychodnie: a ile wy płacicie? I to, jak również to, że u źródeł przedłożenia rządowego leżało oczekiwanie części menedżerów ochrony zdrowia, spowodowało...

Niedawno, jeżeli pozwoli pan na dygresję, czytałem w „Polityce” artykuł, w którym dyrektor Centrum Zdrowia Dziecka, pan profesor Piróg, pan minister Piróg, mówił, że on czeka z utęsknieniem na dzień, w którym będzie mógł zdjąć plomby ze swojego autoklawu. I tą dygresją chciałbym...

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Panowie Senatorowie, jesteście specjalistami w tej dziedzinie, może będziecie dalej dopytywali w komisji?

(Głosy z sali: No nie...)

To proszę krótko, dlatego że oba kluby proszą o półgodzinną przerwę przed głosowaniem. Głosowanie...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, bardzo krótko...)

...jest o 17.00.

Czyli kto jeszcze? Dwie osoby, tak?

Zamykam listę.

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Ministrze, jest jeszcze kwestia wyjaśnienia. Bo pan mówi, że autoklawowanie 1 kg czy 1 l może być o wiele tańsze niż na przykład spalanie. Ale proszę wziąć pod uwagę, że do autoklawowania trzeba doliczyć jeszcze koszt składowania tego odpadu na wysypisku przez kilka czy kilkanaście lat.

(Senator Norbert Krajczy: I dalszej utylizacji.)

Bo o tym państwo zupełnie nie mówicie i to pomijacie. Proszę doliczyć koszt składowania. I czy to w sumie nie będzie porównywalny czy nawet wyższy koszt niż na przykład koszt spalania?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

### **Senator Lucjan Cichosz:**

Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja chciałbym zapytać o odpady, jakimi są leki przeterminowane. Jakie jest najważniejsze postępowanie z przemysłem farmaceutycznym? Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Jan Orgelbrand:**

Szanowni Państwo! Otóż wytwórca odpadów po autoklawowaniu ponosi przecież koszt ich wywieżenia, tak że on w ramach swojego rachunku ekonomicznego doda, policzy sobie, co mu się bardziej opłaca. Za darmo nikt mu tych śmieci, wszystkich śmieci, w tym już zdekontaminowanych odpadów medycznych, nie wywiezie. Zatem jest taka renta polegająca na tym, że koszty do siebie się doda i to – wierzę głęboko w racjonalność menedżerów służby zdrowia – się policzy.

Jeśli chodzi o leki, to leki co do zasady podlegają utylizacji ostatecznej przez spalanie. Ale przecież, jak wiemy, liczba ton przeterminowanych leków, które są w naszych domowych szafkach, jest znaczna. I co robi ludzie? Ludzie wyrzucają to po prostu do zsypu...

(Głos z sali: Do sedesu.)

Żeby do sedesu, po prostu do zsypu, Panie Senatorze.

I to jest ten problem, którego oczywiście w tej ustawie nie rozwiązujemy, ale który istnieje. Może większy problem jest właśnie z tymi odpadami zakaźnymi, które pozostają dzisiaj w domu, i z lekami przeterminowanymi, niż z tym całym, w końcu

*(zastępca głównego inspektora J. Orgelbrand)*

zorganizowanym i kontrolowalnym, systemem ochrony zdrowia. Ja mam dzisiaj katar i tę chusteczkę zaraz przypadkowo wyrzucę, więc teoretycznie coś niedobrego z tym się dzieje. Oczywiście nikt tego problemu do końca w takim wymiarze nie rozwiąże, bo żadnego problemu społecznego do końca nie da się rozwiązać, zwłaszcza poprzez przyjęcie jednej, jedynej metody rozwiązania problemu.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

Do dalszego procedowania nad tym punktem przystąpimy po głosowaniach nad budżetem.

W związku z tym ogłaszam przerwę do godziny 17.15.

O 17.15 rozpoczynamy głosowanie nad budżetem, a potem wracamy do tego punktu, czyli otworzę dyskusję. Dziękuję.

*(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 35 do godziny 17 minut 19)*

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Wysoka Izbo, wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze zajmą miejsca przy stole.

**Powracamy do punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która po debacie przygotowała sprawozdanie. To jest druk nr 742Z.

Pan senator Kazimierz Kleina. Proszę o przedstawienie sprawozdania.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie z naszego posiedzenia, które odbyło się w dniu 12 stycznia bieżącego roku. Na tym posiedzeniu rozpatrzyliśmy poprawki zgłoszone na posiedzeniu komisji oraz poprawki przygotowane i zgłoszone na posiedzeniu plenarnym w trakcie debaty w dniu 11 stycznia 2010 r.

W wyniku naszych prac rekomendujemy państwu przyjęcie poprawek zawartych w druku nr 742Z. Prosimy, aby Wysoki Senat zaakceptował poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, trzynastą, czternastą, piętnastą i dwudziestą ósmą.

Ponadto informuję, że na podstawie art. 52 ust. 2 pkt 4 Regulaminu Senatu Komisja Budżetu i Finansów Publicznych dokonała zmiany treści swojego wniosku w pkt 10 zestawienia wniosków. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą mniejszości jest senator Banaś.

Panie Senatorze, proszę o sprawozdanie, to znaczy o wnioski mniejszości komisji, może tak powiem.

Proszę bardzo.

### **Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowne Panie, Szanowni Panowie Senatorowie!

Mniejszość komisji zwraca się do Wysokiej Izby, aby zechciała przyrzeć się tym poprawkom, które są zawarte w druku, jaki leży przed szanownymi paniami i panami senatorami. Mówię tu o poprawkach z przedziału od szesnastej do trzydziestej dziewiątej, w tym tak niezwykle istotnych i ważnych, jak chociażby poprawka, która dotyczy szczególnie dzisiaj bardzo mocno nabrzmiałego problemu związanego z brakiem środków na procedury wysokospecjalizowane w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia. Proponujemy tutaj, by zasilić go kwotą 200 milionów zł. Jest to sprawa odnosząca się do bardzo wielu osób cierpiących na...

*(Rozmowy na sali)*

Ja mam nadzieję, że szanowną Izbę to interesuje, bo to jest rzecz dotycząca zdrowia Polaków.

Jak myślę, trzeba tę poprawkę traktować jako naszą wspólną, nie zgłaszaną przez klub Prawa i Sprawiedliwości czy odrębnych senatorów, tylko po prostu jako poprawkę leżącą w interesie chorych Polaków. A więc zwracam się do Wysokiej Izby, aby zechciała w szczególności na tę poprawkę spojrzeć w sposób nie partykularny, nie partyjny, tylko taki, by umożliwić wreszcie prawidłowe działanie systemu i prawidłowy sposób leczenia, choćby w tej sprawie.

Jest szereg poprawek, które...

*(Rozmowy na sali)*

Jest ich szesnaście, one dotyczą...

*(Rozmowy na sali)*

*(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wysoki Senacie, proszę o ciszę.)*

Bardzo uprzejmie dziękuję, Panie Marszałku.

Jest też szereg poprawek, które odnoszą się do spraw regionalnych. Jest ich dokładnie szesnaście, tyle, ile jest województw. Uznaliśmy wspólnie, iż one zasługują na to, by być przedstawionymi Wysokiej Izbie. Mam nadzieję, że również szanowne panie i szanowni panowie se-



(senator G. Banaś)

natorowie zechcą na to spojrzeć obiektywnie i w związku z tym potwierdzić nasze prośby poprzez odpowiedni sposób głosowania. Tyle co do wniosków mniejszości. Raz jeszcze zwracam się z gorącym apelem do pań i panów senatorów, by zechcieli te wnioski poprzeć. Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku, dziękuję szanownym senatorom. (Oklaski)

### Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jedna trzecia Senatu składała wnioski w tej sprawie. Trzydziestu trzech senatorów. Nie będę czytał ich nazwisk. Czy ktoś z państwa, z tych trzydziestu trzech senatorów, chciałby jeszcze zabrać głos?

(Głos z sali: Nie.)

W każdym razie było trzydziestu trzech wnioskodawców i jest trzydzieści dziewięć poprawek. Przystępujemy teraz do głosowania nad tymi poprawkami.

Wysoki Senacie, w pierwszej kolejności głosujemy nad poprawkami, a potem nad całością uchwały. Zaczynamy zatem głosowanie budżetowe. Raz jeszcze mówię: trzydzieści dziewięć poprawek.

Poprawka pierwsza zwiększa dochody budżetu państwa w części „Skarb Państwa” o 22 miliony zł z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków majątkowych Agencji Wywiadu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Przyjęta.

Poprawka druga zwiększa limit przyrostu zadłużenia z tytułu zaciągniętych i spłaconych kredytów lub pożyczek oraz emisji i spłaty skarbowych papierów wartościowych o 5 miliardów zł oraz upoważnia ministra finansów do udzielania pożyczek Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę świadczeń gwarantowanych do kwoty 5 miliardów 500 milionów zł.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 92 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Przyjęta.

Poprawka trzecia zwiększa o 31 milionów zł odpis na fundusz administracyjny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z przeznaczeniem

między innymi na realizację programów w ramach pożyczki Banku Światowego, dostosowanie systemów KRUS do nowych rozwiązań organizacyjnych i dostosowanie do dyrektywy dotyczącej Pojedynczego Punktu Kontaktowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 91 – za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 3)**

Przyjęta.

Poprawka czwarta... Teraz proszę uważać. Czwarta zmniejsza wydatki majątkowe Kancelarii Senatu o 474 tysiące zł z przeznaczeniem na wydatki bieżące archiwów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 82 głosowało za, 7 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Przyjęta.

Poprawka piąta zwiększa o 300 tysięcy zł wydatki bieżące Urzędu do Spraw Cudzoziemców kosztem zmniejszenia wydatków przeznaczonych na pomoc dla cudzoziemców.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 5)**

Przyjęta.

Szósta zwiększa o 1 milion zł wydatki bieżące Wyższego Urzędu Górniczego kosztem zmniejszenia rezerwy celowej na wybory.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 93 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 6)**

Przyjęta. Wykluczona jest w ten sposób poprawka osiemnasta.

Poprawka siódma zwiększa o 1 milion zł środki przeznaczone na działania związane z obchodami trzydziestej rocznicy utworzenia „Solidarności” kosztem zmniejszenia rezerwy celowej na wybory.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 94 senatorów 93 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Przyjęta.

Ósma ujednolicona terminologię ustawy budżetowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 senatorów 92 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 8**)

Przyjęta.

Poprawka dziewiąta dokonuje przeniesienia 200 tysięcy zł przeznaczonych na wynagrodzenia, w ramach budżetu województwa śląskiego, z Urzędu Wojewódzkiego na Inspekcję Transportu Drogowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 91 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Przyjęta.

Dziesiąta aktualizuje plan finansowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz zamieszcza go we właściwym załączniku ustawy budżetowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Przyjęta.

Poprawka jedenasta w ramach budżetu województwa mazowieckiego zwiększa o 22 tysiące zł wynagrodzenia Państwowej Straży Rybackiej, kosztem zmniejszenia o tę kwotę wynagrodzeń w zespołach do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 91 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 11**)

Przyjęta.

Dwunasta zwiększa o 65 tysięcy zł środki na wynagrodzenia w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim w ramach budżetu województwa dolnośląskiego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 senatorów 89 głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 12**)

Przyjęta.

(Rozmowy na sali)

Proszę o ciszę, Wysoki Senacie.

Poprawka trzynasta zwiększa o 48 tysięcy zł środki na wynagrodzenia nadzoru budowlanego w ramach budżetu województwa podkarpackiego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 92 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 13**)

Przyjęta.

Czternasta zwiększa o 740 tysięcy zł wydatki bieżące Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z przeznaczeniem na finansowanie siedmiu etatów do wykonywania zadań z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji, kosztem zmniejszenia wydatków w części „Sprawy rodziny”.

Obecność.

(Senator Czesław Ryszka: ...dyskryminacja PiS.)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 senatorów 55 głosowało za, 38 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Przyjęta.

Piętnasta zwiększa o 5 milionów zł wydatki na więziennictwo, z przeznaczeniem na zakup świadczeń zdrowotnych, kosztem zmniejszenia dwóch rezerw celowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 92 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Przyjęta.

Poprawka szesnasta zwiększa o ponad 27 milionów zł dotacje na pomoc materialną dla studentów i doktorantów, kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 93 senatorów 37 głosowało za, 56 – przeciw. (**Głosowanie nr 16**)

Odrzucona.

Poprawka siedemnasta zwiększa o 38 milionów 600 tysięcy zł wydatki majątkowe szpitali klinicznych kosztem rezerwy celowej przeznaczonej

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 39 głosowało za, 55 – przeciw.

**(Głosowanie nr 17)**

Odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta dodaje nową rezerwę celową na budowę obwodnicy miasta Nysa z kwotą wydatków majątkowych 10 milionów zł kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 senatorów 38 głosowało za, 56 – przeciw.

**(Głosowanie nr 18)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta zwiększa o 7 milionów zł dotacje w części „Województwo warmińsko-mazurskie” z przeznaczeniem na utrzymanie urządzeń melioracyjnych kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 38 głosowało za, 54 – przeciw.

**(Głosowanie nr 19)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta pierwsza dodaje nową rezerwę celową na budowę obwodnic miast Krakowa, Nowego Sącza i Limanowej...

(Głosy z sali: Ooo!)

...z kwotą dotacji 85 milionów zł, kosztem zmniejszenia wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 senatorów 38 głosowało za, 56 – przeciw.

**(Głosowanie nr 20)**

A już myślałem, że ten okrzyk to był entuzjazm dotyczący Krakowa. A tu nic.

Poprawka dwudziesta druga zwiększa o 7 milionów zł wydatki w części „Województwo świętokrzyskie” z przeznaczeniem na wspieranie rozwoju spółdzielczości socjalnej, powrót osób bezdomnych

do społeczności, aktywne formy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu oraz socjoterapię w środowisku wiejskim, kosztem rezerwy na wybory.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 37 głosowało za, 56 – przeciw.

**(Głosowanie nr 21)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta trzecia zwiększa planowane dochody z podatku od towarów i usług o 200 milionów zł i przeznacza tę kwotę na świadczenia wysokospecjalistyczne w części „Zdrowie”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 senatorów 38 głosowało za, 55 – przeciw.

**(Głosowanie nr 22)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta czwarta dodaje nową rezerwę celową przeznaczoną na zakup szynobusu dla województwa lubuskiego...

(Głosy z sali: Ooo!)

...z kwotą dotacji 10 milionów zł kosztem zmniejszenia wydatków w rezerwie przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych ze środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 senatorów 38 głosowało za, 55 – przeciw.

**(Głosowanie nr 23)**

Poprawka dotycząca szynobusu odrzucona.

Poprawka dwudziesta piąta zwiększa o 200 milionów zł rezerwę na inwestycje początkowe w górnictwie węgla kamiennego kosztem rezerwy na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 senatorów 37 głosowało za, 55 – przeciw.

**(Głosowanie nr 24)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta szósta dodaje nową rezerwę celową na budowę drogi kołowania i płaszczyny oczekiwania na lotnisku imienia Władysława Reymonta w Łodzi z kwotą wydatków majątkowych 50 milionów zł kosztem rezerwy na współfinansowanie ze środków europejskich.

Obecność.



(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 senatorów 38 głosowało za, 54 – przeciw.

**(Głosowanie nr 25)**

Odrzucona. Nie będzie kołowania.

Poprawka dwudziesta siódma zwiększa wydatki Rzecznika Praw Obywatelskich o 1,5 miliona zł i Instytutu Pamięci Narodowej o 5 milionów zł oraz tworzy rezerwę celową na utworzenie pięćdziesięciu etatów kuratorów zawodowych z kwotą 3 milionów zł, zmniejszając o 9,5 miliona zł świadczenia pieniężne z zaopatrzenia emerytalnego w części „Sprawy wewnętrzne”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 92 senatorów 38 głosowało za, 54 – przeciw.

**(Głosowanie nr 26)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta ósma dokonuje przesunięcie kwoty 2,5 miliona zł w Planie Finansowym Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych...

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Senatorze, brawo.) (Oklaski)

...zwiększając o tę kwotę wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na prewencję wypadkową.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 senatorów 90 głosowało za, 2 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta dziewiąta zwiększa o 2 miliony 793 tysiące zł wydatki Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z przeznaczeniem na przewidywane rozszerzenie działalności rady w związku z wdrożeniem dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych oraz opłaty czynszowe za wynajmowaną powierzchnię biurową kosztem rezerwy celowej na wybory.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 37 głosowało za, 56 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Odrzucona.

Trzydziesta zwiększa o 10 milionów świadczenia na rzecz osób fizycznych w części „Szkolnic-

two wyższe” w rozdziale „Fundusz Pożyczek i Kredytów Studenckich” kosztem rezerwy na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 senatorów 38 głosowało za, 56 – przeciw.

**(Głosowanie nr 29)**

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta pierwsza dodaje nową rezerwę celową „Zwiększenie dotacji na działalność dydaktyczną w szkołach wyższych” z kwotą dotacji 200 milionów zł i warunkuje jej uruchomienie od uzyskania do końca sierpnia 2010 r. wpływów z podatków od towarów i usług w wysokości 70 miliardów 800 milionów zł.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 senatorów 38 głosowało za, 56 – przeciw.

**(Głosowanie nr 30)**

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta druga zwiększa o 20 milionów zł wydatki na pomoc materialną dla studentów i doktorantów kosztem rezerwy na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 senatorów 38 głosowało za, 54 – przeciw.

**(Głosowanie nr 31)**

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta trzecia dodaje nowe rezerwy celowe przeznaczone na modernizację linii kolejowej E30 na trasie Rzeszów–Medyka z kwotą wydatków 40 milionów zł, rewitalizację linii kolejowej nr 71 Rzeszów–Ocice z kwotą wydatków 30 milionów zł, rewitalizację linii kolejowej nr 25 Ocice–Skarżysko-Kamienna z kwotą wydatków majątkowych 20 milionów zł kosztem rezerwy na współfinansowanie projektów z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 senatorów 38 głosowało za, 56 – przeciw.

**(Głosowanie nr 32)**

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta czwarta dodaje rezerwę celową „Zwiększenie dotacji celowej dla Agencji Rynku Rolnego” z przeznaczeniem na realizację programu „Szkłanka mleka” z kwotą dotacji

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

80 milionów zł i warunkuje jej uruchomienie od uzyskania dodatkowej kwoty dochodów z wpłat Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa ponad kwotę 721 milionów zł.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 senatorów 38 głosowało za, 56 – przeciw.

**(Głosowanie nr 33)**

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta piąta zwiększa o 80 milionów zł dotacje dla Agencji Rynku Rolnego kosztem rezerwy na współfinansowanie projektów europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 37 głosowało za, 55 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta szósta dodaje rezerwę celową na budowę Szpitala Matki i Dziecka w Poznaniu z kwotą wydatków majątkowych 20 milionów zł kosztem rezerwy na współfinansowanie projektów europejskich.

Obecność

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 senatorów 38 głosowało za, 55 – przeciw.

**(Głosowanie nr 35)**

Odrzucona.

(Senator Czesław Ryszka: No, Panie Marszałku...)

Panie Senatorze, względy ogólne powinny zwyciężyć nad partykularyzmem.

(Głosy z sali: Tak! Brawo!) (Oklaski)

Poprawka trzydziesta siódma zmierza do zagwarantowania w ramach jednej z rezerw celowych kwoty 3 milionów zł na dofinansowanie kształcenia polskich mniejszości za granicą prowadzonego przez Uniwersytet w Białymstoku.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 93 osoby 39 głosowało za, 54 – przeciw.

**(Głosowanie nr 36)**

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta ósma zwiększa o 83 miliony 562 tysiące zł dotację w części „Gospodarka” w rozdziale „Produkcja soli” z przeznaczeniem dla Kopalni Soli „Wieliczka” kosztem rezerwy na finansowanie

wydatków związanych z Euro 2012 oraz dotacji dla Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 senatorów 38 głosowało za, 54 – przeciw,

1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Odrzucona.

I ostatnia poprawka, Wysoki Senacie.

Poprawka trzydziesta dziewiąta dodaje rezerwę celową „Port lotniczy w Świdniku” z kwotą wydatków majątkowych 7,5 miliona zł kosztem rezerwy na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 osoby 38 głosowało za, 55 – przeciw.

**(Głosowanie nr 38)**

Odrzucona.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie...

(Głos z sali: Całość, Mietek!)

Panie Senatorze Augustyn...

Przystępujemy...

(Rozmowy na sali)

Silentium, Wysoka Izbo!

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010 w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki.

Na 94 senatorów 55 głosowało za, 38 – przeciw,

1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010.

Dziękuję, Wysoka Izbo.

(Głos z sali: Jeszcze pan senator Rocki...)

Pan senator Rocki, proszę bardzo.

**Senator Marek Rocki:**

Panie Marszałku, chciałbym prosić o pół godziny przerwy.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Tak jest. Ogłaszam pół godziny przerwy na prośbę.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 17 do godziny 19 minut 02)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, zapraszam już do zajmowania miejsc i będziemy kontynuowali nasze obrady. Jesteśmy jeszcze w lesie z naszym porządkiem obrad i jak tak dalej pójdzie, to możemy do jutra nie skończyć.

**Powracamy do punktu trzeciego** porządku obrad.

Proszę państwa, przystępujemy do dyskusji.

Pan senator Misiólek, proszę bardzo. Zapraszam.

**Senator Andrzej Misiólek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Odnosząc się do procedowanej ustawy o odpadach, najpierw chciałbym się odnieść do pewnego fragmentu, który wzbudził już tutaj dosyć ożywioną dyskusję, a później do ogólnych kwestii dotyczących tej problematyki.

Otóż, jeśli mówimy o tej szczegółowej kwestii, to znaczy, o kwestii unieszkodliwiania odpadów medycznych – bo to wzbudziło duże kontrowersje, duże zainteresowanie, pojawiły się skrajnie przeciwstawne poglądy – to ja zgadzam się ze stanowiskiem rządu, że utrzymywanie aktualnego stanu, to znaczy stanu, w którym tylko jedna metoda unieszkodliwiania odpadów jest dopuszczalna, czyli dopuszczalne jest tylko spalanie tych odpadów, jest utrzymywaniem sytuacji pewnego rodzaju monopolu. Istnieje kilka innych metod, które są stosowane na świecie. Nie są to metody wymyślone na potrzeby tej ustawy, w innych krajach są stosowane różne metody, technologie unieszkodliwiania takich odpadów. One zostały tu zaproponowane. Chodzi o to, żeby dopuścić wszystkie z tych metod, w żaden sposób nie ograniczając możliwości spalania odpadów.

Podnoszone tu zarzuty w stosunku do innych metod unieszkodliwiania odpadów, polegające na tym, że być może te metody nie będą skuteczne, być może te technologie będą w sposób niewłaściwy wykorzystywane, odnoszą się tak samo do metody spalania, bo przecież poprzez spalanie odpadów, jeżeli ten proces technologiczny będzie prowadzony źle, tak samo może dojść do skażenia środowiska.

Ja zajmuję się naukowo kwestią ochrony środowiska, trochę kwestią odpadów, ale nie czuję się na tyle silny, jeśli chodzi o moją wiedzę, żeby samemu rozstrzygać te kwestie. Dlatego pozwoliłem sobie posiłkować się dwoma ekspertyzami, które zostały przygotowane dla Biura Analiz Sejmowych.

Jedna z tych ekspertyz jest przygotowana przez kierownika Katedry Mikrobiologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego,

profesora zwyczajnego, doktora habilitowanego, Piotra Heczke. Ja z tej ekspertyzy, która liczy dwanaście stron, pozwolę sobie zacytować dwa fragmenty. Pierwszy: „Metody «alternatywne» w rozumieniu «inne od spalania» są najpowszechniej na całym świecie stosowane do usuwania i niszczenia wszystkich chorobotwórczych drobnoustrojów i ich toksycznych metabolitów z zanieczyszczonych materiałów medycznych, narzędzi i wszystkich innych obiektów, które mogły ulec zanieczyszczeniu w toku procedur medycznych wykonywanych w jednostkach ochrony zdrowia, jak i poza nimi, bądź też w wyniku kontaktu z osobą chorą zakaźnie”. I drugi krótki fragment: „Wszystkie metody oparte na sterylizacji są w zasadzie równoważne w sensie ich skuteczności z punktu widzenia epidemiologicznego, to jest usunięcia wszystkich form drobnoustrojów. Metody oparte na sterylizacji termicznej, w szczególności oparte na procesach autoklawowania, są bardziej korzystne z punktu widzenia oddziaływania na środowisko niż metody chemiczne, chociaż nowoczesne urządzenia oparte na tych metodach powodują rozkład lub rozcieńczenie toksycznych substancji chemicznych używanych w procesie do stężeń dopuszczalnych zgodnie z odpowiednimi przepisami”. To jest opinia mikrobiologa.

Dla Biura Analiz Sejmowych została również przygotowana opinia przez kierownika Katedry Technologii i Urządzeń Zagospodarowania Odpadów Wydziału Inżynierii Środowiska i Energetyki Politechniki Śląskiej, profesora, doktora habilitowanego, inżyniera Janusza Wandrasza. Przeczytam tutaj tylko jedno zdanie z tej długiej ekspertyzy. Ta ekspertyza jest dłuższa, liczy chyba około dwudziestu stron. To zdanie brzmi tak: „O możliwości stosowania w Polsce danej technologii musi decydować rynek potrzeb, analiza kosztów i racjonalne uzasadnienie ekologiczne”. W tej ekspertyzie autor w całej rozciągłości wskazuje na to, że te metody są równoważne. To generalnie pokazuje, że stanowisko rządu w tej kwestii, czyli stanowisko za tym, aby przywrócić pierwotną wersję rządową, jest słuszne. Tym bardziej, że ta wersja nie ogranicza w żaden sposób stosowania metody termicznej, czyli metody spalania, bo ona może być nadal stosowana, a daje pewne możliwości, rozszerza katalog tych możliwości.

Teraz pozwolę sobie odnieść się do pewnych kwestii natury ogólnej, które również wiążą się z tym problemem. Otóż, w mojej ocenie, jednym z podstawowych problemów naszego kraju w kwestii gospodarowania odpadami jest problem, jak to się nazywa, władztwa nad strumieniem odpadów, czyli tego, kto będzie właścicielem, kto będzie decydował o tym, co dzieje się ze strumieniem odpadów. Dlaczego w Polsce nie są budowane spalarnie odpadów komunalnych?



(senator A. Misiótek)

Jest tylko jedna taka spalarnia, w Warszawie. Dlatego, że inwestorzy, którzy chcieliby budować w Polsce tego typu spalarnie, muszą mieć zapewniony strumień odpadów. Nie mając pewności posiadania strumienia odpadów, nie wybudują spalarni. A dziś mamy taką sytuację, że tym strumieniem odpadów zarządzają firmy. Jeśli w gminie jest kilka tych firm, to kilka firm zarządza strumieniem odpadów. I to jest podstawowy problem. Z tego, co wiem, ta kwestia jest przez rząd rozwiązywana. Zresztą to było popierane zarówno przez Konwent Marszałków Województw, jak i w stanowisku Komisji Środowiska Senatu, które miałem przyjemność wspólnie wypracowywać. Jeżeli ta kwestia byłaby przy okazji następnej nowelizacji ustawy o odpadach rozwiązana, to dałoby to kolejną możliwość, żeby te odpady medyczne, które przejdą proces sterylizacji, można było potem spalać w spalarniach odpadów komunalnych i wykorzystać tę energię, ten zasób energii, jaki w tych odpadach jest zgromadzony.

Panie Marszałku, ponieważ w ustawie – w moim przekonaniu – jest kilka drobnych nieścisłości, pozwalam sobie złożyć również sześć poprawek do tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pawłowicz, proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Pawłowicz:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Stoję przed bardzo trudnym zadaniem, zabierając głos w sprawie utylizacji odpadów medycznych, z tego względu, że od czternastu lat kieruję spalarnią odpadów medycznych w Bydgoszczy, wybudowaną z pieniędzy publicznych, ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jak sądzę, tak jak pozostałe trzydzieści sześć spalarni. Moje wystąpienie zaczynam od tego stwierdzenia, że bym nie był uznany za lobbystę, bo teraz jest to dość modne słowo.

Chcę również posłużyć się opinią – mój przedmówca to też robił – pana profesora Romana Zarzyckiego z Politechniki Łódzkiej z Wydziału Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska, który zresztą tę opinię składał w dyskusji sejmowej.

Wysoki Senacie! Już od prehistorycznych czasów, walcząc z epidemiami, walcząc z zakażeniami, dżumą, tyfusem, cholera, ludzkość używała jednego środka utylizacji: spalania. W 2002 r. – wracamy do naszej rzeczywistości –

dopuszczono w Polsce stosowanie innych metod. Określono wtedy, że są to alternatywne metody unieszkodliwiania odpadów medycznych. Myślę, że określenie „unieszkodliwianie” jest nieścisłe, ponieważ te metody alternatywne, co zaznaczył zresztą pan senator, mój przedmówca, cytując znanego specjalistę z zakresu mikrobiologii, prowadzą tylko do sterylizacji tych odpadów, a więc chodzi tu tylko o zagrożenie bakteriologiczne organizmu ludzkiego, ale nie unieszkodliwiają. Efektem tego było – pamiętam te czasy, bo są to czasy nieodległe, a sądzę, że i państwo też je pamiętają – to, że w mediach ukazywały się zdjęcia strzykawek, drenów i wielu różnych rzeczy na wysypiskach śmieci. Dziennikarze tropili nawet konkretne szpitale, z których to pochodziło. A w szpitalu mówili: przepraszamy bardzo, firma wzięła to do autoklawowania, my za to nie ponosimy odpowiedzialności. To jest część odpowiedzi na pytania zadawane przez pana senatora Pupe, co się stało, że w 2006 r. w Rzeczypospolitej Polskiej zmieniono ten system, zmieniono go w dobry sposób. Jeżeli przyjmiemy dziś autoklawowanie, to trzeba przyjąć warunki Światowej Organizacji Zdrowia. Ja krótko o tym powiem, są to: odpowiednia temperatura, 121,1°C, odpowiednie ciśnienie i odpowiedni czas, a ten czas jest różny w zależności od tego, w jakim opakowaniu są te odpady, czy w worku, czy w pudełku plastikowym, czy w czymś innym. Jeśli chodzi o pytania, które na tej sali zadawaliśmy przedstawicielom rządu, to nie uzyskaliśmy, przynajmniej ja nie uzyskałem, jednoznacznej odpowiedzi, czy to będzie monitorowane. Nikt nie był w stanie odpowiedzieć, czy to będzie monitorowane. Ja śmiem twierdzić, że nie będzie to monitorowane, bo jest niemożliwe monitorowanie tego, po prostu jest niemożliwe.

Druża sprawa. Wracam do metody spalania stosowanej dzisiaj. W spalarni, którą zarządzam, proszę państwa, na kominie są założone wszystkie czujniki. Możecie państwo wejść na stronę internetową [www.zuom.bydgoszcz.pl](http://www.zuom.bydgoszcz.pl) i będziecie państwo mieli wykaz wszystkich spalin, które idą do atmosfery, i wyniki monitorowania ich: dioksyny, furany i różne inne. Na pytanie, które zadawaliśmy rządowi, co się będzie działo przy autoklawowaniu – bo generalnie będzie to utylizacja w autoklawach temperatury, pary nasyconej i ciśnienia – kto to będzie monitorował, gdy będzie to szło do atmosfery, nie było odpowiedzi.

Wielokrotnie podnoszony był argument, że w większości krajów Unii Europejskiej całkowicie legalne są inne metody, właśnie te alternatywne. Proszę państwa, tak. Są oczywiście kraje – są to kraje skandynawskie, Dania, Holandia – w których jest tylko utylizacja termiczna. Ale w pozostałych, które z tego miejsca przez przedstawicieli rządu były wskazywane jako te, w których metody

(senator Z. Pawłowicz)

alternatywne są dopuszczone, po utylizacji autoklawowej idzie to do spalarni komunalnych.

Mój poprzednik, pan senator powiedział jednoznacznie: mamy jedną spalarnię komunalną w Warszawie. W ramach programu na lata 2010–2013 chcemy wybudować kolejne. Może zastanówmy się dzisiaj w Wysokiej Izbie, czy nie powinniśmy tej debaty przełożyć na czas, w którym te spalarnie będą już wybudowane. Bo dzisiaj oddajemy 30 tysięcy t bardzo niebezpiecznych odpadów medycznych do systemu, który nie będzie do końca kontrolowany. I nie zasłaniajmy się liberalną gospodarką, bo nie na tym polega likwidowanie monopolu. Każdy w Polsce może dzisiaj na podstawie obowiązującej ustawy wybudować spalarnię. Firma, którą ja kieruję, zainwestowała olbrzymie pieniądze, żeby wziąć najnowszą technologię szwajcarską, a znajduje się w centrum dużego osiedla mieszkaniowego i bloki mieszkaniowe są w odległości około 200 m. od spalarni. Ale tak samo jest w Japonii, tak samo jest w Danii, tak samo jest w innych cywilizowanych krajach. I to jest pod kontrolą.

Cały czas wnoszę do Wysokiej Izby, żeby każdy z państwa rozważył sam, czy tej decyzji o alternatywnych metodach utylizacji odpadów medycznych nie powinniśmy odłożyć do momentu, kiedy będziemy przygotowani do jej wdrożenia w sensie możliwości utylizacji tych odpadów w spalarniach komunalnych.

Na moje wcześniej zadane pytanie dotyczące segregacji odpadów szpitalnych... Bo wiadomo, że nadal ustawowo, jeżeli nawet ta ustawa przejdzie zgodnie z przedłożeniem rządowym, odpady szpitalne typu tkanki ludzkie i inne rzeczy będą musiały być utylizowane tylko w spalaniu. Dziś w szpitalu – mówię to z pełną odpowiedzialnością – nikt poza tym trzyczęściowym segregowaniem odpadów, nie wprowadzi, proszę państwa, innej segregacji odpadów. Trudno nawet osiągnąć tę segregację na trzy elementy, a chcemy, wprowadzając alternatywne metody utylizacji, zmusić szpitale do jeszcze bardziej wnikliwej segregacji. To są, proszę państwa, koszty. Szpital, którym zarządzam i który osiągnął taki stopień bezpieczeństwa – ma europejski certyfikat EMAS jako drugi w Polsce, mieliśmy go już trzy lata temu – ma wszystkie certyfikacje ISO w zakresie ochrony środowiska. Pytam z tego miejsca tych wszystkich, którzy chcą utylizować odpady medyczne alternatywnymi metodami, czy oni będą przygotowani do takiej certyfikacji? Czy ktoś będzie od nich tego wymagał? Czy ktoś będzie to kontrolował? Obawiam, że nie.

W związku z tym, reasumując, chciałbym uprzejmie prosić o to, żeby proponowana nowelizacja ustawy o odpadach medycznych w zakresie gospodarki odpadami medycznymi i weterynaryj-

nymi – dotyczy to art. 42a – nie zyskała poparcia Wysokiej Izby, ponieważ uważam, że jest ona szkodliwa i niezgodna z duchem prawa europejskiego. Bez należytej kontroli może dojść do pojawienia niewysterylizowanych zakaźnych odpadów medycznych na składowiskach i do powstania poważnego zagrożenia ekologicznego i epidemiologicznego. Kierowanie odpadów po sterylizacji na składowiska jest również niezgodne z prawem europejskim w zakresie składowania odpadów, bo po sterylizacji powinny być one bezwzględnie spalone. Cytuję tutaj opinię pana profesora, z którą co do słowa się zgadzam. Jeszcze raz podkreślam, że jedynym sposobem unieszkodliwienia odpadów medycznych, szczególnie groźnych w naszej sytuacji, kiedy nie mamy zabezpieczenia w odpowiednią liczbę spalarni komunalnych, jest utylizacja termiczna. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo. Pan senator nie wnosi poprawek? Dziękuję bardzo.

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pewnie bym nie zabierał głosu po tak szanownym przedmówcy, który w sposób wyczerpujący przedstawił problem związany z utylizacją odpadów medycznych, z nowelizacją ustawy o odpadach medycznych, ale... Moglibyśmy zadać pytanie, dlaczego ta ustawa jest nowelizowana, skoro praktycznie chodzi tu tylko o wprowadzenie zapisu art. 42 ustawy, zmierzającego do wprowadzenia alternatywnych sposobów utylizowania odpadów medycznych. Kiedy zainteresowałem się na początku grudnia tego roku ustawą o odpadach medycznych, były prowadzone intensywne prace w komisjach sejmowych. Zauważyłem, że jest tam, można powiedzieć, burza mózgów, przerzucanie się argumentami, praktycznie wyszarpywanie sobie opinii prawnych. Zresztą zobaczyliśmy bardzo wyraźnie także dzisiaj, że próbujemy przerzucać się opiniami prawnymi. Minister przedstawił jedną opinię prawną, zastępca głównego inspektora – kolejne opinie prawne, senatorowie, którzy występowali, przedstawiali inne opinie prawne. Ja też dysponuję opinią prawną na temat sposobu zagospodarowania odpadów medycznych. I pewnie nie wystąpiłbym, gdyby nie pewna gwiazda Platformy Obywatelskiej, która w jakiś sposób znalazła adwersarza w osobie senatora Sidorowicza. Pewnie z racji swojej profesji zauważył on, że coś jest nie tak i że należy na tę osobę zwrócić szczególną uwagę. Już 15 marca tego roku

(senator Z. Pupa)

propozycja zmiany ustawy o gospodarce odpadami medycznymi znalazła sobie miejsce w komisji „Przyjazne Państwo”. W tym czasie pojawiło się wiele opinii medialnych, wiele artykułów, których tytuły pozwolę sobie zacytować. Dysponuję tutaj artykułem, który został zamieszczony za TVP Info w gazecie lubelskiej, która pisze dużymi literami: „Lobbysta napisał ustawę dla Palikota, żeby zarobiła prywatna firma”. Kolejny artykuł, *Dziennik.pl*: „Napisał Palikotowi ustawę i może zarobić”. Żeby nie był gołosłowny, kolejny artykuł, podpisał się pod nim autor Wiktor Ferfecki, tym razem *Wirtualna Polska*: „Lobbysta napisał dla Palikota niebezpieczną ustawę”. Być może, Szanowni Państwo, jest to klucz do tego, potrzebny, żebyśmy sobie odpowiedzieli na pytanie, w jakim miejscu jesteśmy i nad czym debatujemy.

Wymieniony przeze mnie poseł z komisji „Przyjazne Państwo” zarzucił mi, że próbuję lobbować. Dziennikarze zaczęli dzwonić i pytać, co też ja lobbuję. Ja nie wiem, co powiedział, co szalony człowiek mógł... Ja nie mam żadnego argumentu, mogę tylko powiedzieć, że w żaden sposób nie lobbuję. Nie lobbuję, mój udział był praktycznie żaden, ani kropki, ani przecinka nie byłem w stanie wstawić w komisji sejmowej z uwagi na to, że w tamtych pracach nie uczestniczyłem i z nikim na ten temat nie rozmawiałem. Ale kiedy poddałem analizie to, co się dzieje, i porozmawiałem później, już po przyjęciu tej ustawy, z posłami z sejmowej komisji środowiska i z członkami podkomisji, dowiedziałem się, w jaki sposób tamta ustawa została zasygnalizowana w komisji „Przyjazne Państwo”. I oto nagle Ministerstwo Środowiska przygotowało ustawę i nowelizację rządową, która wprowadzała sterylizację. Pan będący zastępcą głównego inspektora ochrony środowiska, który tak mocno szermował ustawami, opiniami za wprowadzeniem sterylizacji odpadów medycznych – teraz go nie ma – w jakiś sposób zasygnalizował, że jest to duży biznes, że być może chodzi tu o pieniądze. Być może rzeczywiście chodzi o bardzo duże pieniądze, bo mamy do czynienia z nieprawdopodobną sytuacją. Kiedy dzisiaj zadaję pytanie, jakie są wyniki badań na temat zasadności wprowadzenia sterylizatorów, to główny inspektor sanitarny nie potrafi mi odpowiedzieć, jakie są wyniki badań. Mówi się, że nie ma w Polsce sterylizatorów. A ja dostaję pisma, na przykład z Dębicy, bo akurat jestem senatorem z Podkarpacia, ludzie piszą do mnie albo przychodzą do mnie i mówią na przykład, że u nich na osiedlu mają podejrzenie, że zginęło 10 t odpadów medycznych, nie wiedzą, gdzie się podziały, a dzisiaj mają smród na swoim osiedlu. Zacytuję tu coś, żeby nie być gołosłownym, posłużę się wiadomościami publicznymi, medialnymi, które były podane 13 lipca 2009 r.: „Mieszkańcy Osiedla Słonecznego w Dębicy mają dość smrodu”. Ciąg dalszy jest taki, że burmistrz pisze do

ministerstwa, jest zmiana lokalizacji, burmistrz chce dalej szukać innej lokalizacji dla tego typu działalności. A kiedy sięgnę po opinię prawną może nie profesora, ale pana doktora inżyniera Grzegorza Wielgosińskiego z Politechniki Łódzkiej, to co czytamy? Otóż pan doktor przedstawia opinie bardzo ważnych instytucji, których przedstawiciele nie pojawili się na posiedzeniu komisji senackiej, gdyż mamy taki sposób procedowania, że mamy ograniczone możliwości korzystania z pomocy ekspertów, więc nie można w sposób wyczerpujący tych tematów przedstawić.

Ale w swojej opinii pan doktor przedstawia opinię NIK i opinię głównego inspektora ochrony środowiska. I co pisze? Że na osiemnaście skontrolowanych podmiotów eksploatujących autoklawy decyzję w sprawie unieszkodliwiania odpadów posiadało piętnaście. One aktualnie funkcjonują, przecież nie wyparowały, one mają jeszcze możliwość funkcjonowania, dlatego nie wiem, dlaczego tak mija się tutaj z prawdą zastępca głównego inspektora ochrony środowiska. A dalej czytamy: „Nieprawidłowości stwierdzone w piętnastu podmiotach dotyczyły...” – proszę posłuchać, Wysoka Izbo – „...braku ewidencji odpadów, nierzetelnie prowadzonej ewidencji, nieuwzględniania wszystkich odpadów przyjętych z jednostek zewnętrznych, przyjmowania odpadów na podstawie nieprawidłowo wypełnionych kart przekazania, prowadzenia ewidencji na drukach niezgodnych z rozporządzeniem ministra środowiska, braku zbiorczego zestawienia danych o odpadach, nierzetelnie sporządzonych zbiorczych zestawień danych o rodzajach i ilości odpadów, o sposobach gospodarowania nimi oraz o instalacjach i urządzeniach służących do odzysku i uszkodzienia odpadów. Wielokrotnie masa podana w sprawozdaniu różniła się od masy odpadów wynikających z prowadzonej ewidencji”. To tylko fragment opinii, której, niestety, Ministerstwo Środowiska ani Główny Inspektorat Ochrony Środowiska praktycznie nie chciały usłyszeć. Żeby dalej nie być gołosłowny, powiem, że powoływaliśmy się tutaj... No, może nie ja. Zwracam się do tych, którzy w sposób obiektywny chcą ocenić sytuację. Bo między innymi zastępca głównego inspektora ochrony środowiska powołuje się na inne kraje i mówi, że w Europie tak się wspaniale dzieje. Z kolei pan doktor pisze, że w krajach Unii Europejskiej można zaobserwować dwie przeciwstawne tendencje. Jedną z nich, reprezentowaną głównie przez Niemcy i Austrię, polega na sterylizacji, autoklawowaniu odpadów medycznych na terenie szpitala, a następnie na skierowaniu odpadów po sterylizacji do spalarni odpadów komunalnych. Proszę dobrze zrozumieć, o co w tym wszystkim chodzi. W Niemczech tą metodą unieszkodliwia się 98% odpadów. Komu, pytamy się, zależało na wprowadzeniu Wysokiej Izby w błąd? I tutaj zadaję kolejne pytanie. Czy rząd w 2005–2006 r., który wprowadzał tę ustawę, czy tamtejsi posłowie byli nieodpowiedzialni, czy posło-



(senator Z. Pupa)

wie obecnej kadencji parlamentu byli nieodpowiedzialni, kiedy na przykład nie wprowadzili w Sejmie zapisu związanego ze sterylizatorami? Posłużę się jeszcze tutaj opinią pana doktora, który mówi, że z uwagi na zaobserwowane i potwierdzone przez kontrolę NIK oraz GIS nieprawidłowości w zakresie gospodarowania odpadami medycznymi, a w szczególności notoryczne łamanie prawa, konieczne było wprowadzenie do ustawy o odpadach dodatkowych regulacji w postaci art. 42 ust. 1, czyli zakazu unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych i zakaźnych odpadów weterynaryjnych w inny sposób niż spalanie w spalarni odpadów, czyli po prostu wykluczenie tego art. 42 o sterylizacji.

Konkludując, powiem, że również pan Grzegorz Wielgoński, doktor, inżynier z Politechniki Łódzkiej, pisze, że planowana nowelizacja ustawy o odpadach służyć będzie raczej utrwaleniu patologii i nieprzestrzeganiu obowiązującego w Polsce i zgodnego z dyrektywami Unii prawa, niż porządku gospodarki w ochronie środowiska. Wydaje mi się, że jest to bardzo jednoznaczne, można powiedzieć, stwierdzenie, że ono idzie w sukurs temu, na co szanowny pan senator Pawłowski zwrócił uwagę...

(Głosy z sali: Pawłowicz.)

Przepraszam, senator Pawłowicz.

Myślę, że kiedy już dyskutujemy o tej sprawie, to powołam się jeszcze na miesięcznik „Rynek Zdrowia”, w którym dosyć szczegółowo się opisuje, co powie rząd, kto lobbuje, gdzie jest wypowiedź posła i jest CBA w akcji i gdzie między innymi pani Krystyna Ostrowska, przewodnicząca Polskiej Izby Gospodarki Odpadami, pisze, że firmy produkujące i sprzedające autoklawy chcą zdobyć rynek. Kolega sprawozdawca senator Majkowski mówił o środowisku, które być może w jakiś sposób lobbuje, mówię, że być może, bo nie wiem, czy cokolwiek mogę tu na pewno powiedzieć. Uważam, że przed wprowadzeniem tej regulacji prawnej, tak jak pisze pani Ostrowska, najpierw powinniśmy wykonać pilotaż i dopiero po jego przeprowadzeniu podjąć decyzję. Takiego pilotażu nie było, takich decyzji faktycznie nie ma.

Uważam, że służby odpowiedzialne za właściwy porządek prawny w Polsce powinny zająć stanowisko, w którym powinny w sposób jednoznaczny ocenić, czy nie ma tu analogii do sytuacji podczas procedowania ustawy hazardowej. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo. Pan senator nie składa wniosku legislacyjnego?

(Senator Zdzisław Pupa: Nie.)

Proszę bardzo, pan senator Majkowski.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Od kolegów otrzymuję ponagląjące mnie sygnały. Wiem, że porę mamy późną, a jeszcze wiele, jak pan marszałek powiedział, do roboty, ale chciałbym zwrócić uwagę na kilka zagadnień dotyczących nowelizacji tej ustawy.

Otóż w związku z tą nowelizacją ustawy o odpadach rodzi się, Szanowni Państwo, pytanie o to, czy te kwestie, które my dzisiaj poruszamy, które przeważają w naszej dyskusji, czy cały ten segment odpadów medycznych jest najważniejszy z punktu widzenia tej ustawy. Otóż mnie się wydaje, że naprawdę mamy jeszcze wiele, wiele do roboty. Przypomnę chociażby kwestię odpadów azbestowych, którą w swoim wystąpieniu fragmentarycznie zaznaczyłem. Mój szanowny przedmówca, akurat nieobecny na sali, pan senator Misiołek, wskazał, bardzo zresztą słusznie, na brak unormowań prawnych dotyczących własności odpadów komunalnych. Mamy zaległości, myślę, że spore, w kwestii odpadów elektrycznych i elektronicznych, a to są sprawy kosztowne i w dalszym ciągu nieuregulowane. No i w kategorii odpadów mamy również nierozwiązaną kwestię odpadów komunalnych. Mówię tu między innymi o osadach z oczyszczalni komunalnych.

Pan senator Misiołek wspomniał, zrobił to zresztą także mój szanowny przedmówca pan senator Piotrowicz, o opracowaniach naukowych, które panowie przygotowali na dzisiejsze obrady. Ja chciałbym przypomnieć sytuację mniej więcej sprzed roku, kiedy to na tej sali toczyła się strasznie ożywiona debata dotycząca wyrażenia zgody przez Senat, odbiegam odrobinię od tematu, na to, ażeby pan profesor Religa, dzisiaj świętej pamięci, był sprawozdawcą prezydenta w kwestiach dotyczących wetowania tak zwanych ustaw medycznych. Wówczas głównym elementem, który zaważył na tym, że pan profesor Religa nie mógł być, przegłosowanym zresztą przez senatorów Platformy Obywatelskiej, sprawozdawcą prezydenta w tej sprawie, była opinia prawna przygotowana, ja nie chcę oczywiście nawet próbować wymieniać nazwiska, przez panią doktor prawa z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Na podstawie tej opinii państwo zadecydowali, że pan profesor Religa nie może być sprawozdawcą prezydenta w odniesieniu do ustaw medycznych.

I teraz rodzi się podobne pytanie. Ja już nie chcę wszystkiego przytaczać, przed sobą mam dwie opinie, opinię pana profesora Petrusa i opinię pana profesora Barabasza z Wydziału Rolniczo-Ekonomicznego Uniwersytetu Rolniczego imienia Hugona Kołłątaja w Krakowie, a więc autorytetów, z którymi ja nie próbowałbym nawet dyskutować, bo uważam, że ich opinie są opiniami ekspertów w danej dziedzinie. Przywołam tylko

(senator K. Majkowski)

dwa spostrzeżenia pana profesora Barabasa. Otóż źle unieszkodliwione zakaźne odpady medyczne i weterynaryjne zdeponowane na składowisku odpadów komunalnych stanowią zagrożenie dla zdrowia ludzi i mogą powodować poważne następstwa epidemiologiczne dla środowiska. Zakaźne medyczne odpady szpitalne i weterynaryjne powinny być bezwzględnie spalane, aby nie stwarzać jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla zdrowia ludzi.

Ja myślę, że rzecz nie w tym, żeby przedstawiać opracowania naukowe, które w jednoznaczny sposób będą nam mówiły, w jaki sposób mamy nowelizować ustawę, tylko w tym, aby przedstawiać argumenty, które pomogą nam zdecydować, czy powinniśmy głosować za poprawkami, które rząd nam przedstawia, czy za wersją, którą otrzymaliśmy z Sejmu. Chciałbym państwa poinformować, że projekt tej ustawy wpłynął w lipcu 2009 r. do sejmowej komisji środowiska i przytoczyć fragment wystąpienia jednego z posłów członków tej komisji, który mówił w następujący sposób.

„Podkomisja, która pracowała nad omawianym przedłożeniem, poświęciła wiele czasu na wypracowanie kompromisu co do sposobu utylizacji odpadów, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że chodzi nie tylko o spalarnię, ale także o nowe metody. Wydaje się, że wypracowane przez podkomisję i zaproponowane w sprawozdaniu komisji rozwiązania są na dzień dzisiejszy optymalne. Dziwi mnie tylko upór Ministerstwa Zdrowia w dążeniu do wprowadzania metody autoklawowania jako cudownego środka na uzdrawianie sytuacji finansowej polskich szpitali. Praktyka pokazuje, że odpady szpitalne powinny być utylizowane poza szpitalem w specjalnym instalacjach podlegających stałemu monitoringowi, bo najważniejsze jest to, aby ten system gospodarki odpadowej był hermetyczny. Wystarczy, że będzie taka jedna instalacja w województwie. Wolny rynek w zakresie gospodarki odpadami medycznymi to duże ryzyko, szczególnie w sytuacji ograniczonych możliwości służb kontrolnych i wielkości podmiotów zajmujących się utylizacją. Przykre jest również to, że resort środowiska w ciągu sześciu miesięcy zmienił swoje stanowisko w tej sprawie o sto osiemdziesiąt stopni. Najpierw usłyszeliśmy opinię resortu, że należy utrzymywać spalanie jako podstawową metodę utylizacji, a teraz niestety pod presją resortu zdrowia, jak należy domniemywać, Ministerstwo Środowiska zaprezentowało bardziej spolegliwą opinię w tej sprawie. Wydaje mi się, jeszcze raz powtórzę, że to, co komisja przedstawiła w swoim sprawozdaniu, jest wynikiem kompromisu i zasługuje na całkowite poparcie.”

I zgadnijcie panowie, kto to powiedział. Otóż przytoczyłem ze stenogramu sejmowego treść wypowiedzi pana posła Adama Krzyżkowskiego, a więc posła z koalicji rządowej, a więc posła, który ma inne niż w propozycji rządowej postrzeżenie tej sytuacji. Teraz powinniśmy się zastanowić, czy upór rządu, upór Ministerstwa Środowiska, jest faktycznie spowodowany dążeniem do wprowadzenia metod, o których mówimy, czy też przyczynami, o których my nie mamy być może pojęcia. No bo jeżeli projekt wpływa do komisji sejmowej, na plenarne posiedzenie Sejmu, tam zostaje przegłosowany w takiej wersji, jaką my otrzymujemy, a na posiedzenie Komisji Środowiska od razu otrzymujemy tekst w takiej formie, jak przed poprawkami sejmowymi, to należy zadać pytanie, kto jest organem ustawodawczym. Czy rząd ma decydować, zarówno jeśli chodzi o posłów, jak i senatorów, jak ma wyglądać kształt ustawy, czy ma być sytuacja odwrotna, to znaczy, podmioty, które służą do stanowienia prawa, a więc Sejm i Senat, mają to prawo stanowić, a rząd ma egzekwować? W tej sytuacji, tak mi się wydaje, mamy jakby zachwianą, odwrotną kolejność.

Szanowni Państwo, kończąc, chciałbym zauważyć, że w ciągu ostatnich dwudziestu, a być może dwudziestu kilku lat w dużych szpitalach budowane były spalarnie. Ja nie chcę określać, czy one się sprawują znakomicie, czy też potrzebują jakiś innowacji. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewną kwestię. Gdy mówimy o kosztach, bo koszty są tutaj, jak myślę, elementem bardzo znaczącym, to powinniśmy się zastanowić... Na przykład na posiedzeniu Komisji Środowiska słyszałem, że w większości tych spalarni nie stosuje się odzyskiwania energii. Ja już nie mówię, powiedzmy, o energii elektrycznej, bo to by była za daleko idąca interpretacja, ja mówię o odzysku, na przykład ciepła w postaci ciepłej wody czy pary. Skoro mamy źródło ciepła, to myślę, że należałoby się zastanowić nad tym, czy w tych spalarniach, gdzie nie ma zamontowanych tak zwanych wymienników – oczywiście tam, gdzie tego nie ma, bo ja nie mówię, że ich nigdzie nie ma – zamontowanie ich niewielkim kosztem nie spowodowałoby znacznego obniżenia kosztów spalania tych odpadów.

Nie będę przedłużał, Panie Marszałku, tylko na koniec chciałbym jeszcze coś powiedzieć, dać pod rozwagę. Nasza dyskusja skupiona jest przede wszystkim wokół kosztów. Ja chciałbym zapytać, co prawda może już za późno, czy ministerstwo jest w stanie określić chociaż przybliżoną wysokość środków finansów niezbędnych do tego, ażeby te szpitale, o których mówimy, te jednostki medyczne, zakupiły sprzęt do utylizacji odpadów, ale nie poprzez spalanie, tylko, jak mówiliśmy, przez autoklawy, przez mikrofały, przez pirolizę, czyli poprzez wszystkie te technologie, które państwo proponujecie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W takich trudnych sytuacjach warto się odwołać do empirii. Trzydzieści lat temu, kiedy zaczynałam praktykować jako pielęgniarka dyplomowana po liceum medycznym, pracowałam na bloku operacyjnym jako instrumentariuszka. Do moich zadań należało między innymi sterylizowanie sprzętu, instrumentarium medycznego i materiałów medycznych. I co się okazywało? Autoklawy, w których to zgodnie z procedurami czyniłam, bardzo często, mimo że były sprawne i przeglądane itd., niestety nie zdawały egzaminu i trzeba było powtarzać proces, ponieważ siarka, która miała stopnieć w odpowiedniej temperaturze, nie topiła się. To było świadectwo tego, że wykonanie tej procedury nie jest doskonałe. Pamiętam, ile było zmartwienia, żeby to było dobrze zrobione, żeby pacjent był bezpiecznie operowany. I teraz to porównuję: parę puszek i ogromne masy, które mają być sterylizowane w autoklawach. Jestem przekonana, że nie będzie możliwości, aby taka masa była zupełnie pozbawiona bakterii, prionów i różnych innych materiałów biologicznych. W tej sytuacji bardzo się cieszę, że Sejm, jeśli chodzi o przedłożenie rządowe, gdzie w art. 42 dopuszczone są inne procedury poza spalaniem, właściwie ocenił sytuację i nie pozwolił na kontynuowanie tej sytuacji, powiedziałabym, bardzo niejasnej i pod względem zdrowego rozsądku... Myślę, że to, iż w naszych komisjach powtórzyło się to podejście rządowe, które dopuszcza metody alternatywne, jest mocno niepokojące.

Oprócz odwoływania się do własnego doświadczenia, chcę jeszcze odwołać się do naszego społeczeństwa obywatelskiego. Otóż w materiałach, które napłynęły do mojej skrzynki, i do państwa także, jest pismo rady osiedlowej Osiedla Słonecznego w Dębicy, gdzie sześć tysięcy mieszkańców broni się przed tymi metodami alternatywnymi, wykazując, że bardzo wielu z nich cierpi z powodu odoru i z powodu różnych schorzeń. Na przykład nieustannie wzrasta liczba pacjentów zgłaszających się do lokalnej przychodni z podrażnieniami gardła, z uporczywym kaszlem, z zaostrzeniami astmy oskrzelowej, wysypkami skórными, niewydolnością krążenia i zasłabnięciami. A więc nawet przebywanie blisko miejsca zastosowania tych metod okazuje się niebezpieczne, a co dopiero, gdy odpady tak wysterylizowane, w cudzysłowie, bo na pewno nie do końca, będą zalegały na wysypiskach, które nie będą odpo-

wiednio zabezpieczone, bo w całej Polsce mamy problemy z wysypiskami.

Proszę państwa, ta społeczność obywatelska powołuje się na dyrektywy Parlamentu Europejskiego 2008/98/WE z 19 listopada 2008 r. i przypomina nam, że głównym celem każdej polityki w dziedzinie odpadów powinno być zmniejszenie negatywnych skutków wytwarzania odpadów i gospodarowania nimi dla zdrowia ludzkiego i społeczeństwa. Odpady podlegać mają bezpiecznym procesom unieszkodliwiania zgodnie z przepisami art. 13 wymienionej dyrektywy, według którego państwa członkowskie stosują niezbędne środki w celu zapewnienia, aby gospodarowanie odpadami było prowadzone bez narażania zdrowia ludzkiego oraz bez szkody dla środowiska, w szczególności bez zagrożenia dla wody, powietrza, gleby, roślin i zwierząt, bez powodowania uciążliwości przez hałas lub zapachy. Proszę państwa, dzisiaj społeczeństwo jest świadome, pilnuje swoich interesów i swojego zdrowia, bo wie, że dostęp do służby zdrowia nie jest zbyt dogodny, więc musi dbać o zdrowie. W związku z tym ta społeczność przypomina nam, powołuje też ekspertów i przytacza opinie prawne, fragmenty... A więc nie możemy – przepraszam za kolokwializm – wcisnąć społeczeństwu nowego rozwiązania z poczuciem, że ono nie będzie się bronić.

Proszę bardzo, opinia profesora doktora habilitowanego inżyniera Romana Petrusa z Katedry Inżynierii Chemicznej i Procesowej Politechniki Rzeszowskiej. Píše on, że odpady medyczne i weterynaryjne to jedne z najbardziej niebezpiecznych odpadów, jakie w wyniku swej działalności wytwarzają ludzie. I w konkluzji píše: jestem specjalistą z zakresu inżynierii chemicznej i procesowej, a w szczególności procesów reaktorowych oraz procesów sorpcyjnych, o czym świadczy mój dorobek naukowy oraz prowadzona działalność dydaktyczna, nie należę do żadnej opcji politycznej i uważam siebie za eksperta niezależnego. Píše też, że w odpadach medycznych i weterynaryjnych średnia zawartość węgla organicznego oscyluje wokół 30% suchej masy, a ich średnie ciepło spalania przekracza 15 MJ/kg. Zgodnie z rozporządzeniem ministra gospodarki z 12 czerwca 2007 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie kryteriów oraz procedur dopuszczenia odpadów do składowania na składowisko odpadów danego typu, takie odpady, nawet po przetworzeniu metodami D9, nie powinny być dopuszczone do składowania na wszelkiego rodzaju wysypiskach odpadów. I wreszcie píše: na zakończenie mojej opinii chciałbym zauważyć, że próba zmian zapisu art. 42 ustawy o odpadach nie ma nic wspólnego z zasadami uczciwej konkurencji, a może jedynie istotnie obniżyć bezpieczeństwo ludzi, zwierząt i środowiska. Kolejna opinia – także profesor zwyczajny, pan profesor Barabas z Katedry Mikrobiologii Uniwersytetu Rolniczego, píše, że zakaźne



(senator J. Fetlińska)

medyczne odpady szpitalne i weterynaryjne powinny być bezwzględnie spalane, aby nie stwarzać jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla zdrowia i ludzi. Nie będę oczywiście przytaczać dalszych wypowiedzi, dalszych elementów opinii. Jeżeli chodzi o porównanie kosztów, także to porównanie wypada pozytywnie dla spalania odpadów. Oczywiście można dyskutować o tym, że można to różnie wyceniać, ale przedstawiam jedną z możliwych kalkulacji, o której zresztą podczas zadawania pytania już mówiłam.

Proszę państwa, gdy nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. A nam chodzić powinno o zdrowie społeczeństwa i o zdrowe środowisko. Ja jestem wdzięczna moim starszym braciom, że tak powiem, kolegom lekarzom, że w tej Izbie tak aktywnie i tak etycznie bronią zdrowia i środowiska. Ja się przyłączam, bo lekarz i pielęgniarka to zawsze zgodny team. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz poprosimy lekarza. Ale tylko na pięć minut, Panie Doktorze.

### **Senator Zbigniew Pawłowicz:**

Wiem. Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proszę mi wybaczyć, że zabieram ponownie głos, ale chciałbym krótko nawiązać do dyskusji.

Przede wszystkim chciałbym podziękować pani senator Fetlińskiej za cytat dotyczący zdrowia mieszkańców Dębicy. On potwierdza to, co powiedziałem w poprzednim wystąpieniu, proszę państwa. Nikt nie kontroluje tego, co idzie do atmosfery w przypadku autoklawowania. Mamy siedemnaście instalacji autoklawów w Polsce i tam gdzie, one się znajdują, mamy takie przypadki.

Następna sprawa. Cały czas mówimy o ekonomii, jesteśmy społeczeństwem na dorobku i sprawy ekonomiczne są ważne. Proszę państwa, to wszystko, co padło z tej trybuny z ust przedstawicieli rządu o cenach 10, 40, 20 zł, dotyczy po prostu jednostkowych przypadków. Wy tłumaczę państwu dlaczego. Spalarnia, którą kieruje, spala ponad 1000 t odpadów medycznych rocznie, posiada transport samochodowy, włącznie z samochodami dwudziestoosiowymi, i zbiera odpady z obszaru o promieniu 200 km, ma specjalne pojemniki i wszystkie inne rzeczy. Jeżeli hurtownia farmaceutyczna przywiezie 100 kg przeterminowanych leków, kosztuje to 20 zł. Dlaczego? Bo to jest sama chemia i zapychają się filtry. Nikt nie będzie spalał takich odpadów za 1,43 zł, a tyle obecnie kosztuje spalanie odpadów medycznych. I na tym polega różnica ceny.

Kolejna kwestia. Poruszane były tego typu sprawy, że mały gabinet dentystyczny czy przychodnia ma 5 kg odpadów i włoży się je do autoklawu. Proszę państwa, nie włoży się do autoklawu. Jeśli wprowadzimy ten zapis, postawią starą nysę – pani senator, pamiętamy te nysy – i będą inspektorowi sanepidu mówić, że to sterylizują, ale te odpady znajdują się na wysypisku komunalnym. Obecnie ustawa wymaga, żeby była podpisana umowa na utylizację termiczną odpadów. I dzisiaj ten mały gabinet, dający 5 kg odpadów na tydzień, musi zapłacić 5 zł za 1 kg, bo do niego specjalnie jedzie samochód. To są koszty logistyczne, proszę państwa. Te koszty logistyczne nie zmieniają się w zależności od metodologii utylizacji odpadów.

I jeszcze dwie rzeczy, które chciałbym podkreślić, a które poruszył senator Majkowski. To jest kwestia odzysku ciepła. Proszę państwa, dzisiaj porządnie funkcjonująca spalarnia odpadów medycznych odzyskuje pełne ciepło z komina, a to jest 1500°C. Dziś szpital, którym kieruję i który przyjmuje sto osiemdziesiąt tysięcy pacjentów rocznie, ma nadmiar ciepła. Dlatego stworzyłem projekt parku aktywnej rehabilitacji, gdzie powstanie pływalnia i SPA dla pacjentów, bo jest odzysk ciepła. I każdy zarządzający, który kieruje się rachunkiem ekonomicznym, ma takie możliwości. Dzisiaj jest to jedyna szansa ekonomicznego przetworzenia tych odpadów.

A co się stanie z odpadami medycznymi, jeżeli one będą autoklawowane? Przy tej liczbie dzuli, która w nich jest, one pójdą do cementowni i pójdą do elektrociepłowni, a wszystkie furany i dioksyny pójdą do atmosfery, proszę państwa. My i nasze dzieci będziemy tym oddychali.

Na koniec powiem, że sprawa jest wyjątkowa. Proszę zauważyć, Wysoki Senacie, że mówimy o odpadach medycznych, jest przedstawiciel ministra zdrowia, co pan senator bardzo podkreślał, a Komisja Zdrowia w ogóle się tym nie zajmowała. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Muchacki i senator Meres złożyli swoje przemówienia do protokołu\*, a wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli: senator Andrzejewski, senator Skurkiewicz, a także... A także kto? A także senator Miśiołek. Świetnie.

Zamykam dyskusję. Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

(Głos z sali: Nie.)

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Bernard Błaszczyk:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Odniosę się bardzo krótko, bo wiem, że jest już późna godzina.

Zawarte w przedłożeniu rządowym rozwiązania stanowią kompromis, który umożliwia funkcjonowanie spalarni i instalacji unieszkodliwiających odpady zakaźne medyczne oraz odpady zakaźne weterynaryjne metodami alternatywnymi. Zgodnie z zasadą równego traktowania podmiotów w rozporządzeniu wydanym na podstawie nowego upoważnienia dla ministra zdrowia, zawartego w projekcie ustawy, zostaną ustanowione szczegółowe wymagania dotyczące prowadzenia procesów unieszkodliwiania odpadów zakaźnych tak zwanymi metodami alternatywnymi, co obok zapewnienia bezpieczeństwa, jeśli chodzi o zdrowie i życie ludzi oraz środowisko, ma jednocześnie zapewnić łatwiejszą kontrolę dotrzymywania parametrów właściwych dla poszczególnych technologii. W związku z tym omawiana ustawa wprowadza bardziej szczegółowe wymagania dla tak zwanych metod alternatywnych, niż to ma miejsce obecnie. Mogę również zapewnić, że w wydanym rozporządzeniu będzie to w pełni monitorowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Środowiska oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 739, a sprawozdanie komisji w druku nr 739A.

Proszę senatora sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, senatora Bisztygę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Obrony Narodowej mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji do uchwa-

lonej przez Sejm w dniu 17 grudnia 2009 r., pochodzącej z rządowego przedłożenia, ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Komisja rozpatrywała przedmiotowy projekt w dniu 22 grudnia i zaopiniowała go pozytywnie.

Problemy związane z zakwaterowaniem Sił Zbrojnych do tej pory regulowała ustawa o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP, która została uchwalona w roku 1995. Ustawa ta była nowelizowana stosownie do zmian zachodzących w siłach zbrojnych. Ostatnia nowelizacja ustawy, z roku 2004, nie rozwiązała wszystkich współczesnych problemów związanych z profesjonalizacją sił zbrojnych. Ponadto w ustawie tej w jej dotychczasowej formie było wiele nieścisłości i niedoprecyzowanych zapisów, które w praktyce stwarzały problemy. Potrzeba obecnej nowelizacji związana jest przede wszystkim z przebiegającym i zaawansowanym już procesem profesjonalizacji sił zbrojnych. Ustawa dostosowuje również przepisy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP do wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 29 czerwca oraz z 17 marca 2008 r.

Najistotniejsze wprowadzone przez ustawę elementy to przede wszystkim zrównanie żołnierzy zawodowych – zarówno tych, którzy pełnią służbę stałą, jak i tych, którzy pełnią służbę kontraktową, w prawach dotyczących zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych.

Kolejne istotne zmiany, które pozwolę sobie w skrócie omówić.

Następuje zmiana nazewnictwa. W tym słowniczku znikają pojęcia żołnierza służby stałej, kwatery zastępczej, a dodawane są nowe określenia takie, jak: „wspólna kwatera stała”, „zajmowanie lokalu”, „służbowy pokój noclegowy”, „eksploatacja kwatery”. Wiele definicji uległo zmodyfikowaniu.

Ustawa zmienia status Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Zostaje ona podporządkowana bezpośrednio ministrowi obrony narodowej. Prezes agencji będzie powoływany i odwoływany przez ministra obrony narodowej w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa. Likwidacji ulega rada nadzorcza agencji.

Ustawa wprowadza cały nowy rozdział poświęcony kontroli działalności agencji. Podmiotami uprawnionymi do kontrolowania działalności agencji będą minister obrony narodowej oraz osoby przez niego upoważnione. Kontrola będzie przeprowadzana na podstawie dowodu osobistego i imiennego upoważnienia wydawanego przez ministra.

Ustawa zrównuje, jak już mówiłem, prawa wszystkich żołnierzy zawodowych do zakwaterowania. Przewiduje trzy formy realizacji tego prawa: przydział kwatery albo innego lokalu mieszkalnego, przydział miejsca w internacie albo kwa-

(senator S. Bisztyga)

terze internatowej nieodpłatnie, wypłata świadczenia mieszkaniowego żołnierzom zaspokajającym swoje potrzeby mieszkaniowe we własnym zakresie jako forma pomocy finansowej, i jest to rzecz nowa.

Likwidacji ulegnie uprawnienie do kwatery funkcyjnej, które dotychczas przysługiwało żołnierzom służby stałej zajmującym kierownicze stanowiska w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Rozwiązania przepisów art. 29, 29a, 29b, 48b zawarte w ustawie zmierzają w kierunku rozdzielania dysponowania lokalami mieszkalnymi w trybie administracyjnym odnoszącym się tylko do żołnierzy zawodowych i w trybie cywilnym, czyli wprowadzamy dwa rodzaje decyzji, odnoszącym się do pozostałych osób. Takie rozwiązanie wychodzi naprzeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego wskazanemu wyżej i zapewnia możliwość ochrony praw lokatorów innych niż żołnierze zawodowi.

Nowelizując art. 32 ust. 5, zabrania się dokonywania ulepszeń stanu technicznego lokalu mieszkalnego. Jest to rozwiązanie podyktowane doświadczeniami z dotychczasowej eksploatacji kwater, gdy żołnierze dokonywali ulepszeń, po czym w krótkim czasie opuszczali kwatery z przyczyn służbowych i często był duży problem z wyceną dokonywanych ulepszeń.

Ustawa zawiera przepisy określające prawo do mieszkania przysługujące żołnierzowi i jego małżonkowi w przypadku orzeczenia rozwodu. Żołnierzowi będzie przysługiwało prawo do zamieszkiwania w lokalu mieszkalnym o parametrach jemu przysługujących, zaś małżonek posiadający dzieci stawałby się stroną umowy najmu na czas oznaczony lokalu o parametrach lokalu socjalnego.

Nowelizacja ustawy przewiduje likwidację hoteli garnizonowych, które przeznaczone były do krótkotrwałego zakwaterowania żołnierzy i pracowników wojska.

W art. 58 ustawy o zakwaterowaniu przewiduje się zmniejszenie wysokości pomniejszeń stosowanych przy sprzedaży lokalu mieszkaniowego przez agencję w ten sposób, że dla osób wskazanych w art. 52 ust. 2 pkt 1 pomniejszenie ceny kupowanego mieszkania może wynosić maksymalnie 60%, było 95%, zaś dla innych osób – 30%, było 90%. Celem ograniczenia wysokości tych pomniejszeń czy bonifikat, jak kto woli, było zbliżenie ich wartości do wysokości odpraw. Te zmiany wejdą w życie 1 stycznia 2013 r.

W trakcie posiedzenia komisji – posiedzenie naszej komisji odbyło się 22 grudnia – Biuro Legislacyjne zgłosiło poprawki. Muszę odnieść się z uznaniem do poprawek, do uwag i do merytorycznej dyskusji, którą Biuro Legislacyjne wywołało swoimi uwagami, jak również do bardzo meryto-

rycznych odpowiedzi pana ministra i jego przedstawicieli oraz rzeczowej dyskusji. W wyniku tych debat na czternaście wniesionych uwag przyjęto jedenaście.

Dwie bardzo istotne poprawki to poprawki piąta i szósta. Pierwsza z nich mówi o tym, że wartość czynszu dostosowuje się do powierzchni lokalu, druga zaś reguluje przepisy dotyczące małżonków, którzy się rozwodzą, a szczególnie dzieci małżonków, którzy się rozwodzą, i zajmują te pomieszczenia agencji.

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Obrony Narodowej rekomendować państwu przyjęcie ustawy razem z tymi poprawkami.

Chciałbym również dodać, że w posiedzeniu komisji brali udział na zaproszenie pana przewodniczącego przedstawiciele Stowarzyszenia Obrony Praw Mieszkańców Osiedli Wojskowych i mieli możliwość przedstawienia swoich uwag do procedowanego projektu ustawy. Uczynili to w sposób maksymalnie wyczerpujący.

W imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej chciałbym państwu raz jeszcze gorąco rekomendować przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania

do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Pan senator Rafał Muchacki, proszę bardzo.

### **Senator Rafał Muchacki:**

Panie Marszałku! Wielce Szanowny Panie Senatorze! Procedowana ustawa w art. 32 ust. 5 zmienia treść ustawy w ten sposób, że zabrania dokonywania ulepszeń standardu technicznego lokalu mieszkalnego. Jako uzasadnienie takiego rozwiązania wskazuje się dotychczasowe doświadczenie z eksploatacją takich kwater, w których żołnierze dokonywali ulepszeń, po czym z przyczyn służbowych w stosunkowo krótkim czasie opuszczali te kwatery, co skutkowało obowiązkiem zwrotu ze środków budżetowych kosztów poczynionych ulepszeń. Akceptując oczywiście zamiar oszczędności środków budżetowych, nie sposób jednak nie zauważyć, że rozwiązanie takie stanowi swoiste wylanie dziecka z kąpielą. W związku z tym mam do pana dwa pytania.

Czy nie wydaje się panu, że nie ma przeszkód, by przedmiotową kwestię uregulować w sposób, który umożliwi żołnierzowi podniesienie standardu technicznego poprzez dokonanie ulepszeń stanowiących w istocie nakłady w rozumieniu



(senator R. Muchacki)

przepisów kodeksu cywilnego, jednak z zastrzeżeniem, iż koszty tych ulepszeń nie podlegają zwrotowi?

I czy, idąc dalej tym tropem, nie uważa pan, że rozwiązanie takie mogłoby być wzorowane na regulacji zawartej w art. 676 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym w sytuacji, gdy najemca ulepszył rzecz najętą, wynajmujący może według swego wyboru albo zatrzymać ulepszenia za spłatą sumy odpowiadającej ich wartości w chwili zwrotu, albo żądać przywrócenia stanu poprzedniego. Dziękuję bardzo.

### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Według mojej wiedzy – tu będę prosił o pomoc pana ministra, jeśli te wyjaśnienia nie okażą się satysfakcjonujące... Trochę podzielam niepokój pana senatora co do wylania dziecka z kąpiela, jednak wydaje się, że można ten problem rozwiązać dwojako.

Sądzę, że jest szereg takich prac, które można prowadzić jeszcze na etapie przydziału mieszkania, i sądzę, że można rozmawiać z agencją na temat poprawy standardu, ale jeszcze zanim to nastąpi. Myślę, że główną przyczyną – sam się spotkałem z bardzo wieloma takimi sprawami, które zaowocowały procesami w sądzie – było to, że jednak była później duża rozbieżność w ocenie i wycenie prac poniesionych faktycznie lub mniej faktycznie. To rodziło określone emocje i stwarzało możliwość różnego rodzaju nadużyć. To nie są częste przypadki. Sądzę, że każdorazowo taki projekt... Trzeba odróżnić dwie kwestie: indywidualny remont od, że tak powiem, zbiorowego wykonania określonych zadań. Jeżeli remont kwatery czy internatu, czy mieszkania wykonuje na zlecenie agencji jednostka, to myślę, że to jest zupełnie inna kwestia, a jest bardzo wiele takich prac, które można wykonać, i jest to poprawa standardu budynku, a niekoniecznie poprawa indywidualnego mieszkania.

Tak że wydaje mi się, że w obecnym stanie rzeczy również można to robić, ale nie na tak wielką skalę. To mi trochę przypominało słynne wczasy pod gruszą, gdy na podstawie oświadczenia czy zaświadczenia ludzie otrzymywali pieniądze i wykorzystywali je na zupełnie inny cel. Otóż niestety na pewnym etapie był stworzony taki mechanizm, który później się oczywiście trochę uszczelnił, ale nie do końca. Sądzę, że to było głównym powodem tego, że takie zachowanie miało miejsce.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, może pytanie jest do ministra, ale skoro już podniosłem rękę, to je zadam. Kilka minut temu przyjęliśmy budżet na 2010 r., w którym to Wojskowa Agencja Mieszkaniowa zaplanowała wydatki prawie trzykrotnie większe niż w roku 2009. To stanowi prawie 2% budżetu MON. Czy wie pan, na co pójdą tak duże wydatki w 2010 r. w stosunku do roku 2009? Czy to jest związane z nowelizacją ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP?

I drugie pytanie, może bardziej szczegółowe. Czy wie pan, jakie jest rozwiązanie w takiej sytuacji: jeżeli żołnierz mieszkający z rodziną w służbowym mieszkaniu umrze w czasie służby, to czy rodzina ma prawo do zachowania tego mieszkania? Dziękuję.

### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Odpowiadam w kolejności odwrotnej, bo tak jest mi łatwiej zapamiętać. Mam już luki w pamięci i kłopoty z koncentracją.

Takie sytuacje oczywiście się zdarzają. Ustawa to również reguluje i rodzinie... W krakowskim okręgu wojskowym zetknąłem się z takimi przypadkami. Ale to nie są sytuacje bardzo częste. Wchodzi tu w grę indywidualna decyzja co do wykupu. Jeżeli są to mieszkania, tak jak mówi ustawa, sprzed 2004 r., to w większości przypadków są one już wykupione i tego problemu nie ma. Jeżeli są z lat trochę późniejszych, to każdy przypadek jest rozpatrywany indywidualnie, w uzgodnieniu z garnizonem i Wojskową Agencją Mieszkaniową.

Pierwsze pytanie dotyczyło... Sądzę, że pan prezes agencji, który jest obecny... Według mojej wiedzy, zadania, które są wymienione w ustawie... Środki, o których pan mówił, będą przeznaczone również na realizację zadań zawartych w tej ustawie. Bo jest szereg zadań, które ma agencja, zadań statutowych, które nie są realizowane i nie wynikają tylko z ustawy, jak również jest szereg zadań wynikających z tej ustawy. Jeśli agencja przejmuje określony majątek, to muszą być również zapewnione koszty na jego utrzymanie, uzdatnienie. Sądzę więc, że w ogólnych ramach na to te środki są przeznaczane. Jeśli będzie prośba o podanie szczegółowych wydatków, to sądzę, że albo pan minister, albo pan prezes będą służyć wyjaśnieniami.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Nie widzę chętnych, wobec tego bardzo dziękuję.

(Senator Stanisław Bisztyga: Dziękuję.)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Piątas, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Piątas:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę zadeklarować, że Siły Zbrojne RP, wojsko, oczekują na tę ustawę, ponieważ dzisiaj w jednostkach mamy tylko armię ochotniczą, armię zawodową, służby kontraktowe i służby stałe, a ta ustawa wychodzi naprzeciw potrzebom armii zawodowej.

Pan senator sprawozdawca bardzo dokładnie i szczegółowo wszystko przedstawił, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Pragnę podkreślić, że novum, które jest tu wprowadzane, jest to możliwość niekorzystania z zakwaterowania w wojsku bądź w kwaterze służbowej. Trzeba podkreślić, że kwatera służbowa służy żołnierzowi tylko w czasie pełnienia służby. Kiedy żołnierz służbę kończy, musi tę kwaterę opuścić. Dlatego też jesteśmy przeciwko robieniu jakichkolwiek remontów i wprowadzaniu własnych innowacji. Oficer średnio mieszka tam przez trzy, pięć czy osiem lat. A przychodzącemu po nim może się nie podobać kolor ścian czy jakiś łuk na ścianie, który został wcześniej zrobiony. Dlatego też minister obrony wyda w rozporządzeniu przepisy określające standardy, co w kwaterze służbowej ma być, co ma znajdować się w łazience, co ma być w kuchni. Jeżeli żołnierzowi nie odpowiada to, co jest, może z tego nie korzystać. Wtedy będzie otrzymywał świadczenie mieszkaniowe, czyli comiesięczną kwotę pieniężną, za którą będzie mógł na wolnym rynku wynajmując sobie mieszkanie, o ile w danej miejscowości jest rynek deweloperski, rynek mieszkaniowy. W dużym mieście będzie musiał trochę z własnej kieszeni dopłacić. W każdym razie my chcemy w ten sposób to urynkować. To jest pierwszy krok do urynkowania tej sytuacji. Przewidujemy, że w przyszłości w dużych miastach nie będziemy budować kwater służbowych, a żołnierz będzie dostawał środki finansowe na wynajem. Tak jest dzisiaj w Stanach Zjednoczonych... Nie wszędzie, bo w bazach wojskowych, w zamkniętych garnizonach, także są kwatery służbowe, ale przeznaczone tylko na czas służby. Dlatego też prosiłbym Wysoką Izbę o zrozumienie, dlaczego nie chcemy zezwalać na remont. Wydane pie-

niądze trudno jest później udokumentować, a zwrot... Cóż, chodzi o czysty rachunek.

Jeżeli chodzi o budżet agencji, to on jest większy. Agencja będzie wypłacać już od połowy tego roku świadczenie mieszkaniowe. To świadczenie mieszkaniowe będzie wynosiło kilkaset złotych. Przewidujemy, że spora grupa żołnierzy – bo oceniamy, że może to być nawet około trzydziestu tysięcy, a może nawet więcej, bo prowadziliśmy badania wstępne, ale musimy poczekać na potwierdzenie – nie będzie korzystała z zakwaterowania. Oni będą otrzymywać więc comiesięcznie środki finansowe na to, żeby wynajmując sobie mieszkanie gdzieś w pobliżu.

Chcę też powiedzieć, że ta ustawa wprowadza możliwość zakwaterowania na terenie koszar, ale na własną prośbę żołnierza, a także na terenie okrętu na własną prośbę marynarza. Wtedy będzie on otrzymywał niepełne świadczenie mieszkaniowe. Będzie ono obniżone o koszty, które będą potrzebne na pokrycie jego zakwaterowania na terenie koszar.

Chcę także powiedzieć, że ustawa ta daje prezesowi agencji większe prawa w zakresie gospodarowania mieniem, które jest powierzone, mieniem Skarbu Państwa. Dzisiaj prezes nie może wynajmować mieszkań. Na tym tle mieliśmy problemy, o których na pewno panie i panowie senatorowie słyszeliście: jeszcze za czasów obowiązywania poprzedniej ustawy zbędne mieszkania w Gubinie, w Głogowie, w innych miejscowościach wynajęto, ale okres wynajmu się skończył, a ustawa nie zezwalała na jego przedłużenie, należałoby więc je zwrócić, my jednak nie chcemy przyjmować tych lokali, bo nie ma takiej potrzeby – w Gubinie na przykład nie mamy wojska. A ta ustawa daje możliwość wynajmu, dzierżawy i sprzedaży. Daje możliwość pełnego gospodarowania mieniem. Z tego też tytułu prezes agencji będzie także gromadził środki na inwestycje mieszkaniowe.

Chcę podkreślić, że dotacja ministra obrony narodowej tylko na inwestycje mieszkaniowe w tym roku wynosi 20 milionów zł. To nie jest duża kwota. Kwotę dziesięciokrotnie większą prezes agencji wygospodaruje ze sprzedaży lokali oraz ze sprzedaży nieruchomości, które są dzisiaj zbędne. Te pieniądze przeznaczy na inwestycje mieszkaniowe, na budowę mieszkań w tych garnizonach, w których jednostki są i będą, czyli w garnizonach perspektywicznych.

Chcę także powiedzieć, że żołnierze oczekują na tę ustawę, a szczególnie nowa kategoria żołnierzy, żołnierze kontraktowi, korpus podoficerów i korpus szeregowych zawodowych. Dlatego też proszę i wnoszę o to, aby Wysoka Izba przychylnie potraktowała rozwiązania zawarte i zaproponowane w tej ustawie.

Chciałbym także podziękować przewodniczącemu senackiej komisji obrony za bardzo sprawne, merytoryczne i rzeczowe prace nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pytania

do pana ministra.

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

**Senator Jan Dobrzyński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Generale, ja jednak mam kilka zastrzeżeń do tej ustawy. Mam zastrzeżenia do przepisów dotyczących osób, które dotychczas zajmują mieszkania czy też kwatery funkcyjne.

Pytanie pierwsze. Otóż jeśli chodzi o uprawnienia osób, które zajmują dotychczas kwatery funkcyjne, to są one regulowane w art. 8. Tam dosyć dokładnie mamy to opisane. Ja mam w związku z tym pytanie. Czy w wyniku funkcjonowania tejże ustawy ktokolwiek – mam na myśli żołnierzy zawodowych, bo w tej chwili tylko tacy takie mieszkania użytkują, nie zaliczam do tej grupy pracowników cywilnych – straci mieszkanie lub nie będzie mógł mieszkania, w którym mieszka, wykupić?

Sprawa następna to, Panie Generale, bonifikaty. Otóż sprawę bonifikat reguluje, o ile dobrze pamiętam, art. 58. Na podstawie tego przepisu bonifikata dotychczas przysługująca ulega obniżeniu z 95% do 60%, a nawet chyba większemu, bo do 30%. Moje pytanie, Panie Generalne, jest takie: co spowodowało taką szaleńczą, przepraszam za kolokwializm, oszczędność, skoro wiemy, że w przypadku mieszkań z zasobów komunalnych zbywanych w różnych gminach w naszym kraju otrzymuje się bonifikatę 98%, a nawet wyższą? Dlaczego nie porównać się z tymi właśnie ulgami? Przecież musimy pamiętać, że ci żołnierze funkcjonowali w naszym kraju, pełniąc szczególną służbę. Musimy też wiedzieć, że w pewnym okresie nabywanie mieszkań spółdzielczych na własność było dosyć łatwe. Panie Generale, skąd oficer w stopniu, nie wiem, porucznika, kapitana, weźmie dzisiaj 150 tysięcy zł czy też 100 tysięcy zł na dopłatę do tego mieszkania, aby to mieszkanie wykupić?

Wracam jeszcze, Panie Ministrze, do spraw, które poruszał mój przedmówca, jeden z panów senatorów. Jeśli chodzi o remonty, to pamiętajmy, że w tych mieszkaniach będzie zamieszkiwała elita naszego społeczeństwa, bo będą tam w przyszłości mieszkali ludzie z wyższym wykształceniem – nie mówię o tych, które już funkcjonują – w stopniach kapitanów, majorów, pułkowników, generałów. I uważam, że takie blokowanie, bo tak to można nazwać, wykonywania jakichś remontów, bo później ewentualnie trzeba za te remonty tym państwu zwrócić, nie jest na miejscu. To musi być mieszkanie o pewnym standardzie, żeby oficer mógł godnie przyjąć czy rodzinę, czy znajomych, czy też gości na różnego rodzaju uroczysto-

ściach. Nie zapominajmy, że wojsko pełni w każdym państwie szczególną rolę i ten minimalny, jak na nasze warunki, luksus, jeśli chodzi przede wszystkim o kadre oficerską i generalicję, powinien być zapewniony.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Piątas:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wyjaśnić pojęcie kwatery służbowej i kwatery funkcyjnej. Kwatera służbowa jest mieszkaniem przeznaczonym na zakwaterowanie żołnierza na czas służby wojskowej. Żołnierz, przyjmując to mieszkanie, otrzymuje od dyrektora oddziału regionalnego nakaz, w którym jest informowany, że w momencie, gdy będzie odchodził ze służby wojskowej, powinien w czasie jednego miesiąca po zdjęciu munduru tę kwatere oddać. Ona jest dalej przeznaczana na zakwaterowanie żołnierza.

Była grupa kwater funkcyjnych przeznaczonych dla szefa sztabu, dowódcy rodzaju Sił Zbrojnych RP, dowódców dywizji, które miały być bardziej dofinansowane w stosunku do pozostałych w zakresie metrażu, może trochę standardu. Decyzja rządu jest taka, żeby tego nie było, żeby wszyscy żołnierze byli traktowani jednakowo. Dlatego też ta kategoria zostanie w ustawie zlikwidowana, zniesiona. Ich było niewiele i my nigdy nie rozwinęliśmy tej możliwości. Mówiło się o tym, żeby je wyposażać w meble, w inny sprzęt. To się nie przyjęło i nie było nawet akceptacji ze strony tych, którzy mieliby mieszkać i mieszkaliby w tego typu kwaterach funkcyjnych.

Kwestia, kto może wykupić i czy żołnierz otrzymuje pomoc ze strony państwa polskiego po zakończeniu służby. Tak, żołnierz po zakończeniu służby otrzymuje odprawę mieszkaniową. Jest to suma pieniędzy, jaką nalicza się z uwzględnieniem norm mieszkaniowych oraz ceny 1 m<sup>2</sup>, którą prezes Głównego Urzędu Statystycznego ogłasza w danym roku. Chcę Wysoką Izbę zapewnić, że kwota ta wystarczy na zakup mieszkania w małej i średniej miejscowości, na pewno nie wystarczy na zakup mieszkania w Warszawie, w Gdańsku czy w Poznaniu, ale stanowi może 60%, może 70% jego wartości. Pozostała część żołnierz powinien zgromadzić w czasie swojej służby. Może także wziąć pożyczkę z banku i kupić mieszkanie. To jest znaczna pomoc i także na tę pomoc agencja otrzymuje dotację od ministra.

Dlaczego chcemy, ażeby bonifikaty wynosiły 30 i 60%? Jeżeli popatrzymy na wartość sprzedane-



(sekretarz stanu Cz. Piątas)

go lokalu, a sprzedajemy tylko to, co jest zbędne dla wojska, nie wolno nam sprzedawać kwater służbowych, to zobaczymy, że wartość tego sprzedanego mieszkania pomniejszona o bonifikatę 95% to jest dużo wyższa kwota niż odprawa mieszkaniowa. Mielibyśmy więc dwie kategorie pomocy ze strony państwa dla odchodzącego żołnierza. Dlaczego porucznik Kowalski miałby dostać na przykład bonifikatę i wykup, a porucznik Janowski tylko odprawę? Dlatego też dopasowaliśmy to mniej więcej do kosztów i do porównywalnej wartości, czyli bonifikata i uzysk z tego tytułu oraz odprawa powinny być do siebie zbliżone. Wydaje nam się, że przyjęcie, że to będzie 60% i 30%, będzie bardziej sprawiedliwe, niż gdybyśmy pozostawili taką sytuację, jaka jest.

Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, że dzisiaj rozpoczęty proces sprzedaży zbędnych lokali będzie jeszcze przez dwa i pół roku od daty wejścia tej ustawy w życie realizowany na starych zasadach. Nie ma więc sytuacji, że ktoś nagle jest zaskoczony, bo zgromadził środki na zakup za 5%, a nagle okazuje się, że musi zapłacić 40% wartości. Jeszcze przez dwa i pół roku ten proces będzie realizowany według starych zasad, a później już według nowych zasad.

Przewidujemy także, że zasób lokali zbędnych dla sił zbrojnych będzie się zmniejszał. Bo my chcemy budować i budujemy kwatery służbowe tylko w lokalizacjach perspektywicznych, w takich miejscach, o których wiemy, że jednostka będzie tam przez kolejne dziesięć, piętnaście i więcej lat. Zależy nam na tym, żeby sprzedać zbędne lokale, ale poprzez to także obniżymy koszty własne funkcjonowania agencji, bo nie będzie potrzeby nadzoru nad lokalami, administrowania lokalami, które dzisiaj są w zarządzie agencji, a są zbędne dla wojska. W ten sposób będzie określona ekonomizacja także tego obszaru i tego procesu.

Pragnę podkreślić, że uwarunkowania, o których teraz mówię, były szeroko dyskutowane, podlegały opiniowaniu przez gremia żołnierskie, zbieraliśmy opinie poprzez badania określonych grup szeregowych, podoficerów, oficerów i mieliśmy zgodność w tym zakresie, także konwent dziekanów korpusu oficerów wypowiadał się w tej sprawie.

Pragnąłbym także podkreślić, że w pewnym okresie nastąpiło zatrzymanie sprzedaży zbędnych lokali. Minister obrony polecił dokonanie powtórnego przejrzenia, sprawdzenia. Proces ten zakończył się w ubiegłym roku i w tym roku prezes agencji zamierza przeznaczyć na sprzedaż ponad cztery tysiące zbędnych lokali. Pragnę też Wysoką Izbę poinformować, że tylko w nielicznych przypadkach – a mam zapewnienie prezesa agencji, który jest tu obecny – nie mamy do końca uregulowanego statusu praw-

nego danego mieszkania. Wszystkie pozostałe sprawy zostały wyczyszczone i nie ma zastrzeżeń i jakichś zahamowań z tego tytułu, że nie są uregulowane sprawy formalnoprawne, sprawy statusu, sprawy własności oraz inne elementy, które by miały zahamować proces sprzedaży zbędnych lokali.

Osobiście cieszę się z tego, że ta ustawa wejdzie w życie, także dlatego, że nie będę odpowiadał w Ministerstwie Obrony Narodowej za wykonywanie art. 29, czyli wydawanie zgody na przydziały lokali w szczególnych warunkach – to była długa biurokratyczna procedura badania, czy jest zgodność – bo te wszystkie sprawy będzie mógł załatwiać dyrektor oddziału regionalnego agencji. Będzie on mógł wynajmować, będzie mógł wypożyczać lokale zarówno osobom fizycznym, jak i prawnym na zasadach oczywiście trochę rynkowych, ale chcę powiedzieć, że na to oczekują samorządy i starostowie w poszczególnych powiatach. Ja wielokrotnie spotykałem się ze starostą z Sulęcina, z burmistrzami Gubina, Krosna Odrzańskiego, Głogowa i wiem, że ta ustawa jest oczekiwana także przez właśnie ten szczebel administracji samorządowej i rządowej. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Panie Ministrze, nowelizacja ustawy przewiduje jedną nowość, to znaczy wypłaty świadczenia mieszkaniowego żołnierzom zaspokajającym swe potrzeby mieszkaniowe we własnym zakresie jako formę pomocy finansowej.

Ja chciałbym zapytać, jaka będzie wysokość tej pomocy finansowej, czy ona jest odniesiona do średniej płacy, czy też jest określona w jakiś inny sposób. W jakiej będzie wysokości? A jeśli żołnierz zawodowy buduje sobie na przykład dom i weźmie pożyczkę, to czy wtedy, w sytuacji kiedy będzie budował dom i potem w tym wybudowanym domu mieszkał, też będzie otrzymywał to świadczenie? Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, jeżeli pan pozwoli, to będziemy zadawali po dwa albo trzy pytania.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Dobrze, tak.)

W takim razie pan senator Waldemar Kraska, a potem pan senator Iwan.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pana argumentacja co do zmiany bonifikaty wydaje się logiczna, bo żołnierz kończy służbę, otrzymuje odprawę mieszkaniową, z planu budżetu agencji na rok 2010 wynika, że taka odprawa ma wynosić średnio około 93 tysięcy zł, czyli wcale niemało, tylko ja się zastanawiam nad tym, czy zmiana art. 58 nie będzie budziła zastrzeżeń konstytucyjnych. Czy żołnierz nie będzie dyskryminowany w porównaniu do innego obywatela naszego kraju, który pracując w przedsiębiorstwie państwowym, może wykupić mieszkanie za 95%, podczas gdy żołnierz tylko za 60%, a pracownik cywilny wojska tylko za 30%? Czy nie byłoby warto powrócić jednak do bonifikaty i zastanowić się jeszcze nad tą odprawą mieszkaniową, tak żeby to w jakiś sposób zrównoważyć? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Iwan, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, najpierw może krótkie stwierdzenie przed zadaniem pytania. Ja się bardzo z tej ustawy cieszę, podobnie jak pan minister, bo bywałem u pana ministra w tych szczególnych przypadkach dotyczących Żar i Żagania. Dobrze, że w tej chwili nie będzie problemów z wynajmem, dzierżawą itd. Byłem niedawno znowu w Żaganiu i zwrócono się do mnie z konkretnym problemem. Wieść niesie, że wstrzymane są inwestycje w budownictwo mieszkaniowe wojskowe ze względu na plany, jak to tam określono, skadrowania 11 Dywizji, ograniczenia w związku z tym stanów osobowych oraz wyprowadzenia czołgów do Świętoszowa i Międzyrzecza, artylerii gdzieś tam znowu indziej.

I w związku z tym ja mam pytanie, ono jest trochę na obrzeżach tej ustawy, co z tym wojskiem w Żaganiu. Ziemia lubuska, jak pan wie, poniosła duże straty z powodu rozformowania paru dywizji, a w Żaganiu wojsko jest największym pracodawcą. Jak te sprawy wyglądają? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:**

Dziękuję bardzo.

Świadczenie mieszkaniowe – pytanie pana senatora Dobkowskiego. Kwoty nie podam, Wysoka

Izbo, ponieważ jeszcze jej do końca nie określiliśmy. Na wielkość tych środków finansowych będą składać się dwa elementy. Będzie kwota o stałej wielkości, która będzie wypłacana wszystkim, plus drugi element o wielkości zmiennej uzależnionej od kosztów funkcjonowania w danym garnizonie. Chcę powiedzieć, że najwięcej dostaną ci, którzy będą otrzymywać tę odprawę w Warszawie, w Krakowie, w Gdańsku, a trochę mniej w Żaganiu, jeszcze mniej w Świętoszowie, dlatego że tam koszty wynajmu czy podnajmu mieszkań są mniejsze. Będzie to określane na rok i co roku korygowane. Będziemy pilnie obserwować, w jaki sposób żołnierze z tego korzystają. Jeżeli będzie się to cieszyć dużym powodzeniem, a będziemy posiadali środki finansowe, to będziemy chcieli, tak jak powiedziałem, rozszerzać ten obszar.

Co będzie, kiedy ktoś wybuduje sobie dom. Jeszcze przez rok od czasu wprowadzenia tej ustawy żołnierz może otrzymać ekwiwalent za rezygnację z kwatery służbowej. Później chcemy zrezygnować z tego rodzaju świadczenia, dlatego że duża liczba żołnierzy zgłasza się, a bardzo niewielu skorzysta, bo ten ekwiwalent w wymiarze kwotowym już dzisiaj jest i będzie niższy od odprawy mieszkaniowej, ponieważ funkcjonuje na zasadach starej ustawy. Żołnierz jako osoba pracująca i służąca w sferze państwowej w każdym banku dostanie kredyt. My możemy mu poprzez pracę gwarantować możliwość otrzymania kredytu i budowy własnego mieszkania. Chcę powiedzieć, że prezes agencji może mu w określony sposób także udzielić pomocy w tego typu przedsięwzięciu, ale generalnie chcemy utrzymać zasadę: odchodzisz z wojska, dostajesz odprawę.

Wprowadzamy też zasadę, że tę odprawę chcemy wypłacać w momencie, kiedy uprawomocni się decyzja o zwolnieniu z wojska, a ona uprawomocnia się zazwyczaj na pół roku przed zwolnieniem. Czyli żołnierz pół roku wcześniej nim zdejmie mundur, dostanie pieniądze i jeszcze przez miesiąc po zdjęciu munduru będzie mógł mieszkać w kwaterze. Ma zatem siedem miesięcy na to, żeby zmienić kwaterę służbową na mieszkanie cywilne. Jeżeli mieszka w lokalu, który jest zbędny dla wojska, może go wykupić lub wynająć na zasadach ogólnych, wcale nie musi się z niego wyprowadzać. A więc to jest ta forma.

Na pytanie pana senatora Kraski, czy nie będzie zastrzeżeń konstytucyjnych dotyczących sprzedaży i wysokości odprawy, odpowiadam, że konsultowaliśmy to z prawnikami i nasi prawnicy zastrzeżeń w tym zakresie nie wnieśli. To samo dotyczy opinii prawnej prawników w Sejmie i tutaj, w Wysokiej Izbie, w Senacie. Nie chcielibyśmy, żeby kiedyś nam trybunał to zarzucił.

Pytanie pana senatora Iwana. Żagań jest mi bardzo bliski, bo ja tam przez dwanaście lat od podporucznika do majora służyłem. Chcę powiedzieć, że konkurencyjnym dla Żagania garnizo-

(sekretarz stanu Cz. Piątas)

nem jest Świętoszów. To jest prawda. W Świętoszowie jest jednostka zaliczana do Sił Odpowiedzi NATO, Sił Wysokiej Gotowości, są nowoczesne czołgi „Leopard”. Ale to nie znaczy, że został skreślony garnizon żagański, że 34 Brygada została skreślona. Ta brygada jest, ona nie będzie rozwijana do maksymalnie dużej liczby żołnierzy, dlatego też nie jest to jednostka najbardziej perspektywiczna, tak bym to określił. Gdyby pan senator chciał porozmawiać na ten temat dokładniej, proponowałbym spotkać się z panem generałem Gagorem, szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który robi szczegółowe plany. Nie chciałbym go wyręczać i uprzedzać faktów. Ja zawsze widzę potrzebę funkcjonowania garnizonu Żagań, bo jest to garnizon dobry, operacyjnie dobrze położony, bardzo blisko poligonów, garnizon tani, gdzie koszary są wybudowane, co jest bardzo ważne, przez Niemców, a więc są solidne, to jest rzemiosło budowlane w dobrym tego określenia rozumieniu. Są koszary, są pomieszczenia dla podoficerów, jest park sprzętu technicznego, są obiekty sportowe i inne, to jest ułożone wszystko w takim porządku, który sprzyja służbie wojskowej i dobremu szkoleniu. Dziękuję, wyczerpałem odpowiedzi na pytania.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Następne pytające osoby to pan senator Andrzejewski i pani senator Fetlińska. Czy jeszcze ktoś do tej trójki? Pan senator Kraska jeszcze drugie pytanie.

To ja zamykam w takim razie listę pytających.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

(Głosy z sali: Można, oczywiście.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Musi mnie upoważnić pan marszałek.)

Przepraszam, upoważniam pana senatora Piotra Łukasza itd. Andrzejewskiego.

(Senator Grzegorz Banaś: Juliusza!)

(Głosy z sali: Juliusza!)

Tak, Juliusza.

(Senator Piotr Andrzejewski: Juliusza Wiesława z imienia i nazwiska.)

Powiedziałem „itd.”, przepraszam. Pleno titulo, o, tak.

(Głos z sali: Et cetera.)

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, ta ustawa nie tylko uwłaszcza same osoby, żołnierzy zawodowych, ale jednocześnie agencję upoważnia do obrotu nieruchomościami, oddawania ich w trwałe zarząd, najem, dzierżawę, użyczenie, zamianę, ustanawianie nabycia ograniczonych praw rzeczowych.

Jak to się ma do ochrony praw osób trzecich, o których mówi art. 2a i 2c? Chodzi o roszczenia reprivatyzacyjne, roszczenia nieprawidłowo wysiedlonych Niemców itd., itd. Jest to jednocześnie zarząd nieruchomościami, tu jest cały tryb obrotu tymi nieruchomościami. Jak to będzie wyglądało w perspektywie?

Można przecież uwłaszczać osoby trzecie w myśl jednego z tych przepisów, który mówi, że również osoby, które zajmują lokal na podstawie decyzji o przydziale, umowie najmu na czas nieoznaczony, niebędące ani emerytami wojskowymi czy rencistami, ani członkami rodzin tych osób wymienionych jako żołnierze służby stałej. W związku z tym jak daleko posuwa się odpowiedzialność agencji, jako podmiotu zarządzającego nieruchomościami, wobec roszczeń osób trzecich? Niepowołana tu jest żadna odpowiednia ustawa, jak w ustawie o gospodarce nieruchomościami, że te rozporządzenia nie mogą naruszyć praw osób trzecich, i bardzo często są one obciążone roszczeniami z tego tytułu.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani senator...)

Czy pan minister może wskazać...

Tu drugi przykład. Jak będzie wyglądała... MON całkowicie pozbywa się w tej chwili strategicznych dla państwa nieruchomości na Helu, oddając, zresztą nie wiadomo komu, świetnie wyposażony, przystosowany dla armii port, głęboki na 7 m., który nagle podlega jakiejś niedookreślonej prywatyzacji. Tam z jednej strony są Lasy Państwowe, z drugiej strony mamy samorząd, a z trzeciej – Agencję Mienia Wojskowego i bardzo duże pozostałości lokalowe po Marynarce Wojennej. Prosiłbym o szczegółowe wyliczenie, jak dalece nieruchomości tam zajmowane będą nieruchomościami do dyspozycji agencji, bo to nie jest tylko problem lokali, ale problem całej infrastruktury, problem prawa rzeczowego. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pani senator Fetlińska.

I prosiłbym, aby przy zadawaniu pytań trzymać się tej minutowej granicy.

Proszę bardzo, Pani Senator.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, Panie Generale, 100 km na północ od Warszawy znajduje się Ciechanów, a w nim piękna, wybudowana jeszcze za cara Mikołaja jednostka wojskowa, odrestaurowane koszary z piękną historią: byli tam ułani, byli czołgiści, artyleria nawet...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Jeszcze teraz jest artyleria.)

...jeszcze tam jest. I właśnie mówię „jeszcze jest”, ponieważ ta jednostka znalazła się na liście



(senator J. Fetlińska)

tych do likwidacji, ku wielkiemu bólowi wszystkich ciechanowian, którzy tę jednostkę zawsze darzyli wielką atencją. Jest świeżo odremontowana, piękna jak nigdy dotąd, jest tam jedno stare osiedle mieszkaniowe i jedno nowe, nowo zbudowane. Chciałabym zapytać, jakie będą losy tej jednostki i jej mieszkańców.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Ależ Państwo Senatorowie, ja prosiłbym, żeby nie było pytań o Żagań czy o Ciechanów, tylko o ustawę. Jest jeszcze tyle wspaniałych jednostek wojskowych...

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan już wspomniał o ekwiwalencie pieniężnym w zamian za rezygnację z kwatery. W ustawie budżetowej jest zapisane, że taki średni ekwiwalent dla żołnierza został obliczony przez agencję mieszkaniową na 75 tysięcy zł, zaś odprawa mieszkaniowa żołnierza to średnio 93 tysiące zł. Skąd ta różnica prawie 20 tysięcy? I czy nie uważa pan, Panie Ministrze, że ta kwota nie będzie zachęcała do tego, żeby żołnierze rezygnowali ze swoich kwater? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:**

Dziękuję bardzo.

Co do pytania pana senatora Andrzejewskiego, chcę powiedzieć, że szczegółową odpowiedź w sprawie formalnoprawnego punktu widzenia prześlemy pisemnie. Ale chcę też powiedzieć, Panie Senatorze, że my nie rozporządzamy się tym mieniem, w stosunku do którego są roszczenia, my czekamy na rozstrzygnięcia. I jeżeli zajmujemy obiekt czy teren, w stosunku do którego są roszczenia, to my nie podejmujemy żadnych działań, żeby się tego obiektu zbyć.

Chcę też powiedzieć, że Hel był portem bardzo ważnym, ale w przeszłości, bo dzisiaj urządzenia elektroniczne, technika, pozwalają nadzorować strefę Zatoki Gdańskiej i Morza Bałtyckiego. I niekoniecznie trzeba mieć urządzenia na Helu, chociaż posterunek radiolokacyjny tam pozostaje. No i nie mamy takiej liczby okrętów, które mielibyśmy trzymać na Helu, mamy zaś lepszy, doskonalszy port w Gdyni. I w Gdyni chcemy trzymać okrę-

ty, które bardzo szybko mogą wychodzić w przestrzeń operacyjną Morza Bałtyckiego.

Co do sprawy Ciechanowa, to dzisiaj mamy doktrynę obronną. Zmniejszyła się zdecydowanie liczba jednostek pancernych w Wojsku Polskim od momentu, gdy wyszliśmy z Układu Warszawskiego i weszliśmy do NATO, zmniejsza się także liczebność artylerii. Szanowni Państwo, w Ciechanowie jest dobra jednostka artyleryjska, ale my chcemy mieć jednostki artyleryjskie strzelające precyzyjnie. Naszym założeniem jest budowa artylerii, która trafia w cel, a nie w powierzchnię, no i w cel też, przy okazji. Dlatego też pułki artylerii łączymy z brygadami artylerii. I ja myślę, że dla tej kadry, która jest w Ciechanowie, znajdzie się pewna liczba miejsc pracy w brygadzie w Węgorzewie lub też w jednostce artyleryjskiej w Toruniu.

Zależy nam na bardzo nowoczesnym sprzęcie, dlatego właśnie ta liczebność zmniejsza się i z tego też powodu pułk przeciwlotniczy w Lesznie łączymy z pułkiem w Czerwińsku, nie likwidując tej jednostki, likwidujemy tam natomiast dowództwo pułku. Leszno jest mi bardzo bliskie, Pani Senator, dlatego że ja szkołę kończyłem w Poznaniu, a mieszkam we Wrocławiu. Jak mnie kiedyś pytało, dlaczego likwidujemy szkołę oficerską w Poznaniu, a nie we Wrocławiu, powiedziałem, że najbardziej to bym wolał, żeby ta szkoła była w Lesznie, bo wtedy byłaby dla mnie neutralna.

W Lesznie jest...

(Senator Jan Rulewski: Żona stamtąd pochodzi?)

(Senator Stanisław Zajac: Na drogi będzie, na drogi...)

Nie z Leszna, ale...

(Senator Marek Ziółkowski: To jest tajemnica wojskowa, Panie Senatorze.)

...chcę powiedzieć, że podróżując pociągiem Intercity z Warszawy do Wrocławia jeżdżę przez Leszno, dlatego też tak już u mnie będzie z tym Leszmem.

Co do kwestii ekwiwalentu, o którą pytał pan senator Kraska, to, po pierwsze, ekwiwalent jest naliczony na starych zasadach i to jest ten rodzaj świadczenia, którego my nie chcemy dawać, dlatego że wielu się zapisuje, a niewielu korzysta, i później na koniec roku mamy problem, co z tymi pieniędzmi robić. I musimy je bardzo szybko przesuwać, musimy uzyskiwać zgodę na zmianę ich zaseregowania. Dlatego chcemy postawić sprawę jasno: kończysz służbę, to dostajesz odprawę, nie chcesz mieszkania, nie chcesz internatu, to płacimy ci świadczenie. To mają być czyste zasady gry. Po drugie, ten ekwiwalent jest mniej opłacalny dla żołnierza niż odprawa, a więc żołnierze nie chcą z tego korzystać i to jak gdyby naturalnie zamiera. W nowej ustawie już tego rodzaju zobowiązania dla ministra obrony nie wpisaliśmy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, bardzo dziękuję za krótkie, zdyscyplinowane, wojskowe odpowiedzi.

Kończę te pytania.

Pan senator Stanisław Zając rozpoczyna dyskusję.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Przewodniczący.

**Senator Stanisław Zając:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Generale, a zarazem Panie Ministrze!

Rzeczywiście uchwalona ustawa jest istotna i wpisuje się w proces legislacyjny, który dostosowuje naszą armię do profesjonalizacji. Jest to ustawa potrzebna, tego nikt nie kwestionuje. My uznajemy również zasadę warunkującą przyjęcie tej ustawy. Porządkuje ona pewne sprawy związane z gospodarowaniem mieniem przez Agencję Mienia Wojskowego, porządkuje również sprawy organizacyjne. A więc są to kwestie, które wymagały uregulowania, ono jest potrzebne.

W jakimś sensie ta ustawa odpowiada również na wątpliwości, jakie pojawiły się wraz z treścią orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, a w szczególności z orzeczeniem z 17 marca 2008 r. Do tej pory mówiliśmy o decyzji administracyjnej, jeżeli chodzi o przydział lokali, czy o tytule prawnym do zajmowania lokalu, a w tej chwili następuje rozgraniczenie, że jeżeli chodzi o żołnierza, to rzeczywiście jest decyzja administracyjna, ale jeżeli chodzi o osobę niebędącą żołnierzem, to już wchodzi w grę stosunek cywilnoprawny. I to uregulowanie jest w mojej ocenie właściwe. A takie sytuacje będą się zdarzać, na przykład w obliczu rozwiązania małżeństwa przez rozwód, gdzie matka ma powierzoną władzę rodzicielską, wychowuje dzieci. I w związku z tym te kwestie pozostają uregulowane w nowych rozwiązaniach, jakie przewiduje ustawa.

A co skłoniło mnie do zabrania głosu? Otóż, proszę państwa, otrzymujemy szereg listów, szereg interwencji w sprawie sytuacji, które wiążą się z treścią tych przepisów, mowa tam o możliwości nabycia lokalu, o możliwości przejęcia lokalu w tych szczególnych warunkach, również w jakimś sensie w uprzywilejowanej formie. Ale są sytuacje nadzwyczajne, które sprawiają, że rozpoczęty został proces nabycia lokalu, że użyję takiego sformułowania, i w pewnym momencie osoba uprawniona do nabycia tego lokalu, ta, która rozpoczęła procedurę przygotowującą do nabycia lokalu, zmarła. I w tej sytuacji pozostawałoby tylko umorzyć toczące się postępowanie. Ale powstaje jeszcze inna sytuacja, a mianowicie ta osoba, kiedy rozpoczęła tę procedurę wykupu mieszkania, uiściła zryczałtowane koszty przy-

gotowania lokalu do sprzedaży, przypadające w danym roku kalendarzowym. Jednocześnie, jak wynika z informacji udzielanych przez pana ministra, od maja 2008 r. przynajmniej w niektórych oddziałach regionalnych Wojskowej Agencji Mieszkaniowej nie realizuje się wniosków o nabycie lokali mieszkalnych dla osób uprawnionych. Nie realizowano tych wniosków również w roku 2009, a podstawą do wszczęcia tej procedury jest sporządzenie rocznego planu sprzedaży. I tu powstaje wątpliwość. Co będzie, jeżeli Agencja Mienia Wojskowego, tak jak w części roku 2008, w 2009, nie sporządzi tych rocznych planów sprzedaży? Oczywiście chodzi o lokale, które mogą być sprzedane. Tu nie chodzi o narzucenie obowiązku sporządzania planów w sytuacji, kiedy agencja nie zamierza zbyć danego lokalu, ale w sytuacji, kiedy ten lokal podlegałby zbyciu. I tu rodzi się wątpliwość, czy osoba, która spełnia warunki do nabycia lokalu po śmierci osoby bliskiej: matki, żony czy innej osoby, powinna składać nowy wniosek, czy też następuje jakby ciągłość toczącego się postępowania. Odnoszę wrażenie, że kiedy uiszczone zostały już koszty, kiedy ten proces nabycia lokalu jest bardzo mocno zaawansowany, trudno stawiać osobę, w mojej ocenie, już uprawnioną w sytuacji takiej, że zostaje ona pozbawiona takiego prawa i dopiero czeka, aż ewentualnie zostanie przyjęty roczny plan sprzedaży lokali. Dlatego też, kierując się, powiedziałbym, przykładami z życia, bo życie przynosi takie przykłady, staram się w jakiś sposób znaleźć rozwiązanie i wprowadzić uregulowanie prawne, które by sprawiło, że te plany sprzedaży lokali mieszkalnych sporządza się do końca uprzedniego roku, jakby to było, powiedzmy, mobilizowanie do wydania czy przygotowania takiego aktu. Z drugiej strony, aby ta procedura mogła się toczyć w kontekście stanu faktycznego, który pozwoliłem sobie opisać Wysokiej Izbie, i z zachowaniem ciągłości trwającego postępowania, zachodziłaby konieczność wprowadzenia pewnej zmiany w przepisach przejściowych. Ona również znalazła wyraz w poprawce, którą pozwałam sobie przedstawić w tej debacie. To są te elementy, które sprawiają, że chcemy, aby nikt nie czuł się pokrzywdzony, gdy dokonano wielu czynności, wielu zabiegów koniecznych, niezbędnych, a sytuacja wyjątkowa, sytuacja losowa, na przykład śmierć, doprowadziła do tego, że ten proces został przerwany. Chciałbym, aby komisja oceniła te uwagi, oceniła, czy rzeczywiście ten mój tok rozumowania znajduje uzasadnienie, czy te przykłady, które dzisiaj nam ukazują, iż takie sytuacje mogą mieć miejsce, wskazują, że przepisy, które zostały przyjęte, wymagają jakby dookreślenia, uściślenia, uzupełnienia.

Na koniec chcę powiedzieć, że podczas debaty czy podczas prac nad tą ustawą była bar-

(senator S. Zając)

dzo dobra współpraca. To jest zasługa panów senatorów, jak również wspomagających nas przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej.

Panie Marszałku, pozwolę sobie przedstawić poprawki...

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Maciej Grubski, proszę bardzo.

**Senator Maciej Grubski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generalne! Wielce Szanowni Państwo Senatorowie!

To, co powiedział przewodniczący, pan senator Zając, że ta współpraca w ramach komisji jest bardzo dobra, jest bardzo ważne. My się bardzo dobrze rozumiemy i często bardzo się wspieramy, jeżeli chodzi o różne aspekty zmian tego, co się dzieje w zakresie obronności naszego kraju.

To jest jedna z nie bardzo wymiernych kwestii, jeżeli chodzi o skutki obronne, może nie najważniejsza, bo my nie rozmawiamy tak naprawdę o sile obronnej państwa, ale o tym, gdzie funkcjonują żołnierze i na jakich warunkach, gdzie mieszkają oni i ich rodziny. Ja myślę, że my trochę niepotrzebnie, próbując zrobić jakby skok cywilizacyjny, jeżeli chodzi o zmianę w tej ustawie zawartą... Wprowadzamy coś, co dla mnie jest najważniejsze z punktu widzenia funkcjonowania dzisiaj Ministerstwa Obrony Narodowej kierowanego przez ministra Bogdana Klichę, to znaczy, wprowadzamy do polskiej armii zarządzanie, wprowadzamy ekonomię, wprowadzamy liczenie kosztów i podejmowanie decyzji, które analizujemy co do tego, jakie wywołują skutki. Idąc dalej w takim kierunku, można powiedzieć, że w ramach tego nowego myślenia będziemy się starali zakonserwować pewną sytuację. Argumentuje się to tym, żeby przez przypadek nikt nie został wylany razem z kąpielą. Patrzy się na to jakby z pozycji naszego państwa, w którym relacje mieszkaniowe między gminą a obywatelem są dużo mniej zabezpieczone, w innych sytuacjach, jeżeli chodzi o podmioty prywatne, również. To jest w jakimś sensie materia, która odpowiada na każde pytanie, jeżeli chodzi o żołnierza. I dzisiaj ministerstwo zaczyna myśleć w sposób gospodarczy, ale i tak, że w każdym momencie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie, gdzie jesteśmy. Zaczynamy mówić, że dajemy wędkę, a nie, że rozwiązujemy wszystkie problemy za tych, którzy zgodzili się funkcjonować w polskiej zawodowej armii na przestrzeni następných kilkunastu lat.

Na spotkaniu, zresztą pan sprawozdawca, pan senator Stanisław Bisztyga, o tym powiedział, mieliśmy możliwość wysłuchania środowiska, które jest skomasowane w ramach określonego stowarzyszenia, wysłuchaliśmy bardzo długich wypowiedzi. Ja nie do końca zgadzam się z argumentami, które zostały przekazane przez panów reprezentujących stowarzyszenie. Jestem zdania, że to, co jest dzisiaj robione w ten sposób, o którym mówiłem, po raz pierwszy daje możliwość obrotu majątkiem posiadanym w ramach Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Jeżeli chodzi o rozwój, to można planować pozyskiwanie, budowanie nowych substancji i sprzedaż starej. Nie zamyka się też sprawy takiej, że ktoś nie wie, na jakich zasadach funkcjonuje. My planujemy tej osobie karierę i planujemy, jaka będzie jej sytuacja, jeśli chodzi o mieszkanie w określonym zasobie Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Ta osoba wie, że będzie mieszkała tam tyle i tyle lat, a po określonym czasie, kiedy ta służba wygaśnie, kiedy z tej służby zostanie zwolniona, będzie miała takie, a nie inne możliwości – jeżeli to będzie zbędny lokal, to będzie mogła go wykupić bądź otrzyma określone środki, i to niemałe środki. Ale te środki nie mogą być na takim poziomie... My nie możemy oczekiwać i żądać tego, aby ich wysokość umożliwiała zakup na rynku pierwotnym czy na rynku wtórnym towaru w pełnej jego wartości. Bo przecież ten żołnierz również ma prawo, a nawet obowiązek, odkładać w ramach swojej działalności zawodowej pewne środki, kumulować je po to, żeby jego rodzina miała określone zabezpieczenie. Jeżeli dzisiaj elementy, które znajdują się w tych zapisach ministerstwa... Mówi się o odprawie mieszkaniowej dla żołnierza, który zostaje zwolniony ze służby, i pokazuje się określone wskaźniki tego przeliczenia, związane z kosztem wybudowania określonego metra tego wskaźnika plus te normy. Jeżeli spojrzymy na miejsca i pieniądze, które się pojawiają, to, jak tu powiedział pan generał, pan minister, w Warszawie być może nie uda się kupić określonego mieszkania. Ale nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby żołnierz, który ze służby odchodzi, dostał taki wkład na mieszkanie w Warszawie, aby dzięki własnym środkom z tytułu pracy zawodowej jeszcze jako oficera zawodowego przygotował się wcześniej do zakupu mieszkania, a w innych ośrodkach, mniejszych, gdzie wartość mieszkania jest niższa, za te otrzymane pieniądze kupił mieszkanie.

Zgadzam się również z tym, żeby nie dawać do końca możliwości przeprowadzania remontów, o którą panowie senatorowie tutaj apelowali. Bo spojrzmy, jak jest w koszarach. Żołnierz ma prawo przebywać w koszarach, mieszkać w koszarach, ale nie wpływa on na aranżację wnętrza koszar. Nie mówi, że mają tam być stiuki, ma być kolor taki czy taki. Przyjmuje określone warunki na podstawie kontraktu, który podpisuje z woj-



(senator M. Grubski)

skiem, i na to się zgadza. Taka jest armia. Przyjmijmy taki sposób myślenia, że to nie jest tak na prawdę... Armia daje walory, poczucie dumy, daje dzisiaj bardzo dobre pieniądze, zabezpieczenie dla rodziny, ale również stawia określone warunki, do których trzeba się dostosować.

Zbycie lokali. Ja nie chcę wchodzić w kwestie zmniejszenia ekwiwalentu, bo pewnie panowie senatorowie będą o tym mówić... Najważniejsze w tym wszystkim jest to, że uwalnia się możliwość obrotu lokalami przez agencję. Ta skostniała struktura, która prowadziła często do patologii... Ale winą za tę patologię nie można obciążać dzisiejszego MON, bo to, że sprzedano kiedyś jakieś walory mieszkaniowe, bardzo dobre walory mieszkaniowe w centrum Warszawy... Kiedyś to sprzedano, bo nie było tego prawa. Dzisiaj prezes agencji mieszkaniowej ma być aktywnym graczem na rynku nieruchomości, wiedząc, jakie ma zasoby, jakie są zagrożenia dla nich, czy one są objęte określonymi zagrożeniami – o to pytał pan senator Andrzejewski – czy można je zbyć, czy nie można ich zbyć, i ma obracać tym zasobem według określonego planu. MON przeprowadza dzisiaj bardzo ważną restrukturyzację, jeżeli chodzi o koncentrację określonych jednostek na terenie kraju, i wszystko musi być do tego dostosowane.

My w pewnym momencie znaleźliśmy się w sytuacji, w której można było pozbyć się praktycznie 100% zasobów. Gdzie dalibyśmy możliwość zamieszkiwania żołnierzom, oficerom, jeżelibyśmy się tych zasobów pozbyli? Oczywiście dobrze by było, żeby docelowo, za kilka lat – i zgadzam się z taką teorią, z tym, co powiedział pan generał, pan minister – ekwiwalent był jednym i najważniejszym elementem, który będzie obejmował na przykład 70% tego, decydował, na jakich zasadach będzie wynajmowane, czy na jakich zasadach będzie pozyskiwane mieszkanie przez żołnierza. Oczywiście w celu koncentracji dużych jednostek i wobec konieczności zapewnienia bezpieczeństwa tych żołnierzy część tego zasobu lokalowego na pewno będzie funkcjonowała.

Mam nadzieję, że również nasi koledzy, którzy uczestniczyli w tym posiedzeniu, czyli panowie, którzy byli gośćmi na tym posiedzeniu, nie odbiorą tego tak, że Senat przyjmuje dzisiaj coś, co jest wbrew interesowi osób, które już mieszkają w tym zasobie. To nie jest tak. Zresztą spójrzmy, wakacje dla tych przepisów, jeżeli chodzi o wchodzenie ich w życie, to dwa i pół roku, co jest bardzo bezpieczne z punktu widzenia planowania. To nie jest tak, że komukolwiek stanie się krzywda, jeżeli chodzi o osoby, które zamieszkują w tej substancji.

Patrzmy przede wszystkim przez pryzmat MON, a nie przez pryzmat tego, że szukamy rozwiązań, które każdemu mają dać wszystko. Pa-

trzymy na to, że w naszym kraju problemy mieszkańców nie są rozwiązywane w taki sposób, w jaki dzisiaj są rozwiązywane przez MON.

Ja bardzo się cieszę, że ta ustawa wchodzi w życie. Myślę, że wykonaliśmy kawałek dobrej pracy, jeżeli chodzi o współpracę z Ministerstwem Obrony Narodowej. Te poprawki, które zostały zaproponowane w wersji komisji, pierwotne, oczywiście są najlepsze. Myślę, że musimy jeszcze głęboko się zastanowić na posiedzeniu komisji w dniu jutrzejszym nad tym, czy wprowadzać dodatkowe zapisy. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzej Owczarek, proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Dołączę do tego chóru dość zgodnych głosów mówiących o tym, że ta ustawa była wręcz niezbędna ze względu na profesjonalizację i uzawodowienie wojska. Oczywiście w tej chwili istnieje bardzo wielki ruch, jeżeli chodzi o wojsko, grupowanie wojska, likwidowanie jednostek i tworzenie nowych. W każdym razie w tym ruchu wielką rolę odgrywa zakwaterowanie wojska.

W czasie posiedzenia komisji zgodziliśmy się na ogół we wszystkim. Dyskusję wywołał tylko pomysł, aby bonifikaty, które dostają wojskowi mieszkający w tych mieszkaniach, były utrzymane na takim samym poziomie, na jakim były dotychczas.

Proszę państwa, kilkanaście lat temu wojsko dysponowało stu dziewięćdziesięcioma tysiącami kwater. Obecnie tych kwater zostało czterdzieści kilka tysięcy. Reszta została sprzedana. Oczywiście z punktu widzenia interesu wojska większość z nich była niepotrzebna, bo była albo likwidacja jednostek, albo zmniejszanie tych jednostek, ale na pewno znaczna część byłaby potrzebna, o czym świadczy fakt, że ciągle te mieszkania się buduje. Obecnie, aby zaspokoić potrzeby wojskowych, jest potrzeba wybudowania około dziesięciu tysięcy mieszkań. Średni koszt takiego mieszkania, proszę państwa, to 250 tysięcy zł.

I wyobraźmy sobie, proszę państwa, sytuację, że przyjmujemy poprawkę zgłoszoną na posiedzeniu komisji, która upoważnia oficera po sześciu latach służby i oczywiście po szkole oficerskiej do wykupu mieszkania za 5% jego wartości; żołnierz służby zawodowej po dziesięciu latach nabędzie takie uprawnienia. Myślę, że mogłaby to być nawet wielka pokusa dla tych ludzi, żeby po to tylko zapisać się do wojska, żeby nabyć takie uprawnienie, a potem z wojska zrezygnować. Ja i koledzy głosowaliśmy przeciwko tej poprawce, ponieważ

(senator A. Owczarek)

uważamy, że właśnie ta ustawa stwarza jasne, czyste reguły gry. Każdy, kto idzie do wojska, wie, co mu się należy, wie, z czego może skorzystać, wie, że jak skończy służbę wojskową, to będzie musiał opuścić kwaterę, w związku z czym, wiedząc, że dostanie jeszcze odprawę, powinien oszczędzać na mieszkanie pieniądze.

I tu nie zgadzam się z kolegami senatorami, którzy w trakcie zadawania pytań mówili o tym, że stwarza to nierówną sytuację wobec mieszkańców mieszkań zakładowych czy ewentualnie spółdzielni mieszkaniowych. Myślę, że w tej chwili musimy się porównać z inną grupą ludzi. Nie wracajmy ciągle do historii, bo tych mieszkań zakładowych pewnie już jest niewiele. Myślmy o tych wszystkich, którzy muszą te mieszkania wykupić sami, bo nikt im w tym nie pomoże. Myślę, że tu ta zasada równości konstytucyjnej powinna być przypomniana.

I jeszcze jedna sprawa, proszę państwa. W Komisji Obrony Narodowej wielokrotnie zastanawiamy się nad tym, że na skutek i kryzysu, i zbiegu różnych niekorzystnych sytuacji budżet wojska jest ciągle zmniejszany. Ciągłe alarmujemy, żeby ten budżet nie był zmniejszany, a jednocześnie stwarzamy możliwość wypływu pieniędzy wojskowych, które nie idą na obronę narodową, ale są tylko formą obdarowania tych, którzy szczęśliwie nabyli uprawnienia. I myślę, że z tym nie możemy się zgodzić. Sądzę, że dobrze się stało, że ta poprawka w czasie posiedzenia komisji nie została przyjęta. Dziękuję, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Waldemar Kraska, proszę bardzo.

#### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Pani Senator! Panowie Senatorowie!

Ustawa jest ustawą dobrą i nie będę jej wychwalał, bo to zrobili moi przedmówcy. Cieszę się, że mój przedmówca poruszył kwestię właśnie ekwiwalentu. Ale szanując pana senatora Owczarka, muszę niestety z nim się nie zgodzić. To właśnie parlament tworzy prawo i nie możemy wyłączać z tego prawa pewnej grupy, gdyż uchwaliliśmy wcześniej prawo dające taką bonifikatę każdemu obywatelowi, który do tej bonifikaty jest upoważniony. I w tej chwili robimy pewien wyłom, który powoduje to, że jest brak równości pewnej grupy społeczeństwa wobec tego prawa. I to nie jest tak, że się zgadzam, że tak powinno być, że rozdajemy te mieszkania, że żołnierze będą mogli wykupić je za 5%, a oprócz tego dostaną jeszcze

odprawę, że mają jakby za dobrze. Nie, ale skoro jest prawo obowiązujące w naszym kraju, to powinniśmy tym przepisom prawa podporządkować także żołnierzy. W poprzedniej kadencji była przygotowywana podobna nowelizacja tej ustawy i wtedy prawnicy wypowiedzieli się, że jest to niestety niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej. To było, z tego, co wiem, zanegowane, z tym że kadencja była krótsza i ta ustawa nie przeszła.

Dlatego, Panie Marszałku, pozwolę sobie zgłosić poprawkę, która przywraca poprzednie bonifikaty. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
I pan senator Piotr etc. Andrzejewski.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Myślę, że muszę pana marszałka jednak zaopatrzyć w wykaz moich imion, gdyż panu marszałkowi nie dopisuje pamięć w tym zakresie.

(Senator Stanisław Zajac: Ale pan senator teraz nam wszystko powie.)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Szanowni Państwo!

Ta ustawa wychodzi naprzeciw nowoczesnemu urzędzeniu porządku państwa i statusu prawnego. Ten porządek ma się cechować między innymi tym, że im mniej kompetencji ma sama administracja rządowa, im więcej mają ich podmioty tylko kontrolowane przez administrację rządową, tym lepsze mamy państwo. Szczególna rola agencji jako podmiotu gospodarującego mieniem Skarbu Państwa jest osadzona w sposób racjonalny, pełny i zabezpieczający interesy publiczne i to, co nazywa się minimum bezpieczeństwa funkcjonalnego w systemie państwa prawa.

Do czego zmierzam? Przede wszystkim do danego rozdziału 3a i do kontrolowania Wojskowej Agencji Mieszkaniowej przez odpowiedzialnego za jej funkcjonowanie – nie waham się tego powiedzieć – ministra obrony narodowej. To minister obrony narodowej bada to tak jak NIK, ale w sposób odpowiedzialny, bo NIK tylko bada, a MON odpowiada za to – za rzetelne udokumentowanie działalności agencji i za rzetelną ocenę jej działalności pod względem legalności, gospodarności, celowości i sumienności. Nie są to tylko słowa, są to nowe zobowiązania Ministerstwa Obrony Narodowej. I bardzo dobrze, że mamy podmiot w rządzie odpowiedzialny za kontrolę, a nie za samo działanie.

Ale otwarty jest katalog kompetencji agencji. Stwierdzenie, że zadaniami agencji w szczególności są te wymienione, oznacza, że jest to katalog otwarty i że ustawodawca nie pominął tego, co było tak ważne w czasach II Rzeczypospolitej, a mianowicie zadań polityki obronnej państwa. Zaró-

(senator P. Andrzejewski)

wno reprezentacja przez byłych żołnierzy tego trzonu narodu, rezerw, do których można sięgnąć w chwili zagrożenia bytu państwowego albo rozprzężenia bezpieczeństwa wewnętrznego czy zewnętrznego, jak i kolonizacja przy pomocy wojskowych na przykład ziem odzyskanych swego czasu czy uzyskanych po I wojnie światowej były jednymi z ważniejszych elementów ugruntowania tożsamości państwa polskiego na tych terenach. Zabrakło mi w tej ustawie odwołania się do tego typu zadań, poza zadaniami ekonomicznymi, uwłaszczeniowymi i majątkowymi. Zadania polityki obronnej państwa bowiem są realizowane przez ludzi, a nie tylko przez instytucje, a takimi ludźmi są właśnie ci, którzy będą na podstawie tej ustawy uwłaszczani pod kontrolą ministra obrony narodowej. Tego mi brakuje, chociaż dalej też jest katalog otwarty zadań powierzanych przez ministra obrony narodowej. Tam też mówi się „w szczególności”, czyli jest katalog otwarty. Aczkolwiek polski system prawny, i nie tylko, mówi, że tam, gdzie chodzi o prawa człowieka, to, co nie jest zabronione i co nie szkodzi innym, w zasadzie jest dozwolone, a tam, gdzie mamy do czynienia z podmiotami prawnymi, zwłaszcza reprezentującymi państwo, tylko to jest dozwolone, co przewiduje ustawa. Niemniej jednak ten katalog otwarty zarówno zadań, jak i zadań powierzanych przez ministra obrony narodowej stwarza nadzieję na to, że nieobca będzie zadaniom zlecanym przez ministra obrony narodowej również polityka obronna państwa, jeśli chodzi o gospodarowanie tym mieniem. To jest podstawowy element, śmiem twierdzić, przy czym aprobuję tę ustawę. Wydaje mi się, że to jest niedopowiedziane, a powinno być wyraźnie powiedziane.

Inną kwestią jest to, że tworzymy subsydiarny wobec państwa podmiot gospodarczy, odpowiedzialny za sprzedaż, tworzenie spółek, przenoszenie majątku. Przecież agencja może tworzyć spółki, przekazywać majątek Skarbu Państwa spółkom, towarzystwom budownictwa społecznego i kontrolować je. Może też nadzorować czynności wykonywane pomiędzy tymi spółkami, oczywiście pod kontrolą, o której mówiłem, ministra obrony narodowej, odpowiedzialnego za to wszystko. A więc minister obrony narodowej zyskuje dodatkowe bardzo ważne obowiązki i kompetencje w państwie. I to jest też jeden z elementów przełomowych, godnych podkreślenia, jeżeli chodzi o subsydiarność tego podmiotu, jakim staje się agencja. Nie można jej już podejrzewać o działania zmierzające do uprzywilejowania byłych wojskowych czy różne działania gospodarcze, które nie są kontrolowane, bo w tej chwili agencja ma bardzo ścisły gorset obowiązków, i to pod nadzorem ministra obrony narodowej.

Stąd myślę, że warto podkreślić, iż dla funkcjonowania pozytywnie liberalnego systemu państwa polskiego jest to moment bardzo ważki, z którego znaczenia powinniśmy sobie zdawać sprawę. Będę się pilnie przyglądał wykonaniu tej ustawy, bo terenów jest ogromnie dużo, a potrzeby są nie tylko armii polskiej, ale i w tej chwili NATO, a w przyszłości być może też sił zbrojnych Unii Europejskiej. W przyszłości czynności w tym zakresie mogą być również zlecane agencji, a nie tylko administracji rządowej. Tym optymistycznym akcentem chciałbym zakończyć.

Powiem jeszcze, że będę głosował za tą ustawą, mając nadzieję, iż to, o czym mówiłem, będzie realizowane w sposób pełny, tak jak tego wymaga nie tylko prawo, ale i dyscyplina wojskowa. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Bisztyga złożył swoje przemówienie do protokołu\*, a poprawki legislacyjne złożyli senatorowie Zajac i Kraska.

Panie Ministrze, czy pan chciałby teraz coś powiedzieć na temat tych poprawek czy na posiedzeniu komisji?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Na posiedzeniu komisji.)

Dziękuję bardzo.

Zatem informuję, proszę państwa, że zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym.

Proszę Komisję Obrony Narodowej o przeprowadzenie posiedzenia i ustosunkowanie się do tych wniosków oraz przygotowanie sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Ministrze Generale, dziękuję bardzo przedstawicielom MON za obecność.

**Punkt piąty** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Tekst ustawy jest w druku nr 737, sprawozdanie komisji w druku nr 737A.

Pan senator sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej, Jan Wyrowiński, jest już gotów.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.



(senator J. Wyrowiński)

Pragnę w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 17 grudnia ustawie o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Komisja zajmowała się tą ustawą podczas posiedzenia, które odbyło się 4 stycznia bieżącego roku.

Panie i Panowie Senatorowie, o co chodzi w tej ustawie? Otóż dotychczas minister Skarbu Państwa na mocy przepisów ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa miał obowiązek wyodrębnić z zasobu akcji i udziałów, którymi dysponował Skarb Państwa, pewną pulę, która potem, na mocy decyzji Rady Ministrów, mogła stanowić poręczenie dla kredytów i różnego rodzaju operacji finansowych przeprowadzanych przez różne instytucje. Ten obowiązek musiał być zrealizowany do dnia 30 czerwca każdego roku. Wyodrębnienie tych akcji i udziałów stwarzało ministrowi Skarbu Państwa pewien dyskomfort, jeśli chodzi o dysponowanie akcjami firmy, której udziały bądź akcje były przedmiotem takiej decyzji Rady Ministrów, w sytuacji kiedy można było z korzyścią dla firmy tę firmę sprywatyzować.

Praktyka była właśnie taka i konsekwencje działań były takie, w związku z tym rząd uznał, że zamiast akcji i udziałów minister Skarbu Państwa zostanie zobowiązany do zasilenia specjalnego funduszu poręczeń i gwarancji gotówką, pieniędzmi. I taka jest zasadnicza racja, która leży po stronie tej nowelizacji.

Zatem zaproponowano odpowiednie zmiany w ustawie o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji. Zdefiniowano jednocześnie wielkość tego wolumenu gotówki czy środków finansowych, które będą pochodziły z przychodów prywatyzacyjnych w danym roku. To zostało precyzyjnie określone w ustawie. Jednocześnie z uwagi na fakt, że pewne gwarancje, pewne poręczenia zostały udzielone, zachowano instytucję zasobu Skarbu Państwa, składającego się z tych akcji i udziałów, które już zostały wykorzystane w procesie poręczeniowym. Uznano również, że te wszystkie akcje i udziały, które zostały dotychczas na mocy decyzji Rady Ministrów wprowadzone do tego zasobu, też w tym zasobie pozostaną.

Sytuacja była o tyle skomplikowana, że na mocy obowiązujących przepisów bezpośrednią operację ewentualnej sprzedaży tych akcji i udziałów, które miały być elementem poręczenia, prowadził nie minister Skarbu Państwa, tylko, na jego zlecenie, Bank Gospodarstwa Krajowego. Ta operacja też oczywiście kosztowała, była pewnym dodatkowym

obciążeniem. Zrezygnowano w tej chwili z tego pośrednictwa i wyłącznie minister Skarbu Państwa będzie dysponował tymi akcjami i udziałami, które być może wróca do tego zasobu w momencie, kiedy gwarancja i poręczenie nie będzie już potrzebne. I to sam minister będzie decydował, będzie sprzedawał, dysponował tymi akcjami oraz udziałami i je zbywał. Chciałbym jeszcze państwa poinformować, że w tej chwili, jak państwo być może wiecie, Państwo Senatorowie, to jest tylko część tego zasobu, który stanowi poręczenie czy gwarancję. Zasadniczy zasób to są środki, które znajdują się w budżecie, w specjalnych dwóch częściach budżetu. To, co wносił minister Skarbu Państwa czy będzie wносił dalej w innej formie, to tylko niewielka część tego zasobu poręczeniowo-gwarancyjnego, tak go nazwijmy. Tak więc, reasumując, Panie i Panowie Senatorowie... Aha, chciałbym jeszcze powiedzieć, że w tej chwili zostały udzielone poręczenia i gwarancje na kwotę około 50 milionów zł i są gwarantowane bezpośrednio przez akcje i udziały Skarbu Państwa. W ubiegłym roku to było 20 milionów, a jeszcze z poprzednich lat to było około 30 milionów zł.

Komisja zaproponowała dwie poprawki. Po pewnej analizie sytuacji z Biurem Legislacyjnym i z panem ministrem zgłoszę tutaj jeszcze jedną poprawkę.

Panie i Panowie Senatorowie, ta ustawa nie budziła żadnych emocji politycznych. Komisja była zgodna i jednomyślnie głosowała za jej przyjęciem. Mam nadzieję, że również Wysoka Izba, w ślad za Komisją Gospodarki Narodowej, podejmie taką decyzję. Dziękuję, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Senatorze, czy to oznacza, że Skarb Państwa odpowiada tylko w zakresie tego zgromadzonego zasobu majątkowego z tytułu poręczeń, czy również poza tym, do pełnej wysokości poręczeń, z budżetu? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak dalece gospodarowanie udziałami z tego zasobu i akcjami jest aktywne majątkowo, a jak dalece są to środki zamrożone? Czy one mogą być obciążane, lokowane? Czy może dochodzić do wspomagania ich wartości? Czy w zakresie gospodarowania nimi jest możliwa jakakolwiek aktywność Skarbu Państwa i ministra Skarbu Państwa?

I trzecie pytanie. Kiedy... Ale to może skieruję już nie do pana, tylko do przedstawiciela rządu, a teraz ograniczę się tylko do tych dwóch pytań. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Czy są jeszcze pytania do pana senatora? Rozumiem, że nie ma.

Proszę bardzo.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Otóż, jeżeli chodzi o decyzję, czym poręczać, to podejmuje ją minister finansów. To on decyduje o tym, czy to będą bezpośrednie środki z budżetu, czy też ten zasób.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli to jest alternatywa.)

Tak, oczywiście. Ale oczywiście w chwili, kiedy tę ustawę przyjmujemy, to będą wyłącznie te środki finansowe, w związku z tym nie będzie już potrzeby podejmowania takiej decyzji.

Teraz te środki. Oczywiście nimi nie można dysponować, to znaczy one de facto są zamrożone. Możliwości, że tak powiem, aktywnego wykorzystywania tych środków i podejmowania działań, w efekcie których przy pomocy tych środków uzyska się jakieś rewaluowanie, jakiś zysk...

(Senator Piotr Andrzejewski: Wspomożenie wartości.)

Tak, oczywiście. W tej sytuacji jest to niemożliwe.

(Senator Leon Kieres: Niekoniecznie. Art. 28...)

Art. 28? Zaraz sprawdzimy, Panie Senatorze...

To znaczy, powiem tak. Minister nie może nimi dysponować w taki oto sposób, że jeżeli ma okazję, żeby sprzedać firmę, której część akcji została zaangażowana w poręczenie, to byłby z tym problem. I to była główna racja, dla której ta nowelizacja została zaproponowana, chodziło o zapowiadane przyspieszenie prywatyzacyjne, szczególnie w tym roku. A jeżeli chodzi o art. 28 ustawy, to już sprawdzam, Panie Senatorze... Tak, one mogą być zbywane...

(Senator Piotr Andrzejewski: I wtedy zostaje z nich tylko 0,5% zabezpieczenia, bo jest prywatyzacja.)

...ale nie można z nimi, nie wiem...

(Senator Piotr Andrzejewski: Zmniejszamy wtedy ten zasób ze 100% do 0,5%.)

Tak, oczywiście, oczywiście.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu senatorowi Kieresowi za pomoc w tym punkcie obrad.

Dziękuję, Panie Senatorze.

To był rządowy projekt ustawy.

Witam pana ministra Krzysztofa Łaszkiwicza.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy? Tak? Wobec tego zapraszam do siebie. Proszę bardzo.

Pan minister oczywiście reprezentuje Ministerstwo Skarbu Państwa.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Krzysztof Łaszkiwicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Właściwie to pan senator Wyrowiński tak doskonale wyjaśnił zasady tej nowelizacji, że ja mogę dokonać tylko kilku uzupełnień.

Proszę państwa, faktycznie w momencie, kiedy kurczy się majątek prywatyzacyjny, ponieważ prywatyzacja postępuje, coraz częściej zdarza się, że w zasobie są akcje i udziały, którymi akurat jest zainteresowany potencjalny inwestor. Wówczas minister skarbu musi wszcząć specjalną procedurę, aby w to miejsce wprowadzić inne akcje. Dotychczasowe zapisy ustawy stanowią, że minister skarbu może zbyć te akcje, które są dopuszczone na rynku regulowanym, ale pozostałe akcje zbywa Bank Gospodarstwa Krajowego. To powoduje perturbacje, ponieważ inne są procedury obowiązujące ministra skarbu, a inne procedury może stosować Bank Gospodarstwa Krajowego, mówiąc krótko, dużo bardziej proste. I bywało tak, że inwestor zaczął się w rezultacie zastanawiać, czy ta transakcja jest dla niego korzystna. A ponieważ te sytuacje zdarzają się coraz częściej, ponieważ majątek prywatyzacyjny, tak jak powiedziałem, kurczy się, rząd uznał, iż najlepszym rozwiązaniem jest odpisywanie z przychodów z prywatyzacji określonego procentu, który dokłada się co roku do istniejącego zasobu. Chcę tu też od razu wyjaśnić, że akcje i udziały, które są dzisiaj w zasobie, dalej w nim pozostają. Od tego roku Rada Ministrów nie będzie tu już kierowała nowych akcji i udziałów. Do zasobu wprowadzane będą środki finansowe właśnie z odpisu prywatyzacyjnego.

W ustawie budżetowej, tak jak pan senator wspominał, jest gros środków na poręczenia i gwarancje, o ile pamiętam, to jest chyba około 500–800 milionów zł. Wypłaty roczne kształtują się na poziomie około 20 milionów, w jakichś wyjątkowych sytuacjach, jak resort finansów informował, to było około 150 milionów zł. Czyli średniorocznie jest to około 30 milionów zł. Tak przyjęto, bodajże od roku 2001, że gdyby 0,5% sumy gwarancji udzielonych w roku poprzednim wprowadzać do zasobu, byłoby to wystarczające i zabezpieczało interes Skarbu Państwa. Stąd też w uzgodnieniu z ministrem finansów rząd postanowił znnowelizować tę ustawę.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, dziękuję.

Jak rozumiem, pan senator Andrzejewski miał do pana ministra pytanie. Czy ktoś jeszcze ma pytania do pana ministra?

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Tak, korzystam z okazji, bo rzadko pana ministra widzujemy, a chętnie byśmy widzieli pana częściej, Panie Ministrze, z racji doświadczenia w pracy w resorcie.

Chciałbym spytać, czy w wyniku stosowania art. 28 można zmniejszyć tak poważnie tę stuprocentową wartość przekazaną poprzednio w ramach art. 25a tylko do 0, 5%. Czy nie byłoby wskazane umieszczenie tutaj przepisu, iż należy kompensować ten zasób wtedy, kiedy zastosuje się art. 28, do kwoty, o którą się go uszczupliło.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Krzysztof Łaszkiwicz:**

Nie, Panie Senatorze. Ten zasób, który w tej chwili istnieje, czyli te akcje, wydzielone akcje i udziały wprowadzone do zasobu, dalej w nim pozostają. Tak do tej pory było, że w momencie kiedy chciano sprzedać akcje, bo znalazł się inwestor, który chciał kupić akcje czy udziały danej spółki, minister skarbu przekazywał do zasobu, którym zawiaduje minister finansów, akcje o tej samej wartości, ale innej spółki. Innej spółki.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* O właśnie, tego nie ma w ustawie.)

Bo to wynika z samej zasady tej ustawy. Dzisiaj natomiast co roku będą dokładane nie akcje i udziały, tylko środki finansowe, mówiąc wprost.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pytań więcej nie ma.

Otwieram dyskusję.

Czy pan senator Wyrowiński chce zgłosić poprawkę? To zapraszam do dyskusji, bo już chciałem ją zamknąć.

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Składa pan?)

(*Senator Jan Wyrowiński:* Składam, składam.)

Składa, zapowiadał, że składa, a ja go słuchałem, więc wiem.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak jak wspomniałem w swoim wystąpieniu jako senator sprawozdawca, po uzgodnieniu z panem ministrem, we współpracy z Biurem Legislacyjnym, uznaliśmy, że po to, aby kwestia tych akcji, które pozostają w zasobie na mocy poprzednich decyzji, była precyzyjna, należy wprowadzić jeszcze jedną poprawkę. I taką właśnie poprawkę zgłaszam.

Ta ustawa znosi art. 28, tam w ogóle nie będzie przedmiotem do jakichkolwiek deliberacji. On miał sens wtedy, kiedy ten zasób składał się z akcji

i udziałów. Już tak nie będzie i to minister Skarbu Państwa będzie dysponował tą resztą w sposób, który sam uzna za właściwy i zgodny z interesem Skarbu Państwa.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Pan minister nie musi ustosunkowywać się do tej poprawki, bo ona jest uzgodniona, tak?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Krzysztof Łaszkiwicz:**

Tak, ona jest zasadna i jest uzgodniona. Gdyby tej poprawki nie było, interpretacja tej ustawy mogłaby właściwie być taka jak dotychczas, ale to postawi kropkę nad „i” po to, żeby nikt, kto nie bardzo zna tę ustawę, nie interpretował jej w jakiś niewłaściwy sposób. Rząd popiera tę poprawkę.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

W związku z tym proszę Komisję Gospodarki Narodowej, Panie Senatorze, o przygotowanie dodatkowego sprawozdania. Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, i w tym momencie kończymy w zasadzie...

(*Senator Marek Konopka:* Nie, jeszcze jeden projekt czeka, poselski.)

Nie ma przedstawicieli rządu.

(*Głosy z sali:* To jest projekt poselski.)

Ale rządu nie ma – przynajmniej na tej sali.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* A jak Andrzejewski będzie miał pytanie do rządu?)

Nie będzie miał.

(*Senator Jan Wyrowiński:* Ale nawet przy projekcie poselskim musi być przedstawiciel rządu.)

To zależy od interpretacji regulaminu.

(*Głos z sali:* To marszałek decyduje.)

(*Głosy z sali:* To decyzja marszałka.)

To ja mogę podjąć taką decyzję, czy musi marszałek główny? Prowadzący?

(*Głos z sali:* Pan marszałek Borusewicz podjął...)

A, marszałek Borusewicz podjął. Jak marszałek Borusewicz już podjął decyzję, to ja nie jestem w stanie jej zmienić. (*Wesołość na sali*)

Bardzo mi przykro, Wysoka Izbo, Panie Senatorze.

Informuję, że jutro rozpoczynamy obrady o godzinie dziesiątej rano od punktu dotyczącego powołania członków Rady Polityki Pieniężnej. Przypominam, że wyboru dokonamy w głosowaniu tajnym.



(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, dziękuję bardzo. Przerwa do jutra do godziny dziesiątej.

(Głosy z sali: Komunikaty!)

(Senator Witold Idczak: Przepraszam, czytamy komunikaty.)

A, komunikaty. Pan senator sekretarz będzie łaskaw.

### **Senator Sekretarz Witold Idczak:**

Szanowni Państwo, wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska na którym rozpatrzone zostaną wnioski zgłoszone podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji odbędzie się dzisiaj pięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w czasie debaty senackiej do ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu jutrzejszym, 13 stycznia, o godzinie 8.15 w sali nr 176.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw odbędzie się jutro, 13 stycznia, o godzinie 8.45 w sali nr 217.

Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą spotka się w środę, 13 stycznia, o godzinie 8.30 w sali nr 217. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Życzę obradującym dzisiaj komisjom owocnych nocnych obrad. Dziękuję.

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu do jutra, do dziesiątej rano.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 39)*

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady i ogłaszam przerwę do 10.20.

(Przerwa w obradach od godziny 10 minut 01 do godziny 10 minut 21)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Wysoki Senacie, proponuję zmianę kolejności rozpatrywania punktów: powołanie członków Rady Polityki Pieniężnej, złożenie przysięgi przez powołanych przez Senat członków Rady Polityki Pieniężnej – i ich rozpatrzenie jako szóstego i siódmego, teraz, w tej chwili.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: powołanie członków Rady Polityki Pieniężnej.

W dniu 23 stycznia 2010 r. upływa kadencja trzech członków Rady Polityki Pieniężnej powołanych przez Senat. Zgodnie z konstytucją oraz ustawą o Narodowym Banku Polskim Senat powołuje na sześć lat trzech członków Rady spośród specjalistów z zakresu finansów.

Informuję, że zostali zgłoszeni następujący kandydaci: pani Małgorzata Iwanicz-Drozdowska, pan Krzysztof Hausner, pan Andrzej Rzońca i pan Jan Winiecki. Wobec zgłoszonych kandydatów zostało ukończone postępowanie sprawdzające, określone w ustawie o ochronie informacji niejawnych. Wnioski dotyczące przedstawionych kandydatur marszałek Senatu skierował do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 746.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Henryka Woźniaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Henryk Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Kandydaci!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie kandydatów na członków Rady Polityki Pieniężnej. Komisja na posiedzeniu w dniu 5 stycznia 2010 r. zgodnie z art. 94 ust. 4 Regulaminu Senatu przeprowadziła przesłuchanie kandydatów do Rady Polityki Pieniężnej. Wszyscy kandydaci zostali prawidłowo zgłoszeni, komisja zaopiniowała pozytywnie wszystkich kandydatów do Rady Polityki Pieniężnej i przedstawia ich listę w kolejności alfabetycznej: Jerzy Hausner, Małgorzata Iwanicz-Drozdowska, Andrzej Rzońca i Jan Winiecki.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pragnę dodać, że właśnie w tej izbie w trakcie posiedzenia nastąpiła autoprezentacja kandydatów, po czym senatorowie członkowie komisji zadawali pytania. Nie prowadzono dyskusji, tylko wysłuchano odpowiedzi na pytania, które zadawali członkowie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Takie pytanie chce zadać pan senator Zając.

Proszę bardzo.

(Senator Stanisław Zając: Dziękuję, Panie Marszałku, ale ja mam pytanie nie do sprawozdawcy, tylko do kandydatów.)

A to za chwilę, Panie Senatorze.

Rozumiem w takim razie, że pytań do sprawozdawcy nie ma.

(marszałek B. Borusewicz)

Przed podjęciem uchwały w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej, Senat może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytania pani Małgorzacie Iwanicz-Drozdowskiej, panu Jerzemu Hausnerowi, panu Andrzejowi Rzońcy lub panu Janowi Winieckiemu?

Pan senator Zajac.

Proszę bardzo.

### Senator Stanisław Zajac:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, ja mam pytanie do trzech ostatnich kandydatów.

Otóż Rada Polityki Pieniężnej jest jednym z organów Narodowego Banku Polskiego, któremu przysługuje między innymi uprawnienie do realizowania polityki pieniężnej, odpowiedzialność za wartość polskiego pieniądza.

Chodzi mi o taką kwestię: jaki jest państwa kandydatów punkt widzenia na kwestie stanowiska prezentowanego przez pana premiera Donalda Tuska jesienią 2008 r. w Krynicy, kiedy mówił o tym, że Polska winna wstąpić do strefy euro w 2012 r.? Jakie jest w ogóle państwa stanowisko w kontekście spojrzenia na proces wstąpienia Polski do strefy euro? Czy w sytuacji, gdy różnica w rozwoju gospodarczym państw jest tak znacząca, kontynuowanie tego procesu jest wskazane? Jakie byłyby konsekwencje, gdybyśmy realizowali te zamierzenia, które między innymi sprawiali, że chcieliśmy wcześniej znaleźć się w strefie ERM II? Jakie miałyby to skutki dla naszej gospodarki w obliczu tej sytuacji gospodarczej, jaka dotknęła kraje w Europie i na świecie – myślę tutaj o kryzysie światowym?

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, zgłaszał się pan senator Rulewski.

### Senator Jan Rulewski:

Ja przepraszam, że pytanie nie jest wprost, jeśli chodzi o kompetencje, które państwo będziecie wykorzystywać, ale niewątpliwie jest to zawsze brane pod uwagę, mianowicie, tak jak pamiętam, obaj panowie, pan profesor Hausner i pan profesor Winiecki – bo pytanie kieruję do profesora Hausnera i do profesora Winieckiego – różnie się wypowiadali na temat funkcjonowania systemu emerytalnego, istotnego, mającego również wpływ na płynność finansową. Jak pamiętam, profesor Hausner przez fakt dyscyplinowania opowiadał się za umacnianiem tego systemu

emerytalnego, za pozostawieniem go w naszej rzeczywistości. Profesor Winiecki miał odrębne zdanie.

I do drugiego pana profesora kieruję jeszcze takie pytanie: co miałyby być alternatywą wobec redukcji systemu zabezpieczenia społecznego w Polsce?

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

### Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytania do wszystkich kandydatów.

Pierwsze. Jak państwo oceniają działalność Narodowego Banku Polskiego i jego prezesa?

Drugie. Czy wskazana jest prywatyzacja warszawskiej giełdy?

I trzecie. Czy Ministerstwo Skarbu Państwa, sprzedając 10% KGHM i uzyskując z tego 2 miliardy zł, nie pozbywa się, potocznie mówiąc, kury znoszącej złote jajka? Przecież za dwa, trzy lata z dywidendy byłoby jeszcze więcej pieniędzy. Dziękuję bardzo.

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Poproszę o odpowiedzi, jeżeli można, to według kolejności alfabetycznej: pani Małgorzata Iwanicz-Drozdowska, pan Krzysztof Hausner, pan Andrzej Rzońca i pan Jan Winiecki.

Jeżeli można, to w takiej kolejności poproszę o krótkie odpowiedzi. Chcecie państwo odpowiedzieć z tego miejsca?

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: To bez sensu, to będzie technicznie nie do zrealizowania.)

Szanowni Państwo, w takim razie zrobimy tak: ja zapytam, czy są jeszcze jakieś inne pytania i wtedy zaprosimy kandydatów tutaj na środek.

Są pytania? Nie ma... A, jest.

To proszę je zadać, Panie Senatorze.

(Rozmowy na sali)

Proszę je zadać, Panie Senatorze. Przecież nie będziemy gości trzymać tutaj na środku.

Nie ma więcej pytań? Tak? To dziękuję.

Pan senator Klima, proszę uprzejmie.

### Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku, pytanie do wszystkich kandydatów.

Czy rezerwy dewizowe złota Narodowego Banku Polskiego są w opinii kandydatów wystarczające do ewentualnej obrony złotówki przed takimi atakami spekulantów, z jakimi mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku? Dziękuję.



**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

A więc poproszę państwa kandydatów, jeżeli można, tutaj i będziecie państwo...

(Głos z sali: Tutaj?)

Na mównicę i tu, obok mównicy. Dobrze?

(Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Jerzy Hausner: Panie Marszałku, jeśli kolejność alfabetyczna, to lista ode mnie się zaczyna, ale to już jak pan marszałek uważa...)

Aha, tak, ma pan rację, według kolejności alfabetycznej, tak. Tu po prostu wpisano inaczej.

Proszę bardzo, pan profesor Hausner, proszę uprzejmie.

Ja bym proponował, żeby wszyscy państwo przeszli tutaj.

(Rozmowy na sali)

Prosiłbym o zrobienie miejsca w pierwszym rzędzie. Chodzi o to, żeby państwo nie stali.

Dziękuję panom senatorom.

Proszę...

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo, Państwo Kandydaci, może przejdźcie państwo tutaj, będzie po prostu sprawniej.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

**Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Jerzy Hausner:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Chciałbym odpowiedzieć na pytania w takiej kolejności, w jakiej zostały one zgłoszone. Tak się składa, że wszystkie były adresowane albo do wszystkich kandydatów, albo tylko do mnie, osobno.

Wypowiedź pana premiera Tuska z września 2008 r. była dla mnie zaskoczeniem. Przy okazji skoryguję wypowiedź pana senatora: pan premier mówił o roku 2011. Wydawało mi się, że to jest zapowiedź przedwcześnie, i dalszy rozwój wydarzeń to potwierdził. Determinację w tej sprawie, której pan premier dał wyraz, ja podzielam: polska powinna być w strefie euro. Oczywiście nie ma dowodów wprost na to, że byłoby dla nas korzystniej, biorąc pod uwagę wszystkie fakty, gdybyśmy w 2009 r., tak jak Słowacja, byli w strefie euro. Moim zdaniem, byłoby to dla nas opłacalne. Oczywiście może nie w pierwszych latach, może nie w latach 2009 i 2010, jednak uważam, że to by nam się opłacało. Tak więc podzielam determinację co do wejścia do strefy euro, jeśli zaś chodzi o tamtą zapowiedź, to uznałem ją za zaskakującą. Wydawało mi się, że nie stanie się tak, jak mówił pan premier. I nie wydaje mi się, żeby kwestia różnicy poziomów rozwoju była decydująca w rozstrzygnięciu tej sprawy. Ważniejsza jest według mnie zdolność do uczestniczenia w konkurencji, zależąca od struktury gospodarki i jej efektywności, a nie od poziomu jej rozwoju. Polska gospodar-

ka w tych latach, które mamy za sobą, wykazywała wysoki wzrost produktywności, wyższy od gospodarki krajów zachodnich, i dlatego z powodzeniem weszliśmy do Unii Europejskiej. To z całą pewnością było dla nas korzystne. Tak więc jeżeli utrzymalibyśmy się na ścieżce wysokiej produktywności, szczególnie produktywności pracy, to, moim zdaniem, nie byłoby problemów z naszą obecnością w strefie euro i z tym, żeby to było efektywne.

Co do mechanizmu węża walutowego, czyli ERM II, to jest rzeczą oczywistą, że w obecnej sytuacji nie należy do niego wchodzić. Dlatego też sądzę, że stajemy wobec problemu spełnienia istotnego zadania, które dla mnie jest o tyle ważne, że w polityce gospodarczej muszą być kamienie milowe, muszą być punkty orientacyjne, punkty odniesienia. Jeżeli nie ma takich punktów odniesienia, to polityka gospodarcza przejawia skłonność do tego, żeby zajmować się sprawami bieżącymi, a nie sprawami strategicznymi. Muszą być ważne punkty, kamienie milowe. W związku z tym trzeba przywrócić to myślenie i być świadomym, że w najlepszym wypadku będzie to rok 2014 lub 2015.

A na koniec powiem, że gdy byłem ministrem gospodarki, marzyłem, aby być w sytuacji ministra gospodarki Szwecji, który, zresztą wbrew swojemu rządowi, stanął na czele ruchu przeciwko strefie euro. Ja go pytałem, dlaczego. On odpowiedział: bo z punktu widzenia Szwecji najważniejszą sprawą jest spełniać wszystkie kryteria, ale niekoniecznie być w tej strefie. Otóż ja chciałbym, żebyśmy my dzisiaj podjęli decyzję: chcemy mieć konkurencyjną gospodarkę, chcemy mieć gospodarkę, która pod względem wzrostu produktywności wyprzedza inne gospodarki, a decyzję polityczną będziemy podejmowali wtedy, kiedy będą do tego warunki. Dlatego przywrócenie w polityce gospodarczej perspektywy wejścia do strefy euro uważam za bardzo istotne. I w tym sensie rząd nie błądzi, jeżeli mówi o tym poważnie. Bo jeżeli tylko mówi, a nic nie robi, to według mnie jest to błędzenie. Decyzję polityczną i tak będzie podejmował następny rząd. Ważne jest, abyśmy byli świadomi tego, że jeden rząd musi rozpocząć działania, które drugi musi kontynuować, a dopiero trzeci będzie miał rzeczywistość możliwości dokonania w tej sprawie istotnego wyboru politycznego. Jeżeli nie podejmiemy działań, to już tego wyboru nie będzie. I to jest, moim zdaniem oczywiście, najgorsza sytuacja.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję.)

Kwestia...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Aha, następna odpowiedź, tak? Jeszcze było kilka pytań.)

...kryzysu światowego w tym przypadku ma znaczenie o tyle, o ile rzutuje na sytuację polskiej gospodarki, głównie za sprawą eksportu. Dlatego powiedziałem, że dzisiaj nie ma do tego warunków. A zresztą nikt nie proponował, żebyśmy wchodzili do węża walutowego. Nie udało się tego

(kandydat J. Hausner)

zrobić do roku 2009, co, moim zdaniem, było możliwe. Stajemy wobec konieczności zbudowania kolejnej, nowej ścieżki wejścia do strefy euro. I to jest właśnie zadanie, które stawiałbym przed nami, jeśli chodzi o politykę gospodarczą.

Ja rozumiem, że pan senator Rulewski chciał zapytać raczej pana profesora Winieckiego, niż mnie. Trudno, bym wyręczał pana profesora. Przypuszczam jednak, że będzie pan rozczarowany odpowiedzią, bo prawdopodobnie wcale się nie okaże, że nasze poglądy w tej sprawie są tak drastycznie odmienne. Ja przypomnę, że także uczestniczyłem w procesie przygotowania reformy emerytalnej. Byłem w 1997 r. pełnomocnikiem rządu do spraw reformy zabezpieczenia społecznego. Przejąłem schedę po świętej pamięci Andrzeju Bączkowskim i kontynuowałem tę koncepcję, którą zresztą później kontynuowały kolejne rządy. I nadal jestem głęboko przekonany o tym, że postąpiliśmy słusznie. Dlatego martwią mnie próby demontażu tego rozwiązania.

Chciałbym teraz odnieść się do pytań pana senatora Ryszki. Jest mi bardzo trudno wypowiadać się tak z zewnątrz na temat działalności prezesa NBP i działalności NBP. Jeżeli oceniam działalność NBP, a na jego czele stoi prezes, to tym samym wypowiadam się na temat działań prezesa. Nie potrafię w żaden sposób różnicować kierownictwa NBP. Otóż jeżeli weźmiemy pod uwagę okres, o którym ostatnio dyskutujemy, a więc czas kryzysu, to jako ekonomista, a także jako osoba mająca doświadczenie w polityce publicznej, działalność Narodowego Banku Polskiego oceniam pozytywnie. Uważam, że sprzyjała ona łagodzeniu następstw kryzysu i od strony profesjonalnej nie mam żadnych powodów, aby kierownictwo NBP oceniać krytycznie. Mógłbym szczegółowo rozwijać tę opinię, pokazując, jakie działania były podejmowane. A były one podejmowane we właściwym czasie i we właściwym zakresie. Chcę również powiedzieć, że jedną z rzeczy, które skłaniają mnie do pozytywnej oceny, jest to, że NBP podjął wszystkie prace, jakie powinien wykonać Narodowy Bank Polski, abyśmy mogli wejść do strefy euro. Większość prac jest po stronie rządu, ale te, które są po stronie NBP, są zaawansowane, tak że zostało to przygotowane.

Jestem przekonany, że idea prywatyzacji giełdy warszawskiej jest ideą właściwą. Istnieje oczywiście pytanie, kiedy to powinno nastąpić. I tu jest sprawą oczywistą, że w obecnej sytuacji, przy zawieraniach na rynkach kapitałowych, to nie jest najlepszy moment. Jednak generalnie uważam to za racjonalne rozwiązanie.

Co do KGHM, chciałbym podkreślić, że jest wystarczająco wiele dowodów, iż ta wielka spółka Skarbu Państwa bardzo często, w różnych okre-

sach, niezależnie od tego, jakie były rządy, kierowała się w swoich działaniach nie racjonalnością ekonomiczną – pan senator pytał, czy tam to się opłaca – a tylko czymś, co nazwałbym racjonalnością społeczno-polityczną. Uważam, że upolitycznianie jakiegokolwiek spółki Skarbu Państwa, czyli wprowadzanie do niej racjonalności, która nie jest racjonalnością ekonomiczną, Skarbowi Państwa się nie opłaca. To nie oznacza, że trzeba prywatyzować wszystko hurtem. Oznacza to jednak tyle, że jeżeli spółki są źle zarządzane, a takich źle zarządzanych spółek Skarbu Państwa – nie chciałbym nikogo na tej sali prowokować – jest w Polsce bardzo dużo i z tego tytułu cierpi zarówno państwo, jak i obywatele, to jednym ze sposobów zmiany tej sytuacji jest po prostu zmiana sposobu zarządzania. A jednym ze sposobów zmiany zarządzania jest wprowadzenie także właścicieli prywatnych. To niekoniecznie musi być zawsze sprywatyzowane w całości. I można dyskutować, czy to jest najlepszy moment, ale co do tego, że chcemy zmienić sposób zarządzania tą wielką spółką, uważam takie posunięcie za absolutnie zasadne i trafne.

Pan senator Klima prosił o odniesienie się do pytania o skalę rezerw dewizowych. Od razu chcę powiedzieć, że same rezerwy dewizowe nie rozstrzygają kwestii ruchów spekulacyjnych czy to w stosunku do giełdy, czy to w ogóle w stosunku do polskiego rynku kapitałowego. Tych rezerw nigdy zresztą nie uruchamialiśmy po to, żeby powstrzymać spekulację. Mamy płynny, kursowy reżim, on jest, moim zdaniem, jak na razie najbardziej efektywnym zabezpieczeniem i powinniśmy się tego reżimu trzymać. Wahanie w sprawie ERM II z tego właśnie się bierze, że musimy usztywnić kurs, a nie należy go usztywniać wtedy, gdy na rynkach kapitałowych są tak duże zakłócenia.

Z tego punktu widzenia te rezerwy uważam za wystarczające dla bezpieczeństwa ekonomicznego państwa, natomiast same w sobie i tak nie powstrzymają nas one od rynku. Płytkość rynku kapitałowego, nierozwinięcie rynku kapitałowego w pełni, to jest powód, że stosunkowo łatwo można poprzez operacje o niewielkiej skali wywoływać turbulencje. Przejawem tych turbulencji były wahania kursu walutowego, których doznawaliśmy w poprzednim roku, a te wahania są niekorzystne dla polskich przedsiębiorców. Co można w związku z tym zrobić? No trzeba oczywiście utrzymywać kursy, i one są utrzymywane, ale jednocześnie rozwijać polski rynek kapitałowy zarówno od strony instytucjonalnej, jak i od strony skali, bo to będzie niewątpliwie stabilizowało różne zmienne decydujące o racjonalności zachowań gospodarczych.

Panie Marszałku, mam wrażenie, choć nie jestem pewien, że odpowiedziałem na wszystkie postawione mi pytania.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Teraz poproszę panią Iwanicz-Drozdowską.

**Kandydatka na Członkinię  
Rady Polityki Pieniężnej  
Małgorzata Iwanicz-Drozdowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Zanotowałam pytania, które były skierowane do wszystkich kandydatów, było ich w sumie cztery.

Jak oceniam działalność NBP i prezesa Narodowego Banku Polskiego? Niewątpliwie, biorąc pod uwagę całokształt, to znaczy, zarówno pracę całego zarządu Banku Centralnego, jak i grona ekonomistów i specjalistów pracujących w Banku Centralnym, należy ją ocenić pozytywnie. Mimo że w czasach kryzysu czy w czasach zawirowań na rynku banki prosiły o działania bardziej radykalne niż te podjęte, między innymi o gwarantowanie operacji na rynku międzybankowym, takich działań nie podjęto. Jak się okazało z perspektywy czasu, to, co zrobiono, było wystarczające. Pozytywnie należy ocenić także pracę Rady Polityki Pieniężnej. Rada drugiej kadencji bardzo dobrze, w moim przekonaniu, wypełniła misję.

Dwa kolejne pytania dotyczyły prywatyzacji Giełdy Papierów Wartościowych i KGHM. Nie ukrywajmy, że prywatyzacja staje się sposobem na łatanie dziury budżetowej, to już jest praktyka, coś, co dzieje się od dawna. Prywatyzacja Giełdy Papierów Wartościowych jest jak na razie nieudana, bo nie ma za wielu chętnych do nabycia akcji. Być może z czasem sytuacja na rynku międzynarodowym na tyle się poprawi, że będzie można dokonać skutecznej prywatyzacji polskiej giełdy. Prowadzone kiedyś rozważania, że Warszawa mogłaby stać się centrum finansowym dla Europy Środkowej i Wschodniej, powstały nawet odpowiednie programy w tym zakresie, niestety się nie spełniły i tego prawdopodobnie już nie uda się zrobić. Prywatyzacja KGHM, podobnie jak każdej spółki Skarbu Państwa, budzi kontrowersje, niemniej jednak należy uznać, że jest to działanie potrzebne, które w długiej perspektywie może poprawić jakość działania tej firmy, a także zwiększyć jej efektywność. Niewątpliwie sprzedaż dużego pakietu akcji także ratuje, jak wspomniałam, stan finansów publicznych.

Rezerwy dewizowe i rezerwy złota uważam za wystarczające. Jeśli chodzi natomiast o możliwość obrony złotówki, to na rynku walutowym od wielu, wielu lat nie było żadnej interwencji. Byłyby to działania nadzwyczajne, można powiedzieć, gdyby zaszła taka potrzeba. Wprawdzie we wszelkich deklaracjach Narodowego Banku Polskiego, w tym Rady Polityki Pienięż-

nej, jest informacja, że dopuszcza się podejmowanie takich działań, niemniej jednak byłaby to sytuacja ekstremalna. Jeśli za pewien czas pojawi się możliwość przystąpienia do ERM II, to być może wtedy potrzebne będzie wykorzystanie tych rezerw i obrony złotego. Generalnie doświadczenia międzynarodowe pokazują, że próba walki banków centralnych z atakami spekulacyjnymi jest najczęściej nieudana. Szczególnie wtedy, kiedy chodzi o małe gospodarki, a Polska jest taką małą gospodarką, próba obrony własnej waluty najczęściej kończy się niepowodzeniem. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Poproszę pana Andrzeja Rzońcę.

**Kandydat na Członka  
Rady Polityki Pieniężnej  
Andrzej Rzońca:**

Dzień dobry państwu. Dziękuję za wszystkie zadane pytania.

Zacznę od pytania pana senatora Zająca. Podzielam stanowisko obecnej Rady Polityki Pieniężnej, zgodnie z którym Polska powinna możliwie szybko przystąpić do ERM II i strefy euro po tym, jak zostanie uzyskane polityczne poparcie dla niezbędnych zmian w konstytucji i innych aktach prawnych. Tego poparcia jak na razie nie udało się zbudować, ale wtedy, kiedy zostanie ono zbudowane, Polska powinna, tak uważam, jak najszybciej przystąpić do strefy euro. Wszystkie znane opracowania poważnych instytucji badawczych, w tym dwa raporty Narodowego Banku Polskiego, pokazują bowiem, że korzyści z przystąpienia Polski do strefy euro są większe niż koszty. Poza tym koszty wprowadzenia wspólnej europejskiej waluty możemy minimalizować. Podstawowy koszt, czyli rezygnacja z samodzielnej polityki pieniężnej, będzie tym mniejszy, im bardziej otwarta będzie polska gospodarka, i im bardziej będzie elastyczna. Im bardziej polska gospodarka będzie otwarta, tym mniejsze znaczenie będą miały dla niej wahania krajowego popytu, na które krajowa polityka pieniężna czy krajowy bank centralny mogłyby oddziaływać. Im bardziej polska gospodarka będzie elastyczna, im większy będzie w niej zakres wolności gospodarczej, tym lepiej przedsiębiorstwa będą reagowały na ewentualne wstrząsy, a więc znowu potrzeba prowadzenia samodzielnej polityki pieniężnej będzie mniejsza. Z czasem, wraz z integrowaniem się polskiej gospodarki z gospodarkami strefy euro, prawdopodobieństwo szoków asymetrycznych będzie malało. Zapowiedź pana premiera, że Polska powinna wprowadzić euro w 2011 r., która padła



(kandydat A. Rzońca)

w Krynicy, była, jeśli przyjąć, że mogłoby to oznaczać, że wprowadzamy euro na koniec roku 2011, czyli od początku roku 2012, zapowiedzią ambitną, ale nie nierealną. Oczywiście kryzys finansowy to zrewidował, nie było możliwości i też nikt nie forsował przystąpienia do ERM II, czyli przedsięwzięcia do strefy euro.

Na pytanie o różnice w poziomie rozwoju, o to, czy w mojej ocenie jest to problem, odpowiem, że uważam, że różnica w poziomie rozwoju między Polską a krajami należącymi do strefy euro jest argumentem raczej za wczesnym wstąpieniem do strefy euro niż przeciwko temu. Przystąpienie do strefy euro powinno przyspieszyć nasz wzrost gospodarczy, takie są właśnie z tego przystąpienia korzyści, a więc powinno przyspieszyć tempo, w jakim będziemy nadrabiali dystans dzielący nas od krajów najbogatszych. Oczywiście dostrzegam jeden problem, którym na pewno powinny zająć się i rząd, i Rada Polityki Pieniężnej, i Komisja Nadzoru Finansowego. Chodzi o problem uniknięcia nadmiernego wzrostu popytu po wprowadzeniu euro. Jeżeli przystąpimy do strefy euro, to oczywiście polskie stopy procentowe spadną głęboko poniżej potencjalnego tempa wzrostu gospodarczego, a to będzie silny bodziec dla wzrostu popytu, więc powinniśmy znaleźć jakieś instrumenty, które zapobiegą przegrzaniu gospodarki.

Jeżeli chodzi o pytanie na temat konsekwencji przystąpienia do strefy euro w czasie kryzysu, to zgadzam się z panem profesorem Hausnerem, że w pierwszym roku pewnie by się nam to nie opłacało, bo pozytywne wyniki, jakie osiągnęła polska gospodarka, były w dużym stopniu rezultatem osłabienia złotego, które podniosło cenową konkurencyjność polskiego eksportu, a przede wszystkim skłoniło przedsiębiorstwa do ograniczenia zapasów dóbr z importu. Dlatego, tak jak w innych krajach, mieliśmy duży ujemny wkład zmiany stanu zapasów do dynamiki PKB, ale był on równoważony przez znaczną poprawę eksportu netto. Sądzę, że w kolejnych latach – warto przyglądać się temu, co będzie się działo na Słowacji – ten rachunek byłby pozytywny. Teraz moglibyśmy chociażby dużo taniej finansować potrzeby pożyczkowe naszego budżetu.

Odpowiadając na pytanie dotyczące mojej oceny działalności Narodowego Banku Polskiego, mogę powiedzieć, że nie jestem skłonny wystawiać komukolwiek cenzurkę. Jeżeli musiałbym to zrobić, powtórzyłbym to, o czym mówiłem wcześniej: Narodowy Bank Polski popełnił jeden poważny błąd, to znaczy, spóźnił się z podwyżkami stóp procentowych w latach 2007–2008, co doprowadziło do wzrostu inflacji. Gdyby zostały one przeprowadzone wcześniej, dzisiaj mielibyśmy niższą inflację, a w okresie 2007–2009 – niższy przecięt-

ny poziom stóp procentowych i pewnie te stopy procentowe byłyby mniej zmienne. Przypomnę, że zaczęto je podnosić w kwietniu 2007 r., a cykl podwyżek zakończył się w połowie 2008 r., kiedy kryzys gospodarczy rozprzestrzenił się już na cały świat. Podobnie jak pozostali kandydaci, reakcję Narodowego Banku Polskiego na kryzys oceniam generalnie pozytywnie. NBP w odpowiednim czasie i w odpowiedniej skali, szczególnie na początku, obniżył stopy procentowe, szybko zaczął zasilać sektor bankowy w płynność złotową i walutową. Można mieć jakieś zastrzeżenia co do szczegółów, na przykład terminów wprowadzenia swapów walutowych na franka szwajcarskiego. Jeśli spojrzeć się na dane, nie ma się chyba większych wątpliwości, że Narodowy Bank Polski odegrał pozytywną i poważną rolę, zasilając banki w płynność złotową. Znaczenie jego operacji, jeżeli chodzi o zasilenie banków w płynność walutową, było znacznie bardziej ograniczone. Tu dużo poważniejszą rolę odegrali zagraniczni udziałowcy polskich banków.

Co do pytania dotyczącego prywatyzacji giełdy, uważam, że ta idea jest właściwa. Kwestią jest sposób prywatyzacji. Wydaje się, że giełda, tak powiem, przespała czas, kiedy mogła stać się poważnym ośrodkiem w naszym regionie. Sądzę, że jeżeli jej nie sprywatyzujemy, jej rola będzie z czasem marginalizowana.

Jeżeli chodzi o prywatyzację KGHM, zgadzam się, że dopóki jest on własnością państwa, to w zarządzaniu tym przedsiębiorstwem, tak jak w zarządzaniu wieloma innymi, dominuje racjonalność polityczna, która w przedsiębiorstwie nie powinna mieć miejsca. W związku z tym uważam, że KGHM powinien być prywatyzowany, i to w stopniu większym niż obecnie, tak żeby zarządzanie nim przejęły prywatne firmy. I byłoby dobrze, gdyby tam był inwestor branżowy.

Czy rezerwy dewizowe są wystarczające, aby chronić złotego przed atakami spekulacyjnymi? Teraz, szczególnie jeżeli doliczymy do nich elastyczną linię kredytową, którą udało się wynegocjować z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, nasze rezerwy są zdecydowanie wyższe niż gdy w Polskę uderzył kryzys. Wtedy wynosiły one około 47 miliardów dolarów, teraz są dużo, dużo wyższe. Same rezerwy wynoszą 57 miliardów, ale mamy też 20 miliardów tej elastycznej linii kredytowej. Kurs walutowy, była już o tym mowa, jest płynny i Narodowy Bank Polski od wielu, wielu lat nie przeprowadza interwencji. W mojej ocenie, dopóki kurs walutowy jest płynny, rezerwy walutowe są na wystarczającym poziomie. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan Jan Winiecki.

## **Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Jan Winiecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale obowiązek ustosunkowania się do tych samych problemów, choć może niekoniecznie w sposób radykalnie różny. Pozwolę sobie przedstawić swoje odpowiedzi w tej samej kolejności.

Najpierw kwestia wejścia do strefy euro. Zgadzam się z moim przedmówcą, że przed rozpoczęciem globalnego kryzysu finansowego to zadanie było możliwe do wykonania, chociaż bardzo ambitne, potem oczywiście stało się całkowicie niewykonalne w tym terminie i dziś chyba nikt się na ten termin nie powołuje. A w sprawie, czy mamy swój interes w tym, żeby wejść do strefy euro jak najszybciej, zgadzam się, że powinno to nastąpić tak szybko, jak tylko będą na to pozwalać nasze warunki ekonomiczne. Przy czym mówiąc „warunki ekonomiczne”, nie mam na myśli różnic na poziomie rozwoju, ponieważ jest to raczej argument za wejściem do obszaru bardziej zintegrowanego, dlatego że szybciej następuje tak zwana konwergencja realna, czyli zmniejszanie tego dystansu. Nie, przez warunki ekonomiczne rozumiem tu możliwość realizacji przez Polskę kryteriów z Maastricht, z czym obecnie, jak wiemy, stoimy nie najlepiej. Przy okazji chciałbym dodać pewną krzepiącą pod tym względem uwagę odnośnie do deficytów budżetowych, o których obecnie bardzo dużo się mówi. Ja uważam, że warto przypomnieć, jaka jest teraz sytuacja innych krajów. Słupki deficytów budżetowych przekraczają 10% PKB w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Hiszpanii, Irlandii itd. Mówi się o tym, że w ciągu dwóch, trzech lat zadłużenie państwa przekroczy tam od 90% do 100% PKB, a my w tej chwili staramy się uniknąć przekroczenia pułapu ostrożnościowego 55%. Martwić się oczywiście trzeba, ale, jak to jest napisane w literaturze, „znaj proporcją, mocium panie”. I wydaje mi się, że warto o tym pamiętać.

Wydaje mi się, że nieporozumieniem jest kwestia Słowacji, która nie wiadomo dlaczego, w różnych kontekstach jest podawana jako zły przykład. To jest po prostu nieporozumienie. Słowacja weszła do strefy euro i tak się akurat składa, że jeśli chodzi o spadek eksportu, który był zresztą bardzo podobny we wszystkich krajach tej ósemki, która weszła do Unii Europejskiej w roku 2004, to na Słowacji był on najmniejszy, chociaż i tak bardzo duży, bo to było 21,5% do III kwartału roku 2008, co przy tak małym kraju, w którym eksport odgrywa dużą rolę, oznaczało duży spadek PKB. To nie ma żadnego związku z tym, że do strefy euro Słowacja weszła za wcześnie czy w niewłaściwym momencie. Kryzys jej w niczym specjalnie nie zaszkodził, poza wzrostem gospodarczym wynikającym ze spadku po-

pytu w zachodniej Europie. Fakt, że była w strefie euro, spowodował, że ocena prawdopodobieństwa niezdolności spłacenia długów zagranicznych była znacznie lepsza niż ocena tych krajów, które weszły do Unii Europejskiej, ale w strefie jeszcze się nie znalazły.

Padło tu też pytanie dotyczące systemu emerytalnego. W tej sprawie niemalże w ogóle się nie wypowiadałem. Pamiętam tylko jedną swoją wypowiedź na ten temat. Pan doktor Andrzej Bratkowski zwracał uwagę na to, iż to, o czym się mówi, że chce się coś zabrać czy przenieść, w gruncie rzeczy dotyczy pieniędzy, które niemalże automatycznie fundusze emerytalne przynoszą z powrotem w postaci zakupu obligacji skarbowych. To, kto będzie tym zarządzał, nie ma żadnego wpływu na wysokość emerytur, może nawet nie mieć wpływu na strukturę emerytur. Dlaczego? Bo przecież te pieniądze mogą być wypłacane przez OFE. W każdym razie wydaje mi się, że to jest sprawa, którą ja się prawie w ogóle nie zajmowałem.

Ocena NBP i Rady Polityki Pieniężnej. Powiedziałbym, że w okresie kryzysu NBP zrobił absolutne minimum tego, co było potrzebne. I to minimum wystarczyło. A więc nie widzę tu specjalnych powodów... Jeśli chodzi o ocenę Rady Polityki Pieniężnej, to mam więcej wątpliwości, bo rada rzeczywiście, jak powiedział pan doktor Rzońca, nie zareagowała na zmiany w naszej gospodarce, a przecież można było zaobserwować w 2006 r. dwa kolejne przyspieszenia podaży pieniądza. Jak wiadomo, powinno to w przyszłości skutkować najpierw przyspieszeniem wzrostu gospodarczego, co nastąpiło w 2007 r., a następnie po dwunastu, osiemnastu miesiącach, jak wynika z badań empirycznych, powinno to się przełożyć na inflację. Interwencja była potrzebna na przełomie roku 2006/2007. Ona nie nastąpiła i konsekwencje były takie, o jakich mówił pan doktor Rzońca. Rynek widząc, że rada nie dostrzega zagrożeń inflacyjnych, sam zaczął podnosić stopy procentowe. A więc rada poprzez brak działania sama nieco zmarginalizowała się w pewnym okresie. To byłby taki dodatek.

Jeśli idzie o KGHM i prywatyzację, to myślę, że moje stanowisko w tej sprawie jest doskonale znane. Tym, co w polskiej transformacji funkcjonuje dobrze albo bardzo dobrze, jest generalnie sektor prywatny. Wiemy, że to, co pan profesor Hausner nazwał mechanizmem nie tyle gospodarczym, ile społeczno-politycznym w odniesieniu do sfery gospodarki, na przykładzie stoczni, górnictwa węglowego i innych przykładów funkcjonuje, łagodnie mówiąc, nie najlepiej. Dlatego popieram prywatyzację i KGHM, i sektora energetycznego, i generalnie prywatyzację w sferze produkcyjnej. Przyczyni się to do wzrostu wydajności naszej gospodarki.

Następna kwestia – giełda. Być może szansa na to, żebyśmy stali się potentatem regionalnym, je-

(kandydat J. Winiecki)

szcze nie została stracona. Ale żeby tak się zdarzyło, inwestorem musiałaby być jakaś wielka giełda światowa, na przykład giełda londyńska czy giełda nowojorska. Wtedy my bylibyśmy regionalnym oddziałem tejże giełdy. Gdyby nam to się udało, wtedy mielibyśmy zapewniony sukces regionalny. Z tego, co słyszę i czytam, wynika, że ci wielcy albo nie kwapią się do tego, albo zostali zniechęceni – nie wiem. W każdym razie sprawy nie znam bliżej. Koncepcję mam taką, jaką w tej chwili przedstawiłem.

Jeśli idzie o rezerwy, o to, czy są wystarczające, o ataki spekulacyjne, to pani profesor Iwanicz-Drozdowska powiedziała, że generalnie interwencje kończą się źle w małych krajach. Dodałbym, że byłem też tego świadkiem w dużym kraju, kiedy byłem dyrektorem wykonawczym w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju. Widziałem jak jeden z największych krajów, jeśli idzie o światowe rynki finansowe, Wielka Brytania, rzucił ręcznik na ring, kiedy kanclerz Lamont wystrzelał całą amunicję, czyli 20 miliardów funtów, które dostał od Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Potem i tak musiał uwolnić kurs funta, wtedy funkcjonujący w sztywnych relacjach do marki i innych walut krajów Unii Europejskiej, czy też wtedy jeszcze jej poprzedniczki – Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Zawsze pokazuję moim studentom, kiedy uczę podstaw międzynarodowego handlu i finansów, w jakiej relacji do dziennych obrotów walutowych pozostają różne wskaźniki. Jednym z tych wskaźników są właśnie rezerwy trzydziestu największych krajów świata. Z ostatnich rachunków, które robiłem na koniec wieku, wynika, że jest to mniej więcej 85%... Rezerwy dewizowe trzydziestu największych krajów wynoszą 85% dziennych obrotów. Proszę państwa, rzeczywiście najważniejsze jest to, o czym mówił pan profesor Hausner, mianowicie kwestie relacji wydajności pracy i tego, jak my będziemy na tym polu wyglądać. Generalnie wyglądaliśmy dobrze albo nawet bardzo dobrze, nasz przemysł przetwórczy piętnaście lat przed rozpoczęciem kryzysu miał wydajność pracy trzy-, czterokrotnie wyższą niż kraje starej Unii. Myślę, że ten trend, mimo pewnych zygzaków w ostatnim okresie, zostanie przywrócony i to będzie ważne, a nie ilość rezerw finansowych.

Wydaje mi się, że odpowiedziałem, Panie Marszałku, na wszystkie pytania.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Ryszka, pan senator Korfanty, pan senator Zając, pan senator Andrzejewski.

Proszę zapisywać się do głosu.

Potem pan senator Wojciechowski, pan senator Klima.

Czy jeszcze ktoś się zgłasza? Nie.

Czy mogę w takim razie zamknąć listę?

Nie słyszę protestów, więc zamykam listę pytających.

Proszę o to, żeby pytania kierować do konkretnych kandydatów, bo mamy aż czterech kandydatów.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana doktora Rzońcy. Ja tak pobieżnie przeleciałem pańską publicystykę i zauważyłem, że w trakcie wyborów parlamentarnych w 2007 r. przykładał pan na oślep partii rządzącej. Odniosę się tu tylko do jednego tekstu z „Wall Street Journal Polska”. Napisał pan, że prawdziwy deficyt budżetowy wynosi 50 miliardów zł. Wtedy, kiedy Polska była w najlepszym okresie rozwoju, kiedy była kotwica budżetowa, kiedy było tylko 18,5 miliarda deficytu, pan pisał, że rzeczywisty deficyt wynosi 50 miliardów zł.

A zatem mam pytanie: skoro dzisiaj rząd przyznał, że deficyt wynosi 52 miliardy zł, ile wynosi rzeczywisty deficyt według pana?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pan senator Korfanty, proszę.

Zadajemy po trzy pytania, tak jak mówił pan marszałek.

### **Senator Bronisław Korfanty:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie, chciałbym zadać pytanie panu profesorowi Hausnerowi, doktorowi Rzońcy i pani profesor, bo pan profesor Winiecki właściwie na nie odpowiedział. Sprawa dotyczy długu publicznego. Pan profesor Winiecki powiedział, mówiąc o długu publicznym...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Troszkę proszę przybliżyć się do mikrofonu.)

...a także o deficycie budżetowym, że właściwie nie ma wielkiego strachu, bo inne kraje typu Wielka Brytania, Stany Zjednoczone mają deficyt większy, a także większy dług publiczny. Ale przecież to nie jest ta miara, nie można porównywać Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do Polski, bo to są inne gospodarki. Chciałbym przypomnieć, że w 2010 r., jeśli doliczymy deficyt budżetowy w wysokości 52 miliardów zł, dług publiczny



(senator B. Korfanty)

będzie wynosił około 740 miliardów zł – to jest dość gigantyczna kwota – a spłaty kwot z poprzednich lat budżetowych przełożą się na niebagatelną kwotę aż 35 miliardów zł. Ja chciałbym...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, proszę uprzejmie o pytanie.)

Zaraz, Pani Marszałek, zadam pytanie. Jeszcze momencik.

Chciałbym zapytać trzech kandydatów, oprócz pana profesora Winieckiego: czy uważają państwo, że tak wysoki dług publiczny nie jest zagrożeniem dla dalszego i szybszego rozwoju gospodarczego Polski? A także jakie rady mielibyście dla ministra Rostowskiego czy premiera Tuska, aby opisaną sytuację zmieść?

(Senator Czesław Ryszka: Niech się podadzą do dymisji.)

Zaniepokojenie tą sprawą wyrażała... Jeszcze jedno zdanie. Zaniepokojenie tą sprawą wyrażała także Konfederacja Pracodawców Polskich, wyrażało także, w liście skierowanym w tej sprawie do premiera Donalda Tuska, kilkunastu ekonomistów. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tych kwestii. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę uprzejmie, pan senator Stanisław Zając.

### **Senator Stanisław Zając:**

Ja mam pytanie do pani profesor.

Pani Profesor, ja bym wrócił do kwestii euro i prosiłbym o odpowiedź na te pytania, na które przed panią odpowiadali inni państwo. Jednocześnie zadałbym pytanie uzupełniające w kontekście wypowiedzi pana doktora Rzońcy o tym, że w zasadzie nasze przystąpienie do strefy euro napotyka na problem polegający na brakach w przepisach konstytucyjnych. To była bardzo obszerna wypowiedź, sprowadzająca się do tego, że jeżeli dostosujemy pod względem konstytucyjnym nasze przepisy, to w zasadzie sytuacja gospodarcza – przynajmniej ja tak to zrozumiałem – nie będzie miała większego znaczenia dla przystąpienia do strefy euro. Zresztą pan to bardzo szeroko ujął, że euro służy rozwojowi itd. A więc sprawa, którą zaznaczał pan profesor Hausner, że kwestie gospodarcze mają zasadnicze znaczenie i przystąpienie do strefy euro będzie raczej w dalszej perspektywie – z uwagi chociażby na to, co w tej chwili się dzieje w naszej gospodarce – a więc jest tu perspektywa oddalona, dla pana doktora nie ma jakiegoś rozstrzygającego znaczenia. Jak pani profesor to ocenia? Chciałbym

usłyszeć stanowisko w tym zakresie, jak również stanowisko odnoszące się do tych dywagacji czy też wystąpień – tu już nie mówię, czy w sferze ambitnej, czy mniej ambitnej – w kwestii odpowiedzialności za państwo pana premiera Donalda Tuska, stanowisko odnoszące się do tych kryniczych wypowiedzi.

I jednocześnie, patrząc na pani...

(Głosy z sali: Krynickich?)

Tak, krynickich wypowiedzi.

Patrząc na pani dokonania naukowe, badania, chcę się odnieść do jednego fragmentu. Za kluczowe nurty swoich badań uważa pani profesor między innymi: bezpieczeństwo i stabilność finansową ze szczególnym uwzględnieniem roli banków, sieć bezpieczeństwa finansowego, w tym regulacje ostrożnościowe, ekonomikę instytucji bankowych, integrację rynku finansowego, usługi finansowe. Czy pani profesor mogłaby troszeczkę rozwinąć ten element?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę teraz uprzejmie o decyzję państwa, do których kierowane były pytania, w jakiej kolejności będą państwo odpowiadać.

Może pan profesor Hausner jako pierwszy.

### **Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Jerzy Hausner:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Do mnie było zaadresowane pytanie pana senatora Korfanteo dotyczące długu publicznego. Ja uważam, że to jest bardzo poważny problem, nie tylko ze względu na skalę, ale także ze względu na bardzo szybki przyrost długu publicznego. Zwracam uwagę, że w tym roku dyskutujemy o tym – bo oficjalnych danych jeszcze nie ma – czy przekroczymy pierwszy próg ostrożnościowy zapisany w naszym ustawodawstwie na poziomie 50%. A do tego już widzimy, zresztą pan profesor Winiecki też o tym wspomniał, tę linię obrony w postaci 55% w perspektywie następnego roku. A więc skala tego jest problemem, choćby tylko ze względu na nasze ustawodawstwo i naszą konstytucję. Jesteśmy niewątpliwie w obszarze, który ustawodawca określił jako strefę pewnego zagrożenia, ale jednocześnie, co jest poważniejszym problemem, jest tu też dynamika długu.

I tu jest jeszcze jedna kwestia. W istocie musimy zawsze patrzeć... No bo co robimy z długiem? Musimy finansować ten dług, pożyczając środki finansowe. I tu pytanie zasadnicze o warunki pożyczania tych środków finansowych. Chcę powiedzieć, że powodem do pewnego zmartwienia jest również to, że – choć owszem, dzisiaj Polska ma,

(kandydat J. Hausner)

i zdecydowanie trzeba się z tym zgodzić, stabilny rząd, ma stabilny ustrój, ma silną gospodarkę i z powodzeniem pożyczka pieniądze – jeśli porównuje się warunki samego ubezpieczenia długu, bo ja nie mówię o odsetkach, do tych z 2005 r., to dzisiaj pożyczamy siedmiokrotnie drożej. To oznacza, że owszem, będziemy mogli dalej pożyczać, ale będzie to nakręcało spiralę zadłużenia. W związku z tym oczywiście potrzebne są jakieś działania. Jako ekonomista mogę powiedzieć, że są tylko trzy sposoby działania w takiej sytuacji: albo trzeba podnosić podatki – bo sprawa sprowadza się w ostateczności do tego, że aby radzić sobie z długiem, musimy sobie poradzić z deficytem; albo trzeba ograniczyć wydatki; albo trzeba tak przesunąć niektóre wydatki, aby one przynosiły wyższe efekty rozwojowe, wzrostowe, i w związku z tym generowały dochody przyszłego okresu. Innych możliwości w polityce gospodarczej nie ma. A jak połączyć te trzy elementy? Oczywiście jest, że w ostatniej kolejności trzeba rozważać podnoszenie podatków, bo ono zawsze obniża aktywność gospodarczą, zwłaszcza jeśli chodzi o podatki związane z działalnością gospodarczą. A więc lepiej byłoby sięgać po instrumenty z drugiej i trzeciej grupy. Niemniej jednak to są te trzy rodzaje działań, które muszą być w polityce gospodarczej jakoś uwzględniane.

Czy w związku z tym wszystkim należy sytuację uważać za katastrofalną? Nie. Opinia wyrażona tutaj przez pana profesora Winieckiego jest opinią o tyle zasadną, że są oczywiście kraje od nas bogatsze i silniejsze, które jednak mają dzisiaj wyższy poziom zadłużenia, również dlatego, że przyjęły trochę inny sposób reakcji na kryzys. Ale jednocześnie trzeba powiedzieć, że my musimy patrzeć na nasz problem, bo musimy go odnosić do monetyzacji polskiej gospodarki, do skali monetyzacji polskiej gospodarki. Nie ma żadnego takiego dowodu, który ekonomista mógłby z całym powodzeniem przywołać i powiedzieć: 60% to jest ta rzeczywista granica, po której przekroczeniu zaczyna się już strefa nieszczęścia. Tę wielkość wzięliśmy po prostu z traktatu z Maastricht i stąd, że jest to kryterium wejścia do Unii Europejskiej. A więc być może jeszcze wyższy poziom zadłużenia naprawdę nie spowodowałyby żadnych bardzo poważnych perturbacji. Ale lepiej tego nie testować. To jest ważne: lepiej tego nie testować, nie testować polskiej konstytucji, polskiego ustawodawstwa, lepiej po prostu prowadzić politykę, w ramach której unika się bycia w strefie zagrożenia. A jeżeli jednak ktoś w takiej sytuacji by się znalazł, to najmniej odpowiedzialnym działaniem byłoby zrzucanie odpowiedzialności na innych. Najbardziej odpowiedzialne jest wzięcie się za rozwiązywanie problemów.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Może pani?

Pani Małgorzata Iwanicz-Drozdowska.

### **Kandydatka na Członkinię Rady Polityki Pieniężnej Małgorzata Iwanicz-Drozdowska:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Odpowiadam na pytanie pana senatora Korfantego dotyczące długu publicznego. Rzeczywiście dług publiczny jest wysoki, według metodyki ESA 95 przekroczy czy też sięgnie 7% PKB, czyli grubo powyżej... deficyt, przepraszam, deficyt jest wysoki i przekroczy ten próg, jaki ustalono między innymi w traktacie z Maastricht. Jest to w długiej perspektywie niewątpliwie zagrożenie dla rozwoju gospodarczego i dla stabilności polskiej gospodarki, niemniej jednak tak wysoki deficyt wynika między innymi z działania automatycznych stabilizatorów koniunktury, jest to jeden z ubocznych ich efektów. Remedium, które na pewno ciężko zastosować każdemu rządowi, to głębokie reformy systemu finansów publicznych, które przez wiele lat były obiecywane, ale do tej pory skutecznie nie zostały przeprowadzone.

Ze względu na to, co się dzieje w innych krajach, rzeczywiście jesteśmy w dobrym towarzystwie – Wielka Brytania, Irlandia, Hiszpania, jeszcze inne kraje mają podobnie złą sytuację. Przeprowadzamy procedurę nadmiernego deficytu, ale w związku z tym, co nas czeka w roku 2012, powinniśmy się z tym problemem uporać. Wymaga to zatem podjęcia, jak sądzę, radykalnych działań, żeby w miarę możliwości deficyt sektora finansów publicznych i deficyt budżetowy ograniczyć.

Odpowiadam na pytanie pana senatora Zająca w kwestii wejścia Polski do strefy euro. Niewątpliwie konieczność wprowadzenia zmian w przepisach, w tym konstytucji, tudzież wielu innych aktów prawnych, jest działaniem niezbędnym, niemniej jednak kwestia wejścia Polski do strefy euro to także kwestia spełnienia kryteriów konwergencji nominalnej, a według stanu na styczeń i raportu Ministerstwa Finansów spełniamy w tej chwili tylko jedno kryterium, dotyczące długoterminowych stóp procentowych. Jest to zdecydowanie za mało.

Jeśli chodzi o konwergencję realną, to są takie dwie kluczowe sfery, które zazwyczaj są poddawane analizie. Pierwsza to struktura tworzenia produktu krajowego brutto. I tutaj polska gospodarka trochę odbiega od gospodarki w strefie euro, głównie jeśli chodzi o znaczenie przemysłu i sektora usług, niemniej jednak różnice nie są drastyczne. W Polsce mniejszą rolę odgrywa sektor pośrednictwa finansowego, między innymi

(kandydatka M. Iwanicz-Drozdowska)

sektor bankowy, i z tego względu ta struktura gospodarki jest względnie różna. Drugą sferą jest struktura konsumpcji, struktura popytu. I tutaj są już znacznie większe różnice między tym, co jest w Polsce, a tym, co jest w strefie euro. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w strukturze popytu gospodarstw domowych w Polsce zdecydowana większość wydatków to są wydatki na żywność i na mieszkania – zdecydowanie mniej ich jest w gospodarstwach z krajów strefy euro. Z tego względu jesteśmy w większym stopniu narażeni na pewne szoki asymetryczne. Ponieważ jednak nasze wejście do strefy euro to jest raczej pieśń przyszłości – w tej chwili rynek dyskontuje wejście do strefy euro w latach 2017–2020, więc jest to dosyć odległa perspektywa – sędzę, że przez te x lat uda nam się w jakiś sposób jeszcze zniwelować tę różnicę, chociażby ze względu na fakt, że PKB per capita będzie się, miejmy nadzieję, zwiększać.

Od strony formalnej brakuje w przepisach czy konieczność wprowadzenia zmian w konstytucji, która wymaga... W większości są to rzeczy niezbędne i niewątpliwie ważne.

Jeśli chodzi o sprawy rozwinięcia bezpieczeństwa i stabilności finansowej, to nie wiem, czy dobrze wyczułam intencje pana senatora. Nie wiem, ale chodzi chyba nie o przybliżanie mojego dorobku, a bardziej o stosunek do tego, jakie to ma znaczenie dla prowadzenia polityki pieniężnej. Niewątpliwie stabilność finansowa, stabilność systemu finansowego jest jednym z elementów kluczowych dla prowadzenia polityki pieniężnej, między innymi z racji tego, że tylko stabilny system finansowy pozwala na prawidłowe funkcjonowanie mechanizmów transmisji monetarnej, tylko wtedy można w sposób wiarygodny i rzetelny prowadzić politykę pieniężną. Jeżeli system finansowy jest niestabilny albo wykazuje dużą wrażliwość na te kwestie, to wtedy funkcjonowanie tych mechanizmów jest istotnie zaburzone i politykę pieniężną prowadzi się trudniej. Jest też druga strona medalu. Polityka pieniężna sama może w jakiś sposób stymulować niebezpieczne zachowania systemu finansowego. Doskonale pokazała to sytuacja w Stanach Zjednoczonych po ataku terrorystycznym i po poluzowaniu polityki monetarnej FED. Doprowadziło to do powstania tak zwanych bąbli spekulacyjnych i niestety z czasem także do poważnych perturbacji na rynku finansowym. Z racji tego, że jest to jedna z moich specjalizacji badawczych, to właśnie rolę w ocenie tego typu zjawisk postrzegabym jako moją najważniejszą. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę uprzejmie, pan Andrzej Rzońca.

**Kandydat na Członka  
Rady Polityki Pieniężnej  
Andrzej Rzońca:**

Będę odpowiadał na pytania zgodnie z kolejnością ich zgłoszenia.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące rzeczywistego poziomu deficytu, to odpowiedź już właściwie padła: mieści się on w przedziale 6–7% PKB, czyli około 100 miliardów zł. Sposób obliczania tego przedstawiłem w tym swoim artykule, który pan senator przytaczał. Deficyt sektora finansów publicznych to nie tylko deficyt budżetu, ale też pozostałych jednostek sektora finansów publicznych. Poza tym według naszej krajowej metodologii liczenia deficytu transfery do OFE czy, szerzej, koszty reformy emerytalnej są traktowane jako rozchody, a nie wydatki, w związku z tym deficyt jest zaniżany o kwotę kosztów reformy emerytalnej. Dodatkowo do tej kwoty 52 miliardów należałoby doliczyć saldo, a w tym roku właściwie deficyt środków europejskich...

(Senator Czesław Ryszka: Pan się teraz naraża Platformie.)

Wydawało mi się, że pan zadał to pytanie, więc panu odpowiadam.

Łącznie sumuje się to do mniej więcej 7% PKB i kwoty, o której już wspomniałem. I nie jest to specjalna tajemnica, te dane publikuje, tak jak i wcześniej, Eurostat...

(Senator Czesław Ryszka: Minister finansów się z tym nie zgadza.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Co to za dyskusja?)

(Senator Piotr Głowski: Proszę nie przeszkadzać.)

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące skutków długu i deficytu, to znowu mogę powiedzieć, że skutki długu i deficytu są szkodliwe dla gospodarki. I to jest elementarz ekonomii. Deficyt, po pierwsze, oznacza wyższe podatki. Jeżeli dzisiaj zaciągamy dług, to kiedyś trzeba go będzie spłacić, a przynajmniej trzeba będzie spłacać odsetki od tego długu. Na to zaś państwo będzie potrzebowało środków, więc będzie musiało podnieść podatki. Po drugie, dzisiejszy deficyt oznacza większą niepewność odnośnie do przyszłych podatków. Wiadomo, że podatki w jakiejś perspektywie będą musiały wzrosnąć, ale nie wiadomo, kiedy i o ile. Po trzecie, wyższy deficyt oznacza pogorszenie struktury wydatków. Wraz z pojawieniem się kosztów obsługi długu są wypychane inne wydatki. Zazwyczaj są to wydatki prorozwojowe, bo koszty polityczne ograniczenia wydatków prorozwojowych są mniejsze niż odbieranie przywilejów socjalnych. Dziury w drogach nie protestują... To znaczy, drogi nie protestują przeciwko temu, że są dziurawe, może tak. Ponadto deficyt zużywa prywatne oszczędności. Oczywiście jest mowa o czymś takim jak ekwiwalencja ricardiańska, ale w kraju takim jak Polska, gdzie wiele gospodarstw napotyka na



(kandydat A. Rzońca)

barierę płynności, ta ekwiwalencja ricardiańska nie zachodzi, a więc gospodarstwa domowe nie zwiększają swoich oszczędności o kwotę równą deficytowi. Kolejny koszt deficytu to przepływy kapitału do kraju i z kraju, a w konsekwencji wahania kursu utrudniające rozwijanie międzynarodowej wymiany handlowej i w efekcie dyfuzja wiedzy, jak wytwarzać efektywnie. No bo jeżeli jest jakiś problem z wahaniami kursu, to właśnie taki, że wtedy bardziej niepewne staje się rozwijanie działalności w sektorach *tradeables*, czyli w sektorach wytwarzających dobra podlegające wymianie międzynarodowej, zmienia się struktura gospodarki. Jeżeli spada udział wymiany międzynarodowej w PKB to mamy mniejsze możliwości uczenia się zagranicznych standardów, mniejsze możliwości importowania zagranicznych technologii, w ogóle są mniejsze możliwości importowania dóbr wytwarzanych za granicą lepiej bądź taniej. I wreszcie deficyt, jeżeli jest utrzymywany przez zbyt długi czas, prowadząc do eksplozji długu publicznego, w końcu kończy się kryzysem. Polska dwukrotnie przeszła takie kryzysy – w końcu lat siedemdziesiątych i w końcu lat osiemdziesiątych.

Aby zatrzymać wzrost długu publicznego, to znowu... Tutaj odpowiedź na pytanie o to już padła. Trzeba usunąć źródło wzrostu długu publicznego, czyli trzeba usunąć deficyt. Ale żeby usunąć deficyt, trzeba albo podnieść podatki, albo obniżyć wydatki. Przynajmniej między ekonomistami jest zgoda, że podatki w Polsce nie są zbyt niskie. Skoro tak, to trzeba ograniczyć rozdęte wydatki państwa, a to, co jest rozdęte w naszym kraju, to wydatki socjalne. Jeżeli porównamy relacje wydatków publicznych do PKB w naszym kraju do relacji wydatków publicznych do PKB w krajach wysokorozwiniętych wtedy, kiedy znajdowały się na naszym obecnym poziomie rozwoju, to okaże się, że nasze wydatki są o około 1/3 wyższe, niż były w tamtych krajach. Tutaj można powołać się nawet na przykład Szwecji. U nas są bardziej rozbudowane, rozdęte wydatki socjalne niż

w Szwecji wtedy, kiedy znajdowała się na naszym poziomie rozwoju. Gdybyśmy szli szwedzką drogą, to przy obecnym poziomie rozwoju mielibyśmy wydatki nie na poziomie ponad 45% PKB, ale na poziomie 30% PKB, a tak naprawdę to jeszcze nieco mniejsze. W związku z tym, jeżeli chce się zatrzymać przyrost długu publicznego, to trzeba coś zrobić z wydatkami publicznymi. Trzeba przyhamować ich wzrost tak, żeby w jakiejś perspektywie najpierw zlikwidować deficyt i później, wraz ze spadkiem relacji wydatków publicznych do PKB, żeby móc obniżać ciężary podatkowe. To dotyczy sfery ekonomii, a oprócz tego jest jeszcze konieczność zbudowania poparcia dla tych

zmian. Mnie nie jest znany katalog zmian, które byłyby szeroko popierane i skutkowały ograniczeniem wydatków. Wiem za to o dziesiątkach zmian, które są potrzebne i powinny być wprowadzone tak, żeby obniżyć wydatki.

Na koniec powrócę jeszcze do wcześniejszego pytania pana senatora Zająca, bo mam wrażenie, że tutaj doszło do jakiegoś nieporozumienia. Otóż ja nie twierdzę, że nie ma innych przeszkód niż polityczne, jeśli chodzi o wprowadzenie wspólnej europejskiej waluty w naszym kraju. Nie spełniamy kryteriów konwergencji, a jeżeli chcemy wstąpić do strefy euro, to powinniśmy je spełniać. Ale jest to dodatkowy argument za tym, żebyśmy szybko przystąpili do strefy euro, bo szybkie spełnienie kryteriów konwergencji po prostu nam się opłaca.

(Senator Stanisław Zając: Jaka jest perspektywa?)

Najpierw musi być spełniony ten pierwszy warunek, później wstąpimy do przedsiönka strefy euro, czyli ERM II, będziemy tam dwa lata, w kolejnym roku będziemy oceniani pod tym względem, na ile wypełniliśmy kryteria...

(Senator Stanisław Zając: To jaka jest realna perspektywa?)

Wierzę, że uda nam się to w czasie kadencji tej Rady Polityki Pieniężnej. Wierzę, że euro będzie wprowadzone w Polsce przed 2015 r. czy do 2015 r. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam uprzejmie pana Jan Winieckiego.

Proszę, Panie Profesorze...

(Głos z sali: Jeszcze senator...)

Przepraszam bardzo, nie zwróciłam uwagi. Do-  
brze.

W takim razie ostatnie trzy pytania, jak rozumiem. Pan senator chce jeszcze jedno dodać. Lista była już zamknięta, ale...

To w takiej kolejności: pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, pan senator Grzegorz Wojciechowski, pan senator Maciej Klimka. Przypominam, ograniczenie do minuty.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Pytania do wszystkich kandydatów do Rady Polityki Pieniężnej.

Czy macie manewr awaryjny? I jaki algorytm rozważacie na wypadek przekroczenia konstytucyjnego progu sześćdziesięcioprocentowego? Czy nie uważacie, że jest to terapia szokowa, która powinna jak najszybciej nastąpić, bo to pozwoli wy-móc, wymusić ograniczenie wydatków? Czy macie państwo w jakiejś perspektywie plan ustabilizowania po takim szoku finansów publicznych? Jeśli tak, to jaki to byłby program stabilizacyjny? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja też kieruję pytanie do wszystkich kandydatów. Chodzi mi o traktat akcesyjny. Czy postanowienia traktatu akcesyjnego w kontekście wejścia do euro spełniają na dzień dzisiejszy nasze oczekiwania jako kraju? Chodzi mi tutaj przede wszystkim o wspólną politykę rolną, która określa na przykład, że polski rolnik otrzyma o połowę mniej pieniędzy w zestawieniu z rolnikiem niemieckim, co po wejściu do strefy euro będzie tutaj niewątpliwym działaniem przeciwko polskiemu rolnictwu.

I drugie pytanie, a może bardziej druga część tego pytania. Chodzi mi o obecne priorytety polskiej polityki w Unii Europejskiej. Czy te priorytety sprzyjają wejściu do strefy euro? Chodzi na przykład o brak rewizji tej wspólnej polityki rolnej. Biorąc pod uwagę wejście do strefy euro, niektóre z nich powinny być zweryfikowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, senator Klima.

**Senator Maciej Klima:**

Pani Marszałek, pytanie kieruję do wszystkich kandydatów.

W zeszłym w roku byliśmy świadkami wymiany poglądów między Ministerstwem Finansów a Narodowym Bankiem Polskim na temat pozyskania zysku Narodowego Banku Polskiego, który ministerstwo chciało przejąć. Wystąpiły różnice co do wielkości tego zysku.

Moje pytanie będzie dotyczyło tego, jakie jest stanowisko kandydatów wobec przekazywania tego zysku Narodowego Banku Polskiego do budżetu państwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie państwu senatorom.

Zrozumiałam, że nie ma więcej pytań – marszałek zapytał o to państwa – ale oczywiście, jeżeli państwo wyrażają taką wolę, to możemy jeszcze...

(*Senator Jarosław Duda: Nie.*)

(*Senator Edmund Wittbrodt: Lista była zamknięta.*)

Była zamknięta.

(*Głos z sali: Jeszcze senator...*)

Dopowie jeszcze coś pan senator Zając i na tym zamknijemy tę listę.

Proszę.

**Senator Stanisław Zając:**

Ja mam pytanie do pana profesora Hausnera i do pani profesor.

W świetle wypowiedzi pana doktora Rzońcy rosnący lawinowo dług publiczny rzeczywiście jest ogromnym niebezpieczeństwem i nieutrzymanie go w dłuższym okresie jest zjawiskiem niekorzystnym. Ta sprawa jest oczywista. Ale jako jeden z elementów ograniczenia tego długu publicznego w wypowiedzi pana doktora znalazły się stwierdzenia, że oznaczałoby to obniżenie podatków, co było eksponowane na pierwszym miejscu...

(*Kandydatka na Członkinię Rady Polityki Pieniężnej Małgorzata Iwanicz-Drozdowska: Podniesienie podatków.*)

Przepraszam, podniesienie podatków albo obniżenie wydatków ze sfery społecznej. Czy państwo widzicie, patrząc na strukturę wydatków w obecnym budżecie na rok 2010, takie możliwości i taką potrzebę, w sytuacji, kiedy wiemy o problemach polskiej wsi – chodzi chociażby o te nierówności ujawniane podczas porównywania z sytuacją gospodarczą w innych państwach Unii Europejskiej – jak również o poziomie ubóstwa w wielu sferach naszego społeczeństwa?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo panom senatorom.

Tak jak dotąd, będzie według alfabety, więc jako pierwszego proszę pana Jerzego Hausnera, potem panią Małgorzatę Iwanicz-Drozdowską, pana Andrzeja Rzońcę i pana Jana Winieckiego.

**Kandydat na Członka  
Rady Polityki Pieniężnej  
Jerzy Hausner:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Nie bardzo zrozumiałem sedno pytania pana senatora Andrzejewskiego, tym bardziej że pan senator jest prawnikiem. Sądzę, że dyskusowanie o jakichś manewrach awaryjnych w ogóle nie ma sensu. Nasze ustawodawstwo mówi, co się ma dzieć po przekroczeniu każdego progu ostrożnościowego, a konstytucja określa, że w ostateczności automatycznie przywrócimy... W związku z tym nie ma żadnego planu na potem. Nie wierzę też, że można dyskutować w sposób racjonalny o tym, że ktoś ma zamiar doprowadzić do jakiejś sytuacji, w której samo się to stanie. Te progi są tak pomyślane, aby nie uniemożliwiać rządowi prowadzenia polityki fiskalnej, ale wprowadzać ograniczenia. Te ograniczenia nie są ograniczeniami bezwzględnymi aż do przekroczenia progu konstytucyjnego. Wtedy to ograniczenie jest bezwzględne, bo jest żądanie, żeby budżet był zrównoważony.

(*Rozmowy na sali*)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Przepraszam bardzo. Bardzo przepraszam, że przerywam.

Proszę uprzejmie przenieść te rozmowy do kularów. Dziękuję.

### **Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Jerzy Hausner:**

Patrząc z tego punktu widzenia, stoję na stanowisku, że dzisiaj powinniśmy, zdając sobie sprawę zarówno z sytuacji prawnej, jak i z sytuacji ekonomicznej – ja jestem w sytuacji, kiedy mogę wyrażać swój pogląd, państwo jako parlament jesteście w innej – oczekiwać, także w sensie parlamentarnym i politycznym, przedstawienia działań, które powstrzymają to, co oczywiście stanie się automatycznie, a co na pewno nie jest żadnym dobrym rozwiązaniem, żeby było jasne. To nie jest żadne dobre rozwiązanie. Testowanie naszej konstytucji na okoliczność przekraczania progu jest czymś, czego należy za wszelką cenę, rozsądną cenę, uniknąć. W związku z tym...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* A co pan, Panie Profesorze, robi, jak on zostanie przekroczony? Co pan wtedy doradzi w ramach stabilizacji polityki?)

Konstytucja...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Panie Senatorze!)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tego dotyczyło pytanie.)

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że ja nic w tej sprawie nie zrobię, bo w tej sprawie będzie musiał...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Co pan będzie rzucił prezesowi Narodowego Banku Polskiego?)

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Panie Senatorze, bardzo proszę przestrzegać regulaminu. Pan doskonale zna regulamin.)

(*Senator Andrzej Owczarek:* Konstytucja.)

W tej sprawie, Panie Senatorze, konstytucja mówi jasno: rząd jest zobowiązany przedstawić projekt budżetu, który nie będzie zakładał deficytu.

(*Senator Andrzej Owczarek:* Dokładnie.)

I tyle. Koniec.

(*Głos z sali:* Proste.)

Ja uważam, że do takiej sytuacji nie należy dopuszczać. Nie po to napisano to w konstytucji, żeby tak się mogło stać. Po to, żeby się nie stało, to napisano. I tyle. To jest logika naszego ustawodawstwa, z którą ja jako ekonomista się zgadzam. Teraz chodzi o to, żeby politycy, rozumiejąc tę logikę, się jej trzymali.

Kwestia traktatu akcesyjnego, o którą pytał pan senator Wojciechowski. To są dwa zagadnienia. W sprawie traktatu akcesyjnego i wejścia do

euro sprawa jest prosta. Polska w traktacie akcesyjnym zobowiązała się podjąć działania, być do tego gotowa i wejść. Być gotowa spełnić wymagania wejścia do strefy euro. Do tego się zobowiązaliśmy. Nie ma tam daty. Teraz czy wejście do strefy euro wywoła jakąś natychmiastową kolizję, jeśli chodzi o sytuację rolników czy wspólnej polityki rolnej. To jest sprawa jakby trochę z boku. Ja bym powiedział tak, jeżeli ktoś zastanawia się nad sytuacją polskich rolników. Mam wrażenie, że nie należy jej rozpatrywać tylko z perspektywy dopłat, które polscy rolnicy otrzymują od Unii Europejskiej, bo przecież te dopłaty nie stanowią podstawowego źródła dochodu ani podstawowego źródła dysparytetu dochodowego pomiędzy polskim rolnikiem a innymi grupami zawodowymi. Tak więc logiczne byłoby najpierw zastanowić się, skąd się bierze ten dysparytet i pod jakimi warunkami można wyobrazić sobie tę zmianę. Odpowiedź na to, ogólnie rzecz biorąc, jest taka, że trzeba, po pierwsze, zająć się rozwojem obszarów wiejskich i stworzyć inne, alternatywne źródła dochodu, po drugie, zastanowić się, jak funkcjonuje polskie rolnictwo, a w szczególności czy gospodarstwo rolne powinno funkcjonować w takim reżimie finansowym, w jakim funkcjonuje obecnie. To jest poważny problem, o którym powinniśmy otwarcie rozmawiać – jak długo zamierzamy utrzymywać taką sytuację, że mamy do czynienia z całkowicie odmiennym systemem uczestnictwa w finansach gospodarstw rolnych w stosunku do innych gospodarstw. Mnie się wydaje, że utrzymywanie tego na dłuższą metę wcale nie będzie przyczyniało się do rozwoju rolnictwa i do zniesienia tej nierównowagi dochodowej, którą dostrzegam. A ciężar rozwiązywania problemu zauważam po stronie Polski, a nie po stronie Unii. Jeżeli zmienimy widzenie tego po stronie polskiej, to zmienimy też widzenie wspólnej polityki rolnej, bo taka wspólna polityka rolna z całą pewnością nie będzie się opłacała. Czy wejście do euro i traktat akcesyjny nie pozwalają nam myśleć w inny sposób niż dotychczas? Nie, nie powstrzymują nas od innego myślenia. Zresztą powiem jasno: mnie się wydawało, że takim historycznym momentem, kiedy powinniśmy postawić ten problem, było nasze wejście do Unii Europejskiej. Nie skorzystaliśmy wtedy z tego, żeby przedyskutować ten problem i odejść od rozwiązania, które, moim zdaniem, skansenizuje fiskalnie, finansowo polską wieś i jest bardzo poważnym, długofalowym problemem rozwojowym. Tak więc nie lekceważę problemu, ale inaczej widzę hierarchię rozwiązań. Z tej perspektywy odpowiedziałem też częściowo panu senatorowi Zającowi, choć oczywiście jeszcze wrócę do tej polityki.

Kwestia zysku NBP jest od strony prawnej bardzo prosta. Zysk dzielony jest następująco: 90% jest wpłacane do budżetu, a 5% na fundusz rezerwowy NBP. I nie ma o czym dyskutować. Jeżeli zysk jest wykazany, to musi być wpłacony. Zre-



(kandydat J. Hausner)

szta tak naprawdę nie ma tutaj żadnego pola do decyzji politycznej. Tak? A więc jeżeli o czymś dyskutujemy, to możemy dyskutować co najwyżej o technicznych kwestiach związanych z liczeniem zysku. Ale zysk musi być do budżetu przekazywany. Od strony prawnej nie ma tutaj żadnej przestrzeni do żadnej debaty i dyskusji. I to rozwiązanie, moim zdaniem, jest absolutnie słuszne i nie należy w ogóle nad nim dyskutować. Ono jest rozsądne. Tak powinno być.

I kwestia podniesienia podatków i obniżenia wydatków socjalnych. Ja powiedziałem, że widzę trzy metody rozwiązywania problemu. Trzy, nie dwie.

(Senator Stanisław Zajęc: Są metody.)

Możliwość pierwsza to jest podniesienie podatków, możliwość druga ograniczenie wydatków. Jeżeli chodzi o możliwe do ograniczenia wydatki, to naprawdę jedyne pole manewru mamy po stronie wydatków socjalnych. Można też dyskutować co najwyżej o armii, ale i tak w tej chwili są już tam obniżane wydatki. Pamiętajmy też, że tutaj jest ograniczenie ustawowe, wynikające z naszych zobowiązań międzynarodowych. Żadnych innych poważnych pól dla oszczędności wydatków nie ma, Panie Senatorze. Naprawdę.

(Senator Stanisław Zajęc: Ale czy są inne sposoby?)

Teraz jest pytanie, który z wydatków socjalnych. Ja się pytam, jak długo jesteśmy gotowi utrzymywać taką sytuację, że przeciętnie Polacy przechodzą na emeryturę w wieku pięćdziesięciu ośmiu, pięćdziesięciu dziewięciu lat. Tak, to się będzie zmieniało. Czy dalej jesteśmy gotowi to utrzymać? Jeśli jesteśmy gotowi to utrzymywać, to miejmy świadomość, że oznacza to dla nas przeciętnie wyższe wydatki socjalne niż gdzie indziej. A więc nie chodzi o to, żeby nie było wydatków socjalnych, i nawet nie tylko chodzi o to, żeby one były dostosowane do skali naszego budżetu, ale o to, żeby one były racjonalne, żeby one nie powodowały odwrotnych od oczekiwanych skutków. Sytuacja, którą wspólnie zastaliśmy na początku tej dekady, a która sprowadzała się do tego, że liczba Polaków pracujących legalnie mniej więcej była równa liczbie Polaków, którzy otrzymywali różne świadczenia socjalne, oznacza, że masa ludzi otrzymuje bardzo marne świadczenia socjalne. Ani to sprawiedliwe, ani to rozsądne. Ta sytuacja pewnie zmieniła się w kilku punktach, ale zasadniczo od początku tego wieku się nie zmieniła. W związku z tym ciągle stoimy przed rozwiązaniem tego problemu i trzeba go postawić nie tylko z tego powodu, że mamy w tej chwili rosnący dług.

Jest też trzecia możliwość, której bym nie bagatelizował, to jest umiejętność wykorzystywania dostępnych zasobów w taki sposób, żeby generowały one dochody w przyszłym okresie. Nie chodzi mi o sam wzrost. Chodzi o preferowanie wydat-

ków, które będą pro wzrostowe i rozwojowe. Oczywiście, że to nie musi być efekt następnego roku. Ale jest pytanie, czy uwolnione z wydatków socjalnych środki nie powinny być w sposób świadomy przeznaczane na te dziedziny, które przyniosą więcej pracy i wyższą produktywność. Czy takie dziedziny w Polsce są? Są. Takie same dziedziny wykorzystano w Finlandii. I tyle.

Nie ma innych sposobów rozwiązania tego problemu. Czy to musi oznaczać sytuację, która uderzy w ludzi najbiedniejszych i ludzi wykluczonych? Nie, wcale nie musi oznaczać. Ale mówimy rzeczywiście o tych, którzy są wykluczeni, i tych, którzy są najbiedniejsi, a nie tych, którzy są zarejestrowani jako bezrobotni. Prawda? Mówimy o sferze, w której w warunkach państwa demokratycznego decydujemy się na solidarne wsparcie po to, żeby ci ludzie byli aktywniejsi, a nie po to, żeby korzystali wyłącznie ze świadczeń socjalnych. Jest jakaś grupa ludzi, która musi otrzymywać te świadczenia, bo nie ma żadnych szans na własną aktywność. I to jest dla mnie zrozumiałe. Tego nikt poważny nie podważy. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią Małgorzatę Iwanicz-Drozdowską.

#### **Kandydatka na Członkinię Rady Polityki Pieniężnej Małgorzata Iwanicz-Drozdowska:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Rozumiem, że pytanie pana senatora Andrzejewskiego było skierowane do panów kandydatów, więc ja się wyłamuję z odpowiedzi na nie.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Wojciechowskiego o traktat akcesyjny, kwestie wspólnej polityki rolnej i wejście do strefy euro itd. Pan profesor Hausner praktycznie już powiedział to, co ja chciałabym w tym zakresie powiedzieć. Słusznie zauważył, że kwestia wspólnej polityki rolnej jest trochę obok tego, o czym rozmawiamy, czyli polityki pieniężnej i wejścia do strefy euro, aczkolwiek jest to ważny problem dla polskiej gospodarki od dłuższego czasu. Traktat akcesyjny traktuję jako sprawę zamkniętą. Z perspektywy finansów, Rady Polityki Pieniężnej, jak również wejścia do strefy euro najważniejsze jest to, iż nie mamy procedury opt-out, tylko musimy przystąpić do strefy euro, w dowolnie przez nas wybranym terminie. Polskie rolnictwo niewątpliwie wymaga restrukturyzacji, ale jest to kwestia na, jak sądzę, pogłębioną i szerszą dyskusję.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Klimy, to – podobnie jak profesor Hausner – za standard

(kandydatka M. Iwanicz-Drozdowska)

uznają przekazywanie zysku NBP do budżetu państwa. Tak się dzieje od wielu lat, odkąd tego typu sprawy uregulowano. Kwestia, która budziła pewne emocje, dotyczyła sposobu szacowania zysku, tudzież tego, że w ostatnich latach nie był on zbyt satysfakcjonujący. Rok 2009 pokazał jednak, że zysk Narodowego Banku Polskiego jest wysoki, i ten wpływ do budżetu będzie znaczący.

Pan senator Zając kontynuuje zadawanie pytań dotyczących rosnącego długu publicznego. Oczywiście można mówić o reformie czy o zmianach w systemie finansów publicznych, biorąc pod uwagę wszystko to, o czym mówił mój przedmówca, czyli wzrost podatków, który pewnie nie spotkałby się z szeroką akceptacją społeczną, i reformę struktury wydatków. A warto pamiętać o tym, że tak zwane wydatki sztywne i transfery socjalne w polskim budżecie mają, w porównaniu z krajami zachodnimi, dosyć wysoki udział i tak jest od wielu lat, reform w tym zakresie nie podjęto. Jednak cięcie wydatków prospołecznych zawsze jest niewątpliwie z politycznego punktu widzenia działaniem, można powiedzieć, trudnym i wyważenie tego, decyzja, co obciąć, kogo w danym momencie postawić w nieco gorszej sytuacji, wymaga silnego poparcia politycznego. Patrząc z perspektywy przyszłości, musimy wziąć pod uwagę starzenie się społeczeństwa, czyli problem, o którym także wspominał mój przedmówca, wydłużenia wieku emerytalnego, zmian w przyznawaniu rent i emerytur. To są kwestie wymagające rozważań, niewątpliwie reform, przy czym jest to sprawa nie tyle dywagacji akademickich, ile poważnych decyzji politycznych. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie za odpowiedź.

Zapraszam pana Andrzeja Rzońcę. Proszę też ustosunkować się do pytania zadanego przez...

(Senator Stanisław Zając: Ja nie zadawałem pytania.)

Pytanie do pana doktora Rzońcy...

(Senator Władysław Ortyl: Zadawał pytanie.)

Tak, przecież to...

(Głos z sali: Nie, nie...)

(Senator Władysław Ortyl: To prawda, Pani Marszałek.)

Proszę.

### **Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Rzońca:**

Zacznę od pytania pana senatora Andrzejewskiego. Pan senator pytał, co przewiduję po przekroczeniu w zakresie długu publicznego konstytucyjnego progu 60% PKB. Odpowiem na to pyta-

nie tak: niczego nie przewiduję. I to z dwóch powodów. Po pierwsze, kwestie reakcji reguluje prawodawstwo i o tym była już mowa. Poza tym jest to sfera polityki fiskalnej, a nie polityki pieniężnej. Po drugie, nie przewiduję żadnej reakcji z tego powodu, że jestem przekonany, że kolejny raz uda się uniknąć przekroczenia tych progów. Ale jeśli chcemy, żeby przy okazji następnego spowolnienia problem nie powrócił, trzeba wprowadzić zmiany, które powstrzymają polityków przed rozdawaniem pieniędzy publicznych w okresie dobrej koniunktury. Gdybyśmy w czasie doskonałej koniunktury w latach 2006–2007 nie mieli deficytu na poziomie 4–5% PKB, to dzisiaj nie mielibyśmy deficytu na poziomie 7% PKB, tylko mielibyśmy deficyt na poziomie 2–4% PKB, a więc nawet moglibyśmy spełniać kryterium z Maastricht. Gdybyśmy tak jak na przykład kraje skandynawskie w okresie dobrej koniunktury wypracowywały nadwyżkę, to w ogóle nie musielibyśmy przy takim spowolnieniu martwić się o naruszenie kryterium z Maastricht, martwić się o przyrastanie długu publicznego, bo ten dług przyrastałby bardzo powoli z dużo niższego poziomu.

Przechodzimy teraz po raz drugi lekcję, którą przechodziliśmy na początku tego wieku. Jest mi niezręcznie mówić o działaniach, które zostały wtedy podjęte, bo jest na sali ich autor, który mógłby o tym znacznie lepiej opowiedzieć. Działania podjęte przez pana profesora Hausnera bodajże w 2006 r. dawały oszczędności na poziomie, o ile dobrze pamiętam, 18 miliardów zł. I 18 miliardów zł w 2006 r. zostało w pełni zagospodarowanych, to znaczy, pojawiły się oszczędności, ale skoro wydatki sztywne nie rosły, rząd postanowił zwiększyć o kwotę jeszcze większą niż te 18 miliardów zł wydatki elastyczne. Przy okazji następnego okresu dobrej koniunktury coś takiego nie powinno się powtórzyć. Mam nadzieję, że ta lekcja tym razem zostanie odrobiona w pełni, to znaczy, nie tylko będzie gaszenie pożaru wtedy, kiedy on się pojawia w związku ze spowolnieniem, ale później politycy będą powstrzymać się przed rozdawnictwem publicznych pieniędzy, tak abyśmy w okresie następnego spowolnienia nie musieli po raz trzeci odrabiać tej samej lekcji.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące traktatu akcesyjnego i wiążące ten traktat akcesyjny ze wspólną polityką rolną, to większość tego, co chciałem powiedzieć, powiedzieli moi przedmówcy. Ja tylko dodam jedno. Po pierwsze, relacja dopłat bezpośrednich, jakie trafiają do polskich rolników, do dopłat bezpośrednich otrzymywanych przez rolników na Zachodzie się poprawia i w tym roku będzie to już 90%, a nie 50%. Po drugie, w związku z tym, że te dopłaty są coraz wyższe, to właśnie rolnikom powinno zależeć na możliwie szybkim wprowadzeniu wspólnej europejskiej waluty, bo wprowadzenie wspólnej europejskiej waluty wyeliminuje ryzyko kursowe. Dopłaty bez-

(kandydat A. Rzońca)

pośrednie są określane w euro, w związku z czym, jeżeli dalej będziemy utrzymywali złotego, to wraz z umacnianiem się złotego, do czego może dojść wraz z poprawą koniunktury, będzie skutkowało obniżeniem tych dopłat bezpośrednich.

Wreszcie pytanie o zysk NBP. Znowu właściwie odpowiedź na to pytanie została już niemalże wyczerpana. Ja może tylko doprecyzuję, że podział zysku NBP jest określony w art. 62 ustawy o NBP. Przy obecnym stanie kapitałów Narodowego Banku Polskiego, jak wynika z tego artykułu, 95% zysku Narodowego Banku Polskiego powinno trafić do budżetu państwa. Takie jest prawo i nie wydaje mi się, żeby to było złe prawo, żeby to prawo należało zmienić. To jest, wydaje mi się, normalna sprawa, że skoro Narodowy Bank Polski osiąga jakieś zyski, to są one wpłacane do budżetu państwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.  
Proszę, pan Jan Winiecki.

**Kandydat na Członka  
Rady Polityki Pieniężnej  
Jan Winiecki:**

Studentowi, który występuje jako ostatni przed swoim profesorem, pytania spadkowe ułatwiają życie, ale nam wręcz odwrotnie, ponieważ trudno powtarzać w nieskończoność odpowiedzi i zanudzać państwa senatorów.

Tak więc ja do tej kwestii, co zrobić, jeżelibyśmy się zbliżyli do progów, wiele nie mam do dodania, poza być może tym, że struktura tych różnych progów zrobiona była w ten sposób, żeby spowodować to, co się z reguły nazywa prognozą samodestrukcyjną. Gdy zwracamy bowiem uwagę na jakiś problem, podejmujemy pewne działania zmierzające do rozwiązania go, które w efekcie prowadzą do tego, że to zagrożenie w jakimś momencie znika. I te trzy progi, 50, 55, 60% PKB, dotyczące długu tak właściwie można by traktować. Co do reszty to wszystko już zostało powiedziane.

Jeśli idzie o traktat akcesyjny, to rzeczywiście tu nie ma wiele do dodania.

Jeśli chodzi zaś o politykę rolną, która jakoś wypłynęła w tym kontekście, to ja przez wiele lat uczyłem za granicą ekonomiki rozwoju gospodarczego. Moje doświadczenia wynikające z badań na ten temat są takie, że wszelka pomoc gospodarcza z reguły częściej szkodzi niż pomaga. I byłoby dobrze, gdybyśmy o tym tutaj, w Polsce, jako nowicjusze po stronie odbierających tę pomoc, również pamiętali. Pan profesor Hausner

zresztą wyjaśnił ten kontekst polski. Gospodarstwo, którego większość dochodów pochodzi właśnie z zewnętrznych dotacji, nie ma wielkich bodźców do tego, żeby się rozwijać. Są to gospodarstwa stagnacyjne albo marginalne. Zresztą 70% polskiej produkcji rolnej pochodzi z mniej niż 20% gospodarstw rolnych, co potwierdza to, co zostało powiedziane.

Co do zysku NBP też niewiele można dodać. Oczywiście z uwagą obserwuję kolejne wystąpienia przedstawicieli zarządu NBP. Wpierw była mowa o tym, że zysku nie będzie, teraz, że może będą 4 miliardy zł. Trzeba będzie po prostu temu się przyjrzeć. Są pewne reguły naliczania, łącznie z ostatnią uchwałą w tej sprawie Rady Polityki Pieniężnej z 2006 r., która też pewne sprawy określa i która może spowodować, że rzeczywisty zysk, który będzie przekazany, będzie jeszcze wyższy niż te 4 miliardy zł. W każdym razie tutaj też są pewne procedury, są reguły gry, no i wiadomo, że ten zysk wypracowany przez instytucję państwową należy się państwu, to też nie powinno budzić wątpliwości.

Co do wydatków socjalnych – znowu te odpowiedzi zostały udzielone przez pana profesora Hausnera, który występował jako pierwszy – to zgadzam się, że najpilniejszym, chociaż oczywiście efekty będą odległe, zadaniem jest wydłużenie wieku emerytalnego, bo alternatywą są albo większe obciążenia dla przyszłych pokoleń, albo wyraźnie niższe emerytury, *tertium non datur*.

Tak że wydaje mi się, że to są wszystkie odpowiedzi na te pytania spadkowe, których ja jako czwarty odpowiadający mógłbym państwu udzielić.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze.  
Dziękuję wszystkim państwu.  
Za moment rozpoczniemy głosowanie.

(Senator Stanisław Zając: Pani Marszałek...)

Proszę uprzejmie, pan senator Zając. Czy pan senator chce złożyć wniosek formalny?

(Senator Stanisław Zając: Tak, wniosek formalny.)

Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Zając:**

Pani Marszałek, w imieniu klubu „Prawo i Sprawiedliwość” zgłaszam wniosek formalny o piętnastominutową przerwę przed głosowaniami.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan senator prosi o piętnastominutową przerwę na posiedzenie klubu. Czy jest sprzeciw?

(Senator Marek Rocki: Proponuję pół godziny.)



(wicemarszałek K. Bochenek)

Dobrze, pół godziny.

Czy jest sprzeciw?

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Jest godzina 12.02, więc zarządzam przerwę do godziny 12.30 – to będzie tak pośrodku. Wznowie- nie obrad o 12.30.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 02 do godziny 12 minut 31)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Zapraszam panów sekretarzy, zaraz wznowimy obrady, jeszcze tylko minuta.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do powołania członków Rady Polityki Pieniężnej.

Przypominam, że Senat podejmuje uchwałę w tej sprawie w głosowaniu tajnym, tak jak we wszystkich sprawach personalnych, bezwzględ- ną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Głosowanie tajne przeprowadza się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania. Do przepro- wadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekre- tarzy: senatora Szewińskiego, senatora Idczaka i senatora Kraszę.

Poproszę pana senatora Kraszę, aby się zakty- wizował.

Przystępujemy do głosowania tajnego.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia tego głosowania senatorowie sekretarze rozdadzą państwu karty do głosowania.

Informuję, że na karcie można postawić znak „X” obok co najwyżej trzech nazwisk, ponieważ wybieramy trzech kandydatów. Karta, na której postawiono więcej niż trzy znaki „X”, będzie trak- towana jako głos nieważny. Senator może wstrzy- mać się od głosu albo być przeciwko wszystkim kandydatom, wtedy pozostawia kartę pustą i nie stawia żadnego znaku „X”. Karta taka będzie li- czona jako głos ważny.

Po wypełnieniu kart do głosowania państwo se- natorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzu- cać je do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz spo- rządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o ich wypełnienie.

Czy ktoś z państwa jeszcze nie ma karty do gło- sowania? Proszę o zgłaszanie takich osób.

Proszę państwa, chyba już wszyscy są zaopa- trzeni w karty.

Wobec tego proszę senatora sekretarza Witolda Idczaka o odczytanie kolejno nazwisk senatorów,

zaś państwa senatorów po wyczytaniu ich na- zwisk proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart.

Proszę bardzo.

### **Senator Sekretarz Witold Idczak:**

Łukasz Abgarowicz

Małgorzata Adamczak

Piotr Łukasz Andrzejewski

Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Mieczysław Augustyn

Grzegorz Banaś

Ryszard Bender

Józef Bergier

Stanisław Bisztyga

Przemysław Błaszczyk

Krystyna Bochenek

Bogdan Borusewicz

Barbara Borys-Damięcka

Jerzy Chróścikowski

Zbigniew Cichoń

Lucjan Cichosz

Włodzimierz Cimoszewicz

Grzegorz Czelej

Władysław Dajczak

Wiesław Dobkowski

Jan Dobrzyński

Jarosław Duda

Janina Fetlińska

Piotr Głowski

Stanisław Gogacz

Stanisław Gorczyca

Ryszard Górecki

Henryk Górski

Maciej Grubski

Piotr Gruszczyński

Tadeusz Gruszka

Andrzej Grzyb

Stanisław Iwan

Kazimierz Jaworski

Stanisław Jurcewicz

Piotr Kaleta

Stanisław Karczewski

Leon Kieres

Kazimierz Kleina

Maciej Klima

Paweł Klimowicz

Ryszard Knosala

Stanisław Kogut

Marek Konopka

Bronisław Korfanty

Sławomir Kowalski

Norbert Krajczy

Waldemar Kraska

Krzysztof Kwiatkowski

Roman Ludwiczuk

Krzysztof Majkowski

Adam Massalski

(senator sekretarz W. Idczak)

Zbigniew Meres  
 Tomasz Misiak  
 Andrzej Misiólek  
 Antoni Motyczka  
 Rafał Muchacki  
 Ireneusz Niewiarowski  
 Michał Okła  
 Jan Olech  
 Władysław Ortyl  
 Andrzej Owczarek  
 Maria Pańczyk-Pozdziej  
 Bohdan Paszkowski  
 Zbigniew Pawłowicz  
 Andrzej Person  
 Antoni Piechniczek  
 Krzysztof Piesiewicz  
 Stanisław Piotrowicz  
 Zdzisław Pupa  
 Janusz Rachoń  
 Marek Rocki  
 Zbigniew Romaszewski  
 Jadwiga Rotnicka  
 Jan Rulewski  
 Czesław Ryszka  
 Sławomir Sadowski  
 Janusz Sepioł  
 Władysław Sidorowicz  
 Tadeusz Skorupa  
 Wojciech Skurkiewicz  
 Eryk Smulewicz  
 Jacek Swakoń  
 Zbigniew Szaleniec  
 Andrzej Szewiński  
 Grażyna Sztark  
 Marek Trzciniński  
 Piotr Wach  
 Kazimierz Wiatr  
 Mariusz Witczak  
 Edmund Wittbrodt  
 Grzegorz Wojciechowski  
 Michał Wojtczak  
 Henryk Woźniak  
 Jan Wyrowiński  
 Stanisław Zajac  
 Krzysztof Zaremba  
 Piotr Zientarski  
 Marek Ziółkowski  
 Witold Lech Idczak

**Wicemarszałek  
 Zbigniew Romaszewski:**

Czy już wszyscy mieli okazję zagłosować? Czy jeszcze ktoś chce coś wrzucić?

Udało nam się zakończyć głosowanie.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny trzynastej.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 39 do godziny 13 minut 00)

**Wicemarszałek  
 Zbigniew Romaszewski:**

Proszę zajmować miejsca.

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: powołanie członków Rady Polityki Pieniężnej.

Informuję, że senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego.

„Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Andrzej Szewiński, senator Witold Idczak i senator Waldemar Kraska, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej oddano 87 głosów, w tym głosów ważnych 87. Wymagana bezwzględna większość to 44 głosy.

Za kandydaturą Małgorzaty Iwanicz-Drozdowskiej głosowało 35 senatorów.

Za kandydaturą Jerzego Hausnera głosowało 51 senatorów.

Za kandydaturą Andrzeja Rzońcy głosowało 51 senatorów.

Za kandydaturą Jana Winieckiego głosowało 54 senatorów. (Oklaski)

Wymaganą bezwzględną liczbę głosów uzyskali: Jan Winiecki, Jerzy Krzysztof Hausner i Andrzej Rzońca.

Warszawa, 13 stycznia 2010 r.”

I tu podpisy sekretarzy.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę następującej treści: „Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 stycznia 2010 r. w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej. Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 227 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim powołuje w skład Rady Polityki Pieniężnej Jana Winieckiego, Jerzego Krzysztofa Hausnera i Andrzeja Rzońcę.” (Oklaski)

Proszę powołanych przez Senat członków Rady Polityki Pieniężnej o podejście do stołu prezydialnego, pragnę bowiem wręczyć państwu uchwałę Senatu.

(Wszyscy wstają) (Oklaski)

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Ślubowanie!)

Ślubowanie?

(Głos z sali: Przysięga!)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Nie, proszę państwa, nie ma ślubowania. Gdzie jest ślubowanie?

(Głos z sali: Jest, w punkcie siódmym. Wszystko jest tutaj.)

**Przystępujemy do punktu siódmego** porządku obrad: złożenie przysięgi przez powołanych przez Senat członków Rady Polityki Pieniężnej.

Zgodnie z ustawą o Narodowym Banku Polskim członkowie Rady przed objęciem obowiązków w Radzie składają przysięgę przed organem powołującym. Przysięga ta może być złożona z dodaniem słów: „tak mi dopomóż Bóg”. Na członków Rady Polityki Pieniężnej Senat powołał Jana Winieckiego, Jana Krzysztofa Hausnera i Andrzeja Rzońcę.

Proszę wszystkich o powstanie... Wszyscy już stoją, więc nie muszę prosić.

Proszę członka Rady Polityki Pieniężnej Jana Winieckiego o podejście do mównicy i złożenie przysięgi. Proszę bardzo.

### **Członek Rady Polityki Pieniężnej Jan Winiecki:**

Obejmując obowiązki członka Rady Polityki Pieniężnej, przysięgam uroczyście, że będę działać z pełną bezstronnością, posiadaną wiedzą i doświadczeniem w zakresie polityki pieniężnej zgodnie z celami działalności Narodowego Banku Polskiego.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę członka Rady Polityki Pieniężnej Jerzego Hausnera.

### **Członek Rady Polityki Pieniężnej Jerzy Hausner:**

Obejmując obowiązki członka Rady Polityki Pieniężnej, przysięgam uroczyście, że będę działać z pełną bezstronnością, posiadaną wiedzą i doświadczeniem w zakresie polityki pieniężnej zgodnie z celami działalności Narodowego Banku Polskiego.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

I proszę bardzo.

### **Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Rzońca:**

Obejmując obowiązki członka Rady Polityki Pieniężnej, przysięgam uroczyście, że będę działać z pełną bezstronnością, posiadaną wiedzą

i doświadczeniem w zakresie polityki pieniężnej zgodnie z celami działalności Narodowego Banku Polskiego.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Proszę usiąść.

Stwierdzam, że wszyscy powołani przez Senat członkowie Rady Polityki Pieniężnej złożyli przysięgę zgodnie z ustawą o Narodowym Banku Polskim.

Raz jeszcze gratuluję powołanym członkom Rady Polityki Pieniężnej i życzę wielu sukcesów w dalszej pracy.

(Rozmowy na sali)

Senatowi też życzę sukcesów w dalszej pracy, do której właśnie przystępujemy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Proszę państwa, tekst ustawy zawarty jest w druku nr 736.

(Senator Marek Rocki: Panie Marszałku, wniosek formalny.)

Proszę bardzo.

### **Senator Marek Rocki:**

Panie Marszałku, chciałbym zgłosić wniosek o uzupełnienie porządku obrad.

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie poszanowania Krzyża, zawartego w druku nr 748, i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego porządku obrad. Wnoszę też o przeprowadzenie debaty łącznej nad tym punktem oraz nad punktem dotyczącym apelu o poszanowanie Krzyża. Uzasadnieniem jest to, że dzisiaj rano komisja rozpatrywała ustawę, o której mówię, zawartą w druku nr 748, i podjęła odnośną decyzję. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy jest jakiś sprzeciw?

Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Zając:**

Panie Marszałku, wydaje mi się, że w tej sytuacji przeprowadzenie debaty łącznej jest trudne, ponieważ to są dwie różne sprawy i dwie różne inicjatywy. Prosiłbym w tym momencie o rozważe-



(senator S. Zając)

nie, czy nie powinny być one oceniane oddzielnie, tym bardziej że jeżeli chodzi o inicjatywę, która się pojawiła przed kilkoma tygodniami, była ona skończona i przedstawiona do głosowania. Debatę była skończona, zamknięta, i w związku z tym nie widzę powodu, żeby głosowano nad tą inicjatywą...

(Głos z sali: Nie była.)

Jak to nie była? Przecież była dyskusja na ten temat i prowadziliśmy... No Panowie!

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Przełożone zostało tylko głosowanie. Nie wprowadzajmy siebie wzajemnie w błąd, Panowie Senatorowie.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ są wnioski przeciwne, zarządzam głosowanie.

Głosujemy przy pomocy aparatury.

(Głosy z sali: Aparatura nie działa.)

(Senator Stanisław Kogut: Proszę aparaturę włączyć.)

(Senator Jan Rulewski: Nie działa.)

(Senator Piotr Zientarski: Działa, działa.)

Działa, działa, już błyska.

(Głos z sali: Nie u wszystkich działa.)

A to kłopot...

(Głos z sali: U mnie nie działa, przepraszam.)

(Głos z sali: Źle włożyłeś, Antek, kartę, całkowicie źle włożyłeś.)

Ooo, już. Wszyscy mają karty, tak?

Wobec tego zarządzam głosowanie nad wnioskiem senatora Rockiego o wprowadzenie do porządku obrad jako punktu jedenastego łącznej debaty nad uchwałą w sprawie...

(Rozmowy na sali)

Sprawa dotyczyła łącznego głosowania i właściwie to jest jedyna część kontrowersyjna. Drugie czytanie uchwały w sprawie poszanowania Krzyża uwzględniono jako punkt jedenasty, zaś...

(Senator Stanisław Zając: Panie Marszałku, jesteśmy za wprowadzeniem tego, sprzeciwiamy się tylko łącznemu procedowaniu...)

Tak jest. Wobec tego powtarzam jeszcze raz wnioski: nie ma kwestii dotyczącej włączenia jako punktu jedenastego drugiego czytania uchwały w sprawie poszanowanie Krzyża...

(Senator Marek Rocki: Jak rozumiem, druk nr 748 będzie dotyczył punktu jedenastego?)

Tak, na to jest zgoda. Senator Zając zgłasza wątpliwości dotyczące tego, czy debata nad punktem jedenastym i dwunastym ma być przeprowadzona łącznie.

Kto z państwa jest za przeprowadzeniem łącznej debaty?

Jeszcze chwilka, jeszcze chwilka.

Chyba już wszyscy głosowali.

Na 70 obecnych senatorów wniosek o łączne głosowanie poparło 49, przeciw było 21, nikt się nie wstrzymał od głosu. (**Głosowanie nr 40**)

W związku z tym nad punktem jedenastym i dwunastym będziemy głosowali łącznie.

(Senator Piotr Zientarski: Debatowali.)

Tak, będziemy debatowali łącznie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 736, a sprawozdanie komisji w druku nr 736A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Marka Konopkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

### **Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej dotyczące ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Celem ustawy jest wprowadzenie trybu zwoływania posiedzenia organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego w przypadku odwołania przewodniczącego i wszystkich wiceprzewodniczących albo przyjęcia ich rezygnacji i niedokonania wyboru w ich miejsce osób do pełnienia tej funkcji. Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym tylko przewodniczący lub wiceprzewodniczący mogą zwoływać posiedzenia właściwej rady lub sejmiku województwa, w razie ich braku organ stanowiący traci możliwość działania.

(Rozmowy na sali)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa o ciszę, bo gwar przeszkadza sprawozdawcy. Jeżeli mają panowie senatorowie coś ważnego do omówienia, to proszę o przejście do kularów.

### **Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Aby temu przeciwdziałać, ustawa zakłada, że w terminie trzydziestu dni od dnia przyjęcia re-

(senator M. Konopka)

zygnacji albo od dnia odwołania sesję odpowiedniej rady lub sejmiku województwa zwołuje wojewoda w celu wyboru przewodniczącego. Ustawa zakłada też, że sesję do czasu wyboru przewodniczącego będzie prowadził najstarszy wiekiem radny obecny na sesji, jeśli oczywiście wyrazi na to zgodę. Zgodnie z zawartym w art. 4 przepisem przejściowym, w stosunku do istniejących w dniu wejścia w życie ustawy stanów faktycznych wojewoda zwołuje sesję odpowiedniej rady lub sejmiku województwa w terminie czternastu dni od dnia wejścia w życie ustawy.

Szanowni Państwo, komisja po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. ustawy wprowadziła do jej tekstu jedną poprawkę. Chodzi o skreślenie art. 4 w ust. 2, bo jest tam zbędne powtórzenie norm prawnych dodawanych do ustaw nowelizowanych. Poprawka ta została przyjęta przez komisję jednogłośnie, bez żadnych uwag.

Komisja po rozpatrzeniu tej ustawy na posiedzeniu w dniu 4 stycznia bieżącego roku wnosi, by Wysoki Senat raczył przyjąć załączony projekt uchwały z przyjętą i omówioną przeze mnie poprawką. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Widzę, że senator Gogacz pragnie zadać pytanie.

Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Senatorze Sprawozdawco, zadaję to pytanie w związku z tym, że głównym argumentem tej nowelizacji jest fakt zaistnienia takich sytuacji, że prezydii rad przestały rzeczywiście wypełniać swoje funkcje. Wiem, że było kilka tego rodzaju zdarzeń. Czy mógłby pan powiedzieć, gdzie miały miejsce te zdarzenia? Jakich sytuacji to konkretnie dotyczy, czy sytuacji politycznych, czy sytuacji losowych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Senator Marek Konopka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja miałem podobne wątpliwości. Zapytano o to pana ministra, udzielono nam

odpowiedzi, jakie to były rady, w jakich okolicznościach do tego doszło. Myślę, że obecny tutaj pan minister wskaże te gminy, gdzie takie sytuacje zaistniały. Było ich rzeczywiście niewiele.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, Panie Senatorze, odniosę się do najstarszego wiekiem radnego, który ma prowadzić sesję do czasu wyboru przewodniczącego. Jak zrozumiałem, on musi wyrazić zgodę na prowadzenie sesji. Ciekaw jestem, kto będzie go o to pytał i wobec kogo ma wyrazić taką zgodę? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Senator Marek Konopka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, najstarszy z obecnych na sali, który wyrazi taką wolę.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale kto go o to zapyta?)

(Senator Stanisław Gogacz: Wojewoda.)

Wojewoda nie... Po prostu ten, który jest najstarszy, wiadomo, kto jest...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Najstarszy, który wyrazi zgodę... Ale wobec kogo ma ją wyrazić?)

Wobec wojewody. To jest zapisane. Najstarszy wiekiem, który wyrazi zgodę, więc...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale kto go zapyta o zgodę?)

Wojewoda.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Wojewoda jest za to odpowiedzialny.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora?

Pan senator Szewiński, proszę bardzo.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam pytanie, czy miały miejsce takie wydarzenia – a jeżeli tak, to czy było ich dużo – że nie było osoby, która w sposób formalny mogłaby prowadzić sesję?

**Senator Marek Konopka:**

Tak, ale w skali kraju było ich bardzo niewiele. Ja też pytałem o to, podobnie jak tutaj senator Gogacz. Te dane ma pan minister i myślę, że przedstawi je, powie dokładnie, w jakich okolicznościach te zdarzenia miały miejsce. Było ich niewiele.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, Panie Ministrze, czy była poruszana na posiedzeniu komisji kwestia siedmiu dni po upływie terminu. Mówię tu o art. 1 pkt 7 i 8. Oczywiście w artykule są następne... Ale chodzi mi o to, czy te siedem dni nie jest zbyt krótkim okresem? Jeżeli nie było to poruszane na posiedzeniu komisji, to ja może zapytam o to pana ministra. Dziękuję.

**Senator Marek Konopka:**

Dziękuję.  
Akurat ta kwestia nie była poruszana, ale myślę, że pan minister udzieli stosownej odpowiedzi.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Cichosz.

**Senator Lucjan Cichosz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, chciałbym się naprawdę dowiedzieć, kto ma prowadzić sesję w takim przypadku, gdy wojewoda ją zwołuje. Jak wiemy, pierwszą sesję nowo wybranej rady prowadzi poprzedni przewodniczący do chwili, kiedy przekazuje przewodnictwo najstarszemu wiekiem radnemu. Otwiera sesję przewodniczący poprzedniej kadencji. W tym przypadku nie wiem, kto będzie otwierał sesję: czy wojewoda czy poprzedni przewodniczący?

**Senator Marek Konopka:**

Nie, tutaj wyraźnie...  
Można, Panie Marszałku?  
(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę, proszę.*)

Tu jest wyraźnie napisane, że wojewoda zwołuje sesję rady i wskazuje, iż najstarszy wiekiem, który wyrazi zgodę, będzie prowadził tę sesję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Senator Smulewicz, proszę bardzo.

**Senator Eryk Smulewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Proponowane zmiany są bardzo zasadne, bo rzeczywiście zdarzało się tak, że rady były paraliżowane chociażby przez brak wyboru przewodniczącego. Ta nowelizacja ustawy przewiduje, że w przypadku odwołania przewodniczącego lub wiceprzewodniczących bądź w przypadku ich rezygnacji czy niedokonania wyboru wojewoda ma prawo zwołać sesję rady. Jednak chciałbym zapytać o trochę inną kwestię. Co w przypadku, gdy wiceprzewodniczący bądź przewodniczący z jakichś tam powodów nie zwołują w określonym trybie posiedzenia stosownej rady? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Senator Marek Konopka:**

Są uchwalane akty prawa miejscowego. Jest to statut i statut to określa. Jak rada sobie ustali te terminy, tak jest zapisane i po prostu musi być respektowane.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę chętnych. Wobec tego dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Marek Konopka: Dziękuję bardzo.*)

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Siemoniak, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Stanowisko rządu co do inicjatywy poselskiej jest pozytywne. Jeśli ująć rzecz historycznie, to było tak, że najpierw była inicjatywa poselska



(sekretarz stanu T. Siemoniak)

i było stanowisko rządu, które wskazywało na pewne mankamenty tej inicjatywy. W toku pracy w Sejmie uwagi rządu zostały uwzględnione i w związku z tym, po pracach Sejmu i Senatu, stanowisko rządu jest pozytywne. Chciałbym tu zwrócić uwagę, że na wszystkich etapach prac legislacyjnych podkreślaliśmy, iż rząd, popierając tę inicjatywę poselską, w najmniejszym stopniu nie ma intencji ingerowania w sprawę samorządu terytorialnego.

W toku prac legislacyjnych zastanawiano się nad tym, kto powinien zwoływać tę sesję. Było rozważane, czy nie powinien tego robić komisarz wyborczy, niemniej jednak po analizie posłowie, przedstawiciele rządu, legislatorzy uznali, że właściwszym organem do działania w takim przypadku jest wojewoda. On będzie miał ściśle określoną kompetencję, która dotyczy tylko i wyłącznie zwołania posiedzenia właściwej rady. Ta kompetencja nie dotyczy żadnej innej, merytorycznej czy organizacyjnej, strony pracy rady.

Chciałbym podkreślić, Szanowni Państwo Senatorowie, że ta regulacja dopełnia inne zapisy, które są w ustawach regulujących ustrój samorządu terytorialnego, i dotyczy bardzo szczególnej sytuacji – sytuacji takiej, że z powodu przewodniczącego rady bądź jego zastępców nie są prowadzone prace tej rady. W praktyce miały tutaj miejsce różne sytuacje. To może być niezwoływanie sesji, to może być wyjście z sesji bez żadnego komunikatu skierowanego do radnych, informującego, że to jest przerwa, czyli praktycznie przerwanie sesji i niemożność jej wznowienia. Ta regulacja z inicjatywy poselskiej, z projektu sejmowego oczywiście w żaden sposób nie uchyla regulacji, które mówią o sytuacjach, kiedy rada gminy, rada miasta czy powiatu, czy sejmik sparaliżują swoje prace z innych powodów. Wtedy jest określona procedura, prowadząca na ogół do powołania albo osoby pełniącej obowiązki wójta, prezydenta, burmistrza, albo komisarza, który zastępuje te organy, i praktycznie nowych wyborów. Tutaj mówimy o sytuacji takiej, że z powodu jednej osoby należałoby przeprowadzić bardzo kosztowny proces ponownych wyborów, bo jeśli przyczyny paraliżu w radzie sięgają głębiej, to oczywiście nowe wybory są nieuniknione.

Pojawiło się pytanie panów senatorów o to, w jakich gminach wystąpiła taka sytuacja. W ostatnich miesiącach ta sytuacja miała miejsce w jednej gminie – to jest przywołane w uzasadnieniu inicjatywy poselskiej – to była gmina Parysów w województwie mazowieckim. W poprzednich latach takich przypadków było kilka: w jednej z rad powiatu, w kilku radach gmin. W kilku sytuacjach w ciągu ostatnich dwóch lat było tak, że łagodna perswazja ze strony wojewodów sprawiała,

iż rada podejmowała swoje działania. Taka sytuacja miała miejsce, na przykład, w województwie małopolskim, w Lipnicy Murowanej, gdzie paraliż trwał kilka miesięcy. Ale kiedy i wójt gminy, i rada zrozumieli, że jest możliwe wprowadzenie komisarza, dogadali się i rada ponownie podjęła prace.

W trakcie prac nad projektem poselskim rozważaliśmy szczegółowo, wspólnie z posłami, różne sytuacje i stąd ta regulacja związana z radnym seniorem, dość szczegółowa. Tutaj to wszystko było dopisane do pierwotnego projektu, to pytanie o zgodę, itd., itd., żeby wykluczyć wszelkie możliwe sytuacje, ponieważ na początku kadencji samorządu, która w tym roku dobiega końca, miało miejsce takie zdarzenie, że radny senior odmówił prowadzenia pierwszej sesji.

Państwo senatorowie pytali, jakie są przyczyny... Te przyczyny należy wiązać na ogół z lokalną polityką i niemożnością dogadania się. Tutaj powstaje napięcie na linii bezpośrednio wybrany wójt, prezydent i rada, a to się czasami przenosi na sposób działania rady.

Jeśli chodzi o kwestię siedmiu dni, o którą pytał pan senator Jurcewicz, to jest to termin zwoływania sesji nadzwyczajnej. On jest przepisany z innej części ustaw regulujących sprawę samorządu terytorialnego.

Jeśli chodzi o to, kto prowadzi sesję, to wedle ustawy jest tak, że wojewoda zwołuje sesję i doprowadza do tego, żeby najstarszy wiekiem radny zaczął tę sesję prowadzić. Kompetencja wojewody nie obejmuje tutaj ustalenia porządku obrad rady innego niż wybór przewodniczącego. To nawiązuje do tego, o czym mówiłem wcześniej, to znaczy, jeżeli przyczyny paraliżu rady są inne niż te związane z przewodniczącym rady, jego brakiem woli działania, to tak czy inaczej wojewoda nie jest ani upoważniony ani nie ma tytułu do tego, żeby zastępować... żeby naciskać na pracę rady.

Mamy nadzieję, że ta regulacja, poparta przez wszystkie kluby parlamentarne w Sejmie, poparta też w komisji senackiej, będzie miała wymiar pewnej profilaktyki. Skończy się pokusa, żeby metodą taką, iż przewodniczący wychodzi z sesji, załatwiać jakieś problemy. W przypadku gminy Parysów ten paraliż prawno-polityczny trwa bardzo długo. Tu ktoś może postawić pytanie, czy dla tych kilku gmin warto przyjmować taką regulację. Myślę, że warto z powodu, o którym powiedziałem wcześniej, to znaczy, żeby wszystkim tym, którzy chcieliby tak działać, pokazać, że można sobie poradzić z taką sytuacją w bardzo prosty sposób. Ale warto, żeby taka regulacja zaczęła działać nawet dla samego Parysowa, bo ostatecznie to nie jest kwestia jakiegoś dyskomfortu funkcjonariuszy publicznych, ale obywateli, których gmina przestaje właściwie działać i traci szanse rozwojowe, bo wójt i radni zajmują się sami sobą, a nie tym, do czego obligują ich ustawy.

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

Tak że reasumując, chciałbym powiedzieć, że rząd ten projekt popiera. Mamy nadzieję, że Wysoki Senat raczy uchwalić tę nowelizację i że po podpisaniu przez pana prezydenta to zacznie szybko działać i dobrze oddziaływać na samorząd terytorialny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze pan minister zostanie, bo obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Jako pierwszy zgłosił się pan senator Jurcewicz.

Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy zapisy zawarte w art. 1 pkt 7, oczywiście mam na myśli ustawę o samorządzie gminnym, obejmują też taką sytuację – ja oczywiście rozumiem, że życie zawsze wyprzedza pewne sprawy – w której, założmy, przewodniczący rady złożył rezygnację, a wiceprzewodniczący nadal sprawują swoje funkcje i nie zwołują sesji dotyczącej wyboru przewodniczącego, mimo że zostały przekroczone wszelkie obowiązujące terminy. Czy w tym przypadku wojewoda, widząc, że są wiceprzewodniczący, że zostały przekroczone wszystkie terminy i że nie wybrano przewodniczącego, może zwołać sesję, na której będzie punkt dotyczący powołania przewodniczącego? Tutaj w zapisach mówimy o rezygnacjach, o odwołaniach, a ja mówię o dobrowolnej rezygnacji z funkcji, a nawet o złożeniu mandatu. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Następne pytania. Senator Banaś, a potem senator Gogacz, Panie Senatorze Sekretarzu, tak?

(Senator Sekretarz Witold Idczak: Gogacz, potem Ortyl.)

Proszę bardzo, pan senator Banaś. Następny będzie pan senator Gogacz.

### **Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Ministrze! Materia, o którą chcę pana zapytać, nieco odbiega od przedmiotowej regulacji, ale jest z nią ściśle związana. Cho-

dzi mianowicie o kwestie związane z wygaśnięciem mandatów wójta, burmistrza lub prezydenta z mocy prawa na skutek pełnomocnego wyroku. Dotyczy to takiej sytuacji, że rada musi to potwierdzić, musi wygasić ten mandat stosowną uchwałą. Jest bardzo wiele takich przypadków, że rady z tym zwlekają, odwołają to, nie robią tego. Oczywiście wojewoda ma pewne kompetencje, on wydaje zarządzenie zastępcze, ale to i tak trwa czasami bardzo długo. Pokazuje to chociażby przypadek mojego województwa, województwa świętokrzyskiego, i miasta Działoszyce, gdzie już od ponad pół roku wójt, który ma prawomocny wyrok, nadal jest wójtem, właśnie z powodu nieodwołania go przez radę. To może rodzić dość dramatyczne konsekwencje, chodzi na przykład o podważanie umów, jeśli się okaże, że zawierał je wójt, który podczas ich zawierania był osobą do tego nieuprawnioną. Czy resort ma w tej sprawie jakiś pomysł, czy ma ochotę zastosować tutaj profilaktykę? Prosiłbym pana ministra, aby zechciał odpowiedzieć mi na piśmie na pytanie, ile takich przypadków w tej chwili jest w naszym kraju, i ze szczegółami opisał przypadek związany z miastem Działoszyce, powiat Pińczów, województwo świętokrzyskie. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Gogacz, proszę bardzo. Trzecie pytanie z serii.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Ministrze, czy nie uważa pan, że w sytuacji, kiedy jest wznawiana sesja sejmiku, rady lub gminy, można byłoby zastosować analogię do pierwszego posiedzenia w ramach nowej kadencji tychże gremiów? Z tego, co wiemy, i z zapisów prawnych wynika, że po prostu tę pierwszą sesję zwołuje radny senior. Tam nie ma...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak: Zwołuje przewodniczący poprzedniej rady, a prowadzi ją radny senior.)

Prowadzi radny senior, ale nie ma tam wojewody. Czy nie można byłoby po prostu zastosować takiej analogii? Z dyskusji sejmowej, jak zrozumiałem, wynikało... Pan czy też ktoś z reprezentantów rządu powiedział, że problem polega na tym, iż nie ma zaplecza technicznego, więc trudno rozesłać zawiadomienia, listy, koperty itd. Wydaje się, że to nie jest duży problem, można byłoby to w jakiś sposób obejść. Czy są jeszcze inne powody, dla których nie można byłoby zastosować analogii do pierwszej sesji? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Dwa pierwsze pytania na gruncie tej ustawy... Trudno jest sformułować tu jakieś odpowiedzi, bo w przeszłości spraw tego typu, można powiedzieć, było kilkadziesiąt, zwłaszcza związanych z wygaszaniem mandatów. Każda z tych spraw albo była przedmiotem orzeczeń sądów administracyjnych, albo jest w toku. I tutaj nie ma dwóch takich samych spraw. Tak że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, rząd, dostrzega problem, prowadzimy różne prace związane z doprecyzowaniem takich kwestii, jak na przykład skazanie za przestępstwo umyślne lub tryb, w jakim powinno się działać w sytuacji, kiedy nie jest wygaszany mandat radnego, starosty, wójta, burmistrza czy prezydenta. Nie ma tu generalnej, jednej odpowiedzi, bo każda z tych sytuacji jest trochę inna i oczywiście ci radni, wójtowie, burmistrzowie czy prezydenci odwołują się do sądów. I tu już w zależności od orzeczeń sądów albo wykonuje się jakieś działania, albo nie. Tak że trudno byłoby mi w tym momencie jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć.

To dotyczy również tej kwestii, o którą pytał pan senator Jurcewicz. Jasne jest, że życie jest bogatsze... Można sobie wyobrazić – i to było poruszane na posiedzeniu komisji senackiej i w Sejmie – że w takim czy w innym przypadku, jeżeli będzie zła wola zainteresowanych, to nie da się tego przeskoczyć. I to zapewne doprowadzi do wejścia komisarza, o czym wcześniej wspominałem. Uznaliśmy jednak, że przecież nie powinno być również tak, iż my założymy, że ktoś będzie kierował się złą wolą, i przewidzimy w ustawie wszystkie możliwe sytuacje. Jak mówiłem wcześniej, w skali Polski te przypadki dotyczące samorządu terytorialnego są przypadkami jednostkowymi i na ogół, w większości, samorządowcy zachowują się odpowiedzialnie i takich problemów nie ma. Tak więc wydaje się, że ta konkretna nowelizacja odnosi się do takich sytuacji, które wystąpiły w ostatnich latach. I sądzę, że tutaj – mówiłem o tym wymiarze profilaktycznym – to dobrze podziała na tych wszystkich, którzy chcieliby zrobić coś niezgodnego z tą ustawą, coś takiego, co sparaliżuje prace, ale będą mieć świadomość, że parlament i rząd takim sytuacjom się przyglądają.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Gogacza, to rozważaliśmy tutaj różne ewentualności dotyczące tego, kto mógłby taką sesję zwoływać. Je-

dnak biorąc pod uwagę to, że takie sytuacje... Owszem, takie sytuacje zdarzają się na początku trwania kadencji, ale również zdarzają się w środku jej trwania...

(Głos z sali: Tak jest.)

W środku trwania następnej kadencji przewodniczący poprzedniej rady jest osobą już całkowicie prywatną, można go poprosić jako obywatela, oczywiście jeżeli nie został znowu radnym... On może odmówić, może nie chcieć. Wojewoda odmówić nie może, jest funkcjonariuszem państwowym. Jeżeli będzie taka sytuacja prawna, to on po prostu będzie działał. I wydaje się, że ta argumentacja, która przekonała posłów, jest argumentacją zasadną, dlatego że takie sytuacje, Szanowni Państwo Senatorowie, w praktyce zdarzają się w małych gminach, gdzie na ogół wszyscy radni i wszyscy zainteresowani tym sporem doskonale się znają. Tak więc ten przewodniczący poprzedniej rady też nie będzie obojętny wobec takiej sytuacji. Ja bym raczej założył, że on nie będzie chciał się w coś takiego angażować. Pomijam już takie sytuacje, że on wyjechał, że już tam nie mieszka. Wojewoda zawsze będzie i zawsze tak naprawdę ten obowiązek będzie na nim spoczywał, bezwarunkowo. Tak że wydaje się, że to wskazanie wojewody – podkreślam, bez presji ze strony rządu w toku prac parlamentarnych, tak to zostało zapisane od razu w projekcie poselskim – jest, patrząc z punktu widzenia ustrojowego, sytuacją najwłaściwszą.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Kolejna trójca, senatorowie: Ortyl, Wojciechowski, Banaś.

Pan senator Ortyl.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, oczywiście uważam, że ta regulacja jest potrzebna, aczkolwiek należy, jak myślę, rozwiązać wątpliwości i zapytać o następujące sprawy.

Pierwsze pytanie dotyczy terminu. Jest określony termin trzydziestu dni dla spraw, które dopiero będą, a dla tych, które są w toku, jest termin czternastu dni. Czy pan minister nie uważa, że ten termin czternastu dni jest bardziej odpowiedni? Mamy tutaj do czynienia z pewnym nagłym przypadkiem, ze sprawami niecierpiącymi zwłoki, że tak powiem.

I drugie pytanie dotyczy skutecznego zawiadomienia wojewody o tym fakcie. Uważam, że gdyby na przykład zamiast wojewody był tu wskazany komisarz, to gdyby on nie został zawiadomiony, to by nie podjął działań, ale wojewoda może to zro-



(senator W. Ortyl)

bić, tylko nie wiem, czy na takiej zasadzie, że go zawiadomi o tym przypadku marszałek, czy starosta, czy wójt, i to będzie skuteczne powiadomienie, czy też na zasadzie powzięcia takich wiadomości powszechnie znanych. Poprosiłbym o komentarz w tej sprawie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja już zadawałem to pytanie, troszeczkę je rozszerzę. Chodzi mi o to prowadzenie sesji przez najstarszego wiekiem radnego, który wyraził zgodę. Co będzie, jeżeli nie wyrazi zgody? Jaki ma czas na podjęcie takiej decyzji? Komu wyraża zgodę lub komu tej zgody nie wyraża? Kto o tę zgodę pyta?

I drugie pytanie, tylko proszę tego nie traktować w ten sposób, że chcę łapać za słówka, chociaż z pozoru to pytanie może tak wyglądać, dlatego zastrzegam, że to nie jest łapanie za słówka. Powiedział pan, Panie Ministrze, że w ustawie nie da się przewidzieć wszystkich sytuacji, jakie może przynieść życie. Czy w związku z tym nie należałoby inaczej do tego podejść, zabezpieczyć się, że tak powiem, przed skutkami, czyli przed faktem niezwoływania sesji. Jeżeli sesja nie jest zwoływana z takiego, z innego, czy z jeszcze innego powodu, a życie wymyśli jeszcze pięć innych, to i tak skutek zawsze będzie taki sam, bo nie jest zwoływana sesja, w związku z tym może należałoby zastosować tutaj inną logikę. Dlaczego jest tutaj stosowana ta, a nie inna logika? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I senator Banaś, proszę bardzo.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Panie Ministrze, jeszcze raz na sekundkę wróć do tego problemu, który sygnalizowałem, bo przecież uchwała rady w sprawie wygaszenia mandatu jest tak zwaną uchwałą deklaratoryjną – mandat wygasł z mocy prawa, zakończył się proces karny skazaniem prawomocnym. Przez to, że jest taki właśnie tryb, powstaje uchwała, która z kolei, już w procesie administracyjnym, podlega skardze.

Intencja mojego pytania jest taka: czy nie uważa pan minister, że warto byłoby rozpocząć, prowadzić prace w takim oto kierunku, by wykluczyć potrzebę potwierdzania czegoś, co jest już prawomocne, przez organy stanowiące rad? Bo one tak

naprawdę uruchamiają cały proces administracyjny, który trwa i który może bardzo źle skutkować dla społeczności gminnej. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące terminów, to sądzę, że te terminy zaproponowane w ustawie, którą przyjął Sejm, zostały przedyskutowane i są właściwe z punktu widzenia pewnej dynamiki życia politycznego w samorządzie lokalnym. To znaczy, trzeba dać szansę na dogadanie się tam na miejscu. To są oczywiście sytuacje, jak pan senator słusznie zauważył, nagle, nadzwyczajne, ale nieskutkujące w taki sposób, że coś trzeba zrobić w ciągu kilku dni. Wydaje się, że ten termin trzydziestu dni jest tutaj terminem właściwym. To nie dotyczy zaprzestania działania przez wójta i jego urzędników, a więc to nie jest coś, co by rzutowało na sprawy obywateli. Oczywiście nie ma tutaj jakiejś jednej zasady co do tego, że lepiej, jak jest trzydzieści dni niż czternaście czy czterdzieści pięć, to są takie założenia, które się przyjmuje w związku z tym, jak działają jednostki samorządu terytorialnego.

Pytanie pana senatora o radnego seniora: co w sytuacji, kiedy on nie wyrazi zgody? To pytanie zostało już rozważone w toku prac sejmowych i stąd właśnie taki, a nie inny zapis: następny pod względem wieku radny będzie pytany o zgodę. Panie Senatorze, trudno uregulować taką sprawę, po prostu wojewoda go zapyta: panie radny seniorze, czy pan wyraża zgodę na prowadzenie sesji, którą zwołałem zgodnie z artykułem takim i takim ustawy? Jeżeli radny senior odpowie „tak”, to będzie ją prowadził, jeśli odpowie „nie”, to nie będzie jej prowadził. Wydaje mi się, że zapisanie w ustawie czasu, w którym radny senior musi wyrazić zgodę, byłoby już działaniem bardzo nadmiarowym. My zakładamy odpowiedzialność wszystkich zainteresowanych. No przecież państwo senatorowie czy wszyscy, którzy uczestniczą w jakichś ciałach kolegialnych, doskonale znają pewien zwyczaj, który towarzyszy sytuacji, kiedy ktoś się zgadza kandydować, nie wiem, do takiej komisji lub innej. Odpowiedzi udziela się w takiej sytuacji od razu.

Jeśli chodzi o kwestie rozszerzenia tej nowelizacji na wszystkie przypadki niezwoływania, to tak jak mówiłem wcześniej, życie jest bogatsze i zdarzały się sytuacje związane nie z niezwoływa-

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

niem sesji, tylko z tym, że przewodniczący rady wychodził z sesji, którą prowadził i nie miał kto tej sesji prowadzić. Wydaje się, że inne regulacje, które są w ustawach dotyczących ustroju samorządu terytorialnego, zabezpieczają jednostki samorządu w taki sposób, że w ostateczności przeprowadza się nowe wybory poprzedzone decyzją prezesa Rady Ministrów o wyznaczeniu komisarza czy też osoby pełniącej obowiązki wójta, burmistrza, prezydenta. I tutaj, jak sądzę, potrzeby dalszego regulowania wszystkich możliwości nie ma, bo jest pewne generalne zabezpieczenie, tak naprawdę najlepsze, w postaci nowych wyborów. Jeżeli rada nie jest w stanie działać czy wójt nie jest w stanie działać, odwołujemy się do społeczeństwa, które w takiej sytuacji powinno decydować.

Jeśli chodzi o pytanie, które zadał pan senator, pytając mnie o zdanie, to na tak generalnie postawione pytanie odpowiem, że my tutaj mamy zbieżne poglądy, to znaczy, w takiej sytuacji ta kompetencja rady wydaje się kompetencją nadmiarową i mogącą prowadzić albo do jakiejś polityki lokalnej, albo do źle pojętej solidarności radnych, no, może dojść do negatywnego rozwoju sytuacji. I wojewodowie, którzy powezmą informacje o takich działaniach, starają się... Ostatnio taka sytuacja miała miejsce w jednej z rad powiatów, wojewoda pisemnie wezwał radę do tego, żeby taką uchwałę przegłosowała, a jeżeli tego nie zrobi, to zostaną podjęte inne kroki. I to wystarczyło.

Wracając do pytania, w jaki sposób wojewoda dowiaduje się o takich sytuacjach, chciałbym powiedzieć, że wojewoda zgodnie z ustawami sprawuje nadzór prawny nad działaniami samorządu terytorialnego i do niego trafiają wszystkie uchwały, które podejmuje rada gminy, powiatu, miasta i sejmik wojewódzki, i wojewoda ma odpowiedni czas na zbadanie zgodności tych uchwał z prawem. Jeżeli nie zostanie powiadomiony w takim trybie, o jakim mówił pan senator, to znaczy, jeżeli wójt, radni, obywatele nie powiadomią go o takiej sytuacji, to z pewnością i tak się o tym dowie, widząc, że z danej jednostki samorządu terytorialnego przestano mu przysyłać uchwały.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Panowie senatorowie Wojciechowski i Ortyl...  
(*Senator Władysław Ortyl: Ja dziękuję.*)

To pan senator Wojciechowski i Majkowski w takim razie. I jeżeli nie ma więcej chętnych, to ja już zamknę listę...

(*Głos z sali: Jeszcze senator Woźniak się zgłasza.*)

A, pan senator Woźniak, jako trzeci. I na panu senatorze Henryku Woźniaku zamykam listę pytających.

Proszę bardzo, trzy pytania i odpowiedzi pana ministra.

Proszę.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta nowelizacja jest swego rodzaju panaceum na brak odpowiedzialności, a tymczasem pan minister mówi, że zakłada pewną odpowiedzialność. Wydaje mi się, że jest tutaj pewna niespójność, bo trudno oczekiwać odpowiedzialności tam, gdzie jej nie ma. Nie wiem, czy ja to dobrze zrozumiałem. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I proszę bardzo, pan senator Majkowski.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam bardzo krótkie pytanie. W jednej z rad gminy, tak to powiedzmy, miała miejsce taka oto sytuacja, że radny był członkiem pięciu bądź sześciu komisji na bodaj osiem istniejących komisji i, działając w jednej z tych komisji w sposób, powiedzmy, intensywny, spowodował to, że jego koledzy radni skierowali wniosek na sesję, ażeby go odwołać z tej komisji. Radny został oczywiście odwołany i w proteście zrezygnował z działania w pozostałych komisjach.

Czy uważa pan, Panie Ministrze, że to, że jeden radny decyduje o losie innego radnego, jest zasadne i czy nie jest to sprzeczne z ideą samorządności, jeśli chodzi o samorząd lokalny?

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze...

A, przepraszam, jeszcze senator Woźniak. Proszę bardzo.

### **Senator Henryk Woźniak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja oczywiście bardzo doceniam tę prewencyjną funkcję nowelizacji. Ona będzie mieć, jak sądzę, największe znaczenie i przeciwdziałać pewnym zachowaniom, o których mówiliśmy. Chciałbym zapytać o dwie kwestie.

Pierwsze pytanie – nie mam materiałów, które mieli członkowie komisji administracji, być może ta kwestia tam była wyjaśniona – czy nowelizacja była konsultowana z organizacjami samorządu?

I drugie pytanie. Czy ta nowelizacja zdaniem pana ministra wyczerpuje katalog sytuacji, które zmuszały dotychczas do na przykład powoływania komisarza, tych działań ekstremalnych w samorządach? Czy ona w znakomitej większości ten katalog wyczerpuje? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze...

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Tomasz Siemoniak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jeśli chodzi o pytanie dotyczące odpowiedzialności, to podtrzymuję to, co powiedziałem. Wydaje mi się, że sytuacja, w której ta odpowiedzialność rozkłada się na więcej osób, jest sytuacją lepszą. Bo mówimy o tym, że przewodniczący rady bądź wiceprzewodniczący nie zwołują, przestają działać. Radny senior... Ta procedura szukania radnego seniora, jeśliby najstarsi radni kolejno odmawiali, oznacza, że więcej osób jest zaangażowanych w ten proces. To, jak sądzę, zwiększa szansę na to, że jeżeli gdzieś znajdują się – podkreślam: to są absolutne wyjątki – osoby nieodpowiedzialne, to będzie można liczyć na to, że w tymże samorządzie, w tej radzie są inne osoby, które są odpowiedzialne. Znając te sytuacje – przywołałem tutaj dwie: Parysowa i Lipnicy Murowanej... Te sprawy paraliżu rady były też przedmiotem dużego zainteresowania obywateli, lokalnych mediów. Tak że ta dobra presja opinii publicznej też ma swoje znaczenie. I wydaje mi się, że radny senior nie odmówi w takiej sytuacji, to znaczy, jest mało prawdopodobne, żeby wszyscy kolejni w radzie takiej prośbie opartej na ustawie, jeśli będzie ona uchwalona, odmówili. Jeżeli będzie tak, że przyczyny tego paraliżu leżą gdzie indziej, to, jak mówię, jest inna droga i społeczeństwo musi po prostu wybrać nowych radnych, którzy będą chcieli ze sobą pracować.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora, to ja już wcześniej mówiłem o takiej ostrożności w odnośzeniu się do konkretnych sytuacji, już nie wspominając o tym, że pańskie pytanie jest jakby poza przedmiotem nowelizacji. Bardzo wiele takich spraw nie jest porównywalnych i bardzo trudno jest odpowiedzieć na pytanie, które pan senator był uprzejmy zadać, czy radny może decydować o innym radnym. To są sytuacje, które są skutkiem jakiejś praktyki rady, a nie konkretnych przepisów prawa, raczej statutów, regulaminów i pewnych zwyczajów działania. Jeżeli dochodzi do sytuacji spornych do tego stopnia, że wykraczają one poza działanie rady, to pracuje nad tym wojewoda, który bada zgodność uchwał rady z prawem. Jest też cały system sądownictwa administracyjnego, który radnym daje możliwość dochodzenia swoich praw, statusu itd. Pytanie było konkretne, ale generalne, więc ja też raczej staram się odpowiedzieć generalnie.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Woźniaka, to na prośbę przedstawicieli rządu prace w Sejmie zostały trochę opóźnione po to, aby się upewnić, że organizacje reprezentujące jednostki samorządu terytorialnego mają pozytywną opinię na ten temat. Można było bowiem mieć wątpliwość, czy to nie będzie odbierane jako ingerencja administracji rządowej. Po upewnieniu się przez posłów, że stanowisko organizacji jest pozytywne, wznowiono prace. Myślę zatem, że taka wątpliwość, że przedstawiciele nie byli zapraszani do pracy, nie była przez nich podnoszona.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Górski jako pierwszy. Potem pan senator Gogacz.

**Senator Henryk Górski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To rozwiązanie, aczkolwiek niewielkie, jest istotne. Myślę, że jeżeli nawet dotyczy to kilku przypadków, kilku gmin, to jest ono potrzebne, choćby z tego względu, że... Pan minister trzykrotnie przywołał przykład pewnej gminy, to jest gmina z mojego województwa. Tam doszło do tego – bo paraliż rady to jedna sprawa – że wojewoda mazowiecki zawiesił wójta w obowiązkach. Przyszedł komisarz, wójt się odwołał do wojewódzkiego sądu administracyjnego, i sprawę – powiedzmy to prostym językiem – wygrał, czyli sąd go przywrócił. Wojewoda odwołał się do Naczelnego Sądu Administracyjnego i sąd sprawę rozstrzygnął przeciwko wójtowi, czyli wrócił komisarz. Można sobie wyobrazić, jak to odbiera społeczność i jak to wszystko funkcjonuje. Ja w swojej rodzinnej gminie byłem wójtem piętnaście lat i wiem, że jakies takie zawirowania, zachwiania w funkcjonowaniu samorządu bardzo niekorzystnie oddziałują na pracę tego samorządu i jego funkcjonowanie.

Jeżeli chodzi o to, co koledzy senatorowie podnosili w pytaniach skierowanych do pana ministra, to ja się do tego odnośnię może w taki sposób, że jest bardzo dużo przypadków, że radni rezygnują z powodu jakiejś życiowej sprawy czy obejmują funkcje, podejmują nowe zadania, które kolidują z rolą radnego, i odbywają się wybory uzupełniające czy następują zmiany w radach na funkcjach przewodniczących. Mówimy o kwestiach, które, że tak powiem, powodują jakiś konflikt, ale w demokracji większość ma rację i na razie tak to się odbywa. Myślę, że to rozwiązanie jest dobre i należy się pochwalać. Sądzę, że ten wymieniony przez pana ministra przypadek pewnie się przyczynił do tego, że posłowie podjęli inicjatywę, bo ten konflikt w tej gminie trwał dość długo, to funkcjonowanie tego samorządu nie tak, jak to powinno być, trwało dość długo. Dziękuję za uwagę.



**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Lucjan Cichosz, proszę bardzo.

**Senator Lucjan Cichosz:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W swoim wystąpieniu chciałbym odnieść się do projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym – druk nr 736.

Projektowana ustawa wypełnia istniejącą lukę prawną polegającą na niewskazaniu właściwego organu odpowiedzialnego za zwołanie posiedzenia rady gminy, powiatu lub sejmiku wojewódzkiego w wypadku jednoczesnego odwołania lub rezygnacji przewodniczącego i wiceprzewodniczących. To, że nie ma takiego organu powoduje sytuacje, w których rada gminy, powiatu czy sejmik nie mogą funkcjonować. Proponowane zmiany w ustawie o samorządzie gminnym, samorządzie województwa i samorządzie powiatowym nie budzą żadnych wątpliwości i oczywiście będą głosował za przyjęciem tych rozwiązań.

Wypełnienie przedstawionej przeze mnie luki prawnej pozwoli na sprawniejsze funkcjonowanie samorządów. Na marginesie należy zauważyć, że utrudnieniem w pracy samorządu jest także brak rozstrzygnięć ustawowych w wypadku, gdy w stosunku do wójtów i burmistrzów toczą się postępowania karne o przestępstwa. Zgodnie z zasadą domniemania niewinności wójt czy burmistrz może pełnić swoją funkcję, dopóki nie zostanie prawomocnie skazany. W pełni zgadzam się z tą zasadą. Należałoby się jednak zastanowić, czy nie znaleźć odpowiedniego ustawowego rozwiązania, gdyż w moim odczuciu tu również możemy mówić o luce prawnej.

Wątpliwości, którymi w tej chwili chciałbym się z państwem podzielić, budzą także inne związane z samorządem sprawy. Najważniejsza z nich dotyczy dostosowania struktur administracji specjalnej do podziału administracyjnego kraju. Mówiłem już o tym wielokrotnie, ciągle bez skutku. Przytoczę przykład powiatu krasnostawskiego, gdzie ma swoją siedzibę zarówno komenda powiatowa Policji, jak i prokuratura rejonowa. Problem dotyczy jednakże nie tylko powiatu krasnostawskiego, lecz także kilku sąsiednich powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego, zamojskiego. Policja jest w pełni dostosowana do nowego podziału administracyjnego kraju, zarówno na poziomie województwa, jak i powiatu. Jeżeli chodzi o prokuraturę, to teren powiatu obejmują swoim zasięgiem dwie prokuratury rejonowe. W sytuacji, gdy do zdarzenia dochodzi w gminie oddalonej o 12 km od stolicy powiatu, na miej-

sce udają się funkcjonariusze Policji z Krasnegostawu, natomiast prokurator przyjeżdża z oddalonej o ponad 40 km prokuratury w Zamościu. Osobę zatrzymaną przewozi się do aresztu w Krasnymstawie, a akta sprawy wędrują do prokuratury w Zamościu, w następstwie czego osobę zatrzymaną dowozi się często wielokrotnie do wymienionej prokuratury. Czy takie rozwiązanie nie podraża kosztów funkcjonowania?

To, że teren działania policji i prokuratury nie pokrywa się, powoduje znaczne koszty, jak również przewlekłość w postępowaniu. Podobne utrudnienia napotykać mieszkańcy różnych powiatów również w wydziale ksiąg wieczystych.

Mając na uwadze krytyczne uwagi mieszkańców powiatu i krytyczne stanowiska lokalnych samorządów, zwracałem się do ministra sprawiedliwości i prokuratura generalnego o podjęcie działań mających na celu dostosowanie struktur administracji specjalnej do aktualnego podziału administracyjnego kraju. W odpowiedzi na oświadczenie złożone w tej sprawie minister sprawiedliwości informuje mnie, iż mimo pozytywnej opinii prokuratora okręgowego w Lublinie oraz prokuratora okręgowego w Zamościu postulowane zmiany organizacyjne nie mogą być aktualnie przeprowadzone z uwagi na negatywną opinię prezesa Sądu Okręgowego w Zamościu.

Stanowisko kolejnych ministrów sprawiedliwości, a także stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Zamościu jest dla mnie niezrozumiałe. Mija ponad dwadzieścia lat od czasu, kiedy funkcjonują samorządy, a ten stan nadal jest utrzymywany. Podobnie jest w naszym kraju z brakiem regulacji dotyczących bezpłatnej pomocy prawnej dla najuboższych na etapie przedsądowym. Wszystko są to tematy, które były podnoszone w moim wystąpieniu, i dalej nie ma w tych kwestiach poprawy. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo Panie Senatorze.

Pan senator Jurcewicz – przez pięć minut, jak rozumiem, bo pan złożył główne przemówienie do protokołu, Panie Senatorze, tak?

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Tak, dziękuję Panie Marszałku.

Panie Ministrze, na kilka spraw chciałbym zwrócić uwagę i krótko się do nich odnieść.

W mojej ocenie reforma samorządowa jest jedną z najlepszych wśród reform przeprowadzonych w ostatnich dwudziestu latach. Doskonalenie przepisów w tym zakresie poprawia funkcjonowanie samorządu gminnego, a obchodzimy w tym roku jego dwudziestolecie, oraz pozostałych samorządów.

(senator S. Jurcewicz)

Popierając rozwiązania znajdujące się w tej ustawie, w tej noweli, nie podzielam poglądu, że w trakcie funkcjonowania rady sesję miałby z tych powodów prowadzić senior, podobnie jak to jest z pierwszą sesją nowo wybranej rady. To jest organizm, który już funkcjonuje, są wybrane jego organy ustawodawcze, obowiązuje tam już statut, itd. Dlatego uważam, że rozwiązanie proponowane w ustawie jest zdecydowane najlepsze w tym momencie. To jest sytuacja nadzwyczajna.

Chciałbym jednak zachęcić do przemyślenia zapisu dotyczącego siedmiu dni. Zakładamy pewną sytuację, jaka może powstać, i ten termin siedmiu dni wiążemy z sesją nadzwyczajną, ale odbywa się to także w trakcie funkcjonowania organów. Sesję nadzwyczajną zwołuje się według określonych procedur opisanych w statucie itd., itd. Mamy na to siedem dni. Założmy jednak, że nastąpi pewna zbitka czasowa, że będzie to piątek, później będą święta. I jak ma wtedy wyglądać skuteczne zawiadomienie przez wojewodę wszystkich radnych, którzy mają prawo i obowiązek wziąć udział w sesji? Dlatego ten termin siedmiu dni budzi jednak moje wątpliwości. Zastanawiam się bowiem, w jaki sposób zostanie wykazane, że radny został skutecznie powiadomiony i zachowana została procedura. Rozumiem, że może to być, nie wiem, na przykład list polecony, ale dalej dla mnie jest to wątpliwe i jeszcze raz tę swoją wątpliwość przedstawiam.

Ostatnia sprawa. Wydaje się, że w najbliższym czasie ze względu na różną sytuację i przypadki dotyczące organów wykonawczych należałoby się też zastanowić nad przepisami, które będą brały pod uwagę nieobecność szefów tych organów: prezydenta, wójta czy organu wykonawczego, jakim jest przewodniczący zarządu. Myślę, że o ile doszczegółowimy tą nowelizacją funkcjonowanie organu uchwałodawczego, stanowiącego, o tyle organ wykonawczy uzyskuje dużo silniejszą pozycję. Stąd moja argumentacja, że doszczegółowienie pewnych przypadków, kiedy zarządzanie odbywa się z miejsc, do których nie można dotrzeć normalnie, nie jest normalne.

Na zakończenie powiem, że przypadek, o którym mówiłem, i o który pytałem pana ministra, nie był przykładem z hipotetycznej przyszłości, był przykładem zaczerpniętym z praktyki. Dlatego pytałem, jak należy reagować wtedy, kiedy nie ma przewodniczącego, a są, jeszcze raz powtórzę, są wiceprzewodniczący i ci wiceprzewodniczący nie zwołują w określonych terminach sesji, których porządek obrad obejmowałyby powołanie przewodniczącego: reagować z urzędu, czy też nie z urzędu. To jest realny przypadek dotyczący konkretnej miejscowości, i to wcale nie miejscowości małej. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Była tu już wspomniana wspaniała reforma samorządowa wprowadzająca trzy szczeble samorządu terytorialnego i jeżeli pozwalam sobie na zabranie głosu, to dlatego, że mam jednak pewne obawy. Te obawy dotyczą tego, czy nie ma ryzyka, że w jakiś sposób odchodzimy od tamtych ustaw, odchodzimy od ratio legis ustawy samorządowej z 1998 r., która weszła w życie w 1999 r. Nie bez powodu pytałem pana ministra o takie enumeratywne, kolejne wyliczenie poszczególnych sytuacji, które stały się głównym argumentem w przypadku tej nowelizacji, nad którą debatujemy. Chciałbym zwrócić uwagę, na czym może polegać ryzyko, o którym mówię. Mogą być sytuacje stricte polityczne. Może być tak, że wkalkulowywana będzie ta sytuacja, którą my dzisiaj chcemy przyjąć, właśnie w rozwiązania polityczne. Proszę sobie wyobrazić na przykład następującą sytuację. Oto wykształca się nowa większość w sejmiku, w radzie, w gminie i ta większość, jeśli chodzi o jej zakres przedmiotowy, nie ma ani przewodniczącego, ani wiceprzewodniczących, czyli nie ma żadnego członka zarządu, Panie Ministrze, nie sprawuje żadnej z tych funkcji. Prezydium jest na tyle czujne, że nie pozwoli sobie na to, ażeby stopniowo doszło do wymiany jego członków. I w momencie, kiedy wykształci się ta nowa większość, nie będzie ona w stanie wykształcić, powołać swojego prezydium, dlatego że pan przewodniczący może, tak jak tu było powiedziane, uciec, zrezygnować, zanim nastąpią pewne zmiany. Przywołuję przykład, który oczywiście sam znam z życia, dlatego że obecny stan prawny wymusił na nas... Chodzi o to, ażeby tak się ułożyć z jednym z wiceprzewodniczących, ażeby zostawiając go, być pewnym, że to on poprowadzi następną sesję.

Co czego w tym momencie zmierzam? Ano do tego ratio legis samorządności. Mianowicie istotą samorządności jest to, żeby społeczności lokalne niejako żyły tą samorządnością. Samorządność nie dotyczy tylko grupy, formalnie rzecz ujmując, radnych, samorządność to dziedzina całej społeczności lokalnej. Ta społeczność w tym momencie żyje tą sprawą, tak jak Parysów, tak jak inne społeczności. Lokalne media o tym piszą, robią wywiady z radnymi i pytają: dlaczego tak postępujecie, dlaczego tej rady nie ma? Wszyscy się tym przejmują. Pan wspomniał o jakości radnych czy też o dobrej presji opinii publicznej. Właśnie wtedy jest ta dobra presja. Ale proszę sobie wyobrazić... I ta mocna presja, którą mamy w obecnym stanie, ucieczka albo wyjście prezydium sprawi,

(senator S. Gogacz)

że w perspektywie jest albo komisarz, albo nowe wybory. Czy będzie taka sama presja, jeżeli w perspektywie będzie, z pełnym szacunkiem, wojewoda i zwołanie tej rady? Czy te większości polityczne, które cały czas powstają, nie spowodują, że to będzie się wkalkulowywać, że ta presja, która obecnie jest tak mocna, będzie inna, jeśli, tak jak już powiedziałem, w perspektywie będzie wojewoda? I stąd zastanawiam się bardzo mocno, czy nie byłoby nawet lepiej dla tej wielkiej lekcji wykształcania demokracji samorządowej – gdyby tylko tych sytuacji nie było tak dużo – gdyby przeprowadzono kilka wyborów, ażeby do innych miejsc lokalnych poszedł taki sygnał, że nie wolno tak robić. Brak takiej perspektywy, groźnej perspektywy, niedobrej perspektywy, kosztownej perspektywy może sprawić, że ta lekcja nie będzie aż tak skuteczna jak w momencie, kiedy przed taką perspektywą stoimy. I boję się, że administracja rządowa stara się po prostu stworzyć takie rozwiązania, które zmniejszą czujność społeczności lokalnych i radnych, jeśli chodzi o funkcjonowanie samorządu i to, kogo wybierać do następnych rad. Nie będzie tej specyficznej weryfikacji, jaka jest przy tej okazji. A skoro jesteśmy przy sprawie Parysowa – o tym mówi cała Polska, także inni samorządowcy się temu przyglądają, nie tylko ci z Parysowa. Pozwoliłem sobie przedstawić swoje wątpliwości, Panie Ministrze. Czy nie będzie to, z jednej strony, wkalkulowywane, a z drugiej strony, czy nie zaszkodzi to, generalnie rzecz ujmując, wdrażaniu, wykształcaniu samorządności w Polsce? Dziękuję, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

A teraz...

(Senator Marek Konopka: Jeszcze ja.)

A, pan senator. Proszę bardzo. Myślałem, że pan senator zgłaszał kogoś innego. Skoro siebie, to zapraszam.

Proszę bardzo.

(Senator Marek Konopka: Praktycznie miałem nie zabierać głosu, ale tutaj...)

Ale praktycznie już pan zabrał. Proszę bardzo.

#### **Senator Marek Konopka:**

...ale praktycznie już zabrałem głos.

Trochę byłem zdziwiony mnogością pytań ze strony Prawa i Sprawiedliwości. Chciałbym jednak przypomnieć, że ten wniosek został złożony przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Rząd tylko przychylił się do tego projektu, wymienione zostały poglądy, była konsultacja z samorządami. Tak że nie ma tu chyba podstaw, żeby mieć jakieś pretensje czy do rządu, czy do kogoś innego. I myślę,

że było to przygotowane w miarę dobrze, a więc nie ma co teraz tutaj mówić o jakichś niedociągnięciach. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Gogacz: Panie Marszałku, jedno zdanie.)

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Jedno zdanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Stanisław Gogacz:**

To nie było w duchu krytyki czy właśnie kontestowania tej nowelizacji, tylko w duchu pewnej troski. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana.

Nie złożono poprawek legislacyjnych.

W zasadzie pan minister nie musiałby się już wypowiadać. Ale rozumiem, że pan minister ma ochotę zabrać głos – oczywiście w szczególności po to, by odnieść się do tych wątpliwości czy troski – a ja mam prawo udzielić panu ministrowi głosu.

Proszę bardzo.

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie chodzi o ochotę, tylko o potrzebę sprostowania. Pan senator sprawozdawca w zasadzie to powiedział, ale przypomnę, że nie jest to projekt rządowy. To projekt poselski, zgłoszony przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, więc nieprawdziwe jest zdanie, że to administracja rządowa ma tutaj jakiegokolwiek zakusy. My ten projekt, po przepracowaniu, popieramy, uważając, że reguluje on pewien realny problem występujący w działalności samorządów.

Odniosę się teraz do dylematu, który pan senator Gogacz był uprzejmy przedstawić. Czy nie lepiej jest doprowadzać do kolejnych wyborów, jeżeli lokalna społeczność ze swoją emanacją w postaci rady nie potrafi uregulować tych spraw? Wydaje się, że cena jest tutaj zbyt wysoka. Chodzi tutaj właśnie o konkretną sytuację przewodniczącego, który przestaje działać. Ingerencja jest tu bardzo precyzyjna, chirurgiczna, to jest tylko zwołanie nowej sesji. Co do tego szerszego przykładu, o którym pan senator mówił, to znaczy takiego, że powstaje nowa większość – właśnie to da tej nowej



(sekretarz stanu T. Siemoniak)

większości możliwość wyłonienia władz rady i dalszego działania. Jeżeli jest większość chcąca razem pracować, to naprawdę nie ma potrzeby, żeby były miesiące paraliżu i nowe wybory. Zresztą państwo senatorowie zdają sobie sprawę, że te sytuacje przynajmniej w ostatnich latach dotyczą gmin małych, gdzie radnych jest kilkunastu. I w tych gminach zapewne bardzo podobni radni zostaną wybrani w nowych wyborach, więc kryzys będzie trwał dalej. Mam nadzieję, że udało się mi jakoś odpowiedzieć na wątpliwości pana senatora. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Chciałbym poinformować, że przemówienia do protokołu złożyli senatorowie: Szewiński, Meres, Bisztyga i Jurcewicz.\*

Zamykam dyskusję.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi i pozostałym przedstawicielom ministerstwa za obecność w tym punkcie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych.

Tekst ustawy – druk nr 735, sprawozdania komisji – druki nr 735A i 735B.

Pan senator Jan Rulewski jest sprawozdawcą Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Panie Senatorze, zapraszam.

Widzę, że pan senator Banaś też już się przygotowuje.

### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej upoważniła mnie do wykonania dość łatwego zadania, czyli do zreferowania jej prac nad ustawami, które Sejm przekazał Wysokiej Izbie senackiej celem dalszego rozpatrywania.

Ustawy dotyczą dwóch zagadnień – indywidualnych kont emerytalnych, zwanych w skrócie IKE, a także ustawy o pracowniczych programach emerytalnych, zwanych w skrócie PPE. Inspiracją do prac rządu – bo to jest wystąpienie rządowe, nad którym pochyliły się dwie Izby – było wystąpienie instancji europejskich, które, analizu-

jąc te ustawy, dostrzegły zjawiska dyskryminacji. Mianowicie zauważono, że prawo do wpłat na IKE – bo to dotyczy w gruncie rzeczy IKE i zaraz powiem, co to znaczy – ustawodawca polski ograniczył wyłącznie do rezydentów, którzy mają nieograniczony obowiązek podatkowy na terytorium Rzeczypospolitej. W ten oto sposób pozbawił nie-rezydentów możliwości dokonywania tych wpłat. Czyli, w opisie bardzo potocznym, w gruncie rzeczy niemożliwe było, aby podatnicy którzy pracują poza terytorium III Rzeczypospolitej i tam realizują pewne prawa emerytalne, mogli być uczestnikami IKE. Choć to chyba nie było tak ważne, bo przede wszystkim nie mogli korzystać ze swojej premii, którą ustawodawca polski ustanowił wobec inwestorów IKE, to jest tak zwanego podatku Belki.

Oprócz tego inicjatywa rządowa dotycząca wprowadzenia zmian w ustawach obejmowała osiem dalszych poprawek, które wynikły z przemyśleń i praktyki funkcjonowania tych ustaw. Jedna dotyczy między innymi częściowej wypłaty, nakłada też obowiązek informowania stron, które przekazują środki czy to z IKE, czy z pracowniczego programu emerytalnego, do innego dysponenta czy zarządcy. Dalsze zmiany są pochodną wprowadzenia określonych definicji.

Komisja po krótkiej dyskusji przyjęła jednogłośnie przedstawione przez wysoką izbę sejmową sprawozdanie, ponadto rekomenduje Wysokiej Izbie, jak już wspomniałem wcześniej, podjęcie uchwały o przyjęciu zmian w ustawach.

Wspomniałem również, Wysoka Izbo, że przypadło mi w udziale dość łatwe zadanie przedstawienia proponowanych poprawek, bo merytoryczna, zasadnicza jest właściwie jedna poprawka. Inne wynikają z inwentaryzacji tego, co do tej pory w trakcie funkcjonowania tych funduszy miało miejsce, a jeszcze inne są pochodną tych dwóch pierwszych rodzajów. Łatwość polega na tym, że to są wynikające z pewnych obowiązków państwa polskiego... Ale jest tu swoisty zarzut pod moim adresem i być może tych, którzy czują się odpowiedzialni za funkcjonowanie całego systemu emerytalnego. Jak wiadomo, tak naprawdę czystą zmianą w całym tym systemie było umożliwienie funkcjonowania czy też uczestniczenia w charakterze pełnego podmiotu – czy to jako osoba fizyczna, czy jako pracownik – na podstawie własnej woli, własnej inicjatywy, własnych przeliczeń. Zakładano, że ten trzeci filar w roku wprowadzania reformy, czyli przed 2000 r., obejmie znaczące grupy osób fizycznych, a przede wszystkim pracowników. Tak się nie stało, bo według danych z 2008 r. system objął zaledwie osiemset tysięcy inwestorów fizycznych i znacznie mniej, bo czterysta tysięcy, pracowników w ramach pracowniczych, a więc w pewnym sensie grupowych ubezpieczeń emerytalnych. Padają różne opinie, a nawet oskarżenia, i to pod adresem wszystkich

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Rulewski)

rządów, że system, po pierwsze, nie daje żadnych znaczących przywilejów... I tu bynajmniej nie chodzi o to, żeby to był rodzaj daniny państwowej na to, co każdy obywatel powinien w końcu w ramach własnej wolności podejmować. Tu chodzi o to, że rentowność tego rodzaju przedsięwzięcia na rynku innych działalności gospodarczych jest niższa. To spowodowało, że w momencie górowania innych funduszy inwestycyjnych, tych agresywnych, środki przeznaczane na cele emerytalne w gruncie rzeczy względnie traciły na swej wartości – względnie, czyli w porównaniu do innych funduszy.

Innym problemem obiektywnym, zwłaszcza w przypadku pracowniczych programów emerytalnych, jest to, że nie działa to wszędzie, a przynajmniej powszechnie. Zatem w warunkach dużej mobilności na rynku pracy, gdy trzeba zmieniać tę pracę – zresztą każdy rząd namawia do tego, żeby zmieniać pracę, żeby się dokształcać – inwestycje poczynione w jednym zakładzie miały się nijak do możliwości funkcjonowania w innym zakładzie, w którym tych pracowniczych programów emerytalnych nie było.

I tu się kłania, proszę Wysokiej Izby – mówię to pod adresem czy raczej polemizując z wypowiedzią pana senatora Banasia o niepoprawnym socjaliście – instytucja, powiedziałbym, społecznej gospodarki rynkowej, której niezmiernie ważnym czynnikiem czy też partnerem są związki zawodowe. Niestabilność stosunków pracy przekłada się tak – co do tego nie muszę przekonywać pana ministra, bo on, zdaje się, popiera to – że to niezmiernie ważne zagadnienie, a właściwie ten największy w tej chwili nawis w zakresie budżetu, w tym budżetu FUS, rodzi takie skutki...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, zdaje się, że od sprawozdania z prac komisji przeszedł pan, że tak powiem, do prezentacji swojego indywidualnego stanowiska. My jednak, mimo wszystko, prosimy o sprawozdanie komisji.)

(Senator Grzegorz Banaś: Przechodzimy już od socjalizmu do komunizmu.)

Tak, tak, senator Banaś widocznie dobrze to zrozumiał – i dlatego jest niezadowolony. Dobrze, wobec tego uwzględnię to w wystąpieniu.

W każdym razie, żeby skończyć ten wątek, powiem tak: funkcjonowanie tego systemu jest tak samo ważne jak tego, o którym najwięcej się teraz pisze, czyli OFE. I dlatego mała, jak by się zdawało, poprawka wywołuje burzę dyskusji.

Kończąc już to wystąpienie, prosiłbym pana ministra, aby w możliwie największym według niego skrócie przedstawił, jakie są perspektywy co do tego, by ta martwa czy też półmartwa instytucja mogła się rozwijać. Czy to, Panie Marszałku, wystarczy do zakończenia? (Oklaski)

### Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, dziękuję za to uzupełnione sprawozdanie. Panie Senatorze Banaś, proszę o sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Z tym że proszę o przedstawienie w tym sprawozdaniu tylko wartości dodanych. Dobrze?

(Wesołość na sali)

### Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowna Pani! Szanowni Panowie Senatorowie! Szanowny Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Rzeczywiście, pan senator Jan Rulewski w sposób perfekcyjny przedstawił tło funkcjonowania indywidualnych kont emerytalnych – i przed jego wiedzą ja głęboko chylę czoła. Nie będę dzisiaj jednak odpowiadał równie dowcipnymi filipikami, bo musiałbym powiedzieć o pewnej ubogiej panie, niekoniecznie ładnej, będącej na wydaniu, w związku z tym „na dużym musiku” – rozmawialiśmy już o tym wczoraj i zostawimy to sobie na nasze wspólne rozmowy.

Przechodząc do sprawy najważniejszej, chciałbym zaanonsować Wysokiej Izbie, iż Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi o to, by Wysoki Senat raczył podjąć stosowną uchwałę, mówiącą o przyjęciu ustawy bez żadnych poprawek. Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

### Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Tak.

Pani senator Adamczak. A do któregoż ze sprawozdawców, Pani Senator?

(Senator Małgorzata Adamczak: Do pana senatora Banasia.)

(Senator Grzegorz Banaś: Do obu.)

Do pana senatora... A, to zaraz się okaże.

Panie Senatorze Banaś, zapraszam tutaj, kobieta pyta.

(Senator Jan Rulewski: Tylko nie o pannie!)

### Senator Małgorzata Adamczak:

To trzeba słuchać kobiety – tak to rozumiem.

Panie Senatorze, ja mam pewne zapytanie, bo po rozmowie z panem Rulewskim wywnioskowałam, że jeżeli chodzi o te indywidualne konta emerytalne...

Co się dzieje, jeżeli osoba, która płaci na indywidualne konto, zostanie w pewnym momencie osobą bezrobotną? Czy ona dalej płaci, gdy jest bezrobotna, czy przez jakiś okres jest...? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Senator! Otóż istotą tej regulacji jest tylko i wyłącznie sprawa związana z ograniczonym lub nieograniczonym obowiązkiem podatkowym. Pan senator Rulewski wspominał, że w polskim, zresztą nie tylko w polskim, systemie podatkowym, w ordynacji podatkowej, są dwie naczelne zasady. Jedna jest związana z miejscem zamieszkania – wtedy mówimy o nieograniczonym opodatkowaniu. A druga jest związana ze źródłem przychodu – wtedy mówimy o ograniczonym opodatkowaniu. Właśnie ta nowelizacja usuwa niedogodność, na którą zwróciła uwagę Komisja Europejska, a o której wspominał pan senator Rulewski.

W tym momencie już nie mamy podziału ze względu na to, czy osoba podlega ograniczonemu, czy nieograniczonemu obowiązkowi podatkowemu. Wystarczy, że osiąga ona tutaj – oczywiście mam na myśli państwo polskie – przychody. I w związku z tym może czerpać wszystkie korzyści związane z indywidualnymi kontami emerytalnymi, nawet włącznie z dokonywaniem transferu tych środków do innych instytucji finansowych czy też możliwością zastawiania tych środków w różnych procesach, które sobie można przy tej okazji wyobrazić. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję. To były pytania do senatorów sprawozdawców.

Jest to rządowy projekt ustawy. Odpowiedzialny jest minister pracy i polityki społecznej. Ministerstwo reprezentuje pan minister Marek Bucior.

Czy pan minister chciałby zabrać głos? Już się pan minister zbliża.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Panie Marszałku, bardzo szybko zostałem wywołany do odpowiedzi.

Przede wszystkim pragnę serdecznie podziękować moim przedmówcom, którzy bardzo dokładnie omówili projekt. Rzeczywiście jest to nie aż tak znacząca nowelizacja, jakiej moglibyśmy chcieć albo jakiej byśmy oczekiwali, i nie aż tak znacząca, jak plany rządu. Mam nadzieję, że za

kilka miesięcy będę mógł do państwa przyjść i przedstawić ten projekt.

Zanim jednak przejdę do planów rządu, odpowiem na pytanie pani senator w kwestii obowiązkowości wpłat na indywidualne konta emerytalne. Indywidualne konta emerytalne to dodatkowa forma, dobrowolna forma, a limit wpłat jest określony w ustawie i określany każdego roku. Minister pracy co roku określa na dany rok maksymalny limit wpłat. To oznacza, że równie dobrze możemy nic nie wpłacić w danym roku albo dokonać wpłat, byle byśmy tego limitu nie przekroczyli.

Odnośnie do planów rządu. Państwo obserwują, że od końca zeszłego tygodnia rozpoczęła się dyskusja na temat przedłożonego przez ministra pracy projektu zmian, przygotowanego razem z ministrem finansów, panem ministrem Rostowskim, dotyczącego ustawy o emeryturach kapitałowych, ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ale również właśnie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych i innych ustaw. Wśród tych różnych zmian zaproponowaliśmy wzmocnienie IKE. Uważamy, że błędem byłoby tworzenie kolejnych, dodatkowych instytucji finansowych, które za cenę dodatkowych prowizji, dodatkowych opłat, dokonałyby wypłaty środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. Uznajemy, że instytucje, które istnieją, wystarczą, że nie należy mnożyć dodatkowych bytów. Dajemy dużą swobodę wyboru obywatelowi. Po pierwsze, jeśli chodzi o przekazanie środków zgromadzonych w OFE do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, co będzie skutkowało odpowiednio wysokim podniesieniem emerytury, tej wypłacanej przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Po drugie, jeśli chodzi o przekazanie środków – i tę możliwość preferujemy – w sytuacji, gdy osoba będzie miała zagwarantowaną emeryturę z pierwszego filaru w wysokości dwukrotnej najniższej emerytury. Dziś to jest około 1350 zł, ale zaraz będziemy mieli waloryzację, od 1 marca, i pewnie ten pułap wzrośnie do około 1400 zł. Taka osoba, mając zabezpieczenie do końca swoich dni, będzie mogła podjąć swobodną decyzję odnośnie do środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. W naszym przekonaniu, najsłuszniejszym rozwiązaniem byłoby przekazanie tych środków bez dodatkowych opłat, bez opodatkowania, na indywidualne konta emerytalne, co byłoby wyjściem naprzeciw zgłaszanym niejednokrotnie postulatami dotyczącym właśnie możliwości gromadzenia w sposób nieopodatkowany środków na indywidualnych kontach emerytalnych. To niewątpliwie zwiększyłoby liczebność tych kont indywidualnych, wysokość środków zgromadzonych na IKE, jak również gwarantowałyby tak postulowaną pewność własności, pewność dziedziczenia niewykorzystanych środków, wszak pod jednym warunkiem – że ta wypłata nie może nastąpić przed upływem dziesięciu



(podsekretarz stanu M. Bucior)

lat. A więc ratałnie w okresie co najmniej dziesięciu lat będziemy dokonywać wypłat. Oczywiście ministerstwo uznaje za najbardziej sensowne, jak najdłuższe rozłożenie tego procesu wypłacania środków z indywidualnych kont emerytalnych, ale uznaje też, że dziesięć lat to już jest okres długoterminowego oszczędzania, pozwalający na uniknięcie odprowadzania podatków.

W tym miejscu chciałbym również bardzo wyraźnie wskazać, że nie jest prawdą to, co niejednokrotnie słyszymy, iż to są jakieś pomysły niezgodne z metodą wypłacania środków zgromadzonych na indywidualnych kontaktach w funduszach emerytalnych. To jest jedno z typowych, powszechnych rozwiązań stosowanych w świecie Zachodu. 25–33% środków gromadzonych w funduszach emerytalnych na świecie jest wypłacanych właśnie poprzez wypłaty jednorazowe czy też jakieś programowane wypłaty. Chodzi o to, aby jak najdłużej zabezpieczyć te środki. W związku z tym nie jest prawdą, że jest to projekt nieprzemyślany. Literatura przedmiotu wskazuje, że są trzy możliwości wypłaty środków z funduszy emerytalnych. Pierwsza to właśnie ta jednorazowa wypłata, którą my ograniczamy poprzez obowiązek zapłacenia podatku, jeżeli ktoś chciałby jednorazowo wpłacić. Druga to właśnie takie rozłożenie, bez podatku. To jest ta propozycja w formie indywidualnych kont emerytalnych. Chodzi o to, żebyśmy jak najdłużej korzystali z tych środków. A trzecia to faktycznie emerytura dożywotnia. Ale literatura przedmiotu wskazuje, że emerytura dożywotnia nie jest potrzebna, gdy system podstawowy, ten bazowy, a więc Fundusz Ubezpieczeń Społecznych i Zakład Ubezpieczeń Społecznych, gwarantuje docelową dożywotnią emeryturę. W takiej sytuacji bardzo często spotyka się właśnie, czy to programowaną wypłatę, czy też wypłatę jednorazową.

My już mamy programowaną wypłatę, taką formę, między sześćdziesiątym rokiem życia a sześćdziesiątym piątym rokiem życia w przypadku kobiet. To jest okresowa emerytura kapitałowa. To jest typowy produkt programowanej wypłaty. Teraz dodajemy dodatkowe elementy – czy to programowaną wypłatę w ramach indywidualnego konta emerytalnego przez co najmniej dziesięć lat, czy to rozwiązanie dające jednorazową wypłatę. Zostawiamy własność obywatelowi. Rzeczywiście traktujemy go poważnie. Mówimy tak: dajemy ci emeryturę w wysokości najniższego świadczenia, a ty zastanów się, co zrobić z resztą środków, przemyśl to. Emerytura w systemie powszechnym kosztuje. Nie jest prawdą, że jest ona prezentem. Emerytura kosztuje. Za 100 tysięcy zł kapitału, dostajemy około 489 zł comiesięcznej dożywotniej emerytury brutto. To jest do przemyślenia. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, teraz pytania.

Ja mam pierwsze, bardzo krótkie.

Czy jest możliwość zwiększenia limitu rocznych wpłat na IKE w związku z tym zmianami?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

Panie Marszałku, właśnie ta nowelizacja, którą proponujemy, oprócz tego limitu, który mamy obecnie, a więc limitu w wysokości 9500 zł rocznie, wprowadza jeden wyjątek. W sytuacji takiego transferu środków z otwartego funduszu emerytalnego do indywidualnego konta emerytalnego ten limit jest nieograniczony, dokładnie taki, jak wysoka jest kwota wpłaty z OFE do IKE.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Rulewski.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

### **Senator Jan Rulewski:**

Zacznijmy od IKE. Panie Ministrze, nie tylko rząd, ale i pewne zaplecze też bardzo chce, wprost jest zakochane w tym pomysle, żeby rolnicy otrzymywali świadczenia, powiedziałbym, bez wykazywania inicjatywy w zakresie inwestycji w emerytury. Powiedzmy, że są bierni, bo rząd zabezpiecza emerytury z KRUS. Czy nie należałoby dokonać takiej transformacji, wykorzystując dobro IKE, że jeśli ty coś zainwestujesz, to my – rząd – pomożemy ci. To spowodowałoby obudzenie aktywności inwestorskiej w kwestii emerytur. To jest pierwsze pytanie.

Drugie jest już z zakresu PPE. Czy zdaniem pana ministra z faktu, że sfera budżetowa, między innymi posłowie i senatorowie, nie może zakładać PPE, nie wynika dyskryminacja? I wreszcie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Marek Bucior: Przepraszam, nie zrozumiałem drugiego pytania.)

Czy nie wynika dyskryminacja.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Marek Bucior: Ale z czego?)

Z niemożności uczestniczenia w pracowniczych programach emerytalnych.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Marek Bucior: Aha. Rozumiem. Sfery budżetowej?)

Tak, tak.

Powiedziałbym, że trzecie pytanie jest obyczajowe. Nie mogę zrozumieć tego, że kiedy rząd w wyniku reformy nałożył obowiązek uczestnicze-

(senator J. Rulewski)

nia w OFE, to ludzie z tych zakładów, towarzystw ubezpieczeniowych, codziennie odwiedzali niemal każdego, czasem dwukrotnie, chcąc go zapisać. Czemu te towarzystwa nie są tak agresywne w przypadku oferowania tego produktu? Mnie i, jak się dowiedziałem, pani minister Fedak żadne z tych towarzystw nie odwiedziło. Czy zatem nie jest tak, że tam, gdzie jest, tak powiem, przymuszona przedsiębiorczość, ta prywatna w niej uczestniczy, a tam, gdzie trzeba zdobyć klienta w trudnych warunkach, to ta możliwość jest odrzucana? Czym pan tłumaczy ten brak przedsiębiorczości w przypadku tego zaplecza finansowego?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

Jeżeli nie ma, zamykam listę.

Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć na te trzy pytania.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Pierwsze pytanie dotyczyło rolników i indywidualnych kont emerytalnych. Nowelizacja, którą właśnie wprowadzamy... Również bez niej było jasne, że każdy, kto ukończył szesnaście lat, w tym również rolnik, może założyć sobie indywidualne konto emerytalne. Nie ma żadnego ograniczenia w tym zakresie. Pozostałe pytania dotyczące KRUS nie leżą w zakresie moich kompetencji. Wiem, że prace w sprawie reformy KRUS prowadzi pan minister Michał Boni i pan minister Sawicki. Ponieważ nie uczestniczę w tych pracach, pozwolę sobie nie odpowiadać na te pytania.

Kolejne pytanie dotyczyło sfery budżetowej i możliwości zakładania tam pracowniczego programu emerytalnego. Faktycznie jest tak, że ustawa o finansach publicznych nie przewiduje wprost możliwości zakładania indywidualnych kont, pracowniczych programów emerytalnych, ale z kolei, patrząc z naszej strony, w przepisach dotyczących pracowniczych programów emerytalnych takich ograniczeń nie ma. W związku z tym, jeżeli nastąpi moment, w którym Ministerstwo Finansów uzna za właściwe, aby również środki publiczne mogły być inwestowane w tym zakresie, to będzie to pewnie moment przełomowy, skutkujący zmianami nowelizacyjnymi. Wtedy to wszystko stanie się o wiele łatwiejsze. W tej chwili faktycznie to nie jest możliwe. Wiem na pewno, że ministerstwo pracy jest zwolennikiem szerokiego dostępu do pracowniczych programów emerytalnych, ale, jak zwykle, jest to również kwestia finansowania. Pamiętajmy, że w praco-

wniczych programach emerytalnych składkę podstawową opłaca pracodawca. Oznaczałoby to więc dodatkowe środki wyłożone w sferze budżetowej na pracownicze programy emerytalne. Prawdopodobnie trudne do zaakceptowania przez społeczeństwo byłoby to, że dobudowywane są tam kolejne elementy. Niemniej jednak rozwój pracowniczych programów emerytalnych, takich form zakładowych, na świecie polega między innymi na tym, że te formy zakładowe istnieją również, między innymi, w administracji czy innych państwowych instytucjach.

Kolejna kwestia. Pan senator zadał pytanie, jak to jest, że indywidualne konta emerytalne tak się nie rozwijają. To jest kwestia dobrowolnej decyzji. Każdy z nas musi wziąć własne środki i pójść z nimi do instytucji oferującej indywidualne konta emerytalne. Tu nie ma żadnego przymusu. W związku z tym z jednej strony jest to kwestia naszej zapobiegliwości – ale to byłaby zbyt płytka odpowiedź – a z drugiej strony jest to również kwestia tego, czy mamy wystarczające nadwyżki pozwalające na inwestowanie z myślą o tym czasie, kiedy będziemy w wieku emerytalnym. Rzeczywiście o wiele łatwiej jest otrzymywać środki pod przymusem i tak się dzieje. Z tego błogosławieństwa korzystają otwarte fundusze emerytalne. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, nikt nie zapisał się do głosu.

(Senator Jan Rulewski: Jest, jest...)

Ach, zapisał się.

Proszę bardzo.

(Senator Mieczysław Augustyn: Tylko trzy zdania.)

Będę liczył, Panie Senatorze. Proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

To nie będą zdania długie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Powiem tylko parę słów w kontekście tej ustawy, ale i całego systemu emerytalnego.

Zmiany w systemie emerytalnym są tematem bardzo drażliwym. Dlatego chciałbym z tego miejsca zaapelować: przestańmy ludzi niepokoić! Niech ministerstwo przedstawia projekty uzgodnione w obrębie Rady Ministrów, a nie poszczególne propozycje, ponieważ my jako parlamentarzyści też jesteśmy stawiani w trudnym położeniu. Jest wiele do zrobienia w systemie emerytalnym, wiele do uzgodnienia, ale, jak mówię, to są zbyt poważne sprawy, byśmy co jakiś czas byli zaskakiwani pomysłami, o których potem dowiadujemy się, że nie zostały uzgodnione nawet w obrębie Rady Ministrów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
Na ministrze konstytucyjnym ciąży obowiązek realizacji zadań wynikających z ustawy o działaniach. Minister konstytucyjny, którym jest pani minister Jolanta Fedak, oraz minister finansów, pan Rostowski, drugi minister konstytucyjny, uzgodnili kwestię wyjścia z tym przedłożeniem. Konsultacje społeczne są przeprowadzane po to, aby projekt albo zyskał akceptację społeczną, albo jej nie zyskał, a uzgodnienia międzyresortowe po to, aby projekt został w ich ramach albo uzgodniony, albo nieuzgodniony. Nigdy nie da się uzgodnić żadnego projektu bez jego napisania i przedstawienia społeczeństwu do oceny. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.  
Chciałbym poinformować, że do protokołu swoje przemówienia złożyli panowie senatorowie: Ludwiczuk, Gruszka i Jurcewicz.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Nie było poprawek o charakterze legislacyjnym. Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Panu ministrowi Buciorowi i przedstawicielowi ministerstwa dziękuję za obecność podczas rozpatrywania tego punktu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad:** stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r.

Tekst zamieszczony jest w druku nr 738, sprawozdania komisji w drukach nr 738A i 738B.

Sprawozdawcą Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest pani senator Małgorzata Adamczak. Proszę bardzo.

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 5 stycznia 2010 r. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpatrywała ustawę o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wscho-

dniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r.

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie efekty naszych prac.

Ustawa wyraża zgodę na ratyfikację Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r. Umowa dotyczy członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w organizacji międzynarodowej. Z tych względów zasadny jest tryb związania Polski umową za uprzednią zgodą na ratyfikację wyrażoną w ustawie, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 3 konstytucji.

W myśl uzasadnienia projektu ustawy celem przystąpienia Polski do Organizacji Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej jest zwiększenie tempa rozwoju rybołówstwa i akwakultury w Polsce głównie dzięki dostępowi do usług Eurofish w zakresie międzynarodowego rynku informacyjnego i doradztwa technicznego.

Cele realizowane przez Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej to: dostarczanie informacji na temat marketingu ryb i przyczynianie się do promocji handlu; przyczynianie się do rozwoju rybołówstwa zgodnie z obecnym i przyszłym popytem na rynku i czerpanie pełnych korzyści z potencjału, jaki oferują zasoby rybne; popieranie inwestycji w sektorze prywatnym i umów partnerskich w dziedzinie rybołówstwa i akwakultury; świadczenie pomocy technicznej w zakresie projektów rozbudowy infrastruktury i rozwoju potencjału ludzkiego; świadczenie pomocy i udzielanie wskazówek przy opracowywaniu projektów, studiów wykonalności i biznesplanów; odgrywanie roli w koordynacji inicjatyw darczyńców; przyczynianie się do polepszenia jakości rybołówstwa i jego modernizacji; przyczynianie się do zrównoważenia dostaw produktów rybnych; jak najlepsze wykorzystywanie możliwości eksportowych w ramach regionu i poza nim; promowanie współpracy technicznej i gospodarczej między członkami organizacji w sektorze rybołówstwa.

Eurofish działa przez swój organ, jakim jest rada zarządzająca, w skład której wchodzi reprezentanci wszystkich krajów członkowskich. Członkami Eurofish mogą być wszystkie państwa europejskie, a także państwa spoza Europy oraz regionalne organizacje integracji gospodarczej utworzone przez państwa europejskie. Źródłem finansowania Eurofish są składki członkowskie, przychody uzyskane ze świadczonych odpłatnie usług, darowizny, inne źródła zatwierdzone przez radę zarządzającą zgodnie z celami Eurofish.

Wysoka Izbo! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi o przyjęcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej bez poprawek. Dziękuję uprzejmie za uwagę.



**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Pani Senator.  
Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Pawła Klimowicza, o sprawozdanie uzupełniające.  
Proszę bardzo.

**Senator Paweł Klimowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!  
W imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych przedstawiam opinię do ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r., zawartej w druku senackim nr 738.

Od razu, aby nie trzymać Wysokiej Izby w napięciu, powiem, że jest to opinia pozytywna, przyjęta jednomyślnie. Moja miła koleżanka, pani senator Małgorzata Adamczak, przedstawiła wyczerpująco problemy, które leżały w kręgu zainteresowań senatorów senackiej Komisji Spraw Zagranicznych.

Chciałbym tylko uzupełnić, iż składka – bo o to pytali senatorowie podczas posiedzenia komisji – na rok 2010 wyniesie około 34 tysięcy euro. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.  
Jest to rządowy projekt ustawy. Są przedstawiciele dwóch ministerstw: Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam panów ministrów Andrzeja Kramera i Kazimierza Plockego.

Czy któryś z panów ministrów chciałby zabrać głos...

(*Senator Marek Konopka: A możemy najpierw pytać sprawozdawców?*)

O Jezu, przepraszam, złamałem regulamin.

Pan senator Marek Konopka. Do kogo chciałby pan skierować pytanie?

(*Senator Marek Konopka: Mam króciutkie pytanie do pani senator Adamczak.*)

Myślałem po prostu, że już wszystko zostało wyjaśnione.

Proszę bardzo, Pani Senatorze.

**Senator Marek Konopka:**

Przepraszam, Panie Marszałku, ale chciałbym dopytać.

Pani senator mówiła, że w tej międzynarodowej organizacji rozwoju rybołówstwa mogą uczestniczyć państwa Europy Zachodniej, nawet i spoza Unii Europejskiej. A w tej chwili jakie są tam państwa? Może pani to wie, jeżeli jest taka wiedza, to byłbym bardzo wdzięczny, gdyby wymieniła pani te państwa.

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Tak, Panie Senatorze, mogę odpowiedzieć na to pytanie. Obecnie członkostwo uzyskało dwanaście państw. Wymienię je: Albania, Chorwacja, Bułgaria, Dania, Estonia, Hiszpania, Litwa, Łotwa, Norwegia, Rumunia, Turcja i Włochy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Czyli, jak pan senator widzi, Norwegia i Turcja są spoza Unii.

Pan senator Piotr Gruszczyński, proszę bardzo. Do kogo?

**Senator Piotr Gruszczyński:**

Ja też mam pytanie do pani senator.

Ja nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. Jaka jest wysokość polskiej składki w związku z przystąpieniem do tej organizacji międzynarodowej?

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Z tego, co wiem, składka roczna wynosi 34 tysiące euro. Pan senator przed chwilą o tym powiedział.

(*Senator Piotr Gruszczyński: Ja właśnie tego nie zrozumiałem, podkreśliłem to.*)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Rozumiem, że nie ma więcej pytań...

(*Głos z sali: Są.*)

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

**Senator Janina Fetlińska:**

Ja bym chciała zapytać – dziękuję za udzielenie głosu, Panie Marszałku – panią sprawozdawcę, jakie będą konkretne korzyści z Eurofish. Bo o ile wiem, nasze rybołówstwo bardzo się skurczyło. Mamy małe kwoty połowowe, mamy zmniejszoną liczbę kutrów rybackich. Zatem o jakim rozwoju mówimy? Czy jest sens wchodzić do czegoś takiego, gdy ten rodzaj działalności właściwie się kurczy, a nie rozwija? Tak że bardzo bym prosiła o przedstawienie, jaka była dyskusja na ten temat na posiedzeniu komisji.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Czy są jeszcze pytania do państwa senatorów sprawozdawców? Skoro nie, to zamykam listę pytań, a potem w razie czego będą pytania do ministrów.

Proszę bardzo.

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Myślę, że najlepiej na te pytania odpowie minister. Sądzę jednak, że korzyści, jakie będą z tego tytułu, to sama wymiana doświadczeń, która będzie, między krajami i tymi organizacjami. To także realizacja programu w zakresie poprawy jakości produktu. Myślę, że jest to pewna korzyść. To też nowe technologie, które mogą być dzięki temu, bo gdy przedstawiciele państw się spotykają, to rozmawiają też o technologiach, o produkcji. Ja myślę, że to mniej więcej wszystko, a pan minister jeszcze to uzupełni. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Teraz ponawiam pytanie do panów ministrów: czy któryś z panów ministrów chciałby przedstawić stanowisko rządu, czy po tak wyczerpującym przedstawieniu... Jak widzę, w tym względzie ministerstwo rolnictwa ma przewagę nad ministerstwem spraw zagranicznych.

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Pan minister Kazimierz Plocke, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Otóż dla Polski, dla polskiego rybołówstwa, przetwórstwa, dla polskiej akwakultury jest to bardzo ważny projekt. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że od dziesięciu lat staramy się o udział w tej organizacji, organizacji, dzięki której będziemy mogli podzielić się swoimi doświadczeniami.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że polskie przetwórstwo ryb to najbardziej dynamicznie rozwijająca się branża gospodarki narodowej. Przypomnę: w branży pracuje siedemnaście tysięcy osób, jest ponad sto dziewięćdziesiąt zakładów przetwórczych, i wytwarzają one 0,4% produktu krajowego brutto, co w przeliczeniu na pieniądze daje ponad 5 miliardów zł. Przetwarzanych jest prawie 600 tysięcy t ryb. Większość jest z importu, a część, około 20%, z zasobów własnych.

Nie jest prawdą, że polskie rybołówstwo się kurczy. Prawdą jest tylko to, że zmniejsza się liczba kutrów. Kwoty połowowe, które są przyznane Polsce na rok 2010, są wyższe niż w roku 2009. I to jest bardzo pozytywna informacja. Druga pozytywna informacja jest taka, że polskie rybołówstwo dalekomorskie również odzyskuje należne sobie miejsce. Mamy obecnie do dyspozycji trzy kutry, trzy trawlerzy dalekomorskie, które wprowadzają

około 100 tysięcy t ryby dalekomorskiej nie tylko na polskie stoły – a więc jest to dla polskiego konsumenta i przetwórcy – ale także na rynki trzecie.

Korzyści, które... Bo jest bardzo istotne, żeby sobie też uświadomić, jakie korzyści będzie miała Polska z wejścia do organizacji Eurofish. Przypomnę, że ona dotyczy państw Europy Wschodniej i Środkowej, a więc tej części Europy bardzo ważnej dla nas, w której chcemy być liderami, w której chcemy się dzielić swoimi doświadczeniami z zakresu udziału w tejże organizacji. Polska ma wielkie możliwości i ma doskonałe doświadczenia w tej branży, w tej dziedzinie i dlatego chcemy podzielić się tymi doświadczeniami z naszymi partnerami.

Po drugie, istotną kwestią jest możliwość wymiany pomiędzy krajami członkowskimi organizacji Eurofish informacji, które dotyczą wielkości produkcji, eksportu, konsumpcji przetworów rybnych i ryb, a przede wszystkim możliwość wpływania poprzez naszego przedstawiciela, który będzie decydował o programach rozwojowych w ramach rady zarządzającej. Ta organizacja będzie miała możliwości realizowania w ramach swojego budżetu określonych programów edukacyjnych czy informacyjnych. A przypomnę, że mamy w tej dziedzinie bardzo wiele do zrobienia, zwłaszcza jeśli chodzi o konsumpcję ryb w Polsce. Przypomnę, że średnio Polak spożywa w ciągu roku około 12 kg ryby, to rzeczywiście nie jest jeszcze poziom europejski, bo przypomnę, że w Europie, w krajach wysoko rozwiniętych, takich jak Niemcy czy Francja, spożycie ryb jest na poziomie 24 kg na mieszkańca. Ale my w ostatnich latach mamy tutaj bardzo pozytywną tendencję, dużą dynamikę, bo z 8 kg dociągnęliśmy, mówiąc kolokwialnie, do 12 kg. Chcemy, żeby ryby były podstawowym produktem na polskich stołach. Zrobiliśmy tutaj rzeczywiście bardzo wiele, ale oczekiwania są takie, że to spożycie jeszcze się zwiększy. Jest to możliwe przy intensywnej kampanii informacyjnej, którą chcemy właśnie dzięki uczestnictwu w tej organizacji rozpocząć i mam nadzieję, że będzie ona skuteczna.

Wydaje się, że ważne jest także to, żeby nasi przedsiębiorcy mieli możliwość łączenia się w większe grupy po to, żeby zdobywać rynki nie tylko unijne, ale także rynki państw trzecich dla swoich produktów wysoko przetworzonych lub w części przetworzonych, a więc filetów bądź ryb wędzonych czy nawet świeżych. To jest ogromne zadanie i dlatego oczywiście my chcemy brać w tej rywalizacji udział.

I chyba kluczowe dla nas wszystkich jest to, ażeby poprzez nasze organizacje uzyskać certyfikowanie wysoko przetworzonych produktów rybnych, które będą poszukiwane i są poszukiwane przez konsumentów na rynkach europejskich i na rynkach trzecich. Zdobycie tego certyfikatu jest możliwe poprzez wspólne działanie, poprzez

(sekretarz stanu K. Plocke)

to, żeby być w tej organizacji. Najważniejsze, żeby integrować się i dzielić swoimi doświadczeniami, a nie izolować się. I taka generalnie idea przyświeca polskiemu rządowi, żeby w tej organizacji bardzo mocno zaistnieć.

I to tyle, jeśli chodzi o najważniejsze kwestie, które chciałem państwu przedstawić, prosząc jednocześnie o akceptację projektu. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana ministra?

Pani senator Jadwiga Rotnicka.

Kontynuując metodę zadawania dzisiaj pytań, chciałabym pogrupować pytania również w tym punkcie. Czy jeszcze ktoś z państwa pragnie zadać pytania? Nie. To rozumiem, że tylko pani senator.

Proszę uprzejmie.

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, to będzie pytanie z gatunku tych prostych pytań gospodyni domowej. Wspomniał pan o wysoko przetworzonych produktach rybnych. Co by pan do tego zaliczył? Czy to jeszcze będzie miało wartość produktu, jakim jest ryba, czy też będzie to już coś o wiele bardziej przetworzonego, coś, co będzie dalekie od ryby? To jest pierwsze pytanie.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pani senator chce chyba jakąś nową potrawę przygotować.)

Dlatego mówię, że to jest pytanie z gatunku tych lżejszych.

A drugie pytanie właściwie też jest z tego gatunku. Panie Ministrze, pan mówi „jurofisz”. A ja bym wolą „eurofisz”, bo to brzmi bardziej z polska. Prawda? Eurofisz tak jak Euro 2012. (Wesołość na sali) Tak jakoś ten język angielski ciągle wprowadzamy do naszej polszczyzny.

(Rozmowy na sali)

(Senator Kazimierz Kleina: Ale to nie jest polskie słowo.)

Ale się inaczej nie da powiedzieć, a „euro” da się. Dziękuję bardzo... Tym bardziej, że „euro” jest nie z angielskiego, tylko...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Euroryba.)

(Senator Piotr Zientarski: Euroryba.)

Euroryba, tak jest. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Co pan minister powie na tę eurorybę?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

To jest chyba kluczowe pytanie, bardzo dziękuję za nie. Tak, niech będzie Eurofish. Wydawało mi się, że taką wymową wszyscy się posługują, dlatego ja też tak powiedziałem.

Jeżeli chodzi o produkty przetworzone, to przede wszystkim myślimy tutaj o produktach, które są wytwarzane już w odpowiedniej technologii, i generalnie dotyczy to konserw rybnych w różnych postaciach, to o takim produkcie myślimy.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Koledzy pytań nie mają. Ale o coś zapytać chce jeszcze druga gospodyni, senator Małgorzata Adamczak.

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Ja wiem, że byłam sprawozdawcą, ale mam pytanie o pewną kwestię, której nie poruszaliśmy na posiedzeniu komisji. Czy w związku z tym, że Polska stanie się członkiem tej organizacji, będzie musiała również płacić za te usługi związane z organizacją, czy te usługi organizacja będzie sprzedawać na zewnątrz, na przykład obserwatorom?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Jeśli chodzi o budżet samej organizacji, to na ten budżet składa się składkę członkowską. Jest również możliwość zarabiania poprzez usługi, które organizacja Eurofish będzie wykonywała na rzecz określonych podmiotów czy państw. Jeśli kraj członkowski zamierza przeprowadzić określony projekt w ramach całej organizacji, to oczywiście będzie to w ramach wspólnego budżetu, nie będzie to obciążało dodatkowo naszego budżetu krajowego. Przypomnę, że składka członkowska za cały rok, która jest wyliczona, wynosi 34 tysiące 400 zł...

(Senator Bronisław Korfanty: Euro.)

...euro, przepraszam. Jeśli ratyfikacja będzie przykładowo 1 lipca, to zapłacimy połowę składki, czyli proporcjonalnie do liczby miesięcy, w których będziemy już pełnoprawnym członkiem organizacji. To tyle. Dziękuję.



**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Patrzę w stronę pani senator Fetlińskiej, czy nie chce zadać pytania... (*wesołość na sali*)... ponieważ dzisiaj nasze panie się uaktywniły w sprawie Eurofish.

(*Senator Janina Fetlińska*: Dziękuję, Pani Marszałek, tym razem nie.)

Dziękuję uprzejmie.

Jeszcze pan senator Kazimierz Kleina.

(*Rozmowy na sali*)

Przepraszam, bo nie dosłyszałam.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Tak, bo pani marszałek preferuje panie przy tych kwestiach dotyczących ryb.

Ja chciałbym zapytać pana ministra – bo mówił pan o promowaniu wysoko przetworzonych wyrobów z ryb – czy organizacja będzie promowała także te mniej przetworzone, czyli takie ryby, jakie najbardziej lubimy.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Oczywiście. Mówimy o wszystkich wyrobach, które będą do dyspozycji i które są na rynku.

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Bo my się obawiamy, że to będzie mączka rybna.)

My mówimy o filetach, mówimy o rybach wędzonych, mówimy o konserwach...

(*Senator Kazimierz Kleina*: Czyli po prostu takie, jakie znamy i jakie lubimy.)

Tak, to co lubimy.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Chciałabym powiedzieć, że rybka lubi pływać, ale to poza protokołem... (*Wesołość na sali*)

Szanowni Państwo, dziękuję bardzo.

Parytet został zachowany. Pan senator zadbał o to, żeby był też głos męski.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję za serię pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że mogą się państwo senatorowie zapisywać do głosu.

Przemówienie do protokołu złożył pan senator Stanisław Bisztyga\*.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Zamykam dyskusję.

Szanowni Państwo, nie ma wniosków o charakterze legislacyjnym.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone, jak zawsze, pod koniec posiedzenia Senatu.

Skończyliśmy tym samym punkt dziesiąty.

**Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktu jedenastego oraz punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie poszanowania Krzyża – druk nr 748; oraz drugie czytanie projektu apelu o poszanowanie Krzyża – druk nr 721.**

Projekt uchwały okolicznościowej zawarty w druku nr 748 został wniesiony przez grupę senatorów. Sprawozdanie komisji w sprawie tego projektu zawarte jest w druku nr 748O.

Projekt apelu – druk nr 721 – został wniesiony przez senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego. Na czterdziestym szóstym posiedzeniu marszałek Senatu ponownie skierował ten projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu przygotowania poprawionego sprawozdania. To sprawozdanie znajdują państwo senatorowie w druku nr 721P.

Proszę uprzejmie sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji zawartego w druku nr 748O.

**Senator Piotr Zientarski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poprawkę połączonych komisji, która znajduje się w pkt 2 w zestawieniu wniosków w druku nr 748O.

Chcę tylko powiedzieć, że jest to propozycja ustalona wspólnie z przedstawicielami obu komisji. Został do niej jedynie dołączony w dniu dzisiejszym na posiedzeniu komisji jeden akapit. Nie ma potrzeby odczytywania tego, wszyscy mamy ten druk na pulpitych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę uprzejmie pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego o zabranie głosu w roli sprawozdawcy mniejszości Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i o przedstawienie wniosku zawartego w druku nr 748O.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

## **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zestawienie wniosków zawiera dwa projekty uchwały: jeden z poprawką mniejszości Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz drugi, który jest poprawką Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Z tego, co mamy w druku nr 7480, a to właśnie zamierzam referować, wynika, że te wersje różnią się w zasadzie jednym akapitem. Sądzę, że powstają pewne wątpliwości dotyczące tego, jak to miało być, ale ja będę referował tylko to, co jest w druku.

Zasadnicza różnica jest taka, że w tekście mniejszości w akapicie szóstym, czyli przedostatnim, znajduje się zdanie: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej z prawdziwą przykrością konstatuje, że kontynuacja tej linii orzeczniczej wspierania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nietolerancji symboli religijnych może spowodować konieczność rozważenia przez Polskę celowości pozostawiania w jego jurysdykcji”. Jest to niewątpliwie bardzo mocne zdanie. Chciałbym teraz wyjaśnić dwie podstawowe kwestie, które powodują, że to zdanie zostało wprowadzone.

Proszę państwa, przede wszystkim jesteśmy Senatem, a Senat jako taki jest instytucją polityczną. Wobec tego powinniśmy odnosić się do kwestii politycznych. Deklarowanie naszego przywiązania do krzyża, a temu jest poświęcona większość przedłożonych uchwał, to nie jest pierwsze zadanie Senatu, bo mogłoby się tak zdarzyć, że w Senacie byłyby osoby nieprzywiązane do krzyża. My w przytłaczającej większości albo w 100% wszyscy ten pogląd podzielimy. Ale pojawiają się dwie kwestie dotyczące roli politycznej Senatu. Otóż stwierdzam, że wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu jest po prostu wyrazem wspierania nietolerancji. I to jest zasadnicza kwestia. Muszę powiedzieć, że jak na kraje europejskie, które tak wiele mówią o tolerancji, reagowanie w sposób przesadny, w sposób niezrozumiały na inne symbole religijne, jest wyrazem nietolerancji. Mogą być osoby niewierzące, ale dla nich krzyż nic nie znaczy. Zajmowanie stanowiska negatywnego, domaganie się zdejmowania krzyży, to po prostu przejaw nietolerancji. Podnoszenie takiego stanowiska i wspieranie go przez trybunał strasburski w tym momencie stanowi dla mnie głęboki, ale to głęboki zawód. Pozostaje to też w głębokiej sprzeczności z Europejską Kartą Praw Człowieka, mówiącą, że każdy ma prawo do swoich symboli religijnych. Reagowanie w ten sposób na symbole prowadzi do wojen religijnych i to jest ten nonsens, który tkwi w tym wyroku. My w Polsce nie zamierzamy do tego rodzaju wojen dopuszczać. To jest pierwsza kwestia.

Druża kwestia jest, proszę państwa, kwestia taktyczną, a wydaje się, że państwo po prostu tego nie uwzględniają. Otóż w polityce międzynarodowej swoje stanowisko można wyrażać w bardzo różny sposób. Wydaje mi się, że akurat Senat jest taką instytucją, która może napisać tak ostre sformułowania, jakie są zawarte w tym akapicie. Dlaczego? Po prostu to stwarza możliwość ministrowi czy innej kompetentnej osobie powiedzenia w razie czego: no słuchajcie, ale my mamy taką sytuację, my mamy tak radykalny Senat. Chodzi o to, żeby ktoś wreszcie zasygnalizował trybunałowi strasburskiemu, że to nie on będzie kształtował obyczajowość Europy. Nie do tego jest powołany. W tym momencie nasz rząd nie musi przyjmować na siebie odpowiedzialności. To jest tak zwana rola dobrego i złego ubeka. My mamy prawo do tego, mamy prawo to mówić. Może wreszcie trybunał strasburski zorientowałby się, że nie wszystkie jego decyzje, w szczególności decyzje o charakterze ideologicznym, są powszechnie akceptowane w Europie. Taki jest cel wprowadzenia tego akapitu do uchwały. W moim przekonaniu, deklaracja naszego przywiązania do krzyża jest po prostu oczywista i właściwie nie ma o czym mówić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Teraz poproszę pana senatora Stanisława Piotrowicza, który jest sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, o zabranie głosu. Pan senator przedstawi poprawione sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 721P.

## **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie i Panowie Senatorowie!

Dnia 23 listopada 2009 r. pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski przedstawił projekt apelu o poszanowanie krzyża. 30 listopada 2009 r. marszałek Senatu skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu rozpatrzenia w pierwszym czytaniu. Na wspólnych posiedzeniach w dniach 15 i 16 grudnia 2009 r. komisje rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawcę projekt apelu zawartego w druku nr 721 i wniosły do niego poprawki polegające na zmianie tytułu projektu, w następstwie czego otrzymał on brzmienie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wzywającej do poszanowania krzyża, oraz nadaniu nowego brzmienia całemu projektowi. Podczas posiedzenia plenarnego Senatu w dniu 17 grudnia 2009 r. wyłoniła się potrzeba modyfikacji projektu i marszałek, korzy-

(senator S. Piotrowicz)

stając ze swych uprawnień, na podstawie art. 84b ust. 4 Regulaminu Senatu ponownie skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu przygotowania poprawionego sprawozdania. W przerwie obrad połączone komisje wprowadziły dwie poprawki w druku 721O. Pierwsza polega na zastąpieniu w akapicie pierwszym słowa „zobligowany” wyrazami „kierując się”. Druga wprowadza po akapicie czwartym akapit w następującym brzmieniu: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej z prawdziwą przykrością konstatuje, że kontynuacja tej linii orzeczniczej wspierania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nietolerancji symboli religijnych może spowodować konieczność rozważenia przez Polskę, a także inne kraje Europy celowości pozostawania w jego jurysdykcji”. Takie zdanie zawarte zostało w druku nr 721P.

Ostatecznie po tych modyfikacjach projekt uchwały brzmi następująco.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wzywająca do poszanowania Krzyża.

Kierując się ogólnoludzkimi wartościami, a szczególnie chrześcijańskim dziedzictwem narodu, odwołując się do najlepszych tradycji I i II Rzeczypospolitej, wypełniając obowiązek przekazania przyszłym pokoleniom wszystkiego tego, co z ponadtysiącletniego dorobku polskiej tradycji służenia prawdzie, wolności i solidarności najcenniejsze, realizując konstytucyjną zasadę, iż każdy jest zobowiązany szanować wolność i prawa innych i nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje, świadomy potrzeby współdziałania ze wszystkimi ludźmi dobrej woli Senat Rzeczypospolitej Polskiej wzywa do poszanowania krzyża.

Przypominamy, że krzyż, znak wiary chrześcijańskiej jest zarazem świadectwem i symbolem praw każdej istoty ludzkiej do życia, wolności i godności. Nie jest przeciwko komukolwiek wymierzony i nie może być tak traktowany. Krzyż jest oznaką uniwersalnych wartości w demokratycznym społeczeństwie obywatelskim. To znak solidarności z każdym człowiekiem, bez względu na pochodzenie, wyznanie czy kolor skóry. Tymczasem negowanie jego uniwersalności zbiega się z nasilającą się we współczesnym świecie falą prześladowań chrześcijan.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej domaga się respektowania zasady tolerancji i obrony uniwersalnych praw człowieka do prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości w wymiarze zarówno religijnym, jak i świeckim. Nie do pogodzenia z tą zasadą jest wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 3 listopada 2009 r., zabraniający wieszania krzyża w szkołach publicznych.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej z prawdziwą przykrością konstatuje, że kontynuacja tej linii orzeczniczej wspierania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nietolerancji symboli religijnych może spowodować konieczność rozważenia przez Polskę, a także inne kraje Europy celowości pozostawania w jego jurysdykcji.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wzywa instytucje Rady Europy do pełnego poszanowania wolności sumienia i religii oraz systemu wartości, stanowiących wspólne dziedzictwo Europy.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie panom senatorom za przedstawienie sprawozdań.

Teraz państwo senatorowie, panie i panowie, mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę pytania do sprawozdawców komisji, sprawozdawcy mniejszości komisji i przedstawicieli wnioskodawców. Wnioskodawcy projektu uchwały zawartego w druku nr 748 upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Łukasza Abgarowicza. Wnioskodawcą apelu zawartego w druku nr 721 był senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytania? Bardzo proszę, jeśli państwo pozwolą, to będziemy zadawać po trzy pytania, ze wskazaniem osoby, która powinna odpowiedzieć.

Proszę uprzejmie, pan senator Kaleta, Zając i potem Andrzejewski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Piotrze.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Pytanie do pana senatora Zientarskiego.

Panie Senatorze, co tak na dobrą sprawę legło u podstaw tego, że komisja, którą pan reprezentuje, której był pan sprawozdawcą, wykreśliła ten jakże znaczący akapit? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Teraz drugie pytanie.

Pan senator Stanisław Zając, proszę uprzejmie.

### **Senator Stanisław Zając:**

Swoje pytanie kieruję do pana senatora sprawozdawcy, Stanisława Piotrowicza.

Panie Senatorze, mam przed sobą druk nr 748O w sprawie projektu uchwały o poszanowaniu Krzyża, w którym znajduje się zestawienie



(senator S. Zając)

wniosków. Jest tu uwaga dotycząca poprawki pierwszej i poprawki drugiej. Jednocześnie mam przed sobą dokument będący wynikiem pracy komisji czy zespołu redakcyjnego nad uchwałą, w którym po dwóch pierwszych akapitach, znajdujących wyraz w tym pierwszym wniosku, znalazło się między innymi stwierdzenie: Senat Rzeczypospolitej Polskiej odnosi się krytycznie do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, kwestionującego podstawy prawne obecności krzyży w klasach szkolnych we Włoszech. Chciałbym zapytać, co takiego się stało, że ten akapit nie znalazł się w treści żadnego z tych wniosków, które mamy w tej chwili przed sobą. Ja rozumiem, że jest, powiedzmy, reprezentowana przez część sali wersja znajdująca się w pktcie 2 tego dokumentu, o którym wspominam, ale jest również część pierwsza, nawiasem mówiąc, odbiegająca zasadniczo od tego, co przedstawiał pan senator Andrzejewski. Mimo wszystko brak jest tego istotnego akapitu. Jak to się stało? Czy to jest kompletny wniosek tej części sali Senatu, która przedstawia określoną wersję i która pracowała nad określonym tekstem, czy jakimś dziwnym trafem ta część tego dokumentu została uszczuplona o ten niezwykle istotny fragment?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Proszę pana senatora Andrzejewskiego o zadanie pytania.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Mam pytanie do obydwu sprawozdawców – do sprawozdawcy Komisji Ustawodawczej, a później do sprawozdawcy komisji praw człowieka.

Jaka była przyczyna tego, że 17 grudnia zablokowano głosowanie nad uzgodnionym przez komisję tekstem projektu apelu o poszanowanie Krzyża i po tym zablokowaniu wniesiono nowy projekt pomijający konstytucyjne i systemowe zakotwiczenie obrony Krzyża i pomijający całkowicie problem stosunku, o którym mówił przedmówca, już uzgodnionego przez komisję jako projekt dwóch komisji, ten passus, który mówi o wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka? Co w tym było szkodliwego i z jakiego powodu złamano zasadę, że powinno się głosować – i miało tak być 17 grudnia – nad zgodnym zdaniem dwóch komisji? Jest to chyba jakaś zakulisowa gra, której motywów nie są mi bliżej znane i chciałbym je poznać.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę. Jak rozumiem, trzy pytania były kierowane do pana senatora Piotra Zientarskiego i jedno do pozostałych sprawozdawców.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Zientarski:**

Pani Marszałek, odpowiadam na pytanie pierwsze, pana senatora Kalety, odnośnie do tego, dlaczego komisja wykreśliła trzeci akapit, to znaczy, dlaczego większość komisji przegłosowała wykreślenie tego akapitu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jaki był wynik głosowania?)

Wynik 6:4.

Przede wszystkim dlatego, że większość, która głosowała za wykreśleniem, uznała, iż z treści pierwszego i drugiego akapitu wynika wyraźnie nawiązanie do orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Chcę przytoczyć: wobec toczącej się debaty nad obecnością krzyża w urzędach, przestrzeni publicznej, będącej reakcją na wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, sygnatura itd., Senat wyraża zaniepokojenie decyzjami, które, wspierając postawy nietolerancji wobec symboli religijnych, godzą w wolność wyznania, lekceważą prawa i uczucia ludzi wierzących oraz burzą spójność społeczny. Uznaliśmy, że to w zupełności wystarcza, a poza tym jesteśmy Senatem i możemy mieć własne zdanie, nie musimy przepisywać dokładnie tego, co jest, na przykład, w uchwale sejmowej – bo taka była uchwała sejmowa. Ponadto w dyskusji był taki głos, że właściwie to, co jest napisane w tym pozostawionym akapicie, ma mocniejszy charakter... Pan senator Rulewski to podkreślał; wiem, że zapisał się do dyskusji, więc może rozszerzy ten temat. To wykreślone sformułowanie ma tylko charakter wykrzyknika, który właściwie nie jest potrzebny, co bardzo szeroko wyjaśniał pan senator Kieres. Najogólniej rzecz biorąc, jeszcze raz mówię, chodzi o wykazanie, o zareagowanie, ale także o to, żeby nie koncentrować uwagi trybunału na tym wykreślonym zdaniu i nie powodować sytuacji, że my kontestujemy, że tak powiem, orzeczenia, podczas gdy oczekujemy na rozstrzygnięcie trybunału w sprawie Katynia, co ma dla nas bardzo istotne znaczenie. Takie były motywy.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Andrzejewskiego... Może najpierw jeszcze pytanie pana senatora Zająca o to, dlaczego nie ma...

(Senator Stanisław Zając: Ja pytałem pana senatora Piotrowicza.)

Aha. Ale ja też mogę odpowiedzieć.

(Senator Piotr Andrzejewski: To się mieści w moim pytaniu.)

(senator P. Zientarski)

Tak, po części mieści się w tym pytaniu.

(Senator Piotr Andrzejewski: To dotyczy 17 grudnia.)

W tej uchwale są jedynie wnioski mniejszości. Pan senator Bender zgłosił wniosek mniejszości. Wniosku mniejszości w sprawie wykreślenia tego akapitu trzeciego nie zgłosił, formalnie rzecz biorąc, pan senator Piotrowicz – przesłuchiwaliśmy jeszcze nagranie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie uzyskałem odpowiedzi. Albo druk był sfalszowany i mamy nieprawidłowy druk – ja mam druk nr 721...)

(Głosy z sali: Neeeeeee!)

(Poruszenie na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze!)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mówię o 721...)

Panie Senatorze, ja odpowiadam na pytanie dotyczące dzisiejszego posiedzenia komisji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest napisane: nie stanowisko mniejszości, tylko stanowisko dwóch komisji.)

Ale pan mówi o innym druku.

(Senator Piotr Andrzejewski: Druk nr 721P).

Nie. Ja mówię o druku nr 748.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję. Ja pytałem tylko o 721.)

I teraz odpowiadam panu, dlaczego zablokowało. Wiedzieliśmy, że jest projekt przygotowany przez pana senatora Łukasza Abgarowicza, i uznaliśmy, że będzie dobrze, żeby debata nad tymi dwoma projektami, czyli nad pana projektem i nad tym przygotowanym przez senatora Abgarowicza, była jednoczesna, skoro dotyczy tego samego przedmiotu.

(Senator Tadeusz Skorupa: Skrzyżowało się.)

(Senator Zbigniew Romaszewski: A czy to już będzie teraz praktyka? Jak się zgłosi, że się chce napisać uchwałę, to ona będzie rozpatrywana?)

No ale taka była wola. Ja mówię szczerze, jak było. W dalszym ciągu zresztą uważamy, że to było słuszne.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czyli jest taka praktyka.)

Po co rozbijać na dwa posiedzenia dyskusję na ten sam temat, w sprawie tego samego przedmiotu. Tytuł jednej i drugiej uchwały jest taki sam, jedna i druga jest uchwałą o poszanowaniu Krzyża. Uważamy, że tak jest dobrze, dobrze się stało, że te dwa projekty są jednocześnie rozpoznawane i jednocześnie będą dyskutowane, a odrębnie oczywiście głosowane.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.  
Zapraszam pana senatora Piotrowicza.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

W odpowiedzi na pytanie pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego pragnę przypomnieć, że w trakcie debaty z 17 grudnia zwrócono uwagę na potrzebę poprawienia tekstu. Dlatego marszałek, jak już wspomniałem, skorzystał z uprawnienia i skierował projekt uchwały ponownie na posiedzenie połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, celem przygotowania poprawionego stanowiska. I to poprawione stanowisko brzmiało tak, jak je przed chwilą odczytałem, odczytałem je w całości.

Ostatecznie w myśl tego stanowiska to, co wcześniej miało być apelem, stało się uchwałą. To była pierwsza poprawka. Druga poprawka dotyczyła zastąpienia słowa „zobligowany” słowem „kierując się”. I trzecia poprawka, ta najbardziej istotna, o którą nam chodziło, o takiej treści: Senat Rzeczypospolitej Polskiej z prawdziwą przykrością konstatuje, że kontynuacja tej linii orzeczniczej wspierania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nietolerancji symboli religijnych może spowodować konieczność rozważenia przez Polskę, a także inne kraje Europy, celowości pozostawania w jego jurysdykcji.

I w takim kształcie tekst przegłosowany przez obydwie komisje trafił na forum plenarne. Jak wiemy, głosowanie zostało przełożone na dzień dzisiejszy. A zatem tekst jednolity wyszedł z połączonych komisji w takim kształcie, jak go odczytałem.

Na pytanie pana senatora Stanisława Zająca, pragnę odpowiedzieć następująco. W dniu dzisiejszym połączone komisje zostały zapoznane z projektem uchwały przygotowanym przez pana senatora Abgarowicza. W dniu wczorajszym to się odbyło, przepraszam. Podczas posiedzenia komisji zdecydowano, że trzeba przygotować nowy tekst. W tym celu powołano zespół redakcyjny. W skład zespołu redakcyjnego weszli: pan senator Zbigniew Romaszewski, pan senator Zbigniew Cichoń, pan senator Jan Rulewski, pan senator Leon Kieres i ja. Przygotowaliśmy tekst, który mam w tej chwili przed sobą.

(Senator Piotr Andrzejewski: Prosiłbym o odczytanie, bo nie ma tego w druku.)

(Senator Piotr Zientarski: Jest.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Jest?)

(Senator Piotr Zientarski: Oczywiście, że jest.)

Tekst brzmi następująco.

„Wobec toczącej się debaty nad obecnością Krzyża w szkołach, urzędach i przestrzeni publicznej naszego Państwa, będącej reakcją na wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 3 listopada 2009 r., Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża zaniepokojenie decyzjami, które wspierając postawy nietolerancji wobec symboli religijnych, godzą w wolność

(senator S. Piotrowicz)

wyznania, lekceważą prawa i uczucia ludzi wierzących oraz burzą spokój społeczny.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej odnosi się krytycznie do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka kwestionującego podstawy prawne obecności Krzyży w klasach szkolnych we Włoszech. Krzyż, znak chrześcijaństwa, które przyniosło Europie regułę poszanowania praw jednostki oraz zasady równości, wolności i tolerancji, towarzyszy Polsce we wszystkich ważnych momentach jej dziejów. W czasach trudnych, podczas rozbiorów, wojen i okupacji Kościół katolicki niósł pomoc potrzebującym bez względu na wyznanie i był miejscem zachowania pamięci narodowej, a Krzyż stawał się symbolem nie tylko chrześcijaństwa i jego wartości, ale też tęsknoty za wolną Ojczyzną.

Przypominamy, że Krzyż, znak wiary chrześcijańskiej, jest zarazem świadectwem, jak i symbolem praw każdej istoty ludzkiej do życia, wolności i godności. Nie jest przeciw komukolwiek wymierzony i nie może być tak traktowany. Krzyż jest symbolem uniwersalnych wartości. To znak solidarności z każdym człowiekiem, bez względu na pochodzenie, wyznanie czy kolor skóry. Tymczasem negowanie jego uniwersalności zbiega się z nasilającą się we współczesnym świecie falą prześladowań chrześcijan.

Wszelkie próby zakazu umieszczania Krzyża w szkołach, w szpitalach, urzędach i przestrzeni publicznej w Polsce muszą być poczytane za godzące w wolność sumienia i wyznania, w naszą tradycję, pamięć i dumę narodową. Senat Rzeczypospolitej Polskiej wzywa do pełnego poszanowania wolności sumienia i religii oraz systemu wartości stanowiących wspólne dziedzictwo Europy.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Nad tym tekstem dziś debatowały połączone komisje i ten tekst, w takim brzmieniu, jakie odczytałem, został jednogłośnie przyjęty przez komisje.

Następnie złożono wniosek, żeby wykreślić z tego tekstu akapit trzeci. Akapit trzeci brzmi w ten sposób: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej odnosi się krytycznie do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka kwestionującego podstawy prawne obecności Krzyży w klasach szkolnych we Włoszech”. Wniosek ten został w głosowaniu przyjęty większością głosów w stosunku 6:4.

W trakcie dalszych obrad złożono kolejną poprawkę. To właśnie jest ta poprawka złożona przez pana senatora Bendera, która brzmi w ten sposób: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej z prawdziwą przykrością konstatuje, że kontynuacja tej linii orzecniczej wspierania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nietolerancji symboli religijnych może spowodować ko-

nieczność rozważenia przez Polskę celowości pozostawiania w jego jurysdykcji”. Ta poprawka została odrzucona również większością głosów, 6:4. Moje zdziwienie wzbudził fakt, że gdy przyszedłem na salę obrad i zobaczyłem druk nr 748P i nr 748O, zauważyłem, że w tekście mniejszości nie ma akapitu trzeciego. A on – w moim przekonaniu – powinien być, jako że to całość uchwały, przypominam, została przyjęta przez połączone komisje, łącznie z tym akapitem. Później, na skutek wniosku dotyczącego wykreślenia tego akapitu... Poprawka została przyjęta, jeszcze później była kolejna poprawka, pana senatora Bendera, ale została odrzucona. Spodziewałem się zatem, że w tej chwili w tekście ostatecznym zobaczą poprawkę mniejszości, że zobaczą druk w takim brzmieniu, jaki został przygotowany przez zespół redakcyjny, plus poprawka pana senatora Bendera. I zdziwiony jestem, że poprawka pana senatora Bendera jest, natomiast akapitu trzeciego nie ma.

(Senator Piotr Zientarski: Nie był zgłoszony, Panie Senatorze.)

I to tyle, co miałem do powiedzenia.

(Senator Ryszard Bender: Cuda się zdarzają.)

(Głos z sali: Fałszerstwo!)

(Senator Piotr Andrzejewski: Pomyłka!)

Zwróciłem się o wyjaśnienie tej sprawy do Biura Legislacyjnego, ale nie wiem, na jakim to jest etapie, ponieważ zaczął być rozpatrywany ten punkt i musiałem się znaleźć na sali obrad. To wszystko, co mam do powiedzenia na ten temat.

(Senator Ryszard Bender: Cud nad Wisłą!)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Zientarski: Pan senator Bender zgłosił poprawkę mniejszości...)

Przepraszam, czy pan senator chce coś dodać w tej sprawie? Jakies ad vocem? Bo widzę, że tutaj...

(Senator Piotr Zientarski: Chcę coś dodać, Pani Marszałek...)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, bardzo proszę o spokój na sali.

### **Senator Piotr Zientarski:**

...i podkreślić z całą stanowczością, bo odsłuchiwałem jeszcze dzisiaj po posiedzeniu nagranie z posiedzenia komisji. Nie ma zgłoszenia przez nikogo jako poprawki mniejszości tego wykreślonego akapitu. Jest wyraźnie zgłoszona poprawka mniejszości przez pana senatora Bendera, poparta przez pozostałych członków komisji, a na sprawozdawcę wyznaczony został pan marszałek Romaszewski.

(Senator Ryszard Bender: Panie Senatorze, tamto uznano za oczywiste.)



**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Piotr Zientarski: Zostało uznane za oczywiste, ale nie ma zgłoszenia.*)

(*Głos z sali: A dlaczego?*)

Nie będziemy już więcej dyskutować, będzie moment na...

Państwo Senatorowie, momencik...

Bardzo proszę, pan senator Piotrowicz chce jeszcze...

(*Głos z sali: A dlaczego to zostało uznane za oczywiste?*)

Szanowni Państwo, momencik. Będzie dyskusja, każdy może w niej zabrać głos.

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Jedno zdanie. Uważam, patrząc z punktu widzenia poprawnej legislacji, że powinienem zastać taką oto sytuację. Poprawka dotycząca wykreślenia, zmierzająca do wykreślenia, powinna znaleźć się w druku jako poprawka przyjęta przez komisję, ale tekst przyjęty wcześniej, jednolity...

(*Senator Piotr Zientarski: Nie, nie!*)

...powinien być pokazany.

**Senator Piotr Zientarski:**

Zgoda, po warunkiem, że pan senator czy ktoś inny zgłosi to jako poprawkę mniejszości, a takiego zgłoszenia nie ma. Zapraszam do odsłuchania nagrania. Nie ma takiego zgłoszenia.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Skończmy już tę dyskusję, bo ona do niczego nie doprowadzi. Dziękuję uprzejmie.

(*Senator Stanisław Piotrowicz: Ale tekst był przyjęty na początku w całości, dopiero później został...*)

Dziękuję uprzejmie.

Są dowody, są nagrania z posiedzenia komisji.

Szanowni Państwo, proszę o dalsze pytania.

W tej chwili zabierze głos pan senator Zdzisław Pupa, a potem pan marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy jeszcze ktoś chce zadać pytanie?

Bardzo proszę, pani senator Fetlińska, a potem następni pytający.

Bardzo proszę, pan senator Zdzisław Pupa.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Panie Marszałek, mam pytanie do dwóch sprawozdawców.

W akapicie drugim w druku nr 7480 znalazłem między innymi taki zapis, który mi się wydaje antykatolicki, antychrześcijański. Odczytam ten

akapit: krzyż, znak chrześcijaństwa, które przyniosło Europie regułę poszanowania praw jednostki oraz zasad równości, wolności i tolerancji... Jest to nic innego, jak praktycznie przepisanie haseł rewolucji francuskiej, zabrakło tu tylko braterstwa. Taki akapit jest tutaj, w tym miejscu. Chciałbym wyjaśnić tę sprawę. To antykatolicki zapis, mówię to z całą powagą. W debacie powiem o tym szerzej. Chciałbym przypomnieć, że krzyż jest znakiem miłości, i to w szerokim rozumieniu, czyli miłości do...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: A pytanie? Proste, krótkie pytanie...*)

No, właśnie pytam. Kto wymyślił taki zapis? Chciałem to rozwinąć, żeby później uzyskać właściwą odpowiedź.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dobrze, dziękuję uprzejmie. Do dwóch sprawozdawców, tak?*)

Oczywiście do dwóch sprawozdawców.

Chciałbym powiedzieć, że krzyż jest znakiem sprzeciwu na przykład wobec homoseksualizmu, in vitro i jeszcze innych rzeczy, a nie tolerancji. Krzyż jest znakiem miłości, na przykład dla zbrodniarzy, dla przestępców. To jest znak miłości, a nie znak tolerancji. I dlatego pytam, kto wymyślił taki antychrześcijański zapis.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Będzie odpowiedź dwóch panów senatorów sprawozdawców.

Pan marszałek Bogdan Borusewicz, proszę uprzejmie...

(*Senator Zdzisław Pupa: To jest antychrześcijański zapis.*)

**Senator Bogdan Borusewicz:**

Ja mam pytanie do senatora Piotrowicza.

Jest związane z tym dyskutowanym akapitem o ewentualnym wyjściu spod jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Czy komisja zastanawiała się, jakie to niesie konsekwencje w świetle tego, iż trybunał w Strasburgu ma rozpatrywać w ciągu najbliższych kilku miesięcy skargi katyńskie złożone przez obywateli Polski? Czy komisja brała ten aspekt pod uwagę?

(*Senator Ryszard Bender: Nie handlować krzyżem! Nie ustąpić!*)

(*Głos z sali: Panie Marszałku, Panie Marszałku...*)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Momencik, chwileczkę, chwileczkę...

Czy to koniec pytania, Panie Marszałku?

(*Senator Bogdan Borusewicz: Tak, to koniec.*)

(wicemarszałek K. Bochenek)

Dziękuję.

I teraz trzecie pytanie.

Pani Senator, uprzejmie proszę.

Senator Janina Fetlińska.

(Rozmowy na sali)

(Senator Janina Fetlińska: Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. Ja właściwie mam pytanie o charakterze...)

Przepraszam, Koleżanki i Koledzy, proszę nie zagłuszać pytania. Panie Senatorze!

### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja właściwie mam tylko pytanie natury formalno-porządkowej.

Dlaczego nie można było uzyskać wszystkich druków, które były wynikiem prac komisji, tylko druki ostateczne? W świetle tej debaty, która się tu odbyła, odnośnie do kolejnych zapisów... Właściwie nie mogliśmy się do tego dobrze przygotować. Chciałabym znać odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Myślę, że te druki są dostępne. Nie wiem, czy pani senator myślała, że tu mają być? Nigdy nie rozkładamy druków, które są procedowane podczas posiedzenia komisji. Ale oczywiście zaraz odpowiedzą koledzy.

Zapiszemy pana senatora, bo jest już kolejka. Proszę uprzejmie o odpowiedzi.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Będę odpowiadał wedle kolejności zadawania pytań.

Pan senator Zdzisław Pupa miał zastrzeżenia co do użycia w tekście słowa „tolerancja”. W czasie posiedzenia komisji nie dyskutowano na ten temat z tego względu, iż ta sprawa – ja jestem o tym przekonany – wydaje się oczywista. Tolerancja jest wpisana w chrześcijaństwo. W tym, o czym wspominał pan senator Zdzisław Pupa, chodzi o wypaczone pojęcie tolerancji. (Oklaski)

Jeżeli chodzi o pytanie pana marszałka...

A, dodam jeszcze: na wypaczone pojęcie tolerancji nie ma zgody z mojej strony, a myślę, że chyba też ze strony wszystkich państwa.

Jeżeli chodzi o pytanie pana marszałka Bogdana Borusewicza dotyczące tego, czy rozważano skutki wprowadzenia akapitu dotyczącego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, to owszem, wspominał o tym na posiedzeniu komisji pan senator, pan profesor Leon Kieres. Wywiązała się w związku z tym dyskusja, w której również ja zabierałem głos. Chylę czoła przed do-

świadczaniem i wiedzą pana profesora, ale prezen-towałem wtedy inne podejście do polityki. Czy zawsze ma to być polityka uległości i miłych gestów, czy ma to być polityka, w której wyraża się myśli w sposób zdecydowany i precyzyjny? Wydaje mi się, że są takie chwile, kiedy można zachowywać w sposób elastyczny – polityka na tym polega, żeby dobrać właściwe środki – ale są też takie momenty, kiedy w polityce trzeba okazać zdecydowanie. I myślę, że taka filozofia sprawowania polityki przynosi efekty, z tego względu, że w Europie szanują tych ludzi, którzy wyrażają swoje myśli i nie kłócą się o detale, o drobiazgi. W ich przypadku można przymknąć oko i zachować pewną elastyczność i uległość, ale jeżeli chodzi o rzeczy natury zasadniczej, to trzeba pokazać swoje zdecydowanie. Ja bym nawet powiedział w ten sposób: polityka to pewnego rodzaju gra. A sami doskonale wiemy – wiedzą to ci, którzy grają w brydża – że w brydżu używa się tak zwanych odzywek zaporowych. Na tym polega gra i na tym polega polityka. I myślę, że w tym wypadku – nawiązując do wypowiedzi pana marszałka Romaszewskiego – w ogóle nie stawiamy rządu w trudnej sytuacji, bo to nie stanowisko rządu, tylko stanowisko Senatu, który może sobie pozwolić na więcej i ma prawo wyrazić takie myśli. Nie obawiamy się konsekwencji. A jakie mamy gwarancje, że gdy dziś okazemy uległość, elastyczność, to ktoś uwzględni naszą grzeczność i w przyszłości dobrze rozstrzygnie kwestie, na których nam zależy?

Myślę, że tam, gdzie trzeba, gdzie są sprawy ważne, należy w sposób zdecydowany i pryncypialny bronić własnego stanowiska. Myślę, że przyjedzie jeszcze taki czas, gdy ten Senat będzie – mam taką nadzieję – podejmował uchwały wspierające orzecznictwo trybunału strasburskiego, w którym będzie on odważnie wypowiadał się tak, że będzie to służyło człowiekowi i Europie. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Część pytań była skierowana do drugiego...

(Senator Stanisław Piotrowicz: Jeszcze pani senator Fetlińska zadała pytanie, ale nie pamiętam...)

(Głos z sali: My też.)

(Senator Janina Fetlińska: Pytałam o druki, o to, dlaczego nie było wszystkich druków z kolejnych faz pracy.)

Pani senator pytała o druki.

(Senator Piotr Zientarski: Były.)

(Senator Janina Fetlińska: Nie było.)

(Senator Stanisław Piotrowicz: To już nie do mnie pytanie, ja nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć.)

(Senator Janina Fetlińska: Ja pytałam i nie było.)

(Senator Piotr Zientarski: Były.)

(Rozmowy na sali)

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Szanowni Państwo, spokojnie, wszyscy doczekają się swojej kolejki.

Teraz zapraszam senatorów Jana Dobrzyńskiego, Piotra Kaletę, Janusza Rachonia.  
Proszę bardzo.

### **Senator Jan Dobrzyński:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek, mnie się wydaje, że powinniśmy rozstrzygnąć sprawę akapitu trzeciego. Bo powstał spór pomiędzy panem... Może „spór” to nieeleganckie słowo, ale senator Zientarski i senator Piotrowicz mieli różne zdania w kwestii bardzo ważnej. Wydaje mi, że obecnie opinia Biura Legislacyjnego jest niezbędna. I pani decyzja jako marszałka prowadzącego obrady w tej kwestii oczywiście musi mieć miejsce.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Nie rozumiem, w jakimi trybie pan w tej chwili zabiera głos, Panie Senatorze.

(Senator Jan Dobrzyński: Pani Marszałek...)

Czy to jest wniosek formalny klubu? Bo w tym momencie zadajemy pytania. Chciałabym uprzejmie prosić o sprecyzowanie trybu.

### **Senator Jan Dobrzyński:**

Pani Marszałek, jeżeli w ten sposób będziemy rozmawiali...

W takim razie chciałbym zapytać, czy pan Piotrowicz podtrzymuje wypowiedź dotyczącą potrzeby umieszczenia tego akapitu trzeciego i czy pan Zientarski się upiera przy tym, aby tego akapitu nie było.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

(Senator Jan Dobrzyński: Ta sprawa, Pani Marszałek, nadal jest nierozstrzygnięta.)

Dziękuję. Teraz są pytania. Oczywiście możemy dyskutować, ale...

Pan senator Piotr Kaleta, a potem pan senator Janusz Rachoń.

Proszę.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora Piotrowicza, nawiązujące do pytania, które zgłosił pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Czy nie odnosi pan wrażenia, że to pytanie, które zostało zadane, jest wręcz skandaliczne? Bo wiem...

(Poruszenie na sali)

Pan marszałek w swojej wypowiedzi zasugerował bowiem, że bezstronne z założenia wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka mogą takie nie być. Jeżeli Senat Rzeczypospolitej Polskiej przyjmie nieakceptowane przez trybunał stanowisko w sprawie krzyża...

(Głos z sali: ...to będzie niegrzeczny.)

...to będzie niegrzeczny, mówiąc kolokwialnie, i może zaistnieć taka sytuacja, że wyrok w sprawie Katynia będzie dla nas niekorzystny. Czy w związku z tym, że jeden z najważniejszych polskich polityków wypowiada takie pytanie, nie uważa pan senator, że to jest pytanie, które w pewien sposób ośmiesza nas jako niepodległe państwo i ośmiesza niezawisłą izbę wyższą polskiego parlamentu?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I kolejne pytanie w tej części – pan senator Janusz Rachoń. Proszę wskazać adresata.

### **Senator Janusz Rachoń:**

Pani Marszałek, adresatem jest pan senator Piotrowicz.

W moim pojęciu, jeżeli wychodzimy spod jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, nie możemy stawać przed tym trybunałem.

Ale mam pytanie do pana senatora: jaka jest możliwość formalnoprawna wyjścia spod jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i pozostania jednocześnie w Radzie Europy?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę zachować kolejność...

(Głos z sali: Wiem.)

...jeśli pan senator zapisał te pytania.

Proszę uprzejmie, najpierw będzie odpowiedź na pytanie pana senatora Dobrzyńskiego.

(Rozmowy na sali)

(Senator Stanisław Piotrowicz: Pan senator Dobrzyński...)

Momencik. Sprawy, które omawiamy, to są poważne sprawy i bardzo proszę koleżanki i kolegów o to, abyśmy zachowali powagę Izby.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Pan senator Dobrzyński pyta o to, co się stało z akapitem trzecim. Ja już na ten temat się wypowiadałem i niczego nowego państwu nie powiem. Nie wiem, jak to się stało, że nie znalazł się on w druku nr 748. Sam na sali obrad zostałem tym zaskoczony i dlatego nie potrafię nic więcej na ten temat powiedzieć.



(senator S. Piotrowicz)

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Kalety, to myślę, że nigdy na tej sali nie ocenialiśmy jakości pytań, i dlatego ja również nie będę tego czynił, nie będę oceniał jakości pytań. Co myślę na ten temat, powiedziałem w swojej odpowiedzi na pytanie.

Trzecia kwestia: jaka jest możliwość wyjścia spod jurysdykcji trybunału w Strasburgu?

(Senator Janusz Rachoń: I pozostania w Radzie Europy.)

Myślę w ten sposób: do tego jest jeszcze tak bardzo daleka droga, że nad tym będziemy się zastanawiać w późniejszym czasie. Pragnę podkreślić, że na razie nie deklarujemy, że właśnie występujemy, bo gdyby tak było, to rzeczywiście dyskusja w komisji dotyczyłaby tego, jakie są możliwości prawne, kiedy to zrobić, jak to zrobić, kto to robi itd. Ponieważ nie wiadomo, czy kiedykolwiek będzie realizowany taki projekt... Ba, mało tego, chciałbym, żeby to się znalazło w uchwale Senatu, ale też nie mogę mieć takiej pewności, że się znajdzie. W związku z tym są to dywagacje na przyszłość. Myślę, że poświęcimy temu odrębną debatę, gdy będzie stosowny czas ku temu.

(Głos z sali: Niepoważny wniosek.)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan senator Zientarski chciałby coś dodać? Bo pierwsze pytanie, pana senatora Dobrzyńskiego, było w jakiś sposób adresowane do pana. Ono dotyczyło tego druku. Było to pytanie do obu panów.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Podkreślam po raz kolejny: taka poprawka była przegłosowana, i nie podlega to dyskusji, ale nie została ona zgłoszona jako wniosek mniejszości.

(Głos z sali: Była przyjęta.)

Nie została przyjęta.

(Głos z sali: Była przyjęta w sposób oczywisty.)

Nie, Panie Senatorze, dlatego że każda poprawka, obojętnie, w jakiej konfiguracji, oznacza poprawkę, a nie przyjęcie jednolitego tekstu. Ta ostateczna wersja też jest poprawką.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziękuję bardzo...)

Chodzi o to, żebyśmy rozumieli istotę poprawek. My przyjęliśmy to jako pewną bazę i później jeszcze to, że tak powiem, doprecyzowaliśmy poprawkami...

(Głos z sali: Fragmentaryczna.)

Oczywiście, bo tak po prostu się robi w uchwałach okolicznościowych. Nie była formalnie zgłoszona. Jedna była zgłoszona jako wniosek mniejszości.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Pan senator Marek Konopka zadaje pytanie, proszę bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa się zgłasza?

### **Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja chciałbym zapytać pana senatora sprawozdawcę.

Stwierdził pan, że jest to uchwała Senatu i nie mieszajmy w to rządu. Jednak w projekcie uchwały w akapicie szóstym pisze się: „konieczność rozważenia przez Polskę celowości pozostawania w jego jurysdykcji”, czyli rozważenia również przez rząd. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale pytanie brzmi... To było stwierdzenie, a pytanie?)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Dobre pytanie.)

Czy mamy takie uprawnienie? Bo mówi się, że jest to uchwała Senatu, a nie rządu.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Wiesław Dobkowski.

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Ja mam pytanie do pana senatora Zientarskiego. W jaki sposób mogła być zgłoszona poprawka mniejszości, ta poprawka, która została przyjęta i o której pan senator Piotrowicz mówi, że została przyjęta przez komisję stosunkiem głosów 6:4? Potem nie było potrzeby jej zgłaszania jako poprawki mniejszości, skoro została przyjęta.

(Senator Piotr Zientarski: Nie, nie...)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Panie Senatorze, pozwoli pan, że w kolejności będziemy odpowiadać.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze pytać, czy zamknijemy już etap pytań?

Dziękuję bardzo. To były dwa ostatnie pytania.

Proszę bardzo pan senator, a potem drugi pan senator sprawozdawca.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Odrębną poprawką było wyłączenie tego trzeciego akapitu, podkreślam: odrębną poprawką. I była przegłosowana ta poprawka, że eliminuje się z tego tekstu ten akapit. I nikt nie zgłosił tej poprawki jako poprawki mniejszości.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Panie Senatorze.  
Pan senator Stanisław Piotrowicz.

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Miałem się odnieść, a nie bardzo zrozumiałem pytanie... W każdym razie chodziło o to, że jest tam zapowiedź wystąpienia przez Polskę spod jurysdykcji trybunału. Ale tam jest zapis taki, że może to spowodować konieczność rozważenia przez Polskę celowości... Proszę zwrócić uwagę na szereg słów, które zmiękczają to stanowisko: może, rozważenia, celowości. W tym jednym zdaniu jest kilka wyrazów, które uelastyczniają to stanowisko i stwarzają wiele możliwości interpretacji, niemniej jednak sygnalizują pewien problem. Bo myślę, że dziś nikomu z nas nie zależy na tym – nikomu, nawet tym, którzy składali tę poprawkę, jestem o tym przekonany – żeby to stało się już dziś. Gdyby była taka wola, to wtedy ta poprawka brzmiałaby zupełnie inaczej, w sposób bardzo zdecydowany i radykalny. A nam chodzi o zasygnalizowanie pewnego problemu, że nie ma przyzwolenia na to, by sprawy natury moralnej były regulowane poprzez orzecznictwo trybunału w Strasburgu. I tyle.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Rozumiem, że wyczerpaliśmy etap pytań.  
Otwieram łączną dyskusję...  
(*Głos z sali: Jeszcze senator Zając.*)  
(*Senator Marek Rocki: Ale jesteśmy już na etapie dyskusji.*)  
(*Senator Stanisław Zając: Nie, trzymałem rękę w górze.*)  
Proszę uprzejmie, pan senator Zając.  
Czy ktoś jeszcze będzie chciał zadać pytanie?

**Senator Stanisław Zając:**

Pani Marszałek, ja w sprawie formalnej.  
Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pojawiła się zasadnicza rozbieżność dotycząca kompletności tekstu, który powinni mieć państwo senatorowie przed sobą, a który został wypracowany przez komisję w sprawie w tej chwili omawianej. Przedstawiane jest tu stanowisko, w którym mówi się, że przegłosowany i przyjęty został określony projekt uchwały i do tego projektu – tak relacjonuje pan senator Piotrowicz – została zgłoszona poprawka mówiąca o wykreśleniu pewnego fragmentu z tekstu już przegłosowanego. W tej sytuacji rodzi się zasadnicza wątpliwość,

czy w dokumentach, którymi dysponujemy w tej chwili, powinno się znaleźć rozwiązanie zawierające taki tekst, jaki został przegłosowany w całości – to jest pierwsza wersja – czy też powinien się tam znaleźć również tekst uwzględniający poprawkę, która została przyjęta i przegłosowana, poprawkę uszczuplającą ten podstawowy tekst wcześniej przegłosowany.

Z uwagi na to, że istnieje w tym zakresie zasadnicza wątpliwość – mam ją ja, ma ją wielu moich kolegów i zgłaszają mi oni tę sprawę – wnoszę o zarządzenie przerwy i skonsultowanie tej sprawy z Biurem Legislacyjnym. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.  
Pan senator Łukasz Abgarowicz. Rozumiem, że w tej samej kwestii.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Tak, Pani Marszałek, chciałem się odnieść do wniosku formalnego.

Byłem obecny na posiedzeniu komisji i, jak pamiętają doskonale wszyscy obecni, nie całkiem zgodnie z sugestią pana senatora Piotrowicza, dyskusja cały czas toczyła się o ten akapit w odniesieniu do tekstu uzgodnionego. Kiedy przystępowano do procedowania, do głosowania, padło ze strony kolegów senatorów z Platformy pytanie: czy najpierw przegłosujemy usunięcie tego akapitu, czy najpierw przegłosujemy tekst bazowy, a potem usuniemy ten akapit? Wtedy ze strony prezydium, choć nie pamiętam kogo, padło: to najpierw przegłosujemy ten tekst. I tak to się działo.

Czyli, krótko mówiąc, skoro głosowanie jest wyrażeniem woli większości, to ten tekst bez tego zdania jest właśnie zgodny z wyrażoną wolą.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Jak to bez tego zdania? Z tym zdaniem.*)

I to niezależnie od tego, jak to się odbyło. Gdyby miał być poddany pod głosowanie tekst bez uwzględnionej poprawki, ten tekst w całości zostałby odrzucony i pracowalibyśmy na tekście podstawowym. Dziękuję bardzo.

(*Senator Stanisław Zając: Ale ja zadaję pytanie, Szanowni Państwo: o co kruszymy kopie?*)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Szanowni Państwo, ja proponuję pięciominutową przerwę...

(*Senator Stanisław Zając: Niech legislatorzy rozstrzygną, kto ma rację.*)

Zarządzam pięciominutową przerwę, spotykamy się o 16.10.

(*Przerwa w obradach od godziny 16 minut 04 do godziny 16 minut 10*)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Szanowni Państwo Senatorowie, jest godzina 16.10.

Wznawiam obrady.

Uprzejmie proszę senatora sekretarza o zajęcie miejsca.

*(Rozmowy na sali)*

Bardzo proszę o ciszę, Szanowni Państwo, abyśmy mogli wrócić do tej ważnej uchwały.

*(Rozmowy na sali)*

Bardzo proszę panów senatorów sprawozdawców o wyciszenie emocji, abyśmy mogli na powrót debatować, tym bardziej że jest wiele osób, które się zapisały do głosu i będą chciały wyrazić swoje opinie, jak zawsze.

Panie i Panowie Senatorowie, czy są jeszcze pytania do senatorów sprawozdawców? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram łączną dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się...

*(Senator Kazimierz Wiatr: Ja w sprawie formalnej.)*

Tak?

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Przed przerwą został zgłoszony wniosek formalny i nie ma odpowiedzi, nie ma konkluzji.

*(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Nie. To był wniosek formalny i była zarządzona przerwa...)*

*(Senator Jan Rulewski: To był wniosek o przerwę i przerwa była.)*

Pani Marszałek, przepraszam bardzo, ale wniosek formalny był taki – powtórzę dla uporządkowania tej dyskusji – żeby była przerwa, w trakcie której mieliśmy usłyszeć opinie prawne na temat tego, jak wygląda sytuacja prawna tekstu, który jest pozbawiony jednego akapitu. Przerwa się zakończyła, a my nie mamy opinii prawnej i wciąż oczekujemy na odpowiedź.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo przepraszam, nie ma takiej możliwości, żeby legislatorzy wypowiadali tutaj swoje opinie. Była mowa o tym, że w przerwie państwo senatorowie podyskutują na ten temat i jeśli dobrze rozumiem... *(Rozmowy na sali)*

Panie Senatorze, pan legislator i pan senator Piotrowicz... Czy państwo jeszcze mają jakieś uwagi? Bo rozumiem, że te kwestie zostały wyjaśnione i przyjęte przez obie strony. Tak ja to przynajmniej zrozumiałam. To nie chodziło o przerwę na zwołanie komisji i na procedury komisyjne, tak że bardzo przepraszam...

*(Senator Kazimierz Wiatr: To po co była ta przerwa? Ja przepraszam...)*

Bardzo przepraszam. To była przerwa techniczna, zarządziłam kilkuminutową przerwę...

**Senator Kazimierz Wiatr:**

W takim razie zgłaszam wniosek formalny o rozpatrzenie sytuacji prawnej tekstu, który zniknął.

*(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przepraszam, czy w imieniu klubu pan senator to zgłasza?)*

Pani Marszałek, zwracam uwagę, że nie ma wniosków klubów w Senacie, to jest niezgodne z regulaminem.

*(Głos z sali: Nie ma wniosku formalnego.)*

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

To nie ma wniosku formalnego, jak podpowiadają mi tutaj państwo legislatorzy...

*(Senator Ryszard Bender: Każdy senator ma prawo...)*

*(Senator Jan Dobrzyński: Każdy może zgłosić wniosek.)*

To nie jest wtedy wniosek formalny.

*(Głos z sali: Prezydium się może zebrać.)*

Można wnieść o przerwę.

*(Głos z sali: Każdy może wnieść.)*

Momencik, Panie Senatorze, chwileczkę, jest katalog zamknięty wniosków formalnych.

*(Senator Kazimierz Wiatr: Czy można prosić o regulamin?)*

Proszę bardzo. Możemy przerwać posiedzenie, możemy zarządzić kolejną przerwę. Ale czy pan by chciał wystąpić tutaj z trybuny? Troszeczkę zaniedbuje pan regulamin, Panie Senatorze. Dlaczego pan w tej chwili tutaj...

*(Senator Kazimierz Wiatr: Przepraszam bardzo, zdarzały się...)*

W jakim trybie pan w tej chwili tutaj...

*(Senator Kazimierz Wiatr: Chciałbym zgłosić wniosek formalny...)*

To proszę wrócić na swoje miejsce. No przestrzegajmy regulaminu. *(Poruszenie na sali)*

*(Senator Ryszard Bender: Dlaczego?)*

Panie Senatorze, tak jak pani legislator powiedziała, nie można zgłaszać wniosków formalnych w tym trybie.

*(Senator Kazimierz Wiatr: W jakim?)*

Ale oczywiście bardzo mi miło, że pan tutaj z nami jest. Proszę przeczytać regulamin i możemy jeszcze przez minutę poczekać.

*(Rozmowy na sali)*

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Otóż chciałbym zgłosić wniosek formalny, uzasadniając to tym... wniosek formalny w sprawie ogłoszenia przerwy, ażebyśmy po tej przerwie



(senator K. Wiatr)

mogli usłyszeć, jaki jest stan prawny tekstu, co do którego zachodzi podejrzenie, że jest niekompletny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Pan senator Stanisław Zajęc. Rozumiem, że to jest też wniosek formalny.

**Senator Stanisław Zajęc:**

Tak.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja konkretyzuję ten wniosek formalny. Proszę o przerwę. W tym czasie komisje, które pracowały nad tym tekstem, jeszcze raz zapoznają się z materiałem będącym przedmiotem kontrowersji. I po tym usłyszymy ostateczne stanowisko, żebyśmy wiedzieli, czy rzeczywiście to, co powinno się znaleźć, znalazło się w drukach, czy nie. No bo inaczej to będziemy się tutaj spierać, czy ktoś zrobił coś, co by było sprzeczne z regulaminem, czy nie. Ja jestem daleki od takich oskarżeń, nikogo o to nie posądzam, ale chciałbym mieć jasną sytuację, żeby nie było jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie.

Usłyszałem od pana przewodniczącego Zientarskiego, że odsłuchiowano taśmy. Jaki jest problem, żeby w obecności legislatora tę kwestię rozstrzygnąć i zamknąć sprawę?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Czyli to jest wniosek o przerwę i odesłanie do komisji... Dobrze rozumiem?

(Senator Stanisław Zajęc: Wniosek formalny...)

O przerwę.

(Senator Stanisław Zajęc: ...o przerwę, aby komisja mogła przedstawić...)

Dobrze.

Czy są jakieś głosy przeciw?

Pan senator Rachoń, proszę.

**Senator Janusz Rachoń:**

Ja miałbym wniosek, myślę, dalej idący, aby zdjąć ten punkt dzisiaj z porządku obrad i aby Prezydium Senatu po wyjaśnieniu wszystkich dyskrepancji zdecydowało, kiedy wprowadzić ten punkt do porządku.

(Senator Władysław Dajczak: Znowu?)

(Senator Ryszard Bender: Ciągłe się go zdejmuję.)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Szanowni Państwo, rozumiem, że wnioskiem dalej idącym jest wniosek pana senatora Rachonia.

Czy jest sprzeciw w stosunku do tej propozycji?  
(Rozmowy na sali)

(Senator Stanisław Zajęc: Nie ma sprzeciwu.)  
Nie ma?

(Głos z sali: Nie ma głosów przeciw.)

Nie ma sprzeciwu wobec wniosku pana senatora o to, żeby dziś zdjąć to z porządku obrad w związku z tym, że kwestia wymaga wyjaśnienia i żeby wszyscy mogli być usatysfakcjonowani, i przełożyć na kolejne posiedzenie – oczywiście po Konwencji Seniorów.

(Senator Janusz Rachoń: Tak jest.)

(Senator Stanisław Zajęc: Pani Marszałek, rodzi się zasadnicza wątpliwość...)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, nie słyszę pana senatora.

**Senator Stanisław Zajęc:**

Rodzi się zasadnicza wątpliwość co do zupełności dokumentów, takie wątpliwości pojawiły się w toku tej dyskusji. Chcemy obradować w sytuacji komfortowej na tyle, żebyśmy przynajmniej wiedzieli, jak faktycznie brzmią te dokumenty.

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czyli jest zmiana porządku obrad, wniosek o wycofanie tego punktu z dzisiejszego porządku obrad, i to jest zgodne z art. 48. Tak?

(Głos z sali: Dwóch punktów.)

Dwóch punktów, punktu jedenastego i punktu dwunastego, za zgodą wszystkich państwa senatorów, tak?

(Senator Ryszard Bender: Pani Marszałek, to wstyd dla Senatu, że nie możemy debatować.)

(Senator Jan Rulewski: Ale czy to jest wniosek formalny?)

Czy pan zgłasza sprzeciw, czy to jest wniosek przeciwny temu dalej idącemu, który zgłosił pan senator Rachoń? Bo rozumiem, że pan senator Zajęc powiedział, że nie ma sprzeciwu.

(Senator Stanisław Zajęc: Nie ma.)

Nie ma. Dziękuję uprzejmie.

W takim razie przyjmujemy państwa wniosek.

Wobec tego przenosimy ten punkt...

(Senator Marek Rocki: Oba punkty.)

...oba te punkty, przepraszam bardzo. Przenosimy oba punkty porządku obrad na kolejne posiedzenie Senatu celem wyjaśnienia wszystkich wątpliwości, nie w pośpiechu, zaznaczmy, żebyś-

(wicemarszałek K. Bochenek)

my wszyscy byli usatysfakcjonowani. Zgadza się? Dziękuję.

I bardzo proszę, żebyśmy wszyscy wzajemnie wybaczyli sobie emocje.

Szanowni Państwo Senatorowie, ogłaszam godziną przerwę.

Spotkamy się o godzinie 17.20 i rozpoczniemy głosowania, które są możliwe do przeprowadzenia dziś. (Oklaski)

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 18 do godziny 17 minut 24)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, proszę o zajmowanie miejsc. Wznawiam obrady.

Proszę sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

(Rozmowy na sali)

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad... Proszę państwa, proszę o przerwanie rozmów i o zajmowanie miejsc, bo jak nie, to za chwilę będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Jeszcze przekażę informację, że posiedzenie prezydium odbędzie się zaraz po zakończeniu posiedzenia, tak że zainteresowane osoby zapraszamy do gabinetu marszałka.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przygotowanych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 740Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wobec odrzucenia wniosku pierwszego komisja proponuje przyjąć zawarte we wniosku oznaczonym rzymską dwójką poprawki: pierwszą, trzecią, piątą, od siódmej do dziewiętnastej i od dwudziestej pierwszej do czterdziestej piątej.

Ponadto, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, wnoszę, ażeby poprawki doprecyzowujące, ujednolicejące terminologię i mające charakter redakcyj-

ny rozpatrzyć łącznie. Są to poprawki: ósma, dziesiąta, jedenasta, dwunasta, trzynasta, czternaście, szesnasta, siedemnasta, dwudziesta pierwsza, dwudziesta druga, dwudziesta trzecia, dwudziesta piąta, trzydziesta, trzydziesta trzecia, trzydziesta czwarta, trzydziesta szósta, trzydziesta siódma, czterdziesta i czterdziesta druga. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili: senator Klimowicz, senator Piotrowicz, senator Wiatr, senator Augustyn. Ponadto sprawozdawcami komisji byli senator Ireneusz Niewiarowski i Zbigniew Cichoń. Nie.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

W głosowaniu uczestniczyło 87 senatorów, wniosek o odrzucenie został poparty przez 37, 48 głosowało przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 41)**

Tak więc wniosek o odrzucenie ustawy nie przeszedł.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza modyfikuje określenie przedmiotu ustawy poprzez wskazanie, że ustawa reguluje zasady prowadzenia działalności pożytku publicznego oraz współpracy władz publicznych z organizacjami pozarządowymi.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 88 senatorów, wniosek został poparty przez 85, 1 senator był przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga zmierza do wyeliminowania z ustawy przepisów dotyczących inicjatywy lokalnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

W głosowaniu uczestniczyło 88 senatorów, 37 głosowało za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki trzeciej. Eliminuje ona z definicji pojęcia „organizacja pozarządowa” negatywną przesłankę „organizacji o charakterze przymusowym”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 88 senatorów, wniosek został poparty przez 84, nikt nie głosował przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta ma na celu wyeliminowanie spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz klubów sportowych będących spółkami działającymi na podstawie ustawy o kulturze fizycznej z przepisu określającego katalog podmiotów uprawnionych do prowadzenia działalności pożytku publicznego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, poprawka została poparta przez 39, 49 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka piąta modyfikuje przepis określający katalog podmiotów, które mogą prowadzić działalność pożytku publicznego, poprzez wskazanie, że spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz kluby sportowe będące spółkami mogą prowadzić działalność pożytku publicznego, jeżeli ich celem nie jest osiąganie zysku i wyłączony jest udział w ich dochodzie członków, udziałowców i pracowników.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Ogłaszam wyniki: na 89 obecnych senatorów 84 głosowało za, 3 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została poparta.

Poprawka szósta koryguje błąd...

*(Głos z sali: Szósta została wykluczona.)*

Szósta wykluczona? Przepraszam. To ósma...

*(Senator Krystyna Bochenek: Siódma.)*

A co z szóstą?

*(Głosy z sali: Wykluczona.)*

A, tak, przepraszam i dziękuję.

Proszę państwa, poprawka siódma zmierza do uzupełnienia katalogu zadań publicznych, w sferze których może być prowadzona działalność pożytku publicznego, o wspieranie kultury fizycznej i sportu.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma. Tu proszę państwa wkraczamy w obszar poprawek o charakterze doprecyzowującym, ujednolicającym terminologię lub redakcyjnych. Proszę je sobie pozaznaczać, bo może ja też się pogubię, wtedy proszę protestować. Został złożony wniosek o przegłosowanie tych poprawek łącznie.

Czy ktoś ma coś przeciwko temu? Nie.

Wobec tego wymieniam poprawki: ósma, dziesiąta, jedenasta, dwunasta, trzynasta, czternaście, szesnasta, siedemnasta, dwudziesta pierwsza, dwudziesta druga, dwudziesta trzecia, dwudziesta piąta, trzydziesta, trzydziesta trzecia, trzydziesta czwarta, trzydziesta szósta, trzydziesta siódma, czterdziesta i czterdziesta druga.

Przystępujemy do głosowania łącznego nad tymi poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny” i głosowanie.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawki zostały poparte.

Przechodzimy do poprawki dziewiątej. Poprawka dziewiąta uzupełnia przepis określający elementy programu współpracy z organizacjami pozarządowymi o tryb powoływania i zasady działania komisji konkursowych do opiniowania ofert w otwartych konkursach ofert.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 85 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta...

*(Senator Mieczysław Augustyn: Było głosowanie łączne.)*

Przechodzimy do poprawki piętnastej. Poprawka piętnasta zmierza do tego, aby w skład komisji konkursowej do rozpatrzenia ofert w otwartych konkursach ofert na realizację zadań publicznych obligatoryjnie wchodziły osoby reprezentujące organizacje pozarządowe oraz podmioty, któ-



(wicemarszałek Z. Romaszewski)

re mogą prowadzić działalność pożytku publicznego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 83 głosowało za, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki osiemnastej. Do precyzuje ona przepis określający warunki uzyskania statusu organizacji pożytku publicznego poprzez wyeliminowanie możliwości zakupu towarów lub usług od podmiotów, w których uczestniczą członkowie organizacji, członkowie jej organów lub pracownicy, oraz ich osób bliskich na zasadach innych niż w stosunku do osób trzecich lub po cenach wyższych niż rynkowe.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 68 głosowało za, 21 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dziewiętnastej, która zmienia redakcję przepisu, eliminując jednocześnie błąd w nazwie własnej „Krajowy Rejestr Sądowy”, mówiąc szczerze, poprawia błąd ortograficzny.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta...

(Senator Roman Ludwiczuk: Nie, dwudziesta czwarta.)

A, przepraszam, dwudziesta czwarta.

Poprawka dwudziesta czwarta nadaje nowe brzmienie przepisowi upoważniającemu ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do wydania rozporządzenia i uzupełnia ten przepis o wytyczne dotyczące treści rozporządzenia – no i chwała Bogu.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka zyskała poparcie.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej szóstej, która zmierza do modyfikacji przepisu określającego sankcje dla organizacji pożytku publicznego, która nie wywiązuje się z obowiązków określonych w ustawie, w szczególności przyzna-

je ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego fakultatywną możliwość wystąpienia do sądu rejestrowego o wykreślenie organizacji pożytku publicznego z Krajowego Rejestru Sądowego w przypadku powtarzającego się wykorzystywania otrzymanych dotacji niezgodnie z przeznaczeniem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 86 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma przewiduje obligatoryjne utworzenie wojewódzkiej rady działalności pożytku publicznego w wypadku, gdy zostaną spełnione warunki określone w ustawie.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 70 głosowało za, 3 – przeciw, 14 wstrzymało się do głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej dziewiętej. Zmierza ona do tego, aby...

(Głos z sali: Dwudziesta ósma.)

A, po drodze jest dwudziesta ósma.

Poprawka dwudziesta ósma zmierza do tego, aby tryb powoływania członków wojewódzkiej rady działalności pożytku publicznego określał sejmik województwa, a nie zarząd województwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej dziesiątej. Zmierza ona do tego, aby organizację i tryb działania wojewódzkiej rady działalności pożytku publicznego określał sejmik wojewódzki... przepraszam, przed chwilą głosowaliśmy nad tym...

(Głos z sali: Nie, nie, to jest inna poprawka.)

Tak, słusznie.

...Określał sejmik województwa, a nie zarząd województwa.

(Senator Piotr Andrzejewski: Kompetencje.)

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 84 poparło poprawkę, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza zmierza do tego, aby powiatowe i gminne rady działalności pożytku

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

publicznego były tworzone obligatoryjnie, jeżeli z wnioskiem w tej sprawie wystąpi co najmniej pięć organizacji pozarządowych i podmiotów uprawnionych do prowadzenia działalności pożytku publicznego na terenie powiatu lub trzy organizacje lub podmioty działające na terenie gminy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 55 poparło poprawkę, 1 głosował przeciw, 31 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga ma na celu sformułowanie przepisu upoważniającego organ stanowiący powiatu i gminy do określenia trybu powoływania członków oraz organizacji i trybu działania powiatowych i gminnych rad działalności pożytku publicznego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 55 poparło poprawkę, 33 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka przyjęta.

Poprawki trzydziesta piąta i czterdziesta pierwsza mają na celu utrzymanie dotychczasowych rozwiązań dotyczących stowarzyszeń zwykłych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 85 poparło poprawki, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka trzydziesta ósma przesądza, że do realizacji zadań zleconych w trybie otwartych konkursów ofert ogłoszonych przed dniem wejścia w życie ustawy znajdują zastosowanie przepisy dotychczasowe.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 84 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta dziewiąta wprowadza przepis przejściowy, który przewiduje, że w przypadku rocznych programów współpracy uchwalonych przed dniem wejścia w życie ustawy znajdują zastosowanie przepisy dotychczasowe.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba nie głosowała...

Na 88 obecnych senatorów 86 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka przyjęta.

Przechodzimy do poprawek czterdziestej trzeciej i czterdziestej piątej. Mają one na celu wyeliminowanie z ustawy przepisu, który został sformułowany przy założeniu, że ustawa wejdzie w życie przed dniem 1 stycznia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 87 poparło poprawki, 1 był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka czterdziesta czwarta dokonuje korekty przepisu określającego termin wejścia w życie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 88 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, już wszyscy się wygłosowali, więc mogę ogłosić wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 49 głosowało za, 37 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 65)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 741Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, senator Jądrę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Pani Senator.

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisje po wspólnym posiedzeniu rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawki pierwszej, od trzeciej do trzynastej, piętnastej, szesnastej, dziewiętnastej, dwudziestej oraz dwudziestej trzeciej i dwudziestej piątej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili: senator Andrzejewski, senator Misiołek, senator Skurkiewicz. Ponadto sprawozdawcą Komisji Środowiska był senator Krzysztof Majkowski.

Czy ktoś z uprawnionych chciałby zabrać głos? Nie.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 66)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do zmiany zasad kwalifikowania jako odpadów określonych w przepisie substancji i przedmiotów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 37 poparło poprawkę, 49 głosowało przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter redakcyjny, zapewnia poprawność gramatyczną przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowanie zostało zakończone.

Na 87 obecnych senatorów, 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawka została przyjęta.

I poprawka czwarta. Jej celem jest usunięcie z przepisu niemającego żadnej treści normatywnej i mogącego powodować wątpliwości interpretacyjne zwrotu „z zastrzeżeniem”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 87 poparło poprawkę, 1 głosował przeciw i 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami piątą, trzynastą i piętnastą. Poprawki te mają na celu uchylenie bezwzględnego zakazu unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych i zakaźnych odpadów weterynaryjnych w sposób inny niż spalanie w spalarniach. To są poprawki piąta, trzynasta i piętnasta.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dobrze. Zamykamy głosowanie, proszę o zamknięcie głosowania. Już wszyscy się wygłosowali, głosowanie zakończone. *(Wesołość na sali)*

W głosowaniu uczestniczyło 89 obecnych senatorów, poprawki zostały poparte przez 40 senatorów, 49 senatorów głosowało przeciw. **(Głosowanie nr 70)**

*(Oklaski)*

Poprawki nie zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką szóstą. Poprawka ta określa wymogi, jakie muszą spełniać pomieszczenia, do których należy dostarczać wymienione w przepisie odpady.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Ogłaszamy wyniki.

W głosowaniu uczestniczyło 89 obecnych senatorów, 89 poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 71)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 88 obecnych senatorów, poprawka została poparta przez 87 senatorów, 1 głosował przeciw. **(Głosowanie nr 72)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawek ósmej i jedenastej. Wprowadzają one do ustawy odwołanie do odpowiednich przepisów kodeksu postępowania administracyjnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 88 obecnych senatorów, wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 73)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dziewiątej. Celem tej poprawki jest określenie właściwości miejsco-



(wicemarszałek Z. Romaszewski)

wej organu do wydania wskazanej w przepisie decyzji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze dwie osoby nie głosowały... O, już wszyscy.

Głosowało 88 obecnych senatorów, 88 poparło poprawkę dziewiątą. **(Głosowanie nr 74)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta usuwa z przepisu zbędne zastrzeżenie.

Przycisk obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jedna osoba jeszcze nie głosowała...

Głosowało 88 obecnych senatorów, poprawka została poparta przez wszystkich. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka dziesiąta została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dwunastej, która zmierza do zapewnienia poprawności gramatycznej przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 87 obecnych senatorów, wszyscy poparli poprawkę dwunastą. **(Głosowanie nr 76)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki czternastej, która ma charakter precyzujący. Określa ona katalog podmiotów, z inicjatywy których wykonuje się wskazaną w przepisie ekspertyzę.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 obecnych senatorów, 36 senatorów poparło poprawkę, 53 głosowało przeciw. **(Głosowanie nr 77)**

Poprawka czternasta nie została przyjęta.

Przechodzimy do poprawek szesnastej i dziewiętnastej. Wprowadzają one do ustawy pojęcie masy pojazdu wycofanego z eksploatacji. Poprawka szesnasta zmierza ponadto do objęcia zakresem definicji pojazdu również motorowerów trójkołowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 78)**

Poprawki szesnasta i dziewiętnasta zostały przyjęte.

Przechodzimy do poprawki siedemnastej...

(Głos z sali: Osiemnastej.)

A z siedemnastą co się stało?

(Głos z sali: Wykluczona.)

Wykluczona. Aha, dobrze, tak, tak.

Poprawka osiemnasta ma na celu wyeliminowanie z ustawy przepisu wprowadzającego obligatoryjność przekazania przez właściciela pojazdu wycofanego z eksploatacji do wskazanych w przepisie podmiotów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 obecnych senatorów, poprawka została poparta przez 40 senatorów, przeciw głosowało 49. **(Głosowanie nr 79)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawki dwudziesta, dwudziesta trzecia i dwudziesta piąta mają na celu dostosowanie zakresu rocznego sprawozdania o pojazdach wycofanych z eksploatacji do wprowadzonych zmian dotyczących osiągania poziomu odzysku i recyklingu dla tych pojazdów, niezależnie od daty ich produkcji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 88 obecnych senatorów, wszyscy poparli poprawki dwudziestą, dwudziestą trzecią i dwudziestą piątą. **(Głosowanie nr 80)**

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dwudziestą pierwszą, która ogranicza wymieniony w przepisie katalog kar pieniężnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, poprawka została poparta przez 40 senatorów, przeciw głosowało 49. **(Głosowanie nr 81)**

Wobec tego poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga ma na celu wydłużenie okresów przejściowych, w których może być kontynuowana na podstawie dotychczasowych zezwoleń, pozwoleń lub decyzji w zakresie gospodarki odpadami określona w przepisie działalność.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 88 obecnych senatorów, 34 poparło poprawkę, 53 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 82)**

W ten sposób poprawka dwudziesta druga nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta porządkuje przepis w zakresie dotyczącym utrzymania w mocy rozporządzeń wydanych na podstawie nowelizowanych delegacji ustawowych oraz zmierza do zapewnienia jego zgodności z dyrektywami zasad

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

techniki prawodawczej, dotyczącymi formułowania przepisów przejściowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, poprawka została poparta przez 57 senatorów, 32 głosowało przeciw.

**(Głosowanie nr 83)**

Poprawka dwudziesta czwarta została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba nie głosowała... Dobrze.

Głosowało 89 obecnych senatorów, wszyscy poparli ustawę. **(Głosowanie nr 84)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 739Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Zajacę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Stanisław Zajac:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Odbyło się dzisiaj posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, która rozpatrzyła poprawki zgłoszone do ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. I chcę poinformować Wysoką Izbę, że wszystkie poprawki zostały przez komisję poparte.

W dniu dzisiejszym zwracaliśmy uwagę zwłaszcza na poprawki jedenastą, dwunastą i czternastą. Chcę poinformować, że stanowisko resortu w odniesieniu do poprawki jedenastej i dwunastej było negatywne, ale komisja poparła wszystkie poprawki. W wypadku poprawki czternastej Ministerstwo Obrony Narodowej pozostawiło rozstrzygnięcie Wysokiej Izbie.

Dodam jeszcze tylko, że zgodnie z sugestią Biura Legislacyjnego, Panie Marszałku, można głosować łącznie nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą i trzynastą. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś wyraża sprzeciw wobec łącznego głosowania nad tymi poprawkami? Nad pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą i trzynastą?

Nie ma sprzeciwu, w związku z tym głosujemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania łącznego nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą i trzynastą. Poprawki te mają charakter uściślający i redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 85)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką piątą. Wprowadza ona do ustawy definicję wartości odtworzeniowej lokalu, która uzależnia wysokość opłat za użytkowanie lokalu od powierzchni zajmowanego lokalu.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 86)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szóstą dostosowuje zmieniany przepis do definicji dziecka zawartej w ustawie oraz określa, że w przypadku rozwodu rozwiedziony małżonek żołnierza nabywa prawo do najmu lokalu z zasobów agencji jedynie wówczas, gdy będzie osobą wychowującą dziecko. Ponadto rozwiedziony małżonek niewychowujący dziecka, będący emerytem lub rencistą nie będzie wzywany do opróżnienia lokalu, lecz zostanie w stosunku do niego wszczęta procedura zmierzająca do przyznania mu przez gminę lokalu socjalnego.

Przycisk obecności.

Kto za?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **Głosowanie nr 87)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta określa, do kiedy dyrektor oddziału regionalnego powinien sporządzić roczny plan sprzedaży lokali mieszkalnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 41 głosowało za, 47 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 88)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwunasta określa nowe zasady dotyczące sposobu obliczania bonifikat stosowanych przy nabyciu lokalu od agencji i ustala maksymalną wysokość bonifikaty na poziomie 95% ceny nabywanego lokalu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 35 głosowało za, 51 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 89)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czternasta wprowadza przepis przejściowy regulujący sytuację prawną następców prawnych tych osób, które zmarły po wszczęciu postępowania o nabycie lokalu mieszkalnego agencji.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 38 głosowało za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 90)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 91)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie

ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 737Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jana Wyrowińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja ustosunkowała się pozytywnie do wszystkich wniosków. Dziękuję bardzo.

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Wyrowiński nie chce zabrać głosu jako wnioskodawca? Nie. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą i trzecią głosujemy łącznie. Wskazują one jednoznacznie, że akcje i udziały w spółkach stanowiących własność Skarbu Państwa wyodrębnione przez Radę Ministrów do dnia 17 lipca 2009 r. składają się na zasób majątkowy Skarbu Państwa przeznaczony na zaspokojenie roszczeń z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 92)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga formułuje przepis zmieniający zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za. **(Głosowanie nr 93)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?



(marszałek B. Borusewicz)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

**(Głosowanie nr 94)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie wojewódzkim oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projektu uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy. Druk nr 636A.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poprawką.

Poprawka ma na celu wyeliminowanie z treści przepisu przejściowego zbędnego powtórzenia normy zawartej w przepisach materialnych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

**(Głosowanie nr 95)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za.

**(Głosowanie nr 96)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 81 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 97)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Druki nr 738A i 738B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 76 głosowało za. **(Głosowanie nr 98)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad czterdziestego siódmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących

(marszałek B. Borusewicz)

przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Nikt nie zgłosił się do...

(Senator Stanisław Kogut: Ja się zgłaszam.)

(Senator Paweł Klimowicz: Ja też.)

Tak?

(Głos z sali: Tak, jak najbardziej.)

Proszę zapisać.

Pan senator Kogut zgłosił się do wyłoszenia oświadczenia. Zapraszam.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Panie Marszałku!

Ja swoje oświadczenie kieruję do premiera rządu pana Donalda Tuska. Dotyczy ono kolei.

Jak koledzy senatorowie Ludwiczuk, Witczak i Misiak wspomnieli, wychodząc z sali, nie może tak być, że przez dziewięć miesięcy zwracam się

z prośbą o zorganizowanie spotkania na temat linii kolejowej Podłęże–Piekiełko, a minister konstytucyjny po prostu odmawia.

W związku z tym zwracam się do pana premiera i do pana marszałka o umożliwienie zorganizowania takiego spotkania. To, że senator przez dziewięć miesięcy nie może być przyjęty, jest według mnie trochę upokarzające. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dla porządku chcę powiedzieć, że trzej wymienieni przez pana senatorowie wysłuchali tego oświadczenia, nie wychodzili w tym czasie, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze jakieś inne oświadczenia? Nie ma. A komunikaty? Też nie ma.

Informuję, że protokół czterdziestego siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam czterdzieste siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 20)

# Wyniki głosowań



	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	?	+	-	+	+	+	+	?	+	?	+	?	-	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
12 B.M. Borusewicz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-
13 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
14 J.M. Chróścikowski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	?	?	+	-	-	?	+	+	+	+	?	?	?	?	-	-	-	-	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	-	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
25 S. Gogacz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	#	-
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
28 H. Górski	+	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
33 W.L. Idczak	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
43 R. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 Ł.M. Abgarowicz	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
2 M. Adamczak	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
8 J. Bergier	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
9 S. Bisztyga	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	.	-	-	-	-	-	.	-	+	.	
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
11 K. Bochenek	#	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	-	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	.	-	-	-	+	+
13 B. Borys-Damińska	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
17 W. Cimoszewicz	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	?	.
18 G. Czelej	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
22 J. Duda	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	#	-	-	-	-	+	.
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
24 P.K. Głowski	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	.
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
26 S.A. Gorczyca	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
27 R.J. Górecki	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	.
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
29 M.T. Grubski	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
32 A.S. Grzyb	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
34 S.A. Iwan	-	-	-	-	-	.	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
36 S. Jurcewicz	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
38 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 L. Kieres	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
40 K.M. Kleina	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
42 P. Klimowicz	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
43 R. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
45 M. Konopka	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
47 S. Kowalski	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
50 K. Kwiatkowski	-	-	-	-	.	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	.
51 R.E. Ludwiczuk	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	.
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
54 Z.H. Meres	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
55 T. Misiak	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
56 A. Misiołek	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
57 A.A. Motyczka	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
58 R.K. Muchacki	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
59 I. Niewiarowski	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
60 M. Okła	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
61 J. Olech	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	
63 A. Owczarek	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	
66 Z.M. Pawłowicz	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
67 A. Person	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
68 A.K. Piechniczek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+
69 K.M. Piesiewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
72 J.W. Rachoń	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
73 M.D. Rocki	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
74 Z. Romaszewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
75 J. Rotnicka	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
76 J. Rulewski	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
79 J. Sepioł	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
80 W. Sidorowicz	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
83 E.S. Smulewicz	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
84 J. Swakoń	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
85 Z.M. Szaleniec	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
86 A. Szewiński	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
87 G.A. Sztark	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
88 M. Trzcński	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	.	
89 P. Wach	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
91 M.S. Witczak	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
92 E.K. Wittbrodt	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
94 M. Wojtczak	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
95 H.M. Woźniak	-	.	.	.	.	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
96 J. Wyrowiński	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
98 K.P. Zaremba	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	.	
99 P.B. Zientarski	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
100 M. Ziółkowski	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	
Obecnych	94	93	93	92	92	92	94	94	94	94	92	94	94	94	93	93	93	93	94	70	
Za	37	38	38	37	38	38	90	37	38	38	38	38	38	37	38	39	38	38	55	49	
Przeciw	56	55	55	55	54	54	2	56	56	56	54	56	56	55	55	54	54	55	38	21	
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	2	1	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	1	0	
Nie głosowało	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+	?	+	+	?	?	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	?	?	+
8 J. Bergier	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10 P.J. Błaszczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
11 K. Bochenek	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
13 B. Borys-Damińska	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+
15 Z.J. Cichoń	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+
16 L. Cichosz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
17 W. Cimoszewicz	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	?	?	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+
22 J. Duda	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+
24 P.K. Głowski	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+
26 S.A. Gorczyca	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	.	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	?	?	+
29 M.T. Grubski	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	?	?	+
32 A.S. Grzyb	?	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	?	+
34 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
35 K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36 S. Jurcewicz	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+
38 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 L. Kieres	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
42 P. Klimowicz	+	?	+	?	+	-	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+
43 R. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
45 M. Konopka	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+
47 S. Kowalski	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
50 K. Kwiatkowski	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+





	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
9 S. Bisztyga	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10 P.J. Błaszczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
13 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	.	+	+	+	.
16 L. Cichosz	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
28 H. Górski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
31 T.J. Gruszka	+	#	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
35 K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
41 M. Klima	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	?	?	-	?	-	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
43 R. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 S. Kogut	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
52 K. Majkowski	.	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	.	.	.	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98
1 Ł.M. Abgarowicz	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	-	+	+	.	+	+	-	-	-	+	.	.	.	.	.	.	.
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	.
7 R.J. Bender	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	-	-	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	.
9 S. Bisztyga	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10 P.J. Błaszczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
11 K. Bochenek	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	.	+	.	.	.	.
12 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damińska	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	-	+	.	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	.	-	+	+	+	?	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	.
16 L. Cichosz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
20 W.J. Dobkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
22 J. Duda	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	+	+	+	.	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	.	+
28 H. Górski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	.	.
31 T.J. Gruszka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36 S. Jurcewicz	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 L. Kieres	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	?	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 S. Kogut	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.
49 W.J. Kraska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	#	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98
54 Z.H. Meres	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
56 A. Misiołek	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	.	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.
62 W.Z. Ortyl	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.
67 A. Person	-	-	+	+	+	+	.	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.
68 A.K. Piechniczek	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
70 S. Piotrowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	-	+	+	+	#	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	.	.	.	.
76 J. Rulewski	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
81 T.W. Skorupa	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	-	+	+	+	+	+	-	-	-	.	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzcński	+	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
90 K.A. Wiatr	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	.	.	.	.	.	.	.
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
96 J. Wyrowiński	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99 P.B. Zientarski	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	89	88	89	89	86	88	88	89	87	88	87	86	83	86	84	83	81	76
Za	40	34	57	89	86	85	87	41	35	38	87	85	83	86	84	83	79	76
Przeciw	49	53	32	0	0	0	0	47	51	50	0	0	0	0	0	0	1	0
Wstrzymało się	0	1	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	2	0	1	1	0	0	1	0	0	0	0	1	0



Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 47. posiedzenia Senatu





## Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Wysoka Izbo!

Debata budżetowa zawsze wzbudza określone emocje. Jedni podnoszą niedoskonałość i ułomność dokumentu, inni bronią zawartych w nim treści. Każdy przedstawia swoje racje. Chciałbym bez zbędnych emocji przedstawić kilka realnych uwag, które trzeba uwzględnić, formułując wnioski za lub przeciw.

Po pierwsze, trzeba zwrócić uwagę na otoczenie zewnętrzne i światowy kryzys.

Po drugie, trzeba wskazać aktywność obywateli i przedsiębiorców, którzy w pełni wykorzystują warunki, w tym również ustawodawstwo stworzone przez rząd, aby osiągnąć znakomite wskaźniki i utrzymać miejsca pracy.

Oczywiście zawsze można mówić o mniejszych nakładach na służbę zdrowia, obronność, edukację itd. Trzeba jednak pamiętać o realnych możliwościach i konsultacjach zarówno z ekspertami, jak i tak zwanych społecznych, które miały miejsce na etapie tworzenia budżetu, a także wcześniejszych, gdy debatowano o oszczędnościach w poszczególnych resortach. Jeżeli ocena Banku Światowego, a także autorytetów w dziedzinie ekonomii jest korzystna dla naszego kraju i w wielu dziedzinach Polskę stawia się jako przykład, to totalna negacja wszystkich zapisów zawartych w budżecie wydaje się co najmniej niezasadzona.

Należy również pamiętać o tym, że część zadań realizowanych jest przez gminy, część przez powiaty, samorządy wojewódzkie. Nie można więc o wszystko winić rządu i środków na wszystkie zadania szukać w budżecie centralnym.

Jako członek Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Obrony Narodowej uczestniczyłem w debacie i w pracach nad budżetem. Nie wszystkie moje uwagi i wątpliwości zostały w pełni w trakcie prac komisji rozwiązane czy wyjaśnione. Mając pełne zaufanie do rządu premiera Donalda Tuska i ministra finansów oraz życząc realizacji tego budżetu i zmniejszenia deficytu, chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie: dochody z prywatyzacji, które w moim przekonaniu są zbyt optymistyczne, oraz wydatki na obronność kraju i przewidywaną blokadę środków.

Bardzo chciałbym, aby dochody z prywatyzacji zostały zrealizowane na planowanym poziomie, ale równocześnie mam w pamięci wystąpienie pana ministra Grada i pana ministra Leszkiewicza, którzy zapewniali, że prywatyzacja tak, ale nie za wszelką cenę. Jako argument za zbyt wysokim szacunkiem przychodów z prywatyzacji chciałbym wskazać informację o około osiemdziesięciu przypadkach odstąpienia od prywatyzacji przez Ministerstwo Skarbu Państwa, głównie z powodu zbyt dużych rozbieżności pomiędzy wyceną a ceną oferowaną przez potencjalnych inwestorów.

Apelowałbym także o rozważenie możliwości odstąpienia od blokady środków na obronność kraju, głównie z uwagi na zadania, których miałyby dotyczyć.

Reasumując: uważam, że przedstawiony projekt budżetu na rok 2010 jest godny poparcia. To jest budżet realnych możliwości, może nie spełniający jeszcze wszystkich oczekiwań, ale zapewniający w miarę sprawne funkcjonowanie państwa. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senator Krystyny Bochenek w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Jest taka instytucja jak Wyższy Urząd Górniczy, na którą zwrócone są oczy całego kraju, gdy dochodzi do tragedii w górnictwie. W rok po powołaniu do życia WUG, czyli w lipcu 1923 r., weszło w życie „Rozporządzenie górniczo-policyjne”. Górnicy wiedzą, że właśnie działania tego urzędu winny być gwarancją takiej organizacji pracy, dzięki której mogą pracować bezpiecznie. Darzą WUG zaufaniem, w ich oczach oraz w oczach społeczeństwa jest to instytucja zaufania publicznego, instytucja przyjazna obywatelom. Pełnienie funkcji w policji górniczej wymaga nie tylko skrupulatnej znajomości przepisów, doświadczenia i wiedzy, ale także wielu instrumentów pozwalających działać, ponieważ może znaleźć się ktoś, kto będzie chciał ominąć przepisy lub nawet je przechytrzyć. Urząd musi egzekwować prawa. Oczekuje się od niego konsekwentnych, skutecznych działań, poprawiających stan bezpieczeństwa w branży. Dążenie do poprawy bezpieczeństwa pracy, ochrona zdrowia i życia górników wpisane są przecież w misję tego urzędu. W kontekście tragedii, które wydarzyły się w górnictwie, a które świeżo mamy w pamięci, złożyłam na ręce pana marszałka poprawkę dotyczącą zwiększenia dotacji budżetowej dla Wyższego Urzędu Górniczego do 1 miliona 500 tysięcy zł. Ta kwota zostanie przeznaczona na działania, które pozwolą między innymi zmniejszyć niebezpieczeństwo wybuchu metanu w polskich kopalniach. Stosowną poprawkę składam na piśmie.



## Przemówienie senatora Sławomira Kowalskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podczas dzisiejszej dyskusji nad budżetem na 2010 r. dało się zauważyć pewne zagrożenia dotyczące funkcjonowania oświaty w naszym kraju. Analizując budżet w części dotyczącej rolnictwa, można zauważyć wzrost wydatków na szkoły pozostające w gestii ministerstwa rolnictwa, czyli tak zwane szkoły resortowe. Szkoły o takim samym profilu, dla których organem prowadzącym są jednostki samorządu terytorialnego, głównie powiaty, nie dysponują takimi możliwościami. Rodzi się więc pytanie, czy nie tworzymy różnic w traktowaniu placówek oświatowych w zależności od tego, czy organem prowadzącym jest resort, czy jednostka samorządu terytorialnego. Czy rozbitcie systemu na szkoły resortowe i pozostałe jest dla całej oświaty korzystne? Moim zdaniem placówki oświatowe powinny być w naszym państwie poddane jednolitym regułom finansowym.

Kolejny problem wynikający z analizy ustawy budżetowej dotyczy finansowania kształcenia i doskonalenia nauczycieli. Występujący od dwóch lat znaczny wzrost wynagrodzeń nauczycieli doprowadził do automatycznego wzrostu odpisów na kształcenie, ponieważ jest to procentowy odpis od wynagrodzeń. Wydaje się niecelowe utrzymywanie takiego systemu, ponieważ wzrost zarobków tej ważnej dla naszego państwa grupy zawodowej nie powinien doprowadzać do automatycznego wzrostu odpisów powodujących niepotrzebny wzrost kosztów każdej podwyżki płac. Uważam, że konieczna jest jak najszybsza zmiana tego przepisu.

## Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa budżetowa na rok 2010 stanowi optymalne rozwiązanie, na jakie państwo polskie może sobie pozwolić w obecnych warunkach ekonomicznych. Uważam, że akt prawny o takiej treści, sporządzony w takiej formie, pozwoli na bezpieczne funkcjonowanie kraju w najbliższym roku. Wysokość deficytu budżetowego wynosząca około 52 miliardów zł została ustalona z ostrożnością, jego zmiana nie powinna mieć miejsca. Deficyt na tym poziomie jest nieunikniony, gdyż plan wpływów i wydatków ma na celu poprawę kondycji gospodarczej Polski i jednocześnie sprzyja realizacji wybranych priorytetów. Należą do nich sprawy związane z infrastrukturą, zwłaszcza programy wydatków drogowych. W tegorocznym budżecie zabezpieczono również środki na realizację przygotowań do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Organizacja tego przedsięwzięcia wymaga ogromnych nakładów, dlatego też istotne jest, aby przygotowania były realizowane w określonych etapach, systematycznie. I stąd właśnie zabezpieczenie tych środków w budżecie na 2010 r. Dodatkowe wsparcie zostało również skierowane do sektora samorządowego, co oznacza wzrost udziału gmin we wpływach z podatków dochodowych oraz subwencje oświatowe. Sądzę, że większe wpływy do budżetów gminnych zwiększą możliwości funkcjonowania gmin. Mam tu na myśli nie tylko realizację podstawowych zadań gminy, ale także podjęcie działań inwestycyjnych.

W związku ze skierowaniem środków na powyższe cele budżet na 2010 r. powinien zostać przyjęty właśnie w takiej formie. Jest to najbardziej dogodne rozwiązanie w sytuacji gospodarczej, w jakiej obecnie znajduje się Polska. Dlatego też wyrażam pełne poparcie dla ustawy budżetowej.

## Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W moim drugim wystąpieniu chciałbym zwrócić uwagę na podnoszony już fakt ratowania budżetu przez sięgnięcie do kieszeni ludzi najuboższych, a więc ich kosztem, o czym świadczy zamrożenie progów dochodowych uprawniających do zasiłków rodzinnych, a nadto – wyciągnięcie pieniędzy z rezerwy solidarności społecznej, obniżenie dotacji do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, a także zabranie pieniędzy z Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Wiem, że usłyszę słowa wytłumaczenia, iż nie jest to żaden zamach na wspomniane fundusze, a jedynie pożyczka. Tak, ale mieliśmy te pieniądze od zaraz wydawać na pomoc dla rodzin i osób najbardziej poszkodowanych w wyniku kryzysu, czyli tych, którzy szczególnie dotkliwie odczuwają upadek swoich zakładów pracy, którzy wpadli w spiralę zadłużenia itp.

Nie korzystając z tych funduszów, rząd pozostawił odłogiem jakąkolwiek politykę rodzinną. Wydawało mi się, że liberalni konserwatyści, za jakich uważają się członkowie PO, nie będą wybierać wolnego rynku bez wspólnotowej współodpowiedzialności, bo to oznaczałoby koniec konserwatywnych wartości, w tym zwłaszcza osłabienie niezwykle ważnej instytucji, jaką jest rodzina.

Czy nie zadziwia to, że w dobie kryzysu demograficznego w Europie wszystkie państwa zwiększyły zasiłki rodzinne, a u nas przeciwnie – rzekomo konserwatywny rząd zamroził wspomniane progi dochodowe, uprawniające do zasiłku rodzinnego i powiązanych z nim dodatków, na poziomie 504 zł. Alarmowała w tej sprawie Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu Polski, apelowały związki zawodowe, szczególnie NSZZ „Solidarność”, poprzez Komisję Trójstronną, stanowczo domagając się podwyższenia progu dochodowego.

Przypomnę, że ten próg dochodów został ustalony w 2004 r., ale z założeniem, że będzie podwyższany wraz ze zmianami dochodów i wydatków. Upłynęło od tamtej chwili pięć lat, wzrosły ceny usług, koszty utrzymania itd., a równocześnie radykalnie zmniejszyła się liczba dzieci uprawniających do zasiłku rodzinnego. Oblicza się, że w latach 2004–2008 blisko dwa miliony dzieci, głównie z rodzin wielodzietnych, wypadło, że tak powiem, z systemu świadczeń rodzinnych.

Owszem, wydłużono w tym czasie urlopy macierzyńskie, znowelizowano ustawę o dłużnikach alimentacyjnych, jest program dożywiania dzieci. Ale to są drobne kwestie. Dramat braku pieniędzy rozgrywa się w rodzinach, zwłaszcza w rodzinach wielodzietnych, które wychowują jedną trzecią polskich dzieci. W takich rodzinach najczęściej pracuje tylko jedno z rodziców, dlatego ich budżet domowy jest więcej niż skromny. Tu znowu posłużę się liczbami: w 2007 r. niemal 36% osób w takich rodzinach żyło poniżej minimum poziomu egzystencji. Obecnie ten procent biednych rodzin jest jeszcze wyższy. Zwrócili uwagę na ten problem członkowie Narodowej Rady Rozwoju, jaka 7 stycznia bieżącego roku ukonstytuowała się przy prezydencie RP. Rada zrzeszająca najwybitniejszych ekspertów: ekonomistów, socjologów, prawników, urbanistów, ale także samorządowców, działaczy związkowych i przedstawicieli pracodawców, jako pierwszy temat swojego posiedzenia wybrała problem demografii. Jak podkreślono, proces kurczenia się naszego społeczeństwa, a co za tym idzie, zmiana struktury wiekowej, rodzi poważne zagrożenie dla rozwoju i przetrwania naszego narodu.

Związana bezpośrednio ze zmianami demograficznymi jest kwestia systemu emerytalnego, która w przyszłości będzie miała fundamentalne znaczenie także dla stanu finansów państwa. Krótko mówiąc, obecny kryzys demograficzny będzie miał katastrofalne skutki dla całego polskiego społeczeństwa, zwłaszcza dla emerytów, jak i dla polskiej gospodarki. Tu przypomnę, że obecnie tak zwany współczynnik reprodukcji prostej, czyli współczynnik zastępowalności pokoleń, wynosi tylko 1,2‰, podczas gdy do prostej zastępowalności pokoleń ten współczynnik musi wynosić przynajmniej 2,1‰. Po raz ostatni pokolenie dzieci odtwarzało pokolenie rodziców w roku 1988, czyli już jedenasty rok mamy do czynienia z bezwzględnym spadkiem ludności Polski, a trzeba dodać, że pokolenie powojennego wyżu demograficznego nie weszło jeszcze w wiek emerytalny. Jeśli nie będziemy temu przeciwdziałać, to do roku 2020 liczba Polaków zmniejszy się o 1 milion osób, do 2030 r. będzie nas 35 milionów 700 tysięcy, a do roku 2050 będzie ponad 20% społeczeństwa.

W konsekwencji, jak podała „Gazeta Prawna”, do roku 2013 w systemie emerytalnym zabraknie 157 miliardów złotych. A stanie się to jeszcze przed wejściem w wiek emerytalny pokolenia wyżu. Po roku 2015 spadnie także liczba osób wypracowujących emerytury dla osób z powojennego wyżu demograficznego, co doprowadzi do głębokiej niestabilności systemu emerytalnego i konieczności pokrycia niedoborów z budżetu państwa.

O tym wszystkim należy pamiętać dzisiaj, to obecny rząd i rządy przyszłe muszą zrozumieć, że kryzys demograficzny wymaga natychmiastowych i zdecydowanych działań, bo w przeciwnym wypadku prze-



mieni się on w katastrofę demograficzną. Krótko mówiąc, tylko ekonomiczne wsparcie rodzin może bardzo wyraźnie wpłynąć na zmiany postaw rodzicielskich i wzrost urodzeń.

Nie będę podpowiadał rozwiązań prawnych w tym zakresie, nie ma na to czasu, ostrzegam jednak, że zaniechanie polityki rodzinnej mającej na celu radykalną poprawę materialną rodzin ze względu na posiadanie dzieci grozi w przyszłości degradacją naszego narodu. Dlatego oczekuję od rządu szybkich i racjonalnych rozwiązań.

## Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Chcę mówić o budżecie szkolnictwa wyższego na rok 2010.

W części 38 budżetu przewidziano wydatki na poziomie 9,8 miliarda zł, co jest porównywalne z wydatkami w roku 2009, które wynosiły 9,2 miliarda zł, i nie oznacza zwiększenia udziału procentowego wydatków na szkolnictwo wyższe w budżecie na 2010 r. Jak wiadomo kryzys może być szansą na ruch do przodu, także dzięki zmianie proporcji wydatków budżetu na rzecz działań modernizujących państwo, dlatego dziwi zakonserwowanie relacji ubiegłorocznych. Zbyt optymistyczna jest też prognoza na 2010 r. dotycząca inflacji – 1 % to naiwność.

Według przedłożonego dokumentu liczba studentów zmieni się minimalnie. Projekt przewiduje wzrost liczby słuchaczy na nielicznych uczelniach służb państwowych o 34%, na wojskowych o 32% – jak wiadomo, dotyczy to armii zawodowej – w publicznych szkołach zawodowych o 7%, w katolickich o 5%, w artystycznych o 3%, a w medycznych o 5%. Na niezmiennym poziomie mamy liczbę studiujących za własne pieniądze na uczelniach niepublicznych. Pozwala to na osiągnięcie wskaźnika skolaryzacji brutto na poziomie 51,25%, a skumulowany wskaźnik osób z wyższym wykształceniem zbliża się do poziomu 20% i będzie rósł w latach następnych, nawet jeśli uznamy, że skolaryzacja na poziomie 50% to kres możliwości dobrego kształcenia wyższego. Wobec niżu demograficznego i wyczerpania się tak zwanego odłożonego popytu, jeśli chodzi o studia dla dorosłych, a także tanich studiów w krajach Unii Europejskiej, przewidywana liczba studentów jest zawyżona. Stawiam dolary przeciw kasztanom, że liczba studentów w 2010 r. spadnie o 2–3%. Polityka uczelni publicznych, polegająca na zwiększeniu liczby kształcących się na studiach bezpłatnych, przyspieszy falę upadłości uczelni niepublicznych, czyli płatnych. Niewątpliwie wobec braku pomysłu na sprawiedliwe finansowanie kształcenia wszystkich studiujących przez państwo doprowadzi to do znanego w ekonomii efektu Kopernika – Greshama, polegającego na tym, że gorszy pieniądz wypiera lepszy. Bowierni wbrew naiwnym optymistom utrzymują się tylko szkoły wyższe ponoszące niższe koszty, czyli posiadające gorszą kadrę, marną infrastrukturę. Fala protestów dwóch czy trzech setek tysięcy młodych obywateli wystawionych przez państwo do wiatru może być w roku wyborczym bolesną lekcją dla polityków.

W dziale 803 projektu na rok 2010 przewiduje się wydatki na poziomie 11,9 miliarda zł i przy niezmiennym udziale poszczególnych pozycji jest to propozycja niemal identyczna z ubiegłoroczną. Ostatnio analizowaliśmy projekt zmian w szkolnictwie wyższym i jako żywo w projekcie budżetu nie widzę sygnalizowanych zmian. Jak uczy nas teoria zarządzania, innowacje na uniwersytetach zachodzą bardzo opornie i jest pytanie, czy państwo w swojej omnipotencji musi ingerować w ich tempo, na przykład poprzez celowe kierowanie strumienia pieniędzy budżetowych. Dzisiejszy projekt jest utrwaleniem sytuacji ubiegłorocznej i moim zdaniem jest wyrazem bezradności rządzących.

Jako konsekwentny rzecznik studiów płatnych i przyjaznego systemu kredytów uważam każdy administracyjny system dzielenia pieniędzy budżetowych za marnowanie sporej części pieniędzy, gdyż nawet przy najbardziej uważnym ich podziale nie wszystkie trafią do faktycznie potrzebujących. Poza tym uczelnie przejmują funkcje pomocy społecznej, zamiast zająć się podstawową robotą. Studenci walczą z pozornym przeciwnikiem, tymczasem powinni zabiegać o systemowe rozwiązania, a nie zadowalać się kawałkiem kielbasy stypendialnej.

## Przemówienie senatora Stanisława Zajęca w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W strukturze wydatków państwa widoczna jest stagnacja wydatków na rolnictwo. Niepokojący jest zwłaszcza spadek wydatków mających służyć poprawie jakości i konkurencyjności polskiej produkcji rolnej. Są to wydatki na postęp biologiczny w produkcji roślinnej i zwierzęcej, na ochronę roślin i na rolnictwo ekologiczne. Wydatki na rybołówstwo zmalały aż o 15,6%.

Bardzo niepokojący jest spadek wydatków na górnictwo i kopalnictwo, bo o 3,4% w porównaniu do przewidywanego wykonania w roku 2009 i o 5,5% w porównaniu do roku 2008. Wydatki budżetowe na ten cel mają istotne znaczenie dla monitorowania procesów funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego, likwidacji kopalń i realizacją zadań związanych z restrukturyzacją zatrudnienia. Cięcia w tej dziedzinie tym bardziej budzą niepokój, że wszyscy pamiętamy tragiczną śmierć polskich górników w bieżącym i ubiegłym roku.

Wydatki budżetowe na transport zmniejszają się o 14,3%. Ciężar finansowania inwestycji drogowych przeniesiono z budżetu państwa na nabywców obligacji drogowych, które Krajowy Fundusz Drogowy już sprzedaje na rynku kapitałowym. Budowę infrastruktury drogowej ma sfinansować sektor prywatny zamiast państwa. Oszczędności dotkną nawet tak podstawowych wydatków jak remonty sieci dróg krajowych.

Wymykają się spod kontroli wydatki na obsługę długu publicznego. W przyszłym roku mają wzrosnąć o 13,8% w porównaniu do roku bieżącego. Tak ogromny przyrost płatności z tego tytułu jest konsekwencją nieustannie rosnącego zadłużenia państwa. Finansowanie zadań państwa poprzez zaciągnięcie długu zamiast strukturalnej reformy sektora publicznego jest zasadniczą cechą bieżącej polityki gospodarczej. W rezultacie w wydatkach budżetowych dominują tak zwane wydatki sztywne mające charakter zobowiązań prawnych. Stanowią ponad 60% całości wydatków budżetu państwa i stale rosną. Na nich nie da się zaoszczędzić, one muszą być realizowane. Rząd stracił zatem możliwość reagowania narzędziami polityki fiskalnej na sytuację gospodarczą. W finansach publicznych mamy do czynienia z najwyższym stanem alarmowym. Zmniejszenie deficytu budżetowego w krótkim czasie jest możliwe raczej tylko przez podniesienie podatków, bowiem możliwości zmniejszenia wydatków są ograniczone.

Wbrew oświadczeniom rządu w ramach przyszłorocznego budżetu nie uda się zwiększyć innowacyjności polskiej gospodarki i poprawić jej konkurencyjności na rynkach światowych. Do takiego wniosku prowadzi analiza wydatków krajowych na naukę, szkolnictwo wyższe i wydatków na informatyzację gospodarki. Te ostatnie spadną o 11,3%. Wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe wprawdzie nieco wzrosną, ale są to przyrosty niewielkie, ledwie rekompensujące spadek siły nabywczej pieniądza. Przyszłoroczny budżet w istocie utrzyma ogromny dystans, jaki dzieli nasz kraj od krajów zachodnich, pod względem innowacyjności gospodarki. Wbrew zapewnieniom rządu proces zapaści publicznej służby zdrowia będzie kontynuowany.

W 2010 r. zmniejszą się realne wydatki państwa na pomoc społeczną. Bardzo wyraźny będzie spadek wydatków na pomoc społeczną w gminach, zwłaszcza na świadczenia rodzinne i zasiłki. Zrezygnowano z ustawowego podniesienia progów dochodowych uprawniających do zasiłków z pomocy społecznej na 2010 r. Niezmienione od maja 2004 r. progi dochodowe powodują stały spadek liczby uprawnionych do świadczeń społecznych. Na początku bieżącego roku świadczenia rodzinne otrzymywało 3,2 miliona dzieci. Ale jeszcze w 2005 r. świadczenia te otrzymywało 5,1 miliona. Prawo do zasiłków rodzinnych może stracić w końcu tego roku kolejne 0,5 miliona dzieci. Poziom pomocy dla rodzin z dziećmi jest obecnie poniżej minimum biologicznej egzystencji według kryterium Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych przyjętego zgodnie z ustawą o pomocy społecznej. Nie podniesiono progów dochodowych w przypadku matek korzystających ze świadczeń alimentacyjnych. Według Europejskiego Instytutu do spraw Rodziny liczba dzieci w Polsce dotkniętych niedożywieniem wynosi już 38%. Nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia ograniczenie liczby dzieci korzystających z programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Rząd porzucił pomysł rezerwy solidarności społecznej jako sposób pomocy dla najuboższych rodzin wielodzietnych oraz osób niesamodzielnych. Jak pamiętamy, od stycznia bieżącego roku została podniesiona akcyza na alkohol i samochody. Dzięki temu do rezerwy miało trafić do końca roku 1,13 miliarda zł. Niespodziewanie fundusze z rezerwy solidarności społecznej rząd przeznaczył nie na pomoc najuboższym, tylko na łatanie dziury budżetowej.

Drastyczny jest spadek wydatków na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wielkość dotacji z budżetu państwa na PFRON ograniczona została do wysokości 30% środków na dofinansowanie pracodawcom kosztów wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Obecnie PFRON dostaje dotację w wysokości nie mniejszej niż 30% wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. Zdecydowanie pogarsza się sytuacja finansowa ZUS. Już w październiku wyczerpała się dotacja budżetowa na bieżący



rok w wysokości 30,4 miliarda zł przeznaczona na wypłatę rent i emerytur. Aby wywiązać się ze zobowiązań, ZUS musiał zaciągnąć kredyt w bankach komercyjnych. Ma nadal otwarte trzy linie kredytowe na sumę 8,6 miliarda zł. Na wypłatę reszty zobowiązań wobec emerytów i rencistów ZUS zaciągnął kredyt w budżecie państwa na sumę 5,5 miliarda zł. W tym roku dla doraźnego łątania dziury Funduszu Ubezpieczeń Społecznych sięgnięto po środki zgromadzone w Funduszu Rezerwy Demograficznej w wysokości 7,5 miliarda zł. Ratowanie finansów ZUS skłoniło rząd do istotnej zmiany sposobu finansowania systemu emerytalnego z II filaru. Minister finansów zamierza odebrać OFE 60% składek, które fundusze dotychczas lokowały na rynku kapitałowym. Jest to ważna zmiana reguł systemu emerytalnego. Według dotychczasowych zasad rentownie zainwestowane składki na rynku kapitałowym miały owocować wysokim poziomem przyszłych wypłat i niezależnością sytuacji finansowej emerytów od bieżącej sytuacji budżetowej. Dla rozwiązania aktualnych trudności finansowych złamano jednak reguły na podstawie których ludzie podejmowali decyzje w sprawie wyboru systemu emerytalnego. Nie konsultowano też tej tak ważnej zmiany z partnerami społecznymi, mimo że Komisja Trójstronna od miesięcy pracowała nad modyfikacją obecnego systemu. Okazało się, że odebrane OFE pieniądze będą wydawane na obecne świadczenia z I filaru. Realnie w przyszłości tych pieniędzy nie będzie. Skąd więc kolejne rządy wezmą fundusze na wypłatę bieżących emerytur i rent? Nie wiadomo. Gorączkowe łątanie dziury budżetowej pieniędzmi emerytów z II filaru poddaje w wątpliwość zapewnienia rządu, że gospodarka i finanse państwa są w dobrym stanie. Zresztą i sytuacja emerytów w I filarze jest niepokojąca. Według prognoz ZUS do 2013 r. na wypłatę emerytur może zabraknąć blisko 300 miliardów zł. To tyle, ile wyda państwo na wszystko w przyszłorocznym budżecie. Składki od pracujących nie wystarczają na wypłatę bieżących rent i emerytur.

Sytuacja państwa jest niekorzystna i w innych obszarach wydatków budżetowych. Powiaty nie płacą składek ubezpieczeniowych za bezrobotnych. Zaległości podatkowe przedsiębiorców wobec ZUS wynoszą ponad 11 miliardów zł.

Znacząco wzrosną w 2010 r. wydatki na zasiłki dla bezrobotnych. Przewidywane wypłaty z tego tytułu w 2009 r. znacznie przekroczą założenia zawarte w planie finansowym Funduszu Pracy na rok bieżący. Fundusz Pracy ma zanotować w 2010 r. deficyt w wysokości 3,2 miliarda zł. Trudna sytuacja na rynku pracy w kolejnych latach może zmusić do finansowania zasiłków dla bezrobotnych kredytem bankowym.

Na przyszły rok zaplanowano deficyt środków jednostek samorządu terytorialnego na sumę 2,7 miliarda zł. Jest to liczba mało realna, albowiem już w roku bieżącym przewidywany deficyt samorządów będzie oscylował między 5 a 6 miliardami zł. Niepokojący będzie zwłaszcza znaczny spadek subwencji różnorodnych i równoważących dla gmin. Doprowadzi to do pogłębienia różnic w poziomie życia i rozwoju między poszczególnymi regionami kraju.

Niezrozumiałe jest, dlaczego w budżecie środków europejskich po stronie wydatków nie rozdysponowano aż 27,4 miliarda zł. Na taką sumę utworzono rezerwę celową, która nie została rozdzielona między beneficjentów funduszy unijnych.

Polski sektor publiczny cechuje strukturalny brak równowagi finansowej. Nieuchronnym rozwiązaniem jest bolesna reforma finansów państwa, a w szczególności racjonalizacja jego strony wydatkowej. Nie można w nieskończoność polegać na wyprzedaży majątku państwowego i prostej nieustannej emisji dłużnych papierów Skarbu Państwa. Taki sposób pokrycia deficytu budżetowego oznacza de facto brak polityki fiskalnej.

W 2010 r. rząd przewiduje dodatkowe dochody na pokrycie deficytu budżetowego z prywatyzacji majątku narodowego na ponad 25 miliardów zł. Wyprzedaż dotyczyć będzie cennych, dochodowych przedsiębiorstw decydujących o bezpieczeństwie ekonomicznym Polski. Spowoduje to spadek wpływów do Skarbu Państwa z tytułu dywidend i wpłat z zysku przedsiębiorstw państwowych. Wpływy budżetowe z tego źródła są dochodami stabilnymi w długim okresie. Polityka wyprzedaży majątku państwowego już zaowocowała znacznym obniżeniem w tym roku dochodów z omawianego źródła.

Należy raczej szukać dodatkowych źródeł zmniejszenia deficytu budżetowego w ramach działań na rzecz racjonalizacji wydatków. Istnieją także znaczne rezerwy w sferze gromadzenia dochodów budżetowych. Jak dotąd nie jest dostatecznie rozpoznana baza i zdolność podatkowa krajowych przedsiębiorstw. Należy zatem zintensyfikować działania na rzecz poprawy ściągłości podatków. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zasadniczym celem tej ustawy, w świetle uzasadnienia projektu, jest stworzenie warunków do efektywniejszego współdziałania organizacji pozarządowych z organami administracji publicznej przez wzmocnienie instytucji, zasad i form dialogu obywatelskiego oraz zwiększenie racjonalności społecznej i ekonomicznej realizacji zadań publicznych.

Ustawa ta jest bardzo ważnym aktem prawnym z punktu widzenia organizacji pozarządowych. Im będzie ona lepsza, tym lepsza będzie działalność tychże organizacji. Za wszelką cenę powinniśmy usprawniać działalność organizacji pozarządowych, nie tylko tych o statusie pożytku publicznego, ale także tych bez tego statusu, gdyż jednym z ważnych elementów demokracji jest działalność organizacji pozarządowych, które mają na celu aktywizację społeczeństwa, wzbudzenie chęci działania i niesienia pomocy drugiej osobie.

Im więcej organizacji pozarządowych, tym lepiej będzie funkcjonować społeczeństwo, a co za tym idzie także gospodarka.

## Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym odnieść się do przyjętej przez Sejm nowelizacji ustawy o pożytku publicznym i o wolontariacie. Nowelę jako całość oceniam pozytywnie.

Za korzystne uważam wprowadzenie zmian w zasadach przyznawania statusu organizacji pożytku publicznego. Wprowadzono bowiem nową definicję organizacji pozarządowej, wyłączając z tej kategorii spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Status organizacji pożytku publicznego mogą zaś uzyskać organizacje, których głównym celem nie jest osiąganie zysku i które na realizację celu non profit przeznaczają większość swojego zysku, nie dzieląc go między założycieli i pracowników. Status organizacji pożytku publicznego będzie mogła uzyskać wyłącznie organizacja prowadząca działalność nieprzerwanie przez co najmniej dwa lata. Projekt zakłada także, że członkowie organu zarządzającego, organu kontroli lub nadzoru organizacji będą ponosić odpowiedzialność za szkody wyrządzone działaniem niezgodnym z prawem lub statutem.

Uważam ponadto, że słusznie rozszerzono zakres działania organizacji pożytku publicznego. Obecnie działają one między innymi w takich dziedzinach, jak integracja i reintegracja zawodowa oraz społeczna osób niepełnosprawnych i zagrożonych wykluczeniem, działanie na rzecz osób starszych, rozwój nowych technologii, obrona rodziny i praw dziecka oraz przeciwdziałanie patologiom. Teraz tych sfer ma być trzydzieści pięć. Organizacje pożytku publicznego będą mogły działać także na rzecz rodziny, macierzyństwa, rodzicielstwa oraz upowszechniania i ochrony praw dziecka.

Pozytywnie oceniam także przyjętą w projekcie regulację zasad zlecenia organizacjom pożytku publicznego wykonywania zadań publicznych. Możliwe będzie przekazanie jednej organizacji poza konkursem 20 tysięcy zł na projekt, który byłby realizowany w ciągu dziewięćdziesięciu dni. Zgodnie z nowelą organizacje będą mogły ubiegać się także o środki na zadania publiczne realizowane poza konkursem w czasie klęski żywiołowej, katastrofy lub w sytuacji, gdy w grę będzie wchodzić ochrona życia i zdrowia ludzkiego. Wykonywanie zadań publicznych przez organizacje pożytku publicznego ułatwi także przepis mówiący o tym, że jednostki samorządu terytorialnego oprócz rocznych programów współpracy z organizacjami pozarządowymi będą mogły przygotowywać również plany wieloletnie, co ma ułatwić realizację zadań długoterminowych. Temu samemu celowi sprzyjać będzie możliwość składania wspólnej oferty kilku organizacji podczas ubiegania się o środki publiczne oraz możliwość zawierania tak zwanej umowy o wykonywaniu inicjatywy lokalnej, która będzie polegać na realizacji zadania publicznego z inicjatywy stowarzyszenia zwykłego we współpracy z gminą.

Za równie istotne uważam regulacje zapewniające jawność i przejrzystość funkcjonowania organizacji pożytku publicznego. Służyć ma temu między innymi obowiązek podawania do publicznej wiadomości sprawozdań z wykorzystania 1% podatku przekazywanego przez osoby fizyczne. Zgodnie z nowymi przepisami także ministerstwo pracy będzie mogło żądać wyjaśnień dotyczących działalności organizacji pożytku publicznego między innymi w sprawach finansowych związanych z dotacjami, darowiznami czy środkami uzyskanymi w wyniku zbiórek publicznych lub przekazanymi przez podatników. Jeśli organizacja nie przedstawi żądanych wyjaśnień, resort będzie mógł wystąpić do sądu o cofnięcie statusu organizacji pożytku publicznego.

Nowelizacja ustawy o pożytku publicznym i o wolontariacie z pewnością wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym i mam nadzieję, że w dużej mierze przyczyni się do rozwoju trzeciego sektora oraz do zwiększenia jego rzetelności i wiarygodności. Dziękuję.



## Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wolontariat jest zapewne tak stary, jak ludzkość. Na początku nie miał ram instytucjonalnych, z czasem zaistniał w organizacjach kościelnych i samopomocowych. W Polsce powojennej ograniczał się do Związku Harcerstwa Polskiego, jednak od 1990 r. zaczął się rozwijać w licznie powstających od tego roku organizacjach pozarządowych.

Wolontariusze są szczególnymi ludźmi, ponieważ działają bezinteresownie na rzecz innych. Nie oczekują zapłaty, wdzięczności ani innych korzyści. Po prostu chcą ofiarować swój czas i zdolności, którymi dysponują, osobom potrzebującym, a tych we współczesnym społeczeństwie nie brakuje. Do najczęstszych motywacji wolontariuszy należą chęć zrobienia czegoś dobrego, pożytecznego, potrzeba kontaktu z ludźmi, chęć spłacenia długu wdzięczności za dobro, które kiedyś od kogoś się otrzymało i chęć zdobycia nowych umiejętności czy doświadczeń zawodowych i życiowych. Wolontariuszem może zostać każdy, bez względu na wiek, płeć, poziom zamożności, zawód, wykształcenie, doświadczenie itd. Już od najmłodszych lat powinno się uwrażliwiać młodzież na potrzeby innych, bo wtedy w dorosłym życiu będzie ona skłonna pomagać innym.

Na 5 grudnia przypada ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1986 roku Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. Na zasadzie wolontariatu odbywa się wiele ogromnych przedsięwzięć społecznych. W Polsce najłatwiej zauważyć wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i Polskiego Czerwonego Krzyża. W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w niedzielę 10 stycznia już po raz osiemnasty. Jak co roku, odbyła się zbiórka pieniędzy na fundację Jurka Owsiaka.

Nowelizacja nakłada na Radę Ministrów obowiązek przedstawiania co dwa lata – w terminie do dnia 30 września roku następującego po upływie okresu sprawozdawczego – Sejmowi i Senatowi sprawozdania ze stosowania ustawy. Wprowadza przepis karny, który przewiduje karę grzywny nakładanej w trybie postępowania w sprawach o wykroczenia w przypadku udzielenia nieprawdziwej informacji organowi administracji publicznej, osobie fizycznej lub osobie prawnej o tym, że organizacja lub podmiot posiada status organizacji pożytku publicznego. Zmiany w ustawach polegają w szczególności na: przyznaniu stowarzyszeniu zwykłemu podmiotowości prawnej, modyfikacji przepisów podatkowych związanych z przekazywaniem 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego oraz zmianie charakteru przepisu upoważniającego Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego do określenia, w drodze rozporządzenia, trybu informowania o nieodpłatnej działalności pożytku publicznego prowadzonej przez organizacje pożytku publicznego; upoważnieniu temu nadany został charakter obligatoryjny. Przewidziano również, że organizacje pożytku publicznego dostosują postanowienia swoich statutów do wymogów nowelizacji w terminie roku od dnia wejścia w życie ustawy.

Pragnę zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie przedstawionego projektu ustawy.

## Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw ma na celu udoskonalenie obecnie obowiązujących regulacji prawnych. Przyjęcie proponowanych zmian zaowocowałoby powstaniem warunków, które przyczyniłyby się do efektywniejszego współdziałania organizacji pozarządowych z organami administracji publicznej przez wzmocnienie instytucji, zasad i form dialogu obywatelskiego. Nastąpiłoby także zwiększenie racjonalności społecznej i ekonomicznej realizacji zadań publicznych służących rozwojowi zarówno na poziomie lokalnym, jak i makrospołecznym.

Jedna z propozycji zamieszczonych w projekcie odnosi się do wykorzystania 1% podatku naliczonego od osób fizycznych. Dzięki nowym regulacjom, które nakazywałyby organizacjom pożytku publicznego upublicznianie sprawozdań z wykorzystania otrzymanych dofinansowań, społeczeństwo wiedziałoby dokładnie, na co zostają przekazane ich ciężko zarobione pieniądze.

W szczególnie uzasadnionych sytuacjach, takich jak wystąpienie klęski żywiołowej, katastrofy naturalnej lub awarii technicznej, istniałaby możliwość zlecania organizacjom zadań z pominięciem trybu otwartego konkursu ofert. Dodatkowo, w sytuacji, gdy jest to niezbędne ze względu na ochronę zdrowia lub życia ludzkiego albo ze względu na wyjątkowo ważny interes społeczny lub ważny interes publiczny, Prezes Rady Ministrów może zlecać organizacjom pozarządowym realizację zadań publicznych.

Szanowni Państwo!

Głosując, miejmy na względzie wszelkie pozytywne aspekty, które możemy osiągnąć za sprawą zmian regulacji prawnych proponowanych w projekcie ustawy. Rozpatrzmy dokładnie każdy punkt, tak, aby zamierzenie ulepszenia danych przepisów polegało na rzeczywistej poprawie obecnej sytuacji, a nie na jej pogorszeniu.

## Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jedną z zasadniczych tendencji we współczesnej polityce społecznej i funkcjonowaniu administracji publicznej jest zwiększanie współpracy władz publicznych ze strukturami organizacji pozarządowych. Zakres dziedzin, w których trzeci sektor odgrywa znaczącą bądź uzupełniającą rolę, stale się poszerza. Sektor ten w wielu krajach przejmuje zadanie świadczenia usług obywatelom, a rolą państwa pozostaje wyznaczanie ich standardów, finansowanie i kontrola ich wykonania. Jednocześnie państwo wycofuje się z bezpośredniego świadczenia tych usług.

Trudno jest precyzyjnie określić liczbę organizacji pozarządowych. W Polsce zarejestrowanych jest ponad 45 tysięcy stowarzyszeń i ponad 7 tysięcy fundacji – są to dane z rejestru REGON, stan na kwiecień 2004 r. – a łączną liczbę członków takich organizacji w Polsce w 2004 r. szacuję się na około 8 milionów.

W Polsce efektem współpracy administracji publicznej z przedstawicielami sektora pozarządowego jest ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie uchwalona w dniu 24 kwietnia 2003 r., DzU z 2003 r., nr 96, poz. 873. Stosownie do przepisów tej ustawy, DzU nr 96, poz. 873, oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU nr 96, poz. 874, organizacje pozarządowe oraz inne podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego mogą od dnia 1 stycznia 2004 r. uzyskiwać szczególny status organizacji pożytku publicznego. Ze statusem tym związane są szczególne uprawnienia, ale też i obowiązki. Głównym celem jego utworzenia było stworzenie pewnej elity wśród podmiotów zaliczanych do trzeciego sektora, elity prowadzącej działalność społecznie użyteczną na rzecz ogółu społeczności. Cechą charakterystyczną tej działalności jest transparentność zarówno w momencie rejestracji takiej organizacji, jak i w całym okresie jej działania.

Rozpatrywana obecnie nowelizacja ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw ma na celu udoskonalenie dotychczasowych regulacji, które stworzą warunki do efektywniejszego współdziałania organizacji pozarządowych z organami administracji publicznej poprzez wzmocnienie instytucji oraz zasad i form dialogu obywatelskiego.

Najistotniejsze zmiany wprowadzone w nowelizacji to nadanie nowej treści definicji organizacji pozarządowej, wprowadzenie możliwości uchwalania wieloletnich programów współpracy z organizacjami pozarządowymi, rozszerzenie katalogu zadań publicznych, w sferze których może być prowadzona działalność pożytku publicznego, umożliwienie zlecenia realizacji zadań publicznych z pominięciem trybu otwartego konkursu ofert w uzasadnionych przypadkach oraz wprowadzenie instytucji inicjatywy lokalnej jako formy współpracy jednostek samorządu terytorialnego z mieszkańcami.

Proponowane zmiany mają na celu nie tylko regulacje wspierające działania organizacji pożytku publicznego, ale również zagwarantowanie rzetelności i wiarygodności podmiotów posiadających status organizacji pożytku publicznego. W tym celu dokonano szeregu zmian w zakresie środków nadzoru. Dla mnie jako zastępcy przewodniczącego Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą niezwykle ważną zmianą jest dodanie do katalogu zadań organizacji pozarządowych promocji Polski za granicą. Wynika to z wagi, jaka jest przywiązywana do dbałości o dobre imię Rzeczypospolitej Polskiej za granicą. Podstawowe założenia polityki w zakresie pomocy Polonii i Polakom za granicą, a także promocji Polski za granicą, znajdują się w rządowych programach oraz wytyczanych na bieżąco planach rocznych. Proponowana nowelizacja pozwoli pełniej realizować te zadania sektorowi trzeciemu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w tej ustawie są niezmiernie ważne i w istotny sposób wpłyną na rozwój sektora trzeciego oraz współpracę organizacji pozarządowych z administracją publiczną. Dlatego też zachęcam gorąco do przyjęcia tej noweli.



## Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw jest konieczna z kilku względów.

Zasadniczym celem ustawy jest stworzenie warunków do efektywniejszego współdziałania organizacji pozarządowych z organami administracji publicznej przez wzmocnienie instytucji, zasad i form dialogu obywatelskiego oraz zwiększenie racjonalności społecznej i ekonomicznej realizacji zadań publicznych.

Dzięki zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw doprecyzowana zostanie definicja organizacji pozarządowej i przepisy dotyczące nabywania statusu organizacji pożytku publicznego, czyli OPP. Ustawa rozszerza katalog podmiotów uprawnionych do prowadzenia działalności pożytku publicznego o spółdzielnie socjalne, spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz kluby sportowe.

Ustawa wprowadza możliwość uchwalania przez organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego wieloletnich programów współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami uprawnionymi do prowadzenia działalności pożytku publicznego. Nowelizacja wprowadza możliwość przyjęcia programu współpracy na okres do pięciu lat także organom administracji rządowej.

Jednym z istotniejszych elementów wprowadzanych przez nowelizację ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie jest uszczegółowienie zasad tworzenia i funkcjonowania Rady Działalności Pożytku Publicznego. Ustawa umożliwi tworzenie wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad działalności pożytku publicznego, pełniących funkcję organów konsultacyjnych i opiniodawczych, w skład których wejdą przedstawiciele organizacji pozarządowych, organów wykonawczych i stanowiących odpowiednio gminy i powiatu, a w przypadku rad wojewódzkich – przedstawiciele marszałka województwa, sejmiku województwa oraz przedstawiciel wojewody.

Ustawa umożliwi zlecenie organizacjom realizacji zadań publicznych z pominięciem trybu otwartego konkursu ofert w uzasadnionych przypadkach, na przykład w razie wystąpienia klęski żywiołowej, katastrofy naturalnej, awarii technicznej czy w przypadku ochrony ludności i ratownictwa.

Ustawa wprowadza zmianę w kryteriach przyznawania statusu OPP. Starać się o niego będą mogły między innymi organizacje prowadzące działalność w sferze pożytku publicznego nieprzerwanie przez okres co najmniej dwóch lat, a w zarządach tych podmiotów nie będą mogły zasiadać osoby skazane prawomocnymi wyrokami.

Nowelizacja nakłada obowiązek podania do publicznej wiadomości informacji o sposobie wykorzystania 1% podatku naliczonego od osób fizycznych. Wprowadza także zasadę, zgodnie z którą środki finansowe pochodzące z 1% podatku będą mogły zostać wykorzystane wyłącznie na prowadzenie działalności pożytku publicznego.

Nowe przepisy nakładają na Radę Ministrów obowiązek przedstawiania co dwa lata sprawozdania ze stosowania ustawy.

Ustawa stanie się niezwykle ważnym aktem prawnym dla sektora organizacji pozarządowych, dlatego uważam, że należy ją przyjąć i rzetelnie przystąpić do jej realizacji. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw jest konieczna z kilku względów.

Zasadniczym celem ustawy jest wprowadzenie uregulowań dotyczących zamykania składowisk odpadów niespełniających wymagań prawnych, zakazu składowania odpadów palnych selektywnie zebranych, zakazu składowania odpadów ulegających biodegradacji selektywnie zebranych, a także wprowadzenia środków dyscyplinujących przedsiębiorców w zakresie wywiązywania się z obowiązku składania zbiorczych zestawień danych.

Zmiana ustawy o odpadach wprowadza odrębne wymagania dla przewoźnych urządzeń służących do przetwarzania odpadów zawierających azbest.

Ustawa precyzuje zasadnicze kwestie gospodarki odpadami, „zasadę bliskości” i przepisy dotyczące międzynarodowego przemieszczania odpadów oraz definiuje pojęcie odpadów komunalnych.

Nowelizacja wprowadza zmiany w przepisach karnych, ułatwiając ich egzekwowanie.

Większość wprowadzonych poprawek dotyczy dostosowania aktualnie obowiązującej nomenklatury do pozostałych krajowych aktów prawnych oraz zapewnienia spójności z przepisami prawa Unii Europejskiej.

Nowelizacja ustawy o odpadach komunalnych jest niezwykle ważnym aktem prawnym, dlatego uważam, że należy ją przyjąć i przystąpić do jej realizacji. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Pojęcie wprowadzającego pojazd definiuje art. 3 pkt 14 ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji. Wprowadzającym pojazd jest przedsiębiorca będący producentem pojazdu lub przedsiębiorca dokonujący wewnątrzwspólnotowego nabycia lub importu pojazdu. Ustawa wyróżnia więc trzy grupy wprowadzających pojazd: producentów, importerów oraz sprowadzających pojazdy z innego kraju UE.

W art. 4 pkt 6 ustawy zmieniającej wprowadzono nowe brzmienie art. 12 ust. 1 ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji: „wprowadzający pojazd, inny niż wymieniony w art. 10, nie zapewnia sieci”.

Przepis art. 10 ustawy stanowi, iż przepisy art. 6–9 tejże ustawy dotyczą wprowadzających pojazdy wydających kartę pojazdu, o której mowa w art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie zaś z art. 77 ust. 1 producent lub importer nowych pojazdów jest obowiązany wydać kartę pojazdu dla każdego pojazdu samochodowego wprowadzonego do obrotu handlowego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Wprowadzona regulacja, poprzez dodanie zwrotu „inny niż wymieniony w art. 10” powoduje podział podmiotów zajmujących się obrotem pojazdami.

Wykładnia gramatyczna takiego przepisu może wskazywać na zawężenie kręgu podmiotów zobowiązanych do zapewnienia sieci jedynie do producentów i importerów, pomijając tym samym przedsiębiorców dokonujących wewnątrzwspólnotowego nabycia pojazdów używanych. Ci ostatni, w myśl nowej regulacji, nie będą mieli możliwości zwolnienia się z opłaty od każdego wprowadzanego na terytorium RP pojazdu w kwocie 500 zł na rachunek Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej poprzez zapewnienie sieci zbierania pojazdów. W mocy pozostaje bowiem obecnie obowiązujący ust. 2 art. 12 ustawy, zgodnie z którym wprowadzający pojazd, o którym mowa w ust. 1, który nie zapewnia sieci, oraz podmiot niebędący przedsiębiorcą, który dokonuje wewnątrzwspólnotowego nabycia lub importu pojazdu, są obowiązani do wniesienia, na odrębny rachunek bankowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej opłaty w wysokości 500 zł od każdego pojazdu wprowadzonego na terytorium kraju.

Można prognozować, że nałożenie na te podmioty dodatkowej opłaty związanej z wewnątrzwspólnotowym nabyciem pojazdu może zostać zinterpretowane jako ograniczenie w nabywaniu towarów pomiędzy krajami Wspólnoty, a tym samym zostać uznane za uchybienie zapisom art. 38 Traktatu o Unii Europejskiej. Dziękuję.



## Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych jest podyktowana kilkoma czynnikami, które ustawodawca musi uwzględnić. Zaś wyrazem tego uwzględnienia są proponowane tutaj zmiany.

Po pierwsze, nowela ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP jest związana z procesem profesjonalizacji armii, który rząd PO-PSL rozpoczął intensywnie kilkanaście miesięcy temu. Po drugiej, należy dostosować rzeczoną ustawę do dwóch wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Jeden z nich neguje prawo przyznania na podstawie decyzji administracyjnej mieszkania w lokalu należącym do Wojskowej Agencji Mieszkaniowej osobie, która nie jest w stosunku podległości służbowej. Trybunał stwierdził, że osoby nie będące w stosunku podległości służbowej mogą korzystać z lokali WAM na zasadach typowych cywilnoprawnych umów najmu. Drugi wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczy wygaśnięcia z mocy prawa tytułu prawnego do lokalu i sposobu egzekwowania obowiązku opuszczenia lokalu należącego do WAM, do którego tytuł wygasa z mocy prawa.

Nowa ustawa znosi kilka obowiązujących dotąd terminów, jak na przykład „żołnierz służby stałej”, czy „kwatery zastępcza”. Pojawiają się również nowe definicje pojęć „wspólna kwatera stała”, „zajmowanie lokalu”, „służbowy pokój noclegowy” i „eksploatacja kwatery”. Oprócz zmian terminologicznych ustawa wprowadza również wiele zmian proceduralnych. Za najważniejszą z nich należy uznać bezpośrednie podporządkowanie Ministrowi Obrony Narodowej Wojskowej Agencji Mieszkaniowej i likwidację Rady Nadzorczej WAM. Szef MON ma powoływać prezesa agencji w porozumieniu z ministrem Skarbu Państwa. Kontrolę nad agencją sprawować ma minister obrony i uprawnione przez niego osoby.

Ogromnie ważny jest zapis zrównujący wszystkich żołnierzy zawodowych w prawie do zakwaterowania. Przejawem tego działania jest na przykład przydział kwatery albo innego lokalu mieszkalnego, przydział miejsca w internacie lub kwaterze internatowej i wypłaty świadczenia mieszkaniowego, jako pomocy finansowej dla żołnierzy zakwaterowujących się we własnym zakresie. W ramach zrównywania uprawnień likwidacji ulega instytucja kwatery funkcjonalnej przysługującej dotąd żołnierzom zajmującym kierownicze stanowiska w MON. Ważnym punktem ustawy jest wyraźne zaznaczenie tego, iż na podstawie decyzji administracyjnej lokale można rozdysponowywać między żołnierzy zawodowych, a pozostałe osoby mają z nich korzystać na podstawie umów cywilnych.

W tym miejscu należy wymienić także wiele nowych istotnych przepisów. Pierwszym z nich jest zakaz modernizowania kwater przez użytkujących je żołnierzy. Jest to zapis kontrowersyjny dla wielu osób, jednak należy zwrócić uwagę na to, że żołnierze, często przemieszczani z miejsca na miejsce, żądali zwrotu nakładów poniesionych na modernizację kwater, co z kolei bardzo obciążało budżet agencji. Nowelizacja reguluje też dokładnie przepisy dotyczące prawa żołnierza i jego współmałżonka do mieszkania w przypadku orzeczenia rozwodu. Zlikwidowane zostaną także hotele garnizonowe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powyżej przedstawione zostały najistotniejsze zmiany w ustawie o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP. Trzeba jeszcze raz przypomnieć, że nowelizacja jest konieczna, a jej zapisy kompleksowe. Z tych względów, moim zdaniem, warto ją przyjąć. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie istnieje na świecie duża ustawa, omawiająca istotny wycinek życia społecznego, która nie zawierałaby luk lub pewnego rodzaju niedopowiedzeń. Sytuacje takie ustawodawca powinien jak najskuteczniej niwelować i takiemu działaniu służy właśnie nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy w stanie wyobrazić sobie sytuację, że zostanie odwołane prezydium rady gminy, powiatu czy sejmiku danego województwa. Możliwa jest również rezygnacja ze stanowiska wszystkich członków prezydium. Jednak w obecnym porządku prawnym nie ma środków zaradczych, jeśli chodzi o taką sytuację, bowiem nie ma komu ustalić daty następnej sesji rady gminy bądź sejmiku. Dlatego ustawodawca proponuje, by w terminie trzydziestu dni od przyjęcia rezygnacji albo od odwołania przewodniczącego i wiceprzewodniczących sesję rady gminy lub sejmiku województwa zwołał wojewoda w celu wyboru przewodniczącego. Do momentu wyboru przewodniczącego posiedzenie prowadzi najstarszy wiekiem radny obecny na sesji, który wyraził na to zgodę. Rozwiązanie takie jest ze wszelkich miar słuszne, ponieważ, po pierwsze, likwiduje stan beczynności organu uchwałodawczego, po drugie, wpisuje się w przepisy dotyczące nadzoru nad organami samorządowymi. Przypomnijmy, że nadzór ten sprawuje prezes Rady Ministrów, wojewoda, a w sprawach finansowych regionalna izba obrachunkowa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że proponowane przez ustawodawcę zmiany są słuszne i potrzebne, dlatego gorąco zachęcam Wysoką Izbę do ich poparcia. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Projekt ustawy wprowadzałby zmiany w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (DzU z 2001 r. nr 142 poz. 1591, ze zmianami), w ustawie z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (DzU z 2001 r. nr 142 poz. 1592, ze zmianami) oraz w ustawie z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (DzU z 2001 r. nr 142 poz. 1590, ze zmianami). Myślą przewodnią proponowanych zmian jest wzbogacenie tych ustaw o nowe przepisy usprawniające działania rady gminy, rady powiatu, a także sejmiku województwa w sytuacji, kiedy przewodniczący i jego zastępcy zrzekają się jednocześnie swoich stanowisk. Nieprzewidywalność zarówno ludzi, jak i zdarzeń często potwierdza regułę, że przezorny jest zawsze ubezpieczony. Biorąc pod uwagę właśnie te aspekty, zmiana ustawy poprzez dodanie nowych przepisów niwelujących szkody i usprawniających działania mające przywrócić należyty porządek w przypadku zaistnienia takich ewentualności staje się jednym z najlepszych rozwiązań.

30 grudnia 2007 r. w jednej z gmin miało miejsce takie właśnie zdarzenie, które znacznie opóźniło działanie organów rady gminy. Wskutek rezygnacji przewodniczącego i wiceprzewodniczącego nie można było zwołać sesji rady, podczas której miało nastąpić wybranie nowych osób na dane stanowiska. W projekcie się proponuje, aby zwoływaniem posiedzeń mających na celu wybór nowych władz zajmowali się odpowiedni wojewodowie.

Szanowni Państwo! Wprowadzone zmiany ustawy nie pociągają za sobą żadnych zmian w budżecie państwa. Nie ma też wątpliwości, że pomagają zapobiec przyszłym komplikacjom w tej dziedzinie. Oczywiście jest dla nas to, że rady gmin odgrywają znaczące role na swoich obszarach. Popierając zatem zaproponowane zmiany w ustawie, możemy wspomóc te jednostki poprzez nowe przepisy, dzięki którym te nieprzyjemne ewentualności mogłyby zostać zażegnane w znacznie krótszym czasie.



## Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym jest konieczna z kilku przyczyn.

Po pierwsze, stanowi ona ważny krok w kierunku wypełniania luki prawnej, która powstała w przepisach dotyczących ustaw o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym. Dzięki nowelizacji, prace rad gminnych, powiatowych czy wojewódzkich nie będą zawieszane lub wstrzymywane, jak to bywało niejednokrotnie do tej pory. Nowa ustawa daje pewne narzędzie wojewodom. W przypadku, gdy przewodniczący i wiceprzewodniczący rad gminnych zostali odwołani lub zrezygnowali ze swojej funkcji, wojewodowie w terminie trzydziestu dni od tego dnia mogą zwołać sesję rady gminy w celu wybrania nowego przewodniczącego. Do tego czasu sesjom rady gminy może przewodniczyć najstarszy wiekiem radny obecny na sesji, o ile wyraził na to zgodę. To samo narzędzie ma funkcjonować w przypadku rad powiatów i sejmików wojewódzkich.

Nowe zapisy odbierają dotychczasowym przewodniczącym i wiceprzewodniczącym możliwość zablokowania sesji, a tym samym dają szansę normalnego funkcjonowania samorządów. Dlatego uważam, że należy te zapisy przyjąć i rzetelnie przystąpić do ich wprowadzania. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę wyrazić swoją opinię w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym.

Nowelizacja dotyczy wyboru przewodniczących i wiceprzewodniczących rad gmin, rad powiatów i sejmików województw w sytuacji odwołania lub rezygnacji przewodniczącego i wiceprzewodniczącego z ich funkcji. Dotychczasowy stan prawny uprawniał wyłącznie te dwa podmioty, przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, do zwoływania sesji organu stanowiącego. To wiązało się z tym, że w przypadku odwołania lub rezygnacji tych podmiotów z funkcji i nie powołania nowego przewodniczącego na tym samym posiedzeniu brak było podmiotu kompetentnego do zwołania kolejnej sesji, to była luka prawna. Powodowało to poważne komplikacje i utrudnienia skutkujące wstrzymaniem pracy rady gminy, rad powiatu lub sejmiku wojewódzkiego, gdyż jedynym upoważnionym podmiotem do zwołania sesji był przewodniczący lub wiceprzewodniczący.

Na podstawie informacji od przedstawicieli samorządów wszelkimi szczeblami stwierdzam, iż powyższa luka w prawie w praktyce stwarzała zagrożenie poprzez uniemożliwienie pracy organów stanowiących wielu gmin, które w takiej sytuacji nie miały możliwości zwołania sesji lub zwoływały ją z naruszeniem porządku prawnego. Zgodnie z przedłożonym projektem zwołanie posiedzenia w celu wyboru nowego przewodniczącego i wiceprzewodniczącego przez wojewodę powinno się odbyć w ciągu trzydziestu dni od rezygnacji lub odwołania osób poprzednio pełniących te funkcje. Sesje do czasu wyboru nowego przewodniczącego będzie prowadził najstarszy wiekiem radny obecny na sesji. Jestem przekonany, iż przedmiotowa nowelizacja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom urzędników, samorządowców, a także tych wszystkich, którzy są żywo zainteresowani uproszczeniem i usprawnieniem przepisów i regulacji prawnych.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić poparcie dla nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym. Nowe regulacje są w pełni uzasadnione, są korzystne dla sprawnego funkcjonowania organów stanowiących jednostki samorządu terytorialnego.

## Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Indywidualne konta emerytalne, zwane w skrócie IKE, to jeden z trzech filarów emerytalnych. Są one prowadzone przez fundusze inwestycyjne, towarzystwa ubezpieczeniowe, banki lub biura maklerskie. W przeciwieństwie do dwóch pierwszych filarów emerytalnych (ZUS i OFE) mają one charakter dobrowolny. Zyski z oszczędności zgromadzonych na IKE są zwolnione z dziewiętnastoprocentowego podatku, tak zwanego podatku Belki. Dobrowolne oszczędzanie na emeryturę w III filarze można rozpocząć już w wieku szesnastu lat i kontynuować do emerytury.

Zgodnie z przepisami prawa wspólnotowego ustawa o indywidualnych kontach emerytalnych wymagała wprowadzenia zmian w przepisach. W świetle dotychczas obowiązujących prawo dokonywania wpłat na indywidualne konto emerytalne przysługuje osobie fizycznej mającej nieograniczony obowiązek podatkowy na terytorium Rzeczypospolitej, która ukończyła szesnaście lat. Osobom tym przysługuje także prawo do zwolnienia od podatku dochodów z tytułu gromadzenia oszczędności na IKE. Zasada nieograniczonego obowiązku podatkowego polega na tym, że dane państwo ma prawo opodatkować wszystkie dochody osoby podlegającej tej formie opodatkowania, niezależnie od tego, czy osiągnęła ona dochody w tym państwie, czy za granicą. Niestety, osoby, które posiadają ograniczony obowiązek podatkowy (opodatkowaniu podlegają jedynie dochody faktycznie osiągnięte w tym państwie), nie mogą korzystać z powyższych regulacji. Najbardziej przepisy te dotyczą Polaków, którzy wyjechali do pracy za granicę (tak zwani nierezydenci). Komisja Europejska dopatrzyła się w tym naruszeniu swobody przepływu kapitału i stwierdziła, że jest to niezgodne z prawem wspólnotowym.

W wyniku wprowadzonych zmian każda osoba, która ukończyła szesnaście lat, będzie mogła dokonywać wpłat na IKE i skorzystać z ulg i zwolnień podatkowych związanych z oszczędzaniem pieniędzy na przyszłą emeryturę. Projekt zmian przewiduje też stworzenie oszczędzającym na IKE możliwości wystąpienia z wnioskiem o częściowy zwrot środków, które wpłacili na swoje konta. Przekazując te środki, bank doliczy oprocentowanie. Zwrot będzie mógł być dokonany wyłącznie w formie pieniężnej.

Uważam, że wprowadzone zmiany są słuszne i należy je poprzeć w głosowaniu.



## Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o indywidualnych kontaktach emerytalnych ma na celu dostosowanie postanowień tej ustawy do przepisów prawa wspólnotowego poprzez usunięcie wskazanych przez Komisję naruszeń. Jedną z proponowanych w projekcie zmian prowadziłyby do uzyskania przez osoby, które ukończyły szesnasty rok życia, możliwości dokonywania wpłat na IKE.

Doprecyzowuje się definicję wpłaty, a także proponuje się zwiększenie zakresu informacji, jakie przekazuje się przy wypłacie transferowej albo wypłacie środków zgromadzonych na IKE odpowiedniej instytucji finansowej prowadzącej IKE bądź zarządzającemu programem emerytalnym, bądź też do urzędu skarbowego. Punkt ten bez wątplenia zmniejszyłby liczbę potencjalnych pomyłek, a także usprawniłby czynności wykonywane pomiędzy danymi podmiotami. Ustalenie kwot, które będą podlegały zwrotowi, stanie się o wiele łatwiejsze, przez co zaoszczędzony zostanie czas pracy, który można przeznaczyć na kolejne zajęcia.

Wykazana została także chęć ujednoczenia zasad naliczania oprocentowania w przypadku dokonywania częściowego zwrotu z IKE prowadzonego w formie rachunku oszczędnościowego.

Szanowni Państwo, emerytury wzbudzają ogromne zainteresowanie, gdyż to właśnie na nie przeciętny człowiek pracuje przez większość życia. Bez wątplenia każdy z nas chce zapewnić sobie godne wpływy finansowe, kiedy to praca nie będzie już możliwa. Przeanalizujmy więc wszelkie aspekty projektu i w miarę możliwości systematycznie wprowadzajmy korzystniejsze przepisy, zapewniając tym samym przyszłym seniorom spokojną jesień życia.

## Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany ustawy proponowane w tym punkcie dotyczą indywidualnych kont emerytalnych, które stanowią element III filaru systemu emerytalnego. Uczestnictwo w tym filarze daje możliwość oszczędzania obywatelom polskim, a za sprawą prezentowanych modyfikacji także Europejczykom w sposób zarówno dobrowolny, jak i nieopodatkowany, gdyż zyski ze środków zgromadzonych na IKE są zwolnione z dziewiętnastoprocentowego podatku. Przekazywanie części środków finansowych z prywatnego budżetu pozwoli na bezpieczniejsze spoglądanie w przyszłość i zabezpieczenie sytuacji finansowej w okresie emerytalnym, dlatego też warto ulepszać przepisy ustawowe tak, aby stwarzać obywatelom jak najlepsze warunki i możliwości oszczędzania poza tradycyjnym systemem emerytalnym.

Kwestią, która zasługuje na szczególną uwagę, jest zmiana dotycząca prawa do wpłat na IKE, przysługująca do tej pory osobom fizycznym powyżej szesnastego roku życia, posiadającym nieograniczony obowiązek podatkowy. Wprowadzane zmiany szerzej definiują dokonującego wpłat, bo tylko jako osobę fizyczną, która ukończyła szesnaście lat. Uważam, że powyższe udogodnienia w sposób bardziej otwarty pozwolą dokonywać wpłat na IKE osobom, które nie korzystają w pełni z obowiązku podatkowego bądź nie-rezydentom Rzeczypospolitej, którzy spełnią obowiązek podatkowy w innym kraju Wspólnoty lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Poszerzenie wachlarza osób mających możliwość dokonywania wpłat na IKE zgodne jest z realizacją jednej z czterech głównych zasad obowiązujących w ramach Unii Europejskiej, a mianowicie zasady swobodnego przepływu kapitału. Rzeczpospolita Polska, dokonując zmian, wypełni obowiązki spoczywające na niej jako jednym z członków Wspólnoty, zatem zmiany proponowane w tym punkcie są de facto nieuniknione.

Szczegółowo zdefiniowano również wpłaty oraz częściowy zwrot. Zobligowano instytucje finansowe do przekazania przy wypłacie transferowej albo wypłacie środków zgromadzonych na IKE informacji następczej instytucji finansowej prowadzącej IKE, urzędowi skarbowemu lub zarządzającemu programem emerytalnym. Pozytywnym aspektem tych zmian jest ułatwienie kolejnym instytucjom finansowym ustalenia wartości, która ma podlegać zwrotowi. Sądzę, że to w konsekwencji pozwoli na minimalizację czasu na wyliczenie zwrotu bądź znacząco wyeliminuje ewentualne pomyłki w wyliczaniu zwrotu.

Proponowane zmiany niosą ze sobą unifikację polskiego porządku prawnego, jego ujednoczenie z porządkiem europejskim oraz uproszczenie i szczegółowe określenie podstawowych pojęć, co pozwoli w sposób bardziej przejrzysty funkcjonować indywidualnym kontom emerytalnym.

## Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgoda na ratyfikację omawianej umowy przez Wysoki Senat spowoduje szereg pozytywnych posunięć. Po pierwsze, przyczyniamy się do poprawienia i ulepszenia akwakultury zaniedbanych dotąd akwenów wielu naszych mórz. Po drugie, intensyfikujemy współpracę międzynarodową na kolejnym istotnym polu. Wreszcie po trzecie, finalizujemy działania podjęte jeszcze przez rząd Jerzego Buzka dziesięć lat temu.

Międzynarodowa Agencja Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej ma przede wszystkim dostarczać informacji na temat marketingu ryb oraz promować handel. Ma także przyczyniać się do rozwoju rybołówstwa zgodnie z popytem na rynku rybnym oraz popierać umowy partnerskie i partnerstwo prywatne w dziedzinie rybołówstwa i akwakultury. Ma również przyczyniać się do polepszenia jakości rybołówstwa i jego modernizacji, zrównoważenia dostaw produktów rybnych, jak najlepszego zorganizowania eksportu produktów rybnych w regionie i poza nim oraz promowania współpracy gospodarczej w sektorze rybnym między członkami agencji.

Środki na realizację powyższych celów Eurofish pozyskuje przede wszystkim ze składek członkowskich, świadczonych odpłatnie usług i darowizn.

Agencja działa przez swój główny organ, a mianowicie Radę Zarządzającą, w której skład wchodzi reprezentanci wszystkich krajów członkowskich. Członkami Eurofish mogą być wszystkie państwa europejskie oraz państwa spoza Europy i regionalne organizacje integracji gospodarczej utworzone przez państwa europejskie.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, myślę, że argumenty, które przedstawiłem na początku swego przemówienia, oraz ważne cele, jakie stawia przed sobą Międzynarodowa Agencja Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej, będą stanowiły wystarczającą rekomendację dla wyrażenia przez Wysoką Izbę zgody na ratyfikację omawianej umowy. Dziękuję za uwagę.



## Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniem i uwagami zwracam się do Pani z uprzejmą prośbą, aby zwrócono uwagę na następujący problem.

Po zgłoszeniu się pacjenta do lekarza reumatologa, który nie zdiagnozuje u niego od razu przyczyn choroby, lekarz musi skierować pacjenta do szpitala na podstawowe badania w tym zakresie. Informuje przy tej okazji, że pacjent musi zostać w szpitalu minimum trzy doby, aby Narodowy Fundusz Zdrowia zapłacił za te badania, które de facto trwają niecały dzień. Po tych krótkich badaniach pacjent mógłby według lekarza spokojnie wrócić do domu, ale niestety nie może. Pobyt w szpitalu w tym przypadku wydaje się być zupełnie nieuzasadniony, chociażby ze względów na koszty, które szpital w związku z pobytem pacjenta musi ponieść.

W związku z powyższym proszę uprzejmie o odpowiedź na pytanie, czy nie warto byłoby zmienić sposób refundacji badań tego typu, aby pacjent mógł wrócić do domu i nie narażać szpitala na dodatkowe koszty, związane na przykład z dostarczeniem indywidualnych leków, jakie pacjent musi zażywać, a których do szpitala wnieść nie może, czy też z przygotowaniem posiłków. Czy Ministerstwo Zdrowia dostrzega powyższy problem? A jeśli tak, to w jaki sposób ma zamiar go rozwiązać?

Z wyrazami szacunku  
Małgorzata Adamczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie przedstawiciele Stowarzyszenia Gmin, Powiatów i Województw „Droga S11”, prosząc o wsparcie działań zmierzających do jak najszybszej realizacji drogi ekspresowej S11 przez wpisanie jej do sieci TEN-T.

Wpisanie drogi S11 do sieci TEN-T da możliwość pozyskania środków na dostosowanie jej do parametrów trasy ekspresowej, a zatem szybsze jej przebudowanie według standardów unijnych. Skutkiem takiej decyzji będzie nie tylko usprawnienie połączeń międzyregionalnych, ale bardziej dynamiczny rozwój gospodarczy na obszarze łącznie osiemdziesięciu jednostek samorządowych położonych wzdłuż tej drogi.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

Po pierwsze, jak w najbliższym okresie wyglądają plany inwestycyjne w stosunku do drogi S11 w Wielkopolsce?

Po drugie, na jakim poziomie zaawansowania jest wpisanie drogi S11 do transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T?

Po trzecie, kiedy należy spodziewać się nowej sieci TEN-T zatwierdzonej przez Komisję Europejską?

Z wyrazami szacunku  
Mieczysław Augustyn

## Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Miałem okazję już dwukrotnie składać oświadczenia dotyczące prac nad wprowadzeniem małego ruchu przygranicznego między Polską i Białorusią i terminu jego wprowadzenia. Kolejne odpowiedzi wskazywały na postęp przygotowań do zawarcia tego porozumienia, co może prowadzić do wniosku o szybkim wprowadzeniu tego ruchu.

Uprzejmie proszę o informacje o aktualnym stanie prac dotyczących małego ruchu przygranicznego między Polską i Białorusią. Jednocześnie proszę o wymienienie gmin z powiatu bialskiego i parczewskiego, które zostaną nim objęte, oraz odpowiedź na pytanie, czy będzie to dotyczyć miasta Biała Podlaska.

Z poważaniem  
Józef Bergier



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o informację dotyczącą zamierzeń resortu oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w zakresie realizacji Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. Jako parlamentarzyści jesteśmy nieustająco indagowani, pytani przez samorządy poszczególnych gmin o losy inwestycji. Kierowane są do nas różne wystąpienia i apele (w załączeniu), często zawierające odmienne oczekiwania.

Bardzo proszę Pana Ministra o przedstawienie jednoznacznego stanowiska dotyczącego przyszłości inwestycji pod nazwą Beskidzka Droga Integracyjna.

Z poważaniem  
Stanisław Bisztyga

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o informację na temat zaawansowania prac związanych z nowelizacją ustawy o товариствach budownictwa społecznego.

Zarówno w środowiskach mieszkańców, jak i administratorów TBS dość powszechne jest oczekiwanie na zmiany zmierzające do przeniesienia prawa własności, związane z wcześniejszą spłatą kredytu. Stawiane jest także pytanie o przyszłość TBS i możliwość kredytowania przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Będę bardzo wdzięczny za informacje i podanie ewentualnych terminów wejścia w życie proponowanych zmian.

Z poważaniem  
Stanisław Bisztyga

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jana Burego

Szanowny Panie Ministrze!

Od pewnego czasu docierają do mnie niepokojące sygnały dotyczące procesu prywatyzacji spółki Chemobudowa – Kraków SA. Chodzi nie tylko o unieważnienie kolejnego już procesu prywatyzacji, ale także o plan podziału spółki na mniejsze części w celu ich sprzedaży. Pracownikom Chemobudowy wciąż nieznanym jest sposób, w jaki Ministerstwo Skarbu Państwa zamierza zabezpieczyć ich prawa do pracy i nieodpłatnego nabycia należnych im akcji.

Przez prawie dwadzieścia lat byłem dyrektorem do spraw ekonomicznych i finansowych, członkiem zarządu, a także prokurentem Chemobudowy. Niewiele osób z podobną do mojej wiedzą o historii i aktualnej sytuacji firmy może z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że spółka znajduje się w dobrej kondycji ekonomicznej, generuje zyski i utrzymuje płynność finansową.

Wobec tych faktów nie może dziwić zaniepokojenie pracowników Chemobudowy planami Ministerstwa Skarbu Państwa. Uważam, że tak ważny temat winien być przedmiotem poważnych analiz i głębokiego zastanowienia. Z pewnością przysłużyłoby się temu ewentualne spotkanie Pana Ministra z przedstawicielami załogi Chemobudowy – Kraków SA, o które proszę w jej i swoim imieniu.

Jestem przekonany, że takie spotkanie, także z udziałem zarządu spółki, pozwoli na wypracowanie konsensusu i prywatyzację Chemobudowy w warunkach tak zwanego spokoju społecznego, na którym, jak sądzę, zależy wszystkim zainteresowanym stronom.

Z poważaniem  
Stanisław Bisztyga



## Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wielu rolników z niecierpliwością oczekuje decyzji związanej z uruchomieniem naboru wniosków o renty strukturalne. Minał rok 2009, a nadal nie ma konkretów. Informacje przekazywane przez pracowników ARiMR oraz publikacje w prasie rolniczej wskazują, iż możemy się spodziewać uruchomienia programu i naboru wniosków w najbliższym czasie, lecz rolnicy tracą cierpliwość, czemu zresztą trudno się dziwić.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra z pytaniem: kiedy ministerstwo zamierza uruchomić program, kiedy zostaną określone kompletne zasady jego realizowania oraz kiedy ARiMR rozpocznie nabór wniosków?

Z wyrazami szacunku  
Przemysław Błaszczyk

## Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z interwencją pana Edwarda Tomczaka, przewodniczącego Rady Gminy Daszyna, zwracam się z prośbą o wyjaśnienie pewnej sprawy.

Dnia 9 lipca 2009 roku wojewoda łódzki poinformowała Radę Gminy w Daszynie, że skierował pismo do premiera RP z wnioskiem o rozwiązanie rady gminy. Pismo wojewody załączam. Okazało się jednak, że wniosek wojewody skierowany został nie do premiera, lecz do MSWiA. Wpłynął on do MSWiA w pierwszych dniach lipca 2009 roku. Do dnia dzisiejszego rada gminy nie otrzymała żadnej informacji o ewentualnych podjętych przez MSWiA krokach dotyczących rozwiązania rady.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie tej ważnej dla Rady Gminy w Daszynie sprawy.

Z wyrazami szacunku  
Przemysław Błasczyk

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego oraz do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Minister!

Niedawno w szkołach językowych protesty wywołał przygotowany przez Ministerstwo Finansów projekt ustawy o podatku od towarów i usług przewidujący wprowadzenie podatku VAT dla usług szkoleniowych.

Z satysfakcją przyjąłem wiadomość, że ostatecznie resort wycofał się z tych planów. Zgadzam się z opinią, że obłożenie usług szkoleniowych podatkiem VAT oznaczałoby znaczącą podwyżkę cen kursów. To natychmiast spowodowałoby spadek zainteresowania nimi, co w efekcie negatywnie wpłynęłoby na poziom edukacji społeczeństwa, a także spowodowałoby przeniesienie nauczania języków obcych do szarej strefy, bo miałyby one postać korepetycji.

W projekcie przewidziano jednak, że zwolnienie z podatku otrzymają tylko te placówki, którym zostanie przyznana akredytacja kuratorium oświaty. Dostrzegam zagrożenia wynikające z takiego uregulowania. Podzielam bowiem opinię osób prowadzących działalność szkoleniową, które argumentują, że uzależnienie zwolnienia z VAT od uzyskania akredytacji spowoduje regulowanie rynku szkół językowych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jakakolwiek ingerencja i kontrola wolnego rynku przez instytucje administracji państwowej sprawia, że walka konkurencyjnych firm, mająca bezpośrednie przełożenie na jakość świadczonych usług, zostaje zahamowana. Ponadto w tym konkretnie przypadku akredytacja nie będzie sprawdzać jakości nauczania, a jedynie programy, kwalifikacje lektorów oraz warunki lokalowe. Będzie to stanowić jakiegoś rodzaju gwarancję jakości dla słuchaczy, ale faktycznie nie wpłynie bezpośrednio na poziom nauczania, a z pewnością nałoży na szkoły dodatkowe obowiązki.

Kolejne moje obawy związane są z tym, że wprowadzenie w życie postanowień ustawy może okazać się utrudnione ze względu na nieprzygotowanie kuratorów do działań związanych z udzieleniem akredytacji, tym bardziej że w myśl założeń projektu akredytacjom podlegają nie całe ośrodki szkoleniowe, ale poszczególne oferowane przez nie kursy. Zwiększy to znacząco liczbę przeprowadzanych procedur i wydawanych decyzji, nie tylko utrudniając pracę kuratorów, ale także skutecznie zniechęcając niektóre placówki do organizacji kursów. Co więcej, akredytacji podlegają zajęcia, które odbywały się w poprzednim roku. To oznacza, że wprowadzony na przykład do szkoły językowej nowy język lub rodzaj kursu w pierwszym roku jego prowadzenia będzie jeszcze podlegał opodatkowaniu i dopiero po roku szkoła będzie mogła uzyskać na niego akredytację. Przełoży się to na jego początkową wyższą cenę, co z pewnością stanowić będzie barierę dla niektórych klientów ośrodków szkoleniowych.

W związku z tym bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Czy w Ministerstwie Finansów dostrzega się wskazane przez mnie zagrożenia, a jeśli tak, to jak zamierza się im zapobiec?

Czy w Ministerstwie Edukacji Narodowej dostrzega się wskazane przez mnie zagrożenia, a jeśli tak, to jak zamierza się im zapobiec?

Z poważaniem  
Grzegorz Czelej



## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W ostatnim czasie zostałem poinformowany o niepokojącej praktyce oddziałów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, które to negatywnie weryfikują wnioski złożone w ramach programu „Pegaz obszar C” o dofinansowanie zakupu wózka o napędzie elektrycznym. Z niepokojem przyjąłem informacje na temat argumentacji, jaka przedstawiana jest wnioskodawcom. Otóż odmowa dofinansowania wózka podyktowana jest przekroczeniem wieku aktywności zawodowej przez wnioskodawcę.

Pragnę zauważyć, iż w przedmiotowej sprawie dopatrzeć się można przejawu dyskryminacji ze względu na wiek, której to zakaz wyrażony jest wprost w art. 32 ust. 2 Konstytucji RP.

W związku z tym bardzo proszę o wyjaśnienie, czym podyktowana jest odmowa tej grupie adresatów prawa do ubiegania się o pomoc. Jednocześnie bardzo proszę o nakreślenie, jakie są formy i skala wsparcia w ramach innych programów PFRON.

Z poważaniem  
Grzegorz Czelej

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowny Panie Premierze! Szanowna Pani Minister!

Domowe hospicjum dla dzieci w Białymstoku działa od marca 2009 r. Obecnie opiekuje się ono dziećmi z całego województwa podlaskiego. Najmłodsze z nich mają zaledwie kilka miesięcy. W szczególności są to dzieci z chorobami genetycznymi, metabolicznymi oraz chorobami, które powstały w wyniku urazów okołoporodowych.

Hospicjum zatrudnia czterech lekarzy, cztery pielęgniarki i dwie rehabilitantki. Z placówką współpracuje też ksiądz prawosławny. Brakuje psychologa i księdza katolickiego. Hospicjum pomaga nie tylko dzieciom, ale także rodzicom chorych dzieci – zatrudnione pielęgniarki uczą pielęgnacji, dostarczają sprzęt, pomagają załatwiać różne formalności. Jeśli dziecko wymaga specjalistycznych konsultacji, trafia do szpitala, a wówczas też jest obecna przy nim pielęgniarka z hospicjum.

Opieka nad chorymi dziećmi i ich rodzinami świadczona przez hospicjum jest całkowicie bezpłatna. Hospicjum jest finansowane z wpływów Fundacji „Pomóż im”, prywatnych dotacji, przekazywanego 1% podatku, środków zebranych podczas publicznych kwest oraz kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Łączne środki z wyżej wymienionych źródeł dochodu hospicjum pokrywają jedynie około 30% miesięcznych wydatków. Kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia obejmuje finansowanie dotyczące jedynie dwanaściorga z dziesięściorga podopiecznych. Także w najbliższej przyszłości nie zapowiada się na wyższy kontrakt. Jednakże potrzeby białostockiego hospicjum są znacznie większe. Nie można ograniczać liczby przyjmowanych pacjentów. Hospicjum zostało powołane do życia po to, by pomagać jak największej liczbie nieuleczalnie chorych dzieci. Narodowy Fundusz Zdrowia nie powinien z góry zakładać, za ilu pacjentów w danym roku zapłaci, a kontrakt powinien dotyczyć wszystkich objętych opieką hospicjum. Nie wolno bowiem z urzędu ograniczać liczby pacjentów, którymi placówka może się opiekować – na tyle dzieci, ile ich umiera, powinien opiewać podpisany kontrakt. Należy więc zdecydowanie zwiększyć finansowanie wyżej wymienionej placówki.

Biorąc pod uwagę to, iż dotychczasowa polityka Narodowego Funduszu Zdrowia powoduje pogorszenie i ograniczenie opieki nad nieuleczalnie chorymi dziećmi, zwracam się do Pana Premiera oraz Minister Zdrowia o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Czy możliwe jest zwiększenie finansowania takich placówek jak domowe hospicjum dla dzieci w Białymstoku, tak aby nie musiały one odmawiać przyjmowania kolejnych chorych pacjentów? Jeżeli tak, to proszę o wskazanie, w jakim terminie oraz w jakim zakresie zostaną podjęte działania zmierzające do tego.

2. Na jakiej podstawie prawnej Narodowy Fundusz Zdrowia wybiera spośród wszystkich chorych dzieci jedno, którym sfinansuje opiekę sprawowaną przez hospicjum, a odmawia jej innym?

Proszę o dokładne przyjrzenie się opisanemu problemowi oraz spowodowanie objęcia przez Narodowy Fundusz Zdrowia finansową opieką wszystkich umierających dzieci, którym wsparcia udzielają placówki takie jak hospicjum dla dzieci w Białymstoku.

Z poważaniem  
Jan Dobrzyński

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz oraz do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowne Panie Minister!

Chciałbym ponownie poruszyć kwestię tzw. becikowego, którego dotyczyło moje oświadczenie senatorskie z 22 kwietnia 2009 r. złożone na 31. posiedzeniu Senatu RP. Dotyczyło ono wprowadzonych w prawie pracy zmian wprowadzonych ustawą z 6 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz innych ustaw, a mianowicie obowiązku udokumentowania przez matkę pozostawania w czasie ciąży pod opieką medyczną nie później niż od dziesiątego tygodnia ciąży do porodu.

W odpowiedzi na wymienione oświadczenie (z dnia 25 maja 2009 r. nr MZ-ZP-D-070-14771-1/KC/09) pani minister Ewa Kopacz wskazała, co zacytuje.

„Planuje się, że rozporządzenie (Ministra Zdrowia w sprawie formy opieki medycznej nad kobietą w ciąży) wejdzie w życie z dniem wymogu przedstawienia zaświadczeń lekarskich, tj. od dnia 1 listopada 2009 r. Oznacza to, że aby nabyć prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka lub jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka, kobieta będzie musiała udokumentować pozostawanie pod opieką lekarską (w ustawie jest: opieką medyczną) po dniu 1 listopada 2009 r. Kobieta, której 10. tydzień ciąży będzie przypadał po dniu 31 października 2009 r., nabędzie prawo do świadczeń po przedstawieniu zaświadczenia lekarskiego o pozostawaniu pod opieką od dnia 10. tygodnia ciąży do dnia porodu. Natomiast kobieta, która po dniu 31 października 2009 r. będzie w ciąży dłużej niż 10 tygodni, nabędzie prawo do świadczeń bez przedstawiania takiego zaświadczenia. Wynika to z tego, że wymóg pozostawania pod opieką lekarską od 10. tygodnia ciąży do dnia porodu, wprowadzony z dniem 1 listopada 2009 r., nie będzie jej dotyczył. Nie będzie ona mogła bowiem dokumentować pozostawania pod określoną formą opieki medycznej od dnia 10. tygodnia ciąży, skoro dopiero od dnia 1 listopada 2009 r. wejdą w życie przepisy określające te formy opieki medycznej, a przepisy ustawy wymagają pozostawania pod taką opieką od 10. tygodnia ciąży i taka informacja znajdzie się w zaświadczeniu lekarskim.

Przytoczona interpretacja przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych wskazuje, że kobiety, które zajdą w ciążę do sierpnia włącznie, nie będą musiały przedstawiać zaświadczeń o pozostawaniu pod opieką medyczną w celu uzyskania dodatku z tytułu urodzenia dziecka, tzw. becikowego.”

Przedstawiona odpowiedź całkowicie by mnie usatysfakcjonowała, gdyby nie zgłaszający się do mnie wyborcy wskazujący na odmienne niż wymienione przez Panią Minister interpretowanie przedmiotowych zmian.

Ponadto odmienna interpretacja wymienionych przepisów znajduje się na oficjalnej stronie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w dziale „Aktualności” z dnia 26 listopada 2009 r. (link: [http://www.mpips.gov.pl/index.php?gid=5&news\\_id=1612](http://www.mpips.gov.pl/index.php?gid=5&news_id=1612)).

Zamieszczona tam informacja jest następująca: „Wymóg dołączenia do wniosku o jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia dziecka oraz o dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka zaświadczenia lekarskiego dotyczy wniosków składanych od 1 listopada 2009 r. bez względu na termin urodzenia dziecka”. Tym samym matki, które urodziły dziecko przed 1 listopada (np. w styczniu, lutym, marcu itd.), a złożyły wniosek po 1 listopada 2009 r. (mogą to zrobić do 12 miesięcy po porodzie), muszą według Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej przedłożyć zaświadczenie lekarskie. Interpretacja Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej zasadniczo różni się od przedstawionej mi interpretacji Pani Minister Zdrowia.

Dlatego też zwracam się do Pań Minister z następującymi pytaniami.

1. Która interpretacja wymienionych przepisów powinna być wdrożona w życie: czy przedstawiona mi przez Minister Zdrowia, Panią Ewę Kopacz, zgodnie z którą „kobiety, które zajdą w ciążę do sierpnia włącznie, nie będą musiały przedstawiać zaświadczeń o pozostawaniu pod opieką medyczną w celu uzyskania dodatku z tytułu urodzenia dziecka, tzw. becikowego”, czy też Minister Pracy i Polityki Społecznej, Pani Jolanty Fedak, zgodnie z którą „wymóg dołączenia do wniosku o jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia się dziecka oraz o dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka zaświadczenia lekarskiego dotyczy wniosków składanych od 1 listopada 2009 r. bez względu na termin urodzenia dziecka”?

2. Dlaczego interpretacja przepisów obu ministrów znajdujących się w jednym rządzie jest tak znacząco odmienna?



3. Jeżeli stanowisko przedstawione przez Panią Minister Fedak na oficjalnej stronie ministerstwa jest wiążące, dlaczego ustawa ma działać wstecz, to znaczy, dotyczyć kobiet, których 10. tydzień ciąży przypadł przed 1 listopada 2009 r., tj. datą wejścia w życie kwestionowanych przepisów? Proszę podać mi podstawę prawną wstecznego działania wyżej wymienionej ustawy.

Z poważaniem  
Jan Dobrzyński

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Z doniesień prasowych wynika, iż w dniu 10 grudnia w Moskwie Polska i Rosja uzgodniły treść porozumienia międzyrządowego w sprawie dostaw rosyjskiego gazu do Polski. Aby jednak dostawy doszły do skutku, rządy Polski i Rosji muszą jeszcze podpisać uzgodnioną umowę, a spółki Gazprom oraz Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo – kontrakt. W ramach tego kontraktu ma nastąpić zwiększenie dostaw gazu do 10,2 miliarda m<sup>3</sup> rocznie oraz przedłużenie ich do 2037 r.

Do opinii publicznej trafiło wiele zafałszowanych informacji o procesie negocjacyjnym w sprawie aneksu do umowy międzyrządowej i kontraktu na dostawy gazu z Federacji Rosyjskiej. Niejasności, niedomówienia, niepełne informacje i wreszcie nieprawdziwe dane dotyczące cen i rozliczeń gazowych podawane podczas wspólnych negocjacji przez osoby z PGNiG, tak aby stworzyć wrażenie, że Polska płaci więcej za gaz, wzbudziły duże zaniepokojenie wśród Polaków. Jak to możliwe, że w przypadku tak ważnego kontraktu dochodzi do sabotażu, do działań na szkodę państwa?

W związku z zaistniałą sytuacją zwracam się do Pana Premiera z zapytaniem, kiedy dojdzie do wiążących uzgodnień w zakresie wzajemnych rozliczeń i powiązań między PGNiG i Gazpromem. Na jakim etapie znajdują się obecnie negocjacje Polski z Rosją w sprawie podpisania nowego kontraktu na zakup gazu?

Wśród zagrożeń bezpieczeństwa narodowego mających charakter zewnętrzny największe znaczenie ma uzależnienie polskiej gospodarki od dostaw surowców energetycznych z jednego źródła. Jak twierdzi rząd Polski, aby temu zagrożeniu przeciwdziałać, dąży się m.in. do zapewnienia alternatywnych źródeł energii i zróżnicowanego zaopatrzenia w surowce energetyczne. Dywersyfikację dostaw zapewnić ma m.in. budowa terminala LNG w Świnoujściu. Kontrakt na dostawy gazu z Federacji Rosyjskiej nasuwa głębokie wątpliwości co do tego, czy przedłużenie umowy międzyrządowej o dwadzieścia siedem lat będzie sukcesem, czy tylko związaniem Polski niekorzystnym politycznym zobowiązaniem aż do roku 2037. Zwiększone dostawy gazu z Rosji po roku 2014 będą znacząco utrudniały wykorzystanie możliwości terminala w Świnoujściu dla rzeczywistego zróżnicowania źródeł dostaw gazu do Polski. W tej sytuacji terminal może stać się wprawdzie zawsze potrzebnym, ale tylko zabezpieczeniem na wypadek kryzysów w dostawach z Rosji. Pozostawienie zasady indeksowania ceny gazu w stosunku do ropy naftowej, zasada *take or pay* oraz obowiązujący do roku 2037 zakaz reeksportu stawiają stronę polską w bardzo niekorzystnej sytuacji. Polska w dalszym ciągu nie będzie też miała praktycznie żadnych korzyści z tytułu przesyłu na Zachód prawie 30 miliardów m<sup>3</sup> gazu.

W związku z przedstawioną sytuacją w imieniu wyborców zapytuję, dlaczego w tak ważnej sprawie pomija się polską rację stanu, a nawet, jak twierdzi wielu z nich, prowadzi się działania godzące w podstawy bezpieczeństwa.

Janina Fetlińska

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Niepokojące są doniesienia prasowe o kontrowersyjnych zapisach, jakie mają znaleźć się w nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw, w tym ustawy o bibliotekach.

Obowiązująca obecnie ustawa zakazuje łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi. Ponadto bibliotek szkolnych i pedagogicznych nie można łączyć, dzielić ani likwidować.

W przygotowywanym projekcie proponuje się uchylić ten zakaz i umożliwić wszystkim bibliotekom łączenie się z ośrodkami kultury, muzeami czy innymi bibliotekami. Ma to obniżyć koszty i zwiększyć efektywność.

Według Polskiego Związku Bibliotek takie łączenie może zablokować rozwój bibliotek. Ich działalność nie jest dla władz samorządowych priorytetowa, może dojść do cięcia kosztów właśnie kosztem bibliotek. Bibliotekarze obawiają się powrotu do sytuacji sprzed 2000 r., kiedy biblioteki publiczne można było przekształcać. Łączono je z bibliotekami szkolnymi, domami kultury, muzeami, a nawet ośrodkami sportu i rekreacji. W ten sposób samodzielność utraciło kilkaset placówek. W większości przypadków biblioteki przestawały się rozwijać, traciły rozdzielane centralnie środki na zakupy i sprzęt. Wiele wypadło z ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, która umożliwia wymianę informacji i materiałów.

Środowisko bibliotekarzy jest zaniepokojone, gdyż obawia się, że wprowadzenie tego zapisu spowoduje cięcia finansowe przeprowadzane przez centralne instytucje lub samorządy, a co za tym idzie zmniejszenie ilości niedochodowych bibliotek. Niewątpliwie planowane rozwiązania prawne mogą stworzyć sytuację, w której biblioteki szkolne mogą być zdominowane przez biblioteki publiczne i zlikwidowane, a te z małych wiejskich miejscowości będą doprowadzone do upadku. Należy dostrzec, iż biblioteki w środowiskach wiejskich często są jedynymi ośrodkami kultury, nie ma tam kin, teatrów. Dzieci i młodzież, a także osoby dorosłe przy braku innych form kultury często korzystają z bibliotek.

Zastanawiające jest, iż w obecnych czasach, przy spadku czytelnictwa i groźbie funkcjonalnego analfabetyzmu, zamiast wprowadzić program walki z tymi niepokojącymi zjawiskami, Polska zamierza zmniejszyć liczbę bibliotek. Małe wiejskie biblioteki, oddalone o kilkadziesiąt kilometrów od innych ośrodków kultury, to miejsca, w których przetrwała sztuka czytania i sztuka rozmowy o książce. Jak można odebrać gwarantowany im przez Konstytucję RP dostęp do kultury?

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z pytaniami.

W jaki sposób rząd polski zamierza przeciwdziałać spadkowi czytelnictwa w kraju, skoro planuje się wprowadzić takie zmiany?

Co z programem Biblioteka+, który miał służyć rozwojowi i przekształceniu bibliotek w nowoczesne ośrodki informacji i kultury?

Janina Fetlińska



## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Adama Giersza

W związku z zaawansowanymi już pracami związanymi z budową stadionów przygotowywanych w kilku miastach Polski na Mistrzostwa Euro 2012, uprzejmie proszę o następujące informacje.

1. Jakie są całkowite koszty budowy stadionów w miastach, w których przewidywane są mecze z okazji Euro 2012? Proszę o pełną informację wraz z kosztami przygotowania placów pod budowę stadionów oraz rekompensat za działki czy zakup mieszkań dla osób wysiedlonych z terenów, na których budowany jest stadion.

2. Jaki procent kosztów związanych z budową stadionu pokrywa budżet państwa, a jaki pokrywają poszczególne miasta?

Janina Fetlińska

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera oraz do prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

Warszawska akcja usuwania krzyży stawianych ofiarom wypadków drogowych z poboczy dróg wzbudziła u wielu Polaków niesmak i zażenowanie. Zawiadomił mnie o tym między innymi pan Krzysztof Z. wraz z grupą warszawskich motocyklistów. Akcję podjął Warszawski Zarząd Dróg Miejskich, tłumacząc ją wymogami prawa o ruchu drogowym. Skoro akcja została przeprowadzona zgodnie z prawem, to czemu pod osłoną nocy, a nie w świetle dziennym? Zastanawiające jest, dlaczego właśnie akcję tę przeprowadzono miesiąc po szokującym wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nakazującym usunięcie krzyży z włoskich szkół. Jeszcze niedawno krzyże, które w niektórych miejscach stoją od kilku lat i traktowane są przez bliskich ofiar jak alternatywne nagrobki, nikomu nie przeszkadzały. Co sprawiło, że Zakład Oczyszczania Miasta dostał zlecenie akurat teraz? Dlaczego ZDM nie wystąpił z inicjatywą, aby ludzie sami te krzyże zabrali, tylko zdecydował o ich usunięciu? Przecież wiele z tych krzyży było poświęconych.

Stawianie krzyży ofiarom śmiertelnych wypadków drogowych wrosło już w naszą kulturę i tradycję. W ten sposób upamiętniamy bliskich, którzy odeszli w tragicznych okolicznościach. Przy wielu traktach od wieków spotykamy kapliczki, bardziej niebezpieczne od prowizorycznych krzyży, gdyż często solidne, murowane. I nikt nie nawołuje, aby je usuwać.

Tłumaczenie, że krzyże stanowią zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego w sytuacji, gdy rzeczywisty stan dróg mocno odbiega od standardów europejskich, gdy dziura piętrzy się na dziurze, a ulice są słabo oświetlone i źle zabezpieczone, nie są przekonujące. Gdybyśmy przyjęli ten tok rozumowania, doszlibyśmy do prostych wniosków, że trzeba wyciąć wszystkie przydrożne drzewa, a wszystkie znaki drogowe i sygnalizację świetlną montować na umieszczonych nad jezdnią stalowych mostkach, których ramiona podtrzymujące byłyby oddalone od ulic o kilkadziesiąt metrów.

W innych miastach jakoś krzyże poświęcone ofiarom wypadków drogowych nie stanowią zagrożenia, a nawet według opinii policji pełnią w pewnym sensie rolę prewencyjną, bo przypominają kierowcom, do czego może doprowadzić brawura, lepiej niż „czarne punkty”. Widok takich krzyży pobudza refleksje, ludzie zaczynają mimowolnie ograniczać prędkość.

Krzyże stawiane na miejscu wypadków drogowych są świadectwem cierpienia, które się tam zdarzyło, oraz wiary i pamięci osoby, która to czyni. Administracyjne decyzje o usuwaniu krzyży z miejsc wypadków są świadectwem bezdusznego stosowania litery prawa, które zabrania stawiania w pasie drogowym krzyży, a zezwala na dużo większe i bardziej rozprasające uwagę kierowców reklamy.

Nie popieram masowego ustawiania krzyży przydrożnych, gdzie popadnie, choć rozumiem intencje, jakie przyświecają rodzinom ofiar oraz ich uczucia. Nie mogę się jednak zgodzić na masowe i bezmyślne ich usuwanie. Czyż nie można usuwać w porozumieniu z rodzinami ofiar tylko tych krzyży, które faktycznie mogą stanowić zagrożenie? Czyż nie można pozostawić krzyży przy zachowaniu odpowiednich warunków: materiału, z którego są wykonane, wysokości, odległości od jezdni?

Janina Fetlińska

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera oraz do prezydenta miasta Wrocławia Rafała Dutkiewicza

Zaniepokoiły mnie fakty podane przez gazetę „Nasz Dziennik” w dniu 23 grudnia 2009 r. o reaktywacji pruskiej tradycji we Wrocławiu. Wszystko dzieje się pod pretekstem powrotu do historycznego nazewnictwa.

Hala Ludowa wznoszona w latach 1911–1913 jest już nazywana Halą Stulecia, choć nie stoi za tym żadna decyzja prawna. Takie miano nadano jej w 1913 r. na część tryumfu niemieckiego oręza w bitwie pod Lipskiem, podczas której Prusy i Austria rozgromiły wojska Napoleona Bonapartego, a życie stracił książę Józef Poniatowski. Obiekt formalnie wciąż jest Halą Ludową, ale w momencie starania się o wpis na listę zabytków Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO powrócono do Hali Stulecia. Fakt ten bardzo negatywnie ocenia profesor Tadeusz Marczał z Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, który twierdzi, jak podaje „Nasz Dziennik”, iż „nie ma to nic wspólnego z historią Polski. To tak, jak byśmy czcili własną klęskę”.

Znajdująca się w centrum miasta ulica Ofiar Oświęcimskich miałyby zostać przemianowana na ulicę Junkrów (junkrzy to dawni przedstawiciele pruskiej szlachty, służyący głównie w wojsku, którzy nadawali ton niemieckiej polityce zagranicznej, opowiadając się za nowymi podbojami, szczególnie ziem słowiańskich). Przewodniczący Komisji Kultury i Nauki Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Skoczylas zaskoczony informacją zapewnia, iż taki wniosek, gdyby wpłynął, w tym składzie komisji absolutnie nie uzyska akceptacji. A jednak nazwa ulicy Ofiar Oświęcimskich rzeczywiście zostanie zmieniona. Jest to spowodowane uchwałą Sejmu, zgodnie z którą nie było obozu oświęcimskiego, tylko był obóz w Auschwitz. Jak dowiedzieli się dziennikarze gazety, bierze się pod uwagę zmianę nazwy ulicy Ofiar Oświęcimskich na ulicę Pańską, co oznaczałoby wedle opinii Komisji Kultury i Towarzystwa Miłośników Wrocławia powrót do historycznej nazwy.

Według profesora Tadeusza Marczaka z Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego zupełnie nietrafiona jest propozycja przemianowania ulicy Ofiar Oświęcimskich na ulicę Pańską. Nazwę ulicy Pańskiej (Herrenstrasse) do roku 1945 nosiła obecna ulica Kiełbaśnicza. Po co więc wprowadzać mętlak do historycznego nazewnictwa?

Jeśli zatem istnieją uzasadnione powody do zmiany nazwy ulicy Ofiar Oświęcimskich, to przyszła nazwa powinna uwzględniać albo właściwą nazwę obozu, czyli powinna to być ulica Ofiar Auschwitz albo św. Maksymiliana Marii Kolbego. Ojciec Kolbe, który ofiarował własne życie za życie współwięźnia i poniósł męczeńską śmierć w obozowym bunkrze głodowym byłby najwłaściwszym patronem dla obecnej ulicy Ofiar Oświęcimskich. W ten sposób Wrocław zyskałby kilka znaczących punktów upamiętniających zbrodnię ludobójstwa. Obok wspomnianego wyżej placu Bohaterów Getta i ulicy Edyty Stein, byłaby również ulica Maksymiliana Kolbego.

Jerzy Skoczylas zapytany przez dziennikarzy gazety „Nasz Dziennik” o możliwość nadania fragmentowi Pasażu Staromiejskiego imienia rotmistrza Witolda Pileckiego stwierdził, że po sesji Rady Miejskiej, na której zapadła decyzja o przekazaniu tej propozycji do tak zwanego drugiego czytania, zwrócono się w trybie pilnym do prezydenta Wrocławia, aby wskazał ulice, mosty, obwodnice, które mogłyby być nazwane imieniem tego wielkiego bohatera. Jerzy Skoczylas zapewnia, że jeżeli będzie duża determinacja, aby jednak był w tym miejscu bulwar Rotmistrza Pileckiego, to komisja nie będzie się temu sprzeciwiała.

Mam nadzieję, że na mapie Wrocławia pojawi się także bulwar Rotmistrza Pileckiego, naocznego świadka ludobójstwa niemieckiego i ofiary ludobójstwa stalinowskiego. Wydaje się zasadne upamiętnienie w tym kontekście heroicznej postaci Henryka Sławika, który uratował co najmniej pięć tysięcy Żydów, płacąc własnym życiem za tę działalność. Listę polskich bohaterów można wydłużać w nieskończoność.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z zapytaniem, dlaczego w Rzeczypospolitej Polskiej istnieje przyzwolenie na przywracanie pruskiego nazewnictwa, a zasłużeni Polacy nie są brani pod uwagę podczas wybierania nazw ulic, mostów, obwodnic, placów.

Pana Prezydenta Wrocławia zapytuję także, dlaczego z urzędu nie dba o pielęgnowanie historii i dumy narodowej w tym piastowskim mieście poprzez odpowiednią politykę w tym zakresie.

Janina Fetlińska



## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Panie Ministrze!

Jak wynika z informacji podanych w internecie (interia.pl), na początku września 2009 r. hamburska policja aresztowała dwóch polskich obywateli: trzydziestoletniego Marcina S., pochodzącego z miejscowości Cerekiew i trzydziestoczworoletniego Dariusza Z. z Knuruwa, którym zarzucono handel ludźmi, stręczycielstwo i zmuszanie nieletnich do czynności seksualnych. Ich ofiarami stały się czternastoletnia Aneta i piętnastoletnia Marta.

Obie dziewczynki zaginęły w Polsce już w marcu, zostały podstępem wywiezione z Polski i sprzedane. W Hamburgu przez ponad pół roku były bite, gwałcone, grożono im bronią i zmuszano je do prostytucji. W mieszkaniu, gdzie były przetrzymywane przez trzech Polaków, oprawcy zrobili dziewczynom rozbieraną sesję zdjęciową. Fotografie trafiły do ogłoszeń towarzyskich w internecie z ceną 150 euro za godzinę. W ten sposób do mieszkania w Hamburgu trafiali klienci.

Po kilku miesiącach przestępcy stwierdzili, że dziewczynki nie zarabiają tyle, ile planowali. Posługując się fałszywymi dokumentami, w których figurowały jako dwudziestojednolatki, zatrudnili je w jednym z największych domów publicznych w Hamburgu „Geizhaus”. Ładne i zgrabne Polki wzbudzały duże zainteresowanie wśród klientów. Nikomu nie przyszło do głowy, że to porwane i zastraszone nastolatki, które nie znały nawet niemieckiego.

W trakcie policyjnych poszukiwań pojawiły się wskazówki, że co najmniej jedna z nich mogła zostać uprowadzona do Niemiec i zmuszona do prostytucji. Niemieccy śledczy z Krajowego Urzędu Kryminalnego (LKA) w Hamburgu ustalili możliwe miejsce pobytu dziewcząt. Natrafili na osobę, która przypominała jedną z zaginionych Polek, posiadała polski paszport, ale wystawiony na inne nazwisko. Druga dziewczyna przyznała, że jej dokument tożsamości znajduje się w domu publicznym w hamburskiej dzielnicy Wandsbek. Policja stwierdziła, że oba dokumenty zostały sfalszowane, a Polki to zaginione Aneta i Marta. Nie jest jasne, czy nastolatki zostały uprowadzone do Niemiec, czy też skuszone fałszywymi obietnicami.

Pod koniec listopada 2009 r. program „Uwaga” TVN pokazał wstrząsający reportaż o gehennie, jaką przeżyły Marta i Aneta.

Niestety przypadek Marty i Anety nie jest odosobniony, wiele młodych dziewcząt jest wywożonych za granicę, przez wiele lat zmuszanych do prostytucji i nigdy nie zostają odnalezione.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniami.

Co rząd polski zrobił, aby pomóc pokrzywdzonym osobom, takim jak Marta i Aneta?

Czy przysługuje im długofalowa pomoc finansowa z Niemiec na podstawie zawartych umów polsko-niemieckich?

Czy prawo niemieckie jednakowo dba finansowo o ofiary gwałtów seksualnych dokonanych w Niemczech na dzieciach rodziców niemieckich lub polskich?

Janina Fetlińska

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Wszelkie działania Pana Ministra zmierzające do reaktywacji wojskowego akademickiego szkolnictwa medycznego są przyjmowane przez parlamentarzystów ziemi łódzkiej i społeczność akademicką Łodzi z wielką atencją i zadowoleniem. Jest pan pierwszym ministrem obrony narodowej, który powstrzymał degradację procesu przygotowania lekarzy do służby w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Trwa dyskusja nad dostosowaniem struktury organizacyjnej nauczania lekarzy wojskowych do norm szkolnictwa wyższego, a jednocześnie do doktryny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Nadanie bowiem nauczaniu wojskowo-medycznemu wysokiej rangi akademickiej jest celem władz Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i Oddziału do spraw Szkolenia Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Zamierzenia i plany umiejscowienia nauczania wojskowo-medycznego w strukturze Uniwersytetu Medycznego w Łodzi mogłyby być przedstawione Panu Ministrowi przez jego magnificencję rektora prof. dr hab. n. med. Pawła Górskiego i parlamentarzystów ziemi łódzkiej w terminie zaproponowanym przez Pana Ministra.

Liczę na pozytywne rozpatrzenie mojej prośby.

Z wyrazami szacunku  
Maciej Grubski

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Dnia 1 stycznia 2010 r. weszło w życie rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 23 grudnia 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności (DzU nr 224 poz. 1803), §15 ust. 1 nowelizowanego rozporządzenia w nowym brzmieniu stanowi, iż osoba niepełnosprawna posiadająca orzeczenie o niepełnosprawności może wystąpić z wnioskiem o ponowne ustalenie niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności nie wcześniej niż trzydzieści dni przed upływem ważności posiadanego orzeczenia.

W związku z tym zwracam się do pani minister o informację, jakie skutki prawne wywoła przyjęcie przez wyznaczone do tego organy wniosku o ustalenie niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności przed określonym w rozporządzeniu terminem, a przede wszystkim o wskazanie sposobu zakończenia postępowania administracyjnego w takim przypadku.

Z poważaniem  
Piotr Gruszczyński



## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Jedną z możliwości podjęcia pracy przez młodych ludzi, przy uwzględnieniu rosnącego bezrobocia, są staże organizowane przez Powiatowe Urzędy Pracy. Instytucja ta jest z założenia słuszna, choć za wykonywaną pełnoetatową pracę płaca jest co najmniej za niska.

W regulacjach dotyczących staży absolwenckich założono, że osoby odbywające staż powinny się utrzymać za 684 zł netto. Odebrano im natomiast możliwość jakiegokolwiek dodatkowego zarobkowania. Gdy osoba będąca na stażu z PUP, zechce dodatkowo – nawet jednorazowo – dorobić, traci status bezrobotnego i automatycznie kończy staż. Napisanie artykułu do gazety na umowę o dzieło za wynagrodzeniem 50 zł, jest jednoznaczne z zakończeniem stażu. Występuje tu paradoks: nakazujemy młodym ludziom, często zakładającym w tym okresie własne rodziny, pracować za niecałe 700 zł i zabraniamy im uczciwie dorobić. Sytuacja ta może doprowadzić do dodatkowego ich zatrudniania się na czarno, co z kolei zmniejszy wpływy do budżetu i poszerzy szarą strefę. Można stwierdzić, że prawowici obywatele są w tym momencie napiętnowani, gdyż dając im jedną możliwość, zabraniamy jakiegokolwiek innej działalności.

Przepisy te należy jak najprędzej zmienić, by nie stawiać młodych obywateli przed wyborem związanym z utratą stażu – który jest ich pierwszą pracą w życiu – i brakiem perspektyw na dalszy rozwój. Zgodzić się należy, że umowa o pracę powinna automatycznie rozwiązywać staż, ale umowa o dzieło lub umowa-zlecenie dotyczące jednorazowych czynności już nie.

Z poważaniem  
Andrzej Grzyb

## Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Proszę o informację dotyczącą zabezpieczenia zdrowotnego Polaków na wypadek ewentualnych awarii elektrowni atomowych.

Informacja ta jest istotna w związku z bezpieczeństwem zdrowotnym, szczególnie wobec pojawiających się doniesień o awarii elektrowni atomowej w Rosji.

Z wyrazami szacunku  
Witold Idczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do naczelnego dyrektora Przedsiębiorstwa Państwowego Porty Lotnicze Michała Marca

Szanowny Panie Dyrektorze!

Z radością przyjęliśmy wiadomość o uruchomieniu Nowej Kaplicy w Porcie Lotniczym im. F. Chopina w Warszawie. Na Pańskie ręce pragniemy złożyć gratulacje i wyrazy uznania dla wszystkich, którzy przyczynili się do powstania tej kaplicy. Przygotowanie miejsca, w którym mogą pomodlić się razem podróżni i osoby im towarzyszące, świadczy o tym, iż w rozwoju portu lotniczego uwzględnia się również duchowe potrzeby pasażerów.

Jako senatorowie RP niejednokrotnie w swoich służbowych podróżach odwiedzaliśmy Starą Kaplicę położoną w strefie zastrzeżonej lotniska. Ufamy, że plany modernizacji Terminalu 1 pozwolą nadal zachować to potrzebne miejsce ciszy i modlitwy, którego lokalizacja jest szczególnie dogodna dla pasażerów tranzytowych.

Życząc dalszego rozwoju portu lotniczego i wielu sukcesów, załączamy wyrazy szacunku.

Z poważaniem  
Kazimierz Jaworski  
Piotr Kaleta  
Rafał Muchacki  
Stanisław Piotrowicz  
Stanisław Kogut  
Przemysław Błaszczak  
Jarosław Duda  
Jan Dobrzyński  
Maciej Klima  
Lucjan Cichosz  
Stanisław Zając  
Wojciech Skurkiewicz  
Jan Wyrowiński  
Ryszard Bender  
Mieczysław Augustyn  
Andrzej Grzyb  
Stanisław Iwan  
Paweł Klimowicz  
Leon Kieres  
Waldemar Kraska  
Zdzisław Pupa  
Michał Wojtczak  
Marek Trzciniński  
Andrzej Misiołek  
Zbigniew Cichoń  
Tadeusz Skorupa  
Grażyna Sztark  
Zbigniew Pawłowicz  
Janina Fetlińska  
Wiesław Dobkowski  
Krzysztof Majkowski  
Witold Idczak  
Zbigniew Meres  
Adam Massalski

Stanisław Gogacz  
Stanisław Jurcewicz  
Krzysztof Zaremba  
Grzegorz Banaś  
Piotr Andrzejewski  
Maciej Grubski  
Andrzej Person  
Janusz Rachoń  
Andrzej Owczarek  
Grzegorz Czelej  
Henryk Górski  
Norbert Krajczyk  
Grzegorz Wojciechowski  
Zbigniew Romaszewski  
Henryk Woźniak  
Władysław Ortyl  
Władysław Dajczak  
Sławomir Sadowski  
Marek Konopka  
Małgorzata Adamczak  
Janusz Sepioł  
Stanisław Gorczyca  
Antoni Piechniczek  
Łukasz Abgarowicz  
Bohdan Paszkowski  
Jacek Swakoń  
Marek Ziółkowski  
Czesław Ryszka  
Tadeusz Gruszka  
Krystyna Bochenek  
Władysław Sidorowicz  
Sławomir Kowalski  
Antoni Motyczka  
Józef Bergier  
Edmund Wittbrodt



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W przeddzień zbliżającej się 65. rocznicy wyzwolenia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego KL Gross-Rosen, miejsca, w którym nazistowski terror zadał cierpienia tysiącom więźniów, pragnę zwrócić się do Pana z gorącym apelem o udzielenie finansowego wsparcia projektowi „Kamienne Piekło KL Gross-Rosen II – projekt Pomnika Zagłady w Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy”.

W ramach przedmiotowego projektu Muzeum Gross-Rosen złożyło wniosek o dofinansowanie opracowania projektu budowlanego dla tego przedsięwzięcia ze środków programu ministra kultury i dziedzictwa narodowego „Infrastruktura Kultury”.

„Kamienne Piekło KL Gross-Rosen II” to przedsięwzięcie na wskroś nowoczesne, starannie zaplanowane, o unikalnej wartości artystycznej i sile wyrazu. Moralnie oczywiste i znakomicie wpisujące się w aktualny kontekst polityczny, społeczny i ekonomiczny. Uważam, że po zakończeniu realizacji ma szansę stać się prawdziwą atrakcją turystyczną oraz nośnikiem intensywnej i przekonującej działalności kulturalno-edukacyjnej skierowanej do mieszkańców regionu, kraju oraz społeczności międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży polskiej, izraelskiej i niemieckiej.

Mojej rekomendacji dla projektu „Kamienne Piekło KL Gross-Rosen II” udzielam z pełnym przekonaniem. Będę zobowiązany za podjęcie w sprawie zadania „Opracowanie projektu budowlanego dla projektu «Kamienne Piekło KL Gross-Rosen II – projekt Pomnika Zagłady w Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy»” decyzji umożliwiającej rychłe rozpoczęcie fazy realizacyjnej tego przedsięwzięcia.

Z wyrazami szacunku  
Stanisław Jurcewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Jezierskiego

Szanowny Panie Prezesie!

W środkach masowego przekazu pojawiły się informacje dotyczące wyników oceny zarządzania w TVP. Podano, że NIK oszacował, iż TVP w czasie objętym kontrolą nieprawidłowo wydała 150 milionów zł.

W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Czy informacja o kwocie 150 milionów zł jako tej nieprawidłowo wydanej jest zgodna z prawdą?

Czy wypłacone członkom Zarządu TVP nagrody były zgodne z obowiązującymi przepisami?

Czy zatrudnianie pracowników w TVP było zgodne z obowiązującymi przepisami?

Czy Rada Nadzorcza TVP wносиła uwagi, zalecenia bądź zastrzeżenia do działań i decyzji podejmowanych przez Zarząd TVP, a jeśli tak, to jakie?

Czy działania Zarządu TVP dotyczące zlecenia usług, na przykład doradczych, prawniczych, było zgodne z przepisami obowiązującymi w tym zakresie?

Czy były przeprowadzone kontrole Zarządu TVP przez wewnętrzne organy kontroli, a jeśli tak, to jakie przedstawiono wnioski lub zalecenia?

Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji otrzymywała informację od Rady Nadzorczej TVP dotyczącą działalności merytorycznej i sytuacji finansowo-ekonomicznej TVP? Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji występowała o informacje w wymienionym zakresie?

Te pytania dotyczą ostatniego okresu badanego przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Z poważaniem  
Stanisław Jurcewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Z wielkim niepokojem przyjąłem pojawiające się w ostatnim czasie w prasie wielkopolskiej informacje dotyczące problemu niepłacenia przez samorzady za pobyt swoich dzieci w kaliskich przedszkolach.

Do przedszkoli w mieście chodzi około stu dzieci z dwunastu ościennych gmin z powiatów kaliskiego, ostrowskiego i pleszewskiego. Art. 90 ust. 2c ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty, mówi, że jeśli do przedszkola uczęszcza dziecko niebędące mieszkańcem gminy dotującej to przedszkole, gmina, której mieszkańcem jest to dziecko, pokrywa koszty dotacji w obowiązującej tam wysokości. Powoduje to ogromne koszty, zwłaszcza dla gmin w gorszej sytuacji, które muszą dopłacać bogatszym, zamiast rozwijać własne przedszkola.

Chciałbym zaproponować wprowadzenie subwencji na przedszkola, czyli nieodpłatną i bezzwrotną pomoc finansową udzieloną przez państwo, która zapewniłaby budowę nowych przedszkoli, a także spowodowała ich rozwój i podniosła standard.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: czy Ministerstwo Edukacji Narodowej miałyby dodatkowe środki na wypłacenie subwencji na przedszkola i czy rozważa wprowadzenie takiej nowelizacji?

Z poważaniem  
Piotr Kaleta



## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W ostatnim czasie do mojego biura senatorskiego wpływa coraz więcej listów z prośbą o poparcie przyspieszenia prac legislacyjnych i głosowanie za przyjęciem ustawy całkowicie zakazującej palenia tytoniu w miejscach publicznych. Oto jedno z uzasadnień.

W latach dziewięćdziesiątych Polska była liderem we wprowadzaniu regulacji prawnych ograniczających narażenie społeczeństwa na dym tytoniowy. Zapisy uchwalonej wtedy ustawy nie chronią jednak w pełni prawa obywatelskiego do życia w zdrowiu i środowisku wolnym od dymu tytoniowego. Obecnie straciliśmy przodującą pozycję, gdyż wiele państw w Europie i na świecie wprowadziło całkowity zakaz palenia tytoniu w barach, pubach, restauracjach, środkach transportu i innych miejscach publicznych. W grudniu 2006 r. sejmowa Komisja Zdrowia przyjęła zdecydowaną większością głosów inicjatywę ustawodawczą zmierzającą do nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Niestety, w następnych latach proces legislacyjny uległ zahamowaniu. Wznowienie prac nad nowelizacją ustawy jest oczekiwane przez wiele środowisk zainteresowanych zrównaniem stanu zdrowia obywateli polskich ze stanem zdrowia obywateli większości krajów Unii Europejskiej.

Nie ulega wątpliwości, że narażanie osób niepalących na wdychanie dymu tytoniowego prowadzi do różnych chorób, a nawet zgonów. Chciałbym podkreślić, że wypalany papieros wydziela dwa razy więcej dymu z tak zwanego strumienia bocznego niż głównego (zawiera on trzydzieści pięć razy więcej dwutlenku węgla i cztery razy więcej nikotyny niż dym wdychany przez aktywnych palaczy).

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z pytaniami:

1. Jakie jest stanowisko Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie?
2. Czy w najbliższym czasie jest przewidywana debata na forum parlamentu nad tym tematem?

Z poważaniem  
Piotr Kaleta

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w wydatkach osobowych (ile zawarto umów o pracę, umów o dzieło, umów-zleceń) w kierowanym przez Pana ministerstwie w porównaniu z rokiem 2008?

3. Jakie oszczędności wygenerowano w wydatkach majątkowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Panią ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Panią resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile zawarto umów o pracę, umów o dzieło, umów-zleceń) zostały wygenerowane w ministerstwie kierowanym przez Panią w porównaniu z rokiem 2008?

3. Jakie oszczędności wygenerowano w wydatkach majątkowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bienkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Panią ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Panią resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile zawarto umów o pracę, umów o dzieło, umów-zleceń) zostały wygenerowane w ministerstwie kierowanym przez Panią w porównaniu z rokiem 2008?

3. Jakie oszczędności wygenerowano w wydatkach majątkowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak



## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z utrzymaniem przez Pana Ministra decyzji odmownej dotyczącej wyrażenia zgody na nierolnicze przeznaczenie gruntów rolnych w gminie Wieliczka, proszę o ponowne zweryfikowanie swojej decyzji w niniejszej sprawie.

Gmina Wieliczka opracowała projekt nowego miejscowego planu zagospodarowania na podstawie uchwalonego studium uwarunkowań i kierunków rozwoju miasta i gminy. Zgodnie z ustawową procedurą wystąpiła z trzema wnioskami o wyrażenie zgody na nierolnicze przeznaczenie gruntów rolnych. Wnioski zostały zaopiniowane pozytywnie przez Małopolską Izbę Rolniczą i przesłane do ministra rolnictwa przez marszałka województwa małopolskiego.

Utrzymanie odmownej decyzji argumentuje Pan założeniem o ochronie gruntów rolnych, wynikającym z art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Przepis ten jedynie w sposób bardzo ogólny stwierdza, że ochrona gruntów rolnych polega między innymi na ograniczaniu ich przeznaczenia na cele nierolnicze.

Wychodząc z tego założenia, stwierdza Pan, że w latach 2000–2005 w ramach opracowania kolejnych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, wyrażone zostały zgody na przeznaczenie gruntów na cele nierolnicze w ramach rezerwy inwestycyjnej. Taka sytuacja ma miejsce w obecnie obowiązującym planie zagospodarowania uchwalonym w 2005 r. Jednak zupełnie nie zaspokaja to obecnych potrzeb.

Wbrew temu ogromnemu zapotrzebowaniu Pan Minister stwierdza, że obecnie oraz w najbliższych latach rezerwa ta pozwoli na zaspokojenie potrzeb w zakresie realizacji celów inwestycyjnych i w związku z tym przeznaczenie nowego obszaru gruntów rolnych nie znajduje uzasadnienia.

Wnioski gminy Wieliczka były całkowicie zasadne ze względu na położenie gminy w bliskim sąsiedztwie Krakowa oraz ze względu na zanikającą działalność rolniczą i skierowanie działań na rzecz rozwoju osadnictwa oraz rozwoju usług i przedsiębiorczości.

Brak zgody Pana Ministra powoduje likwidację możliwości rozwoju gospodarczego gminy. Jest to o tyle zaskakujące, że zarówno w Niepołomicach, jak i w Krakowie, na terenach przyległych do zaplanowanej Wielickiej Strefy Aktywności Gospodarczej, nie było żadnych przeszkód, by grunty mogły zmienić przeznaczenie z rolnych na budowlane.

Wobec tego prosimy o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy nie uważa Pan, że utrzymanie odmownej decyzji blokuje możliwość dalszego rozwoju gminy Wieliczka?

2. Czy uważa Pan za zasadne pozbawianie samorządów decyzyjności w sprawach dla nich strategicznych?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Witold Idczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile zawarto umów o pracę, umów o dzieło, umów-zleceń) zostały wygenerowane w ministerstwie kierowanym przez Pana w porównaniu z rokiem 2008?

3. Jakie oszczędności wygenerowano w wydatkach majątkowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Adama Giersza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile zawarto umów o pracę, umów o dzieło, umów-zleceń) zostały wygenerowane w ministerstwie kierowanym przez Pana w porównaniu z rokiem 2008?

3. Jakie oszczędności wygenerowano w wydatkach majątkowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile zawarto umów o pracę, umów o dzieło, umów-zleceń) zostały wygenerowane w ministerstwie kierowanym przez Pana w porównaniu z rokiem 2008?

3. Jakie oszczędności wygenerowano w wydatkach majątkowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak



## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile zawarto umów o pracę, umów o dzieło, umów-zleceń) zostały wygenerowane w ministerstwie kierowanym przez Pana w porównaniu z rokiem 2008?

3. Jakie oszczędności wygenerowano w wydatkach majątkowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Panią ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Panią resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile zawarto umów o pracę, umów o dzieło, umów-zleceń) zostały wygenerowane w ministerstwie kierowanym przez Panią w porównaniu z rokiem 2008?

3. Jakie oszczędności wygenerowano w wydatkach majątkowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z serdecznymi życzeniami wszelkiej pomyślności w nowym, 2010 roku. Życzę Panu, aby realizacja zadań nałożonych na kierowany przez Pana resort odbywała się z pełną satysfakcją dla Pana, Pańskich współpracowników i obywateli Rzeczypospolitej, którzy nas wszystkich zatrudniają w służbie publicznej. Dziś, niestety, nie jest tak, aby praca Ministerstwa Infrastruktury odpowiadała aspiracjom Polski XXI wieku. Dowody znajdujemy na pierwszych stronach gazet, na ekranach telewizorów i na pierwszych stronach portali informacyjnych.

Oto na początku 2010 r. spadł śnieg i chwycił kilkustopniowy mróz. Na skutek zjawisk, w Polsce o tej porze roku naturalnych, załamaniu uległa pasażerska komunikacja kolejowa. Pociągi o rozkładowym kilkunastogodzinnym czasie przejazdu miały kilkunastogodzinne opóźnienia. Na najważniejszych polskich szlakach kolejowych (jak magistrala węglowa) następowały awarie zasilania. Pociągi już ze stacji początkowych wyjeżdżały z opóźnieniem lub w ogóle je odwoływano. Informacje mediów na temat PKP w pierwszych dniach bieżącego roku przypominały informacje z frontu. Z wojny, która zmierza ku klęsce.

Wiem, że część tej wojennej atmosfery ma źródło w fakcie, iż dziennikarze żyją z sensacji. Ale nie tłumaczy to wszystkiego. Nie tłumaczy stanu infrastruktury wymagającej w sytuacji wystąpienia zjawisk atmosferycznych znanych w tej części Europy od tysięcy lat nadzwyczajnych działań przedsiębiorstw. Lokomotywy spalinowe na czele szybkich pociągów, kolejki składów oczekujących w trasie na naprawę trakcji... to może się zdarzać, ale nie w tak masowej skali!

Panie Ministrze! Proszę o pilną informację, jaka była skala awarii i opóźnień w okresie tak zwanego ataku zimy na początku bieżącego roku. O ile skala awarii i opóźnień w tym czasie przekracza standardowe wartości? Jaki wpływ na skalę awarii i opóźnień ma, w opinii resortu, stan organizacji (a właściwie dezorganizacji) Polskich Kolei Państwowych podzielonych na wiele spółek z trudem układających współpracę? Jakie znaczenie dla skali dezorganizacji ruchu kolejowego w tym czasie ma stan infrastruktury kolejowej? Jaki jest poziom nakładów, które trzeba ponieść, aby podnieść kolej do stanu, w jakim była w przeszłości, gdy była niepodatna na przeciętne mrozy i przeciętne opady śniegu?

Intuicyjnie odbieram wydarzenia, które miały miejsce w ostatnich dniach na kolei, jako przejaw ciężkiej choroby toczonej branżą. Proszę mnie przekonać, że jest inaczej.

Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Rok 2009 był rokiem obchodów sześćdziesięciolecia istnienia i działalności państwowej szkoły muzycznej w Nowym Sączu, jedynej takiej szkoły na Sądecczyźnie, placówki, która wykształciła wielu świetnych muzyków, na przykład Janusza Olejniczaka laureata Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina. Wielu uczniów z tej szkoły wygrywa ogólnopolskie i międzynarodowe konkursy muzyczne.

Dyrekcja nowosądeckiej państwowej szkoły muzycznej od lat boryka się z problemami związanymi z brakiem funduszy na dokończenie przebudowy budynku szkolnego, który został przekazany przez miasto Nowy Sącz w roku 1993. Budynek ten, położony tuż przy ruchliwej trasie krajowej łączącej Kraków z Krynica, nie spełnia dziś norm bezpieczeństwa, jeśli chodzi o uczęszczających do szkoły uczniów. Możliwe jest dokończenie adaptacji budynku przekazanego niegdyś szkole muzycznej w taki sposób, aby zminimalizować zagrożenie wynikające z sąsiedowania jej z głównym ciągiem komunikacyjnym.

Prowadzona w trzech etapach adaptacja budynku na potrzeby szkolne nie została zakończona. Po przeprowadzeniu dwóch etapów adaptacyjnych, mimo konsultacji w stosownych departamentach Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nie przystąpiono do etapu trzeciego, zakładającego między innymi przebudowę wejścia do szkoły, wytyczenie parkingu, odbudowanie skrzydła budynku mieszczącego trzydziestoosobowy internat szkolny, bibliotekę, małą salę kameralną i sale do zajęć rytmiki. Wieloletnie starania dyrektora szkoły nie przyniosły rezultatu w postaci decyzji o zakończeniu adaptacji budynku, o której mowa. Dziś budynek szkolny jest zbyt mały w stosunku do potrzeb dydaktycznych, brakuje sal do prowadzenia zajęć indywidualnych i grupowych. Sądecczyzna odczuwa brak nauczycieli rytmiki, tak bardzo potrzebnych w przedszkolach i innych placówkach edukacyjnych typu domy kultury, a rozbudowa budynku szkolnego zakłada możliwość utworzenia działu rytmiki, gdzie będzie można kształcić młodych nauczycieli w tej specjalizacji.

Panie Ministrze! Do mojego oświadczenia dołączam pismo dyrekcji państwowej szkoły muzycznej w Nowym Sączu z prośbą o dokończenie prac adaptacyjnych, kserokopię pozwolenia na budowę budynku szkolnego, kosztorys i kserokopię pism wysyłanych przez dyrektora szkoły do Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. Zważywszy na wielki wkład dyrekcji i kadry pedagogicznej państwowej szkoły muzycznej w Nowym Sączu w kształtowanie wrażliwości artystycznej młodego pokolenia Polaków, wzięwszy pod uwagę bogaty w osiągnięcia dorobek pracy artystycznej szkoły, dużą ilość abiturientów podejmujących dalszą naukę w akademiach muzycznych, proszę o rozważenie możliwości szybkiego zakończenia prac adaptacyjnych budynku sądeckiej szkoły muzycznej.

Stanisław Kogut



## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku z kolejnymi apelami wpływającymi do mojego biura pragnę zwrócić się do Pani Minister z problemem cezury wiekowej w zakresie uprawnień do wcześniejszej emerytury Sybiraków kombatantów urodzonych po 1 stycznia 1949 r., wynikających z ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Osoby te czują się pokrzywdzone faktem, iż data urodzenia różnicuje Sybiraków na gorszych i lepszych. Treść preambuły do ustawy, brzmiąca „Kombatantom oraz ofiarom represji należy jest głęboki szacunek wszystkich rodaków oraz szczególna troska i opieka ze strony instytucji państwowych, samorządów terytorialnych i organizacji społecznych”, nie różnicuje ofiar represji, tylko mówi o szczególnej trosce i opiece ze strony państwa. Kierując się generalną zasadą równości wobec prawa, należy zgodzić się z opinią osób represjonowanych w latach 1949–1956.

Zdaję sobie sprawę z konsekwencji finansowych, ale liczba osób będąca w kręgu tej problematyki jest bardzo mała. Przywrócenie uprawnień, o których tu mowa, to również realizacja konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej.

Uprzejmie proszę Panią Minister o ponowne przeanalizowanie poruszanego przeze mnie problemu i rozważenie możliwości zniesienia cezury wiekowej w przypadku osób urodzonych po 1 stycznia 1949 r.

Z poważaniem  
Marek Konopka

## Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z interwencją Śląskiego Związku Gmin i Powiatów zwracam się z prośbą o ustosunkowanie się do propozycji następujących zmian w przepisach ustawy z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jednolity: DzU z 2006 r. nr 121 poz. 844 z późn. zm.).

1. Zmiana definicji nieruchomości objętych stawką podatku od nieruchomości, wskazanej w art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. d, tj. zapisu: „zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych”, na następującą: „zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych oraz niezbędnych do realizowania tych świadczeń”.

2. Przeformułowanie treści zwolnienia zawartego w art. 7 ust. 2 pkt 2, tj. zapisu: „publiczne i niepubliczne jednostki organizacyjne objęte systemem oświaty oraz prowadzące je organy, w zakresie nieruchomości zajętych na działalność oświatową” na następujący: „publiczne i niepubliczne jednostki organizacyjne objęte systemem oświaty oraz prowadzące je organy, w zakresie nieruchomości zajętych na działalność oświatową oraz niezbędnych do realizowania tych zadań”.

3. Zastąpienie treści art. 2 ust. 3 pkt 2, tj. zapisu: „grunty pod wodami powierzchniowymi płynącymi i kanałami żeglownymi, z wyjątkiem jezior oraz gruntów zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych”, następującą: „grunty pod wodami powierzchniowymi płynącymi i kanałami żeglownymi, z wyjątkiem jezior, gruntów zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych oraz gruntów pod zbiornikami wodnymi wykorzystywanymi w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej”.

4. Zmiana treści zwolnienia zawartego w art. 7 ust. 1 pkt 8a, tj. zapisu: „będące własnością Skarbu Państwa: grunty pokryte wodami jezior o ciągłym dopływie lub odpływie wód powierzchniowych oraz grunty zajęte pod sztuczne zbiorniki wodne”, na następującą: „będące własnością Skarbu Państwa: grunty pokryte wodami jezior o ciągłym dopływie lub odpływie wód powierzchniowych oraz grunty zajęte pod sztuczne zbiorniki wodne, z wyjątkiem gruntów pod zbiornikami wodnymi wykorzystywanymi w związku z prowadzenia działalności gospodarczej”.

Z wyrazami szacunku  
Sławomir Kowalski

## Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi interwencjami osób prowadzących tak zwane „małe przedsiębiorstwa” zwracam się z prośbą o informację dotyczącą zasadności funkcjonowania „użytkowania wieczystego nieruchomości”.

Czy prowadzone są jakiegokolwiek prace mające na celu zniesienie tego przepisu?

Czy ministerstwo dąży do wprowadzenia regulacji prawnych mających na celu zrównanie podmiotów ubiegających się o obniżenie opłaty za przekształcenie (możliwość uzyskania nawet 100% ulgi mają na przykład rolnicy czy spółdzielnie mieszkaniowe)?

Z wyrazami szacunku  
Sławomir Kowalski

## Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Zwracam się z pytaniem do Pana Dyrektora: czy będzie przetarg na wykonanie projektu budowy obwodnicy Nysy i Niemodlina, w ciągu drogi krajowej nr 46, w 2010 r.?

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu ma studium wykonalności, audyt, ocenę środowiskową i może przystąpić do ogłoszenia przetargu na projekt.

Nieprzeprowadzenie przetargu w 2010 r. spowoduje, że budowa obwodnicy Nysy i Niemodlina na drodze krajowej nr 46 do roku 2013 nie zostanie rozpoczęta, a ma to być inwestycja współfinansowana ze środków unijnych.

Proszę Pana Dyrektora o odpowiedź ze względu na duży oddźwięk społeczny tego tematu. Mieszkańcy Niemodlina i Nysy przygotowują blokady drogi krajowej nr 46, która przebiega przez te miasta.

Z poważaniem  
Norbert Krajczy



## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Większość miejskich ośrodków pomocy społecznej w całym kraju w pierwszych dniach stycznia przeżywało prawdziwe oblężenie. Do okienek, w których przyjmowano wnioski o dofinansowanie sprzętu ortopedycznego, likwidacji barier i turnusów rehabilitacyjnych, ustawiały się ogromne kolejki. Ludzie stali w nich nawet kilka dni, często w kilkunastostopniowym mrozie, a podkreślić należy, że były to osoby schorowane, niepełnosprawne, mające problemy z samodzielnym funkcjonowaniem. Oczekujący w kolejkach tworzyli społeczne listy, ponieważ zgodnie z rozporządzeniem ministra pracy i polityki społecznej jednym z kryteriów rozpatrywania wniosków jest kolejność ich składania.

W związku z tym zwracam się z prośbą o informację, czy ministerstwo zamierza wprowadzić zmiany w tym zakresie.

Krzysztof Kwiatkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Resort zdrowia bardzo znacznie ograniczył listę preparatów zielarskich, które mogą być sprzedawane poza aptekami. Rozporządzenie krytykują pacjenci przyzwyczajeni do zakupu preparatów w sklepach zielarskich, w których personel posiada odpowiednie przygotowanie i wiedzę zapewniające bezpieczeństwo stosowania tych produktów leczniczych.

Tymczasem m.in. tak popularne wśród pacjentów maści jak np. cynkowa, bursztynowa i propolisowa, a także dziurawiec i plastry borowinowe będą dostępne wyłącznie w aptekach.

W tym miejscu warto podkreślić, że w aptekach jest bardzo mały wybór ziół i w efekcie pacjenci mogą zostać pozbawieni preparatów, które stosują z powodzeniem od wielu lat.

W związku z tym zwracam się z prośbą o ponowne przeanalizowanie treści rozporządzenia.

Krzysztof Kwiatkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ostatnie doniesienia medialne spowodowały, że zrobiło się głośno o sprawie, która dość intensywnie nurtuje opinię publiczną. Mianowicie chodzi o kwestię opodatkowania znaleźnego.

Przypadki przytaczane z całej Polski powodują, szczególnie w ostatnim czasie, wzrost znaczenia tego zjawiska.

Każdy z nas może znaleźć się w sytuacji, w której zgubi lub znajdzie rzecz znacznej wartości albo środki finansowe. Kiedy zgubimy wartościowy przedmiot bądź pieniądze, jedynym wyjściem jest zgłoszenie tego organom ścigania. W znacznej liczbie przypadków zguba nie wraca do właściciela. Pozostaje jednak nadzieja, że osoba, która znajdzie utracone mienie, zwróci je organom władzy państwowej lub właścicielowi. W tej sytuacji według przepisów kodeksu cywilnego art. 186 znalazcy przysługuje 10% wartości znaleźnego. Znalazca jednak nie może pozostawić całej sumy w swoim prywatnym budżecie, gdyż kwota ta jest opodatkowana. Zgodnie bowiem z art. 10 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych źródłem uzyskania przychodu mogą być w zasadzie wszystkie źródła. Zatem każdy dochód powinien być opodatkowany i każdy podatnik, który uzyskuje dochody, powinien rozliczyć się z fiskusem i zapłacić odpowiedni podatek.

Postawa znalazcy, który wykazuje się dobrą wolą, zwracając właścicielowi zgubę w postaci środków finansowych lub wartościowej rzeczy, zasługuje na uznanie. Jednak stawka podatku (w zależności na jakim pułapie podatkowym rozliczy się podatnik – 18% lub 32%) w większości przypadków powoduje, że znalazcy nie „kalkuluje się” oddanie zguby, bo zniechęca go mocno uszczuplona kwota. Wiem, że oddanie znalezionej rzeczy lub środków pieniężnych nie powinno zależeć od nagrody tylko od wartości moralnych, jednakże uważam, iż powinno się wspierać takie pozytywne postawy poprzez ich korzystną gratyfikację.

Zwracam się więc do Pana Ministra z pytaniem: czy w przypadku znaleźnego nie byłoby zasadne ujednolicenie stawki podatku, obniżenie jej lub całkowite zniesienie podatku?

Z poważaniem  
Roman Ludwiczuk

## Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W grudniu 2009 r. pielęgniarki środowiskowe zwróciły się do mnie z prośbą o interwencję. Są one zaniepokojone swoją sytuacją zawodową, a wiąże się to ze zmianą przepisów.

Zmiany wprowadzone zarządzeniem nr 105 oraz innymi zarządzeniami prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia spowodują, że w roku 2010 wygasną kontrakty zawierane przez NFZ z tak zwanymi pielęgniarkami środowiskowymi i nie zostaną odnowione. Zadania pielęgniarek środowiskowych mają przejąć pielęgniarki opieki długoterminowej; pacjenci, którzy uzyskają powyżej 40 punktów w skali Barthel, zostaną objęci opieką pielęgniarek podstawowej opieki zdrowotnej. W przeciwieństwie do pielęgniarek opieki długoterminowej pielęgniarki środowiskowe mają szeroki wachlarz usług. W ich zakres wchodzi świadczenia dotyczące promocji zdrowia i profilaktyki, świadczenia diagnostyczne, pielęgnacyjne, lecznicze oraz usprawniające. Zachodzi więc obawa, że konsekwencją tych zmian może być znaczne ograniczenie dostępu do części usług pacjentów pozostających w domu. Według wielu pacjentów i ich rodzin, jak też i pracowników domów pomocy społecznej, system opieki prowadzony przez tak zwane pielęgniarki środowiskowe sprawdził się doskonale.

Istotną kwestią jest tutaj również pozostawienie ogromnej liczby pielęgniarek bez pracy. Nie znam tej liczby w skali kraju, ale z informacji pozyskanych od pielęgniarek wynika, że jest to około sześciuset osób w jednym tylko regionie.

Na prośbę zainteresowanych pielęgniarek zwracam się do Pani Minister z następującymi zapytaniami. Czym było podyktowane wprowadzenie takich zmian ustawowych? Czy przekazując zadania, wzięto pod uwagę różnice kwalifikacyjne i zadaniowe pomiędzy pielęgniarkami środowiskowymi i pielęgniarkami podstawowej opieki zdrowotnej? To może mieć istotny wpływ na jakość świadczonych usług. Czy wprowadzone rozwiązania nie doprowadzą do wzrostu bezrobocia wśród pielęgniarek? A jeżeli tak, to jak ministerstwo zamierza przeciwdziałać takiemu zjawisku?

Z poważaniem  
Roman Ludwiczuk



## Oświadczenie złożone przez senatora Adama Massalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego oraz do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Działając na podstawie art. 15 oraz 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (ujednolicony tekst na podstawie DzU: z 2003 r. nr 221 poz. 2199; z 2004 r. nr 116 poz. 1202 i nr 210 poz. 2135; z 2005 r. nr 48 poz. 446 i nr 169 poz. 1414; z 2006 r. nr 104 poz. 708; z 2009 r. nr 144 poz. 1177), zwracam się o szczegółowe wyjaśnienie wątpliwości związanych ze zmianami dokonanymi przez ustawę z dnia 27 sierpnia 2009 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (DzU z 2009 r. nr 157 poz. 1241).

Oświadczenie niniejsze jest podyktowane niejasną sytuacją pracowników państwowych szkół wyższych w kontekście dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla pracowników sfery budżetowej.

W dniu 27 sierpnia 2009 r. została uchwalona nowa ustawa o finansach publicznych (DzU nr 157 poz. 1241). Na mocy art. 38 ustawy wprowadza się między innymi zmianę w ustawie z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników sfery budżetowej (DzU nr 160 poz. 1080 z późn. zm.), a na mocy art. 45 zmianę w ustawie z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (DzU nr 110 poz. 1255 z późn. zm.).

Ustawa – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych dokonała zmiany ustawowej definicji państwowej sfery budżetowej, przez którą, zgodnie z art. 2 pkt 1 ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw w nowym brzmieniu, rozumie się: państwowe jednostki budżetowe, które prowadzą gospodarkę finansową na zasadach określonych w art. 11 i art. 12 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Zapis ten doprowadził do wyeliminowania z pojęcia państwowej sfery budżetowej państwowych szkół wyższych (uczelni publicznych). W pkt 2 art. 2 cytowanej ustawy zdefiniowano pojęcie pracownika jako osoby zatrudnionej w jednostkach określonych w pkt 1.

Należy wskazać, że zgodnie z ustawą o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym, art. 1 ust. 2 pkt 1, przez pracowników jednostek sfery budżetowej rozumie się pracowników państwowych jednostek sfery budżetowej, dla których środki na wynagrodzenia kształtowane są na podstawie odrębnej ustawy.

Porównanie obu definicji, to jest państwowej sfery budżetowej i pracowników państwowej sfery budżetowej, prowadzi do wniosku, że pracownicy państwowych szkół wyższych (uczelni publicznych) nie są zaliczani do podmiotów uprawnionych do nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla pracowników jednostek sfery budżetowej. Chociaż w art. 2 ust. 1 z dnia 12 grudnia 1997 r. ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej stwierdza się, że pracownik nabywa prawo do wynagrodzenia rocznego w pełnej wysokości po przepracowaniu u danego pracodawcy całego roku kalendarzowego. A ust. 2 tego artykułu stanowi, że pracownik, który nie przepracował u danego pracodawcy całego roku kalendarzowego nabywa prawo do wynagrodzenia rocznego w wysokości proporcjonalnej do okresu przepracowanego, pod warunkiem że okres ten wynosi co najmniej 6 miesięcy. Ust. 3 tego artykułu określa, że przepracowanie co najmniej 6 miesięcy, warunkujących nabycie prawa do wynagrodzenia rocznego, nie jest wymagane w wypadkach: „1) nawiązania stosunku pracy w trakcie roku kalendarzowego z nauczycielem i nauczycielem akademickim zgodnie z organizacją pracy szkoły (szkoły wyższej)”.

W związku z tym nasuwa się wątpliwość: czy w świetle zmian dokonanych ustawą – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych z dnia 27 sierpnia 2009 r. (DzU z 2009 r. nr 157 poz. 1241), z uwzględnieniem przepisu art. 2 ust. 3 pkt 1 ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (DzU z 1997 r. nr 160 poz. 1080), pracownicy uczelni publicznych są w dalszym ciągu uprawnieni, tak jak to miało miejsce przed dokonaniem zmiany przepisów, do dodatkowego wynagrodzenia rocznego na podstawie ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (DzU z 1997 r. nr 160 poz. 1080 z późn. zm.), zmienionej ustawą z dnia 27 sierpnia 2009 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (DzU z 2009 r. nr 157 poz. 1241).

Proszę także o określenie terminu, w którym Szanowni Państwo podejmiecie decyzję w tej sprawie.

Adam Massalski

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiołka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra o wyjaśnienie, jakie motywy legły u podstaw decyzji o likwidacji Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu.

Czy zostały uwzględnione skutki społeczne w postaci rozwiązania umów o pracę z około dwustu pracownikami cywilnymi tegoż oddziału, a także konieczność przeniesienia lub też rozwiązania stosunku służbowego z następnymi dwustu funkcjonariuszami oddziału? Mam tu na myśli w szczególności świadczenia w postaci odpraw, koszty przekwalifikowania zawodowego, a także koszty związane z przejściem na emeryturę niektórych z tych osób.

Czy wobec konieczności przejścia niektórych pracowników i funkcjonariuszy przez nowo utworzony oddział w Kłodzku zostały uwzględnione koszty ich przeniesienia w postaci, np. konieczności zapewnienia tym osobom nowych lokali mieszkaniowych? Czy wreszcie rozważono możliwość „wchłonięcia” przez gminę Kłodzko kolejnych osób od strony infrastruktury? Przypomnę, iż chodzi nie tylko o funkcjonariuszy i pracowników cywilnych, ale też o ich rodziny. Wiąże się to z koniecznością zapewnienia tym osobom miejsc pracy i miejsc w placówkach edukacyjnych, zapewnienia odpowiedniej bazy kulturalno-oświatowej.

Nadto należy zadać jeszcze jedno pytanie. Czy zostały wzięte pod uwagę skutki wynikające z realizacji obowiązków ustawowych przez Straż Graniczną, a związane z likwidacją oddziału?

Śląski Oddział Straży Granicznej wykonuje swoje zadania na terenie najbardziej zurbanizowanym i uprzemysłowionym w skali całego kraju. W regionie tym krzyżują się ciągi komunikacyjne, drogowe, kolejowe i lotnicze o zasięgu międzynarodowym oraz kontynentalnym. Wiąże się to z jedną z największych w skali kraju migracji ludności. Tym samym na omawianym terenie kumulują się negatywne zjawiska w postaci zarówno przemytu, jak i nielegalnej imigracji.

Wobec planów pozostawienia w Raciborzu jedynie placówki Straży Granicznej, o bardzo okrojonym składzie osobowym, należy stwierdzić, iż realizowanie ustawowych zadań tej formacji, ze względu na skalę wykonywanych zadań, będzie zgoła niemożliwe.

W tym miejscu nasuwa się pytanie, jakie przesłanki merytoryczne legły u podstaw decyzji o przeniesieniu oddziału do Kłodzka.

To pytanie nasuwa się dlatego, iż w rejonie Kłodzka, ze względu na o wiele mniejszy stopień urbanizacji, mniejszą liczbę ludności, a tym samym mniejszą infrastrukturę komunikacyjną, występuje o wiele mniejsza liczba zjawisk negatywnych związanych z przestępczością graniczną niż na terenie Górnego Śląska. Dlatego też proszę Pana Ministra o wyjaśnienie, jakie są przyczyny likwidacji oddziału.

Z poważaniem  
Andrzej Misiołek

## Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z dramatycznym apelem o pomoc, jaki dotarł do mojego biura senatorskiego z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu Zdroju, uprzejmie proszę Panią Minister o podjęcie działań wspomagających istnienie i działanie placówki w Jastrzębiu.

Z przekazanych mi informacji wynika, że zła sytuacja szpitala związana jest z niskimi kontraktami, jakie Śląski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia w Katowicach zawarł z jastrzębską jednostką. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, iż Narodowy Fundusz Zdrowia zmniejszył kontrakty szpitalom w skali ogólnopolskiej, jednak placówka w Jastrzębiu już w 2009 r. musiała utrzymać się z funduszy, które były o 20–40 mln zł niższe od tych, które otrzymywały szpitale o podobnej wielkości. Są to znaczne kwoty, które rzutują na sytuację finansową i działalność całego szpitala. Ze względu na to, iż tegoroczne kontrakty są o 7,7% niższe w stosunku do roku ubiegłego (co daje 81772 punktów mniej), istnieje poważna obawa o dalsze funkcjonowanie szpitala. Zaczyna brakować leków, materiałów medycznych i środków opatrunkowych. Na dzień 30.09.2009 r. zadłużenie szpitala osiągnęło poziom 44 407 233 zł! Jednostka nie jest już w stanie wypłacać należności, wobec czego wierzyciele zaczynają windykacje.

Trzeba nadmienić, iż szpital posiada wysokospecjalistyczną aparaturę, zmodernizowany blok operacyjny oraz zatrudnia wysoko wykwalifikowaną kadrę medyczną, z uwagi na niski kontrakt nie jest w stanie tego wykorzystać. Nie trzeba przypominać, że najbardziej ucierpią na tym pacjenci, którym dostęp do świadczeń zdrowotnych zostanie poważnie ograniczony.

W związku z tym proszę Panią Minister o zajęcie się sprawą i pomoc w ratowaniu sytuacji szpitala w Jastrzębiu Zdroju.

Z poważaniem  
Antoni Motyczka

## Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (DzU z 2009 r. nr 205 poz. 1585 z późn. zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne prowadzące pozarolniczą działalność oraz osoby z nimi współpracujące.

Przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność ustawa rozumie wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej (art. 8 ust. 6 pkt 4 u.s.u.s.). Tym samym w katalogu podmiotów podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu nie uwzględniono wspólników – komplementariuszy w spółce komandytowo-akcyjnej.

Spółka komandytowo-akcyjna jest obok spółki jawnej, komandytowej i partnerskiej spółką osobową. Podobnie jak w spółce komandytowej wspólnikiem, który reprezentuje spółkę wobec osób trzecich oraz posiada prawo i obowiązek prowadzenia ich spraw, jest komplementariusz. Różnica polega na udziale drugiego wspólnika, którym w spółce komandytowej jest co najmniej jeden komandytariusz, a w spółce komandytowo-akcyjnej co najmniej jeden akcjonariusz. Rozumiejąc różnice w konstrukcji obu spółek, należy zauważyć, iż w obu spółkach pozycja komplementariuszy jest podobna – odpowiadają za zobowiązania spółki bez ograniczenia solidarnie ze spółką i subsydiarnie.

Komplementariusze jako osoby uprawnione i zobowiązane do prowadzenia spraw spółki i występujące jako jej reprezentanci w stosunku do podmiotów trzecich w praktyce są pozbawieni możliwości świadczenia w tym zakresie swoich usług na rzecz spółki odpłatnie na podstawie umów o pracę lub umów cywilnoprawnych mogących stanowić podstawę do ustalenia obowiązkowego ubezpieczenia. Słusznie kwestionowana jest bowiem sytuacja, kiedy komplementariusz zobowiązany na mocy przepisów kodeksu i umowy bądź statutu do prowadzenia spraw spółki, które to pojęcie obejmuje czynności związane z szeroko pojętym zarządzaniem jej interesami, jest jednocześnie zatrudniony na podstawie umowy o pracę w zakresie obejmującym takie obowiązki.

Przepis art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rozwiązuje zatem taką kwestię, przyznając *expressis verbis* wspólnikowi jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólnikom spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej prawo podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu.

Obowiązujący stan prawny prowadzi jednak do sytuacji nierówności podmiotów wobec prawa, polegającej na odmiennym traktowaniu osoby będącej komplementariuszem w spółce komandytowo-akcyjnej, która nie została objęta obowiązkiem ubezpieczeniowym i w związku z tym pozbawiona jest wynikającej z niego ochrony.

Należy również zauważyć, że komplementariusz spółki komandytowo-akcyjnej nie jest uprawniony do dobrowolnego ubezpieczenia, o którym mowa w art. 7 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Spółka komandytowo-akcyjna jest stosunkowo nowym typem spółki osobowej wprowadzonym do polskiego systemu prawnego przez kodeks spółek handlowych.

Mając na uwadze wskazywane argumenty, proszę o rozważenie zmiany art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w taki sposób, by w jego dyspozycji uwzględnić interes prawny komplementariusza spółki komandytowo-akcyjnej. Proszę o rozwiązanie przedmiotowego zagadnienia ewentualnie w inny sposób gwarantujący jego realizację.

Z wyrazami szacunku  
Rafał Muchacki



## Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W Republice Czeskiej po podpisaniu w 1995 r. Konwencji Ramowej oraz jej ratyfikacji w 1997 r. przez dwie izby parlamentu, w 2001 r. przyjęta została ustawa o mniejszościach narodowych. Zgodnie z jej treścią w rejonach, gdzie ludność polska stanowi ponad 10% w języku polskim mogą być umieszczane również tablice informacyjne, nazwy miejscowości i przystanków kolejowych. Rząd czeski dofinansowuje prasę mniejszości, działają polskie szkoły. Zauważając różne opory lokalne przed respektowaniem zapisów ustawy, należy podkreślić, że kierunek działań mających zapewnić europejskie standardy został określony przez Republikę Czeską w sposób wydający się nie budzić wątpliwości.

Na tle takiego uregulowania spraw mniejszości z niepokojem przyjmuję pojawiające się informacje o wprowadzanych lub planowanych działaniach władz Republiki Litewskiej wobec mniejszości polskiej.

Zdając sobie sprawę z delikatnej materii stosunków łączących Polskę i Litwę, nie sposób nie zauważyć, iż od lat prezentowane są w stosunku do Polaków mieszkających na Litwie podobne schematy rzeczywistych działań, mimo pozornie przyjaznych dla mniejszości uregulowań prawnych. Prowadzona przez państwo „polityka dobrych chęci” nie wydaje się znajdować dostatecznego przełożenia w realnym życiu Polaków na Litwie. Dotyczy to przede wszystkim używania języka mniejszości, np. polskiego, jako pomocniczego w życiu publicznym, pisowni nazwisk w wersji oryginalnej, używania języka niepaństwowego w napisach i nazwach ulic oraz miejscowości czy nieuregulowanej kwestii zwrotu nieruchomości.

Pomimo liberalnej ustawy z 1989 r. regulującej kwestię mniejszości narodowych, wprowadzona w latach 90. ubiegłego wieku ustawa o języku państwowym zezwala jedynie na używanie języka państwowego jako języka publicznego, uznaje tylko litewskie nazewnictwo (wywieszki w języku mniejszości narodowych mogą posiadać tylko organizacje i instytucje mniejszości narodowych) i stanowi tym samym dosyć jaskrawy przykład ograniczonych praw mniejszości. Odrębną kwestię stanowi również dyskryminowanie dzieci w dostępie do nauki w języku polskim.

Należy zauważyć, że wskazywane okoliczności powinny zostać rozpatrzone w aspekcie przestrzegania zapisów Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy oraz Konwencji Ramowej Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych.

Kształtowanie modelowych standardów współżycia pomiędzy narodami i respektowania praw mniejszości narodowych jest możliwe – o czym dobitnie świadczy chociażby przykład niemieckich landów Szlezwig i Holstein oraz Danii. Warto jedynie pamiętać, że sam upływ czasu – jakkolwiek stanowi niezbędny czynnik na poziomie relacji lokalnych umożliwiając wypracowanie i zastosowanie wzajemnie obowiązujących reguł – nie będzie wystarczającym motorem oczekiwanych przez Polaków zmian bez wytyczenia i wsparcia przez Republikę Litewską pożądanego kierunku działań.

Z wyrazami szacunku  
Rafał Muchacki

## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

Zwracam się do Pana Marszałka z prośbą o spowodowanie, aby odpowiedź ministra infrastruktury dotyczyła zapytań i problemów poruszonych w moich oświadczeniach z dnia 3 listopada 2009 r.

W załączeniu moje oświadczenia oraz odpowiedź ministra.

Z poważaniem  
Władysław Ortył

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W imieniu władz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, studentów tej uczelni, a także we własnym pragnę przedstawić stanowisko w sprawie nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Projektowane zmiany wprowadzają rozwiązania godzące w ideę autonomii uczelni. Obniżają one prestiż uczelni wyższej i nie są spójne z obowiązującym systemem prawa.

Szkolnictwo wyższe, w tym także zawodowe, to wspólnotowość, *universitas*, gwarantująca jedność wiedzy i prawdy oraz niezależność od bieżącej polityki. Zgodnie z tym założeniem cała społeczność szkoły wyższej pracuje z dobrą wolą i przekonaniem, realizując w ten sposób misję szkoły wyższej. Uzależnienie państwowych szkół zawodowych od władz samorządowych województwa będzie wiązało się przede wszystkim z ich upolitycznieniem. Stworzy się jeszcze jedna płaszczyzna walki politycznej. Istnieją obawy, że co cztery lata uczelnia będzie „poligonem” niewybrednych zabiegów i walki o stanowiska, a tysiące studentów będą stanowić pożądany elektorat dla walczących opcji politycznych. Władze uczelni będą zmuszane do realizacji polityki partii rządzącej, co w konsekwencji sprowadzi się do obejmowania stanowisk z klucza partyjnego. Tym samym naruszona zostanie największa wartość w procesie kształcenia wyższego, jaką jest wolność i niezależność myślenia.

Konstytucja RP w art. 70 ust. 5 stanowi: „Zapewnia się autonomię szkół wyższych na zasadach określonych w ustawie”. Zasada autonomii uczelni wyrażona została w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (DzU nr 164 poz. 1365 z późn. zm.), który stanowi, że uczelnia jest autonomiczna we wszystkich obszarach swojego działania na zasadach określonych w ustawie. Przepis art. 4 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym w projekcie nowelizacji nie jest zmieniony, co w konsekwencji oznacza, że podporządkowanie PWSZ samorządom województw jest w istocie zaprzeczeniem konstytucyjnej gwarancji autonomii szkół wyższych. Czy uczelnia będzie autonomiczna wobec decyzji samorządu województwa o budżecie, mieniu i obsadzie kadrowej władz? W skład władz samorządowych wchodzi niejednokrotnie osoby związane z uczelniami prywatnymi i niepublicznymi. Czy strukturalne powiązanie PWSZ z samorządami, w których zasiadają przedstawiciele władz szkół niepublicznych i prywatnych, będzie wzmacniało uczelnie? Nie ma takiej gwarancji.

Szanowna Pani Minister! Popieram stanowisko społeczności PWSZ, widząc w nowelizacji ustawy deprecjację pozycji państwowych wyższych szkół zawodowych, która studentom, społeczeństwu i krajowi przyniesie więcej szkody niż pożytku.

Z poważaniem  
Andrzej Person

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Nowy rok rozpoczął się rekordowymi mrozami w całej Polsce. Jak co roku, zima paraliżuje komunikację i nasze życie, a informacje o zalegających tonach śniegu są najważniejszymi informacjami dnia. Zimą pojawia się również zagrożenie powodziami zatorowymi. Wielkie powodzie opadowe, które nawiedziły południową Polskę w minionych latach oraz łagodny przebieg ostatnich sezonów zimowych odwróciły uwagę od bardzo poważnego zagrożenia powodziami zatorowymi.

Polska położona jest na styku oddziaływania klimatów morskiego i kontynentalnego, co powoduje częste zmiany w okresie zimowym i sprawia, że Wisła należy do rzek bardzo podatnych na tworzenie się sryżu. W czasie pochodu lodów Wisła jest najbardziej niebezpieczną rzeką w Europie, zaś Dolna Wisła jest najbardziej zatorogennym miejscem w Polsce. Najwyższe obserwowane stany wody na Dolnej Wiśle są wynikiem spiętrzeń zatorowych. Świadczą o tym historyczne znaki wielkich wód na murach miast i wieloletnie serie wyników obserwacji stanów wód.

Wystąpienie katastrofalnej powodzi zatorowej na Wiśle w rejonie Zalewu Włocławskiego i powyżej w styczniu 1982 r. pokazało, że konieczne jest opracowanie programu monitoringu lodowego na rzekach i jeziorach Polski. Monitorowanie zjawisk lodowych ma ogromne znaczenie dla zmniejszenia ryzyka powodzi zatorowej i likwidacji powstałego już zatoru.

Szanowny Panie Ministrze! 28 grudnia wprowadzono w Płocku alarm przeciwpowodziowy. Lodołama-cze pracujące na Wiśle w okolicach Dobrzynia nad Wisłą uporały się z zatorem lodowym i zagrożenie powodziowe zostało odwołane. Jednakże zmienne warunki meteorologiczne od gór do Bałtyku, opady śniegu i deszczu sprzyjają tworzeniu się zatorów lodowych.

Wobec faktu, iż Wisła w dolnym odcinku jest wybitnie sryżogenna i zatorogenna, uprzejmie proszę o informację o podjętych działaniach zapobiegających katastrofie powodziowej w okolicach Płocka i Zalewu Włocławskiego.

Z poważaniem  
Andrzej Person



## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Panie Ministrze!

Jako członek senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu chciałbym zwrócić uwagę na niezwykle ważny list biskupów polskich do wiernych, zatytułowany: „Bezcenne dobro języka ojczystego”. Będzie on czytany w kościołach w niedzielę, 17 stycznia bieżącego roku. Biskupi przypominają, że język to bezcenne dobro każdego narodu. „Wyraża się w nim jego zbiorowa pamięć, tradycja, historia i kultura. Język jednoczy naród, pozwala budować jego moralną siłę i trwać mimo zmiennych kolei losu. Jako synteza wartości narodowych stanowi podstawę tożsamości narodu”.

Episkopat dziękuje ludziom kultury, którzy „dbają, by ich zamysł i myśl zostały oddane w piękny, zachwycający sposób, budujący przestrzeń wzajemnego ubogacenia i dobra”. Słowa podziękowania biskupi kierują także do polonistów i bibliotekarzy. Z uznaniem odnoszą się do plebiscytu „Mistrz mowy polskiej”, Dyktanda Ogólnopolskiego oraz kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”. Dostrzegają też kapłanów, którzy przekazując Słowo Boże, troszczą się także o językowe piękno przekazu.

Biskupi z ubolewaniem zauważają, że wraz z rozwojem kultury masowej nasiliły się w ostatnich latach zjawiska degradacji kultury i języka polskiego. „Zubożenie języka obserwujemy u dzieci i młodzieży, u dorosłych i starszych, u polityków i ludzi kultury. Spotykamy się z nim na ulicy i w tramwaju, w szkole i w pracy, w gazetach i książkach, w teatrze i w programach rozrywkowych” – wyliczają biskupi. Dodają, że szczególnie niepokojącym zjawiskiem jest wulgaryzacja języka i lekceważenie kultury narodowej poprzez ukazywanie w sposób karykaturalny tradycji narodowej.

Nawiązując do trudnych momentów w dziejach Polski, biskupi podkreślają zasługi Kościoła, który ponad granicami zaborów jednoczył Polaków przez tę samą wiarę, kulturę religijną i język. Dodają też, że skuteczną bronią w walce o duchową suwerenność Polaków stała się wybitna twórczość polskich romantyków, pozytywistów i twórców Młodej Polski.

„Nasz naród – jak mówił w UNESCO Jan Paweł II – przetrwał najstraszniejsze doświadczenia dziejów; wielokrotnie skazywany na śmierć pozostał przy życiu i pozostał sobą pośród rozbiorów i okupacji w oparciu o własną kulturę, która okazała się silniejszą potęgą od tych, które chciały ją zniszczyć” – piszą biskupi.

Jak podkreślają biskupi, niezrównanym mistrzem polskiej mowy był papież Jan Paweł II. Zachęcają, by mówienie na co dzień pięknym językiem polskim stało się troską wszystkich, a szczególnie osób publicznych na każdym poziomie i stanowisku.

W swoim liście biskupi zawarli apel do wszystkich Polaków, w kraju i za granicą, aby zaangażowali się w inicjatywy zmierzające do obrony kultury i piękna polszczyzny. „Jego motywacją powinno być poczucie godności osobistej, szacunek dla samego siebie, dla naszych bliźnich, dla kraju ojczystego i jego kultury, która ujmuje i budzi uznanie poznających ją cudzoziemców”.

To nie pierwszy list biskupów, w którym podnoszą kwestię troski o język ojczysty. W 1969 r. powstał „List Episkopatu na święto Chrystusa Króla «Społeczna krucjata miłości» jako «krucjata dobrego słowa»”. Biskupi sformułowali w nim zasady z zakresu „miłości w mowie”: 1. Będziemy wierni danemu słowu. 2. Będziemy mówić prawdę. 3. Stańmy na straży naszego języka i kultury słowa. 4. Będziemy z każdym rozmawiali przyjaźnie. 5. Będziemy mówić o innych tylko życzliwie. „Miłość domaga się, abyśmy zwracając się do bliźnich, używali słów czystych i kulturalnych, oddających piękno mowy ojców naszych” – pisali biskupi. Zachęcali, by wydać walkę wulgarnym słowom, przekleństwom, a także, by unikać „wojny słów” z otoczeniem.

Panie Ministrze, wiem, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest żywotnie zainteresowane wszelkimi inicjatywami służącymi kulturze języka polskiego, dlatego zwracam uwagę na list biskupów, aby współpraca z Kościołem w tym dziele była jeszcze owocniejsza.

Z poważaniem  
Czesław Ryszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Jako senator ziemi radomskiej proszę o informację w sprawie kursowania porannego pociągu pośpiesznego na linii kolejowej Warszawa–Radom, na odcinkach Warszawa Służewiec–Piaseczno–Radom.

Z niepokojem przyjąłem informację od pasażerów PKP dotyczącą kursowania pociągów na trasie Warszawa Służewiec–Piaseczno–Radom. Po zmianie w nowym rozkładzie jazdy pociągów PKP przejazd koleją w godzinach porannych na tym odcinku jest bardzo utrudniony. Obecnie nie można dojechać do Radomia porannymi pociągami z Warszawy Służewiec ani Piaseczna przed godziną 7.00.

Zgodnie z nowym rozkładem jazdy PKP, który obowiązuje od 13 grudnia 2009 r., rozwiązaniem tego problemu byłoby spowodowanie, aby pociąg TLK relacji Kołobrzeg–Kraków Płaszów zatrzymywał się na stacjach Warszawa Służewiec i Piaseczno (obecnie nie zatrzymuje się na tych stacjach), gdyż i tak jedzie tą trasą. Wspomniany pociąg na stacji Warszawa Zachodnia jest o godz. 4.55, zaś w Radomiu jest o godz. 6.43. Jest to jedyny pociąg, jakim z Warszawy można przybyć do Radomia przed godziną 7.00 i spokojnie dojechać do pracy czy szkoły. Dwa krótkie postoje na stacjach Warszawa Służewiec i Piaseczno nie będą miały wpływu na czas podróży czy punktualność.

Pragnę zwrócić szczególną uwagę na to, że z dworców Warszawa Służewiec i Piaseczno korzysta codziennie bardzo dużo osób, zarówno dojeżdżających z Radomia, jak i dojeżdżających z Warszawy i miejscowości podwarszawskich. Stacja Warszawa Służewiec obsługuje południowe dzielnice stolicy, a stacja Piaseczno – południowe tereny podwarszawskie. Z obu stacji korzystają osoby zamieszkałe w całej południowej części aglomeracji warszawskiej. Wielu pasażerów dojeżdżających do pracy z ziemi radomskiej wysiada na obu wymienionych stacjach i codziennie z nich korzysta.

Ze wspomnianych powodów zwracam się do pana ministra z prośbą o przeanalizowanie możliwości postojów pociągu pośpiesznego relacji Kołobrzeg–Kraków Płaszów oraz pociągu powrotnego tej relacji na dworcach Warszawa Służewiec i Piaseczno.

Wojciech Skurkiewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Zgodnie z kontynuacją zapisów Dyrektywy 2003/87/WE, w przypadku niepowodzenia obecnego rządu RP w negocjacjach z Unią Europejską dotyczących zasad przydziału darmowych uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>, już w 2013 r. ciepło może zdrożeć nawet o 30%. Takie alarmujące stwierdzenie znalazło się w stanowisku Izby Gospodarczej „Ciepłownictwo Polskie”, gdyż po roku 2013 tylko 80% uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> będzie przydzielone bezpłatnie.

Jednocześnie specjaliści zwracają uwagę, że w 2013 r. ciepłownie mogą nie dostać darmowych uprawnień do 80% emisji. W Unii Europejskiej panuje opinia, że punktem odniesienia dla wyznaczania bazy wylizania emisji mają być ciepłownie emitujące najmniej CO<sub>2</sub>, co w praktyce oznacza przyjęcie instalacji pracujących na gazie. Oczywiście zaś jest, że 90% ciepłowni w Polsce wykorzystuje do produkcji węgla kamienny. Jedynym sposobem uniknięcia skokowej podwyżki cen ciepła jest zmiana zasad przydziału darmowych uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>. Krajowi przedstawiciele branży ciepłowniczej wnoszą, aby w odniesieniu do ciepłowni węglowych wyznaczono emisję z najlepszych ciepłowni węglowych i aby podobnie było w przypadku ciepłowni gazowych. Szczegółowe przepisy do dyrektywy mają być przyjęte do końca 2010 r., a Polska w swojej walce ma niewielu sprzymierzeńców, gdyż, jak wiadomo, sektory energetyczne innych krajów Europy w mniejszym stopniu niż Polska wykorzystują w produkcji węgla.

W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jak rząd RP zamierza prowadzić negocjacje z Komisją Europejską?
2. Kiedy zostaną określone przepisy ustanawiające przydział uprawnień dla ciepłowni?
3. Czy możliwe jest wynegocjowanie w obecnych zapisach „węglowego podejścia” do polskiej energetyki?
4. W jaki sposób rząd RP ma zamiar przeciwdziałać ewentualnemu skokowi cen ciepła?
5. Czy w prowadzone obecne negocjacje z Komisją Europejską nie należy włączyć przedstawiciela sektora ciepłowniczego?

Wojciech Skurkiewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wsparcie inicjatywy polegającej na rewaloryzacji i nadaniu nowych funkcji społecznych i kulturowych budynkowi koszar na terenie byłego obozu zagłady w Działdowie. Przedmiotem projektu jest renowacja zabytkowego budynku byłych koszar znajdujących się na terenie byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Działdowie.

Przedmiotowa inicjatywa polega na udostępnieniu odnowionego budynku koszar dla usług kulturalnych i społecznych oraz podniesieniu atrakcyjności turystycznej Działdowa jako miejscowości z bogatą ofertą kulturalną. Odrestaurowanie budynku pozwoli przypomnieć polskiemu społeczeństwu historię tego miejsca i przebywających tu ludzi. W obiekcie powstaną izba pamięci, kaplica i sala konferencyjna. Szacuje się, iż to miejsce będzie odwiedzało około czterech tysięcy osób rocznie. Na bazie odnowionego budynku powołane zostaną nowe instytucje nieistniejące do tej pory na terenie powiatu działdowskiego, to jest zakład opiekuńczo-leczniczy (czterdzieści sześć osób) i hospicjum (dwadzieścia pięć osób).

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz



## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do dyrektora generalnej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad  
Joanny Nurkiewicz

Szanowna Pani Dyrektor!

Proszę o udzielenie informacji o planowanych terminach i zakresie prac remontowych i modernizacyjnych drogi krajowej nr 62 na terenie gminy Słupno. W szczególności zasadne jest wykonanie tzw. lewo-skrętów, bo to poprawi i usprawni płynność ruchu, a przede wszystkim przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa podróżnych i mieszkańców gminy Słupno. Warto podkreślić, że gmina Słupno zadeklarowała współudział finansowy w realizacji przedmiotowych inwestycji.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

W związku z wystąpieniem władz powiatu drawskiego i choszczeńskiego dotyczącym zagrożenia skreślenia z listy kluczowych inwestycji projektu na modernizację linii 15 kV na 110 kV relacji Drawsko Pomorskie–Kalisz Pomorski, zwracamy się z uprzejmą prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu polegającego na braku działań ze strony Gk Energa Gdańsk.

Zaniechania ze strony wymienionego podmiotu dotyczą konieczności podpisania umowy przedwstępnej, której brak skutkować będzie skreśleniem inwestycji z Indykatywnej Listy Projektów Indywidualnych RPO WZ. Negatywnie wpłynie to na poprawę sieci energetycznej wskazanego regionu, co z kolei bez wątpienia wywrze bezpośredni wpływ na jego rozwój.

Grażyna Sztark

Jan Olech

Piotr Zientarski

## Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasza Siemniaka

W związku z wystąpieniem pana Krzysztofa Lisa, przewodniczącego Konwentu Starostów Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego, dotyczącym stanu zagospodarowania i bezpieczeństwa na terenach przejętych od wojsk Federacji Rosyjskiej, zwracamy się z prośbą o możliwość kontynuacji programu wieloletniego pod nazwą „Zagospodarowanie przejętego mienia i rekultywacja terenów zdegradowanych przez wojska Federacji Rosyjskiej”.

Ponieważ był to program wieloletni, samorządy województwa zachodniopomorskiego, u których występuje problem terenów zdegradowanych przez wojska Federacji Rosyjskiej, przejęły na swoje budżety obowiązek finansowania w zakresie zagospodarowania tych terenów lub finansowały je z innych źródeł.

Panie Ministrze, ponieważ zjawiska związane z zagrożeniem dla zdrowia i życia ludzi oraz stwarzające nadzwyczajne zagrożenie dla środowiska, powstałe w wyniku stacjonowania wojsk Federacji Rosyjskiej, są na terenach województwa zachodniopomorskiego nadal obecne, zwracamy się z prośbą o rozważenie kontynuowania wymienionego programu.

Grażyna Sztark  
Jan Olech  
Piotr Zientarski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wielokrotnie zwracałem się do Pana Ministra z zapytaniami i prośbami o rozważenie możliwości udzielenia pomocy beneficjentom programu „Ułatwienie startu młodym rolnikom”, którzy nie są w stanie, nie z powodu własnych błędów i zaniedbań, co podkreślam, wypełnić podpisanej z ARiMR umowy o dofinansowanie. Jeszcze raz pragnę podkreślić, iż w wyniku zmiany ustawy o systemie oświaty w roku 2007, a więc w momencie kiedy wszyscy, podkreślam, wszyscy beneficjenci mieli podpisane z ARiMR umowy o dofinansowanie, zniesiono możliwość uzyskania uprawnień rolniczych poprzez ukończenie kursu eksternistycznego.

Panie Ministrze, mimo wielokrotnie wysyłanych zapytań nigdy nie otrzymałem odpowiedzi, jak to jest możliwe, że prawo działa wstecz, i że nie zapewniono tym młodym ludziom innego, alternatywnego rozwiązania, tylko pozostawiono ich samym sobie! Dlaczego urzędnicy z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wykazali się kompletnym brakiem odpowiedzialności i nie sygnalizowali Ministerstwu Edukacji Narodowej podczas zmiany ustawy o systemie edukacji w ramach konsultacji resortowych takiego zagrożenia i problemu?! Jak wynika z informacji ministerstwa edukacji, resort rolnictwa nie miał żadnych uwag. Jak to możliwe, że resort, który ma dbać o sprawy wsi i rolników, zamiast pomagać, szkodzi?!

Do mojego biura zgłasza się coraz więcej zdesperowanych młodych rolników, którzy otrzymują wezwania z ARiMR do zwrotu otrzymanej pomocy w związku z niedopełnieniem warunków umowy, to znaczy nieuzupełnieniem wykształcenia. Tylko że oni chcą to wykształcenie uzupełnić, ale nie mają takiej możliwości, bo przecież sami sobie kursów nie zorganizują i egzaminów nie przeprowadzą.

Panie Ministrze, proszę o wyjaśnienie, dlaczego Pan Minister, jako osoba nadzorująca system oświaty rolniczej, nie rozwiązał tego problemu. Dlaczego stosuje Pan rozwiązanie najprostsze, to znaczy rękami podległych mu urzędników ARiMR odbiera tym młodym ludziom przyznane i bardzo często zainwestowane w gospodarstwo dofinansowanie? Otóż pragnę podkreślić, iż większość z tych młodych ludzi inwestowało te pieniądze w swoje gospodarstwa, czyniąc je bardziej konkurencyjnymi i ekonomicznie żywotnymi, co potwierdzają stosownymi dokumentami księgowymi, to jest fakturami. Czy Pan Minister nie widzi zagrożenia, nie widzi, że żądanie zwrotu premii wraz z odsetkami spowoduje groźbę upadku wielu prowadzonych przez młodych ludzi gospodarstw? Co więcej, zniechęci tych ludzi do prowadzenia gospodarstw i porzucą oni to niejednokrotnie od pokoleń uprawiane zajęcie, zasilając rzesze bezrobotnych na obszarach wiejskich. Czy zdaniem Pana Ministra nie zatrzyma to wymiany pokoleniowej w gospodarstwach? A to był przecież jeden z priorytetów programu rozwoju obszarów wiejskich. Czy zdaniem Pana Ministra w obecnej sytuacji wszystkie cele stawiane przed programem „Ułatwienie startu młodym rolnikom” zostaną wypełnione?

Ponownie zwracam się do Pana Ministra o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy w związku z tak licznymi sprawami o zwrot premii nie byłaby zasadna zmiana stanowiska ARiMR w sprawie zaliczenia do tych pięciu lat okresu od chwili przejścia gospodarstwa do chwili podpisania umowy z ARiMR? Chodzi o okres pięciu lat konieczny do uzyskania kwalifikacji rolniczych i rozliczenia pomocy. Proszę o uzasadnienie odpowiedzi.

2. Ilu młodym rolnikom skrócono wymagany okres uzyskania wykształcenia? Od ilu z nich ARiMR zażądała zwrotu przyznanej pomocy?

3. Ilu młodym rolnikom skrócono okres, po którym następuje rozliczenie z ARiMR? Od ilu z nich ARiMR zażądała zwrotu przyznanej pomocy?

4. Czy nie jest Panu Ministrowi wstyd, jako rolnikowi i ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, z powodu stanowiska, jakie Pański resort zajął w tej sprawie mimo wielokrotnych informacji o krzywdzeniu młodych rolników przez ARiMR i MRiRW, zawartych chociażby w wielu moich kierowanych do Pana oświadczeniach?

Proszę Pana Ministra o rzetelne ustosunkowanie się do sprawy zwrotu premii przez młodych rolników, gdyż na tę odpowiedź z niecierpliwością oczekuje wielu niepewnych swego losu i losu swojego gospodarstwa młodych rolników.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski



## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

W 2007 r. Najwyższa Izba Kontroli dokonała kontroli administracyjnego sprawowania nadzoru nad prowadzeniem wielkoprzemysłowego chowu trzody chlewnej w Polsce. Wyniki tej kontroli zostały przedstawione w informacji zbiorczej opublikowanej przez NIK w listopadzie 2007 r. W informacji tej zawarte zostały istotne zalecenia dla kontrolowanego Głównego Inspektoratu Środowiska, Inspekcji Weterynaryjnej oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W związku z tym zwracam się do Panów Ministrów z prośbą o informację, jak obecnie wygląda nadzór nad funkcjonowaniem ferm chowu trzody chlewnej.

W kontroli NIK wykazano, iż zasadniczym problemem pozostawało ustalenie liczby podmiotów zobligowanych do posiadania pozwoleń zintegrowanych na prowadzenie instalacji do chowu lub hodowli trzody chlewnej, a nadzór organów administracji rządowej nad prawidłowym funkcjonowaniem wielkoprzemysłowych ferm trzody chlewnej, głównie w zakresie przestrzegania przepisów ochrony środowiska, zwłaszcza dotyczących właściwego zagospodarowania płynnych nawozów naturalnych, był niewystarczający i nieskuteczny. Co się zmieniło przez ostatnie dwa lata w tym zakresie?

Ponadto Najwyższa Izba Kontroli zwróciła się do prezesa Rady Ministrów z dwoma wnioskami: po pierwsze, o spowodowanie wprowadzenia jednolitego systemu umożliwiającego uzyskiwanie bieżącej i wiarygodnej informacji o liczbie wielkoprzemysłowych ferm trzody chlewnej, a po drugie, o wprowadzenie zmian legislacyjnych mających na celu zintegrowanie współpracy inspekcji nadzorujących funkcjonowanie wielkoprzemysłowych ferm trzody chlewnej. Czy przez ostatnie dwa lata powstały akty prawne regulujące ten obszar?

Najwyższa Izba Kontroli zwróciła się także do ministra środowiska z wnioskami o: zainicjowanie zmian legislacyjnych zobowiązujących podmioty do posiadania pozwolenia zintegrowanego niezależnie od formalnie dokonanych podziałów instalacji do chowu lub hodowli trzody chlewnej; wprowadzenie do rozporządzenia z dnia 26 lipca 2002 r. w sprawie rodzajów instalacji mogących powodować znaczne zanieczyszczenie poszczególnych elementów przyrodniczych albo środowiska jako całości (DzU nr 122 poz. 1055) zmian uzależniających obowiązek uzyskania pozwolenia zintegrowanego od wielkości utrzymywanego pogłowia trzody chlewnej, wyliczanego według jednolitego wskaźnika, niezależnie od kategorii wagowej zwierząt; opracowanie przepisów dotyczących wartości odniesienia substancji zapachowych w powietrzu i metod oceny jakości zapachowej powietrza.

Do ministra rolnictwa i rozwoju wsi NIK zwrócił się z wnioskiem o dokonanie przeglądu i analizy zakresu informacji o trzodzie chlewnej w Systemie Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt oraz podjęcie stosowanych działań w celu zapewnienia prawidłowego ich gromadzenia.

Czy podleże panom ministrom Główny Inspektorat Środowiska i Inspekcja Weterynaryjna przedstawiły rozwiązania w tym zakresie?

W odpowiedzi na moje oświadczenie w tej sprawie złożone na 4. posiedzeniu Senatu RP ministerstwo rolnictwa w piśmie z dnia 1 lutego 2008 r. nr ŻW bok/jp-4107/2008 pisało, iż w celu wzmocnienia nadzoru nad Inspekcją Weterynaryjną główny lekarz weterynarii ma przedstawić szczegółową informację dotyczącą nadzoru w zakresie funkcjonowania wielkoprzemysłowych ferm trzody chlewnej za rok 2007.

Proszę o informację, co zawierał ten raport, oraz czy główny lekarz weterynarii przedstawił takie informacje za lata 2008 i 2009, a jeśli tak, to co one zawierały?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Zdzisława Pupe

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Ministrze!

Według szeroko upowszechnionej przez media informacji Pan Premier Donald Tusk w styczniu br. podjął decyzję o pozbawieniu prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza jednomiesięcznego wynagrodzenia za pracę w związku ze skandalem bezzasadnego wstrzymania w 2010 r. dostawy leków onkologicznych.

Proszę o wskazanie podstawy prawnej tej decyzji oraz o wyjaśnienie, czy jest w polskich przepisach prawa uregulowanie pozwalające pracownikowi zrezygnować z należnego mu wynagrodzenia za pracę.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Zdzisław Pupa

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Proszę o udzielenie informacji, czy ministerstwo kultury zamierza w najbliższym czasie zlikwidować zakaz łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami i bibliotekami szkolnymi.

Do mojego biura senatorskiego wpływają informacje od środowisk bibliotekarskich o planach wprowadzenia przez ministerstwo zmian w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, co odbije się negatywnie na modernizacji funkcjonujących bibliotek oraz w znacznym stopniu ograniczą ich autonomię i samodzielność programową.

Biblioteki publiczne są ogólnodostępnymi instytucjami kultury, zaś biblioteki szkolne są wyspecjalizowanymi pracownikami edukacji szkolnej, stanowiącymi nierozłączną część systemu szkoły, a ich zadaniem jest pełnienie funkcji dydaktycznej, wychowawczej oraz opiekuńczej. Połączenie doprowadzi do utraty samodzielności i środków oraz do dysfunkcjonalizacji tych instytucji. W konsekwencji przekształcą się one w ubogie pod względem zbiorów, wyposażenia i form działalności wypożyczalnie. Ponadto konieczność ochrony szkół sprawia, że biblioteki po połączeniu przestaną być placówkami ogólnodostępnymi.

Uzasadnieniem tych zmian mają być względy ekonomiczne, jednakże nie można oszczędzać na kulturze. Należy zauważyć także, że biblioteki publiczne pracują w sieci i sprawują opiekę merytoryczną nad bibliotekami niższego szczebla (gminnymi i małomiejскими), zaś po połączeniu relacje między tymi podmiotami niewątpliwie zostaną zerwane. Pozbawienie bibliotek wiejskich i małomiejских autonomii i samodzielności programowej wyłączy je z udziału w systemach bibliotecznych i wynikających z tego udziału korzyściach.

Proponowane zmiany są szkodliwe, bowiem autonomia i samodzielność programowa bibliotek zostanie zniesiona. Zmiany te przyczynią się ponadto do osłabienia działalności funkcjonujących jednostek i dalszej likwidacji bibliotek szkolnych oraz placówek bibliotecznych, zwłaszcza na terenach wiejskich i w małych miastach, co w konsekwencji spowoduje dalszy spadek czytelnictwa i poszerzenie sfery wykluczonych z korzystania z dobrodziejstw społeczeństwa opartego na wiedzy. Zdaniem organizacji bibliotekarskich proponowane zmiany utrudnią, a w wielu wypadkach uniemożliwią modernizację bibliotek, a także realizację wielu inicjatyw i programów bibliotecznych, w tym tak ważnych i cennych jak Biblioteka+ oraz Program Rozwoju Bibliotek.

Zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem.

Czy ministerstwo zamierza wprowadzić zmiany w zakresie zniesienia zakazu łączenia bibliotek publicznych, bez względu na konsekwencje, co doprowadzi w przyszłości do likwidacji wielu bibliotek, zwłaszcza w małych miejscowościach?

Czy rozważone zostały wszystkie negatywne skutki, jakie mogą wystąpić w razie wprowadzenia nowych przepisów?

Stanisław Zajęca

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Proszę o udzielenie informacji, czy planowane jest podjęcie przez ministerstwo pilnych działań w sprawie pomocy Stowarzyszeniu Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu w Krośnie, któremu została odcięta możliwość otrzymania na ten rok środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnowprawnych.

Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu w Krośnie jest jedyną placówką w województwie podkarpackim zajmującą się dziećmi z wadami słuchu i z wadami mowy. Organizacja ta zajmuje się kompleksową opieką nad dziećmi, które dzięki prowadzonej terapii uczą się mówić, słyszeć. Sprawia to, że mogą uczęszczać na zajęcia w szkołach publicznych i w pełni integrować się z rówieśnikami. Taka terapia wymaga przede wszystkim czasu i poświęcenia, jest kosztowna, jednakże dzięki niej dzieci te mają szansę na normalne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Na początku 2010 r. Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu znalazło się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, ponieważ środki finansowe na ten cel, otrzymane z PFRON, były o ponad 200 tysięcy zł mniejsze niż w roku ubiegłym. Taka sytuacja spowodowana została tym, że złożony przez stowarzyszenie wniosek dotyczący finansowania został odrzucony na szczeblu centralnym. Oznacza to, że mniej więcej dwieście dzieci może zostać pozbawione kompleksowej rehabilitacji. Zadziwiający jest fakt, że na szczeblu wojewódzkim w PFRON w Rzeszowie wniosek ten przeszedł bez problemu, uzyskał on dziewięćdziesiąt pięć punktów na sto możliwych i pełną aprobatę. Trzeba zauważyć, że był on podobny do ubiegłorocznego, co podkreślają wnioskodawcy.

Taka sytuacja spowodowała, że wiele spośród niesłyszących dzieci z województwa podkarpackiego nie będzie miało możliwości skorzystania z fachowej pomocy rehabilitantów. Ze względu na zmniejszenie środków nie będzie możliwa kompleksowa pomoc dla tych dzieci. Zostanie zwolnionych czterech z sześciu rehabilitantów, terapie dla dzieci zostaną znacznie ograniczone, z kilkugodzinnych do jednogodzinnych, a ponadto odpadną terapie grupowe. Najbardziej poszkodowane na skutek bezwzględnych decyzji urzędników są dzieci, bowiem pozbawia się je szans na normalne życie, ograniczając im dostęp do prawidłowej i kompleksowej terapii, która powinna być dostępna dla wszystkich potrzebujących dzieci, prowadzona regularnie i odpowiednio często. Jeżeli nie ma środków finansowych, to cały wysiłek pracy rehabilitacyjnej, mimo wszczęcia dzieciom implantów czy też dostarczenia aparatów, idzie na marne. Należy także zauważyć, że prowadzenie działalności przez stowarzyszenie w tak ograniczonym zakresie jest możliwe jedynie do połowy roku, późniejsza działalność stoi pod znakiem zapytania. A przecież organizacja ta niesie pomoc dzieciom, które nie z własnej winy znalazły się w potrzebie. Państwo powinno zapewnić im dostęp do fachowej rehabilitacji, a nie ograniczać jej możliwość.

Mając na uwadze dramatyczną sytuację dzieci, którymi zajmuje się Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu w Krośnie, zwracam się do pani minister o podjęcie stanowczych działań zmierzających do udzielenia pomocy dzieciom dotkniętym chorobami słuchu i mowy.

Zwracam się ponadto z prośbą o udzielenie informacji, czy ministerstwo przewiduje wprowadzenie specjalnych programów stwarzających możliwości pozyskania funduszy dla takich organizacji jak Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu w razie wystąpienia tak dramatycznej sytuacji jak ta, w jakiej znalazło się obecnie krośnieńskie stowarzyszenie pomagające dzieciom niedosłyszącym.

Proszę też o informację, czy istnieje inna alternatywa dla pozyskania dodatkowych środków na taki cel dla organizacji zajmujących się pomocą dzieciom cierpiącym na wady słuchu.

Stanisław Zajęca



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Proszę o udzielenie informacji, w jaki sposób Ministerstwo Zdrowia planuje rozwiązać problem związany z kontraktowaniem świadczeń medycznych dla placówek publicznych ochrony zdrowia w województwie podkarpackim.

Do mojego biura senatorskiego wpływają apele i protesty związane z przyjęciem zaproponowanych przez NFZ kontraktów. Ich wysokość już trzeci rok z rzędu powoduje zmniejszenie nakładów na działalność jednostek służby zdrowia na Podkarpaciu, a w wielu wypadkach tworzy brak możliwości funkcjonowania tych jednostek. Skutkiem przyjęcia zaproponowanych rozwiązań będzie niewątpliwie wydłużenie kolejek do wielu usług medycznych oraz podjęcie drastycznych kroków oszczędnościowych, a przede wszystkim redukcje personelu w placówkach medycznych.

Problematyka ta powoduje głębokie zaniepokojenie w jednostkach służby zdrowia oraz wśród samorządowców i parlamentarzystów z Podkarpacia. Z otrzymanego ostatnio „Apelu podkarpackiego” przyjętego na posiedzeniu Konwentu Powiatów Województwa Podkarpackiego w dniu 4 stycznia 2010 r. widać, jak w dramatycznej sytuacji znalazło się nasze województwo. Napływają również informacje wyrażające głębokie zaniepokojenie proponowanymi przez NFZ i Ministerstwo Zdrowia decyzjami w zakresie finansowania. Otrzymałem ostatnio również sygnały o trudnej sytuacji Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego, zostało to przedstawione przez Radę Powiatu Brzozowskiego oraz Radę Społeczną Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie. Jednocześnie dyrektorzy innych podkarpackich szpitali alarmują, że zaproponowana wysokość kontraktów znacznie ogranicza normalne funkcjonowanie placówek w naszym województwie. To dyskryminuje przede wszystkim mieszkańców Podkarpacia w porównaniu z mieszkańcami innych regionów, które otrzymały środki umożliwiające im normalne funkcjonowanie.

Problem ten niewątpliwie należy rozwiązać jak najszybciej, bowiem trwająca od dłuższego czasu trudna sytuacja w służbie zdrowia jeszcze bardziej się pogłębia. Należy zauważyć, że sytuacja ta dotyka nie tylko wybranych, ale wszystkich placówek służby zdrowia w województwie. Pozwolę sobie powołać się na otrzymane również ostatnio stanowisko sejmiku województwa wyrażające ogromne zaniepokojenie obniżeniem nakładów na leczenie zamknięte w 2010 r. Spowoduje to zagrożenie funkcjonowania szpitali oraz zniweczy dotychczasowe ogromne wysiłki, jakie placówki te włożyły w przeprowadzenie procesów restrukturyzacyjnych i inwestycyjnych.

Brak stabilizacji w dziedzinie zdrowia i stale pogarszająca się sytuacja powoduje, że sprawowanie ciągłości opieki medycznej nie będzie możliwe w wielu placówkach ze względu na brak wystarczających środków finansowych.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister z następującymi zapytaniami.

Jakie rozwiązanie planuje podjąć Ministerstwo Zdrowia, aby zmienić tę trudną sytuacją?

Czy planowane jest stworzenie regulacji prawnych, które dawałyby możliwość zwiększenia środków na kontraktowane świadczenia medyczne?

Stanisław Zajęca

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Na początku 2010 r. nastąpiła kolejna fala prześladowań katolików w Azji Południowo-Wschodniej, Wietnamie i Malezji.

W dniu 6 stycznia bojówki komunistycznej służby bezpieczeństwa zaatakowały parafię Đông Chiêm w archidiecezji Hanoi. W ataku wzięło udział około 500 funkcjonariuszy uzbrojonych w pałki, gaz łzawiący i broń palną. Zniszczono krzyż postawiony na pobliskiej górze, pobito broniących go wiernych. Doszło do świętokradstwa wobec krzyża, najdroższego symbolu wiary chrześcijańskiej. Nieproporcjonalnego użycia siły wobec niewinnych i bezbronnych katolików nie można określić inaczej niż jako naruszenie godności ludzkiej. Miejscowość odcięto od reszty kraju.

W następnych dniach nastąpiły kolejne ataki na chrześcijan w tej części Wietnamu. Warto zwrócić uwagę, że brutalne ataki na katolików w Wietnamie zdarzały się już wcześniej i miały charakter regularnie powtarzających się groźnych incydentów.

W połowie ubiegłego roku, jak podało Radio Watykańskie, a za nim – portal internetowy Wiara.pl: „zajmująca się problematyką chrześcijaństwa na kontynencie azjatyckim agencja AsiaNews dokonała analizy społeczno-gospodarczej w Wietnamie. Dowiodła ona, że ostatnie antykatolickie wystąpienia mają nie tylko podłoże religijne, ale starają się też odwrócić uwagę opinii publicznej od bieżących problemów kraju. (...) Kościół jest praktycznie jedyną instytucją upominającą się w Wietnamie o przestrzeganie prawa i los najuboższych. Widziane jest to jednak jako «antyrządowa propaganda». Stąd, jak zauważa agencja AsiaNews, władze starają się uciszyć wierzących, a nawet stworzyć regiony bez katolików. Stąd też narastająca fala antychrześcijańskich wystąpień”.

Jednoznaczne postępowanie Kościoła katolickiego w Wietnamie i zdecydowane stanowisko hierarchów Kościoła w obronie praw człowieka i wiary stwarzają realne zagrożenie, że katolicy w tej części świata nadal będą narażeni na represje. Katolicka wspólnota w Wietnamie liczy około 6,5% ogółu mieszkańców.

Niepokojące wieści docierają do opinii publicznej również z Malezji, gdzie w ostatnich dniach przybrały na sile antychrześcijańskie wystąpienia. W trakcie jednego z ostatnich wystąpień przeciwko chrześcijanom islamscy demonstranci podpalili kościół katolicki i trzy zbory protestanckie. Istnieje realne zagrożenie, że w Malezji może dojść do wzrostu liczby aktów agresji wobec chrześcijan. Wydarzenia w Malezji stoją w sprzeczności z zapewnieniami władz tego kraju o potępieniu wrogich wobec chrześcijan wystąpień i zapisami konstytucyjnymi gwarantującymi obywatelom wolność wyznania i przynależności religijnej.

Wobec zaistniałej sytuacji społeczność międzynarodowa nie może pozostać milcząca, a szczególnie Polska, mająca w przeszłości przykre doświadczenia z zorganizowaną instytucjonalną walką z wiarą i Kościołem, powinna upominać się o przestrzeganie wolności sumienia i wyznania.

Warto w tym miejscu przywołać Powszechną Deklarację Praw Człowieka, która w art. 18 stwierdza: „Każda osoba ludzka ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. Prawo to zakłada wolność zmiany religii i przekonań, jak również wolność ich manifestowania, indywidualnie czy społecznie, publicznie czy prywatnie, przez nauczanie, praktyki religijne, kult i wykonywanie rytów”.

Z kolei w przemilczanej przez media encyklice „Caritas in veritate” Benedykt XVI podkreśla, że „negowanie prawa do publicznego wyznawania własnej wiary i do działania, aby prawdy wiary kształtowały również życie publiczne, powoduje negatywne konsekwencje dla prawdziwego rozwoju. Wykluczenie religii ze sfery publicznej, podobnie jak fundamentalizm religijny z drugiej strony, przeszkadzają w spotkaniu osób oraz w ich współpracy dla rozwoju ludzkości. Wtedy życie publiczne zostaje pozbawione motywacji, a polityka przyjmuje postać ucisku i agresji”. O tym przesłaniu powinni pamiętać wszyscy rządzący, ustawodawcy i wychowawcy, gdyż w innym wypadku dojdzie do ideologicznej ingerencji w sprawy światopoglądowe, podstawowe prawa nie będą respektowane, a wolność sumienia i religii zostanie zdeptana.

W związku z tym zwracamy się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej podejmie stosowne kroki dyplomatyczne wobec rządu Republiki Wietnamu i Malezji mające na celu wskazanie na łamanie w stosunku do wspólnot chrześcijańskich ich praw do wolności myśli, sumienia i religii?

Czy w związku z prześladowaniami religijnymi, które są rażącym naruszeniem praw człowieka, rząd Rzeczypospolitej Polskiej planuje jakieś kroki na forum Unii Europejskiej i Organizacji Narodów Zjednoczonych zmierzające do podjęcia niezbędnych wspólnych działań dyplomatycznych w obronie chrześcijan w Wietnamie i Malezji?

Stanisław Zając  
Waldemar Kraska  
Zdzisław Pupa  
Władysław Ortyl  
Stanisław Kogut  
Czesław Ryszka

Uchwały Senatu RP  
podjęte  
na 47. posiedzeniu Senatu





**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 12 stycznia 2010 r.**

**w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2009 r. ustawy budżetowej na rok 2010, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) a) w art. 1 zwiększa się podatkowe i niepodatkowe dochody oraz wydatki budżetu państwa o 22.000 tys. zł,  
b) w załączniku nr 1 w części 36 Skarb Państwa w dziale 750 – Administracja publiczna, zwiększa się dochody o 22.000 tys. zł,  
c) w załączniku nr 2 w części 59 Agencja Wywiadu w rozdziale 75419 – Agencja Wywiadu, zwiększa się wydatki majątkowe o 22.000 tys. zł;
- 2) a) w art. 5 w ust. 1 zwiększa się limit przyrostu zadłużenia z tytułu zaciągniętych i spłaconych kredytów lub pożyczek oraz emisji i spłaty skarbowych papierów wartościowych o 5.000.000 tys. zł,  
b) w art. 8 w pkt 2 dodaje się lit. f w brzmieniu:  
„f) pożyczek Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę świadczeń gwarantowanych przez państwo – do kwoty 5.500.000 tys. zł.”;
- 3) a) w art. 19 zwiększa się środki na wynagrodzenia o 65 tys. zł,  
b) w załączniku nr 12 w tabeli – Wyszczególnienie (członkowie korpusu służby cywilnej) w części 85/02 Województwo dolnośląskie w dziale 750 – Administracja publiczna, zwiększa się wynagrodzenia o 65 tys. zł;
- 4) a) w art. 19 zwiększa się środki na wynagrodzenia o 48 tys. zł,  
b) w załączniku nr 12 w tabeli – Wyszczególnienie (członkowie korpusu służby cywilnej) w części 85/18 Województwo podkarpackie w dziale 710 – Działalność usługowa, zwiększa się wynagrodzenia o 48 tys. zł;
- 5) a) w art. 22 zmniejsza się wysokość odpisu o 2.500 tys. zł,  
b) w art. 27 zwiększa się kwotę wydatków na prewencję wypadkową o 2.500 tys. zł,  
c) w załączniku nr 7 w tabeli - Plan finansowy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych:  
– w części A w kol. 4 zwiększa się Prewencję wypadkową o 2.500 tys. zł,  
– w części B w lp. IV w kol. 5 zmniejsza się odpis na działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o 2.500 tys. zł oraz zwiększa się Prewencję wypadkową o 2.500 tys. zł,  
– w części B w lp. V w kol. 5 zwiększa się Prewencję wypadkową o 2.500 tys. zł,  
d) w załączniku nr 14 w tabeli – Plan finansowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych:  
– w części A w lp. I w kol. 4 zmniejsza się odpis z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych o 2.500 tys. zł,  
– w części A w lp. III w kol. 4 zmniejsza się wynik brutto o 2.500 tys. zł,  
– w części A w lp. V w kol. 4 zmniejsza się wynik netto o 2.500 tys. zł,  
– w części B i C zwiększa się zobowiązania w lp. 1 w kol. 5 o 2.500 tys. zł;
- 6) a) w art. 26 zwiększa się odpis od funduszu emerytalno-rentowego na fundusz administracyjny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o 31.000 tys. zł,  
b) w załączniku nr 7 w tabeli – Plan finansowy Funduszu Emerytalno-Rentowego:  
– w części A w kol. 4 zmniejsza się zasiłki pogrzebowe o 31.000 tys. zł,  
– w części B w lp. III w kol. 5 zmniejsza się zasiłki pogrzebowe rolne o 31.000 tys. zł oraz zwiększa się odpis na fundusz administracyjny o 31.000 tys. zł,  
c) w załączniku nr 7 w tabeli – Plan finansowy Funduszu Administracyjnego:  
– w części A w kol. 4 zwiększa się wydatki bieżące o 31.000 tys. zł,  
– w części B w lp. II w kol. 5 zwiększa się odpis z funduszu emerytalno-rentowego o 31.000 tys. zł oraz w lp. III w kol. 5 zwiększa się pozostałe wydatki bieżące o 31.000 tys. zł;
- 7) w załączniku nr 2:  
a) w części 03 Kancelaria Senatu w rozdziale 75101 – Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, zmniejsza się wydatki majątkowe o 474 tys. zł,  
b) w części 24 Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w rozdziale 92117 – Archiwa, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 474 tys. zł;
- 8) a) w załączniku nr 2 w części 16 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów w rozdziale 75001 – Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 740 tys. zł,  
b) w załączniku nr 2 w części 63 Sprawy rodziny:

- w rozdziale 75001 – Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 488 tys. zł,
- w rozdziale 75095 – Pozostała działalność, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 252 tys. zł,
- c) w załączniku nr 12 w tabeli Wyszczególnienie (członkowie korpusu służby cywilnej):
  - w części 16 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów w dziale 750 – Administracja publiczna, zwiększa się wynagrodzenia o 380 tys. zł oraz dodatkowe wynagrodzenia roczne o 31 tys. zł,
  - w części 63 Sprawy rodziny w dziale 750 – Administracja publiczna, zmniejsza się wynagrodzenia o 380 tys. zł oraz dodatkowe wynagrodzenia roczne o 31 tys. zł;
- 9) a) w załączniku nr 2 w części 37 Sprawiedliwość w rozdziale 75512 – Więziennictwo, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 5.000 tys. zł,
- b) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:
  - w poz. 19 – Rezerwa płacowa na zmiany organizacyjne i nowe zadania (w tym na skutki przechodzące z 2009 r.) oraz na wynagrodzenia osób zajmujących się programami finansowanymi z budżetu UE, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 2.000 tys. zł,
  - w poz. 57 – Zakup usługi świadczenia transmisji danych od TP S.A. w latach 2010 – 2013, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 3.000 tys. zł,
- c) w załączniku nr 12 w tabeli – Wyszczególnienie (ogółem) w części 83 Rezerwy celowe w dziale 758 – Różne rozliczenia, zmniejsza się wynagrodzenia o 1.997 tys. zł;
- 10) w załączniku nr 2 w części 42 Sprawy wewnętrzne:
  - a) w rozdziale 75073 – Urząd do Spraw Cudzoziemców, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 300 tys. zł,
  - b) w rozdziale 85231 – Pomoc dla cudzoziemców, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 300 tys. zł;
- 11) w załączniku nr 2:
  - a) w części 60 Wyższy Urząd Górniczy w rozdziale 75001 – Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.000 tys. zł,
  - b) w części 83 Rezerwy celowe w poz. 17 – Środki na finansowanie przez Krajowe Biuro Wyborcze ustawowo określonych zadań dotyczących wyborów i referendum oraz na dotacje i subwencje dla partii politycznych, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.000 tys. zł;
- 12) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:
  - a) w poz. 17 – Środki na finansowanie przez Krajowe Biuro Wyborcze ustawowo określonych zadań dotyczących wyborów i referendum oraz na dotacje i subwencje dla partii politycznych, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.000 tys. zł,
  - b) w poz. 58 – Działania związane z obchodami 30. rocznicy utworzenia „Solidarności”, zwiększa się dotacje i subwencje o 1.000 tys. zł;
- 13) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 56 kol. 4 otrzymuje brzmienie:  
„Sfinansowanie działalności Komisji Nadzoru Audytowego oraz zadań Pełnomocnika Rządu do Spraw Wprowadzenia Euro”;
- 14) a) w załączniku nr 2 w części 85/24 Województwo śląskie:
  - w rozdziale 60055 – Inspekcja Transportu Drogowego, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 200 tys. zł,
  - w rozdziale 75011 – Urzędy wojewódzkie, zmniejsza wydatki bieżące jednostek budżetowych o 200 tys. zł,
- b) w załączniku nr 12 w tabeli – Wyszczególnienie (członkowie korpusu służby cywilnej) w części 85/24 Województwo śląskie:
  - w dziale 600 – Transport i łączność, zwiększa się wynagrodzenia o 200 tys. zł,
  - w dziale 750 – Administracja publiczna, zmniejsza się wynagrodzenia o 200 tys. zł;
- 15) a) w załączniku nr 7 skreśla się Plan finansowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,
- b) w załączniku nr 14 dodaje się Plan finansowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w brzmieniu:

PLAN FINANSOWY NARODOWEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ  
Część A

Lp.	Treść	Przewidywane wykonanie w 2009 r.	Plan na 2010 r.
		w tysiącach złotych	
1	2	3	4
I	Zadania wynikające z ustawy tworzącej fundusz	945 169	1 240 100
1	- wydatki na realizację zadań bieżących	261 975	370 000
2	- wydatki majątkowe	683 194	870 100

## Część B

Lp.	Treść	Paragrafy	Przewidywane wykonanie w 2009 r.	Plan na 2010 r.
			w tysiącach złotych	
1	2	3	4	5
I	Stan funduszu na początek roku	x	7 214 036	8 133 396
	w tym:			
1	Środki pieniężne		1 793 377	1 353 500
2	Udziały	x	871 353	869 723
3	Papiery wartościowe Skarbu Państwa	x	499 301	746 500
4	Należności	x	4 035 996	5 149 815
4.1	w tym: z tytułu udzielonych pożyczek i kredytów	x	4 028 696	5 112 515
5	Zobowiązania (minus)	x	-39 114	-40 496
5.1	- z tytułu zaciągniętego kredytu	x		0
5.2	- pozostałe, z tego:		-39 114	-40 496
5.3	- niewymagalne		-39 114	-40 496
6	Pozostałe aktywa		53 123	54 354
II	Przychody	x	2 011 130	2 152 150
1	Dotacje z budżetu państwa na zadania realizowane w ramach Funduszu Pomocy Technicznej, w tym:	2435, 2438, 6225, 6228		
	Technicznej, w tym:		14 600	12 600
1.1	- na realizację zadań bieżących	2435, 2438	13 900	11 600
1.2	- na inwestycje	6225, 6228	700	1 000
2	Składki i opłaty	0400, 0490, 0520, 0530, 0540, 0690 0820, 0850	1 726 660	1 754 550
2.1	- opłaty i kary za korzystanie ze środowiska		371 600	360 000
2.2	- opłaty eksploatacyjne i koncesyjne		220 000	165 000
2.3	opłaty produktowe		6 000	6 000
2.4	- opłaty rejestracyjne za wydanie pozwolenia zintegrowanego		800	500
2.5	- opłaty, o których mowa w art. 142 ustawy Prawo wodne		6 000	5 000
2.6	- opłaty za przyznanie uprawnień do emisji		24 300	500
2.7	- opłaty wynikające z ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji		300 000	305 000
2.8	- opłaty za substancje zubożające warstwę ozonową		2 000	2 000
2.9	- kary wynikające z ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych		260	250
2.10	- opłaty zastępcze i kary wynikające z ustawy Prawo energetyczne		795 500	910 000
2.11	- kary wynikające z ustawy o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów		100	100
2.12	- opłaty i kary wynikające z ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym		100	200
3	Pozostałe przychody		269 870	385 000
	w tym:	x		
3.1	- przychody pochodzące ze sprzedaży jednostek przyznanej emisji gazów cieplarnianych i innych substancji			100 000
3.2	- przychody z odsetek od pożyczek i kredytów	0920	120 800	159 200



III	Wydatki	x	1 096 100	1 435 570
1	Dotacje na realizację zadań bieżących	2440, 2450	261 975	370 000
2	Wydatki bieżące (własne)	x	146 601	186 670
2.1	- wynagrodzenia	4010 - 4100, 4015 - 4105, 4018 - 4108, 4170, 4175, 4178	54 110	59 800
2.2	- składki na ubezpieczenie społeczne	4110, 4118, 4115	8 650	8 490
2.3	- składki na Fundusz Pracy	4120, 4125, 4128	1 330	1 560
2.4	- pozostałe, w tym:	x	82 511	116 820
2.4.1	- odsetki od kredytu	x	5 500	12 640
2.4.2	- remonty	4270	800	830
2.4.3	- inne w tym:	x	76 211	103 350
	- pozostałe koszty finansowe		59 991	83 530
3	Wydatki inwestycyjne	x	687 524	878 900
3.1	- wydatki inwestycyjne (własne) i wydatki na zakupy inwestycyjne (własne)*)	6110, 6120, 6115, 6125, 6118, 6128	4 330	8 800
3.2	- dotacje inwestycyjne	6260, 6270	683 194	
IV	Stan funduszu na koniec roku (I+II-III)*)	x	8 133 396	8 858 776
	w tym:			
1	Środki pieniężne	x	1 353 500	457 300
2	Udziały	x	869 723	864 923
3	Papiery wartościowe Skarbu Państwa	x	746 500	752 700
4	Należności	x	5 149 815	7 313 312
4.1	w tym: z tytułu udzielonych pożyczek i kredytów	x	5 112 515	7 256 011
5	Zobowiązania (minus)	x	-40 496	-589 113
5.1	- z tytułu zaciągniętego kredytu		0	-550 000
5.2	- pozostałe, z tego:		-40 496	-39 113
5.2.1	- niewymagalne		-40 496	-39 113
6	Pozostałe aktywa	x	54 354	59 654

## Część C. Dane uzupełniające

Lp.	Treść	Przewidywane wykonanie w 2009 r.	Plan na 2010 r.
		w tysiącach złotych	
1	2	3	4
1	Składki i opłaty (wpływy)	1 726 660	1 754 550
2	Pozostałe przychody (wpływy)	2 337 584	3 676 938

\*) Wydatki i zakupy inwestycyjne własne nie zmniejszają stanu funduszu na koniec roku

16) w załączniku nr 12 w tabeli – Wyszczególnienie (osoby nieobjęte mnożnikowymi systemami wynagrodzeń) w części 85/14 Województwo mazowieckie:

a) w dziale 050 – Rybołówstwo i rybactwo, zwiększa się wynagrodzenia o 22 tys. zł,

b) w dziale 853 – Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej, zmniejsza się wynagrodzenia o 22 tys. zł.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy budżetowej na rok 2010, postanowił wprowadzić do jej treści 16 poprawek.

W celu umożliwienia ukończenia budowy obiektu specjalnego Agencji Wywiadu, Senat przyjął poprawkę nr 1. Poprawka zwiększa dochody budżetu państwa w części Skarb Państwa o 22 mln zł z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków majątkowych Agencji Wywiadu.

Poprawka nr 2 zapewnia środki na realizację przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, umożliwiających udzielanie pożyczek Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych. Poprawka zwiększa limit przyrostu zadłużenia z tytułu zaciągniętych i spłaconych kredytów lub pożyczek oraz emisji i spłaty skarbowych papierów wartościowych o 5 mld zł oraz upoważnia Ministra Finansów do udzielania pożyczek FUS na wypłatę świadczeń gwarantowanych do kwoty 5, 5 mld zł.

Poprawka nr 3 związana jest z likwidacją z dniem 31 grudnia 2009 r. gospodarstwa pomocniczego, którego zadania przejął dolnośląski urząd wojewódzki. Poprawka zwiększa o 65 tys. zł środki na wynagrodzenia w ramach budżetu województwa dolnośląskiego.

Przyczyną przyjęcia poprawki nr 4 była konieczność zapewnienia środków na realizację zwiększonej ilości zadań kontrolnych w Wojewódzkim Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Rzeszowie. Poprawka ta zwiększa o 48 tys. zł środki na wynagrodzenia nadzoru budowlanego w ramach budżetu województwa podkarpackiego.

W celu umożliwienia prowadzenia przez ZUS zadań w zakresie prewencji wypadkowej w szerszym wymiarze, Senat postanowił przyjąć poprawkę nr 5. Poprawka dokonuje przesunięć kwoty 2, 5 mln zł w Planie finansowym Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zwiększając o tę kwotę wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na prewencję wypadkową.

Senat uznał za niezbędne zapewnienie środków na realizację zadań nałożonych na KRUS w 2010 r. i z tej przyczyny przyjął poprawkę nr 6. Poprawka zwiększa o 31 mln zł odpis na fundusz administracyjny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z przeznaczeniem między innymi na realizację programów w ramach pożyczki Banku Światowego, dostosowanie systemów KRUS do nowych rozwiązań organizacyjnych i dostosowanie do dyrektywy dotyczącej Pojedynczego Punktu Kontaktowego.

Poprawka nr 7 zmniejsza wydatki majątkowe Kancelarii Senatu o 474 tys. zł z przeznaczeniem na wydatki bieżące Archiwów.

Poprawka nr 8 ma na celu zwiększenie o 740 tys. zł wydatków bieżących Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z przeznaczeniem na finansowanie 7 etatów do wykonywania zadań z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji, kosztem zmniejszenia wydatków w części - Sprawy rodziny.

Przyjmując poprawkę nr 9, Senat stanął na stanowisku, iż należy zapewnić środki na zakup świadczeń zdrowotnych w więziennictwie. Poprawka zwiększa o 5 mln zł wydatki na więziennictwo kosztem zmniejszenia dwóch rezerw celowych.

Poprawka nr 10 zwiększa o 300 tys. wydatki bieżące Urzędu do Spraw Cudzoziemców kosztem zmniejszenia wydatków przeznaczonych na pomoc dla cudzoziemców. Poprawka związana jest z koniecznością zabezpieczenia środków na realizację zadań związanych z przygotowaniem nowego wzoru zaproszeń dla cudzoziemców, wynikającego z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady.

W celu zwiększenia środków przeznaczonych na przeprowadzanie kontroli w kopalniach, Senat postanowił zwiększyć o 1 mln zł wydatki bieżące Wyższego Urzędu Górniczego kosztem zmniejszenia rezerwy celowej na wybory (poprawka nr 11).

Poprawka nr 12 zwiększa o 1 mln zł środki przeznaczone na działania związane z obchodami 30. rocznicy utworzenia „Solidarności” kosztem zmniejszenia rezerwy celowej na wybory.

Poprawka nr 13 dostosowuje nazwę rezerwy celowej do jej zakresu.

Poprawka nr 14 dokonuje przeniesienia 200 tys. zł przeznaczonych na wynagrodzenia, w ramach budżetu województwa śląskiego, z Urzędu Wojewódzkiego na Inspekcję Transportu Drogowego. Celem poprawki jest zapewnienie środków na realizację zadań kontrolnych określonych w ustawie o transporcie drogowym i obowiązków w zakresie przestrzegania przepisów socjalnych kierowców.

Poprawka nr 15 aktualizuje plan finansowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz zamieszcza go we właściwym załączniku ustawy budżetowej (od 1 stycznia 2010 r. Fundusz nie jest funduszem celowym).

Poprawka nr 16, w ramach budżetu województwa mazowieckiego, zwiększa o 22 tys. zł wynagrodzenia Państwowej Straży Rybackiej, kosztem zmniejszenia o tę kwotę wynagrodzeń w Zespołach do spraw orzekania o niepełnosprawności. Celem poprawki jest uzupełnienie wynagrodzeń osobowych na wypłatę nagród jubileuszowych i odpraw emerytalnych.

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 13 stycznia 2010 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego  
i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, pkt 1 otrzymuje brzmienie:  
„1) prowadzenia działalności pożytku publicznego oraz współpracy władz publicznych z organizacjami pozarządowymi; ”;
- 2) w art. 1 w pkt 3:
  - a) w lit. a, w ust. 2 skreśla się pkt 3,
  - b) w lit. d w tiret pierwszym skreśla się wyrazy „3 i”;
- 3) w art. 1 w pkt 3 lit. b otrzymuje brzmienie:  
„b) w ust. 3 w pkt 2 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 3 i 4 w brzmieniu:  
„3) spółdzielnie socjalne;
- 4) spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz kluby sportowe będące spółkami działającymi na podstawie przepisów ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1675, z późn. zm.), których celem nie jest osiąganie zysku i wyłączony jest udział w ich dochodzie członków, udziałowców i pracowników.”;
- 4) w art. 1 w pkt 4, w ust. 1 w pkt 17 wyraz „upowszechniania” zastępuje się wyrazami „wspierania i upowszechniania”;
- 5) w art. 1 w pkt 6, w art. 5a w ust. 4 w pkt 4 po wyrazie „współpracy” dodaje się wyrazy „, o których mowa w art. 5 ust. 2”;
- 6) w art. 1 w pkt 6, w art. 5a w ust. 4 w pkt 10 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 11 w brzmieniu:  
„11) tryb powoływania i zasady działania komisji konkursowych do opiniowania ofert w otwartych konkursach ofert.”;
- 7) w art. 1 w pkt 7, w art. 8 w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „podlegających wykluczeniu społecznemu” zastępuje się wyrazami „zagrożonych wykluczeniem społecznym”;
- 8) w art. 1:
  - a) w pkt 13 w lit. b:
    - w zdaniu wstępnym wyrazy „pkt 6 otrzymuje” zastępuje się wyrazami „pkt 6 i 7 otrzymują”,
    - po pkt 6 dodaje się pkt 7 w brzmieniu:  
„7) zrealizowanych przez organ administracji publicznej w roku ogłoszenia otwartego konkursu ofert i w roku poprzednim zadaniach publicznych tego samego rodzaju i związanych z nimi kosztami, ze szczególnym uwzględnieniem wysokości dotacji przekazanych organizacjom pozarządowym i podmiotom, o których mowa w art. 3 ust. 3.”,
  - b) w pkt 16 w lit. b:
    - w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 3 i 4” zastępuje się wyrazami „ust. 3–5”,
    - po ust. 4 dodaje się ust. 5 w brzmieniu:  
„5. Organizacja pozarządowa oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 są zobowiązane do wyodrębnienia w ewidencji księgowej środków otrzymanych na realizację umowy, o której mowa w ust. 1. Przepis art. 10 ust. 1 stosuje się odpowiednio.”;
- 9) w art. 1 w pkt 13 w lit. c, w ust. 3 w pkt 1 i 2 wyraz „oraz” zastępuje się średnikiem;
- 10) w art. 1 w pkt 14, w art. 14 w ust. 1 w pkt 5 wyrazy „, w tym” zastępuje się wyrazem „oraz”;
- 11) w art. 1 w pkt 14, w art. 14 w ust. 4 wyrazy „umowy na realizację zadania” zastępuje się wyrazami „umowy o wsparcie realizacji zadania publicznego lub o powierzenie realizacji zadania publicznego”;
- 12) w art. 1 w pkt 15 w lit. b, w ust. 2d wyrazy „mogą wchodzić” zastępuje się wyrazem „wchodzą”;
- 13) w art. 1 w pkt 20, w art. 19a w ust. 4 po wyrazach „7 dni” dodaje się wyrazy „od dnia zamieszczenia oferty w sposób”;
- 14) w art. 1 w pkt 20, w art. 19a skreśla się ust. 6;
- 15) w art. 1 w pkt 22, w art. 20 w ust. 1 w pkt 6 w lit. d po wyrazach „osób bliskich, ” dodaje się wyrazy „na zasadach innych niż w stosunku do osób trzecich lub”;

- 16) w art. 1 w pkt 26, w art. 27 w ust. 3 wyrazy „nazwę i numer krajowego rejestru sądowego organizacji pożytku publicznego” zastępuje się wyrazami „nazwę i numer wpisu organizacji pożytku publicznego do Krajowego Rejestru Sądowego”;
- 17) w art. 1 w pkt 27, w art. 27a w ust. 2 w pkt 1 użyte po raz drugi wyrazy „o którym” zastępuje się wyrazami „o których”;
- 18) w art. 1 w pkt 27, w art. 27a w ust. 3 w pkt 2 wyrazy „za które” zastępuje się wyrazami „za który”;
- 19) w art. 1 w pkt 27, w art. 27a w ust. 9 w zdaniu pierwszym wyrazy „ust. 7” zastępuje się wyrazami „ust. 8”;
- 20) w art. 1 w pkt 27, w art. 27a ust. 11 otrzymuje brzmienie:  
„11. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych oraz Ministrem Sprawiedliwości, określi, w drodze rozporządzenia, tryby, terminy oraz formaty wymiany danych między ministrem właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego, Ministrem Sprawiedliwości, ministrem właściwym do spraw finansów publicznych i organami podatkowymi, mając na względzie potrzebę zapewnienia sprawnej realizacji zadań związanych z tworzeniem wykazu, o którym mowa w ust. 1, oraz z przekazywaniem organizacjom pożytku publicznego środków pochodzących z 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.”;
- 21) w art. 1 w pkt 29 w lit. a, w ust. 1 wyrazy „20, 21, 23, 24-27, 42-48” zastępuje się wyrazami „art. 20, art. 21, art. 23, art. 24-27 oraz art. 42-48”;
- 22) w art. 1 w pkt 32, w art. 33a:  
a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:  
„1. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego:  
1) w przypadku naruszenia obowiązków, o których mowa w art. 23, w szczególności niezłożenia lub nieopublikowania w terminie sprawozdania finansowego lub merytorycznego, lub złożenia sprawozdań niekompletnych, lub budzących wątpliwości co do prawidłowości działalności organizacji pożytku publicznego, wzywa organizację pożytku publicznego do zaniechania naruszeń oraz przedstawienia niezbędnych wyjaśnień;  
2) w przypadku niezastosowania się organizacji do wezwania w terminie 30 dni od jego otrzymania, występuje do sądu rejestrowego o wykreślenie informacji, o której mowa w art. 22 ust. 2, lub organizacji, o której mowa w art. 22 ust. 3.”,  
b) w ust. 2 skreśla się pkt 3,  
c) dodaje się ust. 3 w brzmieniu:  
„3. W przypadku powtarzającego się wykorzystywania otrzymanych dotacji niezgodnie z przeznaczeniem stwierdzonego decyzją organów administracji publicznej lub prawomocnym orzeczeniem sądu, minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego może wystąpić do sądu rejestrowego o wykreślenie informacji, o której mowa w art. 22 ust. 2, lub organizacji, o której mowa w art. 22 ust. 3.”;
- 23) w art. 1 w pkt 38, w art. 41a w ust. 1 wyrazy „może utworzyć” zastępuje się wyrazami „tworzy”;
- 24) w art. 1 w pkt 38, w art. 41b w ust. 4 wyrazy „Zarząd województwa” zastępuje się wyrazami „Sejmik województwa”;
- 25) w art. 1 w pkt 38, w art. 41b w ust. 6 wyrazy „Zarząd województwa” zastępuje się wyrazami „Sejmik województwa”;
- 26) w art. 1 w pkt 38, w art. 41b w ust. 7 wyrazy „lub kosztów” zastępuje się wyrazami „i koszty”;
- 27) w art. 1 w pkt 38, w art. 41e ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie:  
„1. Zarząd powiatu, na wniosek co najmniej 5 organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, prowadzących działalność na terenie powiatu, tworzy Radę Powiatową Działalności Pożytku Publicznego, jako organ konsultacyjny i opiniodawczy, zwaną dalej „Radą Powiatową”.  
2. Wójt (burmistrz, prezydent miasta), na wniosek co najmniej 3 organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, prowadzących działalność na terenie gminy, tworzy Radę Gminną Działalności Pożytku Publicznego, jako organ konsultacyjny i opiniodawczy, zwaną dalej „Radą Gminną”.”;
- 28) w art. 1 w pkt 38, po art. 41f dodaje się art.... w brzmieniu:  
„Art.... Organ stanowiący odpowiednio powiatu lub gminy określi, w drodze uchwały, tryb powoływania członków oraz organizację i tryb działania odpowiednio Rady Powiatowej lub Rady Gminnej, biorąc pod uwagę potrzebę zapewnienia reprezentatywności organizacji pozarządowych oraz podmiotów, o których mowa w art. 3 ust. 3, terminy i sposób zgłaszania kandydatur na członków Rady Powiatowej lub Rady Gminnej oraz potrzebę zapewnienia sprawnego funkcjonowania tych Rad.”;
- 29) w art. 1 w pkt 38, w art. 41h w ust. 1:  
a) we wprowadzeniu do wyliczenia skreśla się wyraz „opiniowanie”;



- b) w pkt 1 wyraz „strategii” zastępuje się wyrazami „opiniowanie projektów strategii”,  
c) w pkt 2 wyraz „projektów” zastępuje się wyrazami „opiniowanie projektów”;
- 30) w art. 1 w pkt 38, w art. 41h w ust. 2:  
a) wyrazy „Radę Wojewódzką” zastępuje się wyrazami „Radę Powiatową lub Radę Gminną”,  
b) wyraz „województwa” zastępuje się wyrazami „powiatu lub gminy”;
- 31) skreśla się art. 2;
- 32) w art. 7, ust. 4a otrzymuje brzmienie:  
„4a. Umowy użytkowania, najmu lub dzierżawy na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata lub na czas nie-  
oznaczony zawiera się w drodze bezprzetargowej, jeżeli użytkownikiem, najemcą lub dzierżawcą  
nieruchomości jest organizacja pożytku publicznego.”;
- 33) w art. 18, w art. 14 skreśla się wyrazy „(Dz. U. Nr 96, poz. 873, z późn. zm.)”;
- 34) w art. 21 po wyrazie „ustawy” dodaje się wyrazy „oraz do realizacji zadań zleczanych w ich trybie”;
- 35) po art. 21 dodaje się art. 21a w brzmieniu:  
„Art. 21a. Do rocznych programów współpracy uchwalonych przed dniem wejścia w życie ustawy  
stosuje się przepisy dotychczasowe.”;
- 36) w art. 23 po wyrazach „w art. 1” dodaje się wyrazy „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”;
- 37) skreśla się art. 24;
- 38) art. 26 otrzymuje brzmienie:  
„Art. 26. Przepisy art. 21 ust. 1 pkt 113 i art. 45c ustawy zmienianej w art. 4 oraz art. 21b ustawy  
zmienianej w art. 12, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, mają zastosowanie do dochodów  
(przychodów) uzyskanych od dnia 1 stycznia 2010 r.”;
- 39) skreśla się art. 27;
- 40) w art. 28:  
a) we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „z dniem 2 stycznia 2010 r.” zastępuje się wyrazami „po  
upływie 14 dni od dnia ogłoszenia”,  
b) skreśla się pkt 2;
- 41) w art. 28 skreśla się pkt 4.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 13 stycznia 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 41 poprawek.

Ustawa uchwalona przez Sejm nadała nowe brzmienie przepisowi art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, określającemu przedmiot ustawy, wskazując, że reguluje ona zasady prowadzenia działalności pożytku publicznego przez organizacje pozarządowe w sferze zadań publicznych. Senat stanął na stanowisku, że doprecyzowanie przepisu poprzez wskazanie wyłącznie na organizacje pozarządowe jest niecelowe z uwagi na fakt, że nie tylko organizacje pozarządowe, ale również szereg innych podmiotów, mogą prowadzić działalność pożytku publicznego. W opinii Izby wątpliwości interpretacyjne może również budzić wskazanie w tym przepisie na „sferę zadań publicznych”. Nie jest bowiem jasne do jakiej kategorii zadań publicznych należy odnieść to sformułowanie - do katalogu zadań publicznych sformułowanego w art. 4 ust. 1, czy do innych zadań publicznych. Uznając, że powyższe doprecyzowanie nie ma znaczenia dla wykładni przepisu, Senat zmodyfikował jego treść wskazując, że ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie reguluje zasady „prowadzenia działalności pożytku publicznego oraz współpracy władz publicznych z organizacjami pozarządowymi” (poprawka nr 1).

Izba uznała, że negatywna przesłanka „organizacji o charakterze przymusowym” zawarta w definicji pojęcia „organizacja pozarządowa” jest niezrozumiała i może powodować szereg wątpliwości interpretacyjnych. Biorąc pod uwagę fakt, że zastosowanie takiej przesłanki mogłoby wyeliminować samorządy zawodowe z katalogu organizacji pozarządowych, wprowadzając tym samym nieuzasadnioną nierówność podmiotów, zdecydowano o wyeliminowaniu tego elementu definicji. Jednocześnie Senat stanął na stanowisku, że w odniesieniu do samorządów zawodowych należy pozostawić aktualnie obowiązujące rozwiązanie, wyłączające stosowanie przepisów działu II ustawy (poprawka nr 2).

Uwzględniając stanowisko praktyków w zakresie wątpliwości co do wykładni pojęć „zysku” i „dochodu” zawartych w art. 3 ust. 3 pkt 4 (art. 1 pkt 3 lit. b noweli) w odniesieniu do spółek kapitałowych i klubów sportowych będących spółkami działającymi na podstawie przepisów ustawy o kulturze fizycznej, Senat uznał, że wystarczające będzie sformułowanie przesłanki „których celem nie jest osiąganie zysku i wyłączony jest udział w ich dochodzie członków, udziałowców i pracowników” (poprawka nr 3).

Ponadto zdaniem Senatu katalog zadań publicznych, w sferze których może być prowadzona działalność pożytku publicznego powinien być uzupełniony o wspieranie kultury fizycznej i sportu (poprawka nr 4).

W opinii Izby zasadnym jest doprecyzowanie elementów programu współpracy z organizacjami pozarządowymi poprzez wskazanie, że program ten powinien określać formy współpracy przede wszystkim te, o których mowa w art. 5 ust. 2. Z tego względu zdecydowano o wprowadzeniu poprawki nr 5 o charakterze doprecyzującym. Zdaniem Senatu w programie współpracy powinien się również znaleźć tryb powoływania i zasady działania komisji konkursowych do opiniowania ofert w otwartych konkursach ofert (poprawka nr 6).

Dążąc do ujednolicenia terminologii w ramach ustawy, mając przy tym na względzie dyrektywę wynikającą z § 10 Zasad techniki prawodawczej, która przewiduje, że dla tych samych pojęć należy używać tych samych określeń we wszystkich przypadkach, w których pojęcia te powinny wystąpić, Senat uchwalił poprawkę nr 7 (dotyczącą pojęcia „osoba zagrożona wykluczeniem społecznym”) oraz poprawkę nr 11 (dotyczącą pojęcia „umowa o wsparcie realizacji zadania publicznego lub o powierzenie realizacji zadania publicznego”).

Ustawodawca w art. 11 ust. 3 (art. 1 pkt 10 lit. c noweli) określił katalog podmiotów uprawnionych do udziału w otwartym konkursie ofert na realizację zadań publicznych, eliminując z tego katalogu jednostki organizacyjne podległe organom administracji publicznej lub przez nie nadzorowane. Konsekwencją tej modyfikacji były zmiany w art. 15 ust. 1 i w art. 16 ust. 1. Senat uznał, że skoro jednostki organizacyjne podległe organom administracji publicznej lub przez nie nadzorowane nie biorą udziału w konkursie ofert, należy skorygować wszystkie przepisy ustawy w zakresie konkursu ofert, które odwołują się do tych jednostek, w tym również art. 13 ust. 1 pkt 7 oraz art. 16 ust. 5. Poprawka nr 8 dokonuje niezbędnych zmian w tym zakresie.

W art. 13 ust. 3 (art. 1 pkt 13 lit. c noweli) ustawodawca przesądził, że ogłoszenie o otwartym konkursie ofert musi być zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej, w siedzibie organu administracji publicznej oraz na jego stronie internetowej, poprzez użycie spójników „oraz”. Przepis art. 19a ust. 3 (art. 1 pkt 20 noweli), przewiduje obowiązek zamieszczenia oferty realizacji zadania o charakterze lokalnym lub regionalnym w taki sam sposób, stosując jednakże inne spójniki. Senat ustalił, że intencją było, aby zarówno ogłoszenie o otwartym konkursie ofert jak i zamieszczenie oferty realizacji zadania o charakterze lokalnym lub regionalnym odbywało się w każdy z trzech wskazanych w ustawie sposobów, dlatego wprowadził poprawkę nr 9.

Dążąc do wzmocnienia roli organizacji pozarządowych Senat przyjął poprawkę nr 12 zmierzającą do tego, aby w skład komisji konkursowej do rozpatrywania ofert w otwartych konkursach ofert na realizację zadań publicznych obligatoryjnie wchodziły osoby reprezentujące organizacje pozarządowe oraz podmioty, które mogą prowadzić działalność pożytku publicznego.

W przepisie art. 19a ust. 4 (art. 1 pkt 20 noweli), dotyczącym zlecenia realizacji zadań publicznych o charakterze lokalnym lub regionalnym z pominięciem otwartego konkursu ofert, przewidziano możliwość zgłaszania uwag dotyczących oferty. Przepis ten określając 7-dniowy termin na zgłaszanie uwag odsyła do ust. 3, który stanowi, że organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego w terminie nie dłuższym niż 7 dni od dnia wpłynięcia oferty zamieszcza ofertę na okres 7 dni w Biuletynie Informacji Publicznej, w siedzibie organu i na stronie internetowej. W przepisie ust. 3, do którego ustawodawca odsyła w celu ustalenia terminu początkowego na składanie uwag, określone zostały dwa terminy 7-dniowe. W celu wyeliminowania ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych co do terminu na zgłaszanie uwag dotyczących oferty Senat postanowił uchwalić poprawkę nr 13, która jednoznacznie przesądza o tym, że uwagi można będzie zgłosić w terminie 7 dni od dnia zamieszczenia oferty, w sposób, o którym mowa w ust. 3.

Senat zauważył, że niecelowe jest zamieszczenie w ustawie przepisu art. 19a ust. 6 (art. 1 pkt 20), który określa obowiązek sporządzenia sprawozdania z wykonania zadania publicznego o charakterze lokalnym lub regionalnym. Obowiązek sporządzenia sprawozdania z wykonania zadania publicznego wynika z art. 18 ust. 1. Przepis ten znajdzie zastosowanie do umów na realizację zadań publicznych o charakterze lokalnym lub regionalnym na mocy art. 19a ust. 9, który przewiduje odpowiednie stosowanie do tych umów art. 16-19, w tym również art. 18 ust. 1. W poprawce nr 14 Senat przesądził więc o wyeliminowaniu przepisu art. 19a ust. 6, który nie wnosi do ustawy nowych treści normatywnych.

Uchwalając poprawkę nr 15 Izba stanęła na stanowisku, iż należy doprecyzować przepis art. 20 ust. 1 pkt 6 lit. c (art. 1 pkt 22 noweli), określający warunki dla uzyskania statusu organizacji pożytku publicznego poprzez wyeliminowanie możliwości zakupu towarów lub usług od podmiotów, w których uczestniczą członkowie organizacji, członkowie jej organów lub pracowników oraz ich osób bliskich, na zasadach innych niż w stosunku do osób trzecich lub po cenach wyższych niż rynkowe.

Poprawka nr 19 ma na celu przywołanie właściwego ustępu w treści zmienianego art. 27a ust. 9 (art. 1 pkt 27 noweli). Przepis ten dotyczy zamieszczenia numerów rachunków bankowych w wykazie organizacji pożytku publicznego prowadzonym przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Na dzień 15 lutego wykaz ten powinien zawierać numery rachunków bankowych przekazane przez ministra właściwego do spraw finansów i uzupełnione o numery rachunków podane przez organizacje w okresie od 15 do 31 stycznia roku następującego po roku podatkowym. W konsekwencji w treści zmienianego art. 27a ust. 9 powinno znaleźć się odesłanie do ust. 8, a nie do ust. 7.

W przepisie art. 27a ust. 11 (art. 1 pkt 27 noweli) sformułowane zostało upoważnienie dla ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych oraz Ministrem Sprawiedliwości, do określenia, w drodze rozporządzenia, sposobu tworzenia wykazu organizacji mających status organizacji pożytku publicznego, na które podatnik podatku dochodowego od osób fizycznych może przekazać 1% podatku. Rozporządzenie ma na celu określenie trybów, terminów oraz formatów wymiany danych między ministrem właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego, Ministrem Sprawiedliwości, ministrem właściwym do spraw finansów publicznych i organami podatkowymi. Senat zauważył, iż pomimo zastosowania formuły charakterystycznej dla wytycznych tj. „rozporządzenie ma na celu określenie (...)”, art. 27a ust. 11 takich wytycznych nie zawiera. W opinii Izby cele rozporządzenia określone w art. 27a ust. 11 należałoby raczej zakwalifikować jako zakres spraw przekazanych do uregulowania. Konstytucja w art. 92 ust. 1 jako obligatoryjne elementy przepisu upoważniającego wymienia określenie organu właściwego do wydania rozporządzenia, zakresu spraw przekazanych do uregulowania oraz wytycznych dotyczących treści aktu. Konstytucja przesądza więc o tym, że upoważnienie musi zawierać wytyczne, nie przewidując w tym zakresie żadnych wyjątków. Mając powyższe na względzie Senat przyjął poprawkę nr 20, nadającą nowe brzmienie przepisowi upoważniającemu, uzupełniającą ten przepis o wytyczne dotyczące treści rozporządzenia.

Mając na względzie, iż nazwa „art.” jest fragmentem indywidualizującym podstawową jednostkę redakcyjną w obrębie całej ustawy, a więc przy wyciszeniu numerów artykułów nazwa „art.” powinna być powtórzona, Senat wprowadził poprawkę nr 21 dotyczącą art. 28 (art. 1 pkt 29 noweli).

Senat stanął ponadto na stanowisku, że zmodyfikowania wymaga przepis art. 33a (art. 1 pkt 32 noweli), dotyczący sytuacji, w której organizacja pożytku publicznego nie wywiązuje się z obowiązków określonych w ustawie. Z brzmienia przepisu wynika, że minister do spraw zabezpieczenia społecznego występuje do sądu rejestrowego o wykreślenie informacji o posiadaniu statusu organizacji pożytku publicznego lub o wykreślenie organizacji z Krajowego Rejestru Sądowego jedynie w razie powtarzającego się niestosowania do wezwania do przedstawienia niezbędnych wyjaśnień, nie zaś do sytuacji niezłożenia lub nieopublikowania sprawozdania. Powstała wątpliwość czy w przypadku, gdy organizacja pożytku publicznego przedstawi



stosowne wyjaśnienie, nie składając przy tym sprawozdania, minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego będzie miał podstawę do wystąpienia do sądu rejestrowego o wykreślenie organizacji z Krajowego Rejestru Sądowego. Poprawka nr 22 stanowi, że minister wzywa do zaprzestania naruszeń obowiązków sprawozdawczych, określonych w art. 23. W miejsce wysyłania powtarzających się wezwań, określono natomiast termin (30 dni) na zastosowanie się do wezwania, po upływie którego minister występuje do sądu rejestrowego o wykreślenie informacji, o której mowa w art. 22 ust. 2, lub organizacji, o której mowa w art. 22 ust. 3. Ponadto Senat uznał, że należy przyznać ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego fakultatywną możliwość wystąpienia do sądu rejestrowego o wykreślenie organizacji pożytku publicznego w przypadku powtarzającego się wykorzystywania otrzymanych dotacji niezgodnie z przeznaczeniem. W opinii Izby niecelowym jest wzywanie organizacji do przedstawiania wyjaśnień w sytuacji, gdy decyzja stwierdzająca wykorzystywanie otrzymanej dotacji niezgodnie z przeznaczeniem została już wydana lub uprawomocnił się wyrok w tej sprawie. Wymieniona powyżej poprawka nr 22 zmierza do złagodzenia sankcji pozbawienia statusu organizacji pożytku publicznego.

Izba stanęła na stanowisku, iż powoływanie Wojewódzkich, Gminnych i Powiatowych Rad Działalności Pożytku Publicznego powinno być obligatoryjne w przypadku gdy zostaną spełnione warunki określone w ustawie. W opinii Senatu Powiatowe i Gminne Rady Działalności Pożytku Publicznego powinny być tworzone obligatoryjnie, jeżeli z wnioskiem w tej sprawie wystąpi co najmniej 5 organizacji pozarządowych i podmiotów uprawnionych do prowadzenia działalności pożytku publicznego na terenie powiatu lub 3 organizacje lub podmioty działające na terenie gminy (poprawki nr 23 i 27).

Senat uznał, że tryb powoływania członków, a także organizację i tryb działania Wojewódzkiej Rady Działalności Pożytku Publicznego powinien określać sejmik województwa, a nie zarząd województwa (poprawki nr 24 i 25). W poprawce nr 28 sformułowano natomiast wyraźną podstawę prawną dla organu stanowiącego powiatu i gminy do określenia trybu powoływania członków oraz organizacji i trybu działania Powiatowych i Gminnych Rad Działalności Pożytku Publicznego.

W art. 41h ust. 2 (art. 1 pkt 38 noweli), określającym termin na wyrażenie opinii w sprawie programu współpracy i projektu strategii rozwoju, stwierdzono, że opinię będzie wyrażała Rada Wojewódzka. Niewątpliwie intencją było wyznaczenie terminu na wyrażenie opinii przez Radę Powiatową i Radę Gminną, a nie Radę Wojewódzka. Wynika to z treści ust. 1, który określa zadania Rady Powiatowej oraz Rady Gminnej. Konsekwentnie Rada Powiatowa i Rada Gminna są właściwe do opiniowania projektów strategii rozwoju powiatu lub gminy, a nie strategii rozwoju województwa. Senat uznał, że przepis wymaga preredagowania tak, aby w sposób adekwatny wyrażał wolę ustawodawcy (poprawka nr 30).

Senat zdecydował również o utrzymaniu aktualnie obowiązujących rozwiązań dotyczących stowarzyszeń zwykłych. Zgodnie z dotychczasowymi przepisami stowarzyszenie zwykłe nie posiada zdolności prawnej, co wydaje się spójne z art. 42 ustawy – Prawo o stowarzyszeniach, który wprowadza dla tych stowarzyszeń w szczególności zakaz powoływania terenowych jednostek organizacyjnych, łączenia się w związki stowarzyszeń, zrzeszania osób prawnych, prowadzenia działalności gospodarczej, otrzymywania dotacji, przyjmowania darowizn, spadków i zapisów. Ponadto ustawa - Prawo o stowarzyszeniach w art. 42 ust. 2 stanowi, że stowarzyszenie zwykłe może uzyskiwać środki na swoją działalność wyłącznie ze składek członkowskich. Zmiana ustawy – Prawo o stowarzyszeniach zawarta w art. 2 noweli przyznaje stowarzyszeniom zwykłym podmiotowość prawną, nie regulując przy tym kwestii dotyczących majątku, reprezentacji i innych zasad działania takich stowarzyszeń. Jednocześnie w art. 24 nowela przesądziła, że stowarzyszenia zwykłe, które działają w dniu wejścia ustawy w życie będą mogły we własnym imieniu nabywać prawa, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywane. Mając na względzie powyższe oraz fakt, że tak istotna zmiana może zaskoczyć adresatów wskazanych norm prawnych, Senat stanął na stanowisku, iż należy zrezygnować z tych rozwiązań (poprawki nr 31 i 37).

W opinii Senatu art. 7, wprowadzający zmianę w ustawie o gospodarce nieruchomościami, został sformułowany w sposób, który może budzić wątpliwości interpretacyjne. W art. 37 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami przewidziano zasadę, zgodnie z którą nieruchomości są sprzedawane i oddawane w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu. Przepis ust. 4 tego artykułu stanowi, że zasada ta ma zastosowanie również do umów użytkowania, najmu lub dzierżawy na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata lub na czas nieoznaczony. W dalszej części przepisu przyznano wojewodzie, radzie i sejmikowi możliwość wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia tych umów. W dodawanym przepisie ust. 4a postanowiono zaś, że ust. 4 nie znajdzie zastosowania do organizacji pożytku publicznego. Sformułowanie odesłania w taki sposób znacznie utrudnia odkodowanie normy. Nie jest bowiem jasne w jakim zakresie przepis ust. 4 nie znajdzie zastosowania do organizacji pożytku publicznego. Z uzasadnienia projektu ustawy (druk sejmowy nr 1727) wynika, że intencją było umożliwienie organizacjom pożytku publicznego zawierania umów najmu, dzierżawy i użytkowania nieruchomości na cel prowadzonej działalności pożytku publicznego w drodze bezprzetargowej na okres dłuższy niż trzy lata, bez konieczności uzyskania zgody wojewody albo odpowiedniej rady lub sejmiku. Eliminując ewentualne wątpliwości



interpretacyjne Senat uchwalił poprawka nr 32, która zmierza do sformułowania przepisu w sposób jednoznacznie wyrażający intencję ustawodawcy.

Z uwagi na fakt, że odesłanie do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, sformułowane w art. 14 ustawy o spółdzielniach socjalnych (w brzmieniu nadanym przez art. 18 noweli), jest kolejnym odesłaniem do tego aktu normatywnego, Senat wyeliminował zbędne oznaczenie rocznika, numeru i pozycji dziennika urzędowego (poprawka nr 33).

Izba stanęła na stanowisku, iż należy doprecyzować przepis przejściowy zawarty w art. 21 noweli tak aby jednoznacznie przesądzić, że do realizacji zadań zleczanych w trybie otwartych konkursów ofert ogłoszonych przed dniem wejścia ustawy w życie znajdą zastosowanie przepisy dotychczasowe (poprawka nr 34). Senat uznał również za celowe wprowadzenie przepisu przejściowego, który przewiduje, że do rocznych programów współpracy uchwalonych przed dniem wejścia w życie ustawy znajdą zastosowanie przepisy dotychczasowe (poprawka nr 35).

Ponadto doprecyzowano art. 26, który stanowi, że art. 4 i art. 12 noweli znajdą zastosowanie do dochodów (przychodów) uzyskanych od dnia 1 stycznia 2010 r. Z uwagi na fakt, że art. 4 i art. 12 są przepisami, które jedynie wprowadzają zmiany w ustawach podatkowych, i to nie art. 4 i art. 12, lecz przepisy ustaw zmienianych w art. 4 i art. 12, w brzmieniu wynikającym z nowelizacji, będą miały zastosowanie do dochodów (przychodów) uzyskanych od dnia 1 stycznia 2010 r., Senat uchwalił poprawkę nr 38. Poprawka ta wskazuje wprost przepisy ustaw podatkowych, które znajdą zastosowanie do dochodów (przychodów) uzyskanych od dnia 1 stycznia 2010 r.

Mając na względzie, że art. 27, który ma charakter przepisu przejściowego, dotyczący wykazu organizacji pożytku publicznego, na rzecz których można przekazać 1% podatku, wprowadzony został do ustawy przy założeniu, iż wejdzie ona w życie przed dniem 1 stycznia 2010 r. oraz, że taka data wejścia w życie stała się nieaktualna, Senat stanął na stanowisku, że należy zrezygnować z wprowadzania tego przepisu do ustawy. W tym celu uchwalone zostały poprawki nr 39 i 41.

Niezbędne było również skorygowanie przepisu o wejściu ustawy w życie. Izba stanęła na stanowisku, że ustawa powinna wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia z dwoma wyjątkami, określonymi w art. 28 (poprawka nr 40).

Senat uchwalił ponadto poprawki o charakterze redakcyjnym i uściślającym (poprawki nr 10, 16, 17, 18, 26, 29 i 36).

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 13 stycznia 2010 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 3:
  - a) w zdaniu wstępnym skreśla się wyrazy „ust. 1a–1c otrzymują brzmienie”,
  - b) zmianę brzmienia ust. 1a–1c umieszcza się w lit. a ze zdaniem wstępnym w brzmieniu: „ust. 1a–1c otrzymują brzmienie”,
  - c) dodanie ust. 1d i 1e umieszcza się w lit. b ze zdaniem wstępnym w brzmieniu: „po ust. 1c dodaje się ust. 1d i 1e w brzmieniu: ”;
- 2) w art. 1 w pkt 3, w ust. 1c we wprowadzeniu do wyliczenia wyraz „rozporządzenie” zastępuje się wyrazem „rozporządzenia”;
- 3) w art. 1 w pkt 4 w lit. a i b skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 4”;
- 4) w art. 1 w pkt 6, w art. 13a w ust. 6 wyrazy „lub miejsc gromadzenia odpadów zakaźnych” zastępuje się wyrazami „spełniających wymagania w zakresie magazynowania takich odpadów”;
- 5) w art. 1 w pkt 8 w lit. b, w ust. 3a po wyrazach „który przetwarza te odpady” skreśla się przecinek oraz po wyrazach „w urządzeniach przewoźnych” dodaje się przecinek;
- 6) w art. 1:
  - a) w pkt 10, w art. 19:
    - skreśla się ust. 6,
    - w ust. 7 wyrazy „niedotrzymania terminu, o którym mowa w ust. 6,” zastępuje się wyrazami „niewydania opinii w terminie określonym w art. 106 § 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.)”,
  - b) w pkt 21, w art. 29a w ust. 3 skreśla się wyrazy „(Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.)”;
- 7) w art. 1 w pkt 12, w art. 21a w ust. 3 po wyrazach „w urządzeniach przewoźnych” dodaje się wyrazy „oraz w przypadku, o którym mowa w art. 17 ust. 3a”;
- 8) w art. 1 w pkt 12, w art. 21a w ust. 4 skreśla się zdanie drugie;
- 9) w art. 1 w pkt 17 w lit. d:
  - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 6a–6d” zastępuje się wyrazami „ust. 6a–6c”,
  - b) skreśla się ust. 6a,
  - c) w ust. 6b wyrazy „niedotrzymania terminu, o którym mowa w ust. 6,” zastępuje się wyrazami „niewydania opinii w terminie określonym w art. 106 § 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego”;
- 10) w art. 1 w pkt 19 w lit. a, w ust. 3 we wprowadzeniu do wyliczenia wyraz „których” zastępuje się wyrazem „którym”;
- 11) w art. 4:
  - a) w pkt 1, w ust. 1a wyrazy „Do pojazdów trójkołowych” zastępuje się wyrazami „Do motorowerów trójkołowych zaliczanych do kategorii L2e, określonej w przepisach o ruchu drogowym, ”,
  - b) w pkt 2:
    - przed lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:  
„...”) po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:  
„2a) masie pojazdu wycofanego z eksploatacji – rozumie się przez to masę pojazdu zważonego przy przyjmowaniu pojazdu do stacji demontażu lub punktu zbierania pojazdów, po uprzednim usunięciu z niego innych odpadów, które nie pochodzą z tego pojazdu; ”, ”,
    - w lit. a, w pkt 4 wyrazy „, określonych w przepisach o ruchu drogowym, oraz trójkołowe pojazdy, z wyłączeniem motocykli trójkołowych” zastępuje się wyrazami „oraz motorowery trójkołowe zaliczone do kategorii L2e, określonych w przepisach o ruchu drogowym”;
- 12) w art. 4 w pkt 12 wyrazy „masy rzeczywistej pojazdu przyjętego do stacji demontażu lub punktu zbierania pojazdów” zastępuje się wyrazami „masy pojazdu wycofanego z eksploatacji”;
- 13) w art. 4 w pkt 15:
  - a) zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:  
„w art. 30 ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie: ”,
  - b) przed ust. 2 dodaje się ust. 1 w brzmieniu:

- „1. Przedsiębiorca prowadzący stację demontażu jest obowiązany do sporządzenia rocznego sprawozdania zawierającego informacje o:
- 1) liczbie, markach, masie i roku produkcji pojazdów oraz masie pojazdów wycofanych z eksploatacji, przyjętych do jego stacji demontażu;
  - 2) masie odpadów poddanych odzyskowi, w tym recyklingowi, oraz przekazanych do odzysku, w tym recyklingu, a także masie przeznaczonych do ponownego użycia przedmiotów wyposażenia i części wymontowanych z pojazdów wycofanych z eksploatacji;
  - 3) przedsiębiorcach, którym przekazano odpady do odzysku, w tym recyklingu, z podaniem nazwy, siedziby i adresu albo imienia, nazwiska i adresu przedsiębiorcy;
  - 4) przedsiębiorcach, którym przekazano odpady do unieszkodliwiania, z podaniem nazwy, siedziby i adresu albo imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania i adresu przedsiębiorcy;
  - 5) osiągniętym w danej stacji demontażu poziomie odzysku i recyklingu.”;
- 14) w art. 15 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:  
„2. Do wydawania i sporządzania zaświadczeń, o których mowa w art. 29 ustawy zmienianej w art. 4, oraz sporządzania i składania sprawozdań, o których mowa w art. 30 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 4, za 2010 r. stosuje się przepisy dotychczasowe.”;
- 15) w art. 16 w ust. 1 po użytych po raz pierwszy wyrazach „art. 42 ust. 3” dodaje się wyrazy „, art. 55 ust. 3” oraz wyrazy „art. 36 ust. 14, art. 42 ust. 3, art. 55 ust. 3a” zastępuje się wyrazami „art. 33 ust. 4 i 4a, art. 36 ust. 14, art. 42 ust. 3, art. 55 ust. 3 i 3a”;
- 16) w art. 19 w pkt 1 po wyrazach „pkt 13, 14” dodaje się wyrazy „, 15”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

### UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 13 stycznia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 16 poprawek.

Poprawka nr 1 dostosowuje podział przepisu na jednostki redakcyjne do zawartej w nim treści. W art. 1 pkt 3 – ze wstępu do wyliczenia wynika, iż proponowana zmiana polega na nadaniu nowego brzmienia ust. 1a–1c w art. 4 ustawy o odpadach, podczas gdy w przepisie tym dodaje się ponadto ust. d i e. W związku z powyższym Senat uznał zasadne wyeliminowanie wskazanej powyżej niespójności.

Poprawki nr 2 i 10 mają na celu zapewnienie poprawności gramatycznej przepisu.

Uchwalając poprawkę nr 3 Senat stanął na stanowisku, że w przypadku zamieszczania bezpośrednio po przepisie merytorycznym wyjątku od tego przepisu lub od któregoś z jego elementów, niecelowe jest zamieszczanie formuły „z zastrzeżeniem”, jako nieniosącej żadnej treści normatywnej i mogącej powodować wątpliwości interpretacyjne.

Przyjmując poprawkę nr 4 Senat uznał za konieczne, aby określić wymogi, jakie muszą spełniać pomieszczenia, do których należy dostarczać zakaźne odpady medyczne i zakaźne odpady weterynaryjne, powstałe w wyniku świadczenia usług medycznych lub weterynaryjnych na wezwanie.

Poprawka nr 5 ma charakter redakcyjny.

Zdaniem Izby do wprowadzanej w art. 19 w ust. 6 i 7 oraz w art. 26 w ust. 6a i 6b ustawy o odpadach instytucji tzw. współdziałania przy wydawaniu decyzji, zastosowanie mają przepisy art. 106 Kodeksu postępowania administracyjnego (Kpa). W związku z faktem, iż zaproponowana w nowelizacji regulacja, w zakresie ustanowienia terminu do wydania opinii, jest praktycznie jednobrzmiąca z uregulowaniem przepisu art. 106 § 3 Kpa, który ma w tym przypadku zastosowanie, Senat uznał, że jako niewnosząca żadnej nowości normatywnej jest ona zbędna (poprawki nr 6 i 9).

Poprawka nr 8 zmierza do wyeliminowania z przepisu zbędnego zastrzeżenia.

Celem poprawki nr 7 jest wskazanie właściwości miejscowej organu (regionalnego dyrektora ochrony środowiska albo marszałka województwa) do wydania jednej decyzji zatwierdzającej program gospodarki odpadami, obejmującej odpady powstające w wyniku rozbioru i remontów oraz odpady powstałe w wyniku eksploatacji urządzeń przewoźnych do przetwarzania odpadów zawierających azbest.

Mając na uwadze, że w ramach kategorii pojazdów trójkołowych wyróżnia się motocykle oraz motorowery trójkołowe, Senat, aby objąć zakresem występującej w ustawie definicji pojazdu jedynie motorowery trójkołowe, przyjął poprawkę nr 11. Poprawka ta ponadto w celu wyeliminowania ewentualnych wątpliwości w zakresie określania masy pojazdów przyjmowanych do stacji demontażu lub punktów recyklingu, wprowadza do ustawy definicję masy pojazdu wycofanego z eksploatacji, w miejsce masy rzeczywistej pojazdu, określonej w ustawie – Prawo o ruchu drogowym jako masa pojazdu łącznie z masą znajdujących się na nim rzeczy i osób.

Poprawka nr 12 stanowi konsekwencję wprowadzenia do ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji definicji masy pojazdu wycofanego z eksploatacji.

Poprawki nr 13, 14 i 16 wynikają z konieczności dostosowania zakresu rocznego sprawozdania o pojazdach wycofanych z eksploatacji do wprowadzanych zmian dotyczących osiągania poziomów odzysku i recyklingu dla pojazdów wycofanych z eksploatacji niezależnie od daty ich produkcji (jednakowe poziomy odzysku i recyklingu dla pojazdów wyprodukowanych przed dniem 1 stycznia 1980 r. i po tym dniu), jak i zmian dotyczących wydawanych zaświadczeń o demontażu pojazdu oraz o przyjęciu niekompletnego pojazdu. W związku z faktem, że są to sprawozdania roczne, Senat proponuje, aby zmiany w tym zakresie weszły w życie z dniem 1 stycznia 2011 r. (poprawka nr 16). Mając na uwadze, że przywołane powyżej sprawozdania będą składane w terminie do dnia 15 marca każdego roku, za poprzedni rok kalendarzowy, Senat, w celu wyeliminowania ewentualnych wątpliwości adresatów normy prawnej, w oparciu o jakie przepisy należy składać sprawozdania za rok 2010, w poprawce nr 14 wprowadził odpowiedni przepis przejściowy. Poprawka nr 13 uwzględnia także wprowadzenie przez poprawkę nr 11 definicji masy pojazdu wycofanego z eksploatacji.

Poprawka nr 15 porządkuje przepis w zakresie dotyczącym utrzymania w mocy rozporządzeń wydanych na podstawie nowelizowanych delegacji ustawowych oraz zmierza do zapewnienia jego zgodności z dyrektywami Zasad techniki prawodawczej, dotyczącymi formułowania przepisów przejściowych.



**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 13 stycznia 2010 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych  
Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2, w art. 1a w ust. 1 w pkt 1 wyrazy „w drodze umowy najmu, leasingu albo innej umowy cywilnoprawnej albo w drodze darowizny” zastępuje się wyrazami „w drodze umowy najmu, leasingu, darowizny albo innej umowy cywilnoprawnej”;
- 2) w art. 1 w pkt 21, tytuł rozdziału 3a otrzymuje brzmienie:  
„Kontrola działalności Agencji”;
- 3) w art. 1 w pkt 21, w art. 20g w ust. 1 w pkt 4 po wyrazach „za zgodność” dodaje się wyrazy „z oryginałem”;
- 4) w art. 1 w pkt 29, w art. 29b w ust. 1 skreśla się wyraz „przez”;
- 5) w art. 1 w pkt 33, w art. 36:
  - a) w ust. 1 wyrazy „wartości odtworzeniowej 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej” zastępuje się wyrazami „wartości odtworzeniowej lokalu”,
  - b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:  
„2. Wartość odtworzeniową lokalu stanowi iloczyn powierzchni użytkowej danego lokalu oraz wartości odtworzeniowej 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego, ogłaszanej przez Prezesa Agencji raz w roku nie później niż do końca roku kalendarzowego, w formie komunikatu, która jest średnią arytmetyczną, wyliczoną na podstawie wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych ogłaszanego przez wojewodów dla poszczególnych powiatów, za pierwsze półrocze na rok następny.”;
- 6) w art. 1 w pkt 38, w art. 41a:
  - a) w ust. 1:
    - w zdaniu wstępnym wyrazy „posiadającego na utrzymaniu małoletnie dzieci” zastępuje się wyrazami „posiadającego dziecko”,
    - w pkt 2 po wyrazach „żołnierza zawodowego” dodaje się wyrazy „wychowującym dziecko”,
    - dodaje się pkt 3 w brzmieniu:  
„3) byłego małżonka żołnierza zawodowego niewychowującego dziecka wzywa do opróżnienia lokalu mieszkalnego, bez konieczności zapewnienia lokalu ze strony Agencji, i stosuje odpowiednio przepisy art. 41 ust. 4–7.”,
  - b) w ust. 2 skreśla się wyrazy „, a w przypadku jednoosobowego gospodarstwa domowego 10 m<sup>2</sup>”,
  - c) w ust. 6:
    - wyrazy „nieposiadającego na utrzymaniu małoletnich dzieci” zastępuje się wyrazami „nieposiadającego dzieci”,
    - wyrazy „art. 45 ust. 3 pkt 1, 3 i 4” zastępuje się wyrazami „art. 45 ust. 3 pkt 1 oraz 3–5”;
- 7) w art. 1 w pkt 40, w art. 44 wyraz „zajmują” zastępuje się wyrazem „zamieszkują”;
- 8) w art. 1 w pkt 40, w art. 45 w ust. 1 wyrazy „zajmowanych przez żołnierzy wraz z osobami wspólnie zamieszkującymi” zastępuje się wyrazami „zamieszkiwanych przez żołnierza wspólnie z innymi osobami”;
- 9) w art. 1 w pkt 40, w art. 45 w ust. 3 w pkt 5 wyraz „rencisty” zastępuje się wyrazem „rencistę”;
- 10) w art. 1 w pkt 42, w art. 47 w ust. 4 wyrazy „żołnierza kontraktowej” zastępuje się wyrazami „żołnierza służby kontraktowej”;
- 11) w art. 2, w § 7 wyrazy „albo z ubezpieczenia społecznego” zastępuje się wyrazami „albo ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw zastała rozpatrzona przez Senat na 47. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 13 stycznia 2010 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 11 poprawek.

Spośród tych poprawek należy wyróżnić dwie, oznaczone numerami 5 i 6, które posiadają walor zmian merytorycznych.

Poprawka nr 5 dotyczy art. 1 pkt 33 ustawy, który nowelizuje art. 36 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis ten określa obowiązki osoby zajmującej lokal mieszkalny w zakresie wnoszenia przez tę osobę opłat za używanie lokalu. Opłata taka nie może przekroczyć 3% wartości odtworzeniowej 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej w skali rocznej.

Przepis w uchwalonym brzmieniu nakazuje zatem w każdym przypadku pobieranie opłaty miesięcznej obliczanej od 1 m<sup>2</sup> - bez uwzględnienia powierzchni całkowitej zajmowanego lokalu.

Szukając uzasadnienia dla przyjęcia takiego rozwiązania Senat dokonał analizy uzasadnienia dołączonego do projektu rozpatrywanej nowelizacji oraz załączonych do niego projektów aktów wykonawczych i zwrócił uwagę na istotną rozbieżność pomiędzy rozwiązaniami w nich przyjętymi a tymi zawartymi w ustawie (patrz Rozporządzenie w sprawie opłat za używanie lokali mieszkalnych i opłat pośrednich § 3 ust. 3 i 5 str. 89).

Dotychczasowe rozwiązania przyjęte w ustawie o zakwaterowaniu oraz w ustawie o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz w szeregu innych ustaw stanowią, że czynsz nie może przekraczać 3% wartości odtworzeniowej lokalu, przy czym wartość odtworzeniowa lokalu stanowi iloczyn powierzchni użytkowej lokalu i wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego.

Senat dostrzegł potrzebę wprowadzenia do ustawy poprawki, która uwzględni metraż zajmowanego pomieszczenia przy obliczaniu miesięcznych opłat za używanie lokalu, w związku z tym proponuje wprowadzenie do przepisów art. 36 definicji wartości odtworzeniowej lokalu, która uzależnia wprost wysokość opłat za używanie danego lokalu od jego powierzchni.

Poprawka oznaczona nr 6 zmienia w art. 1 pkt 38, który dotyczy nowego art. 41a. Przepisy w nim zawarte regulują kwestię prawa do mieszkania rozwiedzionego żołnierza i jego małżonka. Zasadniczo możliwość dostępu do prawa do lokalu wyznacza: posiadanie dzieci przez rozwodzących się małżonków oraz brak uprawnienia do zajmowania innego lokalu mieszkalnego.

Ustawa przyznaje prawo do lokalu (przyznawane decyzją administracyjną) żołnierzowi, zgodnie z przepisami ustawy, zaś małżonkowi nieposiadającemu uprawnienia do zajmowania innego lokalu mieszkalnego przyznaje uprawnienie do uzyskania lokalu w drodze zawarcia z Agencją umowy najmu.

Z przepisu art. 41 ust. 1 pkt 2 nie wynika jednak, by wskazany tu małżonek wychowywał dzieci. Ma on prawo do umowy najmu lokalu spełniającego normy wskazane w ust. 2 (dla jednoosobowego gospodarstwa) tylko dlatego że dzieci posiada, nie musi ich już wychowywać ani z nimi zamieszkiwać. W sytuacji, gdy wychowaniem dzieci zajmował się będzie żołnierz, jego rozwiedziony małżonek otrzyma lokal. Tymczasem w przypadku wskazanym w ust. 6 rozwiedziony małżonek, który nie posiada dzieci, (zatem nie wychowuje ich) jest obowiązany w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku rozwodowego opróżnić lokal.

Zdaniem Senatu zróżnicowanie sytuacji prawnej osób we wskazanych wyżej przypadkach nie znajduje wytłumaczenia i budzi wątpliwości natury konstytucyjnej. Senat proponuje wprowadzenie poprawek, które zrównają sytuację prawną osób posiadających dzieci, lecz ich nie wychowujących, i osób dzieci nie posiadających.

Drugą istotną kwestią jest nakładanie się w omawianym przepisie dwóch definicji: definicji „dziecka” zawartej w art. 26 ust. 3 pkt 2 ustawy nowelizowanej oraz definicji „posiadającego na utrzymaniu dzieci” ujętej w art. 6 ust. 1 pkt 20 ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Definicje te określają różne kręgi podmiotów (dzieci). Senat uznał, że pierwszeństwo powinna mieć definicja „dziecka” zawarta w ustawie nowelizowanej (w art. 26 ust. 3 pkt 2), sformułowana na okoliczność określania i realizowania ustawowego obowiązku zakwaterowania żołnierza wraz z rodziną.

Ważnym zagadnieniem rozważanym przez Senat było wprowadzenie w art. 41a ust. 6 przepisu szczególnego, który pozbawia rozwiedzionego małżonka żołnierza będącego emerytem lub rencistą uprawnienia, o którym mowa w art. 45 ust. 3 pkt 5. Utrata prawa, o którym mowa w ust. 6 jest automatyczna (wraz z orzeczeniem rozwodu), dotkliwość następstw zastosowania tego przepisu bardzo duża, w warunkach polskich nie do odwrócenia. Brak „proceduralnego oprzyrządowania” skazuje osoby najsłabsze na bezdomność i stawia małżonków rozwiedzionych (emerytów i rencistów) w drastycznie gorszym położeniu, w stosunku do np. małżonków zmarłego żołnierza (również będących emerytami lub rencistami). Senat zwrócił uwagę na zróżnicowanie sytuacji prawnej rozwiedzionego małżonka będącego, np. osobą nie-

pełnosprawną, a tego który jest rencistą. Pierwszemu z nich pozostawiono uprawnienia wskazane w art. 45 ust. 3, drugiemu już nie.

Mając powyższe rozważania na uwadze Senat proponuje przyjęcie zmian, przedstawionych w poprawce nr 6.

Poprawka nr 1 uwzględnia fakt, że umowa darowizny jest jedną z umów cywilnoprawnych. Poprawki nr 2, 7 i 8 dostosowują brzmienie zmienianych przepisów do definicji zawartych w słowniczku. Pozostałe poprawki mają charakter zmian redakcyjnych i mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy.

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 13 stycznia 2010 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach  
udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne  
oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. b, w ust. 3 po wyrazach „i gwarancji” dodaje się wyrazy „oraz akcje i udziały w spółkach stanowiące własność Skarbu Państwa wyodrębnione przez Radę Ministrów do dnia 17 lipca 2009 r.”;
- 2) w art. 1 w pkt 6 w lit. c skreśla się wyrazy „w pkt 2 średnik zastępuje się kropką i”;
- 3) skreśla się art. 3.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**



### UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 13 stycznia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji i uchwalił do niej 3 poprawki.

Zdaniem Senatu nie budzi wątpliwości fakt, że po wejściu w życie rozpatrywanej nowelizacji na zasób majątkowy przeznaczony na zaspokojenie roszczeń z tytułu poręczeń i gwarancji udzielonych przez Skarb Państwa składać się będą wciąż m.in. akcje i udziały w spółkach stanowiące własność Skarbu Państwa wyodrębnione przez Radę Ministrów na podstawie dotychczasowych przepisów (bez względu na to czy ustawodawca sformułuje stosowny przepis). Wynika to z samej istoty wyodrębnienia, jako czynności konwencjonalnej, której skutki można odwrócić tylko w drodze przepisu wyraźnie to wyodrębnienie „cofającego”. Niemniej w toku debaty nad ustawą przeważało stanowisko, iż z punktu widzenia adresatów norm prawnych ważne jest jednoznaczne przesądzenie przez ustawodawcę, jakie walory tworzą zasób, o którym mowa w art. 25 ust. 1. Sejm stanął na tym samym stanowisku, czemu wyraz dał w art. 3 nowelizacji. Miejsce tego przepisu w strukturze ustawy wskazuje na jego przejściowy charakter. Zdaniem Senatu zestawienie tego przepisu z przepisami merytorycznymi nie przesądza o jego intertemporalności, w szczególności żaden przepis nie nakazuje ministrowi właściwemu do spraw Skarbu Państwa zbycia akcji wyodrębnionych na dotychczasowych zasadach, co oznacza, że mogą one pozostać w zasobie przez bliżej nieokreślony czas, a tym samym przepis ten ma charakter merytoryczny. W związku z powyższym informacja o tym, iż wyodrębnione akcje i udziały składają się na zasób powinna znaleźć się nie w przepisie przejściowym, ale w przepisie merytorycznym nowelizowanej ustawy. Kierując się tym przekonaniem Senat uchwalił poprawki nr 1 i 3. Ponadto w opinii Senatu data, którą posłużono się w przepisie przejściowym jest nieprecyzyjna, może ona sugerować, iż proces wyodrębniania następował przez cały 2009 r., co oczywiście nie odpowiada prawdzie. Jako że ostatnie wyodrębnienie nastąpiło z dniem 17 lipca 2009 r. (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lipca 2009 r. w sprawie wyodrębnienia akcji stanowiących własność Skarbu Państwa do zasobu majątkowego przeznaczonych na zaspokojenie roszczeń z tytułu poręczeń i gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa - Dz. U. Nr 113, poz. 938), Senat wskazał tę datę w proponowanej treści art. 25 ust. 3.

Uchylając w art. 30 w ust. 3 pkt 3 (art. 1 pkt 6 lit. c ustawy nowelizującej) ustawodawca zastępuje średnik na końcu pkt 2 kropką. Ten zabieg techniczno-legislacyjny nie znajduje uzasadnienia z punktu widzenia zasad uchylania fragmentów jednostek redakcyjnych oraz reguł formułowania tekstu jednolitego. Uchylając pkt 3 ustawodawca eliminuje w rzeczywistości jedynie treść tego punktu, w systemie pozostaje natomiast oznaczenie jednostki redakcyjnej. Zgodnie z § 106 pkt 2 Zasad techniki prawodawczej w tekście jednolitym w miejsce przepisu uchylonego wpisuje się oznaczenie uchylonej jednostki redakcyjnej oraz określenie „uchylony”. W praktyce oznacza to, iż pkt 2 powinien kończyć się średnikiem, ponieważ art. 30 ust. 3 wciąż będzie się składał z trzech punktów, z czego ostatni będzie oznaczony jako uchylony. Jednocześnie w przyszłości, jeżeli byłaby taka konieczność, dodawany po pkt 2 punkt oznaczany będzie jako „pkt 2a”, zaś punkt dodawany na końcu wyliczenia jako „pkt 4”. Fakty te przemawiają, zdaniem Senatu, za pozostawieniem na końcu pkt 2 średnika (poprawka nr 2). Technika ta ważna jest z punktu widzenia adresata normy. Uzyskuje on w ten sposób informację, iż na wcześniejszym etapie obowiązywania art. 30 ust. 3 zawierał więcej niż dwa punkty.

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 13 stycznia 2010 r.**

**w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 227 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471 oraz z 2009 r. Nr 114, poz. 946) oraz art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (Dz. U. z 2005 r. Nr 1, poz. 2, z późn. zm.<sup>1)</sup>), powołuje w skład Rady Polityki Pieniężnej:

- Jerzego Krzysztofa Hausnera,
- Andrzeja Rzońcę,
- Jana Winieckiego.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

---

<sup>1)</sup> Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398, z 2006 r. Nr 157, poz. 1119, z 2007 r. Nr 25, poz. 162 i Nr 61, poz. 410, z 2008 r. Nr 209, poz. 1315 i 1317 oraz z 2009 r. Nr 69, poz. 589 i Nr 143, poz. 1164.

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 13 stycznia 2010 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym,  
ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

- w art. 4 skreśla się ust. 2.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym została rozpatrzona przez Senat na 47. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 13 grudnia 2010 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy jednej poprawki.

W art. 4 w ust. 2 zawarto przepis przejściowy nakazujący, aby sesję organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego, w której do dnia wejścia w życie ustawy odwołano przewodniczącego i wiceprzewodniczących albo przyjęto ich rezygnację i nie dokonano w ich miejsce wyboru osób do pełnienia tych funkcji – do czasu wyboru przewodniczącego – prowadził najstarszy wiekiem radny obecny na sesji, który wyraził zgodę na prowadzenie sesji. Art. 4 jest przepisem przejściowym. Jego celem jest uregulowanie tych stanów faktycznych, które zaistniały przed wejściem w życie ustawy.

Wobec zasady bezpośredniego działania prawa nowego w prawie publicznym<sup>1)</sup>, do przypadków braku przewodniczącego i wiceprzewodniczących określonej rady lub sejmiku od chwili wejścia w życie należy stosować przepisy ustawy. Ponieważ termin na zwołanie przez wojewodę sesji organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego będzie w myśl przepisów merytorycznych ustawy wynosił 30 dni i rozpocznie swój bieg od dnia przyjęcia rezygnacji albo od dnia odwołania przewodniczącego i wiceprzewodniczących, to do stanów faktycznych, w których wakat na tych stanowiskach rozpoczął się dawniej niż 30 dni przed dniem wejścia w życie ustawy, nie będzie możliwości zastosowania tych przepisów. Uzasadnia to zmodyfikowanie sposobu obliczania terminu na zwołanie sesji w przepisie przejściowym. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w treści art. 4 ust. 1.

Nie ma natomiast konieczności zawarcia w przepisie przejściowym normy wskazującej sposób wyłonienia przewodniczącego sesji, ponieważ istnieje możliwość bezpośredniego zastosowania przepisów materialnych regulujących tę kwestię.

Z tego powodu przepis art. 4 ust. 2, jako zbędne powtórzenie, został przez Senat skreślony.

<sup>1)</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński: Komentarz do zasad techniki prawodawczej. Wydawnictwo Sejmowe. Warszawa 2004, s. 86.



**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 13 stycznia 2010 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych  
oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 13 stycznia 2010 r.**

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację  
Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH),  
sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2009 r. ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## Treść

### 47. posiedzenia Senatu w dniach 11, 12 i 13 stycznia 2010 r.

(Obrady w dniu 11 stycznia)

<b>Otwarcie</b> posiedzenia	senator Krzysztof Majkowski . . . . .	23
<b>Wyznaczenie</b> sekretarza	minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	23
<b>Przyjęcie</b> protokołu czterdziestego trzeciego posiedzenia	senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	25
<b>Projekt</b> porządku obrad	senator Andrzej Szewiński . . . . .	25
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad czterdziestego siódmego posiedzenia	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	25
<b>Punkt pierwszy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010	minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	26
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	senator Piotr Kaleta . . . . .	27
senator sprawozdawca	senator Władysław Ortyl . . . . .	28
Kazimierz Kleina . . . . .	senator Janusz Sepioł . . . . .	28
Zapytania i odpowiedzi	minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	28
senator Zbigniew Szaleniec . . . . .	senator Przemysław Błaszczyk . . . . .	30
senator Władysław Dajczak . . . . .	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	30
senator Ryszard Bender . . . . .	senator Jan Rulewski . . . . .	30
senator sprawozdawca	minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	31
Kazimierz Kleina. . . . .	senator Tadeusz Gruszka . . . . .	32
senator Władysław Ortyl . . . . .	senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	32
senator Jan Rulewski . . . . .	senator Stanisław Zając . . . . .	32
senator sprawozdawca	senator Tadeusz Gruszka . . . . .	33
Kazimierz Kleina. . . . .	minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	33
senator Piotr Kaleta . . . . .	senator Tadeusz Gruszka . . . . .	35
Wystąpienie ministra finansów	senator Władysław Dajczak . . . . .	35
minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	senator Krzysztof Majkowski . . . . .	36
Zapytania i odpowiedzi	sekretarz stanu	
senator Władysław Dajczak . . . . .	w Ministerstwie Finansów	
senator Zdzisław Pupa . . . . .	Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	36
senator Mariusz Witczak . . . . .	sekretarz stanu	
minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	37
senator Zdzisław Pupa . . . . .	senator Piotr Kaleta . . . . .	37
minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	senator Władysław Ortyl . . . . .	37
senator Krzysztof Majkowski . . . . .	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	38
senator Janina Fetlińska. . . . .	sekretarz stanu	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	38
minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	senator Maciej Klima. . . . .	40
senator Krzysztof Majkowski . . . . .	senator Ryszard Bender . . . . .	40
minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	senator Lucjan Cichosz . . . . .	40
senator Krzysztof Majkowski . . . . .	sekretarz stanu	
minister Jan Vincent-Rostowski . . . . .	Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	41
	senator Jerzy Chróścikowski. . . . .	41
	sekretarz stanu	
	Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	42

senator Maciej Klima . . . . .	43	senator Jan Wyrowiński . . . . .	49
sekretarz stanu		senator Grzegorz Banaś . . . . .	51
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	43	senator Henryk Woźniak . . . . .	53
senator Janusz Rachoń . . . . .	44	senator Stanisław Zając . . . . .	54
sekretarz stanu		senator Władysław Dajczak . . . . .	57
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	44	senator Jan Rulewski . . . . .	58
senator Janusz Rachoń . . . . .	45	senator Tadeusz Gruszka . . . . .	59
sekretarz stanu		senator Przemysław Błaszczyk . . . . .	60
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	45	senator Czesław Ryszka . . . . .	61
senator Janina Fetlińska . . . . .	45	senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	63
sekretarz stanu		senator Kazimierz Wiatr . . . . .	64
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	45	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	66
senator Eryk Smulewicz . . . . .	46	senator Władysław Ortyl . . . . .	67
sekretarz stanu		senator Ryszard Górecki . . . . .	69
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	46	senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	70
senator Władysław Sidorowicz . . . . .	46	senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	72
sekretarz stanu		senator Piotr Kaleta . . . . .	73
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	47	senator Janina Fetlińska . . . . .	74
senator Maciej Klima . . . . .	47	senator Józef Bergier . . . . .	75
sekretarz stanu		senator Ryszard Górecki . . . . .	76
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	47	senator Zbigniew Cichoń . . . . .	76
senator Janina Fetlińska . . . . .	47	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	77
sekretarz stanu		senator Stanisław Gogacz . . . . .	77
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	48	senator Piotr Kaleta . . . . .	78
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	49	senator Jan Wyrowiński . . . . .	79
sekretarz stanu		senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	80
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	49	senator Tadeusz Gruszka . . . . .	80
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
		<b>Komunikaty</b>	

*(Obrady w dniu 12 stycznia)*

<b>Wznowienie</b> obrad		senator sprawozdawca	
<b>Punkt drugi porządku obrad:</b> stanowisko		Ireneusz Niewiarowski . . . . .	88
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		senator sprawozdawca	
wy o działalności pożytku publicznego		Mieczysław Augustyn . . . . .	88
i o wolantariacie oraz niektórych innych		senator sprawozdawca	
ustaw		Zbigniew Cichoń . . . . .	89
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto-		senator Władysław Dajczak . . . . .	89
rialnego i Administracji Państwowej		senator Waldemar Kraska . . . . .	89
senator sprawozdawca		senator Eryk Smulewicz . . . . .	90
Ireneusz Niewiarowski . . . . .	82	senator sprawozdawca	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki		Mieczysław Augustyn . . . . .	90
Społecznej		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Ireneusz Niewiarowski . . . . .	90
Mieczysław Augustyn . . . . .	83	senator sprawozdawca	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka,		Mieczysław Augustyn . . . . .	90
Praworządności i Petycji		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Zbigniew Cichoń . . . . .	90
Zbigniew Cichoń . . . . .	86	senator Piotr Gruszczyński . . . . .	91
Zapytania i odpowiedzi		senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	91
senator Andrzej Szewiński . . . . .	87	senator Janina Fetlińska . . . . .	91
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn . . . . .	87	Zbigniew Cichoń . . . . .	91
senator Zbigniew Meres . . . . .	87	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	92
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	87	senator sprawozdawca	
senator Sławomir Sadowski . . . . .	87	Zbigniew Cichoń . . . . .	92



senator sprawozdawca Ireneusz Niewiarowski . . . . .	92	senator Zbigniew Cichoń . . . . .	111
senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn . . . . .	92	senator Paweł Klimowicz . . . . .	112
senator Stanisław Bisztyga . . . . .	93	senator Mieczysław Augustyn . . . . .	112
senator Zbigniew Meres . . . . .	93	senator Janina Fetlińska . . . . .	113
senator Andrzej Misiólek . . . . .	93	senator Stanisław Iwan . . . . .	113
senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn . . . . .	93	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Andrzej Misiólek . . . . .	94	<b>Punkt trzeci porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw	
senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn . . . . .	94	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej	
senator Marek Konopka . . . . .	95	senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . . . .	114
senator Adam Massalski . . . . .	95	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Środowiska	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	95	senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski . . . . .	115
senator sprawozdawca Ireneusz Niewiarowski . . . . .	95	Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn . . . . .	96	senator Stanisław Bisztyga . . . . .	116
senator Władysław Sidorowicz . . . . .	96	senator Andrzej Szewiński . . . . .	116
senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	96	senator Waldemar Kraska . . . . .	116
senator Lucjan Cichosz . . . . .	96	senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski . . . . .	117
senator sprawozdawca Ireneusz Niewiarowski . . . . .	96	senator Stanisław Bisztyga . . . . .	118
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	96	senator Zdzisław Pupa . . . . .	118
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	97	senator Zbigniew Pawłowicz . . . . .	119
senator Janina Fetlińska . . . . .	97	senator Janina Fetlińska . . . . .	119
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	97	senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski . . . . .	119
senator sprawozdawca Zbigniew Cichoń . . . . .	97	senator Zbigniew Pawłowicz . . . . .	120
senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn . . . . .	98	senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski . . . . .	120
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	98	senator Jadwiga Rotnicka . . . . .	120
senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn . . . . .	98	senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski . . . . .	120
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- stwie Pracy i Polityki Społecznej		senator Piotr Andrzejewski . . . . .	121
sekretarz stanu Jarosław Duda . . . . .	99	senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	121
Zapytania i odpowiedzi		senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	121
senator Zbigniew Meres . . . . .	100	senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski . . . . .	121
senator Paweł Klimowicz . . . . .	100	senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . . . .	122
senator Małgorzata Adamczak . . . . .	100	senator Tadeusz Gruszka . . . . .	122
sekretarz stanu Jarosław Duda . . . . .	101	senator Jan Dobrzyński . . . . .	122
senator Stanisław Kogut . . . . .	101	senator Michał Wojtczak . . . . .	123
senator Janina Fetlińska . . . . .	101	senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . . . .	123
senator Waldemar Kraska . . . . .	102	senator Tadeusz Gruszka . . . . .	123
sekretarz stanu Jarosław Duda . . . . .	102	senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . . . .	123
<b>Wznowienie</b> obrad		senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski . . . . .	124
<b>Punkt drugi porządku obrad</b> (cd.)		senator Andrzej Misiólek . . . . .	125
senator Paweł Klimowicz . . . . .	103	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	125
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Piotr Andrzejewski . . . . .	125
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	103	senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski . . . . .	125
senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	105	senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski . . . . .	126
senator Paweł Klimowicz . . . . .	106	senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . . . .	126
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	107		
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	109		
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	110		

senator Janina Fetlińska . . . . .	126	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Kazimierz Kleina . . . . .	143
Jadwiga Rotnicka . . . . .	127	<b>Sprawozdanie</b> mniejszości komisji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator sprawozdawca mniejszości	
sterstwie Środowiska		Grzegorz Banaś . . . . .	143
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 1 . . . . .	144
Bernard Błaszczyk . . . . .	127	Głosowanie nr 2 . . . . .	144
Zapytania i odpowiedzi		Głosowanie nr 3 . . . . .	144
senator Stanisław Iwan . . . . .	130	Głosowanie nr 4 . . . . .	144
senator Andrzej Szewiński . . . . .	130	Głosowanie nr 5 . . . . .	144
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 6 . . . . .	144
Bernard Błaszczyk . . . . .	130	Głosowanie nr 7 . . . . .	145
senator Andrzej Szewiński . . . . .	130	Głosowanie nr 8 . . . . .	145
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	131	Głosowanie nr 9 . . . . .	145
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 10 . . . . .	145
Bernard Błaszczyk . . . . .	131	Głosowanie nr 11 . . . . .	145
senator Rafał Muchacki . . . . .	132	Głosowanie nr 12 . . . . .	145
senator Marek Konopka . . . . .	132	Głosowanie nr 13 . . . . .	145
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 14 . . . . .	145
Bernard Błaszczyk . . . . .	133	Głosowanie nr 15 . . . . .	145
senator Marek Konopka . . . . .	133	Głosowanie nr 16 . . . . .	145
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 17 . . . . .	146
Bernard Błaszczyk . . . . .	133	Głosowanie nr 18 . . . . .	146
senator Zbigniew Pawłowicz . . . . .	133	Głosowanie nr 19 . . . . .	146
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 20 . . . . .	146
Bernard Błaszczyk . . . . .	134	Głosowanie nr 21 . . . . .	146
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	134	Głosowanie nr 22 . . . . .	146
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	134	Głosowanie nr 23 . . . . .	146
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 24 . . . . .	146
Bernard Błaszczyk . . . . .	135	Głosowanie nr 25 . . . . .	147
senator Andrzej Misiólek . . . . .	135	Głosowanie nr 26 . . . . .	147
senator Zdzisław Pupa . . . . .	135	Głosowanie nr 27 . . . . .	147
senator Janina Fetlińska . . . . .	135	Głosowanie nr 28 . . . . .	147
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 29 . . . . .	147
Bernard Błaszczyk . . . . .	136	Głosowanie nr 30 . . . . .	147
senator Lucjan Cichosz . . . . .	136	Głosowanie nr 31 . . . . .	147
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	136	Głosowanie nr 32 . . . . .	147
senator Stanisław Iwan . . . . .	136	Głosowanie nr 33 . . . . .	148
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 34 . . . . .	148
Bernard Błaszczyk . . . . .	137	Głosowanie nr 35 . . . . .	148
senator Jan Dobrzyński . . . . .	138	Głosowanie nr 36 . . . . .	148
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 37 . . . . .	148
Bernard Błaszczyk . . . . .	138	Głosowanie nr 38 . . . . .	148
Wystąpienie zastępcy głównego inspektora		Głosowanie nr 39 . . . . .	148
sanitarnego		<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy budże-	
zastępca głównego inspektora		towej na rok 2010	
Jan Orgelbrand . . . . .	138	senator Marek Rocki . . . . .	148
senator Zdzisław Pupa . . . . .	140	<b>Wznowienie</b> obrad	
senator Zbigniew Pawłowicz . . . . .	140	<b>Punkt trzeci porządku obrad</b> (cd.)	
senator Norbert Krajczy . . . . .	140	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
zastępca głównego inspektora		senator Andrzej Misiólek . . . . .	149
Jan Orgelbrand . . . . .	141	senator Zbigniew Pawłowicz . . . . .	150
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	142	senator Zdzisław Pupa . . . . .	151
senator Lucjan Cichosz . . . . .	142	senator Krzysztof Majkowski . . . . .	153
zastępca głównego inspektora		senator Janina Fetlińska . . . . .	155
Jana Orgelbrand . . . . .	142	senator Zbigniew Pawłowicz . . . . .	156
<b>Wznowienie</b> obrad		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt pierwszy porządku obrad</b> (cd.)		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów		sterstwie Środowiska	
Publicznych			

podsekretarz stanu Bernard Błaszczyk . . . . .	157	senator Stanisław Zając . . . . .	166
<b>Punkt czwarty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw		senator Maciej Grubski . . . . .	167
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Obrony Narodowej		senator Andrzej Owczarek . . . . .	168
senator sprawozdawca Stanisław Bisztyga . . . . .	157	senator Waldemar Kraska . . . . .	169
Zapytania i odpowiedzi		senator Piotr Andrzejewski . . . . .	169
senator Rafał Muchacki. . . . .	158	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator sprawozdawca Stanisław Bisztyga . . . . .	159	<b>Punkt piąty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji	
senator Waldemar Kraska . . . . .	159	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca Stanisław Bisztyga . . . . .	159	senator sprawozdawca Jan Wyrowiński . . . . .	170
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej		Zapytania i odpowiedzi	
sekretarz stanu Czesław Piątas . . . . .	160	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	171
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca Jan Wyrowiński . . . . .	172
senator Jan Dobrzyński . . . . .	161	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa	
sekretarz stanu Czesław Piątas . . . . .	161	podsekretarz stanu Krzysztof Łaskiewicz . . . . .	172
senator Wiesław Dobkowski . . . . .	162	Zapytania i odpowiedzi	
senator Waldemar Kraska . . . . .	163	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	173
senator Stanisław Iwan . . . . .	163	podsekretarz stanu Krzysztof Łaskiewicz . . . . .	173
sekretarz stanu Czesław Piątas . . . . .	163	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	164	senator Jan Wyrowiński . . . . .	173
senator Janina Fetlińska . . . . .	164	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Waldemar Kraska . . . . .	165	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa	
sekretarz stanu Czesław Piątas . . . . .	165	podsekretarz stanu Krzysztof Łaskiewicz . . . . .	173
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Komunikaty</b>	

*(Obrady w dniu 13 stycznia)*

<b>Wznowienie</b> posiedzenia		kandydat na członka Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Rzońca. . . . .	179
<b>Punkt szósty porządku obrad:</b> powołanie członków Rady Polityki Pieniężnej		kandydat na członka Rady Polityki Pieniężnej Jan Winięcki . . . . .	181
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		senator Czesław Ryszka . . . . .	182
senator sprawozdawca Henryk Woźniak . . . . .	175	senator Bronisław Korfanty . . . . .	182
Wyjaśnienia i pytania		senator Stanisław Zając . . . . .	183
senator Stanisław Zając . . . . .	176	kandydat Jerzy Hausner . . . . .	183
senator Jan Rulewski. . . . .	176	kandydatka Małgorzata Iwanicz-Drozdowska . . . . .	184
senator Czesław Ryszka . . . . .	176	kandydat Andrzej Rzońca . . . . .	185
senator Maciej Klima . . . . .	176	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	186
kandydat na członka Rady Polityki Pieniężnej Jerzy Hausner . . . . .	177	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	187
kandydatka na członkinię Rady Polityki Pieniężnej Małgorzata Iwanicz-Drozdowska . . . . .	179	senator Maciej Klima . . . . .	187
		senator Stanisław Zając . . . . .	187
		kandydat Jerzy Hausner . . . . .	187

kandydat Jerzy Hausner . . . . .	188	senator Eryk Smulewicz . . . . .	197
kandydatka		senator sprawozdawca	
Małgorzata Iwanicz-Drozdowska . . . . .	189	Marek Konopka . . . . .	197
kandydat Andrzej Rzońca . . . . .	190	Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie	
kandydat Jan Winiecki . . . . .	191	Spraw Wewnętrznych i Administracji	
<b>Wniosek</b> formalny o ogłoszenie przerwy		sekretarz stanu	
senator Stanisław Zając . . . . .	191	Tomasz Siemoniak . . . . .	197
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego		Zapytania i odpowiedzi	
<b>Wznowienie</b> obrad		senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	199
<b>Punkt szósty porządku obrad</b> (cd.)		senator Grzegorz Banaś . . . . .	199
<b>Tajne</b> głosowanie		senator Stanisław Gogacz . . . . .	199
<b>Wznowienie</b> obrad		sekretarz stanu	
<b>Punkt szósty porządku obrad</b> (cd.)		Tomasz Siemoniak . . . . .	200
<b>Ogłoszenie</b> wyników tajnego głosowania		senator Władysław Ortyl . . . . .	200
<b>Punkt siódmy porządku obrad:</b> złożenie		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	201
przysięgi przez powołanych przez Senat		senator Grzegorz Banaś . . . . .	201
członków Rady Polityki Pieniężnej		sekretarz stanu	
członek Jan Winiecki . . . . .	194	Tomasz Siemoniak . . . . .	201
członek Jerzy Hausner . . . . .	194	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	202
członek Andrzej Rzońca . . . . .	194	senator Krzysztof Majkowski . . . . .	202
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku		senator Henryk Woźniak . . . . .	202
obrad o punkt: drugie czytanie projektu		sekretarz stanu	
uchwały w sprawie poszanowania Krzyża		Tomasz Siemoniak . . . . .	203
senator Marek Rocki . . . . .	194	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego		senator Henryk Górski . . . . .	203
<b>Wniosek</b> formalny o przeprowadzenie		senator Lucjan Cichosz . . . . .	204
debaty łącznej nad punktami jedenastym		senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	204
i dwunastym porządku obrad: drugie		senator Stanisław Gogacz . . . . .	205
czytanie projektu uchwały w sprawie		senator Marek Konopka . . . . .	206
poszanowania Krzyża; drugie czytanie		senator Stanisław Gogacz . . . . .	206
projektu apelu o poszanowanie Krzyża		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Marek Rocki . . . . .	194	Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie	
senator Stanisław Zając . . . . .	194	Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Głosowanie nr 40 . . . . .	195	sekretarz stanu	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego		Tomasz Siemoniak . . . . .	206
<b>Punkt ósmy porządku obrad:</b> stanowisko		<b>Punkt dziewiąty porządku obrad:</b> stano-	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
wy o samorządzie gminnym, ustawy o sam-		ustawy o indywidualnych kontaktach eme-	
morządzie województwa oraz ustawy o sam-		rytalnych oraz ustawy o pracowniczych	
morządzie powiatowym		programach emerytalnych	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto-		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki	
rialnego i Administracji Państwowej		Społecznej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Marek Konopka . . . . .	195	Jan Rulewski . . . . .	207
Zapytania i odpowiedzi		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów	
senator Stanisław Gogacz . . . . .	196	Publicznych	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Marek Konopka . . . . .	196	Grzegorz Banaś . . . . .	208
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	196	Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Małgorzata Adamczak . . . . .	208
Marek Konopka . . . . .	196	senator sprawozdawca	
senator Andrzej Szewiński . . . . .	196	Grzegorz Banaś . . . . .	209
senator sprawozdawca		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Marek Konopka . . . . .	197	sterstwie Pracy i Polityki Społecznej	
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	197	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Bucior . . . . .	209
Marek Konopka . . . . .	197	Zapytania i odpowiedzi	
senator Lucjan Cichosz . . . . .	197	senator Marek Ziółkowski . . . . .	210
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Marek Konopka . . . . .	197	Marek Bucior . . . . .	210



senator Jan Rulewski . . . . .	210	<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych komisji	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca mniejszości	
Marek Bucior . . . . .	211	Zbigniew Romaszewski . . . . .	217
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	211	senator sprawozdawca	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Stanisław Piotrowicz . . . . .	217
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Piotr Kaleta . . . . .	218
Marek Bucior . . . . .	212	senator Stanisław Zając . . . . .	218
<b>Punkt dziesiąty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r.		senator Piotr Andrzejewski . . . . .	219
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Piotr Zientarski . . . . .	219
Małgorzata Adamczak . . . . .	212	senator sprawozdawca	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicznych		Stanisław Piotrowicz . . . . .	220
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Paweł Klimowicz . . . . .	213	Piotr Zientarski . . . . .	221
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Marek Konopka . . . . .	213	Stanisław Piotrowicz . . . . .	222
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Małgorzata Adamczak . . . . .	213	Piotr Zientarski . . . . .	222
senator Piotr Gruszczyński . . . . .	213	senator Zdzisław Pupa . . . . .	222
senator sprawozdawca		senator Bogdan Borusewicz . . . . .	222
Małgorzata Adamczak . . . . .	213	senator Janina Fetlińska . . . . .	223
senator Janina Fetlińska . . . . .	213	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Stanisław Piotrowicz . . . . .	223
Małgorzata Adamczak . . . . .	214	senator Jan Dobrzyński . . . . .	224
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi		senator Piotr Kaleta . . . . .	224
sekretarz stanu		senator Janusz Rachoń . . . . .	224
Kazimierz Plocke . . . . .	214	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Stanisław Piotrowicz . . . . .	224
senator Jadwiga Rotnicka . . . . .	215	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Piotr Zientarski . . . . .	225
Kazimierz Plocke . . . . .	215	senator sprawozdawca	
senator Małgorzata Adamczak . . . . .	215	Stanisław Piotrowicz . . . . .	226
sekretarz stanu		senator Stanisław Zając . . . . .	226
Kazimierz Plocke . . . . .	215	senator Łukasz Abgarowicz . . . . .	226
senator Kazimierz Kleina . . . . .	216	<b>Wznowienie</b> obrad	
sekretarz stanu		<b>Punkty jedenasty oraz dwunasty porządku obrad</b> (cd.)	
Kazimierz Plocke . . . . .	216	senator Kazimierz Wiatr . . . . .	227
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Stanisław Zając . . . . .	228
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		<b>Wniosek</b> formalny o skreślenie z porządku obrad punktów: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie poszanowania Krzyża oraz drugie czytanie projektu apelu o poszanowanie Krzyża	
<b>Punkty jedenasty oraz dwunasty porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały w sprawie poszanowania Krzyża oraz drugie czytanie projektu apelu o poszanowanie Krzyża		senator Janusz Rachoń . . . . .	228
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		senator Stanisław Zając . . . . .	228
senator sprawozdawca		<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
Piotr Zientarski . . . . .	216	<b>Wznowienie</b> obrad	
		<b>Punkt drugi porządku obrad</b> (cd.)	
		<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji	

Państwowej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn . . . . .	229	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 41 . . . . .	229	<b>Punkt czwarty porządku obrad (cd.)</b>	
Głosowanie nr 42 . . . . .	229	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Obrony Narodowej senator sprawozdawca Stanisław Zając . . . . .	235
Głosowanie nr 43 . . . . .	230	Głosowanie nr 85 . . . . .	235
Głosowanie nr 44 . . . . .	230	Głosowanie nr 86 . . . . .	235
Głosowanie nr 45 . . . . .	230	Głosowanie nr 87 . . . . .	236
Głosowanie nr 46 . . . . .	230	Głosowanie nr 88 . . . . .	236
Głosowanie nr 47 . . . . .	230	Głosowanie nr 89 . . . . .	236
Głosowanie nr 48 . . . . .	230	Głosowanie nr 90 . . . . .	236
Głosowanie nr 49 . . . . .	230	Głosowanie nr 91 . . . . .	236
Głosowanie nr 50 . . . . .	231	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 51 . . . . .	231	<b>Punkt piąty porządku obrad (cd.)</b>	
Głosowanie nr 52 . . . . .	231	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Jan Wyrowiński . . . . .	236
Głosowanie nr 53 . . . . .	231	Głosowanie nr 92 . . . . .	236
Głosowanie nr 54 . . . . .	231	Głosowanie nr 93 . . . . .	236
Głosowanie nr 55 . . . . .	231	Głosowanie nr 94 . . . . .	237
Głosowanie nr 56 . . . . .	231	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji	
Głosowanie nr 57 . . . . .	231	<b>Punkt ósmy porządku obrad (cd.)</b>	
Głosowanie nr 58 . . . . .	232	Głosowanie nr 95 . . . . .	237
Głosowanie nr 59 . . . . .	232	Głosowanie nr 96 . . . . .	237
Głosowanie nr 60 . . . . .	232	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym	
Głosowanie nr 61 . . . . .	232	<b>Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)</b>	
Głosowanie nr 62 . . . . .	232	Głosowanie nr 97 . . . . .	237
Głosowanie nr 63 . . . . .	232	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych	
Głosowanie nr 64 . . . . .	232	<b>Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)</b>	
Głosowanie nr 65 . . . . .	232	Głosowanie nr 98 . . . . .	237
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw		<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r.	
<b>Punkt trzeci porządku obrad (cd.)</b>		<b>Oświadczenia</b> senator Stanisław Kogut . . . . .	238
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . . . .	233	<b>Zamknięcie</b> posiedzenia	
Głosowanie nr 66 . . . . .	233	<b>Wyniki</b> głosowań	
Głosowanie nr 67 . . . . .	233	<b>Przemówienia</b> senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 47. posiedzenia Senatu	
Głosowanie nr 68 . . . . .	233		
Głosowanie nr 69 . . . . .	233		
Głosowanie nr 70 . . . . .	233		
Głosowanie nr 71 . . . . .	233		
Głosowanie nr 72 . . . . .	233		
Głosowanie nr 73 . . . . .	233		
Głosowanie nr 74 . . . . .	234		
Głosowanie nr 75 . . . . .	234		
Głosowanie nr 76 . . . . .	234		
Głosowanie nr 77 . . . . .	234		
Głosowanie nr 78 . . . . .	234		
Głosowanie nr 79 . . . . .	234		
Głosowanie nr 80 . . . . .	234		
Głosowanie nr 81 . . . . .	234		
Głosowanie nr 82 . . . . .	234		
Głosowanie nr 83 . . . . .	235		
Głosowanie nr 84 . . . . .	235		

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad . . . . .	253	Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad . . . . .	275
Przemówienie senator Krystyny Bochenek w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad . . . . .	254	Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad . . . . .	276
Przemówienie senatora Sławomira Kowalskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad . . . . .	255	Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad . . . . .	277
Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad . . . . .	256	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad . . . . .	278
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad . . . . .	257	Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak . . .	279
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad . . . . .	259	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna .	280
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad . . . . .	260	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera . . . . .	281
Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad . . . . .	262	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę . . .	282
Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad . . . . .	263	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę . . .	283
Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad . . . . .	264	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę . . .	284
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad . . . . .	265	Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka .	285
Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad . . . . .	266	Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka .	286
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad . . . . .	267	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja . . . .	287
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad . . . . .	268	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja . . . .	288
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad . . . . .	269	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	289
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad . . . . .	270	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	290
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad . . . . .	271	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską . . . . .	292
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad . . . . .	272	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską . . . . .	293
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad . . . . .	273	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską . . . . .	294
Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad . . . . .	274	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską . . . . .	295
		Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską . . . . .	297
		Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	298
		Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego .	299
		Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba . . . . .	300
		Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka . . . . .	301
		Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego wspólnie i innymi senatorami . . . . .	302

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza. . . . .	303	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka . . . . .	327
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza. . . . .	304	Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . . . .	328
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę. . . . .	305	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	329
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę. . . . .	306	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	330
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka. . . . .	307	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła. . . . .	331
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka. . . . .	308	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . .	332
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka. . . . .	309	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . .	333
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka. . . . .	310	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę. . . . .	334
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka. . . . .	311	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza . . . . .	335
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka. . . . .	312	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza . . . . .	336
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka. . . . .	313	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	337
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka. . . . .	314	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	338
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka. . . . .	315	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark wspólnie z innymi senatorami. . . . .	339
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta. . . . .	316	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark wspólnie z innymi senatorami. . . . .	340
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta. . . . .	317	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	341
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę . . . . .	318	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	342
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego . . . . .	319	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Zdzisława Pupe . . . . .	343
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego . . . . .	320	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zająca . . . . .	344
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . . . .	321	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zająca . . . . .	345
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego . . . . .	322	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zająca . . . . .	346
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego . . . . .	323	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zająca wspólnie z innymi senatorami. . . . .	347
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . . . . .	324	<b>Uchwały</b>	
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . . . . .	325	Uchwała Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2010. . . . .	351
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Massalskiego . . . . .	326	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw. . . . .	356
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw. . . . .	363



Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. . . . .	366
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. . .	369
Uchwała Senatu w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej . . . . .	371
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o samorządzie powiatowym . . . . .	372
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych . . . . .	374
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Organizację Rozwoju Rybołówstwa w Europie Wschodniej i Środkowej (EUROFISH), sporządzonej w Kopenhadze w dniu 23 maja 2000 r. . . . .	375

---

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ